



10416

I

Mag. St. D.

P



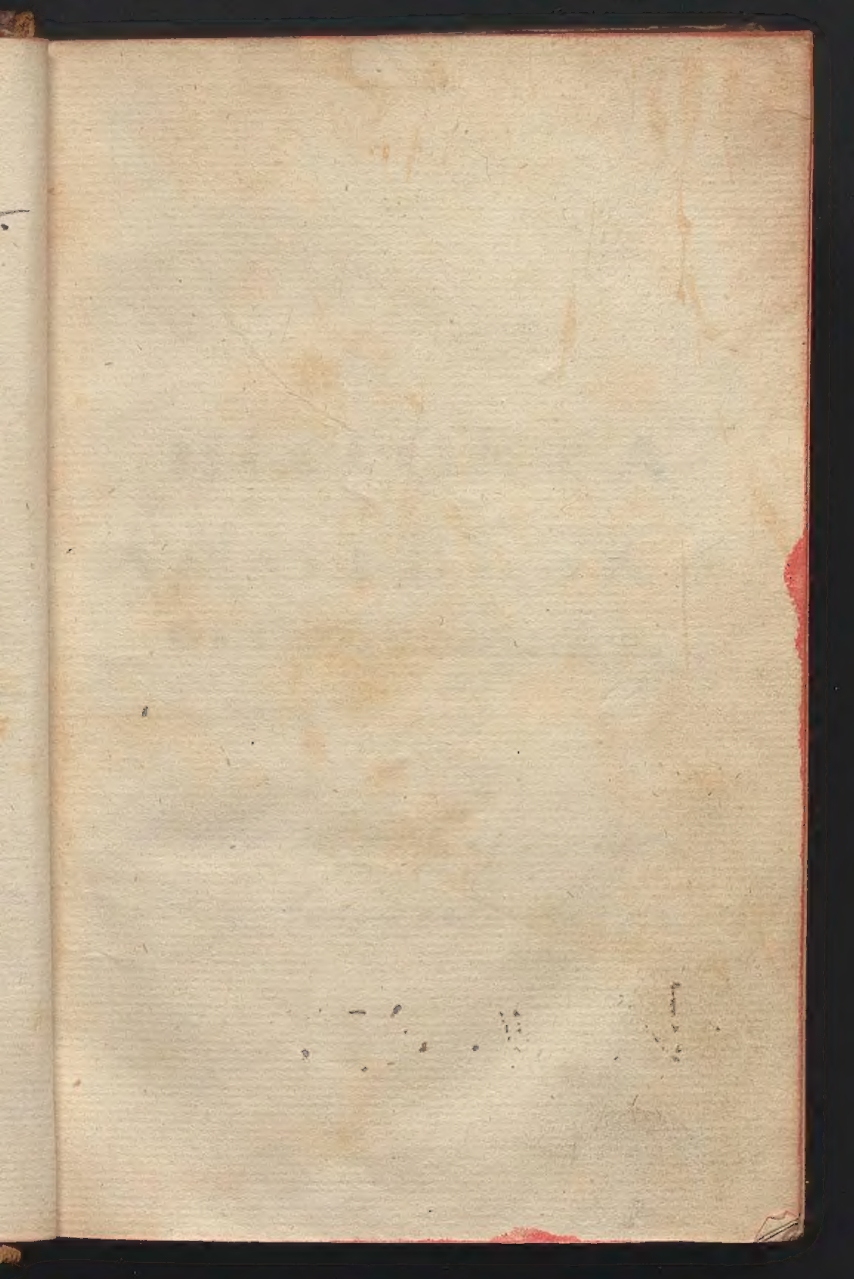
10416

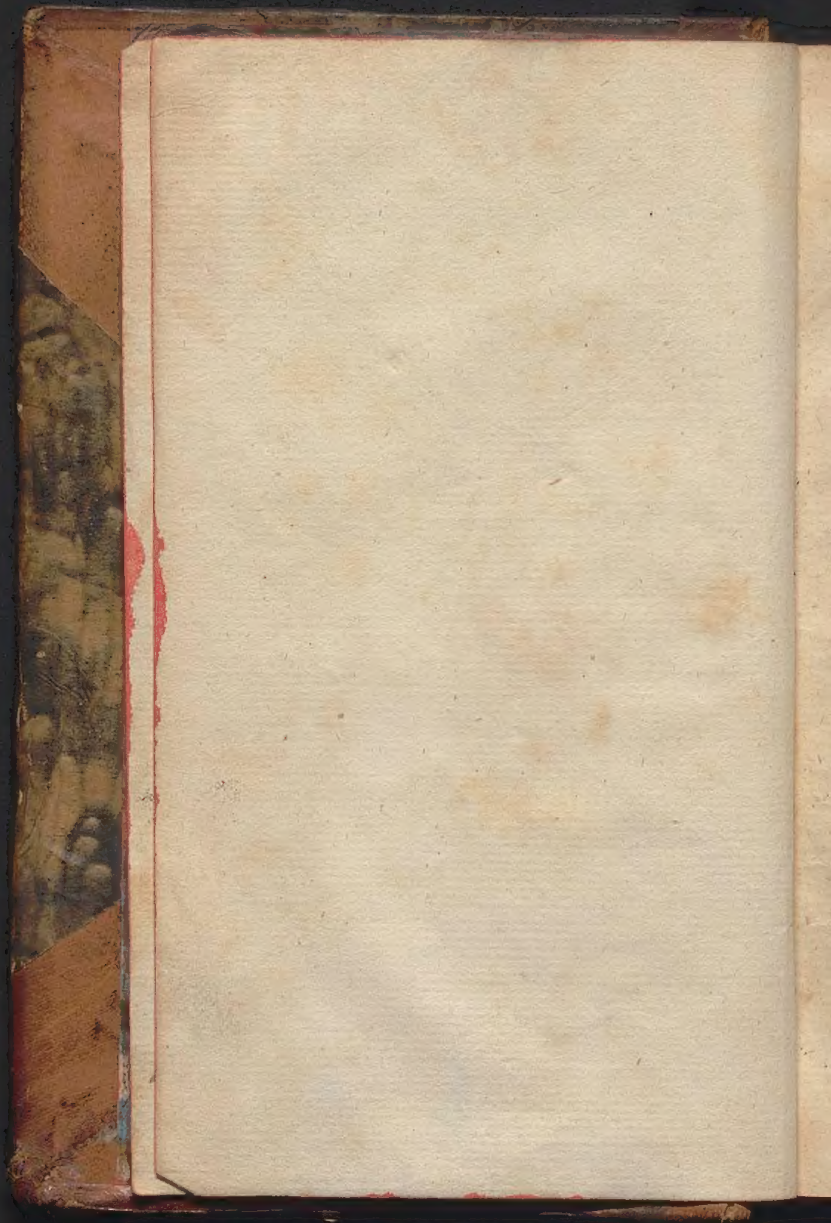


~~Hist. page 89.~~

V. 4. 57.

VI. 1. 35.





HISTORYA
ANGIELSKA

WE TRZECH CZĘŚCIACH.

*Z Książek wojciecha
Linowskiego*

THE HISTORY

OF THE

AMERICAN
REPUBLICS

HISTORYA ANGIELSKA

OD CZASU PODBICIA TEY WYSPY OD
RZYMIAN, AZ DO NASZEGO WIEKU
DOPROWADZONA.

WE TRZECH CZĘŚCIACH

Przez

X. A. N. JODŁOWSKIEGO *Scholarum Piarum*

CZĘŚĆ III.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOSCI.



W WARSZAWIE 1791.

*W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u Xięży
Scholarum Piarum.*

HISTORIA
ANGIELSKA

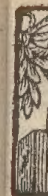
DO NOT CALL FOR THE HISTORY OF
ENGLAND IN ANY OTHER MANNER

BIBLIOTHECA



WARSAW

I 16416



H

Dzi



rol
tenc
dwó
T



HISTORYA ANGIELSKA.

CZĘŚĆ III.

KAROLI.

ROZDZIAŁ II.

*Dzieie od początku wojny domowej, aż
do końca panowania tego.*



WOJSKO Królewskie szczupłe
zrazu powiększyło się zna-
cznie potem, i rzuciło po-
strach na nieprzyjaciół. Ka-

rol I był Mąż waleczny, i miał na-
tenczas przy sobie *Roberta i Maurycego*,
dwóch Xiążąt Siostrzeńców swoich, a

Tom III.

A

Sy-

=====
R. P. 1643.
Pierwsze
wojenne
zatargi.

Synów Blektora *Renu*, sławnego nie-
 szczęściem swoim, ludzi mężnych, i
 mogących przywozić wojsku. W cią-
 gu długiej tej wojny, której ja w
 szczególności nie chcę opisywać, a
 znaczniejsze tylko wydarzenia przyto-
 czę, dosyć się zrazu Królewskiej stro-
 nie powodziło. Po wygranych wielu
 bitwach, Królewscy oblegli, i wzięli
Bristol, drugie w Anglii po Londynie
 miasto. Byli tacy, którzy radzili Kró-
 lowi pójść ztamtąd z wojskiem prosto
 do Londynu; ale przewidywane nie małe
 trudności nie pozwalały na to przystać;
 i Karól obległ *Glocestryą*, za której
 wzięciem miało pójść bardzo wiele po-
 myślnych skutków.

Obleżenie Bronił miasta tego nieiaki *Maffey*
Glocestryi losem szczęścia wyniesiony w wojsku.
 Gdy od Króla skazano do miasta o nie-
 odwołoczne poddanie się, przyszło do
 obozu dwóch mieszczan, w posturze i
 odzieniu dziwacznym, a do Purytań-
 skiej obłądy i fanatyzmu bardzo sto-
 sownym, nie tak z odpowiedzią, iako
 z nowym Króla zelżeniem. Powiedzie-
 li oni: iż przez wzgląd na przysięgę
 swoją pilnują tego miasta dla Jego Kró-
 lewskiej Mości, i iego Nasiępców, i
 znają się być obowiązanemi na sumnie-
 niu słuchać rozkazów iego ogłoszonych so-
 biz

bie przez dwie Izby Parlamentowe. Do tego obowiązku stosując się, przedsięwzięć za łaskę Boga bronić wiernie Glocestryi. Takie sobie czynili z Króla swego żarty, mniemani ci o czystą Chrześcijańską naukę żarliwcy. Dobywano miasta z wielką żwawością; ale z niemniejszą broniono się w mieście. Maffey, umiał zręcznie użyć fanatycznej gorliwości żołnierzy i mieszczan, którzy lecieli na śmierć, iako na męczeństwo. Aleć w tym zaciekałym fanatyzmie, gdy na głód lekarstwa byź nie mogło, przychodziło na ostatnią już miastu temu.

Strach już był Londyn cały opłonił. Sławny naówczas Rymopis *Waller* miejsce w Izbie niższej posiadający, ale buntowniczych iey zamiarów nieprzyjaciel, zmówił się skrycie z wielą innemi, aby było przymusić Parlament do zgody z Królem. A chociaż wielki ten zamysł odkryty, i ci, którzy go przedsięwzięli, okrutnych tych Tyranów stali się ofiarą, wielu jednak innych wołało w głos, aby koniec rosterkom uczyniono; Wszakże nadaremnie; większa część Izby niższej, raz się przez tyle bezprawiów wbiwszy w przemoc, uwzięta się przy niej po tyrańską obstawać, a o zgodzie by też

Niższa Izba nie spuszcza nic z zachwalości.

A i nay-

== i naysprawiedliwszey nie cale "nie myśląc, poruszyła wszystkiego na uwolnienie *Glocestryi*. Użyła gwałtu na zaciągi pod chorągwie, zapominając, iako takowy przymus za niesłuszny i tyrański osądziła niedawno w prawym Królu. Zebrane tym kształtem do 14,000 woysko Hrabia *Essexy*, (Syn owego nieszczęsnego pod Elżbietą Oyca) poprowadził na odsiecz *Glocestryi*, którą Król co moment wziętę się spodziewał, gdy obleżeni więcey nad iednę prochu baryłkę już nie mieli.

Bitwa pod
Newbury.

Karol na wieść o zbliżającej się tej odsieczy, odstąpił od obleżenia; ale *Essexyuszowi* zaszedł drogę pod miastem *Newbury*, spotkać się z nim umyśliwszy. Nastąpiła okrutna bitwa z straszną z obu stron zaciętością. Ani by byli Parlamentowi podołali natarciu Królewskich, gdyby nie zaciężni miasta Londynu, którzy nie znając wprzód woyny, bili się iednak do upadły, i los tej bitwy na żadną się stronę nie przeważył. Ale Król wielką stratę poniósł przez śmierć *Lucyusza Carry Vice-Hrabiego Falklandu Sekretarza Stanu*. Zacny ten z cnoty i z rozumu Minister, we trzydziestym czwartym roku życia swego, dożył iednak wszelkiego rodzaju chwały. Obstawiał on zrazu przy Parlamencie, póki mógł słu-

Śmierć
Falklanda.

słusznie rozumieć, że swobód Narodu swego od Korony uciśnionych broni. Ale potem, gdy widział złośliwe onego zapędy na zagładzenie powagi Królewskiej, i istotnego krajowi rządu, stanął mężnie przy Królu; ani miał za niestateczność odmienić sprzyianie swoje, gdy nim nie blask fortuny, lecz słuszności upatrywanie kierowało. Bolał on srodze na wyniki z tej wojny nieszczęścia Królestwa; i przed bitwą, na której poległ: *Przewidzę, mówił, wisząc nad Ojczyzną moją kłęski, ale się spodziewam, że mnie dzień dzieisiejszy od pogładania na nie uwolni*. Rozszerzył się był już i do północnych Prowincyi pożar wojny, z równie wątpliwym powodzeniem. Hrabia *Newcastle* bronił tam sprawy Królewskiej, a z strony Parlamentu poczęli się pojawiać tamże dwaj owi fatalni Karolowi ludzie, którzy wnet tych dzieciów największą część zabiorą, *Tomasz Fairfax*, i *Oliwier Cromwell*.

Uczylił był trochę przedtym Karol z Szkotami pokóy, wszystkiego im prawie, osobliwie co do ich Presbiteryańskiej Religii, pozwalając; Aleć powolność ta, burzliwego umysłu tego Narodu fanatyków nie zmieniła. Wszystkie oni interesa kraju swojego

Szkotowie
za Parla-
mentem
Angiel-
skim.

w rozkrzewieniu swojej Presbiteryaf-
 skiej Sekty zakładając, a żądając w
 Anglii naprzód, one ugruntowania,
 nie mogli obojętnym okiem patrzeć na
 rozpoczętą tam wojnę, w której mię-
 dzy innemi przyczynami, szło najbar-
 dziey o uchylenie, lub utrzymanie tam
 Biskupiego urzędu, i obrządków An-
 glikańskiej Religii w Kościołach; ani
 mogli być dobrej woli na Króla, o któ-
 rego do teyże Hierarchii szczerym przy-
 wiązaniu dobrze wiedzieli, nie wąt-
 piąc bynajmniej, że los wojenny w
 Anglii, gdyby się na stronę Króla prze-
 ważył, nieuchybnieby wyciśnione przez
 nich gwałtem na Króla pozwolenia od-
 wołane były. Z tych przyczyn, zay-
 mowała się w nich coraz bardziey chęć
 posłkowania zbuntowanych Anglików,
 którym oni prócz tego za wysypane na
 ich woysko niedawno summy obowiąz-
 zani byli. Parlament t.ż. Angielski,
 poznawając te ich ułożenia, nie omie-
 szkał z nich korzystać, i podburzyć
 Szkotów przeciwko Królowi. Wnet
 wysłani od niego Kommissarze do *Edim-
 burga*, tak dobrze fanatyzmu ich umie-
 li użyć, iż tam stanęła uroczysta mię-
 dzy tym Narodem i Parlamentem liga,
 znowu *Covenant* nazwana, przez którą o-
 bowiązano się z obu stron nie cierpieć,
 nikomu nie folgując, zarówno Katoli-
 ków

Odnowie-
 nie Ligi
 Covenant.

ków, iako i urzędu Biskupiego, odszczerpieństwa, i innych wszystkich obrządków zabobonnych; sądzić i karać złe myślących (tym wyrazem wierni Królowi wytknięci byli); zgola postanowio. o do skutku przyprowadzić w obudwoch Królestwach poprawę Religii podług Słowa Bożego, i na wzór nayszczystszych od zabobonności Kościołów. Tak zawsze ci buntownicy depeżący w nayistotniejszych częściach Religią, zwykli byli gadać.

To takowe sprzymierzenie powinno było bydz podpisane wszędzie od wszystkich; Stosownie do tey ligi Szkotowie na wsparcie Parlamentu Angielskiego przeszło dwadzieścia tysięcy woyska wystawili. Karol z swej strony przyciśniony potrzebą, iak tylko mogło bydz nayoczywistszą, z Jrlandczykami rozjem uczynił. Hrabia *Ormond* rządy tego Królestwa naówczas sprawuiący, a wierny Królowi, posłał mu kilka tego Narodu Pułków, które żołd iego przyięły. Parlament obłudną o Religią żarliwością pokrywaiący czarną ku Królowi niechęć, nową ztąd na niego winę wynalazł, o oszczędzanie Katolików Jrlandzkich, i przyięcie ich posiłków. Złośliwi buntownicy żądali tego po dobrym tym Królu, aby so-

bie spokojno dał z głowy zedrzeć Koronę swoją, a iako się potem pokazało, i życie odjąć.

R. 1641.
Nowy Par-
lament w
Oxfordyi
ustano-
wiony od
Króla.

Lubo zaś dotąd w wielu potyczkach powiodło się było Królowi, coraz jednak więcej potęgi przybywało Parlamentarzom; już przez lepszą w ich ludziach karność, do której utrzymania prócz sposobności w nieodwłocznym płaceniu, same ich Sekty obłudne maxymy naywięcej pomagały, już to przez nową coraz wprawność, której wojsko ich biiąc się, nabierało; już to naybardziej przez samo to Parlamentu imię, które wraz zieniem obrony wolności mamilo Narod. Karol na zapobieżenie temu, przedsięwziął rzecz, która aczkolwiek słuszną, była jednak bez przykładu dotąd w Anglii. Zwołał i ustanowił w *Oxfordyi* inny Parlament naprzeciw nieprzyziacielskiemu w *Westmonasterze*, w którym obiedwie Izby z przychylnych jemu Pełnomocników łatwo mogły być ułożone. Liczba *Parów* Parlamentu jego we dwóynasób wyższą Izbę *Westmonasterską* przechodziła; Lecz w niższej połowę mniej osób od *Westmonasterskiej* rachowano. W obwieszczeniu upoważniającym ten Parlament, Karol wszystkie sobie gwałtowności wyrządzone tkliwie, i rzetelnie

telnie wyraziwszy, i iako przeto iedynie z Londynu ze wszystkiemi sobie wiernemi ustąpić musiał, oznajmował wszystkim Poddanym swoim, iż Parlament *Westmonasterski* tracił przeto wszystkie prawość swoją, i Parlamentem być przestawał. Nowy ten Parlament tak ustanowiony w *Oxfordyi*, zapomógł cokolwiek pieniądzm Króla, naypotrzebniejszym, którego się od niego mógł spodziewać, wsparciem. Nie przestawał Karol z iak naywiększą usilnością, po mimo tych ku przyrodzoney obronie swojej kroków, wzuwać zaciętych Parlamentarzów *Westmonasterskich* do zgody; ale gdy swoje oni pretensye obawiali się podać do roztrząsania publiczności, i równać je z słusnością Królewskich, powrócono do okrutney wojny.

Wiodło się pomyślnie zrazu Irlandczykom na pomoc Królowi przybyłym; ale niedługo potym od Kawalera *Fairfaxa* zbici, i rozproszeni zostali. A *Kimbolton* Hrabia *Manchestryi* ieden z Wodków Parlamentowych, złączywszy się ze Szkotami, którzy już byli do Anglii wkroczyli, oraz z *Fairfaxem*, obległ miasto *Yorck*. Bronił go z niezwycaynym mężstwem waleczny Margrabia *Newcastle*; ale mimo tego odpo-

Inne wo.
ienne. z ob-
lustron
czynty.

ru, Parlamentowi Wodzowie, choć po wielkiej w ludziach w tym obleżeniu stracie, blisko już byli wzięcia tego miasta. Gdy Xiążę *Robert* znaczne na wielu mieyscach Parlamentarzów partye rozgromiwszy, umyslił pójść coprędey na odsiecz; na tego zbliżanie się, Parlamentowi ruszyli od obleżenia, i położyli się obozem u jeziora *Marston*, w przedsięwzięciu stoczenia bitwy. Xiążę *Robert* zasilił miasto *Yorck*, i złączwszy się z Margrabią *Newcastle*, przedsięwziął uderzyć na nieprzyjaciół. *Newcastle* radził przestac na tey uwolnionego miasta pomyślności, a osłabienie dalsze Parlamentarzów zostawić niezgodzie, o której on dobrze wiedział, iż się między Wodzami ich zajmowała. Nie usłuchał rostopney rady *Robert*, i stawil pole nieprzyjaciółom. Po okrutnym z obu stron zaboiu, długo się wazące zwycięztwo, za sprawą *Kromwella*, namiestniczną już pod pierwszym Wodzem władzę mającego, przy Parlamentowych zostało. *Newcastle*, Pan ze wszech miar zacny, który gust swój w naukach i życiu spokojnym usłudze był Królewskiej poświęcił, zrażony nierostropną tą porywczością, i nieuwagą Xiążęcia, usunął się od wszystkiego, i z Królestwa ustąpił.

Przegrana
Królewskich
przy *Marston*.

Powc-

Powetował jednakże ten klęski sam Karol; wo uderzył wazy na Hrabie *Essexy*, zniósł prawie wszystko woysko jego. Hrabie mu jednak za iego żarliwość dziękowano publicznie w Parlamencie. Mien albowiem ci ludzie tę politykę, łaskawie się z przyjaciółmi, a srogo bardzo z przeciwnymi sobie obchodząc; przez co iakoby bezpieczni utrzymywania się, obowiązywali pierwszych, a drugich postrachem wstrzymywali. To podobno i *Essexusa* niewzruszonym na najusilniejsze krola na swoię stronę zachęcania czyniło. Wkrótce potem, gdy do zwyciężonych z znacznym w ludziach zastępem nadciągnął Hrabia *Manchestry*, wraz z *Kromwellem*, porazili zwycięzców swoich, i powiadają, iż gdyby Hrabia *Manchestry* nie sprzeciwił się był *Kromwellowi* chcącemu uderzyć z swoim ludzi udziałem nazajutrz na woysko Królewskie, byłaby wojna zakończona.

Zwycięzają znowu
Parlamentowi.

Człowiek ten, którego wnet obaczymy na okropney następującej scenie pierwszą osobę grającego, był ieden z Hersztów Sekty ludzi, która się od niepodległości nazywała. Ta Sekta niepodległych, długo się w ciżbie Presbiteryanów czaiąc, oddzieliła się od nich wtenczas, gdy górowania pora i nadzieia

Sekta niepodległych.

działa oney zabłysnęła. Nie podlegli ci w podawaniu się zachwyceniom, w szukaniu porzeptów nadprzyrodzonych łaski, to jest: w nayszałeńszym fanatyzmie przechodząc daleko Purytanów, za grunt Sekty swojej zakładali zapalczywszą daleko nad tamtych gorliwość, mieli się wszyscy za natchniętych z Nieba, i zaprzątynieni bałamuctwem mniemaney iakieysis, a wyższy nad ludzką, doskonałość, nie chcieli, ani Biskupów, ani obrządków żadnych, ani Kapłanów, i Ministrów iakichkolwiek Religii, ani żadnego Kościelnego rządu. Mówili: że Duch Święty przez swoje wewnętrzne wszystkim udzielania się, ubogiego, i bogatego, mędrca, i prostaka równymi zupełnie czyni. A iako Duchowney Zwierzchności wszelkiej, tak i Swieckiej świątaszkowie ci nieprzyjaciółmi byli, i Królewską władzę, którą Purytani okryślić tylko, iak nayszczupleyszemi granicami zamyślali, ci znieść zupełnie uwzięli się, i równość zupełna bez żadney Stanów i kondycyi różności Rzeczypospolitey ich naysprawiedliwszą zasadą była. Przeto w nieszcześliwej tej wojnie wzmianki oni o pokoiu kondycyach cierpieć nie mógli, lub takie podawali, iakie tylko do przyięcia naysniepodobniejsze być mogły. Ich było ulubione przysłowie: *iz kto*
prze-

przeciw Królowi swemu oręża dobywa, po-
winien pochwy w morze wrzucić. Na nie-
szczęście Anglii i Króla, ci fanatycy z
bałamuctwami godnemi śmiechu, połą-
czyli tak głęboką politykę, iż okazali
rzeczy mianych za niepodobne prawie.

Kromwell miał to wszystko, cze-
go tylko do największych zamysłów
naybardziey trzeba; gorliwość nayo-
pędliwszą *Sektarza*, śmiałość *Herszta*,
głębokie i niedościgłe myśli swych po-
krywanie *Hipokryty*, przymioty *Hetmana*,
przenikliwość i obrot *Statysty*. Takim
on więc będąc, zaczął się dać pozna-
wać w niższej Jzbie, w której, iako
jeden z Pełnomocników zasiadał, obra-
ny przez intrygę od miasta *Cambridge*.
Przez dwa iednak lata mało co był tam
znaiomy, ani wymowy, ani okazałości
żadney nie mając. Dopiero po zaczęciu
woyny domowey udawszy się do woy-
ska, samą tylko mocą dowcipu swoje-
go, tudzież przez gorliwość za stronę,
przy której stawał, i fanatyzm Sekty,
którey się prawie głową obrał, wnet
się nad innych w tey wojnie wstawił;
wprędce, iako to więc w takich woy-
nach bywa, do namiestniczney pod pier-
wszemi Wodzami władzy przyszedł.
Po oney Króla porażce pod *Newberry*,
powróciwszy do Parlamentu, wszystkę
nie-

Opisanie
Oliweryu-
sza Krom-
wella.

— niedokończoney natenczas wojny, i niedokonanego zupełnie zwycięstwa, winę kładł na Hrabiego *Manchestryi*. Przeciwnie Wódz ten zarzucał mu burownicze w woysku poszepty, i zmywy dążące na zgubę Parlamentu. Takowy poswar dwóch tych ludzi podał do myśli Sektarzom niepodległym, których liczba pomnożyła się była w Parlamencie za skrytym poduszczeniem *Kranwella*, aby przedsięwzięli na inny kształt przemienić woysko Parlamentowe, albo raczej natchnąć go swojego fanatyzmu duchem. Wołali oni w Izbie, iż im potrzeba rezolutniejszych Wódców, i poryczek lepiej rzeczy decydujących. Co zaś rzecz dziwniejsza, chociaż Sektarzów tych bynajmniej liczba niewyrównywała Purytanom, potrafili iednakże osobliwszą sztuką dopiąć zamysłu swego, i ta iedna rzecz pokazuie, iaki duch panował wtenczas w tym zgromadzeniu.

Sztuka osobliwsza Sekty niepodległych.

Nakazano w Izbie uroczysty post na ziednanie niby łaski, i oświecenia z Nieba. W tym nastroieni od niepodległych naysmielsi Kaznodzieie oplakują z Kazalnicy swoich zajęte niezgody w Parlamencie; przyczynę onych kładą na własną miłość, i własne osobiste pożytki, którym się Parlamentarze

zaprzędali; narzekają na zdradziecką opieszałość Wodzów, którzy zamiast kończenia wojny, umyślnie onę przewłóczyli dla z bogacenia się z wyspanych posiłków z Pospólstwa, przydają do tych narzekań prozbę do Boga, aby on do wykonania wyroków swoich, inne sobie narzędzia obrał, i wzbudził. Nazajutrz wielbiono w Jzbie te Kazania, iako widocznie natchnięte od Ducha Świętego. Powstają głosy o niezbitęj potrzebie zaradzenia nierządom, a po przygotowaniu umysłów przez nie, daie się słyszeć projekt wyrzeczenia się własnego interessu, do którego wszystkich w Jzbie zasiadających wzbudzano. Tu *Kromwell*, dusza tey intrygi, zręcznie napomyka, iako od początku wojny uformowała się znaczna liczba wybornych wojskowych ludzi, pełnych ducha Bożego, zdolnych do nayważniejszych wojny czynności, iak wielka była potrzeba na inny kształt przeobrażenia woyska, i iako nakoniec od poprawy zakradzionego tam nierządu, wszystko zależało. Wzięta we wszystkim intryga swój napięty skutek.

Stale zgoda na ustawę zaprzeczenia się siebie samego. Przez nią wszyscy w obudwóch Jznach siedzący od wszelkich cywilnych i wojskowych urzędów, Ustawa o wyrzeczeniu się samego siebie.

dów, niektóre tylko w ustawie wyrażone wyjąwszy, odstrychnieni zostali. Próżno uważniejsi z Purytanów, chcąc odwrócić tę nowość, przekładali, iaką była w takim odstrychnieniu od wojskowych urzędów ludzi wysokiego urodzenia po tylu ich usługach niewdzięczność, iakie niebezpieczeństwo oddalać od przywodzenia woysku tych, którzy oddzielnego interessu od Parlamentu mieć nie mogą, a powierzać siły swoje awanturnikom, inne cale zamysły mieć mogącym. Niepodlegli, znaleźli sposób postawienia na swoim, w jednych zazdrość, w drugich fałszywa nieinteressowność, w innych zupełne od wszelkiej podległości wyjęcie sprawiło, iż ustawa ta w niższej Jzbie przyjęta była. Wyższa Jzba Panów, gdy do nich projekt ten zanesiono, lubo widziała, iak iej był przeciwny, jednak go przez bojaźń potwierdziła. Tak gdy był w obudwóch Jzbach przyjęty, Hrabia *Essexyi*, *Manchester*, i wielu innych za komendę swoje podziękować musieli. *Fairfax* najwyższym Generałem mianowany. Tego, chociaż był z przyrodzenia ludzkim, nie interessowanym, bez ambicyi, i chciwości, nie można jednak z czego innego, prócz tylko z iedney na wojnie waleczności chwalić, gdyż przy małym

sercu

Fairfax
Generałem
woyska
mianowa-
ny.

Wiercił we wszystkich innych rzeczach, i przy osobliwszym charakteru słabości, i tamte przymioty bez skutku i szacunku były. W przywodzeniu on wojsku jedynie mocny, zdawał się walecznością swoją służyć tylko wyniesieniu *Kromwella*, na którym polegał we wszystkim.

Przewrotny, a niedociekły ten obłudnik, przywiódłszy przez intrygę swoją całą Jzbę do onego zrzeczenia się samego siebie, a będąc w tejże Jzbie sam umieszczony, trzeba mu było także ustawę tę wykonać, i od wojska się oddalić. Ale nie ta była i jego, i wszystkich z jego Sekty tam zasiadających myśl. Gdy inni wojskowi składali urzędy swoje, umyślnie jego pod ten sam czas wysłano z Londynu z Pułkiem jednym Jazdy, niby na odsiecz zamku *Fauntton*, obleżonego od Królewskich. Partya nie wchodząca w tę intrygę postrzegła nieprzytomność jego, i przemogła, iż posłano do *Fairfuxa* rozkaz, aby *Kromwella* na stawienie się na czas naznaczony w Parlamencie puścił od wojska. *Fairfax* przy okazaniu posłuszeństwa swego, prosił jednak Jzby, o kilkodziową przewłokę dla *Kromwella*, udając, iż do wybrania nowych w wojsku Oficjerów.

==== rów, rada jego wielką mu będzie pomocą. Na co, gdy przystano, prosił on znowu; ażeby mu go już na całe lato pozwolono. I w ten sposób *Kromwell*, po mimo owego natchniętego przez siebie wyrzeczenia się wojskowych urzędów osobom w Jzbie zasiadającym, wszystkę władzę wojskową ogarnął; gdy *Fairfax*, prosty człowiek, jego tylko amiłcy, i naychytrzejszey obludy był narzędziem.

====
R. 1645.
Próba o
pokój u-
mowy.

Tyrańskie
od Parla-
mentu po-
dane kon-
dycye.

W tym Królewscy i Parlamentowi Kommissarze ziechali się do *Uxbridge*, na traktowanie o pokój. Karol w nadziei tegoż pokoju, którego sobie niezmiernie życzył, przywrócił tytuł Parlamentu dwóm Jzdom *Westmonasterskim*. Przysłałby on był podobnie z chęcią na podane pokoiu warunki, gdyby nie oczywiście były na tyrannią nad nim samym zakrawały. Domagano się bowiem, aby rozjem z Irlandczykami od Króla uczyniony, za nieważny był od niego uznany; i po ich zupełnym uśmierzeniu, Parlament Gubernatora tam wyznaczał; aby wszelka nad wojskiem władza na siedm lat temuż Parlamentowi zostawiona była, a po onych upłynieniu, dalsze oney sprawowanie opisane było przez tenże Parlament; aby obrządki wszelkie w Kościołach, i urząd

i urząd Biskupi został na zawsze uchylony, i liga owa Szkocka *Covenant* nazwana, w całym Królestwie przyjęta była, aby mianowanie na pierwsze Korony urzędy przy Parlamencie odtąd zostawało, a prawo Królewskie wypowiedania wojny, i stanowienia pokoju nie było nigdy używane od Króla bez wiedzy i zezwolenia obudwóch Jzb Parlamentu. Nie przestając na tym, ci słusznosci wyobrażenia wszelkiego nieprzyjaciela, tyrańskie te warunki przedugodnieniami tylko zowiąc, ostrzegali, że będą się jeszcze dopominać, ażeby czterdziestu Panów Angielskich, dziewietnastu Szkockich, wszystkich prócz tego Katolików od powszechney amnestyi wyjętych, Król na sąd Parlamentowi zostawił, aby wszyscy ci, którzy Parlament *Oxfordzki* składali, wszyscy Teologowie, wszyscy Doktorowie prawa, którzy stronę Królewską utrzymywali, tracili wszystkie urzędy, i do nich niezdatnemi na zawsze ogłoszeni byli. Nakoniec, aby ci wszyscy, którzy za stronę Królewską broń podnieśli, utratą szóstej części majątku swego ukarani zostali. Takie kondycye podawać nie byłoż co innego tylko domagać się od Króla, aby nayzelżywszą sobie hańbę, obalenie zgruntu Tronu swego podpisał? Przeto po dwudzie-

stodniowych próżnych swarach Pełnomocnicy ci rozłączyli się.

Okrutny
fanatyzm
Parlamen-
tarzów.

To pewna, że przesady w swojej Religii dla zazartych tych Sektarzów, osobiwie tych, co się niepodległemi zwali, pierwszą były sprężyną, i ruchem wszystkich czynności. Poglądając na nich, albo ich słysząc, a o ich zamiarach przeciwko pierwszym słuszności, Ewangeli, Towarzystwa ludzkiego, ludzkości wrażeniom nie wiedząc, nie jeden wziętby ich był za wielkich świętych; nie gadali tylko samym prawie Pismem Świętym; a w obyczajach tak dziką surowość okazywali, iaką Pospólstwo nieuważne za samę istotę wysokiey cnoty brać często zwykło. Pismo Jakóba Króla, o pozwoleniu uczciwych po odprawionym w Niedzielę nabożeństwie rozrywek na ogień potępili; *Lawd* Arcy-Biskup poległ ofiarą pobożney zemsty okrutnych tych zarliwców; Izba niższa skazała pod topór sędziwego tego, i szanownego Prymasa, iako przekonanego o najwyższą zdradę, chociaż był tak, iako i *Strafford* niewinnym. Nie mogła mu złość wysiłona czego innego zarzucić, prócz tylko zbytęczną zarliwość za Liturgią, i obrządkami upoważnionemi dawnością i prawem, i których on wynalazcą

Lawd Arcy-Biskup
na śmierć
od nich
skazany.

nalazcą nie był. A ieżli go zawziętość o nieiakię miary przebranie w żarliwym opieraniu się ich nowościom winować mogła, czegoż nie byli winni ci sprawiedliwość wszelkiej gwałciciel, gdy dla utrzymania tychże nowości wszystkie prawey podległości związki potargali? Ale fanatyzm ambicyą podmuchniony, gdy się za uroioną doskonałością ugania, ani na Boskie, ani na ludzkie prawa nie zważa. Padnie pod iego ciosem wnet i Karol.

Fairfax i *Kromwell*, przekształcili na fanatyków całe woysko podług ułożenia swego. Wybrani *Officerowie*, i takich Sekta niepodlegających życzyć tylko mogła, służyli i za Wodzów, i za Predykantów swoim *Zołnierzom*. Wprowadzona po między nich surowa karność, podniecona osobliwszą ducha gorącość, i do tego wciągnięni byli, iż czas wszystek, który zwyczajnie w woysku na zabawy i na spoczynek gdzieindziej żołnierze łożą, oni już na rozmowach pobożnych, już na czytaniu pisma, i innych nabożnych *Xiążek* trawili. Takim zapalem zahartowani, gardzili niebezpieczeństwem wszelkiemi, i śmiercią samą nawet; A dla tak sporządzonych umysłów, nic niezwyciężonego być nie mogło. Przeciwnie w

Opisanie
woyska
Parlamentu
tarczow.

B; woj-

woysku Królewskiem rozgłosił nierząd i rozpusta. Żołnierz, nie mogący być zawsze na czas płatnym, nie znał karności, łupił, i gdzie mógł, wydierał. A Wodzowie jego, śmiech sobie czynili z zachwyceń, i bogomyślności Parlamentowych, nie przewidując, iak im wkrótce fatalna być miała.

Bitwa pod
Naseby z
klęską Kró-
lewskich.

Bitwa pod *Naseby* ku *Oxfordyi* iadąc, z zupełnym buntownikow zwycięstwem przeważył los tey wojny na ich stronę. Xiążę *Robert*, którego gorąca waleczność nie cierpiała rozumney zwłoki, Króla i radę Królewską nieszczęśliwie nakłonił do tey potyczki, nie czekając na posiłki, któreby były wygraną Karola sprawić mogły. Złamał on wprowadzie lewe skrzydło nieprzyjaciół; ale gdy popędliwie uchodzących gonil, *Fairfax*, tak silnie naparł na środek, że temu sam Król przywoził, iż go rozgromił. Biegleść, i waleczność Karola nic nie pomogły; Wycięto mu piechotę, zabrano działą, sprzęt wszystek, i szkatułkę nawet z papierami. W niey buntownicy znaleźli kopie listów Królewskich pisanych do Królowy we Francyi będącey. Nie miał czoła Parlament rozgłosić one, i na dobrego Króla szukać
winy

winy w samym jego zwierzaniu się przed kochaną swoją Małżonką, którą poufałość szanowałyby i najtwardsze serca. (a) Już była niższa Jzba w roku 1644. na też Królową skargę o zdradziectwo Stanu położyła, za przystanie Królowi mężowi z Hollandyi posiłki. Taka zaiadłość, mogłaby była zhańbić by też i najlepszą sprawę.

Po bitwie pod *Maseby*, chyliła się do upadku strona Królewska. Ugięło się wszystko przed zwycięzcami. Ow nawet mężny *Xinzę Robert*, uczy-

R. P. 1646

Partya

Króla u-

pada.

B 4

(a) *Nic w tych listach, co by pocziw ści i b morowi tego Króla zakał uczynić mogło, nie było. Naytkliwsze w nich wyrazy były miłości ku żonie kochania naygodniejszy, i że te oświadczenia, że nie nie uczyni, co by ją słu znie zasmucić mogło, co iednoż było, zważając runt i serce tej zacney Pani, co się wiecznie przy cnocie i sławie ogłosić. Atenczykowie pod czas wojny z Filippem Macedońskim, gdy list jego pisany do Olimpias żony, wpadł im w ręce, odesłali nieknięty do Królowy Filip nie był ich Królem, ale nieprzyjacielem. Lecz nasi ci moralności ludzkiej poprawiacze, nie naśladowali wielko- mąslnych tych Pogan.*

nił zakat waleczności swojej, podda-
jąc bardzo prędko miasto *Bristol* nie-
przyjaciółom. Karol słusznie rozgnie-
wany o to, oddał go od służb swo-
iej. W Szkocyi także Hrabia *Montro-*
se, najzarthwszy Księżewskiej dostojno-
ści obrońca, który bez wajska, bez
posiłków będąc, obrotem i mężstwem
prawie samym wsparty, wiele cud-
ownych zwycięstw utrzymał; nieczę-
ściejwie nakonec porażony, a jego woy-
skowi wszyscy Officerowie na śmierć
od buntowników skazani byli. Karol
w posród tyle walących się na siebie
stosów umiał zachować wielkość nie-
zwalczonej swer duszy; i pisał w li-
stach swoich: *Iż, jeżeli mu nie będzie*
można po Królewku, tedy ptrafi. ia-
ko mężny Szlachcic umrzeć, i przyjacie-
le jego, nie będą nigdy przycisnny mieli
wstydzic się za Króla bronionego od sie-
bie. Wszakże nie mógł oddać Karol
nieczułym, patrząc na okropność ni-
niejszego i przyszłego swego sta-
nu. Z jednej strony woyskowi, wyso-
ko ceniąc usługi swoje, i poniesione
niewczasy, za które widzieli upadł
wszystkę dla siebie nadgrody nadzieję,
dokuczali strapionemu Królowi szemra-
niem swoim; z drugiej, rozdzierał żal
serce jego patrząc na przywiązanych i
wiernych sobie przyjaciół; i przewidu-
jąc

iąc, iak wkrótce ta ku niemu nieinter-
 ressowna przychylność, wystawi ich na
 nieubłaganą zaiadłość nieprzyjaciół swo-
 ich. Pokuszał się on przeto jeszcze o
 pokóy z Parlamentem, ale próżno; gdy
 pomyślność ich oręża powiększyła ich
 niezmiękczoną ku Panu swemu nieu-
 żytość.

Wnet inny przypadek roziałrzył Traktowa-
 Parlamentarzów jeszcze bardziej na nie z Jr-
 niego. Karol w ciężkiew potrzebie bę- landczyka-
 dąc, zapragnął z Jrlandczykami poko- mi rozia-
 iu, dla otrzymania iakich z kraiu tego tczu bun-
 po swoiey przegrany posiłków. Prosił towników
 przeto Lorda *Herberta*, uczynionego
 nie dawno Hrabią *Glamorganu*, Anglika
 rodem, lecz w Jrlandyi zpowinowa-
 conego, aby rozpoczętą już z Jrland-
 czykami przez Margrabię *Ormonda* um-
 owę, on, iako im po łobno przyjemney-
 szy, ile żarliwy Katolik, przyspieszył.
 Hrabia ten w czynnościach swoich sro-
 dzie nieuważny, i nie się z *Ormondem*,
 do którego rząd w Jrlandyi należał,
 nie znosząc, imieniem Królewskim, lu-
 bo fałszywie, Jrlandczykom przyobie-
 cał, że się przy zabranych w czasie
 buntu swojego Kościołach utrzymaą,
 byleby tylko woysko z dziesięciu ty-
 sięcy ludzi zebrane, Królowi na po-
 moc przystali do Anglii. Nic nie mo-
 gło

gło większego porozumienia o zamyślach przywrócenia Katolickiey Religii sprawić, nad rozgłoszenie tey ugody; Na pierwszą o niey wieść w Irlandyi, *Ormond* wziąć do aresztu *Glamorgana* rozkazem, Król, lubo do Parlamentu posłał zaraz oświadczenie, iż iak żywo przyrzeczenia tego nie upoważniał, ani go czynić zlecał, wszakako niższa Jęba złostliwie rozgłosiła, iż Król Katolicką Wiarę do Anglii chce przywrócić.

Rząd nowy Kościelny ustanowiony.

Po zniesieniu przez Parlament Biskupiego dostojęstwa w Anglii, sprawy Kościelne bez żadnego ładu zostać musiały. Na onych więc rozrządzenie uchwalony był rząd mniemanych *Presbiterów* w onych zgromadzeniu. W każdej Parafii Starsi Parafianie z Rządca-mi tychże Parafii, mieli sobie zlecony wszystek dozór spraw i rzeczy duchownych; Podchlebiali sobie zagorzali ci żarliwcy, że przez to stare Chrześcijaństwo wskrzesili; że się złote czasy Apostołów wróciły do nich. Teologowie ich podali Jębie do potwierdzenia pismo, w którym dowodzili, że takowy *Presbiterów* rząd, prawem był Boskim nakazany, iakoby to nie można było wszystkich innych szkodliwych, lub śmiechu godnych ludzkich przywidzeń w tenże sam sposób, upo-

upoważnić. Ale Parlament, któremu nie o samą tylko Religiją chodziło, nie przystał na to; i rząd ten takowy Kosciół, swoim raczey, niż Boskim prawem ustanowiony, mieć wołał. Bali się ostrożni ci buntownicy, żeby z przyznania od nich żadanego nie urosła władza też sama, ktorey nie lubił. w Biskupach; owszem moc wiązania i rozwiązywania Duchownego za bardzo niebezpieczną dla siebie broń w ręku Duchowieństwa zostawioną sądząc, zdało się im wyszczególnić wszystkie przypadki, w którychoy klątwę Kościelna prawną być mogła, i dozwolnić appellacyi od wszelkich Sądów Duchownych do siebie. Wielu nawet było w Parlamencie tego zdania; aby w Anglii wszystkim Protestanckim wyznaniom wolność dana była. Ale nie bardziey urazić nie mogło Purytanów. Krzyczeli oni na takowey wolności pozwolenie, iako na straszne zgorzzenie, i podług nich iednóż to było, co z Kościoła czynić Arkę Noego, i przybytek wszystkich nieczystych zwierząt. A gdy przez związek tak uroczysty, iakim oni swój *Covenant* nazywali, obowiązyali się ścigać odszczepieństwo, i kacerstwo, nie mogły żadne polityczne względy przeważyć u nich tey powinności. Zwawy o to spór zawziął się w

Par-

Propozycja wolności gda innych sekt od rzuconą od Purytanów.

Parlamencie, a za nim poszło znaczne umysłów rozdwojenie, z którego mógłby być podobno Król korzystać, gdyby okrutna ku niemu zawziętość nie przewyższała u nich wszelkiego zayścia.

Karol dać
się sam w
moc Szkotom.

W tym, gdy *Furfax* przyporządkował się do oblężenia Króla w *Oxfordyi*; boiażń ostatniey obelgi, aby dostawszy się w moc buntownikom, od nich na tryumf prowadzony nie był, podała mu do słowy zamiśl, który on, iako w ostatniey potrzebie za najlepszy dla siebie osądził, a który, że był dla niego najfatalniejszy, w skutku się pokazało. Tuszając bowiem sobie, że Szkotowie, iako współ-ziomkowie iego, nie ze wszystkiego się do reszty poszanowania ku swemu Królowi wyzuli, a że Purytanami żarliwemi wszyscy będąc, zerwą łatwiej z *Niepodległemi* źle skojarzony związek, u tamtych pierwszych, przedsięwziął schronienia i ucieczki szukać. Tęciemnie więc wyszedłszy z *Oxfordyi* przestroiony, i nie poznany, przebiera się aż pod Londyn, i przybywa do woyska Szkockiego, właśnie podówczas miasto *Newarck* trzymającego w oblężeniu. Wprawili przybyciem swoim w niemale zadumienie wszystkich. Wszakże pokazało się potym, że czynione mu zrazu honory, i przy-

Jak go oni
przyimują

i przydane do boku jego strażę innego zamiaru niemały, tylko jego niewolą. Naprzód wymuszono na nim, aby wszystkim Kommendantom miast, które oni jeszcze na niego trzymali, posłał rozkaz, ażeby je oddali w ręce buntowników. Tak *Newarck*, *Oxfordyą*, *Dublin*, Parlamentowi odebrali. Potym Szkoccy Presbiteryańscy Predykańci podług zapalonego swojego nabożeństwa ustawne Kazaniami, i namowami dokuczali strapionemu. Na nabożeństwie jednym, na którym zwyczaj był, aby godniejszy z przytomnych Psalm do śpiewiania zgromadzeniu zaczynał, złośliwszy jeden Predykant, okrutną na rządy jego w Kazaniu inwektywę uczyniwszy, wymienił Psalm do śpiewania poczynający się w przetłómaczeniu Angielskim od słów onych: *Czemu się Tyranie chlubisz ze złości twoich?* Karol wstawszy, zaczął inny Psalm od onych słów: *Zmiłuj się nademną Panie, bo ludzie chcą mnie pożreć.* Wzruszone tą razą litością zgromadzenie nad takowym Króla swojego poniżeniem, poniechawszy Psalm od Predykanta wymieniony, śpiewało zaczęły od Króla.

Postępek
nieładzki
Predykan-
tów Pre-
sbiteryań-
skich z
Królem.

Ale politowanie to przemijające, było. Szkotom, którzy cofnęli się byli do *Newcastle*, trzeba się było namyślić, Szkotowiś
przedał
Króla Par-
lamento-
wi Angiel-
skiemu

co mieli z nieszczęsnym Królem czynić; Parlament nastawał, aby go iemu w moc oddali. Szkotowie zaś poczytywali go za zastaw summ pieniężnych, należących się im od Parlamentu, które podług ich rachunku do dwóch milionów funtów szterlingów wnosili. Lecz 400,000. ofiarowane od Parlamentu, których połowa miała być zaraz wypłacona, dobiły najsromotniejszego tego targu, i Kommissarze od wojska Szkockiego zrobili z Parlamentowemi ugodę, której wydanie Króla było warunkiem, i którą potemne wieki za nazełżywszą hańbę Narodu Szkockiego poczytywać będą. Parlament Szkocki hańbę tę przecież iakózkolwiek czując, chciał ją zatrzeć przez wstawienie się swoje za uwolnieniem Króla, cóżkolwiekby to Narod kosztować miało. Ale Duchowieństwo Szkockie tam przemagające na zieżdzie swym ogłosiło, iż oni przyiaciołmi Boga będąc, (tego wrrazu użyli) nie mogli za Królem ligi *Covenant* nieprzyjacielem obstawac; i tak fanatycznym zaciętych żarliwców sprawił, że nie zatarta plama nypodieczszego zdradziectwa przyschła na Szkotach. Grał w szachy natenczas Karol, gdy mu o tym żalonym osoby jego prze frymarczeniu, i o omyloney jego, którą w Szkotach pokładał nadziei, przez

Mocność
umysłu
Królew-
skiego.

przez list doniesiono. Niezwyciężony ten Król w swym nieszczęściu, kończył grę zaczetą, żadnego na twarzy poruszenia nie pokazując. Wydany Parlamentowym, aby był dziką ich w obchodzeniu się z sobą nieludzkość wytrzymał, do niey ieszcze przyzwyczajonym nie będąc, potrzeba mu było wszystkę mocnego swego umysłu zebrać stałość. Z *Newcastle*, do *Hombly* w Hrabstwie *Northampton* przyprowadzonemu Kommissarze Parlamentowi odebrali dawnych iego służących, oddalili Kapelanów, chcąc go gwałtem przymusić, aby nie tylko praw swoich Królewskich, ale i swojego w Religii wyznania odstąpił.

Lecz niedługo ta Parlamentarzów trwała tyrannia; ustąpić musieli inney nowey, co się zawsze w każdym kraju po zdeptaniu prawey Zwierzchności dziać będzie. Niższa Jzba, chcąc osłabić potęgę *Niepodległych*, którzy przez różne sztuki, wszystko prawie woysko przeciągnęli byli do siebie, zamyslała znaczną onego część rozpuścić. Ale ci swoje Rzeczypospolitey ułożenie mając na celu, umieli tym zamysłem zapobiedz. Za ich podmuchem powstało do rokoszu woysko, dopominając się tłumem w suplice, którą *Fairfaxowi* podali

R.P. 1647.
Bunt woyska przeciw Parlamentowi.

dali, terazniejszey, i dawniey zaległey
 płacy. Gdy niższa Jzba suplikę tę pra-
 wie za bunt przyjęła, żołnierstwo roz-
 iątrzone pogłóbkami Parlamentarzów,
 naprzód ze hwałą między sobą szem-
 rząc, a potem w głos się przegrą-
 żając, dało do zrozumienia Parlamen-
 towi, iak wiele mogło. Wysadzony od
 niższej Jzby *Kromwell* z Zięciem swo-
 im *Jretonem*, i z niektórymi innemi,
 aby wzniecony ten rozruch przygasił;
 Ale skutek pokazał, że Parlamentarze
 ci, tylko przeciwko prawemu Królowi
 dość mieli rozumu, nie przenikając by-
 najmniej teraz, że ciż sami, których
 oni na uśmierzenie tego buntu posyła-
 li, podpalaczami onego byli. Kunsztow-
 ny *Kromwell*, pod pokrywką żarliwo-
 ści za Parlamentem, takż zamiast zlu-
 pienia go ze wszelkiey władzy; Wnet
 się bowiem utworzył Parlament żoł-
 niernski, daleko nad ten, który w *West-*
monasterze zasiadał, ogromniejszy.
 Pierwsi i znakomitsi Officyerowie wyż-
 szą Jzbę, dwóch zaś z kazdey Kom-
 panii Sierżantów niższą składali. Ten
 pierwszy, ale nie ostatni, po obalo-
 nym prawym rządzie Anglia obaczy-
 ła dziwotwor, i fałszyżney zapamię-
 tałości plód nieszczęsny.

Parlament
 nowy
 wojsko-
 wy.

W tym,

W tym, gdy Parlament na rosprosze-
nie tego spisku gotuje się użyć postra-
chu, i mocy, wojsko jednym z nazy-
chwalszych postępkami zmieszało wszy-
stkie jego zamiary. Nieiaki *Foyce* ie-
den z tych Sierżantów, którzy do żoł-
nierskiej niższej Jzby wchodzili, wzię-
wszy z sobą pięćset iezdnych, przyla-
tnie do *Homby*, gdzie się Król znay-
dował; wpada do jego pokoju, i kró-
tko zapowiada: że mu z nim zaraz ie-
chać trzeba; Karol zapytuje się: *Za-
czym rozkazem?* *Foyce* nic nie rzekł-
szy, skazał palcem na kilku dobrze u-
zbrojonych żołnierzy, których był z so-
bą do pokoju Królewskiego wprowadził.
Król na to uśmiechnąwszy się: *Twój
Ordynans, rzecz, pięknym, iak widzę,
jest charakterem napisany, bardzo go la-
two można przeczytać.* Warta Króle-
wska nie uczyniła żadnego odporu;
Kommissarze Parlamentowi przytomni,
patrzali z żalem, przenikając zaraz, iak
wiele ważącą zdobycz im wydzierano,
a wojsko w swej mocy takowy zakład
mające, potuszyło sobie, że mogło już
obudwóm Parlamentowym Jzdom pisać
prawo. I ten też sam był cel, który
sobie *Kromwell* zamierzył. Wszystko
już ratenczaszło po jego myśli, wszy-
stko się do jego przyszłej fortuny skła-
dało, gdy w nim jeszcze i myśli o tym

Wojsko
wydziera
Króla Par-
lamento-
wi.

mało eo kto postrzegał. *Fairfax* nie nie przenikający, daleko mniej mógł dociekać głęboko pokrytych obłudnika niedocieczonego zamiarów, i iego tylko tajemnych intryg był narzędziem.

Parlament
znienawid-
zony.

Już i Parlament w mniemaniu publicznym przestał być obrońcą praw, i wolności; ani mógł dłużej tey sławy zatrzymać, wkładając na Narod cięższe daleko iarżmo, niż byc mogło to samowładztwo, które służyło za pozor buntu przeciw Królowi. Ustanowione Cło od tych wybawicieli na żywność pierwszej potrzeby, na wszelkie napoje; i wymyslnie inne; Anglikom dotąd nieznaione podatki groziły powszechnym ich oburzeniem się na nową tę niewolą. Podług obrachowania, lubo podobno rozszerzonego, do 40. milionów funtów szterlingów przez pięć lat ich tyrannii wyciśnionych na Narodzie rachują Dzieciopisowie. A co w tym dolegliwszego jeszcze było, Kommissarze do szafunku temi pieniędzmi wyznaczeni, żadnego rachunku z wydatków swoich nie oddawali. Duchowieństwo przy Biskupach stojące prześladowane, i dręczone za to tylko, że się dawniey przyiętych ustaw Kościoła Angielskiego trzymało, zaczęło wzbu-
dzać, zamiast pierwszej nienawiści, po-
wsze-

wszelkie prawie w pospólstwie politycznem nad sobą. Na miejsce owych Sądów wysokiej Kommissyi, i Izby gminowej, Sądów, tak usilnym nalegałem Parlamentu zniesionych, dały się widzieć nowe po kraju Trybunały, daleko uciążliwsze nad pierwsze; siękała na to wszystko uciskany Narod, gdy *Kromwel* wiadomy dobrze stanu rzeczy, ruszyć się kazał woysku pod Londyn.

Spuścił natychmiast z tonu swego Parlament; odwołał swe wyroki przeciwko posługaczom suppliki owej podanej o wypłacenie żołdu, i co przedtym dumno groził, począł już aż do podłości ulegać. I tu się dało widzieć: że moc wszystka w zaburzonym kraju przenosi się za mocą oręża. Woysko poznawało to dobrze, że właśnie na niego przyszła kolej panowania; im więcej płaszczy się Parlament ustępuje, tym żołnierze w ręku broń trzymający, domagają się więcej; przyszli do tego, że położyli winę na iedenastu Parlamentarzów, którzy partyi Prezbiteryańskiej głowami byli, i zasiadali w Izbie niższej, żwawo się dopominając, aby natychmiast do Zamku Londyńskiego zaprowadzeni byli. Przekładała w swej odpowiedzi niższa Izba daney zuchwalcom, iż, aby słu-

Parlament
ulega woysku.

sznie osoby Parlamentowe więzione być mogły, nie dość było na zaskarżeniu w ogólności, lecz należało się wyszczególnić, w czym byli winni; ale Parlamentarzom odpowiadano: iż nie dawno też sama Jzba na takowym zaskarżeniu przestała, gdy chciała *La-wda* i *Strafforda* na gardle ukarać. Zamknięto usta żarliwcom, gdy tak nowi ci gwałciciele własnym ich przykładem przekonali.

Zaiste rzecz to jest godna uwagi, że w ten sposób woysko wzięwszy na kiel, tymże samym zuchwalstwa torem postąpiło sobie z Parlamentem, którym Parlament postępował nie dawno z Królem. Z uleganiem jego pomnażały się codzień woyska pretensye; za dozwołoną jedną, tuż zaraz następowała inna zawsze zuchwalsza; zgoła woyskowi uwzięli się nie przestawać na niczym. Z początku nie domagali się, tylko, żeby im wolno było podawać żądania stosowne do nich, ile żołnierzy; potem, żeby czynności ich dotąd Parlament pochwalił; potem nastawali, żeby przeciwnych im ukarano, nakoniec naparli się, żeby oni poprawili Rząd krajowy, i dali onemu trwały już kształt na zawsze. W dumnych tych żądaniach naśladowali zmyślonej uniżoności

ści Parlamentarzów, zachowali się w o-
brębie nayskromniejszych na pozór wy-
razów; w nayzelżywszych zarzutach nie
winili Parlamentu, lecz tylko poradni-
ków iego.

Przecież tą razą, gdy ci, których Dumna, &
się ukarania dopominali, sami z Jzby razem
niższej ustąpili, woysko zdawało się zmyślona
poniekąd tym byż ułagodzone. Ale wojska
pod pozorem, iakoby Parlament nową skrośnośc
chciał wojnę domową wzniecić, wy-
mógło na nim, aby nowo zaciągnię-
nych żołnierzy rozpuścić, milicyą mia-
sta Londynu odmienić, i dał onę pod
sprawę *Niepodległych*. To wszystko wy-
cisnąwszy na ustraszonym Parlamencie,
dla utrzymania pozoru iakiejsię ieszcze
podległości, cofnęło się aż do *Reading*,
prowadząc w tych wszystkich marszach
z sobą Króla.

Monarcha ten od czasu, iak się Lżeyszą
woysku w moc dostał, więcey miał niewola
wolności, i więcey z obustron był po- Króla.
ważanym; pozwolono mu widywać się
z swoją Familią, i z przyjaciółmi; przy-
wrócono mu Kapelanów iego. To zaś
losu iego polepszenie zaięta między
dwoma temi partyami nieufność, i zwa-
śnienie sprawiła. Parlament bał się,
aby woysko do zgody z nim nie przy-
szło;

I iakieś
pomyśl-
niewsze
nadzieje.

Kromwela
chytrość.

szło; przeto mu więcej poszanowania okazywał. Wojsko acz nabechtane duchem *Niepodległych*, dążących do ustanowienia *Kraju*, *Kraju*, *Kraju*, nie ustępowało w poszanowaniu tego Parlamentowi. Karol, lubo wiedział o myśli *Niepodległych* względem wolności, więcej sobie iednak po woysku obiecywał, większą do zgody z pierwszemi jego Wodzami łatwość upatrywał, niżli z Parlamentarzami niższej Jzby, którzy go w tak ścisłym więzieniu już trzymali, wydartą iemu władzę wszystką opanowali, i prawie głośno się odzywali, że się chcą przy niey utrzymać na zawsze. Już był zaczął porozumiewać się z *Kromwelem*, którego byż duszą *Niepodległych*, i woyska widział, i o którym nie mógł natenczas ieszcze pomyśleć, ażeby Poddany tego gatunku podniósł zamysły swoje aż do Berta i Tronu; już mu przeto Order *Podwiazkowy*, z tytułem Hrabi *Essexy* (gdy w tym czasie zawałował) i *Kommandę* generalną woyska; a Ziściowi jego *Frederikowi* rząd całej *Irlandyi* ofiarował. *Kromwel* zdawał się nadstawiać ucha na te obietnice, ale dalszy czas pokazał, że nayprzewrotniejszy z ludzi ten obłudnik, zakładając naywyższy cel ambicyi swojej, a nie wiedząc, iak mu się zamiary jego powiodą, chciał mieć dla

dla bezpieczeństwa swego otwartą drogę do zgody z Królem. Lecz w tym samym czasie nie myślał on, tylko ściśle jeszcze obarczyć Parlament, po którego pogwałceniu, dopiero prawdziwe jego myśli względem Króla wynurzyć się miały.

Do tego przeciw Parlamentowi, zamysłu, gdy *Kromwel* niezmiennie żądał, aby go było pod pięknym jakim pozorem wykonać, posłużyła sama fortuna. Jzba niższa ulegając woysku, przymuszona była wydać rozkaz stósowny do wielu odmian w Milicyi Londyńskiej, i inakszego oney rozrządzenia. Na pierwszą pogłoskę o tym, wzburzone Pospólstwo, tłumem wielkim obległo Parlament, który natychmiast swój względem Milicyi wyrok cofnąć musiał. W tym niższej i wyższej Jzby Oratorowie *Manchester* i *Lenthall*, z wielą innemi z obudwóch tych Jzb osobami, czyli, że rozruchem tym przełknięci, czyli raczej, że *Kromwela* panowanie przewidując, wcześniej sobie go ująć chcieli, przeszli potajemnie do woyska dla użalenia się na gwałt Pospólstwa, o pomoc prosząc. Nic bardziey nad to przypaść do myśli Wodzom nie mogło. Wołają wszyscy na śmiałość mieszczanów, i że trzeba pomścić się zniewa-

Jak on
mocniey
Parlament
obarcza.

gi Parlamentu. Wnet woysko do 20000. ludzi wynoszące, staie uszykowane pod bramami Londynu; i najmniejszego odporu nie znaydując, wchodzi do miasta skromnie na pozór, i niby z pokorą; a zaprowadziwszy do Jzby niższej wspomnionych wyżej Oratorów, czyni tam wszystko despotycznie; iednych z teyże Jzby na więzienie do Zamku Londyńskiego skazuje, na innych sąd gardłowy naznacza; Milicyą Londyńską wziętą z pod władzy Officyerów Sekty *Purytańskiej*, daie pod rząd *Niepodległych*, i to wszystko sprawiwszy, obwieszcza, że Parlament do dawney wolności przywrócony od niego.

Szalona omyłka
Niepodle-
głych.

Partya *Niepodległych* dość znaczna w niższej Jzbie wińszowała sobie tego tryumfu nad Parlamentem. Zagrzanej imaginacyi ludzie mniemali, że upragnioney owey Rzeczypospolitey iuż dochodzili. Hersztowie tey partyi (b), (rzecz dziwna) za naygłębsze dowcipy w bieğłości rządu miani w całej Anglii, poszeptuiąc skrycie woysku to powstanie; spodziewali się, że postrachem oręża przymuszą Narod, mimo iego odporu do przyięcia uroionego tego wolności nikomu niepodległey układu.

(b) *Vane; Fiennes, S. Jean, Martin.*

da. Od początku okropnego tego w Anglii zaburzenia wiele sobie popełnionych w rządzie błędów Król, wiele Duchowienstwo, wiele Parlament mógł wyrzucać. Ale to *Niepodległych* omamienie, naybardziej raziło zdrowy rozsądek, i wszystkie w polityce omyłki przechodziło.

Niepodlegli, a raczej *Kromwel*, który ich wszystkich potrafił zmącić, w swej mocy Parlament, stolicę, i wszystko widząc, nie miał się już na nic więcej oglądać, i tym snadniej wraz z nimi przedsięwziął zagładzić w Anglii dostojenstwo Królewskie. Poczuli wnet i Karol odmianę w traktowaniu swoim, gdy mu coraz mniej już przeszłych na niego względów okazywano. *Kromwel* sprawca tej odmiany względem Króla, aby ią był jakim pozorem pokrył, udawał, że powolnością swoją ku niemu wpadł w podejrzenie u wojska, głośno onemu wyrzucającego, iakoby dla swego pożytku sprawę Boga nieprzyjacielowi Religii, i pobożności poświęcał. Owszem zapewniał zdradliwie Króla, iż między temi, co do niższej wojskowej Jzby wchodzili, uczyniona już była zmowa na zabicie iego, i że truchleie, aby mimo wszel-

Haniebna
obłuda
Kromwela

==== kiej Wodzów usilności, do skutku nie przyprowadzili zamysłu tego.

Król ucho-
dzi na wy-
spę Wicht.

Rzucony takowy na Króla postrach, sztuką osobliwszą był *Kromwela*, w nowe go siadła wprowadzić chcącego. Jakóż Karol, coraz nowe na ustraszanie swoje pozory widząc, z Zamku *Hamptoncour*, gdzie dotąd przemieszkiwał, i gdzie nie sądził się już być bezpiecznym, potajemnie uchodzi, oddalając się od przyjaciół swoich, i od tych, którzyby mu dobrą radę dać mogli, ucieka się na wyspę *Wight* (c). Ale zamiast ucieczki, znalazł tam sroższą niewolę, przytrzymany od nieiakiego *Hammonda* Gubernatora tej wyspy, *Kromwelowi* zaprzedanego oprawcy.

Spisek Le-
vellerów.

W woysku tymczasem skliiona nowa fakcja, zagroziła nową rzeczy od-
mia

====
(c) Clarendon współczesny i naygodniejszy wiary Dzieciopis, twierdzi: iż Karol nie miał myśli udawać się na wyspę *Wight*, lecz przyszedłszy nad morze, gdy nie zastał okrętu, który się tam zastać spodziewał, nie mając nadziei żadney, aby mógł być dłużej ukryty, z potrzeby ostatniey tę nieszożemą dla siebie obrał ucieczkę.

mianą, albo raczey powszechnym już ~~bezzuradem~~, i zamięszaniem. *Kromwel* z początku w zamiarze przyporządkowania woyska do powstania przeciw Parlamentowi, podzegał sztucznie w niższych Officerach, i w prostym żołnierstwie duch niepodległości. Cały ów w najwyższych Republikantów przemienił się; wszyscy nowe rządy, nowe prawa, i nayniepodlegleyszey wolności ustawy w rozmowach układali. Stała między nimi zgoda, żeby nie było Króla, ani Szlachty, ani żadney między Stanami różności; żeby wprowadzić równość dla wszystkich, władzy, i majątków. *Kromwel*, widząc: że rzucone od niego nasiona wyżej, niżeli on chciał, wybujały, a postanowiwszy znowu przywrócić niby posłuszeństwo Parlamentowi, którego już od siebie pokonanego umyślił odtąd używać, jako narzędzia do swego wyniesienia, zakazał surowo takowych na podobne układy schadzek. Ale *Lewel* ^{Szaloneich} ~~lerowie~~ ci, (tak ich nazwano od różnienia, którą między ludzi wprowadzić chcieli) nie poniechali spisku swego; wybiegali na umówione miejsca za obozem, tam jeden drugiego pobudzając, mówili: „Wybrani Boscy są różni sobie; Apostołowie wyszli z naj-
„lichszego Pospólstwa, czemużby pro-
„sty

„sty żołnierz oświecony od Ducha
 „Świętego, nie miał, i używać nie
 „mógł tegoż samego prawa, co i pier-
 „wsi Wodzowie, którym zostawio-
 „no tyle przywilejów, i korzyści z ta-
 „kim nadwergowaniem równości Chrze-
 „ściańskiej? Trzeba, wołali: rozcią-
 „gnąć poprawę Stanu, i do tego w gó-
 „rującey Starszyźnie nierządu. „Już
 kilka pułków związało się w zamiarze u-
 skutecznienia tych zamysłów. Ale *Krom-*
wel potrafił im, i prędko, i dzielnie za-
 pobiedz. Umiał on w najwyższym sto-
 pniu równie uwieść, iako i ustraszyć.
 Nakazuje popis całemu woysku; to gdy
 pod chorągwiami stanęło, kazał wziąć
 pod straż Hersztów wspomnionego spi-
 sku, iednego z najsміeyszych natych-
 miast tamże na śmierć exekwować; i
 wszystko w godzinie uspokoił.

Kromwel
 ich poskra-
 mia.

Pierwsza
 buntowni-
 ków zmo-
 wa na są-
 dzenie
 Króla.

W tymże to samym czasie *Krom-*
wel potajemnie do *Windsor* zwołał pier-
 wszych w woysku urzędników dla na-
 radzenia się o ustanowieniu krajowego
 rządu, i o losie Króla. Tę łotrów wie-
 rutnych w złoczyństwie przechodzącą
 radę, zaczął on od bardzo gorącey mo-
 dlitwy wraz z niemi, iako natchnięte-
 mi z Nieba; gdyż świętokradzcy ci ta-
 kiemi się zaraz bydz mniemali, iak tyl-
 ko woyskowe swoje odbierali urzędy.

Na tey radzie uchwalono pozbyć się Króla, i aby uiestychaney tey zbrodni wymiaru nayszczyniejszey złości nie brakowało, pozbyć się go sądownie ustanowiono.

Tymczasem nie wiadomy takowe- Karol naysprawy-
go o sobie wyroku Karol, chcąc już niesprawy-
ostatni owej ku niemu nieufności, i wiedliwie-
niedowierzania pozor uprzątnąć, skazał sze podane
do Parlamentu, że władzy woyskowej kondycye
i mianowania na nayznakomitsze urzę- odrzuca.
dy już odstępuje, byleby tylko po śmierci
tego te prawa nazad do Króla wróciły się. Ale Parlament za podmuchem
osobliwie *Niepodległych*, iako nieubla-
gany nieprzyjaciel, a przytym zwycięzca,
odrzucił tę propozycyą dobrego
Króla, posyłając mu cztery punkta do
podpisania wprzód, niżby z nim wszedł
w rozmowy o zgodę, tak niezdolne,
że Karol nie mogąc ieszcze zapomnieć,
co był winien sobie, i Narodowi, któ-
rego całość w zniszczeniu swego dostoi-
eństwa upadła, zamiast odpowiedzi,
prosił: aby mógł w osobie swojej z
dwóma Parlamentu Izbami traktować
wprzód, niżby swoje dał na te punkta
zezwoleń, któreby bez tego nie mo-
gły trwałego pokoju ugruntować. Tak
słuszna i pomiarkowana odpowiedź Kró-
la rozciągnęła srodze Partyzantów re-
pu-

Srożą się
na to bun-
townicy.

publikanckiego układu. Wołał najżarliwszy imieniem ich *Freton*, że Król odrzuceniem czterech podanych sobie tytułów, odmówił swojemu ludowi bezpieczeństwa, i zasłony; a gdy wzajemny jest Monarchów i Poddanych obowiązek, a Król swojego im ubliżał, oni także od swojego są wolni; dodał nakoniec: że im o nowym Narodu urządzeniu myśleć już trzeba. Tak gwałcąc Boskie, i ludzkie prawa, iakoby najokrutniey pocśnieni, mówili, iakoby po ich stronie słuszość, a przy Królu więzionym od oprawców wszystka wina zostawała. Podżęgał wszystką siłą swoją *Kromwel* te buntownicze głosy. A że mu trzeba jeszcze było głaszać pochlebnemi słowy *Parlamentarzów*, dowodził, że Anglia już tylko na mądrości Parlamentu swojego jedynie polegać musi, a Parlament, wszystkiego swojego wsparcia od woyska oczekiwać.

Karol bez
żadnego
już na sie-
bie wzglę-
du.

Dotąd Królewska dostojność iakóżkolwiek jeszcze uważana była w osobie Karola; od tego czasu naysroższe obelgi odbierać będzie. Zakazał *Parlament* podawania mu *supplik* i *memoryałów*, iako Królowi; obwieścił, aby odtąd żadnych od niego listów przez *Posłańców Stanu*, których Królowie z oznaymie-
niem

niem żądania swojego zwykli byli do Parlamentów posyłać, nie odbierano. Ogłosił, że poczyta za naywyższą zdradę, ktobykolwiek z nim bez wiedzy dwoch Izb Parlamentowych, iakimkolwiek sposobem ważył się porozumiewać. Do tych obwieszczeń przydała niestychana zaiadłość nayszurniejsze na niego potwarzy, aż do zadawania mu otrucia swego Cyza, i iakoby do owych w *Hibernii* mordów on Irlandczyków pobudził. Karol w więzieniu swoim na takie zewsząd walące się na niego przeciwności stósy spokojny zachował umysłu niezwalczoną stałość, którey w nim Religia jedyną już wtenczas była podporą. Patrząc na napięte ze wszęch stron na siebie pociski, odda-
 łony od wszystkich swoich przyjaciół, od krewnych, i dzieci, których niezmier-
 nie kochał, a którzy żadnego mu ratunku dać nie mogli, porzucił się na łono naywyższej Opatrzności zarządzającej, i utrzymującej wszystkie ieststwa, i którey doczesna surowość podobną jego myśli zadatkiem wieczney ku niemu przychylności była.

Jego w
nim męż-
two, i u-
fność w
Bogu.

Tymczasem na jego obronę powsta-
 ła ogromna partya. Naprzód Szkot-
 wie urażeni niewdzięcznością i dumą
 względem siebie Parlamentu Angiel-
 skie-

R.P. 1648.
 Ogromna
 na jego o-
 bronę par-
 tyja po-
 wsiała.

skiego obarczonego od fakcyi *Niepodległych*, widzieli to dobrze, iż po dokonanym zupełnym Królewskicy strony, i dostojności zniszczeniu, nastąpić musi rozerwanie ulubioney ich Ligi *Covenant*, a z nią upadek Presbiteryańskiej Sekty. Na mocy więc wspomnioney tey Ligi (ponieważ u nich w porównaniu z nią wszystkie inne obowiązki nic prawie nie znaczyły) osądzi-li Szkotowie za swoją powinność umieszczoną w teyże Lidze, bronić powagi Królewskiej, i Presbiteryańskiego wyznania. Na ten koniec Parlament ich w prędkie 40,000. ludzi wystawił. W Anglii też woyska panującego tyranii, tak Anglikom do żywego doięła, iż nie trudno było przyzaciolom Królewskim w znaczne się siły przygotować, i siedmnaście woiennych okrętów ogłosiło się przy Królu, przez co zaniósło się na drugą krwawą domową wojnę. A gdy *Kromwel* z pomocnikami zmysłów swoich przemośliwa, iakby nadchodzącą burzą zagroził, a rozmaite woyska udziały na poskromienie powstającej t-y partyi wychodzące, usunęły się od Stolicy, Parlament, czyli raczey partya w nim Presbiteryańska, mając więcej trochę wolności, wysłał na wyspę *Wight* do traktowania z Królem piętnastu Kommissarzów.

Stan,

Stan, w którym oni znaleźli Króla, mogłoby być zmiękczyć i nasytwardzić serca. Zastali go bez żadney prawie posługi, z zapuszczoną brodą, zgnędniałego na twarzy, z przyspieszoną na głowie dla ustawicznego frasunku siwizną. Ale umysł jego w utrapieniu tak ciężkim, nic ani z swoiey przenikliwości, ani z swey stałości nie utracił. Gdy do traktowania żadnych jego przyjaciół Kommissarze przypuścić, i radą się ich zasilać onemu nie pozwolili, podane sobie propozycye długo on sam z niemi z cudną rozumną przytomnością roztrząsał, swoje odpowiedzi, i uwagi nad każdą z nich, tak niewzyciężonemi dowodami popierał, że się wszyscy odiać zadumieniu swemu nie mogli; gdy jednak nie złożyć z naysprawiedliwszego uporu zacięci Parlamentarzy nie chcieli, widział się byż Karol ostatnią potrzebą przymuszonym do zezwolenia na kondycye nayuciążliwsze Królewskiej dostojności. Przyobiecwał uznać (czego się naypierwey domagano) podniesienie broni od Parlamentu za sprawiedliwe; ustąpić onemu władzy woyskowej, i wybierania podatków na utrzymanie woyska na lat dwadzieścia; owszem, i po upłynionym tym czasie, skoro obiedwie Izby osądzą, iż tego powszechny kraiu poży-

Parlament
traktuje z
Królem.

tek wyciąga, ażeby mógł Parlament dwoistą tę władzę przy sobie zatrzymać; zezwolił, aby mianowania moc na wielkie urzędy Koronne, i urząd Wielko-rządcy *Irlandyi* przy Parlamencie została. Nakoniec, aby zaciągnięte długi od Parlamentu podczas wojny domowej przez włożone podatki na cały Narod zapłacone były. Przystawał nieszczę-
 -tny Król nępywałtowniejszym przymu-
 -sem zniewolony na te wszystkie pun-
 -kta, lubo je tak ciężkiemi bydz, nie
 już tylko sobie, ale i Narodowi, są-
 dził; iż się dał potym słyszeć, że gdyby
 przy zupełney wolności zostając, a nie
 z ostatniej potrzeby na nie zewolił,
 taby go dopiero słabość, więcey, niż
 która inna rządu jego przygana, gło-
 wnym nieprzyjacielem Poddanych swo-
 ich uczyniła.

Nie staie
 zgoda dla
 fanatyzmu
 Puryta-
 nów.

Na dwie tylko rzeczy dobry ten
 Król żadną miarą zezwolić nie chciał;
 których Parlament najuporczywiej do-
 magał się: na ukaranie przyjaciół swo-
 ich, i na zniesienie w Anglii Bisku-
 piego urzędu. Co do pierwszego pun-
 -ktu, nosząc w sercu nieukoiony żal po
 opuszczonym zacnym owym *Straffor-*
 -dzie, nie mógł przewieść na sobie,
 aby go pomnożył nową tą wiernych
 przyjaciół ofiarą. Z wielką trudnością
 na

na to tylko przystał, na co i ciż sami jego przyjaciele w nadziei przywrócenia pokoju przystawali, aby umówioną summą opłacili tyranom swoje za Królem obstawanie, i aby siedmiu z najszczerniejszych ustąpiło z kraju do pewnego czasu, zamiast wiecznego z Ojczyzny wywołania, na co nastawali Parlamentarze. Co się zaś tycze Biskupów, tych urządził, ponieważ podług myśli Karola ścisły miał związek z Religią tą, którą on na Tron wstępując zastał w Anglii, i która sercem jego od młodości władała, na zupełne urządzenie tego zniesienie żadnym postrachem nakłonić się nie dał. Lecz z potrzeby uspokojenia krwawych rozterek, pozwalając im na ścieśnienie władzy Biskupów, choćby do poświęcania tylko Ministrów, byle przecięż zachowani byli.

A tu zacięty Prezbiteryanów fanatyzm, iako początkiem był do tak okropnego kraju zaburzenia, tak iedyną do uspokojenia onego stał się przeszkodą. Chociaż tyle w pozwoleniu Króla zyskiwał Parlament, nie tylko iednak tey jego propozycyi względem Biskupów przypuścić nie chciał, ale też okrutniejszym jeszcze uporem Kommissarze Parlamentowi, żądanie Króla, wolne dla Królowy Religii swoiey sprawo-

Niesłychana zaciętość tych fanatyków.

— wanie chcącego obwarować, odrzucili; tę bluźnierską dając mu na piśmie odpowiedź: *Iż dwie zgromadzone Parlamentowe Izby brzydząc się bałwochwaltwem, które się przy mszy popełnia, nie mogą, tak, iak Jego Królewska Mość żąda, przystać, i zezwolić na wyjęcie Królowy, i iey Familii, od kar, które będą postanowione na wszystkich mszą odprawiających, i słuchających. Tak bezbożny fanatyzm nie przebył do zgody położył tamę.*

Powodzenia wojska przeciw Królewskiemu.

A gdy czas na bezskutecznym tym traktowaniu upływał, wojsko nic go nie tracąc, partye za Królem powstające wprzód, niż się z sobą połączyć mogły, rozproszyło. *Kromwel* wpada do Szkocyi, gdzie mu się nic oprzeć nie mogło. *Fairfax* po pamiętnym obleżeniu *Colchestryi*, która się przy Królu stając, długo mężnie broniła, dobył tego miasta, a choć z natury łaskawy, z tym większą jednak nieczułą słabości płamą dał się napowieść *Fretonowi* najołkrotniejszemu ze wszystkich wojskowych fanatyków, iż niektórych mężniejszych z Garnizonu dobytego miasta Rotmistrzów, przeciwko wszelkim prawom rozstrzelać kazał. Pierwszy na plac wyprowadzony był Kawaler *Lucas*, i stanął na nim z taką rezolucją, iż

iż do dania ognia sam dał znak strzelającym, a gdy poległ, przyjaciel jego Kawaler *Lille*, mężtem na tey wojnie za Królem wstawiony, obłapiwszy umarłego, stanął nieustraszony na tymże placu, a gdy żołnierze trochę mu się od niego być zdali opodał, rzekł do nich, aby się zbliżyli; Jeden z nich gdy odpowiedział, że go pewnie nie chybią: *Przyjaciele, rzecze Lille uśmiechając się, widziałem ia was nieraz jeszcze bliżej siebie, a chybiłście mnie.* Takowa śmierć szacowniejsza zawsze będzie, niż wszystkie naówczas buntowników zwycięstwa. Zaiste Anglia w wieku tym tak obfitym w złoczynstwa u siebie, poda także przykłady niezrównanego heroizmu, i cnoty.

Okrucieństwa, i ponoszących je, męstwo.

Buntownicy ci przełamawszy tak wiele przeszkód do zamysłów swoich, zabiegali się uprzątnąć ostatnią, która była w osobie Króla, i mieć go u siebie w ścisłym więzieniu, nimby krwawy swój zamiar, co się jego tykało, do skutku doprowadzili. Mógł był Karol uchodząc, (co mu jeszcze łatwo było) uniknąć ostatniego tego w swym nieszczęściu losu, co mu i radzono; ale przyobiecawszy Parlamentowi, nie zrywać ciągnącego się traktowania, rozumiał: że honor jego nie pozwalał mu łamać

Kromwel godzi na stracenie Króla.

danego przyrzeczenia. Ani go poruszali, którzy mu przekładali, iż dane słowo dwóm Izbowi Parlamentowym przestało go obowiązywać, skoro one nie są już w stanie zasłonić go od gwałtownych na niego zamachów wojski. Na takie rozwagi, ta jedyna Karola była odpowiedź: *Iż fortuna i los jego nieszczęśliwy, który mu odjął Koronę, nie potrafi mu odjąć honoru.*

Parlament
usiłuje o-
przeć się
wojsku.

W tym wojsko za powodem *Kromwela* za nie pozwalając Parlamentowi traktowanie z Królem, ciągnie ku Londynowi, i posuwa się aż do *Windsor*, Króla z wyspy *Wight* przeprowadza do Zamku *Hurst*. Parlament złożony po większej części z Purytanów, którzy nigdy i przedtem nie zakładali sobie zupełnego zniszczenia Królewskiej dostojności, otwierając coraz bardziej oczy, na jaką się po zgubie Króla nad nimi samymi tyranniją zanosi, patrząc z żalem, jako ze wszystkich swych usiłowań o opanowanie najwyższej władzy w Narodzie, kto inny korzystał; brali się szczerzej do zakończenia zgody z Królem, a choć wojsko tymczasem, nic na ich zakazy nie zważając, weszło do Londynu, Parlament nic tym nieustraszony, zamyślając co prędzej pogodzić się z Królem, ogłasza:

iż pozwolenia iego uczynione Kommissarzom do traktowania wysadzonym za dostateczne do zgody i zaspokojenia niniejszych kłótni byǳ użnaie. Lecz nazajutrz po ogłoszeniu takowym, przed samym Parlamentowych zgromadzeniem Pułkownik *Pride*, który nie dawno żywiąc się rozwożeniem piwa po Londynie, na tę się podczas wojny domowej rangę wykierował, otoczywszy mnóstwem żołnierzy Izbę niższą, przychodzących tam 41. Reprezentantów, co nayżwawszych Sekty Purytanów, osadził w więzieniu; prócz tego sto szesnastu innych podeyżrzanych w partyi swoiey wyłączył, i od zasiadania w tej Izbie precz odrzucił. Po takowym pomiarkowańszych i szlachetnieyszych wyłączeniu nie zostali w teyże Izbie, tylko szaleństwa *Niepodlegających* nayziadliwsi Sektarze, i co do urodzenia naysposobniejsi, których nie więcey nad 60. liczono.

Rozproszony po większej części.

Wysadzeni od takowego motłochu ludzi Kommissarze, aby ułożyli punkta zaskarżające Króla; gdy one ułożone podali, Niższa Izba (ieżeli tym imieniem nazwać się wtenczas mogła) ogłasza Króla przekonanym o wysoką zdradę za podniesioną wojnę przeciwko Parlamentowi, wyznacza z pomię-

Projekt na Sąd Króla odczucony od Panów Angielskich.

— dzy siebie Sędziów na niego, zlecając im moc wszelką do wydania ostatniego wyroku, i takowy projekt posyła podobnie zwyczajnie do wyższej Izby. Ta Izba po zniszczeniu Króla tak została wzgardzoną, iż bardzo mało Panów tam zasiadało, za ohydę to sobie już poczytując. Tą jednak razą, gdy się ich więcej nad zwyczaj zgromadziło, na przysłany sądzienia Króla projekt, jako na rzecz w Narodzie łudzkim dotąd niesłychaną, wzdrygnąwszy się, odrzucili go iednomyślnie, do żadnego nawet kreskowania nie przystępując. Nareszcie łotrowie owi niższą Izbę udawiający ogłosili: iż gdy lud źródłem jest wszelkiej na ziemi władzy, Izba niższa Angielska, składająca się z członków wybranych od ludu, który oni reprezentują, ma najwyższą całego Narodu moc w swoich rękach, i cokolwiek przez nią ustanowionego na potomnym będzie, to bez zezwolenia nawet Króla i Panów, za prawo od wszystkich ma być uznawane. W ten to sposób obalony Rząd Angielski, od tych, którzy głosili, że go naprawić i wesprzeć przedsięwzięli, Obłudny zdrajca *Kromwel* popierając przygotowanej od siebie zdawna tej gwałtowności, udawał człowieka z Nieba natchniętego w onym podobnych sobie świętaszków zgromadze-

dzeniu; Rzekłby kto, że ieden z sta-
rych Proroków gada: *Ostatnią razą*,
mówił on, *gdym chciał wstawić się w*
tey Izbie za przywróceniem Jego Króle-
wskiej Mości, uczutem zdrętwiały w u-
stach ięsyć, i poznałem, iż to dla mnie
cudowna przestroga była z Nieba, iż za-
twardziałego, Króla odrzuca.

Obtuda
srraszliwa
Kromwela

Zaraz potem Pułkownik Harrison Król sta-
syn ieuwego Rzeźnika, którego rod dzi-
ka nieczułość zaswiadczała, postany był
z znacznym poczem żołnierzy dla spra-
wiedzenia Króla do Londynu. Przywie-
ziony tam Karol, stawiony był wkrót-
ce przed złoczyńskim tym Trybunałem.
Liczba do tego sądu wyznaczonych 113.
osób wynosiła, ale więcey ich nad
siedmdziesiąt zebrać nie można było;
gdy bezprzykładney tey zbrodni nikt,
aby cokolwiek gruntu i charakteru ma-
jący, nie ważył się być narzędziem i
sprawcą. Gdy czytano przed zaczę-
ciem sądu tego imiona Sędziów, i przy-
szło do wymienienia *Fairfaxesa* umieszczo-
nego w tym reiestrze, z tłumu Spekta-
torów ganku iednego zawołano: *Ma*
on nadto rozumu, niż aby tu między
wami zasiadał, gdy w czytaniu oskar-
żenia Króla wymieniono te słowa: *Imie-*
niem Narodu Angielskiego, dał się zno-
wu słyszeć głos teyże samey osoby:

D

Nie-

Nieprawda, i dziesiąta część ludu Angielskiego tak nie myśli; Officer wartę trzymający, chciał już kazać strzelac w lożę tę, z kąd głos ten wychodził, ale gruchnęło zaraz po sali, iż to była *Fairfaxa* Generała żona, co go od rozkazu wstrzymało. Siedział między złoczyńcami temi *Freton*, *Kromwel*, i wspomniony dopiero *Harrison*, imiona, których bez wzdygnięcia nappóźniejsza Potomność nie wspomni. *Coke* Instygator tego sądu imieniem niższej Izby w te słowa odezwał się. „Karol „*Sztuart* uznany za Króla Angielskiego, z powierzoną sobie władzą prawi, wami określoną, chcąc ustanowić „Rząd samowładny, i tyrański, zło- „śliwie, i zdradziecko przeciwko Par- „lamentowi reprezentującemu cały Na- „rod wojnę prowadził; a przeto staie „tu obwiniony, jako zdrajca, tyran, „i nieprzyjaciel Rzeczypospolitey An- „gielskiej. „ Na to Prezydent Sądu *Bradshaw*, kazawszy Królowi odpowiedzieć, Karol z powagą, i godnością, której nie stan jego okropny nie mógł zmienić, odpowiedział: „Ze w mnie- „manym sądzie niniejszym żadney nad „sobą władzy sądowej uznać nie mo- „że, że nie widzi tu wyższej Izby, „do prawego Narodowego zgromadze- „nia istotnie należącej, że słyszy, iż „niż-

Mowa
Króla do
Sędziów.

„ niższa nawet Izba , którey niby wy-
 „ rokiem mniemany ten sąd upoważnio-
 „ ny jest , została wprzód od bezpra-
 „ wney przemocy obarczona , i po wię-
 „ kszej części rosproszona , a że on
 „ Królem ich dziedzicznym przez pra-
 „ wo urodzenia swojego będąc , wszy-
 „ szy w całej Anglii Poddani jego ,
 „ choćby też , co niepodobna jest , tu
 „ zgromadzeni , i dobrowolnie złączeni
 „ byli , nie mieliby mocy jego sądzić ,
 „ a on , podniosszy broń , i tyle razy
 „ narażając swe życie na obronę wol-
 „ nosci powszechney , rządu i praw fun-
 „ damentalnych Królestwa jego , go-
 „ tów jest i teraz drogie te Narodu An-
 „ gielskiego prawa krwią swoją zapie-
 „ czać ; a że oni , którzy sobie sąd
 „ nad nim bezprawnie przywłaszczają ,
 „ są z urodzenia poddanemi jego ,
 „ i poddanemi praw Angielskich sta-
 „ nowiących , iak wszyscy wiedzą , że
 „ *Król upaść , i źle robić nie może .* Ze
 „ nakoniec on tym się wyrokiem pra-
 „ wa nie zastaniając , jest w stanie przez
 „ nayooczywistsze wywody usprawiedli-
 „ wie czynności swoje , i gdyby w i-
 „ nakszy sposób domagano się tego po
 „ nim , rzeczby była naypożądanszą dla
 „ niego , nie im tylko samym , ale
 „ światu całemu pokazać niewinność
 „ swoję , słuszność wojny , do której

„ go

„go nieszczęśliwa potrzeba obrony
 „własney, i obrony rządu krajowego,
 „nad jego wolę przymusiła. „

Wstawie-
 nie się ob-
 cych Mo-
 carstw za
 Królem.

Tyle mocy, słuszności, i pomiar-
 kowania w tey Karola odpowiedzi mo-
 głoby było sprawić wielki skutek, gdy-
 by nieszczęsny Król miał do czynienia
 z złoczyńcami, nie do tego stopnia,
 iak ci byli zapamiętałemi w zbrodni.
 Na nic oni nie zważają, kończyli ten
 niesłychany swój proces. Po trzy ra-
 zy Król przed niemi stawiony, gdy ża-
 dney im nad sobą mocy nie przyznał,
 królobóycy po wysłuchaniu niektórych
 świadków, iako widzieli Króla naprze-
 ciw woysku Parlamentu uzbroionego,
 na śmierć go potępili. Wieść o tako-
 wym na Króla złożonym sądzie, a po-
 tym i o wyroku, skoro się po obcych
 Kraiach rozeszła, powstały zewsząd gło-
 sy rozumu, i ludzkości przeciwko nie-
 mu. Nie było nikogo w iakimżakol-
 wiek rządzie i Religii, któryby się
 znając bydzć człowiekiem, nie wołał
 na takie praw wszystkich zdeptanie w
 osobie naybardziey przez nie zabezpie-
 czoney, Francya, Hollandya, Szkocya,
 czyniły nayusilnieysze starania, ażeby
 zapobiedz było zbrodni w dzieiach na-
 rodu ludzkiego szlaku nieznayduiącęy.
 Królowa i Xiążę Wallii, naytkliwszy
 list

list ze łzami pisali do Parlamentu za Królem. Ale wszystko było nadaremnie. Nakoniec Anglia bliska swego przed potomnością zhańbienia przez to, co w bezprawiu nayszłościwszego bydz może, patrzała w tymże samym czasie na przykład nawyższego heroizmu, i cnoty. Czterech naysznakomitszych Panów w całym Królestwie Hrabiowie *Richemond*, *Hertford*, *Southampton*, i *Lindsey*, wszedłszy do niższej Izby, przełożyli Królówóm tym, że zostając w radzie Królewskiej, ich tylko samych przynależy winić za wszystko, cokolwiek za występpek poczytane jest Królowi, dopraszając się zatym, ażeby śmiercią swoją mogli zastąpić drogie Królewskie życie, którego bronić jest powinnością wszystkich Anglików. Taka wspaniałość serca wiekopomną tym zacnym Panom ziednała sławę, ale Królowi nie nie pomogła.

Czterech
Panów
Angielskich pa-
miętna
cnota.

Przez trzy ostatnie dni po wyroku na siebie danym, gotował się do śmierci Karol z pobożnością osobliwszą, umacniając się uwagami Religii, któremi on był zawsze przejęty. Xiążęta *Wallii* i *Yorcku* Synowie starsi iego, trochę przedtym oddalili się byli z Anglii; została Królowna *Elżbieta* dwunastu lat dorastająca, i Syn najmłodszy,

Król się
na śmierć
gotuje.

szy, Xiążęciem *Glocestryi* już mianowany w osmym roku. (d) Oboje pety przyprowadzono do Karola, rozrzewniony nad obywatelami, zebrałszy dookoła siebie męstwa swojego siły, nożył przed Królową już przez wiek całą okropność Oycowskiego i swojego losu czującą, cieszył, ile w tym stanie można było, a po ostatnich na dalsze życie danych przestrożach, obowiązał ją, aby Królowy Matce od niego powiedziała: iż iey wiary poprzysiężoney nigdy w życiu swoim, nawet i myślą nie naruszył, i że tę ku niey nieskazoną miłość zaniesie z sobą do grobu. Wziąwszy potym Xiążęcia małego na kolana. *Móy Synu*, rzecze do niego, *utną głowę twojemu kochanemu Oycu, a może byś, że cię zechcą uczynić Królem; ale ty nie zezwalaj nigdy na to. Nie możesz bo-*
wiem

(d) Zostawiał Karol trzech Synów, Karola swego Następcę, Jakóba Xiążęcia *Ybrecu*, i Henryka *Glocestryi*, o którym tu wzmianka; prócz tego trzy Córki *Maryę Xiężną d'Orange*, *Elżbietę*, o której tu mowa, i najmłodszą *Henryettę*, wydaną potym za Xiążęcia *Austrijskiego*. Królowna *Elżbieta* z żalu po straceniu Oycy, wkrótce potym umarła, w kilkanaście lat umarła młodo i ten Xiążę *Glocestryi*.

niem bydź Królem za życia twoich Braci starszych Karola, i Jakoba. Pościnają oni i Braci twoich, jeżeli ich w moc swoją dostaną; nakoniec może bydź, że i ciebie zabiją. Przeto przykazuje ci nie zezwolić, aby cię Królem uczynili. Xiążę obłapiwszy Oycę z płaczem odpowiedział: *Ab! prędszy się dam w sztuki porębać, niż na to zezwolę.* Ta odpowiedź i stałość umysłu w dziecięciu, rozrzewniała jeszcze bardziej Karola, i uczyniła daleko żałośniejszy od dzieci swoich rozdział.

Przez trzy nocy poprzedzające śmierć R.P. 1649.
 traiczną Karol z podziwienia godną spokojnością używał snu, jak kiedy indziej, nawet i przez ostatnią, chociaż się cieśłów koło rusztowania na jego exekucyą krzątających, hałas obijał o jego uszy. Teatr ten przed samym Pałacem *Witbeal* mieszkaniem Królów Angielskich umyślnie dla okazalszego Królobójeów nad dostojną i królewską tryumfu wystawiony był. W dzień 30. Stysamey exekucyi, skoro na nim stanął Karol, miał rzecz do zgromadzonego ludu, pojąć się w zadumaniu swym nie mogącego na niesłychany ten widok. W tej mowie on w krótkich, ale przenikających wyrazach, okazał naprzód niewinność swoją, uznawał jednak śmierć

SWO-

Wspania-
łość, i
mowa ie-
go przy
śmierci.

swoię słusznym BOGA ukaraniem, iż na niesprawiedliwy na Hrabie *Strafforda* wyrok zezwolił. Oświadczył: iż wszystkim nieprzyjaciółom swoim, i tym, którzy się naybardziej do śmierci jego przyczynili, odpuszcza. Wszakże ich, i cały Narod upominał, aby się do posłuszeństwa Synowi jego, a prawemu swemu Następcy, powrócili (e) W tym człowiek ieden w maszce oddzielił głowę jego od ciała iednym cięciem, którą inny oprawca wzięwszy w rękę, zawołał: *Oto głowa zdrajcy!*

Nie chciał

(e) Karol już maie głowę podkładał pod topór, do *Juxona Biskupa Londyńskiego*, który mu służył przy śmierci, rzekł głośniey to ostatnie słowo: *Remember, pamiętaj!* Spytany potym od *Królobóyców* Biskup ten, co by tajemnicę zawierało to słowo, odpowiedział: iż Król często go trochę przedtym upominając, aby Synowi jego u silnie zalecił odpuszczenie zabójcom swoim; toż samo przed samym zgonem przypominał, mniemając, że ie go rozstaz dany w ostatnim życia momencie, coś więc y będzie ważył, i chcąc bieg życia swego zakończyć aktem miłości naygwałtowniejszych swoich nieprzyjaciół.

Nie chciał być zasiadać *Fairfax* w tym najniesprawiedliwszym ze wszystkich sądzie; a porozumiewszy dany na Króla wyrok, umyślił wszelkimi sposobami przeszkodzić wykonaniu jego; nakoniec, inaczej nie mogąc, przedsięwziął swoim jedynym Pułkiem morzą odbić Króla. Ale cnota, i waleczność przy prostym sercu, i jakie jego było, nie podola nigdy chytrym złoczyńcom. *Kromwel* i *Jreton*, uwiadomieni o jego zamysle, wiedząc też do jakiego stopnia wiążą w prywatne obławienia był zbłądłemu, powiadali przed nim, że Pan odrzucił tego Króla, i iż im to już obawione było, radzili mu przeto, aby i on przez modlitwę szukał z Nieba rozwiązania swojej w tym wątpliwości, utaiwszy jednak, iż od niego już był rozkaz na przyspieszenie egzekucyi. Przybrali mu do pomocy tej modlitwy wspomnianego wyżej *Harrisona*, który nastrojony od tych zaradców, poty z lekkowiernym Generałem płaczliwe światła z Nieba wzywania przeciągnął, póki nie dano znać o ścięciu Króla. Dopiero wtenczas *Harrison* powstawszy, i prorocką na siebie posturę biorąc, powiedział: iż wysłuchało Niebo ich wzdychania, oznajmując cudownie swoją wolą.

Lament
całego Na-
rodu nad
śmiercią
Króla.

Wyrazić niepodobna, w jakim żalu traiczna ta śmierć Karola, pogrążyła całe Królestwo; jaką powzięto wszędzie nienawiść ku Królobójcom, którzy zdradziecką pokrywką pobożności mając Narod, taką go plamą u całej potomności okryli. Od haniebnego tego omamienia, wrócili się prawie wszyscy do najwyższego szacunku cnot, i dobroci straconego Króla. Twierdzą: że wiele kobiet ciężarnych na pierwszą wiadomość o exekucyi jego, porónięło, wiele wpadłszy w konwulsyę nagle pomarło. Jakóż wyrównywała żalowi temu strata, i okropność rzeczy. Mało jest Królów, którzyby więcej cnot, a mniej narowów mieli nad tego Króla. W wieku innym, a nie tak zaburzonym fanatyczną Sektarzów zaciętością panowałby był Karol spokojnie, kosztując chwały z dobrego czynienia wszystkim, na którą on był niezmiernie czuły, a żadney nieufności ku sobie nie wzbudziąc. Lecz jego największa przywara, i prawie ta tylko jedna była, iż nie miał owej wytwornej polityki, która się umie stosować do okoliczności; i że szedł za radami innych mniejszego od siebie oświecenia, mogąc być szczęśliwszym, gdyby był własną swoją przeczność miał za przewodnika.

Aby

Aby zaś grunt serca tego Króla
 dał się lepiej poznać, położemy tu
 wypis li-
 stu jego pi-
 sanego do Xiążęcia Wallii, w którym
 go uwiadomia o ostatnim swym trakto-
 waniu z Parlamentem: „Widzisz do-
 „brze, mówi on tam, iak usilnie chcia-
 „łem pokoju. Pójdziesz więc i ty
 „moimi w tym śladami; użyjesz wszy-
 „stkich sposobów godnych ciebie do
 „odzyskania twego prawa, ale prze-
 „kładay łagodniejsze nad gwałtowne.
 „Pokaż tryumf nad nieprzyjaciółmi twe-
 „mi raczey w darowaniu im naszej
 „krzywdy, niż w karaniu. Niech cię
 „mój przykład nauczy, abyś się ni-
 „gdy o większą władzę na Tronie,
 „ani o więcey prerogatyw nie posią-
 „gał, niż trzeba w samey rzeczy Kró-
 „lowi dla dobra Poddanych, a nie dla
 „dogadzania faworytom. Tak czyniąc,
 „nigdy ci nie będzie zbywać na spo-
 „sobności, abyś się stał Oycem dla
 „wszystkich, i Królem dobroczynnym
 „dla tych, którym zechcesz łaskę wy-
 „świadczyć. Te uwagi mogą cię tak
 „wysoko wynieść na twoim Tronie, iak
 „bardzo ia dziś na moim poniżony zo-
 „stałem, i powagę twoję tak mocno
 „ugruntować, iak nieszczęśliwie moja
 „jest zniszczona. Już bowiem po-
 „strzegli się Poddani nasi, ze przez
 B 2 „zwy-

„ zwycięstwo odniesione nad swoim
 „ Król m siebie samych pognębili. An-
 „ glicy bowiem, chociaż się teraz tak
 „ dali omamie, przecięż to przeorny
 „ Narod Nakoniec ieżeli BOG
 „ pobłogosławi zamysły twoie, uży-
 „ way skromnie błogosławienstwa Je-
 „ go, i niech zemsta nie ma miejsca
 „ w twym sercu; a na Tion podwyż-
 „ szony pod przycięższemi warunkami,
 „ dotrzymay, cokolwiek przyobiecasz.
 „ Ci nasi gwałciciele praw, których
 „ bronić powinni byli, znaydą wiele
 „ niepokoju w zwycięztwach swoich.
 „ Lecz ty nie myśl nigdy, aby co
 „ bydź mogło tak drogiego na świe-
 „ cie, czegoby godziło się docho-
 „ dzie z temi drogami, i przez nieslu-
 „ szność. „

Inne Ka-
 rola I.
 sławne
 pismo.

W kilka dni po śmierci Króla wy-
 szło na świat pod jego imieniem pi-
 smo inne (w samey rzeczy od niego
 napisane) pod tytułem: *Jcon Basilike*,
 to iest: *Portret Króla*. W tym piśmie
 Karol wspomina, i cnoty pełne myśli
 w nieszczęściu swoim, swoją zupełną
 do woli BOGA wszystko zarządzające-
 go stosowność, swoje dobre ku Narodo-
 wi zamysły, cudną wymową rysuje.
 Ciężko opisać, iak wiele przyczyniło
 politowania nad nieszczęsnym Królem

to pismo. Znakomici współcześni Dzieiopisowicze twierdzą: iż Karol II. Syn jego powrót swój na Tron temu pismu naywięcej był winien. *Milton* skutki tego pisma w umysłach Angielskich przyrównywa do owego poruszenia, które po zabiciu *Juliusza Cezara*, czytany od *Antoniusza* jego testament, sprawił w Rzymianach.

RZECZPOSPOLITA.

Nigdy żadne sprzysiężenie się, ani tak sztucznie ułożone, ani tak dzielnie do skutku prowadzone nie było, nad ten niniejszy spiszek *Niepodległych* dla założenia Rzeczypospolitey na rozwalinach Tronu Angielskiego. Po ścięciu Karola I. trzymając obarczony Narod przez woysko, obrócili się oni cożywo do dokończenia przedsięwziętego dzieła. Izba niższa, co się w początkach swych z pięciuset trzynastu osób składała, już natenczas do ośmiudziesiąt zmniejszona skassowała na zawsze swoim obwieszczeniem wyższą, iako niepożyteczną, i niebezpieczną dla Narodu; wywołała panowanie Królów w

Rok 1649.
Rząd Królewski
zniesiony
w Anglii.

Anglii, gdy jeden z tręb nowych Republikantów dał się słyszeć: *Iż kiedy-by Królewskiego rządu Narodowi potrzeba było, tedy ostani Król, tak był godny Korony, iako któżkolwiek ze wszystkiey Szlachty w całym Królestwie. Pochwały tey mocy prawdy na nieprzyjacieliu wyciśnionej nie zgacono, ani zaprzeczono natenczas w Izbie; a iednak za iey rozkazem posąg Królewski na rynku obalony, a na podłożku te wyrzute słowa: *Exit tyrannus Regum ultimus*. Zrobiono nową wielką Pieczęć z tym w koło napisem: *Roku pierwszego przywróconey wolności za błogosławieństwem Nieba*. Ogłoszone w Izbie niższej, za występpek wysokiey zdrady, ktobykolwiek Karola Sztuarta znanego pod imieniem Xiążęcia Wallii, za Króla uznawał. A na przypieczętowanie tyrańskich tych rozrządzeń, i na rzućenie większego postrachu, wielu znacznych ludzi z partyi Królewskiej wziętych w niewolę, na śmierć skazano, i poćcinano.*

Jakie partye w Anglii.

Na okropniejszy jeszcze nieszczęście Narodu tego, powstały nowe coraz partye, czyli raczey nowe potwory fanatyzmu. B, li iedni, którzy wszelki kształt rządu ludzkiego odmiatali; gdyż Chrystus, (mówili) którego drugie

gie na świat przyście nie
bydź odległe, sam miał na w
ziemi królować. Iani w swoi
lenstwie zaszli aż do upornego ut
mywania, iż nie masz już żadnego
ani nawet natury prawa, żadnego oby
czaiów prawidła, i bydź nie powinno.
Wybrani albowiem Boscy, któremi Duch
Święty rządzi, niepodlegają żadnym
u ludzi zwyczajnym obowiązkom. Kró-
lewscy, i Prezbiterani aczkolwiek so-
bie przeciwni, zarówno iednak sarka-
li na tyrański niniejszy Stan rzeczy.
Prawy Korony Dziedzie (Karol II. po-
tym) tułając się po obcych Kraiach bez
wsparcia żadnego, przecież nie usta-
wał w nadziei odzyskania swojego pra-
wa. Szkotowie, chociaż u nich Pre-
sbiteryańskie Duchowienstwo nieprzyja-
zne Królewskiej familii wszystkim wła-
dało; wszakże przez większą jeszcze
Niepodległych nienawiść, odrzuciwszy
Republikancki rząd, do którego ich na-
mawiano, Karola Królem u siebie ob-
wołali, lubo pod tak twardemi warun-
kami, że go te raczey niewolnikiem,
niż Królem, czyniły. A pod tym nay-
pierwey, aby Ligę owę im ulubioną:
Covenant, poprzysiągł i zachował. W *Ir-
landyi* także Hrabia *Ormond* Wielkorządca
tey wyspy od przeszłego Króla uczynio-
ny, zebrał znaczne siły na poparcie

Szkotowie
chęć ko-
niecnie
Króla.

prawego Następcy Tronu. Zgółła *Niepodlegli* w kraj nieprzyjaciółni otoczeni znajdowali się w dosyć krytycznym stanie. Ale *Kromwel* najszcześliwszy, i najożywiejszy ze wszystkich na świecie złoczyńców, wszystkiemu sprostał.

Bunt Le-
wellerów
zśmierza
Kromwel.

Uczyniony nowym Gubernatorem *Flandyi*, wprzód niż się na pogromienie tego Kraju wyruszył, chciał Anglją zaspokoić. Fakcya *Lewellerów* ożyła w woysku. Cztery tysiące ich gdy bunt podniosło, uwodzone głupców wprzód zmiślonym z nimi traktowaniem, a potem zabespieczonych, znagła obskoczono, czterysta poimano, z tych kilkunastu na śmierć skazano, i cały ten rozruch przytłumiono. *Lilburn* Pułkownik, z przyrodenia warchoł, i niegdyś za przeszłego Króla, za pisma buntownicze i zelżywe, sądzony, teraz do więzienia o toż samo zaprowadzony był. Białogłowy skupiwszy się około Parlamentu, wołały tłumem o jego wyposzczenie. Ale im powiedziano, aby pilnowały domów swoich, a nie wtręcały się do rządu, który mężom samym należy. Nie był to już ów czas, w którym przyjmowano z chęcią białogłowskie supliki, gdy ie do wzniecenia buntowniczego ducha przeciwko Królowi potrzebne bydź

bydź sądzono. Pod występpek wysokiey zdrady ci krajowej wolności, iak mówili, założyciele, podciągnęli same na wer słowa przeciwko sobie wypowiedne, same myśli, i przedsięwzięcia, chociaż bez skutku. Pełne były więzienia uczciwych Obywatelów; choć to nie dawno moc imania, i trzymania w więzieniu, tak bardzo się im nieprawna w Królu zdawała. Wszędzie Akczi, i inne nieznaione w tym kraju pobory wyciskane z ostatnią siogoscią. Zgoła pod powabnym nazwiskiem Rzeczypospolitey doznawano panowania dawnych *Tyberysuszów* i *Neronów*.

Rząd ty-
rański w
Anglii.

Tymczasem *Kromwel* przybywa do *Irlandyi*, odpędza od obłożenia *Dubli-
na* *Hrabie Ormondu*, dobywa szturmem miasta *Tredab*, które z Królewskiej strony będąc, mężnie się broniło, wyciąć każe w pień wszystkich mieszkańców, i żołnierzy, tak, że ieden tylko z pozostałych tej okrutney rzezi uchodzi. Toż czyni z załogą miasta *Vexford*. Tą srogością inne miasta przestraszone, otwierają tyranowi bramy. A Duchowieństwo Katolickie, widząc, że się *Ormondowi* nieszczęści, wyklina go, iako *Heretyka*, nie zważając, że jest sprawiedliwej strony obrońca. Co powiększa zamieszanie nieszczęsnego kra-

Kromwel
podbił
Irlandyę.

iu. Zwłaszcza, gdy *Ormond* przymuszony był z niego ustąpić. Po nim więcej nad 40,000. Irlandczyków porzuca własną Ojczyznę, szukając służby, i schronienia u obcych. *Kromwel* tym łatwiej całą wespę podbił. Ale Szkocya obszerniejsze pole gotowała szczęściu i zwycięztwom jego.

R.P. 1650.
Traiczna
śmierć
walecznego
Montroza.

Namieniliśmy wyżej, iako Szkotowie odrzuciwszy radę Parlamentarzów Angielskich, ażeby byli w ustanowieniu u siebie Rzeczypospolitey poszli za ich przykładem, ofiarowali Koronę Xiążęciu *Wallii* Karolowi pod twardei bardzo kondycyami, mianowicie, aby Ligę ich *Covenant*, to jest: Presbiteryańskie w Religii wyznanie, które największym fanatycznego tego Narodu interessem było, przyjął, i uroczyście poprzysiągł. Pierwey iednak, niż się to stało, i niż Karol na podane sobie kondycye zezwolił, ów waleczny Karola I. obrońca w Szkocyi Hrabia *Montroze*, po śmierci jego, odebrawszy od Syna jego najwyższą w tym Kraiu władzę, przypłynął tam z małą garstką żołnierzy Niemieckich, kusząc się podźwignąć tam partją Króla swego. Ale na samym wstępie oskoczony od Szkotów, wzięty był w niewolą. Wściekli ci fanatycy w wielkim tym człowie-

wieku i swoim współobywatelu nie upatrywali, iak tylko obrzydliwego tobie mezbożnika, i odszczepienkę od Ligi ich Covenant wyklętego. Wycierpiął zacny Mąż od tych mniemanych przywódcicieli czystey Religii Chrześcijańskiej niesłychane obelgi, skazany od nich na szubieniczną śmierć, po której głowa jego na drzwiach jego więzienia przybita, a części ciała zawieszone do czterech najznaczniejszych miast Królestwa, na palach tam na publicznym widoku zawieszone być miały. Gdy mu ten wyrok przeczytano, rzekł do Predykantów Purytańskich w te słowa: „Głowa moja, że wyro-
 „ kiem waszym na miejscu wymienio-
 „ nym przybita będzie, za większy ia to
 „ sobie zaszczyt poczytam, niż gdyby
 „ portret mój w pokoju samego Króla był
 „ zawieszony; a nie tylko za hańbę nie
 „ mam, że ćwierci ciała mego we czterech
 „ głównych miastach Królestwa
 „ wywieszane być mają, alebym życzył
 „ sobie mieć tyle członków, aby mo-
 „ gły być rozniesione po wszystkich
 „ miastach całego Chrześcijaństwa, i tam
 „ dać świadectwo tey sprawie, za którą
 „ rą na śmierć od was skazany jestem. „
 W wieczór też samą myśl w pięknie ułożonych wierszach wyrażoną, potomości zostawił. A nazajutrz śmierć ie-

Pamiętne
słowa Ry-
cerza te-
go przy
śmierci.

go nie się nie różniła od bohatyrskiego jego życia. (f) W samym on był kwiecie wieku swego, gdy z wielką szkodą Króla swego i Ojczyzny żył.

Karol II. Trajczny ten przypadek osadził w Szkocyi la, dał poznać Karolowi, iż nie fanatyzmu Szkockiego, było siłę jego. A nie woląc się iść czego innego, do zrównowżenia partyi swoiey w Irlandyi, przystał na nayuciążliwsze warunki, które od Szkotów kondycye, i pusił się tam w siedm wojennych Hollenderskich okrętów, przeciwko radzie wielu swych wiernych przyjaciół. Gdy przybył do Szkocyi, musiał naprzód wiele tychże samych przyjaciół oddalić od siebie, iż im Szkotowie nie ufali; podpisać potym, i przjąć Covenant, iako iaką ich Ewangelią, będąc pierwey aż do znudzenia dręczony Karolem.

(f) Montrose ten, po pierwszym swoim ustąpieniu ze Szkocyi, bawiąc się w Paryżu, zabrał znajomość z sławnym owym Kardynałem de Retz. Ten Pralat w zostawionym pewnym swoim piśmie, nie inaczej o nim mówi, tylko iak o jednym z onych Rycerzów, których już śladu nie masz na świecie, i których już nie można, tylko w Plutarchu znaleźć. Hume.

zaniami, naukami, i czytaniem ich ~~=====~~
Duchowieństwa, przy ustawicznym u-
pomnianiu do wytrwania w tym świę-
tym przymierzu; Karol nie bardzo od
natury utworczy do reprezentowania
takiey osoby, przez swój jednak inte-
res musiał udawać gorliwość osobliwszą
za Sektą Purytanów. Owszem wci-
śniono na nim owieszczenie, w któ-
rym wyznawał się winnym, iż dotąd
szedł za złymi radami Ojca swóiego;
trzymając się obrządków, i Biskupiej
Hierarchii Angielskiego Kościoła; o-
świadczał: że opłakane bałwochwalstwo
swoiey Matki, i onego pobożanie; o-
biecywał, jako nigdy do boku swego
nie przepuszczy tych, którzyby swój wła-
sny interes nad Królestwo Chrystusowe,
i iego Ewangelię przekładali, jako nie-
przyjaciół ustaw, i świętego przymie-
rza *Covenant*, będą nieprzyjaciółmi ie-
go, i że nakoniec to iego pierwsze sta-
ranie będzie, aby ta święta (tak za-
wsze oni z dalei) Liga pokonała Ka-
tolictwo, Biskupstwo, i wszystkie nie-
godziwe obrządki. Wszakże i tak ie-
szcze Purytan nie chcieli ufać tym o-
świadczeniom, i Karol był rzeczą u
nich niewiernikiem, niż Królem. Do
rady go nawet nie przypuszczano.

Ale

Szalona
gorliwość
Szkotów
przeciw
czarowni-
kom.

Ale szalonego fanatyzmu tych ludzi, i ten jeszcze pamiętny będzie do wód; taką oni srogość wywierali na Katolików, iako bałwochwalców, z tąż samą pastwili się nad czarownikami, których rozumieli, że wszędzie pełno było. We wsi iedney nie daleko *Barwicku*, nie mającey nad iedenaste domow, czternaście osób żywcem spalono. Co zapewne zaświadcza, iż nędzny Narod ludzki, tyleż prawie ucierpiał od głupiego i nieoświeconego fanatyzmu, iie od nuygwałtowniejszych ludzkich namiętności mocą uzbroionych. Z równym i w Anglii okrucieństwem pastwiono się nad mniemanemi czarownikami. Lecz któryż był Kray, któryby od szalonego tego barbarzyństwa był wyjęty?

Kromwel
Genera-
łem uczy-
niony, ru-
sza do
Szkocyi.

Parlamentarze Angielscy, duchem *Kromwela* powodowani przemyśliwali o zemście nad Szkotami, za odłączenie się od nich, i przyięcie do siebie Karola. *Fairfax* po prostu sobie postępujący, i mniemając, żeby czynił przeciw sumnieniu, gdyby woysko prowadził na Szkotów przeciwko przymierz *Covenant* poprzysiężonemu od siebie, złożył *Generalitwo*, a na iego miejsce *Kromwel* był mianowany. Przewrotny ten obludnik, znając to dobrze, że

że *Fairfax* nic nigdy nie uczyni przeciwko przekonaniu sumnienia swego, na oko aż do zdradzieckich też rozrzewniony, namawiał go, aby urząd swój zatrzymał, pewny będąc, że się na to nakłonić nie da; i przyjęto za cud nie interessowney cnoty w *Kromwelu*, co było sztuką naychytrzejszey ambicyi. Nowy ten Generał ruszył do Szkocyi, i wkroczył tam w 16,000. ludzi. *Lesley* WoienNIK doświadczony, przywoził Szkockiemu woysku. Karol przybywszy także do obozu, prędko przez swoją uprzymość i męztwo, był pokochany od żołnierstwa. Ale to samo podeyżrzaniem go uczyniło Duchowieństwu, za którego rozkazem ustąpić z obozu musiał. Nadto żarliwcy ci, cztery tysiące ludzi po części Szlacheckich, a w całym woysku nayświeńszych wojny, wyłączyli z obozu, iako wątpliwey gorliwości o Sektę swoją, i przychylnych Królowi. To zrobiwszy, i iak oni mówili, oczyściwszy oóz, chętpili się, że woysko ich z samych już tylko świętych złożone, żadna siła nie pokona.

Już *Kromwelowi* żywności brakowa. Bitwa pod
to, i przychodziło mu o ostatek, gdy Dunbarem
Szkocki Generał mordercy swy unikł.
Ale Duchowieństwo Szkockie, wszy-
stko

sko w woysku mogące, dzień i noc
mocuąc się z Panem na modlitwach,
(te im z Pisma Świętego wyrazy zwy-
czayne w mówieniu były,) rozgłosło
w woysko to, co zapalona imaginacya
za objawienie przyjac kazała, iż im
Pan odszczepieńców Anglików razem z
ich Wodzem, którego *Agagiem* nazy-
wali, oddał w ich ręce. Więc upor-
czywym swym naleganiem na *Lesleia*,
przeciwko iego najwyższemu przekła-
daniom, przymusili go, że z gór nie-
dzy miastami *Dumbarem* i *Barwickiem*,
na których obozem położony, trzymał
dotąd iak w szrankach *Kromwela*, zstą-
pił na równiny, i stawił pole nieprzy-
iacielowi. Zbawiło to *Kromwela*, któ-
ry natychmiast na woysko Szkockie we
dwóynasób liczniejsze, ale doświad-
czenia i wprawności, takiey, iaką w
Anglikach była, nie mające, uderzył,
i za pierwszym natarciem rozgromił.
Dziewięć tysięcy Szkotów dostaie mu
się w niewolą, i samo miasto *Edimburg*
i *Leyth*. Dokonałby był potobnie do-
reszty Szkotów, gdyby mu była zima
i febra, na którą zapadł, nie przeszkó-
dziła.

Kromwel
odpisuje
Szkockim
Puryta-
nom na ich
wybrydy.

Umysły znarowione fanatyzmem,
nigdy się w swym błędzie nie obacza-
ją; ieżli roztrząsają rzecz, to na to
tylko,

Tylko, aby się w nim utwierdzili. Duchowni Szkoccy, co to o zwycięztwie prorokowali, po tak wielkiej odebraney klęsce, z równym iednakże zapewnieniem przyczyny tey przegrany, iakoby sobie obiawione, lubo śmiechu godne, w wydanyim piśmie przełożyli. *Kromwel* sam na niego odpisał, stylem podobnym do tychże gorliwców, ale iako zwycięzca. Dogrzewa on im tam naybardziej, iż, mówi, że modlitwy z obu stron przed bitwą były niejakim odwołaniem się do Sądu Boga; a Bóg wyrok swój nieodwołany dał iawnie poznać pod *Dunbarem*. Nie było nic łatwiejszego, iako znaleźć przegrany tey naturalne przyczyny; ale zapalone te głowy uroione swoje wizye, przekładali nad nayrozsądniesze wywody. Karol w woysku. Karol, chociaż Presbiteryańscy Ministrowie ustawami swemi kazaniami, i modlitwami srodze mu dokuczali, żądneymu uciechy; i rozrywki nie dozwalaiąc; i naymnieyszego wykroczenia nie przebacząc, wszakże trochę więcey miał wolności; gdy klęska pod *Dunbarem*, nadwątlila konsyderacyi żarliwców tych u Narodu Szkockiego. Pozwolono mu znajdować się w obozie na następującej *Kampanii*.

R. 1651.
Wkracza
do Anglii.

Zaczął ją *Kromwel* z zwykłym swoim szczęściem. Młody Król, nie widząc podobieństwa, żeby się mu mógł oprzeć w Szkocyi, bierze przedsię najodważniejszą rozolucyą, i godną Króla wależącego o Koronę. Stał on obozem pod miasteczkiem *Torwood*, Prowincye Szkockie w tyle mając, Generałowie Szkoccy *Lesley* i *Hamilton*, trzymali się przeszłoroczney ostrożności, która Szkotów, póki onę zachowali, niezwyciężonymi czyniła, nie chcieli stawić pola, ale w nieprzebytých okopach czekali na pogodną czynienia porę. *Kromwel* nie mogąc ich do potyczki wywabić, okrążył ich obóz, a stanąwszy im w tyle, przejął ich od Szkockich Prowincyi. Karol nie mogąc się dłużej przy swoim położeniu utrzymać, widząc zaniedbane od *Kromwela* pasy do Anglii, wiedząc o nieukontentowaniu Angielskiego Narodu z nowego rządu, i o znaczney tam liczbie Partyzantów swoich, gdy i Wodzowie Szkoccy przypadli na tę radę, idzie w głąb Anglii samey. Ale się odważna ta rezolucya nie udała. Przyiaciele Królewscy nic o niey nie wiedząc, i żadney gotowości nie mając, łączyć się z Królem nie mogli. Szkotowie nawet, którzy przy nim byli, przełęknięci śmiałością zamysłu tego, po wielkicy

Kiey części Karola porzucili. Nade-
wszystko *Kromwel* czynną zrzecznością
poprawując nieostrożności swojej, po-
wróciwszy za Karolem do Anglii, przez
wydane surowe rozkazy rusza Kraio-
wą milicją, i na czele 40,000. ludzi,
idzie zakończyć wojnę w jego niewo-
li, lub śmierci.

Zaskoczony tak nieforemnemi tru-
dnościami Karol, dopadłszy po długim
i pracowitym marszu miasta *Worcester*,
nie mogąc lepiej sobie zaradzić, tam
mężnym sercem czekał ostatniego roz-
ządzenia o sobie fortuny, czyli raczej
Nieba. Nadciągająca niezabawem *Krom-*

wel dobywa
Worce-
stry.

wel, przypuszcza szturm ze wszech
stron, wali przed sobą wszystko, i do
miasta po umarłych, i umierających de-
peczę, wpada. Karol z garścią swoich
wymyka się z rzezi, a i od tych potym
rostopnie się odłączywszy, z jednym
tylko Hrabią *Derbi* Jakóbem *Stanleiem*,
naywierniejszym sobie, do folwarku
pewnego trochę na ustroniu będącego,
przychodzi, gdzie dobrzy iedni wie-
śniacy mile go przyjmują, i iaką mo-
gą, usługę wyświadczają. Ale wnet i
ztamtąd uszedłszy, ukrywać się musiał
przez dzień cały na pewnym wysokim
dębie, patrząc na przejeżdżających po
pod tenże sam dąb żołnierzy wysłanych

Karol z
dobytego
miasta u-
chodzi.

Jego nie-
bezpie-
czeństwo.

na poimanie iego. Czuł dobrze Karol wielkość niebezpieczeństwa, w którym zostawał. Obwołano wszędzie, katę śmierci na tego, ktoby go przechowywał, a znaczną summę temu, któryby go wydał. Jednakże on czterdzieści kilka dni przebrany, błakał się w pośród niezliczonych niebezpieczeństw na życie swoje. A ze czterdziestu osób mężczyzn, białychgłów, służących nawet, i ludzi z naylichszego stanu, którzy o nim wiedzieli, nie było przecież żadnego, któryby go zdradził, i wydał. Przyznać zapewne trzeba, że w naygwałtowniejszych wzruszeniach Królestw, naywiększe cnot przykłady zdarzają się, iako ambicya, i fanatyzm naywięcej wtenczas dokazuje. Karol dostawszy się przecież do iednego portu *Essexyi*, i natrafiwszy tam szczęśliwie na okręt już odbijać mający, przeprawił się do Francyi.

Wierność
ku niemu
przychyl-
nych An-
glików.

Potęga no-
wey Rze-
czypospo-
litey.

A tu już Rzeczpospolita Angielska (ieżeli tylko tak nazwać się mógł gwałtowny rząd tych tyrannów) zdawała się bydz na długo umocniona. Uginało się wszystko przed nią. Sprzyjało iey wszędzie szczęście, choć od niey obarczony cały Narod ięczał w niewoli. Admirał *Blake* Xiążęcia *Roberta* przełożonego nad Flottą Karola, ścigał aż do

samego uyscia rzeki *Tagu*; a gdy Król Portugalski tę rzekę przed Flottą iego zamknąć kazał, mszcząc się on tego, zabrał Portugalczykom kilka okrętów w porcie stojących; a pomimo tego zgwalcenia Praw Narodów, Dwór Lizboński uniżyć się przed gwałcicielami musiał; Osady Amerykańskie stojące do-
tąd przy stronie Królewskiej, im się także poddały. *Freton* następca *Kromwela* w *Irlandyi*, a po nim, gdy ten powietrzem ruszony umarł, *Ludlow* General podbił do reszty to Królestwo. Ten-
że sam los miała i Szkocya od Genera-
ła *Monka*, zupełnie pogromiona.

Godna tu jest wspomnienia Hrabina *Derbi*, rodem Francuska zacnego *Domu de la Trémoille*. Hrabia mąż iey, ten sam, o którymśmy wyżej namie-
nili, że wymknąwszy się z zaboiu o-
wego *Worcestry* wraz z Królem, gdy
schronienie iego zabezpieczył, nie mógł
go znaleźć dla siebie, wysledziony, i
Parlamentarzom w moc dostawszy się,
na śmierć był skazany. Hrabina tak o-
wdowiawszy, długo jeszcze na stronę
Króla broniła wyspy *Man*, i tę mieć
będzie u potomności chwałę, że we
trzech Królestwach poddających się zwy-
cięzkiej tey tyrannów Rzeczypospoli-
tej, ona była ostatnią.

Mężrwo
Hrabiny
Derbi.

1652.
Wojna z
Hollandyą

Szczęśliwe te wewnątrz powro-
nia podlegnęły Henszów nowego tego
stanu, że się też, i za granicą popisac,
i Sasiadom dać we znaki zapragnęli.
Między temi na Hollendrów narbar-
dziey zawasnieni byli. Ci, chociaż Re-
publikanci, iawniey jednak nad innymi
pokazywali, że tyrannią tych Królo-
bóyców, i przywłaszczenia bezprawne
potępiają. Nadto *Doristlaus* nieiaki, któ-
ry między Sędziami Karola I. zasiadał,
będac od nich wyprawiony do Stanów
Hollenderskich w charakterze Posła, gdy
w *Hadze* siedział u stołu, Anglicy nie-
którzy naysgorliwsi Partyzanci Królew-
skiej Familii znajdujący się w tym mie-
ście, wpadłszy do jego izby, wywle-
czonego od stołu, iako pierwszą ofiarę
za zabójstwo Karola I., zamordowali.
Urząd miejscowy bardzo się oziębłym
pokazał w ukaraniu morderstwa tego,
dawszy czas zabójcom do ucieczki. In-
nego także Posłannika od Parlama-
ntarzów Angielskich zelżenie bez kary tam
uszło. Aleć i prócz tych przyczyn, ży-
czono sobie w Londynie wojny z Hol-
lendraimi. Aby im więc bardziej do-
kuczono, ponieważ Kray ten Rzeczy-
pospolitey płonny z przyrodzenia, z
handlu się tylko swego, i z przewo-
żenia towarów cudzych od Kraiu do
Kraiu utrzymywał, ogłoszono w Anglii
sta-

sławną owę ustawę *Aktem nawigacyi* dotąd się nazywającą, mocą której Ci-dzoziemcy nie mogli na potym wprowadzać do Anglii żadnych towarów, któreby nie były produktem ich ziemi, albo któreby u nich nie były wyrobione. Ustawa ta była tym pożyteczniejsza Anglikom, iż się im stała powodem, że potym sami swoimi okrętami kupczyli, i obcych szukali towarów. Ten Anglii krok przy innych niektórych zaczepkach wróżył Stanom Hollenderskim nieuchybną wojnę. Tę Hollendrzy, lubo usiłowali przez traktowanie z Anglią odwrócić, jednak potężnie się gotowali do odporu, wystawiwszy na morzu sto pięćdziesiąt wojennych okrętów.

Ustawa o
nawigacyi

Sławny w Historji Hollenderskiej *Tromp*, odebrał rozkaz bronięcia kupieckich okrętów tego Narodu przeciwko Armatorom Angielskim. Admirał ten potkawszy Flotę ich nie daleko *Douwes* pod sprawą *Blaka*, przyszło do bitwy; ani się można było dowiedzieć, z której strony była zaczepka, gdy obydwóch tych Narodów opisanie są sobie w tym przeciwne. Hollandya jednak pierwsza chciała się Anglikom usprawiedliwić; ale ci usadziwszy się koniecznie na wojnę, i słuchać nicze-

Zatargi
nieprzyja-
cielskie z
Hollandra-
mi.

go nie chcieli. Przychyliła się i tu do nich fortuna, gdy nad Hollendrami, mimo waleczności naybiegleyszych w tem wieku ich Admirałów *Trompa*, i *Ruitera*, wzięli nakoniec górę. Do tego przemożenia pomogła bardzo Anglikom nieznaoma światu do tego czasu wielkosc ich okrętów zbudowanych pod Karolem I; i ów włożony na okręty pobór służący niewdzięcznym za podniecie do rebelii, pokazał się teraz być istnym dobrem dla Narodu.

Prędkie
wzmocnie-
nie Hol-
landyi.

Rzadki to był naówczas widok; a oto, *Hollandya* niedawno uboga, i zaledwie się w swoich bagnach gramoląca, idzie w zapasy z zamożnym Anglii Narodem, wszystką potęgą swoją uzbroionym! Ten to był cud wolności, która będzie zawsze Matką odwagi, i przemysłu! *Hollandrzy* sześćdziesiąt lat wybijając się z pod iarzma *Hiszpanów*, którzy ich za zbuntowaną Prowincyą mieli, chwytały bogate *Hiszpańskie* w *Ameryce* osady, bili na morzu ogromne ich Flotty, a wydobywszy się na wolność, (g) bogacili się rozszerzonym handlem po całym

(g) *Ta Rzeczpospolita* w roku 1648. *Traktatem Monasterskim* za wolną i niepodległą od wszystkich *Mocarstw*, i od samychże *Hiszpanów* uznana była.

jąta świecie; i ta Angielska zazdrość, ~~przez wspomnionych dowodów, pokazując do jakiego przyszli potęgi stopnia.~~

Ta była Parlamentu polityka w szczególным powodzeniu na morzu, znaleźć sposób osłabienia woyska lądowego, które mu bardzo ciążyło. Poznał *Kromwel*, że zakrawano na ukrócenie jego potęgi; a czując się dość już na siłach, iż może stłumić wszystkich sobie przeciwnych, nie potrzebując żadney odchay hipokryzyi pokrywki, postanowił u siebie sam skasować Parlament. Na Zgromadzeniu więc wszystkich wojskowych urzędników, za powszechną onychże zgodą, utworzone tam podług jego myśli pismo do Parlamentu. W tym oni pochwaliwszy czyny, i żarliwość Parlamentarzystów niniejszych, przekładali: iż przystało, aby też i innym Obywatelom dany był czas, i pole do usług publicznych, domagali się więc, aby Parlament terażniejszy na zwolanie innego zezwolił, a sam się po tak długo dźwiganym obrad Narodowych ciężarze, na spoczynek własny usunął. Pismo to, gdy bardzo źle od Parlamentu przyjęte było, a Urzędnicy wojskowi na wykonanie onego, nastawali, poszeptął im *Kromwel*, aby sami Rząd Narodowy ułożyli. Przy-

Zamysł
Kromwela
przeciwko
Parlamentowi.

padli chętnie na to, i gdy się wielką sprawą zażądania, dano znać *Kromwelowi*, że Parlament, nie tylko nie msi o rozpущzeniu swoim, ale też Jak zelżywie go rozpущsza. Per-
 omocników przez nowe elekcye, których miejsca w Izbie wakowały do-
 tąd. Natychmiast *Kromwel* trzysta żoł-
 nierzy wzięwszy z sobą, i onych po
 różnych do Parlamentu przychodach po-
 rozstawiawszy, wchodzi do sali Parla-
 mentowej; słucha kilka minut różnych
 projektów do wspomnianego Izby do-
 pełnienia; potem nagle z krzesła swe-
 go porwawszy się, pocznie w najzel-
 żywszych wyrazach całe to zgromadze-
 nie łajać; zdzierstwo mu, tyranstwo
 nad ludem, ambicyą, i okrucieństwo na
 oczy wyrzucać; a tupnąwszy w ziemię
 nogą, na znak do wniścia żołnierzom,
 gdy się ci w Izbie pokazali: *Precz mi
 stąd wszyscy, krzyknie przeraźliwym gło-
 sem, ustąpcie pocziwsiym od siebie lu-
 dziom, bo wy już nie jesteście Parlamen-
 tem; rozumiecież mnie? nie, nie, nie bę-
 dziecie więcej Parlamentem, odrzucił was
 Pan, obrał on sobie inne narzędzia do
 dokończenia dzieła swego. Po takiej
 przemowie, chwytając każdego z oso-
 bna za suknie, i wytrącając z Izby: Tyś
 jest wszetecznikiem, rzuć do ie-
 dnego; do drugiego: Tyś plugawiec i*

oudzolożnik; do innego znowu: ty wie-
rutny ptiak; owemu: Tyś publiczny i
wiadomy złodziey. Potym do wszystkich
w ogolności powie: Wyście mnie do te-
go przymusili; prosiłem dzień, i noc Pa-
na, aby na mnie raczey śmierć nagłą
przepuścić wprzód, niżby mnie użył do
dzisiejszey tey posługi. Żołnierze zatym
powypychawszy wszystkich, Kromwel
wychodząc ostatni, rozkazuje zamknąć
przy sobie salę, i do domu swego po-
wraca.

A tu charater Kromwela, iako w Uwaga.
sobie w naywyższym stopniu nayspo- nad tego
dliwszą śmiałość, z nayostrożniejszą tą śmiało-
chytrością połączył, naylepiey się po- ścił.
kazał. W kaźdey odmianie życia iest
on ku podziwieniu, od haniebney w
młodszyim wieku rozpusty, przeszedł do
udawania człowieka naysurowiey żyją-
cego; zainszony na Króla podczas woj-
ny domowey, dał się z tym słyszyć,
iż gdyby na niego natrafił w bitwie,
strzeliłby w niego nieinaczey, tylko iak
w prostego żołnierza. Tak był gotów
uczynić, ale coś strasznego uczy-
nił. Za iego sprawą temnż Królowi są-
downie ucięto głowę. Udała mu się tak
trudna nad wszystkich podobno innych
złoczyńców zbrodnia, i zadziwiła świat
cały, lecz to Parlamentu skassowanie
wpra-

wprawiło w zadumienie samych jego naj-
podufalszych przyjaciół. On jeden tę
rzecz mógł przedsięwziąć, i wykonać.

R. 1683.
No wy par-
lament z
fanatyków
nazwany
Barebone.

Wbiwszy sobie potem w głowę,
albo też tak udając, że sama Opatrność
wszystek Rząd Narodu w jego ręku zło-
żyła; a przecież chcąc tenże Narod chy-
trze ludzi pozorem jakim Rzeczypo-
spolitey, wybrał u siebie sto dwadzie-
ścia osmiu Anglików, sześciu Irland-
czyków, i pięciu Szkotów, i rozkazał
im, aby natychmiast ziechali do Lon-
dynu. Tym on skoro się tam stawili,
powierzył prawodawczą niby władzę na
piętnaście miesięcy; którą władzę oni
po tym skończonym czasie teyże samey
liczbie osób, a już od siebie wybranych
zdać mieli. Ten stek utworzony z sa-
mych fanatyków wziętych z ostatniego
motłochu ludu, zaczął się mieć, i u-
dawać za prawy Parlament. Po zaga-
ieniu swoim, postanowili oni najpier-
wey szukać Pana w modlitwie; bo szu-
kanie to zwyczajnym było mówieniem
tych gorliwców; wybrani z pomiędzy
nich naygorętsi na to, chwalili się: iż
nigdy Duch Święty w żadnym innym
czasie w takiey obfitości na nich nie
zstępował, jak w onym. Tak ci głu-
pcy o szaleństwach swoich, jako o nay-
wyższych zachwyceniach zaufani byli.

W pier-

W pierwszej mowie mianey do Par-
lamenteu tego, umiał *Kromwel* stosować
się do sposobu myślenia, i mówienia
tych namiętności, i w niej przyczaić
obłudę swoją dziwacznemi wyrazami.

Mowa
Kromwela
dziwaczna
do niego.

„Wyznać, mówił, że mi się nie śmiało
„obiecować, ani wy podobno ze mną,
„żebyśmy oglądali dzień takowy, w
„którymby Chrystus tak był uwielbion-
„ny, jak dnia dzisiejszego. Tak jest;
„uwielbiony jest Chrystus przez wasze
„dzisiejsze powołanie, i wy go u-
„wielbiacie ochotą waszą w obstaw-
„mu przy nim, i dacie świadectwo,
„ile słabe stworzenia dać mogą, że
„ten dzień jest dniem mocy Chrystu-
„sowej.”

Wkrótce z tego tak wybranego zgro-
madzenia, wyszły zdania godne głów,
które w nim zasiadały. Dali się słyszeć,
że umiejętności wszelkie, i Akademie
po Kraju są wynalazkiem pogańskim,
bez żadnego pożytku; Prawo publiczne
Angielskie, nazywali barwą niewoli
wprowadzonej od *Normannów*, i za-
bierali się szaleńcy prawo *Moyżeszowe*
w Anglii ustanowić, ażeby wszystkich
sądów Angielskich prawidłem było.
Zamierzali sobie, i inne takiegoż ga-
tunku naprawy, nie mieli przecież cza-
su do tego, i tylko na tę iędyney prze-
sta-

Projekt
właśnie
godne te-
go Parla-
mentu.

— Stali; nakazuiac, aby odtąd do małżeństw Swiecka tylko władza zachodziła, a o nic się do Duchowney w nich nie udawano.

Skassowa-
nie onego.

Przyszedeł niedługo (iako to łatwo można było przewidzieć) na ostatnią wżgardę Parlament ten u Narodu. Na posmięch przezwano go Parlamentem *Barebone* od nazwiska iednego z tych, co w nim zasiadali, naywiększego Wyzyonarza. *Kromwel* sam poczał się wstydzic swoiego dzieła w tym takowym Parlamencie. A że większa prawie połowa od iego skinienia zależała, nie trudno mu było skassować go. Wkrótce ci, którzy mu się zaprzędali, wyrozumiawszy, czego on po nich żądał, w piśmie iemu podanym urzędu swego, i mieysca odstąpili. Inni, choć w małej lidzbie, gdy się na trochę więcej śmiałości zdobyli, a przeciwko takiemu zrzeczeniu, za gwałt go poczytując, chcieli się protestować, postany poczet żołnierzy, sprzeczkę wszelką ułatwił. Pułkownik *White*, wszedłszy do Izby Parlamentowey: Co wy tu robicie, rzecze do nich; odpowiedzieli mu z złożonemi rękami Bogomódlcy o wi: Szukamy Pana. Na co Pułkownik: Możecie go pójść gdzieindziej szukać, bo was upewniam: że go tu od wielu już lat
nie

nie widziano. Za takim obwieszczeniem
każdy z nich spokojniechno się wy-
niosł.

W tym Rada wojskowa przyznał Kromwel
Kromwelowi tytuł *Protektora* Królestwa Protekto-
z władzą mało co się różniącą od wła- rem An-
dzy ostatnich Królów. Warowany mu glii.
szafunek wszystkich urzędów, moc od- Jego wła-
puszczenia kary za wszelką winę, wy- dza.
iąwszy najwyższą zdradę, i zabójstwo
rozmyślnie. Ostrzeżono, aby sądy wszy-
stkie pod jego się imieniem odprawia-
ły, moc wypowiedzenia wojny, i za-
warcia pokoju, w rękach jego była,
za dołożeniem się jednak Rady, którą
zaraz urządzono. Władza najwyższa
wojskowa iemu także zostawiona, ale
wspólnie z Parlamentem, który go o-
bowiązano zwoływać co trzy lata, z
tym dodatkiem, aby tak zwołany przez
pięć miesięcy trwał nieprzerwanie. Uło-
żone prawa wszelkie, jeżeliby w prze-
ciągu trzydziestu dni podpisać zwłaczał
Protektor, aby moc praw obowiązują-
cych, za uchwałą samegoż Parlamentu
miały. Utrzymywanie trzydziestu tysię-
cy wojska także ustanowione, i aby
liczba ta zmniejszona być nie mogła
bez zezwolenia Protektora, warowano.
(co iedno czyniło go *Pavem Narodu*)
Dostojęństwo jego, iako Protektora,
trwać

trwać miało do życia, a radzie zosta-
wiono moc Następę po nim miano-
wać. Te były znachomitsze artykuły no-
wego tego Stanu i Konstytucyi Krole-
stwa. Złośliwi i nieuważni ludzie, na
takowych zasadach krwią prawego, i
dobrego Króla skropionych, nową chcie-
li zakładać Rzeczpospolitą; nie uszli
jednak, lubo pod innym imieniem Kró-
lewskiey władzy, owszem wzgardzi-
wszy Królem, przymuszeni byli służyć
tyrannowi.

W tym rzeczy zamięszaniu, gdy
brednie zaiuszonego fanatyzmu wszy-
stko wzruszały, ciągniono jednak upor-
czywie wojnę z Hollendrami. Dwa te
Narody długo sobie przedtym przyja-
żne, niszczyły się na morzu, inney
do siebie nie mając przyczyny, tylko,
że każdy z nich chciał utrzymywać u-
roiony honor swojey na morzu Bander-
zy. Dway Admirałowie *Monk* i *Dean*,
porazili Hollenderską Flotę od stu o-
krętów, którey *Tromp* prz. wodził przy
brzegach *Flandryi*. Ale *Dean* zginął w
tej bitwie. Króciec *Tromp* stoczył
drugą potyczkę, i w niej był także za-
bity. A Hollendrzy, chociaż srogie
szwanki ponosili na swoim handlu, ie-
dnakże nie chcieli przystać na żądanie
Kromwela, któremu przyszło do głowy
złączyć

złączyć w jedno te dwa Narody, aby pod jednakowym rządem, przywilejami, i prawami zostawały, co rozsądni Holendrowie iednomyslnie odrzucili. Z nieami on musiał nakoniec, ani ich podbie, ani przywić do swego nie mogąc, pokoy podpisać. W nim Hollendrzy, prócz ustąpionego Anglikom pierwszenstwa na morzu, nic nie stracili.

R. 1654.
Pokoy z
Hollandyą

Przemoc, i potęga *Kromwela* nie mogła przytłumić powszechnego w Anglii szemrania. Narod ten, tak gorliwy o swoją niepodległość, ięczał na swoją dolą, że samo chcąc daleko sobie cięższe ukui kaydany, niż były uroione owe, z których się chciał cswobodzie pod Królmi. Zwołany od tego Protektora Parlament, przypomniał sobie moc dawną, i chciał rozstrząsać, ostatnie woyskowe rozrządzenie, na którym się władza iego zasadzała. Ale *Kromwel* potrafił ukrócić tę patryotyczną gorliwość; obsaczył gestemi wartami Izbę Parlamentową, i postrachem swojej mocy przymusił Parlamentarzów do ślepego uznania swojej władzy, którą oni rozstrząsać chcieli. A po upłynionych pięciu miesiącach, rozpuścił tenże Parlament, dwadzieścia i ośm dni na każdy miesiąc tylko rachując podług zwyczaju natenczas rachowania miesię-

Nowy
zwołany
Parlament

Znowu
skassowa-
ny.

cy w płaceniu woysku. Prawa bowiem u tyranna takie mają, iakie on chce, znaczenie.

Uniżają
się wszy-
stkie Mo-
carstwa
przed
Kromwe-
lem.

Dumny *Kromwel* nic i na obce Mo-
carstwa już nie zważał. Nieiski *Pan-
taleon Sa*, Brat Posła Portugalskiego
Króla, gdy w Londynie Anglika iedne-
go zdradliwie zabił, *Kromwel* z domu
Posła, dokąd się uciekł, zabójcę wy-
wleczonogo, na publicznym rynku z
iego współnikami pościnać kazał. Dwór
Portugalski, nie tylko się o to upomnieć
nie śmiał, ale też uczynił wkrótce z
Kromwelem przymierze Anglikom bar-
dzo pożyteczne.

Cała wtenczas Europa obróciła zna-
gła oczy na Anglią, od czasów Elżbie-
ty prawie zapomnioną. Ubiegali się na
wyscigi Królowie do przyjaźni tyranna
tego. Jedna tylko była Szwecya, do
którey przymierza on pierwszy krok u-
czynił. (b) Szwedzi bowiem pod ten
czas do wielkiej sławy i potęgi w Eu-
ropie

(b) Zaczął w Szwecyi pod tę porę po Kry-
stynie panować Karol Gustaw, ten
sam, który tak długo wojnę z Polską
naszą pod Janem Kazimierzem pro-
wadził, i z tym to samym Królem
Kromwel przymierze zawarł.

ropie przyszli. Za ich zwyciężkim orężem wespół z Francją przywrócony do Państwa swojego Woiewoda *Renu*, Syn owego *Fryderyka*, wygnanego pod *Jakobem I. Angielskim* Królem; ugięte prawa Rzeszy Niemieckiej, ukrócona przeważająca potęga Domu Cesarzowskiego, i wprawiona Traktatem *Westfalskim* w przyzwolite obręby.

Od roku 1642., w którym żyć przestał Kardynał *Rycheli*, (co się na kilka miesięcy przed śmiercią *Ludwika XIII.* stało) ciągnęli wojnę Francuzi przeciwko Domowi *Rakuskiemu* od tegoż Kardynała wznieconą, pomimo domowych kłótni, któremi to Królestwo zaburzone było podczas niedorosłych lat *Ludwika XIV.* *Filip IV.* Król Hiszpański nie zrażony poniesionemi stratami w tej wojnie nie chciał w Traktacie *Wesifalskim* być umieszczony, obiecując sobie więcej pomyślności na wojnie przez to samo domowe zakłócenie Francyi. Ale Tronu powaga zawzięwszy się pod *Ryszelim*, przemogła wszystkie zamachy, zostając w ręku *Mazaryniego*. Minister ten w roku 1652. wygnany, a przywrócony znowu, i już od powrotu swego wszystkim zarządzający, całą moc obrócił na Hiszpanów,

Wojna
między
Francją i
Hiszpanią.

którym wielki *Kondusz* natenczas przeciwno własnemu Królowi przywodził.

Mazaryni
wyprasza
przymie-
rzez *Krom-*
welem.]

Mazaryni dopinający chytrą, i polityką tego, czego *Ryszeli* grozą, i postrachem dokazywał, mając na karku długą tę, i wielką wojnę, przedsięwziął, nie tylko ulegać Parlamentowi Angielskiemu, ale też najbardziej ująć sobie Protektora. Kwoli niemu stało się, iż Córce Henryka IV., a żonie nieśczęśliwego Karola I. pod bokiem nieczulego tego Kardynała, na pierwszych prawie życia potrzebach brakowało; a Syn iey nie upatrując wesolego na siebie oka, i żadney wsparcia nadziei, musiał z Paryża ustąpić. *Mazaryni* cierpliwie polknąwszy wiele niesmaków od zuchwałego *Kromwela*, wyzbrał od niego przymierze, w którym Francya Karola Królewicza odstąpić, a Anglia z nią się przeciw Hiszpanii złączyć przyrzekła.

Uwaga
nad tym
przymie-
rzem.

W tym takowym przymierzu po-
dług uwagi *Huma*, *Kromwel* chybił,
i zaniedbał prawdziwego interessu An-
glii. Wiele bowiem zależało na tym
Anglikom, utrzymywać na równej potę-
gi szali te ogromne dwa Mocarstwa.
Zamiast czego Francya nad Hiszpanią
przez to Angielskie przymierze strasznie
wy-

wygórowała. Ale *Kromwel*, prócz tego, że mu się zachciało zaszczyścić swoje rządy nowym zdobyciem jakiego Królu na Hiszpanach w Ameryce, zapragnął w tym pokazać gościnność za Religiją Protestancką; a że Hiszpanów sądził być ścisley związanych z Stolicą Rzymską, niżli Francuzów, pierwszych chciał uznać za nieprzyjaciół. I gdy raz Hiszpański Poseł przed takowym jeszcze zerwaniem pokoju wymówił się przed nim: *Ze Ameryka i Inkwizycja, są, iak dwa oczy u Króla Pana iego: Trzeba, odpowie popędlwie Kromwel, obadwa te oka razem wylupić* Hiszpani czernili iak mogli to przed światem przymierze Francuzów z królobóycą. Alec oni sami nappierwey przez Posła uznali Rzeczpospolitą Angielską, i iego za Protektora, odzywając się pierwsi o przyjaźń iego.

W tym Flotcie o trzydziestu wojennych okrętach pod sprawą Admirała *Blaka*, pokazała się na śródziemnym morzu, gdzie od czasów wojen o Ziemię świętą żadnego Angielskiego wojennego okrętu nie widziano. Druga popłynęła do Ameryki. Admirał tey drugi *Wilhelm Pen*, poróżniwszy się z Kommendantem woyska, które na ląd w Ameryce wysadzić miano, dla tey

Wyprawy
morskie
przeciwko
Hiszpanom.

Zdobyć
wyspy, Ja-
maiki.

niesforności, próżno się oba o wzięcie wyspy *S. Dominika* pokusili. Lepiej się im udało dobyć wyspy *Jamaiki*, którą potem Anglicy obwarowawszy, przez zaszczerpienie tam drogich produktów, najbogatszą swoją osadą uczynili. *Blake* w pierwszej swojej wyprawie samym swoim postrachem uprzątnął morze śródziemne od rozbójników Afrykańskich. W następującym roku płynął do wysp *Kanaryjskich*, i Flotę Hiszpańską w Przylądku *Santa-Cruz* stojącą zapala, nieustraszony ogniem rządzonym z Zamku, i z siedmiu wyspanych na brzegu Fortec. Ale wśród tych dzieł walecznych zachorowawszy, wraca do Anglii, i pod brzegami Kraju swego umiera. Miłośnik stanu Republikańskiego; mniemano o nim, że ostatnich gwałtowności *Kromwella* nie chwalił, jego jednak statecznej przyjaźni doznawał. A nie zbraniając się wypraw od niego nakazanych: *Nasza*, mówił, *powinno być się za Ojczyznę, na czyiejkolwiek ręce jej rządy przyjdą*. Rzadko kiedy kto inny nad tego Męża, w takim mnóstwie walczących z sobą stron, równie od wszystkich był szacowany.

Rząd we-
wnętrzny
Kromwela:

Kromwel takie sobie poważenie zjednawszy u Postronnych; potrafił i w do-

domu utrzymać swoją władzę. Owszem rozszerzoną sławą powodzeń swoich, i chwałą ztąd imienia Angielskiego tak nabił głowę współziomkom swoim, iż im czucie niewoli, w której ich trzymał, prawie odjął. Wszakże przyznać trzeba, iż w rządzie cywilnym, praw Narodowych, i sprawiedliwości nieodstępnie przestrzegał, chyba, że interes przywłaszczonej potęgi inaczej mu postąpić radził. Wyjąwszy bezprawny od niego ustanowiony Trybunał na tych, którzy w iaki spisek przeciwko niemu weszli, w innych Sądach pod nim, sprawiedliwe zawsze wyroki wychodziły. Tak powstającą w tym czasie nową konspiracyą za Królem rozproszył, i tym swoim arbitralnym sądem srogo ukarał. Jednak radę niektórych swoich zauszników, aby wszystkich partyi Królewskiego domu, bez braku pozabijać kazał, z gniewem odrzucił. Inne iego od słuszności zboczenia, koniecznym skutkiem być musiały uzurpacyi iego, gdyż panowanie przez gwałt osiągnięte nie może się, tylko gwałtownością utrzymać. Przeto wojsko od skinienia iego zależało, mimo fanatycznych duchów, które w nim płużyły. Cwiczona Milicya po wszystkich Powiatach na pierwszy iego rozkaz była w pogotowiu. A że Pospólstwo na różne Sekty podzielone naytrudniejsze

było do rządzenia, usiłował on najbardziej trzymać na wodzy burzliwe zapędy Purytanów, uymając sobie przeciwne ołym wyznania daną dla każdego wolnością, od której on, Katołików tylko, i Partyzantów Biskupiego dostoięństwa, wyłączył. Przeto zwykł się był często chlubić, iż nieunoszoną Sektę Purytanów, która żadney inner, prócz siebie znosić nie chciała, on ieden ukłcił. Pilne oko na wszystko zawsze trące, powiedział: że go wiadomości potrzebne do rządu, i Szpiegów e 60,000 funtów szterlingów przez rok kosztowali.

Czego się
nawzię-
cey boi
Kromwel.

Jedną tylko jego boiażną, żeby nie był przez zdradę zabity. Pułkownik ieden partvi Królewskiej, rozrzuciwszy pismo poradzające w ogólności do zdradziwej tej nacji *Kromwel* zemsty, *Kromwel* z swej strony ogłosił: że się takową zdradą brzydzi; ani iey kiedy pierwszy użyje; ale w przypadku, gdyby się o nią przeciwko swej osobie pokusić chciało, nie omieszka wet za wet oddać, ani się w oddaniu za swoje zastanowi pierwej, chyba po zupełnym całego Królewskiego Rodu wygubieniu. I nie trudno mu było przyprowadzić do skutku pogroźkę tę, gdyby na nią mniej zważano.

Ze

Ze zaś potęga *Kromwela* w Anglii na mocy tylko oręża dotąd polegała. Parlament
przychyl-
ny Krom-
welowi.
Zaprzagnął on przykształcić ją prawno-
ści iakiey takiey pozorem; spodziewa-
jąc się, że pomyslnosc iego rządu u-
poważniona w ten sposób, gwałtowne
przywłaszczenie iego ugruntuie. W tey
myśli zwołuie Parlament ze wszystkich
trzech Królestw składających Angielskie
Państwo. Szkocya, i Irlandya w cięż-
szych u niego klubach zostająca, wy-
stąpiła na ten Parlament tych, których
Kromwel mianował. I tak ieszcze, aby
był większości głosów po swojej myśli
pewniejszy na tym zgromadzeniu, ze
wszystkich do niego już wybranych
sto osób wyrzucił, zabezpieczając na
nim zamysły swoje.

Wykonano tam zaraz pierwszy, Ofiaruie
mu Koro-
nę.
gdy wszystkie tytuły, i prawa wsze-
lkie Familii Karola *Sztuarta* służące,
skassowano. Po czym naradzano się
o uznaniu Protektora za Króla. Po dłu-
gim sporze, stanęła większość głosów
za projektem. Wyprawieni zaraz z Izby
Posłowie do *Kromwela*, imieniem tey
przekładali mu: że Rząd Angielski isto-
tnie na Królu zasadzony był, a prawa
Narodowe urząd Protektora podczas ie-
dney tylko młodoletności Królów mieć
chcą, ani przepisują, iak daleko iego

— moc zachodzić, i jakie jego zaszczyty i prerogatywy być miały; że na odwrócenie pozoru iedynowładztwa innego sposobu nie masz, tylko, gdy na miejsce nowego tego nazwiska władzy, wróci się szanowne zawsze Narodowi imię Króla; zwłaszcza że wyraźne prawo pod Henrykiem VII. zaradziło skutecznie bezpieczeństwu tych, którzyby przy panującym Królu (iakożkolwiek on do tego przyszedł) obstawali, coby oczywistym dowodem być powinno, że prawodawstwo Angielskie, raczey kształt rządu, iaki zawsze trwał w tym Kraju, niż prawo urodzenia Monarchy miało na celu.

Kromwel
oney nie
przyimu-
je, i że
mu?

Głaskały te przełożenia ambicyą *Kromwelą*; nie dumnemu jego umysłowi nie mogło być powabniejszego nad Koronę; ofiarował mu ją Narod przez swoich Pełnomocników; iednym swym zezwoleniem mógł się zrobić Królem, nie używając żadney mocy, i gwałtu; ztymwszystkim nie zezwolił. Wstrzymała chciwe jego zapędy naprzód boiaźń buntu w woysku na sam odgłos imienia Królewskiego, tak zmierzonego żołnierstwu, boiaźń spisków napiętych na niego, któreby nieuchybnie większą moc do wybuchnienia powzięły po nowym przywłaszczeniu tej dosto-

stoyności. Nakoniec powinowatych, i przyaciół jego silne odradzania prze-
ważyły ambicyą. Między temi *Flood-*
wood zacięty fanatyk, i Republikant,
Zięć Kromwela, *Desborów* Szwagier, po-
grozili mu: że go odstąpią, i staną prze-
ciwko niemu, ieżliby się do żądzы Par-
lamentu przychylił. Odpowiedział on
więc Posłom, iż dla siebie Protekto-
ra, a dla Anglii Rzeczypospolitey imię
chce zachować.

W tym Parlament podaie mu pismo Urządze-
nie jego.
władzy od
Parlamen-
tu.
pod tytułem pokornej proźby i rady, w którym dużo pomnażał jego władzy, a w niektórych tylko okolicznościach onę okryślał. Pozwolano mu w tym pi-
śmie mianować Następcę po sobie; na-
znaczono trwały i wieczysty dochód,
milion funtów szterlingów, na utrzy-
manie woyska i Flotty, a trzykroć sto
tysięcy na innę cywilnego Rządu wy-
datki. Prócz tego dano mu moc do
utworzenia nowej w Parlamencie Izby,
któraby wyższej Izby uchyloney nie
dawno, sprawy i powinności zastępo-
wała. (i) Przyjęta była ta ustawa za
fundamentalne prawo wszystkich trzech
Królestw, i po oney przyjęciu, *Krom-*
wel

(i) Z strony swojej *Kromwel* miał tam
odstąpić władzy przyznanej sobie sta-

Kromwel
Kassie
Parlament

wel nayuroczystszym obrzędkiem na Sa-
li Westmonasterskiey Protektorom zna-
wu był uznany. Gdy zaś na utworze-
nie nowey oney wyższej Izby, wiele
osób sobie przychylnieyszym z niższej
wyciągnął, osłabił tam swoje wpływa-
nie, i wnet więkzość głosów wido-
cznie przeciwko niemu pokazująca się,
dała mu do myślenia. Prócz tego niż-
sza Izba porozumiewając się z Malkon-
tentami w woysku, poczęła rzucać wąt-
pliwość na prawność tey nowey, na
prawność samychże prerogatyw, dopie-
ro w wspomnionym piśmie, i układzie
stanu iemu pozwolonych. Ale nie ten
był *Kromwel*, żeby dał komu nad sobą
przewodzić. Skassował on zaraz ten
Parlament.

Mając zaś tyle do czynienia w do-
mu, nie spuszczał bynajmniej oka z
obrotów natenczas w Europie. Sprzy-
mierzony z Francją przeciwko Hiszpa-
nom, posłał sześć tysięcy woyska Fran-
cuzom do *Niderlandu*, które sławnemu
Turenowi pomogło bardzo do wygrania
oney bitwy pod *Dunkierką*, którą po
tym zwycięztwie zdobyli zaraz Fran-
cuzi

nowienia prawa iakiegożkolwiek z sa-
mą tylko Radą swoją, w czasie nie-
zasiadającego Parlamentu.

cuzi na Hiszpanach; lecz podług za-
szłej wprzód umowy, trzeba ją było
do strzeżenia oddać *Kromwelowi*. Kar-
dynał *Magaryni* rządząc się właściwą podłość
sobie polską, lubo go w posiedze- Magary-
niach swoich szczęśliwym głupcem na- niego ku
zywał, obchodził się z nim jednak, Kromwe-
iako z wielkim Królem. Na dowód te- lowi.
go, dwóch Xiążąt *Manciniego* Nowe-
nerskiego Siostrzeńca swego, i *Kre-*
ławiusza wyprawił do niego w poselstwie,
któzyby mu oświadczyli, iż bardzo
to Kardynała obchodzi, że go sam w
osobie swojej powitać nie może.

Z tymwszystkim dumne to serce po- Zgryzoty
żerały śmiertelne troski. Wielu z nay Kromwe-
bliższych jego przyjaciół, jego Zięcio- la.
wie, jego własne Córki mierzily się
gwałtownym, i bezprawnym przez nie-
go Ojczyzny obarczeniem. Strach, nie-
oddzielny tyratelli towarzyszył, sen, i
spokojność nędzemu odejmował. Nie
wychodząc nigdy bez pancerza pod
suknią, otoczony zawsze bronią nabi-
tą, otoczony za rzędy gości wartą, nie
śmiał nigdy trzy noce wciąż w ie-
dnym pokoju przesywać, ani wyjecha-
wszy gdzie, też sam się dawać po-
wracać; zdawało mu się: że oddział
zawsze mściwy taki sz. let za przełaną
Karola I. krew wyniesiony na siebie,
zwy-

zwyczajnym zrządzeniem Opatrzności, aby złoczyńca każdy by też w najwyższym stopniu sam sobie najpierwszym był katem.

Jego ostatnia choro-
roba.

Z takowych ustawicznych zgryzot wpadł *Kromwel* w gorączkę, która gdy wnet pokazała się byź niebezpieczną, poczęła go przerażać myśl o przyszłym życiu. Zmordowany nowym podobno dla siebie tym postrachem, jednego z swych Duchników zapytał się: czyli-
by to niewątpliwą prawdą było, że ten, który raz jest w stanie łaski, nie może już od niej odpaść, ani byź potępionym. Gdy mu ów zwodzieciel odpowiedział, że nic nad to pewniejszego nie było: *Więc ja się nie mam czego lękać, rzecze Kromwel, bo jestem u siebie pewny, że byłem kiedyś w tym łaski stanie.* Tak ów naybystrzejszy, i nayprzenikliwszy umysł w sprawach innych, w tey nad wszystkie ważniejszey był ślepy, iż przestając na zapewnieniu człowieka mniej od siebie oświeconego, nie mógł się aby na tę uwagę zdobyć, że w nadzieię takiego zaufania, każdy wierutny złoczyńca, mógłby żyć i umierać spokojnie. Przyczynili głupiey tey ufności Kapelanowie jego, opowiadaniem uczynionych im z Nieba objawień zapewniających o ie-

go uzdrowieniu. Uwierzył chciwie, czego żądał przyzwyczajony sam od dawności paść się takimi bałamuctwy. A że ludzka żądza snadnie sobie tuszy czego więc pragnie: *Wierzcie mi, rzecze do Lekarzy dobrze śmierć ięgo bliską przewiduiących, wierzcie, że ia w tej chorobie nie umrę. Użycza Pan uzdrowienie moje na modlitwy tylu dusz świętych. Wiem, że wy bardzo bieglie iesteście w waszey nauce, ale natura mocniejsza iest od wszytkich na świecie Lekarzy, a Bóg nieskończenie mocniejszy od natury.* Już po Kościołach czyniono dzięki za przywrócenie do zdrowia Protektora, gdy Lekarze oznaymili, że żyć nie może. Rada przyboczna posyła do niego coprędzey, zapytując się go o Następcy. *Kromwel* zaledwie mógł już wyrozumiale powiedzieć: że *Rycharda* Syna swego starszego wyznacza, i zaraz potym skonał w pięćdziesiątym osmym roku życia, dnia trzeciego Września, który dzień dwoma od niego pod *Dunbarem*, i *Worcestryą* zwycięztwami pamiętny, *Kromwel* miał za najszcześniejszy dla siebie, nie wiedząc nędzny, że początkiem dla niego będzie straszney wieczności.

Człowiek ten ze wszech miar nadzwyczajny, urodzony szlachetnie, ale ubo.

Opisanie
Kromwela.

ubogo, nie mógł w naukach znaczne-
go postępu uczynić; Rozwiozły, i
rospustny w młodości, ale świętaczek,
aż do fanatyzmu po kilkoletniej rospu-
ście, przymuszony dla niedostatku przez
nieiaki czas trzymać na czynsz kawał
jednego gruntu, nie był nikomu zna-
iomy, aż do czterdziestego czwartego
roku życia, w którym od miasta *Kan-*
zobrygi Pełnomocnikiem był wysłany na
Parlament. Tu dopiero *Kromwel* do wiel-
kiej sprawności na wojnie przydając
nayziadliwszą nienawiść przeciw Króle-
wskiej stronie, uczynił szybki krok do
sławy i fortuny. A umiając, iak tylko
mógł kto kiedy w świecie, kierować u-
mysłami ludzi, onych przesady prze-
ciągając kształtnie do zamysłów swoich,
oszukiwać, i omamiać iednych, zagrze-
wać, i zapalać drugich, posiadając w
nawyższym stopniu umiejętność nastro-
iania nymocniejszych w onym wieku
Religii sprzężn do celów i zamiarów
swoich, stanął wkrótce na nawyższym
potęgi stopniu. Co zaś dziwić powin-
no, to jest: iż tego dokazał bez przy-
miotu, który do rzeczy od niego do-
kazanych zdawał się być nuypotrze-
bniejszym. Brakowało mu na wymo-
wie; czego mowy jego pozostało, za-
gmatwane, niewyrozumiane, ale pro-
stackie, i bez związku są dowodem.
Ale

Ale na to miejsce nikt nigdy nad niego lepiej nie poznawał ludzi, nikt zręczniey nie potrafił wybór z nich czynić, albo na narzędzie, albo na ofiarę swych namiętności. Nie już więc szczęśliwym szaleńcem, iak go Kardynał *Mazaryni* przezwiał, ale raczey sprawnym złoczyńcą nazwać się powinien, i można powiedzieć o nim: że, aby był największym człowiekiem w świecie, iedney mu tylko poczciwości, i cnoty nie dostawało.

Z drugiey strony bezstronnie rzecz zważając, zdaie się: że pochopny ten do gwałtowności umysł w to wszystko, co uczynił, raczey zdarzeniem przygodnych okoliczności, niż przez ułożoną u siebie złośliwość był wciągnięty. Jeżeli Króla Pana swego potrafił skazać pod topór, ułatwiła mu tę zbrodnią zaciadłość, którą wielka część Narodu, zbestwiona uroioną sobie większą wolnością przeciw dobremu temu Królowi, powzięła; jeżeli z tą samą śmiałością targnął się potem na Parlament, jeżeli po jego rozpędzeniu woyskową siłą wsparty samowładnie panował, nie był to skutkiem pómowanego dobrze krytycznego swóiego stanu, w którym się znajdował? Nie powinienże się był mieć za zgubionego, gdyby był boia-

Okoliczności powodem dla niego.

złiwszy? odważył się więc na wszystko, i wszystko mu się udało. Nie masz nic straszniejszego dla Królestw nad przesady, i gorące w ludziach namiętności, gdy na wielką zdatność i przymioty natrafiają.

Rychard
Kromwel
uznany
za Prote-
ktora.

Rada Stanu, wojsko lądowe, Flota morska, wszystkie Prowincye, Posłowie zagranicznych Dworów uznali zaraz *Rycharda Kromwela* za Protektora Rzeczypospolitey Angielskiej. Był to młody człowiek, niewytworny, prosty w obyczajach, nieczego gerwo mechciwy, wychowany na Prowincyi daleko od zgłasków wielkich intryg, i interessów. (k) Zgoła, ani chęci dosyć, ani wprawy, ani przymiotów naiający do zastąpienia Ojca. Najpiarwszą jego czynność była zwołać Parlament dla ziednania sobie posilków pieniędzy do utrzymania tak zatrudnionego rządu potrzebnych. Ten zgromadzony, lubo zrazu zdawał się sprzyjać ustanowionemu rządowi, wnet jednak wdał

(k) Dowód serca iego ten jest: iż gdy na plac śmierci Króla wyprowadzać miano, on się z płaczem do nog Ojca porzuciwszy, prosił: aby na krew nieszczęsnego Króla nie następował, lubo nadaremnie.

Rychard
składa
swój u.
rząd.

się przez to wszelkiego iść przeciwko
tym zachwałom wsparcia. Wkrótce
potym postrzegając przez rozum, że to
był ciężar nie na jego ramiona, składa
urząd Protektora. *Henryk* brat jego Wiel-
korańca *Frlanay*, obywatel z nad
Bryta, lecz nie więcej niżący ambi-
cji, złożył także swoje rządy. Tak
zgasł pożywczy blask tej Familii, i tak
wysoko wyniesiona fortuna, tyle pra-
gwań, zbrodni, i krwi ludzkiej ko-
sztująca zniknęła we mgnieniu pra-
wie oka.

Zycie dłu-
go szczę-
śliwie i
spokojnie.

Rychard ten po przywróceniu Kró-
lewskiej Familii na Tron, chociaż się
nie miał czego obawiać ode Dworu,
roztropnie się jednak na czas usunął z
Kraju, i zwiedzał Francję. Trafiło się,
że *Xiążę de Conti* Gubernator *Langue-*
docyi, zjechał się z nim w *Pezenas*, kto-
by był, nie wiedząc, gdy *Rychard* u-
krył swoją Familiją, i tylko się mu
pod zająłonym Anglika jednego imie-
niem prezentował. W rozmowie o świe-
żych w Anglii rzeczy i rządu przypa-
dłych odmianach, poczuł *Xiążę* uwiel-
biać męstwo, przymioty, i obrot *Oli-*
wiera Kromwela; Ale ten, przedał, ni-
kczemnik *Rychard*, iakże on mógł być
aż tak głupim, że nie umiał z szczęścia,
i z pomyślnych *Oycowskich* zbrodni korzy-
stać?

ślad? I tu widać, iak nieszczęśliwie dla społeczności ludzkiej, ludzie wielkie przynioty w innych niewielbiają, nie się na złe lub dobre onych użycie nie oglądając, z kąd ambicya do wśławienia się, do mięszania Królestw, i do okropnych w Kraiu nierządów nową podniętę bierze. Przecież mniemany ten nikoziemnik w pomieraym stanie żył szczęśliwie, i nie bez chwały do pójney bardzo starości, dożywszy aż do końca Anny Królowy; i nietrzeba tylko trochę zdrowey uwagi, ażeby iego takowy los przenieść nad nayokazalszą, ale niespokoyną i zgryźliwą, a naybardziej bezprawną fortunę Oyca.

Rada woyskowa widząc w ręku Parlament swoich wszystką Kraiową moc, a nie przeważając onę utrzymywać bez iakieyżemby Ramp. kolwiek powierzchowności cywilnego rządu, przedsięwzięła zwołać tenże sam Parlament, który Karola I. z Tronu złożył; a od *Kromwela* potym haniebnie był rozpędzony. Tuszyli albowiem oni sobie, że Parlamentem tym podług swojej woli powodować będą. Tak zgromadzony ten Parlament, lubo z wielkim na to znaczniejszy części Narodu sarkaniem, rozporządzi rządy swoje. *Fleodwooda* uczynił Generałem woyska, znając go powołanym, i nikoziemnym. Nie

liczono w tym Parlamencie więcej nad czterdzieści osób, i przez ostatnią wrgardę, i na posmiejach przezwany był *Rumpen*. (1) Kurjani i Królewscy, spiknęli się przeciwko niemu; pierwsi mimo uporu w uprzedzeniach Sekty swojej żalowali, że się gwałtowney swojej gorliwości za słuszne granice dali unieść, doświadczała z gorzkim uczuciem, że zapędzając się nadto daleko za wolnością, ukuli sami żelazne na siebie pęta. Życzyli więc goręco przywrócenia Domu Królewskiego. Przypadali na tęż samą myśl Panowie, i wszystka Szlachta. Zabierało się na powszechną na to całego Narodu zwołanie, po której miano się wszędzie brać do oręża, gdy młodzi *Wallis* przez zdradę odkrył wszystko.

Lambert
broni Par-
lamentu,
i potym
go rozpu-
szcza.

Oświadczony Parlament, zlecił *Lambertowi*, aby powstającą tę konspiracyą przygłumił. Zręczny *Lambert* niczego nie opuścił na ten koniec, rozproszone od niego wszędzie Królewskie partye. Ale, (co konieczne nastąpić musiało;) niedługo zle skoiarzona między Parlamentem, i wojskiem trwała zgoda. Starszyzna wojskowa postrze-
ga-

(1) *Rump* w Angielskim języku *Kuper* znaczy.

gałę, że zakrawano na ich ochetznienie, użyli mocy, która przy nich była, i Parlament ten kuprowy, tak łatwo był od *Iamberta* tego, iak niegdys od *Kromwela* rozpuszczony.

W tey nowcey woyska przemocy, *Karol II.* spełzły powzięte nadzieie od *Karola*. bez nadziei. Nie spodziewając on się już nie od przwiciół w Anglii, pokuszał się szukać u postępnym iakiego za sobą kroku. Udał się w tey myśli do *Fontarabii*, gdzie *Mazaryni* pokoy z Hiszpanami uktadał. Ale Kardynał ten, i widzieć się z nim nawet nie chciał. A u Pełnomocnika Hiszpańskiego *Ludwika de Haro*, nie więcej nad powierzchowne w rozmowie grzeczności nie wskórał. Traktat *Pireneyski* zawarty był bez najmniejszey o *Karolu* naszym wzmianki. Ale fortuna, czyli raczey naywyższa Opatrzność, przechodzi, i sposoby, i przewidzenia ludzkie. *Karol* ten, tak opuszczony, tułając się dotąd po obcych Kraiach, zagnął na Tron swych Przodków wstępnie.

Odmiana
naypoży-
ślaćcywa
dla niego.

Sławny ów General *Ferzy Monk*, Monk dzielny zrazu obrońca *Karola I.*, a potym użyty od *Kromwela*, i w *Szkocyi* Wielkorządcą uczyniony, rzadką cnotą, ludzkością, i innemi wielkimi przy-

mioty zasłażył sobie równie na miłość u wojskowych, iako i osobliwą więźność u ludu; Ten, czyli to chcąc zamieścić *Lamberta* do nowej tyranii zmierzającego popsować, czyli dawniecy postanowiwszy u siebie prawego Króla na Tron przywrócić, ogłosił się uroczyście za Parłamencem przeciwko tym, którzy go byli rozpędzili, pozorom tym prawdziwe swoje zamiary ukrywając; ale w nich nikomu się przeniknąć nie dał. Doktor *Monk* Brat jego, przybywszy do niego z prośbą od Karola, aby sprawę Króla tego wziął w swą opiekę, spytał się go skwapliwie *Monk*, czyli by się przed kim z tym swoim zleceniem nie wymówił; Przed nikim, odpowiedział Doktor, tylko iedynie przed twoim Kapłanem *Brycem*, któremu, wiadomo mi jest, iak bardzo ufasz. *Bryc* ten gorliwym był obrońcą Królewskiej strony; a iednak *Monk* przerwał natychmiast wszystkę rozmowę z Bratem, i zaraz go odesłał od siebie, nie się przed nim nie otwierając, i pomniąc dobrze na to: że w sprawie tak wielkiej wagi sekret, między trzema sekretem bydz przestawał.

Jego prawdziwa myśl za Królem.

Partya wojskowa w Anglii upada.

Skoro tylko gruchnęło w Anglii, że Wielikorzadca Szkocki ogłosił się przy Parłamencie, poszło wielu za jego przykładem.

kładem, osobliwie iż wiadoma jego cnota zaręczała wszystkim o jego zbawiennych myślach dążących do zaspokojenia nieszczęśliwego Narodu. Cze pułki porzucały stronę woyska. *Fleodwood* naywyższą w nim władzą sprawującą, człowiek bez zdolności do tego, a gorliwy tylko świetaszek przy swoich obławienich, szukał nieborak próżno w bogomyślności i zachwyceniach swoich zaradzenia temu, którego w niezdolności swojej znaleźć nie mógł. Widziano głupca nieraz wpośród zwolanej woyskowej rady padającego na kolana, niby chcącego słuchać poszeptów z Nieba. I gdy go na mężny iaki krok dla utrzymania woyska namawiano, odpowiedział: „Ze Bóg mu „plunął w twarz, i nie chce go już „więcej słuchać, ani do niego mówić. „*Lambert* umiejący silnie zawichrząć, właśnie dla tego był temu *Fleodwoodowi* do naywyższej Komendy pomógł, iż pod nim się spodziewał wszystkim trząsać. Ale się i temu nie powiodło. Wnet go znaczna część woyska odstąpiła, a Parlament od niego skassowany znówu się zgromadziwszy, postął rozkaz zostającemu żołnierstwu przy nim, aby się na stanowiska swoje rozeszli. Usłuchali zaraz, a *Lam-*

Fleewood
bezczy-
ny.

Lambert
w więzie-
niu.

H 5 . . . *bzt*

bert w Zamku Londyńskim w więzieniu osadzony.

Monk
wchodzi
do Londy-
nu.

W tym *Monk* z wojskiem swym przebywa Anglią. Ciągłemu zachodzą tury ludu rozmaitego stanu, wołając wszyscy: ażeby koniec uczynił okropnemu zamieszaniu, i rząd prawy ustanowił. Ale on głęboko tając swój prawdziwy zamiar, w rzeczy się tylko za Parlamentem odzywa. Za rozkazem jego wchodzi do Londynu; puszcza postrach na wszystkich Parlamentowych nieprzyjaciół, nakoniec ułożywszy wszystko, spiknąwszy się z miastem, którego Starszyznę posnizgał dobrze myślącą, upatrzawszy porę wyjawienia swych prawdziwych zamiarów, wchodzi do mniemanego Parlamentu, wyrzuca mu tak długą tyranią. Popółstwo to postęszawszy, okazało po całym mieście nadzwyczajną ztąd radość; posągi Parlamentarzów onych z czego kto mógł na prędce wyrobione, paliło po ulicach. Wnet ci, którzy z Parlamentu gwałtownie rugowani niegdyś byli, zaproszeni od *Monka* na swoje miejsca; a których *Monk* zastał, i którzy podpalaczami wszystkiego tego pożaru byli, sami wyszli z hańbą.

Parlament
prawny
zwołany.

Tak ten Parlament w osobach odmieniony, sam się jednak za radą *Monka* skas-

skasował; zostawiwszy wprzód obwie-
szczenie na zwołanie innego prawniey-
szego, któryby gwałtownościom od skas-
owanego poczynionym zaradził. Ta
tak pomyślna odmiana owocem była
cnoty i mądrości *Monka*. Niezwycię-
żony na wszystkie rozpędzonych Parla-
mentarzystów ofiary, którzy mu naywyż-
szą w Królestwie władzę przyrzekali,
szedł do celu od siebie zamierzonego
z roztropnością równą mężstwu swoje-
mu, i bez najmniejszego rozlania krwi,
dał inną postać całemu Królestwu. Je-
dnak ostatnie dopełnienie chwalebnych
swych starań, które na przywróceniu
Króla zależało, odkładał aż do najo-
czywistszego zapewnienia swoich w tym
zamiarów. A bojąc się (bo i to miał ro-
zumny ten Wódz na baczoniu) żeby
Hiszpani, u których się w *Bruxelli* ba-
wił natenczas Karol, nie zatrzymali go
mocą póty, póki by im *Dunkierki* i *Fa-
maiki* wrócić nie przyobiecał, prze-
strzegł go potajemnie, aby iak nayspie-
szniej z *Niderlandu* Hiszpańskiego wy-
jeżdżał. Uczynił on tak, i zaraz z
Bruxelli wyjechał. Piszą: iż przestro-
ga ta, tak była przezorna, i pospiech
ten tak potrzebny, iż Karol spoźniwszy
się kilka godzin, jużby był od Hiszpa-
nów zatrzymany.

Kłę-

Królewska
dostoy-
ność na-
prawiona.

Kłęski okropne długiego nierządu uleczyły przesady wszystkich Anglików, i Pełnomocnicy wybrani na nowy Parlament, duszą już byli Królewskimi. Ale zaiadłość fanatycznych Republikantów przywrócenie Króla prze-
czuwających, tym się bardzey podniecała. *Lambert* wymknąwszy się z więzienia, już wojsko znowu zbierał. Lecz w pierwszym rozruchu rozproszony, i znowu schwytyany od Królewskiej partyi. W tym nowy zgromadzony Parlament, gdy w zagałeniu swoim na tak długie nieszczęśliwości Królestwa gorzko narzeka, imię *Kromwela*, i samego wspomnienie na wieczne przekleństwo u Narodu skazuje, gdy wszyscy w zadumieniu iedno prawie myślą, a nikt się jeszcze nie ośmiela wzmianki uczynić o Królu. *Monk* wszedłszy do Izby, donosi zgromadzeniu całemu: że *Granville* przysłany od Karola, czeka u drzwi Parlamentu. Przyjęli wszyscy z radosnemi głosy tę nowinę. Wprowadzony przy wesółych okrzykach. *Granville* podaje Parlamentowi list do niego od Karola. W tym liście po wyrażoney nieodmienney ku Oyczyźnie swey przychylności, ofiaruje napróżd powszechną dla wszystkich amnestyą, zostawiając do woli samego Parlamentu, kęgoby on chciał od niey wyłączyć;

Obwie-
szczenie
Karola,
przyjęte
z radością

po-

powtórę zupełną wszystkim wolność, co do Religii z przyrzeczeniem przyłożenia się do tego, co Parlament dla utrzymania prawey i panującej ustawy; potrzebie zapewnienie zaległej płacy żołnierstwu, i zabezpieczenie oney na potym. Zamknięte obwieszczeniem tym wszystkie niezgody, i niesnasków źródła; wszyscy ulontentowani zostali, i ostatni Król tak wiele już z prerogatyw Korony swojej ustąpił, iż naysłabliwsi o wolność, nie mieli się czego obawiać. Lękano się nawet iakiegożkolwiek z żądanym Królem traktowania, aby ta rzecz woysku rozhułanemu do nowego zaburzenia czasu i pory nie dała. Panowie Angielscy od dawnego czasu w Izbie swojej nie zasiadający, zgromadzili się wszyscy, wracając się do części nayznakomitszey, która się im w Rządzie publicznym należała.

W przytomności więc całego już Parlamentu, obrządkiem nayuroczyszym na placu przed Pałacem *Whitehall* obwołany był Karol II za Króla. Z tak powszechnym i nadzwyczajnym ludu niezliczonego okrzykiem, iż prywatne i naywiększe szczęście, nigdyby równey radości sprawić nie mogło. A iak się daleko w czułości swej Narod Angielski

Obwołany
Królem.

ski zapędza, tu się pokazało. Piszą albowiem: iż wielu natenczas Anglików od wielkiej ztąd radości życie utraciło. Parlament Królowi na przyjazd 50,000. funtów szterlingów, 10,000. Xiążęciu *Yorcku*, a 5,000. Xiążęciu *Glocestryi* pogłał; *Granvillowi* Posłańcowi Królewskiemu 500. takichże funtów za list od Króla przyniesiony, obdarował. Król na Flotcie Angielskiej zuchylił się do brzegów *Hollandyi*, nad którą obłął zaraz rady Xiążę *Yorcku*, przeprowadził się do *Douwes*, tam go przywitał najpierwszy Generał *Monk*, kosztując słodkiey nagrody czynów swoich, w szczerę wdzięczności Króla na Tron od siebie przywróconego. Odmiana tak nagła, pomyślna, i tak spokojna dotąd była bez przykładu. Tyle krwi wylaney w długiey domowey wojnie, tyle klęsk poniesionych nauczyło Anglików, że szczęściwości Obywatelskiej żaden Narod nie znajdzie, wybiwszy się z pod prawego rządu.

Jaki fanatyzm w Anglii?

Rzućmy teraz oko na stan w tym czasie Królestwa tego. Widzieliśmy tak pożyty, którym dotąd płonęło, podniecony był niebezpiecznie od fanatyzmu. Oziębła wszystkie trzy Królestwa ta zaraza. Ale najwięcej Anglią. Pełno tam było Sektarzów ślepo wierzących

uroione brednie w zapalonych swych
głowach, i gotowych one urzeczyw-
zić z podeptaniem praw najsłabszych.
Republikańscy Purytańscy byli tym nie-
bezpieczniejsi, że zapalili o swoją Reli-
gią przykaratać przepisy nowego
życia. Do ich zwyczajów nad Kró-
lewską stroną nie podobno bardziej nie
pomogło. Królewscy, którzy oni Ka-
walierami zwali, po większej części lu-
dzie byli przywykli do czasów i wy-
god, bądź przez lepsze urodzenie, i
większy dostatek, bądź, że Purytanów
niezawidząc, umiślnie się tym chcie-
li różnić od sposobu ich życia. W po-
siedzeniu, gdy pewny Parlamentarz ie-
dnemu z Królewskiej strony powiedział:
*Wasi przyjaciele Kawalerowie są bardzo
rozpuszceni. Tak jest, rzecz tamten, nie
prę, że mają słabość i ludzi, ale wasze te
okrągłe głowy, (tę stronę przezwala prze-
ciwną stronę) mają wady samych diabłów,
ducha pychy, tyranstwo, i rebellię. Pury-
tani ci, tacy byli nieprzyjaciele wszel-
kich rozrywek, iż wyscigi na koniach,
bitwy kęgniów, i niedźwiedzi, czym
się więc Rzeczpospolita Angielska zwykło
zabawiać, za grzech poczytywali. Ta-
kowi ludzie z bronią w ręku, mając gło-
wę nabitą, że się oś za sprawę Bożą,
i Ojczyzny, nie dają, że nabierali
niezwyciężoney mocy.*

Zna-

Nauka, i się osobliwszym sposobem od innych, obyczaje **Kwakrów**. Znaioma Sekta Kwaków, różniła się osobliwszym sposobem od innych. Jerzy Fox czeladnik Szewca jednego oney był wynalazcą. Sektarze ci, lubo naygorętsi żarliwcy przy swoim wyznaniu, mało co jednak weszli w dzieje burzliwych tych czasów, przeto: iż u nich nie godziło się woiować. Grzeszności wszelkie słowne w obcowaniu cywilnym, były u nich wykwintem światowym niegodnym Chrześcianina; nie było nikogo, Króla samego nie wyłączać, komu by oni nie tykali; nie witali się z nikim; innego tytułu, by też naywyższym Urzędnikom, bądź i Królowi samemu nie dawali, tylko nazwisko przyjaciela. Odzienie ich zgadzało się z prostotą, i szczerością obyczajów; zbytku w stroju tak wielcy nieprzyjaciele, że też używać w sukniach fałdów i guzików, iako rzeczy niepotrzebnych, nie wolno im było. Zasada ich Religji, (iako oni sobie podchlebiali) była, iść we wszystkim za Ewangelią, i zaprzeczyć nie można, że w żadney inney natenczas Sekcie ludzi łagodniejszych, w pożytku spokojniejszych, ani większej jednych ku drugim ludzkości nie było, wciągwszy pierwsze ich niektóre zapędy gorliwości, nikomu jednak nie szkodzące. Targowanie się w przedażach za wielomówstwo

Łomówstwo i kłamstwo, przysięgę w Sądach by też na potwierdzenie istney prawdy za bluźnierstwo poczytywali. Żadnych Sakramentów, żadnych obrządków Kościelnych, i ani Kościołów, ani Xieży nie przyjmowali. Od szamotania się śmiesznego w swych mniemanych zachwyceniach *Kwakrami* ich, iakoby mintaczami przezwano.

Trafiło się: iż żarliwcy ci wpadali do Kościołów, przerywali tam nabożeństwo, obruszali się na Duchownych; za co skazywano ich często na smaganie u pręgierza. Ale radość ich, i cierpliwość niezmienioną w tym karaniu za cud poczytywało Pospólstwo. Niektórzy między niemi, naśladując niaby Zbawiciela, odważali się na post przez dni czterdzieści nie nie jedząc. Ale życiem przyptacali głupiey odwagi. Mieli za powinność wzięwszy policzek w jedną stronę twarzy, nadstawiać drugą. A tak natężając nad słuszny zakres obowiązki, same nawet swoje niektóre cnoty na pośmiech wystawiali. I zadziwić się tu trzeba, iako Ewangelia Dzieło od BOGA utworzone na natchnienie nayskuteczniejsze cnot wszystkich towarzyskich, mogło dać naymniejszy pochop tylu szaleńcom do zerwania wszelkiego prawie

związku z społecznością ludzką. Ale taka jest ludzkiego umysłu słabość, iż zbaczając z drogi przez sprawcę rozumu zakreślonej, puszcza się błędami manowcami, w których człowiek już i człowiekiem się byź nie zna.

Deizmu
początki
w Anglii.

Z tych takowych Sektorskich wybrydów, wyklął się najpierw w Anglii *Deizm*. Nie uważni ludzie gwałtowności wypływające z fanatyzmu, przyczytując Religii objawioney, osądzili bezbożnie: że lepiej jest żadney nie mieć; *Kromwel*, lubo razem z niemi wyszydzał wszystkie Sekty, nie lubił jednak tych niedowiarków, przeto, jak uważała, iż zapalem Religii sztucznie od siebie podniecanym dokazując wszystkiego, sposób ten z takowym ludzi gatunkiem, był całę bezakuteczny. Niedowiarków tych przewodnikiem był w tym wieku prawie pierwszy *Hobbes*. Chciał się on mieć za uczciwego człowieka, pisma jego jednak podkopują grunt dobrych obyczajów i Religii Chrześcijańskiej. Co zaś dziwniejsza, nikt nad niego nie był białliwszy na śmierć, a nikt śmielszy w pismach przeciwko temu, co na postrachy śmierci bezpiecznym czynić powinno.

Hobbes.

Wię-

Więszym był zaszczytem Pisarzów Angielskich tego wieku *Milton*. Po-
dły, i nikczemny w napisaney obronie,
i usprawiedliwieniu króloboyców, ale
w owym swoim nieśmiertelnym *Rain*
straconym zrównał wysokością myśli, i
stylu wielkość materyi. Tę zaś tak za-
wołaną Xiążkę pisał w stanie ostatnie-
go ubóstwa, ciemny na obiedwie oczy,
i wzgardzony. Godna i to uwagi, że
to tak wslawione dzieło przez dwadzie-
ścia i cztery lat w sklepie Księgarza
iednego leżało, nieznaione nikomu.

Przed domową wojną pod Karolem Handel.
I. rozszerzyli Angliacy swój handel do
Gwinei, i aż do *Iudyi Wschodnich*;
Pomogła nadewszystko do pomnożenia
tegoż handlu ogłoszona w roku 1652.
Ustawa o Nawigacyi przeciwko *Hollen-*
drom, iakośmy tego pod *Kromwelem* do-
tknęli; *Hollandrzy*, gdy już nie mo-
gli towarów *zagranicznych* przywozić
na swoich okrętach do Anglii, Angli-
cy rzucili się sami do tego, i do zy-
sku ztąd pochodzącego.

Co zaś naywięcej przyczyniło się
do powiększenia handlu w Anglii, by-
ło to: iż gdy maxymy gminowładnego
rządu przemożły, drobna Szlachta spu-
ściła wiele z tonu dumy, i próżności.

~~Przestała~~ i, ó za upodlenie dawać Synów swoich za czeladników do kupców, z niemi się przez powinowactwo łączy. Stan kupiecki pożyteczny Kraiowi przestał być podły u Szlachty. Sposób ten myślenia w Anglii utrzymuje się aż do naszych czasów, i doświadczenie pokazuje, iak Kraiowi pomocny. Czemużby więc i gdzieindziej stan ten do wszelkich praw, obywatelstwa przypuszczonym być nie miał? Czemużby upodleniem było dla Szlachcica, bogacie się raczej przez handel, niż w nieczynnym próżniactwie, i niedostatku kapieć?



K A R O Ł II.

==
R.P. 1660
Dobre
przymioty
"wego
Króla.

W Szystkie okoliczności, w których Karol na Tron wstępował, wróżyły szczęśliwe i chwalebne panowanie. Liczył on rok trzydziesty wieku. Przychodził na Tron nauczony w szkole przeciwności najlepszy dobrego królowania mistrzyni. Miał porę w długim swoim przebywaniu po obcych Kraiach poznania ludzi, i układów zagranicznych Dworów. Przy dojrzałym, i przenikliwym rozumie, charakterem jego była dobroć i łaskawość, uymu-
iaca

iąca wszystkich przez niezmienioną wesółość twarzy, i wdzięki przymilające, a żadną przysadą niezrażone. A iż w początkach zawsze Poddani zwykli o swoim Królu sądzić według wyboru, który on czyni osób do boku swojego, Karol nie zaniedbał się zaraz i tym zalecić, i radę swoją na tym wstępie z zacnych i poważnych ludzi ustanowić, częścią z Presbiteryanów, częścią z Królewskiej strony. Monk najwięcej prawa mający do wdzięczności jego uczyniony był Xiążęciem *Albermalu*. Kawaler *Edward Hyde*, jeden z nayoświecieńszych, i nayośnliwszych matenczas w Anglii Hrabią *Klarendonu*, oraz Kancelrzem, i pierwszym Ministrem został. Dwie Parlamentowe Izby ziednoczone z Królem, dotąd pod nazwiskiem tylko *Konwencyi* zasiadające przeto, iż nie od Króla zwołane były i przez uroczyste Królewskie obwieszczenie uznane są prawym Parlamentem, i pod tym już imieniem zaczęły obrady swoje.

Pierwszym ich prawie dziełem było, iż zgromadzenia swego, i całego Narodu imieniem wyznając na siebie winę rebellii, odpuszczenie oney chcieli przyjąć od Króla. Po tym takowym niby usprawiedliwieniu swoim wzięli się do przykładnego na potomne wieki u-

Ułożenie
i określe-
nie amne-
styj.

rauna tych, którzy do tegoż buntu, a osobliwie do królobóystwa najwięcej należeli, i do wyłączenia onych od amnestyi ogłoszoney. Wązsza Izba, już przez żarliwość ku Królowi, już przez czułość na własne swoje obelży siła bardzo wyłączać chciała. Ale Karol przełożwszy im dane od siebie słowo: *Królemu, tak mówił, samo to swoje niniejsze szczęście słusznie mógł przypisywać, obstawał przy łaskawości, postępkami umiatacym wszystkich za serca. Nie wyłączono więc od Królewskiej amnestyi, tylko Sędziów Karola I. z *Wanem* i *Lambertem*, najzaciętszemi obrońcami Rzeczypospolitey, i nieprzyjaciółmi rządu pod Królem. Między niewyłączonemi wymieniono *Kromwela*, *Frezona*, i innych, chociaż już zmarłych, których dobra skonfiszkowano. Prócz Sędziów wyjęto jeszcze i innych niektórych, ale tylko w przypadku, jeżeli kiedy urzędy publiczne przyjąć odważyli się. Innych po prostu za niezdatnych do żadnego na zawsze osądzono. Ani było można więcej łaskawości i pomiarkowania pokazać na tyle, i takiego rodzaju winowayców.*

Dochody
dla Króla
większe
nad prze-
szłe czasy.

Uchwalono potym na stały roczny
dochód dla Króla, prócz dochodu od
wchodzących i wychodzących towarów
do

do życia mu pozwołonego milion dwakroć sto tysięcy funtów szterlingów; iakiego żaden z poprzedzających Królów jeszcze nie miał. Lecz też i wydatki pomnożyły się, i pomnażać się z czasem będą. Co w ciągu tej Historii użyjemy, gdy Ludwik XIV. da z siebie szkodliwy przykład utrzymywania licznego woyska nawet i podczas pokoju. Podeymowanie Flotty, i opatrzenie innych kraiovych potrzeb, na które przedtym nie więcej, iak tylko ośmdziesiąt tysięcy funtów szterlingówłożono, już natenczas ośmkroć sto tysięcy funtów kosztowało. Te liczne woyska wchodzące w modę po wszystkich Królestwach, powiększyły tylko ciężaru podatkującemu ludowi, lecz Królów w samym skutku nie czyniły mocniejszymi dla pomnożoney w teyże proporcji siły u Sąsiadów; ale przykład iednego Króla dał pochop do tego wszystkim.

Nastąpił sąd i exekucya królobó- Sąd na
ców, i znak był nayoczywistszy od- Królobó-
mienionego Pospólstwa w mniemaniach ców.
swoich, że na nieg z radością patrzało.
Naprzód za rozkazem Parlamentu kości
Kromwela wydobyte z grobu na haku Kromwela
u szubienicy powieszzone, i tamże po- ciało z
sym palone przez kata były. I obra- grobu do-
wieszzone.

I 4 zy

zy iego po wszystkich głównych Anglii miastach, tymże sposobem powieszzone na szubienicach, a potem palone były. (m) Gdy zaś z osmiudziesiąt tych królobóyców Sędziów, lub wpływających naybliżej do śmierci Karola I. umarło już było 25., wielu ich z kraju uszło, dziesięciu tylko jedną razą tracono. Zaciętość ich w złoczyństwie swoim była patrzącym ku podziwieniu. *Harrison* ów między niemi, rzecz mając do swych Sędziów, nietylko przed niemi, ale przed wszystkim ludem utrzymywał królobóystwo swoje za natchnięcie z Nieba. Podobnież i inni, którzy z nim ginęli, mieli się za męczenników, i za ledwie zeydzie się gdzie indziej czytać równo dowodzące przykłady, do iakiego stopnia fanatyzm zaślepić może. Król przez rzadką dobroć 19. innych karanie odłożył, i tym czasem ich na różne po kraju więzienia porozdzielano.

Nic

(m) *Zona Kromwela wyniesła się z Anglii do Hamburga, i tam za Predykanta we wsi iedney poszła. Rychard i Henryk iego synowie żyli utajeni, i poszli w niepamięć. Krewni ich, iedni zniknęli z Anglii; drudzy, którzy się pozostali, wrócili się do dawnego nazwiska Williamów.*

Nie więcey nie zostawało, tylko rozpuścić owo woysko, którego śmiałość o te wszystkie klęski przypawiła była Narod, i mogła ie być znowu odnowić. Uchwalił Parlament summę na zaległą im płacą. Karol zdziwiony postawą ich woiczną, i sprawnością w sztyku, chciał ich zatrzymać. Ale Kanclerz *Klarendon* ostrzegł go, iak był ten zamiysł niebezpieczny. Zostawiono tylko pięć tysięcy ludzi, i niektóre z nich załogi; a to był pierwszy przykład trwałego zawsze woyska pod Królmi.

Woysko
rozpu-
szczone.

Wesołe chwile Dworu przerwała śmierć Xiążęcia *Glocestry*, który w tym samym czasie we dwudziestym roku życia swego na ospę umarł z niewypowiedzianym żalem Króla. Poczytał ie go śmierć za wielką swoją stragę, i cały Narod; postrzegał bowiem w nim dobre przymioty obudwóch braci, przenikliwość i rozsądek Króla; a pracowitość i aplikacyą do interessów Xiążęcia *Yercku*. Smutek ten ulagodzony był cokolwiek przybyciem do Londynu Królowy Matki z Francyi, która odwiedzając w tak pomyślnych okolicznościach Króla Syna, chciała mieć od niego zezwolenie na wydanie Królowny *Henryetty* zmówioney za Xiążęcia *Aurelianskiego* Brata *Ludwika XIV.*

Śmierć
Xiążęcia
Glocestry.

Parlament;
z honorem
odprawio-
ny.

Król potym rozpuszcza Parlament po oświadczoney mu szczerey wdzięczności w słowach czci i uprzejmości pełnych. Według niektórych Kronikarzy, mógł on być od niego otrzymać aż do dwóch milionów funtów szterlingów dochodu, oprócz tego, który miał z Celi i Komur. Ta tak wielka suma ofiarowana na zawsze Królowi, uczyniłaby była na potym Koronę nie podległą w miedzym Parlamentowi. Ciż sami Kronikarze przydają, iż gdy mu to od iednego z niższej Izby Pełnomocnika zaproponowane było, za radą Kancelerza *Klarendona* podziękował za to, i przeciw nie chciał: *Naywiękzszy dochód Waszy Królewskiej Mości*, mówił do niego *Klarendon*, będzie, gdy sobie wyniesiesz serca Poddanych swoich; *Przy tey pomocy nigdy mu na pieniężney zbywać nie będzie.* Ale podług nayważniejszey o tym uwagi *Huma* wierzyć nie można, aby na tę niezwyčajną szczodroблиwość podaną od iednego z swych członków przypaść mógł snadno Parlament. Lubo on bowiem i tak dosyć wiele postąpił dla Karola, iednakże pamiętał i wtenczas o sobie, i prawach swoich, używając tey ostrożności, iż załedwie naznaczył, zkądby trzecią część summy dla Króla uchwaloney, sam sobie mógł wybierać; a innych dwóch czę-

ści wybieraniem, warował, że się sam zatrudniać będzie.

A że Biskupia dostojność ściśle związ- Biskupia
zek miała z Królewską, a prawie nie dostoy-
była zniesiona, więc tą razą bez tru- ność przy-
dności przez samą Króla powagę i wo- wrocona.
lę została przywrócona. Wszelako Ka-
rol w sprawie tej delikatney, i tak dla
Prezbjteryanów urażliwej, roztropnie
bardzo, i łagodnie postąpił, i dał po-
znać wszystkim, iż nie chce naruszyć
słowa swego danego względem wolno-
ści Wiary, i wyznania. Zaczyn Bisku-
piey zwierzchności przyobiecane od nie-
go okryślenie; z nabożeństwa w Ko-
ściołach wyrugowano to wszystko, co
napadto być mogło w brew Presbiterya-
nom. Zgoła nikt nie miał być przy-
muszany, ażeby co czynił przeciwko
istotnym zasadom wyznania swojego.
Ale niedługo potem Rada Królewska
w rozruchu iednym gwałtownym pod-
nieconym od tych, których tysiącznika-
mi zwano, (u) znalazła przyczynę do
zmniejszenia tej swoiey powolności w
znoszeniu Sekt wszystkich. Sektarze
ci

(u) Sektarze ci wierzyli, że JEZUS
CHRYSTUS przyjdzie znou na świat,
i tysiąc lat z niemi tu na ziemi kró-
lować będzie.

ci wpadłszy tłumem do Londynu, obawożywali po ulicach Królem JEZUSA; i długo się wyszku na nich zesłanemu z wielkim krwi z obustion wylaniem, po desperacku bronili. Ci, których poimanych tracono, utrzymywali aż do śmierci, iż ież'i nieżili, BOGA, którzy ich tak natchnął, obwiniad miano. Tak daleko w szaleństwie zaszedł fanatyzm.

Zamiar u-
krocenia
Presbite-
ryanów.

Klarendon osobliwie Presbiteryanów: cierpieć nie mógł, znając to dobrze, że z nich poszły wszystkie przeszłe kłopoty nieszczęścia. Tylko więc okazyi czekał, ażeby ich było, ieżli nie wykoźnić, tedy bezsilnemi do zamieszek uczynić. Co zaś dziwniejsza, urząd Biskupi w Szkocyi, którym się niedawno, iak czym najgorszym Szkotowie mierzili, tak był spokojnie, iako i w Anglii przywrócony. Owe ustawy episku nazwanego *Covenant*, za wyrok Boski niedawno poczytane, bez trudości tą razą odrzucone i skassowane były; i Szkocki Parlament przypadał we wszystkim na myśl Króla. Wszakże Pospólstwo Szkockie chowało zawsze nasiona skrytego ztąd nieukontentowania. Karol życzył sobie niezmiernie, poiednać Prezbiteryanów z Kościołem Narodowym. Wyznaczył na to z obu-

obustron walną rozmowę; ale z zwy-
kłym skutkiem takowych sporów; gdy
strony nie tam z uporu swojego zło-
żyć, ani w czym jedna drugiej ustąpić
chciały.

Nowy zwołany Parlament niewię-
zey, iak tylko pięćdziesiąt sześciu Pe-
nomocników Presbiseryańskiego wyzna-
nia liczył w niższej Izbie. Przeto ie-
go przychylnosć ku Królowi dalej nie-
równie poszła. Naprzód krok jakikol-
wiek lub zamysł do złożenia Króla z
Tronu, a tym bardziej do iego wię-
zienia mieć chciał za występek nay-
wyższej (iak nazywano) zdrady; tych,
którzyby się ważyli potwarzać go o od-
szczepieństwo, lub o wyznanie Kato-
lickie, ostawiać przez obelżywe pisma,
odsądził od wszelkich urzędów w ca-
łym Królestwie; przyznał uroczyscie
samemu tylko Królowi służące prawo
oręża, czyli władzy wojskowej, a iż
przeciwno niemu mocą się bronić niko-
mu nie potym nie wolno będzie. Usta-
nowił prawo obowiązujące do iedności
w Religii, nakazujące, aby wszyscy Du-
chowno, oraz od Biskupów nie po-
święceni, nie wzięcie od nich obrzą-
dkiem Kościoła rzymskiego konieczne
brali, i aby przy poświęceniu tym ka-
żdy z nich Xp. obz. obz. i nabo-
żeń-

R.P. 1661.
Nowy ar-
lament
Królowi
bardzo
przychyl-
ny.

Ustawa
o iedności
Kościoła
ney.

żeństwa w Kościołach Angielskich wyrażnie pochwalał, i wykonał przysięgę Kanonicznego posłuszeństwa Biskupom, a wyprzysiągł się i potępił ów w Szkocyi ułożony spiszek *Covenant* nazwany, wyrzekł się oraz owę naukę, iakoby bydz mogły takowe przyczynę, dla którychby się godziło broń podnieść przeciw Królowi. Pamiętny ten Parlamentu akt, zadał ostatni cios Presbiteryanom. Ci, którzy niedawno zatrzęśli całym Królestwem, przez tę ustawę połączeni z innemi Sektami, użyżrzeni się wystawionemi na równą z niemi praw surować; Kościół Angielski przywrócony do dawney swoiey pory; prawa o kazaniu nie zgadzających się z nim (o) nastawały, i przyobiecana od Karola przy iego na Tron powrocie, co do Religii wolność, poszła wniwecz. Ale to było poruszać nie dobrze ieszcze zadawnione blizny; i doświadczenie wnet odkryło, iako takowe przysurowsze kroki niebezpieczne ieszcze były. Przypisywano ie intrygom Katolików, iakoby oni

(o) Przez nie zgadzających się z Kościołem Angielskim (*les non conformistes*) nie Katolików, ale inne wszystkie Sekty niezgodne z tymże Kościołem, rozumniano w Anglii. Na Katolików były osobne prawa.

oni przez nie zakrawali na spółkowanie z Presbiteryanami albo w wolności Religii, albo w prześladowaniu. Król bardzo niechętnie ten surowości akt przeriwko różnowiercom podpisał. Naywięcej do ego ustanowienia przyczynił się *Klarendon*, i wielu sobie narobił nieprzyjaciół.

I ten także Parlament naśladował Nadzwyczajny posisek dla Króla uchwalaony. przeszedł w chętności ku Królowi, uchwalaony zarówno milion dwakróć sto tysięcy funtów szterlingów dla niego. Pozwolił mu prócz tego, pókiży żył, wybierać dwa szelingi (cztery złote Polskie) z każdego dymu w całej Anglii. Prócz przychylności w tym ku Królowi, miano wzgląd na czasy. Bez takiego bowiem powiększenia, nie mógł Król stanu swego, i potrzeb krainowych żadną miarą utrzymać, gdy te, a z niemi wydatki poszły niezmiernie w górę, a bogactwa kraju pomnażały się coraz.

Vane i *Lambert* trzymani byli dotąd w więzieniu. Nie wchodzili oni wprawdzie w królobóstwo. Ale za więzność nad wszystkich uporczywiey okazała przeciwko Królowskiemu przywróceniu dała ochop do wyłączenia ich od powszechney amnestyi. Przeto Król.

R. P. 1662.
Sąd na Vana, i Lamberta.

Królewscy niezbędnie domagali się rą-
 du na nich, który nakoniec był złożo-
 ny. Obżalowanie *Pana*, nie ściągało się
 tylko do czynności, iako Konsyliarza
 Stanu, i Sekretarza do spraw morskich,
 przypadłych już po straceniu Karola I.
 W obronie swojej przed sądem przywo-
 dził on potężnie niezbitą dla każdego
 potrzebę, i powinność postuszeństwa
 rządowi przyiętemu od krain, i by też
 naynieprawniey ustanowionemu: „Je-
 „żeli, mówił, posłuszeństwo takowe
 „za występki poczytane będzie, pój-
 „dzie za tym, że skoro gwałtowna
 „przemoc rząd w krain jakim opanu-
 „je, całemu Narodowi trzeba będzie
 „od miecza ginąć. Bezprawni przy-
 „właściciele krajowej władzy, wytra-
 „cą iednych za wierność okazaną Mo-
 „narsze zepchniętemu z Tronu; Mo-
 „narcha zaś przywrócony wygubi dru-
 „gich za poddanie się przywłaścicie-
 „lom. Dla odwrócenia więc tey za-
 „łosney doli od Narodu, i dla beśpie-
 „czeństwa życia i wolności obywatel-
 „ków Henryk VII. mądrze bardzo u-
 „stanowił, aby za postuszeństwo obe-
 „cnie panującemu Królowi nikt nigdy
 „winiony nie był. Bo czyliż do pry-
 „watnych należy roztrząsanie prawa,
 „iako panujący mają do Korony? A
 „prócz tego, gdy między Królem, i
 „Rzeczą-

Mocna o-
 bronapier-
 wszego.

„ Rzeczpospolitą tylu zacnych ludzi
 „ podzielonych widziałem , możnaż
 „ mnie obwiniać , żem się udał za stro-
 „ ną , do której mnie łączył związek
 „ ów *Covenant* , miany wtenczas za nie-
 „ rozerwany i najsświętszy ?

Obrona ta nie miała tyle mocy , a- Jego stracenie.
 żeby zagładziła w Sędziach pamięć po-
 stępków jego przeciw prawemu Króło-
 lowi. Skazany od nich na śmierć , cho-
 ciaż był z przyrodzenia bojaźliwy , spra-
 wił jednak w nim fanatyzm , że na nie-
 szedł odważnie. W tey jego śmierci
 uważano widoczną BOGA sprawiedli-
 wość. On to bowiem był , który się
 najwięcej uwziął był , i do zguby nie-
 winnego *Strafforda* przyłożył. *Lambert*
 podobnież na gardło osądzony , otrzy-
 mał od łaskawego Króla odmianę kary
 śmierci na wieczne wygnanie z Anglii.
 Zyl on spokojnie dość długo potem na
 wyspie *Guernesey* , zapomniawszy o swo-
 ich dawnych układach wielkiej fortu-
 ny , i zapomniany od wszystkich.

Po wszystkie zaś wieki złe zarzą- Dunkierka
 dzenie skarbem źródłem było nayzgy- Francuzom
 żliwszego zatrudnienia dla Królów. Na przedana.
 niesztęście ten był panujący narów
 Karola II. , kochać się w rokoszach ,
 aż do zbytku , i na dogodzenie tey żą-
 Tom III. K. dzy

— dzy trwonić wszystko. Potrzeby Państwa, gdy pożerały niezmiernę summy, radziła zdrowa polityka pomiarkowanym być w innych wydatkach. A ieżli panujący udzielnie na wiele się ztego narażają przez nierozumną rozrzutność, dopieróż bardziey królunacy bez mocy nałożenia, by też nymniejzego podatku na swych Poddanych. Tymczasem Karol sumnę od Parlamentu uchwaloną, i posag Kr. lewny Portugalskiey swojej żony, prócz tego dwakroć sto tysięcy talerów od Francyi odebranych, w krótkim czasie zmarnował, a czas nadchodził wypłacenia posagu za Siostrę *Henryettę*, wydaną za Xiążęcia *Aurelińskiego*. Potrzebami takimi przyciśniony, sprzedał Francuzom *Dunkierkę* za 400,000. funtów szterlingów. A że utrzymywanie samey załogi w tym mieście sto dwadzieścia tysięcy takich funtów kosztowało, a korzyść i do połowy wydatku tego nie wychodziła, przeto i Kanclerz sam *Klarendon* nie sprzeciwiał się tej sprzedaży. A jednak srode w Anglii szemrano na ten frymark; co inaczey być nie mogło w Narodzie niespokojnym o siebie, choćby też nawet pod oszczędnym Królem. *Ludwik XIV.* zrobił z *Dunkierki* Port równie Francyi pożyteczny, iako Anglikom grożący.

Tym-

Tymczasem wspomniana wże-y u-
stawa względem jedności w Religii,
przyniosła wielką odmianę w sprawach
Kościelnych. Nazywano ją uszczypli-
wie-athem Świętego Bartłomieja z przy-
czyny, że dzień 24. Sierpnia poświę-
cony temu Apostołowi wyznaczył Par-
lament, aby zaczynała mieć moc, i o-
bowiązek prawa, w czym ją do owey
rzezi Hugonotów tegóż samego dnia w
Paryżu wynikię przyrównywano. Gdy
przyszło do oney wykonania, okazał się
niezlamany upór Presbiteryanow przy
swoim wyznaniu. W jednym dniu, ink-
by się umówili, dwa tysiące Presbite-
ryańskich Duchownych odstąpiło swo-
je Kościoły, któremi zawiadowali, nie-
chcąc artykułów tey ustawy podpisać.
Duchowieństwo Angielskiego Kościoła
zwykłą koleją ludzi uwiedzionych na-
miętnością, mściło się przeszłego swego
prześladowania wzajemnym prześlado-
waniem. Przynajmniejże Presbite-
ryani za przemocy swojej piątą część
dochodów Kościelnych onemu zostawi-
li. A Duchowieństwo to onym teraz
i tey małej podpory zostawić nie chcia-
ło, nie zważając na usilne przyczynie-
nie się za niemi o to wyższej Izby.
Owszem w roku 1665. surowo obostrzo-
no nowym prawem, aby żadnemu z
Duchownych Presbiteryańskich nie wol-

Presbite-
ryani prze-
śladowani.

no było mieszkać, i zbliżać się o pięć mil do tego miejsca, gdzie przed tym Kościołem jakim rządili pod karą półrocznego więzienia, i pięciudziesiąt funtów szterlingów sztrofu.

Król
sprzyia
Katolikom

Surowość ta, acz przeciwko ludziom, którzy wszystko zde na Anglią zapalem gorliwości swej sprowadzili, nie zgadzała się jednak z łagodnością charakteru Karola. Król ten w zaburzeniu namiętności plużących w młodym wieku obojętny względem wszystkich Religii, aż do onych pogardy, jednakże w pomiar, jak uciszone żądze z latami dawały miejsce uwadze, przychyłał się do Religii Katolickiey, którą nawet (jak twierdzą) przed wstąpieniem na Tron Angielski przyjął; Brat iego Xiążę *Forcku* przy mnieyszym dowcipie daleko czynniejszy, i żywszy w działaniu, będąc gorliwym Katolikiem, nie przestawał mu się naprzykrzać o wolność sprawowania obrządków dla wszystkich Wiar, aby w tey wolności, i Katolicka umieszczona była. To więc uciśnienie Prezbiteryanów zdało się obudwom dobrą do tego być porą, i niby przy nich obstając, usiłowali wydzwignąć Katolików.

W ie-

W jednym swym obwieszczeniu Karol obiecał zaradzić trworliwym sumnieniom tych, którzy nie trzymali z Kościołem Angielskim. A że odłożony był do czasu Parlament, przyrzekł w tymże obwieszczeniu to u niego wyrobić. Ale zebrany wkrótce Parlament, nie tylko nie przypadał na tę powolność Króla, ale też gorzko się użalał, że Królewskie pobbłażanie otworzyło wniyscie do kraju znaczney liczbie Xięży Katolickich, mianowicie Jezuitów; domagał się zatym ogłoszenia, aby wszyscy z Anglii wyszli, wyłączając tylko od wyroku tego wszystkich Cudzoziemskich Xięży, których dwie Królowe (Matka Królewska, i żona) na Dworze swoim utrzymywały, i których Posłowie Katolickich Dworów mieli przy sobie. I musiał tak Król uczynić, iednak inną drogą trafił do swego celu; albowiem w ogłoszeniu stosownym do żądania Parlamentu, słowo to: *Cudzoziemskich*, umyślnie było opuszczone, aby Królowe nie tylko zagranicznych, ale i Rodaków Kapłanów, iakby do ich Dworu należeli, powagą swoją zasłaniać mogły. Parlament tą Króla powolnością pogłaskany czworaki pieniężny posiłek, (do ośmiudziesiąt tysięcy funtów szterlingów każdy wynoszący) dla niego uchwalił; tyleż mu ofiarowa-

Parlament
przeciwny
wolności
Religii.

to Duchownictwo, prócz dawniey ustanowionych dla niego dochodów.

R.P. 1654.
Wcyta z
Hollandra-
dami.

Ale woyna przeciwko Hollandrom wnet przyczyniła wydatków. Niższa Parlamentowa Izba sąkała na tę nie dawno utworzoną Rzeczpospolitą, bardziej przez zazdrość, niż z słusznych przyczyn. Poglądając Angli cy nieprzyjaznym okiem na pomnażający się coraz bardziej handel Hollandrów, osobliwie przez to, że Hollandrzy przez oszczędniejsze życie taniej i prędzej sprzedawali towary swoje, czekali niecierpliwie okazji, ażeby mu jaką mogli założyć tamę. Xiążę *Yorcku*, czyli to interes Narodowy mając na celu, czyli bardziej przez nienawiść ku tej Rzeczpospolitey Protestantckiey, iako żarliwy Katolik, podżegał Brata do zerwania z nią pokoju. Kanclerz *Klarendon* był temu przeciwny; ale rady jego nie wiele już mogły u uprzedzonego Króla przeciw niemu, i czas oddalenia jego nadchodził. Pierwsza więc zaczepka poszła od Anglików; wetowali swego Hollandrzy; i cokolwiek tamci na tych zdobyli, *Raiter* wszystko odebrał. W tym Parlament duchem wojennym zagrożony, nowy posiłek Karolowi półtrzecia miliona funtów szterlingów wynoszący uchwala; iakiego dotąd Anglia żadne-

dnemu z swoich Królów nie naznaczyła; Król zatym ogromną Flotę na morzu wystawia; sam się około wszystkiego zatrudnia, zwiedzając wszystkie Porty, nagląc przytomnością swoją na robotników, zachęcając ich podarunkami. Woyna wypowiedziana. Ale i Hollendrzy nie zapominali o sobie. Jan de Vite Wielki Pensyonarz, (p) wszystko prawie mogąc w tej Rzeczypospolitey przez ziednaną wielką w swej roztropności i waleczności ufność, potrafił ją uzbroić na grożące niebezpieczeństwo.

Flotta Angielska pod sprawą samego Xiążęcia *Forcku* składała się ze stu czterdziestu okrętów wojennych, i ze dwudziestu i dwóch tysięcy ludzi. *Opdam* Admirał Hollenderski nie uląkł się bitwy; lecz w największym zapale oney okręt jego od zaiętego prochu gdy był wysadzony, zwyciężeni Hollendrowie straciwszy 19. okrętów, uszli ku brzegom swoim. *Vite* nieustraszony przegraną takową, sam przybył na Flotę, i wnet pilnością swoją odwrócił, wszystko

R.P. 1665.
Bitwy na
mogzu.

K 4

(p) Pensyonarz w Hollandyi, jest urzędnik, który publicznemi wszystkiemi sprawami zatrudnia się, iako Minister Staun.

Ludwik
XIV. stał
przy Hol-
landvi.

Pamiętna
bitwa na
morzu
przez dni
cztery.

stko to złe, które z tey klęski nastąpić mogło. Ludwik XIV. nie mogąc dwóch tych walczących Narodów z sobą pogodzić, złączył się nakoniec z Hollendrami przeciwko Anglii. *Colbert* sławny ów w dziejach Francuzkich Minister, i o którym słusznie mówią: że mu Ludwik XIV. chwałę panowania swego po wielkiej części był winien, pomyślnie już był rozpoczął pracować około potęgi Francuzkiej na morzu. Mieli Francuzi pod sprawą Xiążęcia *de Beaufort* Eskadrę o czterdziestu okrętach; ułożono: żeby się z Hollendrami złączyła. W Angielskiej Flotcie siedmdziesiąt i cztery okręty rachowano. Admirał *Monk* Xiążę *Albermalu* oddzieliwszy od niey dwadzieścia, posłał ie przeciwko Francuzom; a z pozostałemi uderzył na Hollendrów mocniejszych w liczbę. Trwała ta bitwa iedna z najsławniejszych na morzu przez dni cztery. Zwycięstwo przy Hollendrach zostało. Sławni ich Admirałowie *Ruiter* i *Tromp*, Syn owego na wojnie pod *Kromwelom* zabitego, chociaż przeciwnych w domu partyi, z równą iednak walecznością stanęli przy Oyczyźnie swojej. Ale Anglicy wnet się poprawiwszy, uderzyli powtórnie na Hollendrów pod sprawą *Ruitera*. Ten zwyciężony dla daleko liczniejszey Flotty An-

Angielskiej, równą waleczność w porządnym ustępowaniu, iak gdyby był zwyciężył, okazał. Wszakże z żalu, iż ustąpić był przymuszony: *Ab! ia nie-szczęśliwy, zawołał, tak że z tak wielu kul lecących, nie będzie żadney, któraby nędzne życie moje zakończyła?* Anglicy przez tę bitwę, zostali tą razą Panami Oceanu. W tym *Beaufort* snadź nie wiedząc o tym, co się stało, prawie koło Anglików przesunął się na złączenie się z Hollendrami, ale nie zastawszy ich Flotty na umówionym miejscu, do *Brest* ze wszystkimi okrętami, ieden tylko straciwszy, powrócił.

To gdy się dzieie, powietrze straszliwe więcej niż sto tysięcy ludzi w samym Londynie zmiotło; po nim nastąpił pożar w teyże samey Stolicy wszczęty u Piekarza iednego. Przez dni trzy i trzy nocy żadna ludzka usilność ugasić onego nie mogła. Pożarem tym czterysta ulic, a w nich trzysta tysięcy domów w perzynę obróconych rachowano. Ciasność wielka ulic, i domy wszystkie prawie drewniane przyczyniły się do tego. Przecięż nie długo potym Londyn z popiołów tych swoich piękniejszy i zdrowszy do mieszkania powstał, i zaraza powie-

Powietrze
i pożar
wielki w
Londynie.

trzna tak częsta przedtym, nigdy tam odtąd już miejsca nie miała.

Ale złość i nienawiść jest zawsze niesprawiedliwa. Bez najmniejszey poszlaki i cienia podobieństwa nieprzyjaciele Katolików rozgłosili, że oni mia-
sto podpalili. Na naleganie niższej Izby, Król wszystkich Kapłanów Katolickich, i Jezuitów z Anglii wywołac musiał, albo raczey swoje o tym obwieszczenie wydać, które iednak gdy nie było uskutecznione, rzecz ta wprowa-
dziła w większe podeyżrzenie Króla o przychyłność ku nim.

R. 1667.
Traktowa-
nie o po-
kój w
Biedzie.

Po dwoistey klęsce od ognia i po-
wietrza, gdy i woyna żadnego prawie
istnego pożytku nie przynosząc, dla nie-
zmiernych kosztów, srodze czuć się da-
wała, począł Dwór i z Narodem my-
śleć o pokoju z Hollendrami, i Karol
pierwszy się z tym do nich odezwał.
Ale Hollendrzy czując się na siłach,
zaufani w potęgę morską, i handlu,
który się im lepiej natenczas wiodł,
niżli Anglikom, odpowiedzieli: że do
traktowania inaczey nie przystąpią, tyl-
ko żeby, albo wszystko do tegóż sta-
nu wróciło się, w jakim było przed
woyną, albo przy obudwóch Narodach
to się zostało, co obecnie posiadały.

Ten

Ten drugi warunek przwięty od Anglii; i iż nie chodziło, tylko o wyspę *Pole-ron* w Wschodnich Indyach.

W czasie samym traktowania o po- Smiała, i
koy w *Bredzie*, gdy żadne zawieszenie pomyślna
nieprzyjacielskich postępów wymówio- wyprawa
n nie było, Peisyonarz Hollenderski Holen-
drow.
Vite, przedsięwziął ieden jeszcze spu-
ścić cios na Anglików, na zemście
się krzywd Ojczyzny swojej; zwła-
szcza że Karol chcąc cokolwiek pie-
nędzy wyznaczonych na wojnę oszczę-
dnie na zapłacenie długów swoich,
dwie tylko słabe bardzo Eskadry trzy-
mał na morzu. *Ruiter* z potężną Flot-
tą podługąwszy cichaczem, w kilku
Portach, i na samej nawet *Tamizie*
rzece, wiele okrętów Angielskich spa-
lił. Już i w Londynie trwoga była;
przecież Traktat w *Bredzie* zapadły za-
tanował wyniszczenie obudwóch Na-
rodów. Anglicy w nim otrzymali no-
we *Forck*, Hollendrzy wyspę *Pole-ron*,
a Francuzi *Akadyę*.

Traktat
pokoju w
Bredzie.

Na wojnę tak uciążliwą, a skoń-
czoną z tak małą korzyścią, wro-
dzie narzekano. Ale burzliwemu Na-
rodowi, na jego ubłaganie odstąpił Ka-
rol Kanclerza *Klarendona*, wielkich
sobie zasług, którego iednak surowa
cro-

cnota już mu się była naprzykrzyła. Na Dworze Króla rozwiozłym, mało jest powiedzieć, iż nienaganne obyczaje zacnego tego Męża, nie były skazane żadnemi przykładami rozpusty, ale też zdawały się oney przyganiać. Nie pochlebiał *Klarendon* kochankom Króla, i samą swoją miłą mięszał rokoszy jego, a marnotrawstu zawsze był przeciwny. Jedna z Królewskich gamratek znana pod imieniem Xiężny *Cleveland* białogłowa równie nienasycona, iako i rozrzutna, usadziła się na jego zgubę u łatwego bardzo do uprzedzenia od kobiet Króla. Lud, iako wszędzie, tak osobliwie w Anglii niewdzięczny, mniej na to pamiętający, co mu dobrze uczyniono, iak stykający na to, co się mu nie podoba, nietylko nie umiał szanować tej poczywosci *Klarendona*, ale też poczytał go za sprawcę wszystkich swych dolegliwości. Prócz tego Prezbiterjani z iedney strony, pogńębienie swoje nie bez przyczyny na niego zwalali, z drugiey Katolicy znając jego żarliwość za Angielskim Kościołem, nie spodziewali się nigdy otrzymać w Anglii wolnego sprawowania Religii swojey, póki by on był Ministrem. Nawet wojny Hollenderskiey, chociaż przeciwko radzie *Klarendona* podniesioney, wszystkie jednak szwanki,

ki, i niepomyślność iemu przyczyniwa-
no, iż go winnym koniecznie znaleźć
trzeba było. Na nieszczęście *Klaren-*
dona, umarł przed trzema miesiącami
Wielki Podskarbi Hrabia *Sutbamptonu*,
który jeden znał się na cnocie i zda-
tności Kanclerza tego: *Póki sprawy publi-*
czne, mówił w radzie w głos ten Hra-
bia, *zostawać będą w ręku Klarendona,*
wolność, prawa, i wiara nasza będzie w
całości; jeżeli kiedy od nich oddalony zo-
stanie, lękam się o to wszystko. Wszak-
że Fieczęć *Klarendonowi* jest odebrana.

Natychmiast obrał się jeden w niż. Sąd na
szy Izbie, który go sądownie przypo- niego.
zwał przed Parlament. Zarzucono mu
siedmnaście artykułów po części sł-
bych, po części fałszywych, z których
naycięższym było przedanie *Dunkierki*;
właśnie, jakby mogło być słusznie
poczytane gardłowym występkiem, po-
błądzenie w radzie jakiej nie na zdra-
dę żadną, lecz dobrą wiarą daney.
Wyższa jednak Izba nie chciała ze-
zwolić na wzięcie *Klarendona* do wię-
zienia. Lecz on zaniechawszy obro-
ny, którą przeciwko nprzedzonym' zło-
śliwie ku sobie przewidywał być pró-
żną, i nadaremną, wyjechał z Anglii.
Parlament go ogłosił za wywołanego z
całego Królestwa. Król wyrok ten pod-
pisał

Wchodzi
do Fran-
cyi.

pisał z wielką plamą niewdzięczności
swoiej. *Klarendon* osiadł we Francyi,
i żył sześć lat potym ieszcze. Tam napisał
Historją ostatnich wojen domowych,
dzieło godne pióra wielkiego Ministra,
i zacnego Obywatela. W początku
woyny domowej, Mąż ten, chociaż
Narodowi swemu życzliwy, widząc ie-
dnak rzeczy zamiesione na zniszczenie
wszkiego rządu, oddał się całego *Ka-
rolowi*. Po któregoż żalosney śmierci
nieodstępny we wszystkich powłocze-
niach *Syna* towarzyszył, onego młodzież
wspierał radami swemi. Od niejakiego
czasu miał *Klarendon* szczęście zpowi-
nować się z Domem Królewskim. *An-
na Hyde* Córka jego, rzadkiej natury
i dowcipu darów, obróciła na siebie
oczy w obcych Kraiach *Xiążęcia For-
cku*, i nięta obietnicą małżeństwa, by-
ła ku myśli jego; gdy się skutki po-
wołności tej odkryły, po przywróceniu
iż na Tron *Karola*, lubo zaślńnicy od-
radzali *Xiążciu* nierówne to małżeń-
stwo, wszakże Król przez litość nad
swoim przyjacielem i Ministrem, przed
którym utracone były te zeloty, wymógł
na Bracie swoim, iż małżeństwo przy-
rzeczone potwierdził. Godna pochwa-
ły wspaniałość, przy której iednak nie-
stateczność w odstąpieniu tak wyniesio-
nego

nego Męża większa się bydz, i nagon-
nieysza zdaie.

W tym Karol ostygł nieco Pod-
danych ku sobie przychyłność potężni-
zożwu naprawił przez pamiętne owo
troiste przymierze. Król Francuzki Lu-
dwik XIV. właśnie pod ten czas wbił
się był w ogienną potęgę. Chciwy
nad zamiar chwały we wszystkim, ale
osobliwie w rozprzestrzenieniu Państwa
swego, w którym najmniej się chwa-
ły prawdziwej znajdować może; zau-
fany w bogactwach zakwitnionego Kró-
lestwa swego, w biegłości swych Mi-
nistrów, w waleczności swych Genera-
łów, puścił postrach i niepokojność,
po całej Europie. Pomimo uroczyste-
go wszelkich do Hiszpanii pretensyi
zrzeczenia się, które *Marya Teressa* Kró-
lewna Hiszpańska idąc za niego, uczy-
niła, Ludwik naiechał *Flandryą*, i Hra-
bstwo *Burgundyi*; wznawiając teży Kró-
lewny, a iż żony swojej prawo do
tych Prowincyi. Hiszpania dla młodo-
letności Karola II. zostającego pod rzą-
dem *Maryi Anny* Królowy Matki Au-
stryacki, albo raczey pod rządem Xię-
dza *Nitarda* Jezuita Królowy tej Spo-
wiednika, upadała na siłach. Stany
Hollenderskie miały się słusznie czego
obawiać, od chciwego i potężnego Sę-
sia.

Potęga Lu-
dwika XIV
trwoży
Europę.

Troiste
przymie-
rze utwo-
rzone w
Hadze.

siada. Anglia zgrzytała na tak straszne zmocnienie się dawnych swych Zapaśników Francuzów. Onemu więc chcąc tamę założyć, i zasłonić *Niderland* Austriacki, Karol nasz ułożył u siebie wspomniane wyżej przymierze, i zlecił Kawalerowi *Temple* Posłowi swemu wezwać do niego Hollendrów w *Hadze*. Posel ten Polityk, Filozof, nie miał trudności prędko się porozumieć z Pensyonarzem *Witem*; oba bowiem iedneyże wielkomyślności, cnoty, i miłości własnego kraju byli. Między takimi ludźmi nie trzeba się było obawiać, aby polityka nie zamieniła się w chytrość, i w czuwanie na oszukanie wzajemne. Wnet zgodzili się obadwa na to, aby Narody ich ogłosiły swe pośrednictwo między Francją i Hiszpanią dla uczynienia między oboma pokojem, przez któryby Ludwik XIV. zatrzymując przy sobie część zdobytego kraju na Hiszpanach, przyrzekł uroczyście więcej prawa Królowy żony swojej nie popierać. Weszła nieczabawem i Szwecya w to przymierze, co uczyniło go troistym. Brózdziło dwóm tym Politykom nie pomału, iż podług układu Hollenderskiej Rzeczypospolitey Potrzeba było zezwolenia wszystkich miast na to przymierze, któremu intrygi Dworu Francuzkiego, pewnieby przeszkodziły. W samey rze-
czy Po-

czy Poseł Ludwika zwietrzywszy tajemną tę robotę: *Będziemy, rzekł, o tym mówić po sześciu niedzielach; tego się bojąc de Vite*, a przewidując, iak wszelka zwłoka szkodliwa była zamysłowi temu, przeświadczony też będąc u siebie, że wydarzyć się mogą okoliczności takie, w których dobru powszechnemu ustąpić powinno i prawo, którego jest celem, odważył się nakłonić Stany generalne w *Hadze* zasiadające, do potwierdzenia Traktatu w tenże sam dzień, w który go on, i Poseł Angielski podpisał. Poseł ten za dokonczony to dzieło pod Niebo w Anglii wyniesiony, powiększył jeszcze swych pochwał przez skromność, z którą one odebrał. Wnet pokóy między Francją i Hiszpanią w *Akwisgranie* zakończył zwycięstwa Ludwika XIV. Zdobyte w *Niderlandzie* miasta na Hiszpanach, przy nim się zostały, a Hrabstwo *Burgundy* musiał im nazad wrócić. Ale dumny ten Król, wyglądał tylko pory zemsczenia się na *Hollendrach*, iż się ważyli położyć tamę ambicyi iego.

Pokóy w
Akwisgranie.
nie.

Troiste to skojarzone przymierze u wielbione w Anglii, nie oczyściło jednak Karola z podeyżrzenia u Poddanych swoich, któremu dały okazją nie-które iego zamiary. Spodziewał się on

Początek
zawąśnienia między Królem i Państwem.
lamentem

od Parlamentu posiłków; ale ten urażony nowym od Króla podanym projektem wolności Religii dla różnowierców (non Conformistes) nalegał, aby raczej onym wszelkie pokątne schadзки, surowo były zabronione. Przyciskał Karola niedostatek; trzeba było dogodzić Parlamentowi; i podpisać prawo podane od niego; w następującej ośnowie: „Iż któżkolwiek nie trzymający, cy z Kościołem Angielskim znajdujący się na schadzce złożonej z pięciu osób w jakim domu, wyjąwszy rodzinę tego, do którego domu leżał, znaczney karze pieniężney podpadac miał za pierwsze wykroczenie, przeciw prawu temu. „Nie była ku spokojności Narodu ta surowość Izby niższej. Tenże sam duch prześladowczy podniecił w tym samym czasie srogi bunt w Szkocyi. Przeszło dwa tysiące uciśnionych tam Prezbiteryanów odnowiwszy swój sławny związek *Covenant*, porwało się było do broni. Pożar ten zaięty przez rozpacz uciemiężonych okrutnym krwi rozlewem ugaszono. Jeden z tych fanatyków umierając w mękach z okazaną radością, wołał przed śmiercią: *Żegnaj cię Słońce, Miesiąc, i Gwiazdy; żegnaj cię światło, i czasie; żegnaj cię słabe, i znikome ciało; a ciebie wieczności, was Anio-*

R.P. 1670.
Ustawa
przeciwko
nieczysto-
dajym z
Kościo-
łem.

miłowie i Święci, ciebie Zbawicielu świą-
ta, i Sędzio wszystkich witam. Nie zwa-
żano jeszcze, choć to po tylu doświad-
czeniach, iak rzecz była niebeśpie-
czna dawać okazyą do widoku tako-
wych męczenników. Angielski ten mnie-
many Kościół, i iego Sektarze, ró-
wnie iako i ich przeciwnicy nie po-
znawali bynajmniej granic, które mi-
łość bliźniego, i sprawiedliwość prze-
pisuje żarliwości o Religiją.

Przez te, i inne nie miłe Królowi
czynności Parlamentu, rosła między obie-
ma niechęć, i nieufność. Karol wyla-
ny na swe tylko uciechy, puszczał w
odłogę sprawy publiczne, a przez to
nowych sobie trudności przyczyniał;
nakoniec nie mając tyle odwagi, aby
był pilnym i pracowitym rządem zapo-
biegał wszystkiemu, puścił się za złą
radą niektórych swoich Ministrów, po-
dających onę, iako iedyny sposób do
odzyskania góry nad Parlamentem one-
mu ciężącym, i porzucił wszystkie pra-
widła mądrego i pożytecznego pano-
wania.

Odmiana
Króla na
gorsze.

Pięciu było wspomnionych Mini-
strów, którzy dzielili między sobą wszy-
stkę poufałość Króla. *Ashley* Hrabia
Shaftesburn, człowiek z przymiotami,

Nowi Kró-
la Mini-
strowie.

ale niewolnik sworich niezbędnych namiętności; Xiążę *Buckingham* bez celu w życiu, i prawidła żadnego, choć przyrozmienie, urodzie, i dostatkach; Xiążę *Lauderdale* mądry, ale nad zamiar zacięty w swoim zdaniu, pochlebca dla Króla, a tyran dla Poddanych; Kawaler *Clifford* zdolny przez żywość charakteru i wyrazów swoich pociągnąć za sobą wielu, byleby tylko chciał na dobre. Nakoniec Hrabia *Arlington* najmądrzejszy ze wszystkich w sprawach państwowych, wart wyboru swego, gdyby był dość mężny, aby szedł za swoim raczy zdaniem, niż za natchnieniem Dworu. Ta rada nazwana była od Anglików *Cabal* słowem w Angielskim języku znowę znaczącym, i początkowe litery imienia każdego z nich zamykającym. Wyniknienia dalsze odkryły, jaki był układ ich polityki, pochlebny dla Króla, a szkodliwy dla Narodu.

Układ iego, żeby sięgo szedł bez Parlamentu.

Karol, ażeby się był wydobył z podległości, i tych klubów, w których go oszczędność (jak mu się zdawało) Parlamentowa trzymała, tudzież, aby pomknął swojej władzy za te obręby, które sobie sam był zakreslił w rządzeniu, zapomniawszy interessu Królestwa Angielskiego, odmienił cale świeże swoje

ie ułożenia względem Sąsiadów. Sci-
 sły związek z Ludwikiem XIV. i woy-
 na przeciw Hollandyi, zdała mu się
 nayskuteczniejszym bydź środkiem do
 zamierzonych od siebie celów. Myślał
 on, że Ludwik wspierać go będzie
 pieniędzmi, i potęgą woysk swoich,
 by też przeciw niesforenym Parlamentom,
 a Hollandya raz podbita, przestanie przy-
 pominąć Anglikom swobody Narodowe.
 Takowe myśli Karola zgodne były z po-
 lityką Ludwika znaydującego nieprze-
 bytą tamę swojej ambicyi w troistym
 onym przymierzu. Podróż w tymże sa-
 mym czasie przedsięwzięta, z całym
 Dworem od tego Króla, wrzekomo na
 oglądanie *Dunkierki*, pokrywała pra-
 wdziwy zamysł porozumienia się zbli-
 ska z Królem Angielskim.

Jakóż Xiężna *Aurelianska* Siostra
 Karola, wiele u niego mogąca, z Lu-
 dwikiem do *Dunkierki* przybywszy, prze-
 prawiała się do Anglii na odwiedzenie
 Brata. Tam w śród uciech, i prze-
 dłużonych krotofil przez swoje pochle-
 bujące przymilenia, zaglądza w nim pa-
 mięć na to wszystko, co sławie swojej,
 zdrowey polityce, i swemu Królestwu
 był winien, i na zgubę Hollendrów o-
 nego nakłania. Czym zaś Karola po-
 niekąd przenikliwego uwieść nayprę-

Wiąże się
 skrycie z
 Ludwi-
 kiem XIV.

dzey można było, tego na niego użyto, i przywieziona dla niego Francuzka jedna ładney urody *Kierouet* nieistaka, a znaiomsza potem pod tytułem Xiężny *Portsmouth*, nadgroda była haniebney tey niesłuszności. Białogłowa ta już na zawsze usidliła serce Karola. A lubo Dworskie rozrywki wkrótce potem przerwała traiczna śmierć Xiężny *Aurelińskiej*; która nagle w oczach prawie Króla Brata umarła, ta rzecz jednak nie rostrychnęła przymierza. Niedługo potem Kawaler *Temple* był z *Hagi* odwołany, co przenikliwemu *Witowi* słuszne podejrzanie o Królu Angielskim sprawiło. W tym Karol chcąc wyłudzić posilki pieniężne, przekłada Parlamentowi ogromne podwyższenie potęgi Francuzkiej na morzu, a zatem potrzebę dla Anglii wystawienia liczniejszej Floty na zbrojenie, mówił, przyjętych obaw. Dowód dla dobro całej Europy. Dała się słowom Izba Izba w takie sidła, i tak, przeczekała Francuzi dwa miliony pięćkroć sto tysięcy funtów szterlingów Królowi nazapłaciła. Ale na jego nieszczęście gdy większa Izba coś w projekcie posilkowym od niższej podanym odmieniła, wszczęł się poswar między obiema, i tak zwawy, iż Karol zawiesić musiał ten Parlament, z którym i posilki odłożone.

Oszukanie
Parlament

Pod-

Podczas sessyi tego Parlamentu dwa niesłuszne i nierozumne Króla postępk
w dwóch pewnych okolicznościach nad- Dwa nie-
dobre po-
stępk
Króla.
werężyło mu sławy u Narodu. Gdy w Izbie niższej między innemi nałożono podatek na publiczne widoki, Partyzanci Dworscy wniesli, że Komedyanci w służbie Królewskiej zostając, i rozrywkom Króla służąc, od poborów wyłączeni być powinni. Kawaler *Coventri*, nie mogąc żartu u siebie zatrzymać, za-
pytał się w głos z uśmiechem: Czyliby w tej służbie prócz Aktorów, i Aktorki mie-
szczono? W samej rzeczy prócz innych gamratek, Karol i Komedyantki cho-
wał. Urażony tym, zemścił się w spo-
sób cał niegodny Króla. Kilku żołnie-
rzy z warty Królewskiej, napadłszy na ulicy na Kawalera *Coventri*, po odjętej mu broni po długim odporze, nos u-
rznęli. Oburzona na to cała niższa Izba, ogłosiła, że Król nie będzie mógł od przykładnej kary za złoczynstwo ta-
kie wyjąć winowayców.

Tegóż prawie czasu *Blood* nieiaki wierutny złoczyńca, przeświadczony już, że chciał zdradziecko zabić Hrabiego *Ormonda*, gdy z Zamku Londyńskiego Koronę, i inne Królewskie Insygnia wykradł, zchwytyany, wyznał na siebie wszystko, ale spółników swoicy.

zbrodni wydać nie chciał; mówiąc:
 „Ze żadna śmierć nie wycisnie na nim
 „ani zaprzeczenia się swoich własnych
 „czynów, ani wydania swych przyja-
 „ciół. „ Karol miał ciekawość wi-
 dzieć tak niepospolitego złoczyńcę. A
Blood śmiało mu wręcz powiedział: „Iż
 „jeżeli stracony będzie, jego towarzy-
 „sze pomszczą się mścuchynie jego
 „śmierci. „ Król, czyli przez bojaźń,
 czyli przez swoy dziwaczny humor,
 nie tylko mu darował, ale też opatrzo-
 nego majątkiem, chciał mieć u Dworu
 między znaczniejszymi, co tym bar-
 dziej bolało wszystkich, że wielu pra-
 wdziwie zasłużonych bez nadgrody, po-
 szło u Króla w zapomnienie.

Inne Kró-
 la usterki.

Przez takie postęпки Karola, stygła
 ku niemu przychylność Narodu. W tym
 Xiążę *Yorku* Brat Królewski, iawnie się
 Katolikiem ogłosiwszy, poruszył dawną
 niespokojność Anglików wzdrygających
 się na samo imię wyznania tego. Król
 zapowiadając w ogłoszeniu swoim, za-
 wieszenie kar uchwalonych na różno-
 wierców, pomimo tego, że przy tej
 surowości potężnie obstawał Parlament,
 wpadł w porozumienie, że na rząd ie-
 dynowładny, i despotyczny zakrawa.
 Przecież obwieszczenie to z ustawą Pa-
 rlamentu, nie z ludzkością walczyło; lecz

co następuje, przeciw wszelkiej słuszności było. Zwyczaj był w tym czasie, że Kupcy kapitały swoje na zaręczenie Parlamentu w skarbie składali, one potym z zyskiem po wybranych podatkach odbierając; Karol w wielkim niedostatku szukał pieniędzy za poradą *Clifforda*, (którego za to Podskarbisem uczynił) wszystkie te ze skarbu wypłacenia zatamował, przez co kredyt publiczny upadł, i handel Stolicy niezmierną szkodę poniósł, wiele Familii zubożało, i powszechna w kraju nieufność nastąpiła.

Wszakże i po takich jeszcze czynnościach Karola, nie chciano wierzyć, aby się miał z Ludwikiem XIV. sprzyśnić na zgubę Hollendrów przeciw interesom kraju swojego. Ale zamysł jego prędko na jaw wyszły. Kapitan małego iednego przewoźnego statku, odebrał od niego rozkaz, aby się od całej Flotty Hollenderskiej, gdy się z nią spotka, domagał schylenia Bander, i aby do niej dał ognia, w przypadku odmówienia. Kapitan ten wzięty był potym do więzienia, że rozkazu tego nie wykonał. Prócz tego na okręty Hollenderskie powracające ze *Smirny* bogato naładowane, uderzyła wojenna Eskadra Angielska. Ale Hollendrzy po-

Wojna z
Hollandra-
mi bez
słusznych
przyczyn.

teżny dali odpór. Za temi zaczepkami nastąpiło samo wojny wypowiedzenie. Zdziwiła wszystkich łachosć przy czyn, które Karol wyrażał w manifesto. Za najważniejszą położył zelżywe dla siebie rozrzucone malowania w Holandyi. Długo się Hollendrzy domyśle nie mogli, jakieby to były; aż się dowiedziano, iż to był portret ieden Kornelego *Wita* Brata Pensyonarza, który się w wielu morskich przeciw Anglikom przeszłych wyprawach wstawił, i do spalenia ich okrętów przyłożył, co na owym portrecie wydano. Król Francuzki wspaniałe trochę uczynił, gdy podobnych przyczyn w swym wojny ogłoszeniu nie kładąc, wyraził tylko, że był z Stanów Hollenderskich nie kontent.

Dwie w
Hollandyi
partyc.

Wilhelm
Xiążę d'
Orange.

Na nieszczęście swoje ta Rzeczpospolita, na dwie przeciwne sobie partye rozdzielona była. Jedna miała na czele dwóch *Witów* Braci, żarliwych wolności ludu obrońców, którzy w roku 1667. potrafili urząd *Sztatudera* ciążący teyże wolności, nazawsze uchylić. Druga stojąca przy Xiążęciu d'*Orange Wilhelmie III.*, który kasał się koniecznie odzyskać wspomniony urząd, jako posadany od swoich Przodków. Xiążęcia tego dożywały rozsądek, choć
w mło-

w młodym jeszcze wieku, pracowita w sprawach pilność, wielkiego coś po nim obiecywała. Jan de Vite, przez sporządzone wyborne onego wychowanie, chciał w nim zapewnić wielką podporę Ojczyzny, nie nie zważając na przewidziane podobno z wydoskonalenia jego niebezpieczeństwo na dom i fortunę swoją, jeżeliby kiedy przyszło do odmiany rządu. Po wypowiedzianej wojnie. *Wilhelm* przełożony nad wojskiem bez żadnego jednak wpływu w rząd cywilny. Dano mu 70,000. ludzi świeżo zaciągnionych, nieswiadomych wojny, i po których wielkiego odporu nie można się było spodziewać. Wszystkie starania *Wita* zabrało uzbrojenie się na morzu, a nagłego na ziemi niebezpieczeństwa nie obowiażąc się, przygotowania jego lądowe nie naysilniejszy były.

W bitwie morskiej pod *Solebay*, Bitwa na morzu pod *Solebay*.
Hollandrzy utrzymali sławę dawnej waleczności. *Ruiter* w ośmdziesiąt wielkich wojennych okrętów, i czterdzięści pomniejszych, uderzył na Angielskie i Francuzkie złączone Flotty, z których pierwsza pod sprawą Xiążęcia *Forcku*, a druga pod Hrabią *d'Estree* była. Xiążę *Forcku* wytrzymawszy straszny ogień Hollendrów, przymuszony był

był przesieść się na inny okręt. Strata z obu stron jednakowa była. A że Francuzi słabo bardzo nacierali w tym boju, domysłano się, że umyślnie tak postąpili, aby się dwa te morskie Mocarstwa wzajemnie niszczyły. Ale Ludwik XIV. z ogromnym woyskiem pod sprawą naysławiańszych Wodzów wieku tego, przeszedł w pław *Ren*; puścił posterach na wszystkie kraie Rzeczypospolitey; w krótkim bardzo czasie *Utrecht*, *Geldryę*, *Transzylanię*, opanował, i już *Amszterdamowi* groził; gdy Stany Hollenderskie wysłały do niego Posłów z prozbą, nie już o pokóy, ale raczey o miłosierdzie. Co gdyby dumny Król w swoich zwycięztwach cokolwiek się miarkując, znośne był podał kondycye zwyciężonym, poszliby byli może w poddaństwo jego.

Xiąże d'
Orange
Sztatuderem w
Hollandyi.

Ale rozpacz Hollendrów ożywiła ich mężstwo. Partya *Orangiuszów* wzmaciała się, i ukazywała ludowi Urząd *Sztatudera*, iakoby ostatni ratunek upadającej Rzeczypospolitey. Wszakże *Jan de Vithe*, chociaż w tak ciężkich trwogach zewsząd, większe ieszcze niebezpieczeństwo na swój Narod w przywróceniu *Sztatudera* upatrywał. Lecz Pospólstwo, nie przezierające na dal, a nigdy w głąb rzeczy niewchodzące,

zwa-

zwalaając na niego wszystkie nieszczę-
 ścia kraju; powszechny bunt podnosi,
 przymusza urzędy pogrózkami śmierci
 do uznania *Orangiusza* za *Sztatudera*.
 Naprawieni zabójcy, na *Jana de Wit*,
 na publicznej ulicy napadają, przed
 którymi zaledwie z życiem uchodzą.
 Brat jego *Kerneli de Wit*, przez na-
 dzionego potwarcę udany, iakoby prze-
 nając miał kogoś do otrucia *Xiążęcia*
d'Orange, od Sądu nabechtanego od Po-
 spółstwa, czyli też przez boiażń one-
 mu ulegającego, dany na męki, i drę-
 czony okrutnie, wiersze *Horacyusza Poe-*
ty wyrażające niezłamany dobrego Oby-
 watela statek przy słuszności powtarzał
 (q). Jan, gdy chcąc dzielić się losem,
 lno w nim pocieszyć nieszczęsnego Bra-
 ta, nawiedza go w więzieniu, obadwa
 tam od wzburzonego, i najniewdzię-
 czniejszego Pospółstwa na miejscu za-
 mordowani, które się jeszcze i nad tru-
 pami pastwić nie wzdrygało. *Wilhelm*
 tym sposobem *Sztatuderem* zostawszy,
 starał się naprzód umysły od rozpacz-
 y do nadziei lepszego losu zwrócić:
 „Przekładał swoim Ziomkom, iż Mo-
 „carstwa Europejskie wkrótce ich po-
 „sił.

Witów
 nieszczę-
 śliwy ko-
 niec.

(q) Ode ową, która się zaczyna od o-
 nych słów: *Justum & tenacem propo-*
siti Virum.

„silkować będą; iż z dumnym nie-
 „przyjacielem, i nie znającym miary
 „w chciwości swojej na nic się pro-
 „żby i upodlenia nie zdadzą, ale prze-
 „ciw niemu mężstwa i odwagi trzeba;
 „że wolność krwią Przodków ich za-
 „pracowana, warta jest tego, żeby iey
 „wszystko poświęcili, a iże do tego
 „on im przewodnikiem byźd pragnie.
 „swoie wszystko, i życie nawet na
 „usługi Rzeczypospolitey ofiarując. „
Buckingham Poseł Króla II. pytaiąc się
 raz *Wilhelma* tego: „Czyliby jeszcze
 „wątpił o niewchylnym upadku Hol-
 „landyi? „*Mam ja pewny sposób*, od-
 powie młody Xiążę, że nie będę nigdy
 patrzył na upadek Ojczyzny moiej; a ten
 jest umrzeć w ostatnim okopie, w którym
 iey bronić będę.

R.P. 1673.
 Parlament
 zgroma-
 dzony.

Tymczasem Hollandya przez spu-
 szczone służy dla bronięcia przystępu
 Francuzom do *Amssterdamu*, zatopi-
 wszy wszystek prawie kraj, spodzie-
 wała się zawsze, że Parlament Angiel-
 ski nie da Królowi swemu toczyć dłu-
 żey wojny przeciw interessowi Króle-
 stwa, na większe wzmocnienie *Ludwika XIV.* Karol przez ustawne, i u-
 myślne Parlamentu przerywania, uwol-
 nił się był na czas od natrętnych ie-
 go, i przykrych dla siebie, uwag. Lecz
 przy-

przyciśniony potrzebą pieniędzy, musiał go zgromadzić. W mowie swojej do Izb obudwóch mianych, umiał on dobrze istnie swoje myśli wyrazić ufności, i uprzejmości przyczynić. *Sbaresbury* Kanclerzem nie dawno uczyniony w nadgrode niegodziwych rad dawanych, rozwiódł się szeroko nad potrzebą wojny przeciwko Hollandcy, iako przyrodzonev Anglików nieprzyjacielem: „Wszak, mówił, samego to „niedawno Parlamentu głosy były, że „tę nieprzyjazną Anglikom *Kartaginę* „zburzyć koniecznie trzeba. „Niższa Izba, chociaż innych daleko względem tej wojny była myśli, przecież uchwaliła dla Króla podatki; ale Dwór musiał z swojej strony pójść w wielu rzeczach po iey woli. W tym czasie Kanclerz własnym swym domysłem w brew ustawie na Parlamencie roku 1604. uczynionej, rozesłał był okólne listy do Hrabstw niektórych na obranie Pełnomocników do Parlamentu na miejsce zmarłych w tym samym czasie. Powstano w niższej Izbie na takową przywłaszczoną moc od Kanclerza, i za nieprawną ogłoszono. Obrani za takim obwieszczeniem, sami bezprawność tę uznając, ♦ Izby ustąpili.

Hataś w
 nim o za-
 wieszone
 kary prze-
 ciw Kato-
 likom.

Po tym, powstała nierównie wię-
 ksza wrzawa na ogłoszone w roku 1662,
 od Króla zawieszenie kar przeciw Ka-
 tolikom, i innym różnego wyznania od
 Angielskiego Kościoła. Niższa Izba o-
 głosiła, iż Królewskie to obwieszcze-
 nie poczytanie za krok do odmiany Kon-
 stytucyi Królestwa, do zagarnienia wła-
 dzy prawodawczej, którą dwie Parla-
 mentowe Izby równie z Królem spra-
 wują. Karol zrazu przedsięwziął ob-
 stawiać przy tym, co uczynił, cóżkol-
 wiekby na reszcie wniknąć miało. O-
 biecywał on sobie, że w przypadku od-
 poru od Parlamentu Ludwik XIV. po-
 prze go swoją potęgą. Ale znowu przed
 umysłem onym nie do końca na przy-
 szłość zaślepionym, stanęły wszystkie
 woyny domowej przewagi, i onych ży-
 we póymowanie, nadwątlilo iego przed-
 sięwzięcie. Wrodzona prócz tego nie-
 czynność, przywyknienie do rokoszy i
 wczasów, nadewszystko przeżyżrana
 niezmierna pieniędzy potrzeba, wszy-
 stko to sprawiło, iż się do żądzy Parla-
 mentu przychylił; w wyższej Izbie
 Pieczęć na obwieszczeniu swoim, o kró-
 re szło natenczas, w obecności wszy-
 stkich złamał, i przyobiecał ułożenia
 na potym wszelkie przeciw nierządom
 kraini zawsze podpisać.

Król ule-
 ga Parla-
 mentowi.

Jakóż potwierdził zaraz zawołane Test nazwane, czyli prawo doświadczenia. Nakazywano w nim wszystkim bez braku sprawującym publiczny iakiżkolwiek urząd, prócz przysięgi wierności, i uznania najwyższej Kościelney władzy w Królu, wyrzeczenie się artykułu o przeistoczeniu chleba i wina w Ciało Pańskie. W ten to sposób odstrychnieni od wszystkich urzędów zostali Katolicy, i Xiążę nawet *Yorcku* oddać musiał urząd najwyższego Admirała.

Przysięga
sławna
Test.

Co zaś osobliwsza, uknowanego tego prawa na przekorę Dworu, pierwszym sprawcą był Hrabia *Shaftesbury* go. Kanclerz. Ten, skoro tylko Król odwołał owo swoje obwieszczenie o zawieszeniu kar, przewidując, że partya Dworowi przeciwna nieuchybnie weźmie górę, do niey się bezwstydnie przeczucił, i to iego zdradziectwo uczyniło go jeszcze niebezpieczniejszym dla Dworu, niż były iego przedtym złe Królowi dawane rady. Odięta mu była zaraz pieczęć. Parlament nie chcąc żadną miarą zezwolić na wojnę, uchwalił iednak positek, ale z przydatkiem tym, że go ofiaruje na potrzeby extraordynaryjne Króla.

Zdradzie-
ctwo Sha-
ftesbure-

Hollandya
oswobo-
dzona.

Tymczasem zaczynali Hollendrzy oddychać. *Leopold* Cesarz, *Hispania*, i *Dania*, stanęły przy ich obrocie. *Ludwik XIV.*, gdy zdobytych na Hollendrach twierdz podług rady *Kondemna* i *Turena*, nie zburzył, a utrzymywaniem tam Garnizonów, wojsko swoje osłabił, przymuszony był z wyżej wspomnianych Hollenderskich Prowincyi ustąpić. *Admirał Ruiter* we dwóch na morzu bitwach, mniejsze od Angielskiej i Francuzkiej razem złączonej Flotty siły mając, poparł potężnie sławę na morzu Narodu swego. Karol też w zgromadzonym na nowo Parlamencie postrzegając coraz większe nieukontentowanie z Hollenderskiej wojny, a bardzo mało chęci do nowych na nią posiłków, pokój z Hollendrami uczynił. W nim stała ugoda o zobowiązany handel; Hollendrzy ustąpili Anglikom pierwszeństwa w czynieniu sobie wzajemnych na morzu honorów, i onym trzykroć sto tysięcy funtów szterlingów przyobiecali; i tak koszt na tę wojnęłożyli Anglicy, a Król tylko, iaki taki z niej odniósł pożytek. Po mimo jednak zaszłego pokoju, Karol zostawił w służbie *Ludwika XIV* dziesięć tysięcy swojego wojska, usprawiedliwiając się jeszcze przed nim, iż dłużej z nim

W za-

w zaczepnym tym związku przeciwko ~~Hollendrem~~
Hollendrem nie mógł zostawać.

Wysłany na powtór Kawaler *Tem-* Rada Ka-
ple na Poselstwo do Hollandji, przed walera
swym tam wyjazdem, odważył się prze- Temple
łożyć Królowi złe bardzo układy Rady dana Kró-
iego. Wywodził, iak rzecz niepodobna lowi.
była do wykonania, wprowadzić do
Anglii Religij, i rząd Francuzki, iak
trudna Narodu całego sposób myślenia
nagle odmienić, iak gwałtowney do
tego wszystkiego mocy było potrzeba,
a iak mało podobieństwa jest, aby i
moc która tego dokazała. Katolicy le-
dwo setną część Narodu składają; ob-
cego woyska w znaczney liczbie za-
ciągnąć nie można, dla niedostatku
skarbu; mała też liczba rozciągałaby
tylko, a nie pokonała Anglików. Na-
koniec przypominał Królowi *Gourvilla*
znanomego mu Szlachcica Francuzkiego
słowa: *Ze Król Angielski, ieżeli chce być*
człowiekiem swego ludu, jest naysiętniey-
szym Królem w świecie, ieżeli zaś chce
bydź coś więcey nad to, niczym prawie nie
jest. Nie chwytali się bardzo myśli Ka-
rola te uwagi; ale się umiał dobrze u-
taić: *Dobrze więc, rzecz, chcę ia bydź*
człowiekiem moiego ludu. Wszakże z tą
odповідzią nie bardzo się zgadzało
dalsze iego panowanie.

M a Tym-

„sobom od niego na urząd iaki wy-
 „sadzonym, i przysięgam, że nigdy
 „nie powstanę przeciw terażniejszemu
 „rządowi Państwa, i Kościoła. „Pro-
 iekt ten w niższej Izbie wielkiego spo-
 ru był przyczyną. Wielu go, jako pra-
 wu przyrodzoney obrony człowieka prze-
 ciwny odrzucało, drudzy go mienili
 bydź niebezpiecznych sporów, i roz-
 trząsań w Królestwie okazyą. W wyż-
 szey nawet Izbie dwóma tylko kreska-
 mi Dwór przeważył. W niższej dłu-
 gie o niego sprzecznianie się, przerwał
 wszczęty spór z inney przyczyny.

Skirley nieiaki w sprawie z *Flagiem* Spór wyż-
Reprezentantem niższej Izby, mianey w szej Izby
 Sądach Kanclerza, odwołując się od wy- z niższą.
 roku danego na stronę przeciwnika swe-
 go do wyższej Izby, gdy ta przerze-
 czoną appellacyą przyjmuie, postęppek
 ten *Parów* Izbę, niższą, jako gwałt u-
 czyniony iey Przywileiom, srodze obru-
 szył. Utrzymywała ona, iż żaden z iey
 członków nie mógł bydź prawnie do Są-
 du przed wyższą Izbę zapozwany; i że
Parom takiej appellacyi przyjmować nie
 wolno było. Zaymowała się coraz bar-
 dziey niezgoda; Karol więcęcy się oba-
 wiając, niż czego spodziewając od Par-
 lamentu tego, użył tey okazyi na bar-
 dzo dalekie onego odłożenie.

Potęga
 strasza
 Ludwika
 XIV.

Ludwik XIV. utrzymywał górę na
 wojnie ciągnącej się. Lubo w tym cza-
 się zawołany ów jego *Turene* poległ od
 armatney kuli, i *Kondenc* przestał het-
 manić Francuzom, służyło im i dalej
 nieodmienne szczęście, i przez 60. lat
 nieprzerwanych powodzeń od zwycięż-
 twa pod *Rocroi* zaczynając, iedną tyl-
 ko bitwa Marszałka *Krekwintza* niepo-
 myślnie im poszła. Zaczarac opłakanej
 tej potęgi Spisada Anglię, pragnęli go-
 rąco położyć oney tamę przez złączenie
 się z jego nieprzyjaciółmi, i ofiarowali
 na to Karolowi niezmiernie summy w po-
 silku. Ofiara ta naywiększą dla niego
 pokusą, i powabą była. Pokazywał on,
 że się przychylił do myśli całego Na-
 rodu. Na znak tego, wiąże się z nay-
 większym nieprzyjacielem Francyi, da-
 jąc Xiążniczkę *Maryę Córę Xiążęcia*
Jorcku, za żonę *Wilhelmowi Orangu-*
szowi; czyni iakieś przygotowania, ia-
 koby na wojnę; ale wrodzona nieczyn-
 ność, umysł ciężki do wielkich rezo-
 lucyi był na przeszkodzie. To pie-
 niędzy, i obietnicami Ludwika nięty,
 to rokoszy pękatami na wielkie impre-
 zy ociężały, nie uiszcili oczekiwania An-
 glików, i Mocarstw wojnujących prze-
 ciwko Francyi.

Przeto

Przeto też Stany Hollenderskie przeciwko myśli *Sztatudera* swojego Xiążęcia *Orangiusza* zawarły pokóy z Ludwikiem w *Neomagu*. Przyznano mu tam Hrabstwo *Burgundyi*, i wiele miast we *Flandryi*. Cesarz i Hiszpania po długim a bezskutecznym na Hollenurów hałasowaniu, musieli przyjąć warunki, które na nich tam włożono. Traktat ten w *Neomagu* podpisany, postanowił Francją na najwyższym stopniu potęgi. Ludwik XIV. caley prawie Europie przeciw sobie sprzymierzoney, prawa tam napisał, i po tak długim kłóceniu Narodów, przecięż pochlebne pióra nazwały go dawcą pokoju. Ale obaczemy niżej, iako on tą, chociaż pomyslną, wojną wycięczywszy Królestwo, będzie dawał zaczepkę do nowych wojen, i im się potężniejszym zechce uczynić, tym się więcey osłabi.

R.P. 1678.
Traktat w
Neomagu.

Już od dziesięciu lat ięczała Szkocya pod bardzo okrutnym rządem. Wyszadzony tam za Namiesznika Królewskiego Hrabia *Lauderdale*, człowiek dziki, i nieużyty, nieludzkim sposobem uciśkał mieszkanców tego kraju. Zniwoliwszy sobie Parlament tamteyszy, wystawioney od niego milicyi do dwudziestu dwóch tysięcy, używał iako podpory tyraństwa swego. A im był

Szkocya
uciemię-
żona,

== Karol w znoszeniu przeciwnych Religii łagodniejszy, tym *Lauderdale* srożey obchodził się z Purytanami. Długoby było wyliczać gwałtowności w Szkocyi tego Namiestnika, przestaniemy na niektórych.

Iż prawo zakazujące różnowiercom schadzek, one zarodkiem buntów nazwało, *Lauderdale* wiele Powiatów, gdzie się podobne schadзки pokazały, przez to samo za zbuntowane osądził; posyłał tam żołnierzy, którzy z mieszkańcami, iak z nieprzyjaciółmi Króla postępowali; że podług prawa tamtego kraju, (które nie można sprawiedliwym uznać) każdy przypozwany nie stawiający u Sądu bądź z iakichkolwiek przyczyn, mógł być tym samym, iako winny, i nieposłuszny Sądowi potępiony, i ktobykolwiek z takim, czy z politowania, czyli, iako krewny przedstawiał, podlegał temuż samemu karaniu, prawo to służyło dzikiemu Hrabu do wywołania, odzierania, i potępienia wielkiej liczby mieszkańców. Zaden prawie majątek nie mógł się wybiegać od drapieżnego *Lauderdale*, i jego żony. A prócz tego urzędy, wyroki Sądowe, i sprawiedliwość, wszystko u niego przedayne było. Rosła coraz bardziej rozpacz w Pospólstwie; a *Lauderdale*

dale, aby tłumione narzekania nie przedarły się do samego Króla, wszystkim grunta posiadającym wyjeżdżać z kraju pod surowemi karami zakazał. Przecięż niektórzy znaczniejsi, nie na to nie-zważając, zanieśli zażalenia swoje do Dworu. Lecz, jeżeli ma być dana wia-
 ra *Burnetowi* iednemu z Dziełopisów An-
 gielskich (który iednak z przyczyny nie-
 nawisici swojej przeciw *Sztuartom* nie-
 bardzo oney godzien) Karol nie podług
 czułego charakteru swojego miał odp-
 wiedzieć: *Widzę, że Lauderdale źle się
 bardzo obszedł z moim ludem w Szkocyi,
 ale nie widzę, żeby tam przeciwko moim
 interessom co uczynił. Naludzka odp-
 owiedz! która oddzielając interes Królów
 od szczęścia Poddanych, daie pochop,
 aby Poddani wzajemnie swój od szczę-
 ścia Królów oddzielali.*

Karol te-
 mu nie za-
 pobiega.

Wszelako uciemieżenia te w Szko-
 cyi przeięły do żywego Anglików, i
 posłużyły im, aby już dawniey źle o
 Królu swym uprzedzeni, gruntowali się
 w porozumieniach swoich. Ani wątpili
 już, że ściśły iego związek z Ludwi-
 kiem XIV. dążył iedynie do ustanowie-
 nia w Anglii samowładnego rządu, i Re-
 ligii Katolickiey. Dał wprawdzie po-
 chop do takowego na siebie podeyżrze-
 nia Karol, ale Anglcy iego w tym wi-

sławna na
 Katolików
 potwarz o
 konspira-
 cya.

nę zatarli sromotnieyszym daleko zaka-
 dem, kiedy w swym podeyżrzeniu, i
 mienawści ku Katolickiey Religii, tak
 się dali zaślepić, iż naykłamliwszym po-
 wiesciom dawali odgad wiare, byle tyl-
 ko podeyżrzeniu temu, i tey mienawi-
 ści służyły. Sławną tego pamiatką iest
 w tym samym czasie rozsiana potwarz
 o Katolizów o sprzysiężeniu się na Kró-
 lestwo. Ta potwarz, tak była do pra-
 wy niepodobna, iżby się można dzi-
 wie, gdyby ją choć ieden rozumny czło-
 wiek uwierzył; tym bardziey potomność
 nie wiać się będzie, że od wielkiey
 części narodu przyjęta, i długo utrzy-
 mawana była; i dla niey iedney usadzo-
 ny o Królestwo *Forcku* od następstwa
Titusa Oates, oddalić. Nieiaki *Titus Oates*,
 ieden z nawniecnotliwszych, żyć z cze-
 go nie mający, wynalazcą był tey nie-
 słowne potwarzy. Dawniey trochę
 rządząc małą pewną *Parafią*, przy-
 porwany do iednego Sądu o krzywo-
 przysiężstwo, przez sztuki i kłamstwa
 kary uszedł; oddalony od swojego Ko-
 ściola, i uczyniony Kapelanem iedne-
 go wojennego okrętu, wypędzony był
 i z tamtąd za zbrodnię pewną, którey
 tu wymienić wstyd nie dozwala. W na-
 dziei iakiego pożywienia został powierz-
 chownie Katolikiem, i dla tego tylko,
 iak wyznawał potem, aby się o skry-
 tych

tych Katolików ułożeniach wywiedziało. Katolikiem zostawszy, przemieszkał czas niejakie w *Niderlandzie* u Jezuitów w *Saint-Omer*, policzony między uczniów aczkolwiek lat przeszło trzydzieści mający. Xiąża ci potym oddał go ze Szkół swych, dłużey jego rozpusty znosić nie mogąc. Tego się mszcząc złoczyńca; uknuł piekielną swoię na nich, i na Katolików potwarz.

Ustawiał bowiem w sądowym zeznaniu swoim, iakoby odkrył, iż Papież najwyższą nad Anglią władzę sobie przypisując, sprawowanie tego swojego prawa polecił Jezuitom. Mocą tego zlecenia Xiądz *Olivier* ich Generał wszystkie urzędy Państwa, tak cywilne, iako i woyskowe przez dane na to pieczęcią swoią ztwierdzone przywileje rozporządził. Ze na radzie iedney w Londynie, na której pięćdziesiąt Jezuitów znajdowało się, uchwalono iednomyslnie, pozbyć się Króla, i iakoby Xiądz *de la Chaise* Spowiednik Ludwika XIV. nagotował już 10,000. funtów szterlingów na nadgródę tego królobóystwa; Korona potym miała być ofiarowana Xiążęciu *d'York*, pod kondycją iednak, aby ją odbierał, iako szczerę dar od Papieża, inaczej, żeby trucizną, albo żelazem ginął. Przyda-

wał do tego zbrodzień: że owego strasznego przed kilką latami w Londynie pożaru podpalaczami byli Jezuiti, i że 14,000. funtów szterlingów przez ten pożar zyskali, i iakoby zamysł ich był podpaliwszy drugi raz Londyn, w strasznym owym zgielku powszechny w mieście całym pobóy uczynić, a potem zburzyć całe Królestwo, ogniem i mieczem wszystko zniszczyć, i na rozwalinach tych panowanie swoje w Anglii, i Wiarę Kat. licką ustanowić. Te szalonego potwarcy brednie same z sobą, i z rozumem walczące, znalazły wiarę w rozjątrzonych umysłach, i rzuciły wszędzie postrach.

Zaraz *Coleman* Sekretarz Xięźny *Forcku*, na to fałszerza doniesienie wzięty pod straż; zabrane iego papiery; a między niemi kopie listów do Xiędza *de la Chaise*, i pewnego Papieżkiego Nuncyusza pisane, przyczyniły złośliwego podeyżrzenia. Te listy, z których czego innego dowieść nie można było, iak tylko: że ie chlubny, i nieuważny w swojej żarliwości człowiek pisał, przyjęte iednakże były za niezbity dowód zmyśloney od *Oatesa* konspiracyi. Były tam te słowa: „Ma, „ my pod ręką wielkie dzieło; idzie „ w nim o nawrócenie trzech Królestw;
„ dał

„ dał nam B O G Xiążęcia, (rozumie
 „ *Forcku*) który obiera się być narzę-
 „ dzem do wielkiego tego zamysłu.
 „ Ale że przewidniemy mocny odpor,
 „ trzeba nam o iak największey pomo-
 „ cy myśleć. „ W innym liście pisze
 „ te słowa: „ Pieniądzmi na wszystko na-
 „ mówi Króla; nie masz nic, czego by
 „ u niego nie można wyrobić tym spo-
 „ sobem; pieniądze tak wiele nad nim
 „ mogą, iż się nigdy tey broni oprzeć
 „ nie zdoła. Twierdzi daley *Coleman*:
 „ że trzykroć sto tysięcy funtów szter-
 „ lingów, których się w tymże liście
 „ od Spowiednika tego domaga, łatwo-
 „ by nakłoniły Króla, do skassowania
 „ niniejszego Parlamentu, przeciwnie-
 „ go bardzo interesom Francuzskim. „
 „ Takowe wyrazy stanęły u uprzedzonych
 „ za dowód wszystkiego.

W tym nowy trefunek wydarzony, Patwarz
 podburzył jeszcze bardziey umysły. Go- za prawdę
 defryd *Edmundsbury* Sędzia spokojności przyjęta.
 w Londynie, który pierwszy słuchał świa-
 dectwa *Oatesa*, znaleziony był bez du-
 szy, mając na palcu drogi pierścień, i
 pieniądze w kieszeni. Wniesiono za-
 tym, że nie od żadnych zysku szukaią-
 cych hultaiów, ale przez zemstę od Ka-
 tolików za słuchane *Oatesa* świadectwo
 był zabity. Nigdy wtenczas, ani po-
 tym

tym nie docieczono prawdziwego zabójcy. Ale Pospólstwo rozrzucone, powoływało Katolików. Powstała trwoga w całym Londynie, każdy się bał nasadzonego sztyletu na siebie. Pozamykano łańcuchami ulice, warowano wko-
panemi w ziemię zaciesanemi palami domy, tak właśnie, iakoby liczny nie-
przyjaciel stanął pod bramami miasta.

Doniesie-
na do Par-
lamentu.

Wiedział dobrze Karol o fałszu szalo-
nego tego uroienia, iednakże przed Parla-
mentem, u którego mu szło o pieniężne
posiłki, napomknął o mniemanym tym
sprzysiężeniu; przydał atoli, iż obawia-
jąc się o tym, albo nadto wiele, albo
nadto mało mówić, odsyła tę sprawę do
urzędów. Widział dobrze Król, że
póysć naprzeciw publicznemu omamie-
niu, było nad siły iego, i zaprzeczać
onemu było się u szalonych podawać w
porozumienie o ucz. stristwo. Wszelako
Hrabia Danby (*Tomasz Osborne*) Wielki
Podskarbi, i pierwszy Króla Minister,
nie zaniechał sądownie o tym spisku do-
nieść wyższej Izbie, bądź przez niena-
wisc ku Katolikom, bądź, że osobę Kró-
la przez samo iego niebezpieczeństwo mi-
szą chciał Narodowi uczynić; udając,
że się Jezuiści na iego życie sprzysięgli.
Natychmiast obiedwie Izby sprawę tę
wywoływają przed siebie, słuchany zno-
wu

wu *Oates*, od nich, i dany wyrok, że Papistowie kniżą zdradę przeciw Królowi, Rządowi, i Religii. Zło życia *Oates* w nadgodę doniesienia, miał sobie dane mieszkanie w Królewskim Pałacu *Witbeal*, z roczną płacą tysiąca dwóch set funtów szterlingów. Rozgłoszona ta nadgroda, wzbudziła wnet innego w tej sprawie świadka; bo łatwo tam zawsze o potwarców, gdzie potwarz sownie nadgradza. *Bodloe* inny pod nieiały, sławny po Europie, którą był twarca, zwiedził, zostawionemi wszędzie śladami łonostwa, i zbrodni, obżałował o zabicie *Godfryda* wielu Katolików, niektórych nawet Dworskich samey Królowy. Do świadectwa *Oatesa*, przydał on wiele okoliczności, jeszcze niepodobniejszych do prawdy; a ci, których wymienił, i między którymi znaczne były osoby, osadzeni są zaraz w więzieniu.

Ustanowiono nowy *Test*, czyli prawo nowego wyvodu, że kto Katolikiem nie jest, przez nakazaną przysięgę, którą czyniący Religiją Katolicką bawchwałstwem wyznawać musieli. Wszyscy, którzyby się wzbranieli onę wykonać, tracili miejsce w Parlamencie. Xiążę *Forcku*, gdy prawie z płaczem doprasza się w wyższej Izbie, aby był

Nowa przysięga przeciwko Katolikom

od

od tego wyjęty, oświadczając, iż Religia iego Boga tylko, i iemu wiadoma, nigdy publicznie nie będzie okazana, ledwie dwoma kreskami przeciwują sobie w tym partiją przewyższył.

Danbi po-
zwany
przed Par-
lament.

To gdy się dzieie, *Montague* Poseł Angielski we Francyi tajemnie sobie wyrabia zasiadanie w niższej Izbie, i bez wiadomości Króla, nagle do Londynu przybywszy, nową burzą porusza; pokazuje w Parlamencie list Hrabiego *Danbi* Ministra Królewskiego pisany do siebie podczas zjazdu w *Neomagu* o pokóy. Ten list bardziey Króla samego, niż Ministra tego mógł obwiniąć, i służyć za dowód, iż Karol interes Anglii, i oney sprzymierzonych Mocarstw Królowi Francuzkiemu w czasie Traktatu tego zaprzedawał. W nim się doczytywano: iż, ieżliby podane tam od Francyi kondycye przyjęte od stron traktujących były, spodziewał się Karol sześciu milionów liwtrów Francuzkich od Ludwika, które iemu we trzech latach od podpisanego Traktatu rachując, wypłacone być miały. Na uspokojenie zaś *Danbiego*, który długo nie chciał służyć swym piórem takowym frymarkom, Karol swą własną ręką przypisał te słowa: *Ten list z wyraźnego mego rozkazu jest pisany.* Ani już więc wątpila
cała

cała Izba niższa, że Karol znosił się we wszystkim z Królem Francuzkim, i co się wspomnianego Traktatu tyrało, iego się myślą powodował. Dla lepszego odkrycia tey tajemnicy, przypozwała *Danbiego* o wysoką zdradę Ojczyzny, i Narodu. Panowie iednak nie chcieli zezwolić na iego więzienie; zajmował się coraz większy spór o to; gdy Król odłożył naprzód, a potym i skassował ten tak długi Parlament, spyziający zrazu Koronie, a potym uprzykrzony, i ciężki Dworowi przez skrzętne w iego sprawy wzieranie, i podeyżrzliwość. Aleć wyjąwszy haniebne przez ten Parlament upoważnienie szkaradney oney potwarzy na Katolików, czego niezatarta na nim plama została, postęпки Króla, i umysł Narodu niecierpliwy na bezprawia, był przyczyną tey iego odmiany względem Dworu. Trwał on ieszcze od roku 1661.

Zaczęto się zatrudniać Sądem ob-
 żalowanych o nieszczęsną owę konspi-
 racyą. *Coleman* stał się pierwszy nie-
 winną ofiarą piekielney tey potwarzy.
 Listy iego, by też nayusilniey roztrzą-
 śnione, nie mogły czego innego dowo-
 dzić, prócz gorącej gorliwości o Wia-
 rę Katolicką. Przedsięwziętey od niego
 zdrady Króla i Narodu wyprowadzić z

Sąd nie-
 sprawie-
 dliwy
 sprzysię-
 żonych.

nich niepodobna było. Ale *Oates* i *Bedloe* zaprzysięgli, iż on od Generała Jezuickiego przez dany sobie nato przywilej Sekretarzem Stanu jest uczyniony, że na zabicie Króla zezwolił. Zarzuty te, tak okropne, walczące z rozumem, przez wierutnych złoczyńców, i krzywoprzysięzców uczynione, przyjęte jednak od Sądu tymże samym szalonego uprzedzenia iudem zarążonego, co i Parlament. Potępiony *Coleman*, i publicznie stracony był, oświadczając się do ostatniego zgonu przy niewinności swojej. Xiądz *Ireland* Jezuita był także prowadzony na śmierć, chociaż dowiódł tego oczywiście w tym nagniesprawiedliwszym Sądzie, iż w którym czasie potwarczy jego udawali go sprzysięgającego się w Londynie, on się wtedy w Hrabstwie *Strafford* znajdował. Skazano na śmierć i innych bardzo wielu, których tylko przyszło do głowy owym złoczyńcom wymienić.

Jako i-
stnym
kłam-
stwem
konspira-
cyja by-
ła.

Hume Dzieiopis Angielski w sławney swej historyi, gdy do mniemaney tey konspiracyi przychodzi, ledwie nie w każdym wierszu wytyka niezbieżne uprzedzenie, zawziętość, która iedynie Sądem i Narodem w tey sprawie powodowała. Jakóż sprzysiężenie się takowe na Króla, na odmianę rządu, i

Re-

Religii, na wyróżnienie *Protestantów*, na zburzenie całego Królestwa, nie można pomyśleć, aby nie obeymowało wielką liczbę osób, nie potrzebowało wielkiego w broń, w ludzkie przygotowania, aby siła zagranicznych osób w nie nie wchodziło, a zatem sprzysiężenie takie, czyliż podobna, ażeby przy odkryciu swoim, niewięcey, iak tylko od dwóch bez wiary i sławy złoczyńców, świadczone być mogło; zwłaszcza po ogłoszo- y tak wielkiey nagrodzie dla tego, ktobykolwiek co o tey konspiracyi donosił, która jednak nie skusiła w całym Królestwie nikogo po naysilniejszej pilności Parlamentu w wynalezieniu lepszych śladów, i świadectw, która przecięż bez skutku była. I ten to jest oczywisty dowód wierutnego kłamstwa w tey potwarzy, ten zakął uprzedzonego Narodu w tak iawnym fałszu.

Wszakże pochlebnicy zbałamuczonego Pospólstwa, użyli szalonego tego postrachu przeciwko Xiążęciu *Forcken*, którego się, i charakteru i Religii obawiali. Na nowy obwieszczony Parlament wybranie Pełnomocników nie poszło po myśli Dworu. Karol domyślał się ztąd, że zgromadzenie to nie będzie dla niego powolniejszym od przeszłego. Ta rzecz obudziła go z nie-

N 2

czyn-

R.P. 1679.
NowyPar
lament.

Zamach na
Xiążęcia
Jorku.

czynności, iż lepiej koło interessu Tro-
nu chodzić zaczął. Naprzód, ażeby
umysły zwyrzałe przez podejżnienie
o Katolicyzmo zaspokoić, wymógł na
Bracie swoim, że ustąpił naczas z Kró-
lestwa. Wszelako Xiążę *Forcku* nie-
pierwey wyjechał, aż odebrał zapewnienie
na piśmie prawa swojego, które
miał do następstwa po Królu. *Shaftes-*
bury przemysliwał przyporządkować rzeczy
do posadzenia kiedyś na Tronie Jakóba
Xiążęcia *Monmouth*, Bękartu Królewskie-
go; z iego to naprawienia rozeszła się
pogłoska, iż między Królem i *Lucyą*
Walters Matką *Monmoutha* zaszyły ślu-
bne kontrakty. Ale Karol o tym się
dowiedziawszy, przy zebraney radzie tę
wieść fałszywą wyznał, i Syna swego
z nieprawego łoża bydz urodzonym o-
głosił. Xiążę *Yorku* obrał *Bruxellę* za
schronienie swoje.

Oddalenie iego nie ułagodziło nie-
spokojnych Parlamentarzów; odnowio-
na znowu w niższej Izbie skarga na
Hrabię *Danby*. A lubo Król przez da-
ne pismo wszystkę mu, co do tego wi-
nę darował, lubo ogłosił: że Minister
ten wszystko uczynił za rozkazem swo-
im, niższa Izba nie na to nie dbając,
dała do zrozumienia, że odpuszczenie
Królewskie, nie może zatamować roz-

po-

poczętego od siebie processu na winowaycę; ani można było zaprzeczyć, że takowe ogłoszenie stosowne było do prawideł rządu Angielskiego, i każdej inney Monarchii ograniczoney prawami, gdzie sądzą zawsze Ministrów za winnych odpowiedzi za te nawet bezprawia, które z rozkazu samego Króla popełnić mogą. Ustanowiono więc, iż ieżliby *Danby* dnia naznaczonego nie stawiał się, za winnego byź miał osądzony. To on gdy uczynił przez boiaźń, zaraz go osadzono w więzieniu.

Karol w tym zaburzeniu: uznał potrzebę takiego Męża, którego by cniecie i radzie mógł zaufać, i przyzwawszy z Hollandyi Kawalera *Temple*, pierwszemu przy boku swoim miejsce ofiarował. Mąż ten gardzący ponętami ambicyi ludzkiej, i tylko pociech od fortuny niezawisłych w prawey mądrości szukający, lubo z trudnością, dał się iednak użyć na dobro Króla swego i Ojczyzny; został przy Dworze, i Karolowi na zagrożenie powstającej burzy poradził, utworzyć nową radę, wezwając do niey przez połowę osoby wzięte u Pospólstwa, i u Narodu. „ Tak „, albowiem, mówił on, spuści wiele „, Parlament z tonu swego, albo przy „, najmniej Dwór będzie miał kim za-

Nowa Kró-
lewska
Rada.

„ stawid się przeciwko niechętnym , i „ niespokojnym . „ Przypadł Karol na mądre uwagi Ministra swego ; ale przeciwko zdaniu iego czytając Prezydentem nowey tey Rady *Shofnesburego* , wszystko popsował . Złośliwy ten , i przewrotny człowiek , znajdując w tych Króla na siebie względach , więcej polityki , niż szczerości , nie odmienił się względem niego , ale się jeszcze ściśley z niechętnemi Dworowi związał , i stał się przez to jeszcze mocniejszy do szkodenia .

Projekt
ekskluzyi
od Tronu
Xiążęcia
Jorku.

Za iego zaraz podmuchem niższa Izba ogłosiła , że żarliwość Xiążęcia *Jorku* przy swoiey Religii naywiększą była podmieta do sprzysiężenia się Kato-likom . Król łatwo przewidując , co koniecznie z takiego ogłoszenia Izby nastąpić miało , ratując prawa następstwa Brata swego , ofiarując Parlamentowi kondycye zdolne do uspokojenia naytrwożliwszych umysłów o Religiją krajową . Pozwala , aby przyszły Następca Kato-lik , zrzekł się rozdawania urzędów Kościelnych , i na żadne inne cywilne i wojskowe , nie mógł mianować , tylko tych , którychby onemu podał Parla-ment , ani raz danych odbierać bez zezwolenia tegóż Parlamentu . Te tak szczupłe obręby Królewskiej władzy w przy-

przyszłym Następcy, nie ukończy jednak. —
 że niższej Izby; gdzie *Shaftesbury* po-
 dmuchem swoim wiele dokazywał.
 Ukuty więc projekt do prawa ekсклюzyi
 od Tronu Xiążęcia *Jorcku*, i ogłoszo-
 no w nim, że po śmierci Króla Koro-
 na Angielska i Hibernii, spaść miała
 na naybliższego po tym Xiążęciu Dzie-
 dzica, a on jeżeliby się, w którym z
 tych obudwóch Królestw śmiał poka-
 zać za zdradę Narodu ma mu być po-
 czytane, za takichże winowayców ci
 wszyscy miani będą, którzyby przy pra-
 wie iego ogłosili się.

Po napiętym tym tak wielkim na Inne prze-
 Sukcessyą zamachu, postąpili Parlamen-
 tarze ci do innych Dworu przegryzek. ^{ciwne} Dworowi
 Odsądziła niższa Izba od zasiadania w ^{projektu.}
 swym zgromadzeniu wszystkich, któ-
 rzyby mieli płatny jaki urząd od Kró-
 la, odeymując Dworowi sposób robie-
 nia sobie przyjaciół w tej Izbie. Woy-
 sko płatne, i raz w raz utrzymywane,
 nawet Gwardyą Królewską uznała prze-
 ciwko prawu. Nakoniec ta to jest Izba,
 która sławney owej ustawie nazwaney:
Habeas corpus, dała początek. Ustawę ^{Projekt}
 tę, podziśdzeń puklerzem osobistego ^{sławny}
 bezpieczeństwa Obywatelów w Anglii ^{nazwany}
 mianują; iż tam nikt arbitralnie wię- ^{Habeas}
 ziony być nie może. Mocą tej usta- ^{Corpus.}

wy, naprzód żadnego Anglika więzić za morzem, i za granicą nie wolno. Każdy obwiniony w pewnym, a to krótkim bardzo czasu przeciagu, musi być, albo zaraz za daną ręką puszczony, albo zaraz przed swym Sądem stawiony, i ten Sąd o przyczynie uwięzionego winowaycy, od Sędziego, który go przez prawo miał moc wzięść do więzienia, powinien być koniecznie uwiadomiony; a iezli Sąd raz go z więzienia uwolni, nie można go o tóż samo znowu więzić. Ten projekt podpisany od Króla, został niewzruszonym prawem.

Po tych czynnościach niższa Izba obróciła znowu swój zamach przeciwko *Danbiiemu*. Obwieściła: iż utrzymywac ważność Królewskiego odpuszczenia obżałowanemu od niej, było występkiem uwłaczającym iey wolności. Nadto ieszcze domagała się, aby Biskupi podczas tey sprawy wyszli z Parlamentu. Ale się temu oparła wyższa Izba; niższa zabierała się do groźnego na to zażalenia, przychodziło do coraz większego z obu stron zapalenia, gdy Karol uciekł się do zwykłej swej broni, i Parlament ten, nowey się nawet swej Rady nie dokładając, skassował, szczupłe bardzo posiłki od niego odebra-

Parlament
skassowa-
ny.

brawszy, i więcey się daleko ugryzków
spodziewając.

Wszelako po skassowanych dwóch
Parlamentach, Sąd obwinionych o kon-
spiracyą nie ustawał. Ani się Król mógł
oprzec szalonemu uprzedzeniu Pospół-
stwa, którym się cały prawie Narod
dał zaślepić. W tym samym czasie tra-
cono pięciu niewinnych Jezuitów (r),
i *Langbonna* niejakiego dzielnego ich
w tcy sprawie u Sądu obrońcę. Pró-
żno szesnastu Katolickich Studentów
z *Saint - Omeru* przybyłych, pod przy-
sięgi zeznawało, że *Oates* w tym się
miescie razem z niemi znaydował w
tym czasie, w którym u Sądu zaprzy-
siągnął, że był w Londynie. Świade-
ctwo ich w śmiech u Sądu obrócone by-
ło, a gdy z tych Studentów jeden o-
dezwał się, że świadectwo iego nie-
zawodne było, ieżeli tylko człowiek
oczom swym własnym wierzyć może;
Prezydent tego Sądu, rzekł do niego :
„ A wszakże was Katolików wcześniej
„ do tego zaprawuią, żebyście zmysłom
„ waszym nie wierzyli. „ Wszyscy ci
N s Je-

(r) Gdy byli niewinną ofiarą Religii, kła-
dziemy tu ich nazwiska : Witebread
Prowincyał, Fenwick, znacznego uro-
dzenia, Gawen, Tourner, i Harcourt.

— Jezuita i *Langlorn*, z tak cudnym mężem śmierć ponieśli; iż to samo mogło być otworzyć oczy Sędziów, i ludu, gdyby ich nie tak uporna złość zawarła.

Bunt Prezbiteryanów w Szkocyi.

W Szkocyi *Prezbiteryanom* tak, jak Katolicy byli w Anglii, uciśnionym, nie stało nakontec cierpliwości. U nich także, chociaż się surowszemi co do obyczajów ustawami chlubili, nauka o wolnym zabiciu prześladowcy swego, nauka z fanatyzmem związana miała miejsce. *Sharp Arce* - Biskup *S. Jędrzeja* Prymas Szkocyi, długo w ich spółeczności, i Sekcie będąc, a onę potym porzucając, przyszedł do tego stopnia, iż został ich prześladowcą; ale od zebraney kupy tych fanatyków napadniony, i zabity. Złoczyństwo kilku, ściągnęło sroższe prześladowanie na wszystkich. Z rozpaczry rzucili się do broni; Karol na ich poskromienie posłał Xiążęcia *Monmouth*. Aże i innych Wodzów, prócz tylko *Predykantów* swoich nie mieli, łatwo pogromieni byli. *Monmouth*, dla ujęcia sobie Szkotów, obszedł się z nimi z wielką ludzkością; ale Xiążę *Forcku* iemu niechętny, wymógł to, lubo z trudnością na Karolu, że *Monmouthowi* ze Szkocyi naprzód, a potym i z Anglii ustąpić ka-

kazał. Karol zapadłszy na zdrowiu, przyzwał potajemnie Brata swojego do Anglii. Zkąd się on potem za jego radą udał do Szkocyi.

Ta niemoc Karola zatrzymała całe Królestwo. Wtenczas otworzono dopiero oczy na jego łagodny, i dobrotliwy charakter. Równie się go lękało utracić, iako widzieć na Tronie Xiążęcia *Yorku*. Kawaler *Temple* w swoim pamiętniku twierdzi: iż na śmierć Karola, Anglicy nieinaczej wzdrygali się, tylko, iako na koniec świata. Nie przeto jednak ustawało rozstrzygnięcie, i spiski. Malkontenci wołali o zwołanie niezwłoczne Parlamentu; Partyzanci Dworu naprzeciw tych głosów podawali na piśmie swoją gotowość i względnosc, na wolę i żądanie Królewskie. W tym to samym czasie weszły w modę nazwiska *Whigów*, i *Torrysów*. Przez pierwsze, którym przedtym fanatyków Szkockich oznaczano, zaczęto potem wyrażać przeciwników Dworu; drugiego, którym dawniej Katolików zbuntowanych w *Irlandyi* nazywano, użyto do znaczenia przychylnych Dworowi. Te nazwiska rozstrzychnęły Anglików, aż do naszych czasów.

Nowy Pa-
lament.

Karol ozdrowiawszy, zwołał Parla-
ment, i wziął się pilnie do ziednocze-
nia tam zawaśnionych umysłów. „Ca-
ła Europa, mówił do Parlamentu tego,
ma orzy obrocone na to wasze zgro-
madzenie, na którym mniema: że do-
bro tej; równie, iak i Narodu tego
zależy. Strzeżmy się przez nasze nie
w porę zatargi i poswary; zawodzić
nadzieje przyjaciół, a służyć roster-
kami nieprzyjaciółom naszym. Jeże-
li one mimo tego powstaną tu zno-
wu, nie na mnie padnie ta wina;
bom ja niczego nie zaniechał, aże-
bym wam spokojność opatrzył za ży-
cia, i zostawił ją po moiej śmier-
ci. „ Nie wzięła skutku ta przestro-
ga Karola; niższa Izba zaczęła czyn-
ności swoje od prześladowania *Torry-*
sów. Bez względu na świeże owo pra-
wo: *Habeas Corpus*, zastaniające wol-
ność obywatelów, uzuchwalała się brać
do więzienia, kogo się oney podobało,
tak dalece, iż cały Narod szemrać już
na to począł. Przecięż nieiaki *Stowel*,
oparł się bezprawiu temu, i urzędni-
kowi z rozkazu teyże Izby na wzięcie
siebie przychodzącemu, dał poznać, że
się bronić będzie, i że nie wie o ża-
dnym takim prawie, mocą którego wol-
ność mu odbierać chciano. Stałość czło-
wieka tego, zmięszała Parlamentarzów.

Ze-

Gwałto-
wne po-
stępki niż-
szej Izby.

Męstwo
jednego
Anglika.

Zeby ocalili powagę swoją, udali: że **Stowół** zachorowawszy, miesiąc frysztu do stawienia się miał pozwolony. Ale odporem tym rozdrażnieni, zabierali się z większą żwawością do ułożonego dawniej oddalenia Xiążęcia *Fortu* od Następstwa na Tron. Po długim o to, i jednym z najwyższych sporne w Izbie *Parów*, gdzie *Shaftesburego Halifax* iego Siostrzeniec, wielki Dworu obrońca w wymowie zakassował, Panowie, gdy do kresak przyszło, projekt ekluzyi odrzucili. Tego się mszcząc, niższa Izba wywarła zaiadłość swoją na pięciu Panów Katolickich oskarżonych niesłusznie o owę jeszcze uroioną konspiracyą.

Dawno już oni więzienie znosili z tey przyczyny. Najstarszy w leciech między niemi, wiekiem i chorobą wynędzniony, był *Wilhelm Howard* Vice - Hrabia *Staffordyi*. Ze najmniey przez samę starość mógł się bronić, o niego najpierwey zainuszona złość osunęła się. Oates świadczył: iż widział go odbierającego przez ręce Jezuitę *Fenwicka* iednego z pięciu, którzy już straceni byli, instrument Xiądza *Oliwy* Generała Jezuickiego, czyniący go Podskarbm woyska Papiezkiego, które miało być zebrane na podbicie Anglii. (tą bowiem baśnią Izba cała dała się uprzedzić) Dwaj inni świad-

Sąd naj-
niepra-
wiedli-
wszy Ka-
tolickiego
iednego
Pana.

świadkowie poprzysięgli, że ich na zabicie Króla Vice - Hrabia namawiał; Rzecz trudna do wierzenia, a przecięż pewna, iż, ani wiadome świadków zło- czynstwa, ani świadectw ich biące w oczy do prawdy niepodobieństwo, ani przeszłe *Stafforda* niepoślakowane ży- cie, do Króla przywiązanie, ani przy- toczone jego u Sądu niezwyciężone wy- wody na swoją obronę, nie mogły go zratować; a co jeszcze dziwniejsza, Panowie nawet wyższej Izby większo- ścią dwudziestu czterech kresek na po- tępienie *Stafforda*, przyzwolili. Tak wiele mogło nad pierwszemi w Państwie umysłami złośliwe dane im od zaiadłe- go gminu uprzedzenie. Męztwo *Staff-orda* w poniesieniu śmierci zaszczytem będzie Religii, którą wyznawał. Zwią- tloni laty, i schorzały, niż wyszedł na plac śmierci, prosił o podanie sobie płaszcza: *Może będę, rzecze, drżał od zimna, ale BOGU mojemu dzięki! nie zadrzę na widok śmierci.* Stanąwszy już na placu, ogłosił naprzód, iak fałszy- wie Protestanci wiele szkaradnych nauk o obyczajach, mianowicie względem podległości Królom, Kościołowi Rzym- skiemu przypisują. Odpuszczał świad- kom, co go świadectwy swemi o śmierć przyprawowali; oświadczając się jednak przy niewinności swojej. Nakoniec:

Umie-

Umieram ja, rzecze, w tey iednak nadziei, że moc prawdy, usunąwszy ułożoną teraz na mnie potwarz, przypusi wszystkich tu przytomnych do wrócenia mi dobrej sławy. Pospolstwo zmiękczone taką stałością sędziwego Starca, i aż do łez rozrzewnione, zawoła w pośrodku i płaczu: *Wierzemy ci, wierzymy Milordzie! Niech cię BOG przyjmie i błogosławi Milordzie.* Sam Karol dwa razy się próżno zanosząc dla żalu, którym był przejęty, ledwie za trzecim razem onego dokonał. Śmierć taką *Stafforda*, osłabiła w Pospolstwie wiarę o uroionej tey konspiracyi; i to była ostatnia krew wylana w tey haniebnej sprawie; sprawie, którą Angliacy dla honoru swego życzyćby powinni, aby mogli z dzieł i pamięci ludzkiej wygluzować, a której Historia, przez hold, który winna prawdzie, nie może zamilczyć dla odrażenia ludzkiego Narodu od podobnego w złości zaślepienia.

~~Umieram ja~~
Śmierć jego mężna.

Tymczasem, gdy giętki umysł Karola II. i potrzeby jego ośmielały zachwałność niższej Izby, podała ona wiele projektów, na oczywisty bunt przeciw zakrawiających, nadewszystko głosząc, iż póty na żadne posilki Królowi nie zezwoli, póki na odrzucenie od

Karol kasą
sure Par-
lament,

Tro-

Tronu Xiążęcia Yorku prawo nie stanie. Karol nie mogąc inaczej, skassował i ten Parlament; Wszakże spodziewając się, że powagi, i łaskawości kolejnym używaniem, rozhułkane umysły ulagodzi, zwołał inny do *Oxfordyi*, gdzie, myślał, iż burzliwość Londyńskiego gminu wpływu nie mając, powonięszy dla niego będzie.

R.P. 1681.

Zwołanie

innu do

Oxfordyi.

Ale o to samo w Londynie największa powstała wrzawa. Miasto Pełnomocników do niższej Izby na prośbę Królowi, tychże samych, co na przeszłym Parlamencie byli, obrało, po uczynionych im dziękach za pilność w odkryciu piekielney (tych słów użyli) konspiracyi Papistów, i męstwo w popieraniu ekskluzyi od Tronu Xiążęcia Yorku. *Monmouth* przybrawszy sobie piętnastu Panów z wyższej Izby, podał na piśmie prośbę, iakoby od Narodu Królowi, w której ganiąc zwołanie Parlamentu do *Oxfordyi*, iadowicie przydał, iż tam obiedwie Izby wystawione będą na zdradzieckie sztychy Papistów, i ich przyjaciół. Już duch buntowniczy coraz się bardziey wzmaczał. Hersztowie partyi Dworowi przeciwney, przyjeżdżali do *Oxfordyi* z znacznemi ludzi zbroynych udziałami. Pełnomocnicy Londyńscy przyprowadzili z

Wszystko

się ma na

rozruch.

sobą zgrałę wielką mieszczan, noszących te słowa hasłem wyszyte na wstęgach: *Przeczą Papiież, przeczą niewola, nieuchybne wojny domowej poprzedniki*, i hasła, na które zadźżeli prawdziwi Kraiu i Ojczyzny przyjaciele.

A tu inż Karol zdobył się na okazanie powagi, iakiego się po nim ledwie dała spodziewać, przeszła jego nieczynność. W groźney do Parlamentu mowie, gromi przenikającemi wskrós wyrazy dwie ostatnie niższe Izby, i zapowiada obecnym: *Iż, iako on nigdy Samowładę się czynić nie myśli, tak się nikomu czynić w Królestwie swoim nie dopuści*. Nie spuciła atoli z swiego uporu niższa Izba, ale za swym ułożeniem idąc, nalega na ekskluzyę od Tronu Eboraceńskiego Xiążęcia. Odrzuca nawet podaną od iednego z Ministrów propozycyę, aby Xiążę ten, zostawał na zawsze oddalony z Królestwa, a rządy kraiu, aby bliższemu iego krewnemu dane były; przy nim zaś nie więcey, iak tylko tytuł i imię Króla zostało się. Zawziętość tych Parlamentarzów, ledwie mogła daley postąpić, ale to, co następnie lepiey ią ieszcze odkryje.

Harol zaczyna mówić, żnięć postępować.

Oszusta
jednego
broni niż.
sza Izba.

Nieiaiki *Fitz - Horris* Katolik , ale bez cnoty , własił się był w fawor u Dworu , wypatrując lice zamiarów wszystkich strony przeciwney , oraz zeliwe na Króla pisma , i one donosząc ; przypadło złemu człowiekowi do głowy , iż zmówiwszy się z nieiakim *Everardem* , sam przeciwko Dworowi najiadowitszy paszkwil napisał , i rozrzucił w tym zamiarze , aby zmyśliwszy na kogo innego pisanie to , dohrey nadgrody dostał. Zwyczajna to jest : iż zdrajca , nigdy współ - zdrajcy swojego nie oszczędza , gdy się co zyskać za zdradziectwo swoje spodziewa. *Everard* domógł *Fitz - Harrisa* do Dworu , który natychmiast wzięty do więzienia . W tym stanie znajdując się bezecny oszust , a szukając w przewrotney swej głowie , iakby się z niebezpieczney oney matni , w którą się sam uwikłał , mógł wypłatać , umyślił uciec się pod opiekę Parlamentu . Przed nim zdrajca zmyślił , że do wspomnionego pisma od samego Dworu był nastroiony , na to , aby przez złośliwość takową , podał w ohydę tych wszystkich , którzy odsądzenie od Tronu Xiążęcia *Yorku* popierali . Do tego kłamliwego zeznania przydał złoczyńca , wiele nowych , a okropniejszych nad przeszłe okoliczności o konspiracyi Katolików ; nie miała za wstyd niższa Izba

Izba wziąć go na porękę swoją, przewidując, że się oney przyda potwarca ten do tej zamysłów dalszych; a przemyslać, iakby go z mocy ordynaryjnego kraiowego Sądu wydobyć, nalażła subtelnie wymysłony sposób, zaskarżyć go niby imieniem całej Izby przed wyższą; bo w tym razie winowayca ze wszystkim zależał od niższej Izby. Zaniesione zaskarżenie, gdy od Panów odrzucone zostało, przeciw dawnemu w tym zwyczajowi, Izba pospolita żaląc się na to, iako na zgwałcenie praw swoich, ogłosiła: iż ktobykolwiek z Sędziów ważył się *Fuz-Harisa* sądzić, winny będzie takowego zgwałcenia. Karol poznał dobrze, że dłużey tym zuchwalcom ulegać, na nie się nie przyda, i ten Parlament, iak ^{Parlament skassowany.} tyle przeszłych, rozpuścił.

W samey rzeczy przyszło do tego, ^{Król się wzmacniał} iż inaczey nie mógł uczynić, chcąc Tron swój i dostojenstwo ocalić. A postanawiając więcey się na burze nieunoszonych Parlamentarzów nie narażać, pomiarkował się w wydatkach swoich, zmniejszył Dwór, odstąpił *Tangeru* warownego miasta w *Afryce*, którego utrzymywanie wiele kosztu zabierało. Wkrótce cudowna odmiana rzeczy nastąpiła. Duchowieństwo zawsze w ka-

dey Religii wielką wagę dodawaiące stronie, przy której stanie, podniosło wszędzie głos swój za Królem, zalecając nieokreślone jemu posłuszeństwo, powstając na *Wigbów*, iako na odszczepieńców i kacerzów. Dworscy widząc szczerze uymuiącego się w wydatkach swoich Króla, i większą po nim stateczność w utrzymywaniu góry nad przeciwnikami upatrując, odważniey, i gorliwiey stanęli przy nim. Ludu wielka część widząc, że zakroiono na długie niezwoływanie Parlamentu, i że moc prawie wszystka kraiowa zostawać przy Królu będzie, oświadczyła gęstemi *memoryałami* na piśmie wierność i przywiązanie Karolowi. Odważano się już rzucać wątpliwość na owę Katolików konspiracyą. Zgoła Dwór zupełnie wygórował. Tego tylko nie dostawało, aby był tryumfu nad przeciwną stroną z pomiarkowaniem użył. Ale trochę przy surowiey w oddaniu za swoje postąpiło. Szpiegowie owi, i świadkowie krzywoprzysięzcy, co przedtym nieprzyjaciółom Dworu służyli, gdy użyżeli tenże Dwór potężniejszy, na stronę jego przerwucili się, i zaraza ta kraiowa, stała się narzędziem Dworckiey zemsty, nawet przeciwko ich dawnym protektorom. Dwór ich haniebney usługi używając, zapytał się z u-

rą.

żądaniem: „Aż to nie są ci godni
 „wiary świadkowie, których zeznanie
 „ugruntowało wiarę o konspiracyi Pa-
 „nistów, i za których świadectwem
 „*Stafforda* owego, i tak wielu innych
 „krew przelana? nie masz przyczy-
 „ny, żeby im mniej teraz wierzyć po-
 „trzeba, niżeli przedtym, ani, aby się
 „żalić, iż teyże samey teraz my bro-
 „ni przeciwko wam używamy, któ-
 „reyscie wy niedawno użyli. „Nie-
 „długo *Fitz-Harris* doznał najpierwszy
 tey Dworu surowości, na śmierć ska-
 zany, i exekwowany publicznie. Przed
 śmiercią przyznając się do onego zel-
 żywego piśma, odwołał swoje mata-
 ctwa, i potwarzy, na Katolików.

Rzućmy teraz oko na Irlandyą i na
 Szkocyą. Pierwsza zostawała pod do-
 brym rządem zacnego owego Hrabi *Or-*
monda, który z wiernością ku Królowi
 umiał łączyć powinność dobrego oby-
 watela, tak, iako z przywiązaniem do
 swoiey Protestanckiey Religii, wyrozu-
 miała łagodność w znoszeniu innych.
 Długo on był w zarzuceniu, oddalo-
 ny od rządu *Irlandyi*, a potym, i od
 Rady Królewskiej, nie przestawał ie-
 dnak stawiać się u Dworu z okazaniem
 wierności, którą nie dla korzyści ia-
 kich, ale przez osądzoną u siebie ści-

Hrabia Or-
 mond ze
 Irlandyi.

— się swoje w tym ppwinność zachował. Nieiaki *Carri - Dillon*, Pułkownik w wojsku w *Irlandyi* stojącym, prosił raz usłanie Hrabiego tego, żeby za nim w sprawie iedney, którą miał u Dworu, razcył się wstawie, na większe onego nięcie sobie tych wyrazów zażywając, iż żadney on, prócz tylko w *BOGU*, i w nim ufności nie ma. *Ah! biedny Carri*, odpowie Hrabia, *Żal mi cię bardzo: nad tych dwóch przyjaciół nie mogłeś sobie obrać mniey ważących u Dworu. Przecież Król po długiej niepa-* mięci oddał mu w roku 1677. Gubernatorstwo *Irlandyi*, przydając te o nim słowa: *Czyniłem, com tylko mógł, dla zniechęcenia ku sobie tego człowieka, a nie mogłem zrobić go mym nieprzyjacielem.*

Broniony
od Syna w
Parlamencie.

Takiego to więc człowieka szczególnie i mądre rządy w *Irlandyi*, bodły nienawisnego iemu *Shaftesburego*. Obwinął go zły człowiek w *Parlamencie*, szlakuąc wszystkie czyny jego, od czasu, iak był w Radzie Królewskiej aż do sprawowanych rządów *Irlandyi*. *Ormond* nieprzytomny, miał tam obrońcę własnego Syna wielkiej cnoty Hrabiego *Ossory*. Ten w obronie tej, przebiegłszy chwały godne czyny Ojca swego, i wszystkie niemile Narodowi sprawy panowania tego, rzekł z szlachetną ufno-

ufnością: „Nigdy mój Ociec nie ra-
 „dził zerwać troiste przymierze; ni-
 „gdy nie radził zatrzymania sumy pie-
 „niężnych danych na słowo Parlamen-
 „towe; nigdy nie radził wydania de-
 „klaracyi sprzyjającej różnowiercom;
 „nigdy nie radził zerwać pokóy z Hol-
 „landrami, i wchodzić w przymierze
 „z Francją; proszę was więc Pano-
 „wie moi, żebyście o Oycu moim, ia-
 „ko i o wszystkich ludziach, nie we-
 „dług czego innego, tylko podług ich
 „uczynków i rad sądzili. „Ta bez
 przysady, ale prawdziwa obrona, prze-
 mogła wywrotną wymowę przeciwnika;
 o którego złych radach Królowi da-
 wanych dobrze wiedziano. *Ossory* ten
 niedługo żył po tym w Parlamencie od-
 niesionym zwycięztwie. *Hrabia Ormond*
 w żalu nieukoionym po tej stracie po-
 wiedział, żeby Syna swego, choć już
 umarłego nie chciał zamienić, za za-
 dnego innego żywego.

Godna uwagi rzecz, iż w *Irlandyi* Dziecie w
 kraju prawie Katolickim śladu najmniey- Irlandyi.
 szego spisku, i wzmianki nie było w
 czasie owym, gdy wieść o konspiracyi
 Katolików, podburzała całą Anglią.
Shaftesbury jednak potrafił i ten niewin-
 ny kraj wplątać w złośliwą swoją po-
 twarz; mieniąc w Parlamencie, że coś

straszego skrycie tam knowano. Zna-
lazło się kilku złoczyńców, którzy prze-
nając zapłatę, donieśli o konspiracyę
Oliniera Plunketa zanego, i enotliwe-
go *Meża*, Prymasa całej *Ilibernii*, który
poległ niewinną ofiarą tej piekielney
potwarzy.

W Szkocyi

W Szkocyi uginali się wszyscy pod
ciężkim rządem. Parlament Szkocki
pod namiestnikiem Królewskim Xiążę-
ciem *Forcku*, ustanowił nowy *Test*,
czyli przysięgę na prerogatywy Króle-
wskie, na jego naywyższą Kościelną
władzę, i na posłuszeństwo Królowi
bez granic, dla którego nikomu w za-
dnej okoliczności opierać się Królowi
nie godziło. Włożono w tę przysię-
gę, a to mimo woli Xiążęcia *Forcku*,
wznanie Religii Protestanckiey. Gdy
zaś Dworskie niektóre duchy w Parla-
mencie, odezwały się z wyłączeniem
o tej przysięgi, mianowicie co do Re-
ligii, Xiążąt Domu Królewskiego, Hra-
bia *Argile* sprzeciwił się, twierdząc:
że owazem zamachu na krajową Religiją
naywięcej się lękać potrzeba od Króle-
wskiej Familii; a gdy prócz tego Hra-
bia ten w wykonywaniu wspomnioney
przysięgi rozwlekł, i w wielu miey-
scach walczący z sobą, wiele rzeczy
sobie ostrzegał, i warował, Xiążę *For-*
cku.

ale, dawno zły na niego woli, wziął
te za okazję zemsty nad nim; *Argile*
choć attecześnie zawsze od młodości
awey Domowi Królewskiemu służył, mi-
mo tego, że Ociec tego wojował prze-
ciw Królowi, i do śmierci walecznego
owego *Montrosa* naywięcey przyczynił
się, mimo tego, że był ze wszech in-
nych miar cnotliwy, wzięty pod straż,
i na gardło osadzony; a widząc, że
mu w niewolniczym sądzie niewiele po-
może niewinność, szczęściem osobi-
wszym uszedł z więzienia swego, od-
stradawszy dóbr na skarb zabranych.

Po wytepionym w Szkotach da- Uciążliwe
wnym duchu wolności, nie widać tam rządy w
było wielkiego wstrętu i sarkania na Szkocyi.
bezprawia te, i inne uciski uciążliwe.
go rządu. Te tylko gdzie niegdzie da-
ły się widzieć powstania, które szcze-
gółny fanatyzm Prezbiteryanów wzru-
szał. Tych prześladowanie samo za-
cięższemi czyniło, a razem tegóż rzą-
du nieludzkość i okrucieństwo wstawia-
ło. Dwóch Predykanów znalazło się,
którzy woleli szycie swoje dać pod to-
pór, niżeli wymówić tylko te słowa:
Niech BOG zachowuje Króla, ani chcie-
li na co więcey pozwolić, iak tylko,
żeby się modlili za tego nawrócenie do
Sekty Prezbiteryańskiej. Uciśnienie to

— Szkotów przypisywano Xiążęciu *Jorku*, którego się moc i powaga coraz bardziej pomnażała.

Rośniepo-
tęga Króla

Przemagał Dwór widocznie i w Anglii. Miasto Londyn nayspożyźniejsze Dworowi dla swej ludności, bogactw, i niesfornosci względem Królów, osobliwszym sposobem ukrócone. Kazano mu pokazać prawa i przywileje swoje. Ta bowiem była myśl Dworu, iż jeżeliby kondycye, pod któremi one były dane, nie zachowane były, tym samym przywileje te upadały. Wiele takowych niezachowanych warunków miastu zarzucono. Bronili go Patronowie iego u sądu, i zdawali się usprawiedliwiać; ale Sędziowie całe Dworscy, dali wyrok stosowny do myśli Dworu. Owo więc dumne, i tyle razy Królom wierzgające miasto, ugięło się tą razą pod potęgą Dworu, i przystać musiało na to wszystko, czego Król żądał. Według nowego przepisu Prezydent Londyński i *Sberyfowie*, czyli Ławnicy, urzędu swego nie mogli obeymować, pókiiby od Króla potwierdzeni nie byli. Co jeżeliby na urzędy te dwa razy obrane były osoby przeciw woli Króla, sam natenczas Król będzie miał moc inne mianować. Tymże samym sposobem ukrócono i inne
gło-

główniejsze miasta w Anglii. Wołali na to Patryotowie, i wkrótce kilku znalazło się, którzy sprzysięgli się tajemnie na Króla.

Wspomniony już tyle razy *Shaftesbury*, jeszcze w roku 1680. spisknął się był z Xiążęciem *Monmouth*, z Lordem *Russelem*, i innemi niektórymi przeciw Królowi. Po skassowaniu Parlamentu *Oxfordskiego*, doniesiony, i w więzieniu osadzony, przecięż się iakoś z rąk Sądu wysliznął. Wkrótce z okazji mianowanych ode Dworu wszędzie *Szeryfów*, tudzież niektórych czynów, w których się bardziey moc niż słusność Dworu okazała, Hersztowie ci wzięli się znowu do zaniechanego spisku. Umówili się wzburzyć wielką część Narodu, a zebrawszy ludzi na samą straż Królewską uderzyć. Wszystko już było do tego ułożone; wyznaczony czas, wygotowany manifest na usprawiedliwienie buntu; ale gdy sprzysiężeni jeszcze na coś oczekują, *Shaftesbury*, nalegający na zaczęcie, i w pośpiechu zakładający wszystek skutek zamysłu tego, przestraszony zwłoką, i niedobrze o wszystkim rokuiący, wyniósł się cicho do *Hollandyi*, i tam niedługo potym umarł, haniebną po sobie pamięć zostawiając, na którą się wzdrygną, którzykol-

Sprzysiężenie się przeciwko Królowi.

kolwiek sprawiedliwość, pokój, i cność, kochają. On to był podług wszelkiego podobieństwa, i wielu Dziełopisow świadectw wynalazcą piekielney oney potwarzy na Katolików o konspiracyę. Będąc jednak Kanclerzem, przyznał mu sprawiedliwość w sądzie. Tak jest trudno, podług uwagi *Huma*, wynaleść człowieka, i całe złego, i całę nienagannego.

R. P. 1683.
Kontempla-
cyja odkry-
ta.

Nie zaniechali przeto sprzysiężeni utożenia swego, ale jeden z pomiędzy nich, spodziewając się przepuszczenia za inne jakieś przewinienie, odkrył rzecz wszystkę Sekretarzowi Stanu *Fen-kings*. *Monmouth*, dla którego spisek ten był uknowany, umknął zaraz; Lordowie *Russel*, *Grey*, i *Howard*, wzięci pod straż. Ostatni ten bez czci i sławy człowiek, przez wydanie swoich towarzyszków, chciał sobie także kupić odpuszczenie. Wyławił Hrabiego *Essexy*, *Algernona Sydneya*, i *Hambdena*, wnuka zawołanego owego przy wolności żarliwca pod przeszłym panowaniem. Innych mniej znacznych winowayców, po krótkim sądzie zaraz potracono. Co się zaś wspomnianych Panów tykało, zachodziły w Sądzie ich wielkie wątpliwości. Trzymając się przepisów prawa o występku wysokiego.

go (jak w Anglii pazywają) zdradzie-
 ciwa, nad które żaden kraj łaskawsze-
 go nie ma, trudno bardzo było prze-
 konac ostatecznie tych Panów. Po-
 dług ustawy Edwarda III. dwie rzeczy
 pod ten występki podpadały, zamysł
 na życie Króla, i podniesienie broni
 przeciwko niemu. Pierwszy i drugi
 występki, powinien być koniecznie
 być dowiedziony od dwóch świad-
 ków, i trzeba było, aby ci, o jednym-
 że uczynku dążącym do występku tego
 świadczyli. Prawnicy zaprzędani Dwor-
 owi przez wybiegi, określenie takowe
 wysokiego zdradzieństwa rozwolnili, i
 ułatwili przekonanie tego, przemogłszy
 w Sądzie, aby przestano na dwóch
 świadkach, chociażby nie o jednym,
 lecz każdy o innym uczynku do bun-
 tu zmierzającym świadczył. Co spra-
 wilo, że *Russel* na śmierć był potę-
 piony.

Ten Pan na rękach prawie od Po-
 spółstwa noszony, miał być za nay-
 żarliwszygo obrońcę wolności narodo-
 wey, i ta gorliwość urażona wygóro-
 waną przemocą Dworu, i niektórymi
 bezprawiami uniosła go nieszczęśliwie
 za przyzwoite granice. Uczciwość wro-
 dzona, i przywiązany w mniemaniu ie-
 go honor do prawdy, nie dopuścił mu

Exekucya
Russela.

zapierać się, że wchodził w spisek buntowniczy, i na tym obronę tylko swoją zakładał, że nigdy na życie Króla złego zamysłu nie miał. *Monmouth* do osądzonego już na śmierć skazał, że gotów jest oddać się w ręce sądowi, i osieść w więzieniu, jeżeli go to zratować mogło. Ale *Russel* odpowiedział: „Niechym, mówił, nie zyskał patrząc „na przyjaciół moich zemałą razem gilynacych. „ Niemniej wspaniale odrzucił ofiarowaną sobie przysługę Lorda *Cavendish*, który przez niezmienną w nieszczęściu przyjaźń nawiedzając go, chciał z nim strój przemienić, i ułatwić mu wyjście z więzienia. Nie chciał *Russel* dla swego ochronienia podawać w niebezpieczeństwo przyjaciela. Zachodziły za nim naysilniejsze prośby, mianowicie od Ojca jego, i żony jego, Córki Hrabiego *Sutherlandu*, Dworowi niegdwé naysprawniejszego. Ale Królowi, lubo z przyrodozienia skłonnemu do łaskawości, stawiała przed oczami owa gorzkość, która serce jego rozdzierała, gdy podczas zniszconey oney na Katolików konspiracyi, tyle osób sobie przywinyłych, o których niewinności wiedział, nie mógł jednak wszystką swoją Królewską powagą bez wielkiego Tronu swego niebezpieczeństwa zasłonić. A w popieranie tej konspiracyi,

i w projekt ekskluzyi Xiążęcia *Forcku*, wchodził między poruszeniemi *Russel*. Na złączone więc prozby za nim, Karol zimną Krwią odpowiedział: „*Milord Russel* „, uznaie teraz we mnie prerogatywę, i „, moc wyłącza od kary, którą mi, tak „, upernie w sprawie *Hrabi Stafford* za- „, przeczał. „, Zona jego, białogłowa przewybornych serca przymiotów, gdy ujęc Króla żadremi łzami nie mogła, usiłowała w ostatnim tym razie umocnić, i pocieszyć męża. Przechodzi naczul- sze wyrazy ostatnie ich w drżón exekucyi pożegnanie się. Ale on sam najlepiej to wyraził, gdy po namiętniejszym tym rozstaniu się z tak kochaną osobą: *Już teraz, rzecz, to, co najo- kropniejszego jest dla mnie w śmierci, przeminęło.* Przed samym na plac wy- prowadzeniem, nakręciwszy swój zegarek, rzekł: *Skończyła się moja sta- ranność o czasie, teraz już tylko o wie- czności myśleć trzeba.* Scięty był z wiel- kim patrzących, nawet i tych, którzy z Dworem trzymali, żalem.

Anglik ten dobrey w Narodzie swo- im sławý, z gorącemi swemi za wolno- ścią ludu zdania, trafił nieszczęśli- wie dla siebie na Dwór przemagający nad te zdania. Mniemał on: iż Kró- lów Angielskich władza granicami praw

Sąd i exekucya Si-
dnia.

— jest określona, za które, gdy oni przechodzą, wolno Poddanym nawet mocę wprawic ich w przepisane obręby. W tym zdaniu zdawał się trwać do ostatniego tchu życia; statercznie jednak zawsze wyznawał: iż na odcięcie życia Królowi wzdygał się, iako na nayszkodniejszą zbrodnię.

Sidney Algernon syn Hrabiego *Leycestry* nastąpił po *Russelu* na tąż samą okropną scenę, Mąż wielkiego dowcipu, odwagi, i męztwa, w tym się różniący od pierwszego, że tamten w określonym Królu prawami, nie nie upatrywał przeciwnego wolności krajowej; ten zaś dla uroionego u siebie stanu czystey Rzeeczypospolitey, wszystko chciał poświęcić. Z równą się on śmiałością sprzeciwiał przywróceniu Królewskiej Familii na Królestwo, iako i przywłaszczonego tytułu od *Kromwela*. Umieszczony w liczbie sędziów *Karola I.*, nie chciał jednak między niemi zasiadać. Wkorzeniona jego ku królującym niechęć, odejmowała mu wszelką nadzieję łaskowości u Dworu. Ztymwszystkim potępienie jego na śmierć, nie było podług praw Angielskich. Bo gdy *Howard* jedynym tylko był przeciwko niemu świadkiem, wymyślono sposób dla dogodzenia prawu dwóch ko-
giczenie

niecznie wyciągającemu w takowej sprawie, aby pisma *Sidneia* miejsce drugiego świadka zastąpiły. W tych pismach była mowa o uczynionym niby jakim kontrakcie między Panującymi i Poddanymi, o przełożeniu Stanu Republikańskiego, nad dyktando. Próżno *Sidney* w obronie swojej przywodził, iż go pokonać dostatecznie nie można, aby na pisma tego autorem być, gdy podobieństwo ręki jego jest dowód, którego prawa Angielskie nie przypuszczają; że prócz tego pomienione pismo, ani na świat wydane, ani komu pokazane było; że nakoniec niniejszego sprzysiężenia się dowodem być nie mogło, iako dawniej daleko pisane, co starość charakteru samego zaświadczała. Mimo tych wywodów, potępiony na śmierć *Sidney*, poniósł ją z wielkim mężstwem, iako rycerz za sprawę, której sprzyjał od dzieciństwa, i która winnym go czyniąc w Anglii, w innym kraju, a nawet i w tejże samej Anglii w innym czasie umieszciliby go była w poczet bohaterów. Jest podziśdzień tego *Sidneia* dzieło przewyborne o rządzie, i inne niektóre równie szacowne.

Pismo *Sidneia*
wzięte za
świadka.

Hrabie *Essexy* znaleziono w więzieniu zarzniętego. Był to Syn Lorda *Capela*, który biał się za Karola I.
Tom III. P z bro-

z bronią w rękę schwytyany, i ścięty był za czasów *Kromwela*; tak Ociec brońąc strony Królewskiej, Syn obstawiając przy wolności niby ludu, obadwa nędznie zakończyli. Rozgłoszono na oczernienie Dworu, że z rozkazu Króla, i Brata iego, był zabity. Lecz oczywiście pokazało się potym, że sobie sam gardło poderznął. *Monmouthowi* dano; lecz gdy potym swoje zeznanie odwołał, oddalony znowu ode Dworu, i z Królestwa. Nastąpiły ieszcze i inne krwawe exekucye mniey znacznych winowayców, które nie Królowi, lecz Bratu iego przypisywano.

Król już
znowu sa-
mowia-
dnie.

Károł królował już odtąd spokojnie, i z władzą prawie bez granic. Przytłumionego buntu, był ten skutek, że lud w tym mniemaniu będąc, że na iego życie był zrobiony, przywiązany do niego, bardziej się go bał postradać. Nauka o zupełnym posłuszeństwie Królowi, nawet i uciążliwemu dla Narodu, wzmagała się w całym kraju. *Oxfordska* Akademia porępiła zdania, iako błędliwe, które niedawno służyły za prawidła Angielskiemu Narodowi. Z tych niektóre te były: „Wszelka władza cywilna pochodzi od ludu. Naywyższa w Anglii zwierzchność na trzech Stanach, to jest:

„ Kró-

„ Królu, Panach, i Pospólstwie pole-
 „ ga; a moc rządu równie się między
 „ Królem, i dwóma Izbami Parlamen-
 „ tu dzieli; zachowanie siebie same-
 „ go jest prawem fundamentalnym na-
 „ tury, i zastanawia obowiązek wszy-
 „ stkich praw innych, gdy się tamte-
 „ mu sprzeciwiają. „ Aleć się często
 „ trafia, że zganione w tey osobliwie ma-
 „ teyi zdania, bardziey się samą przy-
 „ ganą wkorzeniają. Obaczemy tego przy-
 „ kład pod następującym panowaniem.

Xiążę Yorku na urząd wielkiego Ad-
 mirala przywrocony, niewykonawszy
 przysięgi *Test* nazwaney. W ręku ie-
 go był rząd krajowy cały, i wszystkie
 ostatnich Królewskich lat przysurowsze
 przykłady na iego iaczej charakter o-
 stry zwałano, niż Króla utworzonego
 do nieczynności, i łagodności. Do-
 strzegano, że Karol przy zupełnym nad-
 przeciwną stroną zwycięztwie, przy u-
 ciszonych wazelakich buntach, i przy
 odzyskaney przychylności ludu nie miał
 się za szczęśliwego, i zdawał się nie
 bydź kontent wewnętrznie. Przyczy-
 nę tego naznaczano boiaźną nowego w
 kraju zaburzenia przez nieuwważną popę-
 dliwość Xiążęcia Yorku, i onego wiel-
 ką przemoc w Królestwie. Przemyśli-
 wał więc łagodnieyszemi postępkami uy-

Zamysł-
 Karola fa-
 skawszego
 panowa-
 nia.

mować sobie Narod; a że naybardziej się Anglicy Katolictwem zrażali, na zmniejszenie tey od siebie odrazy Synowicę swoją Annę Córkę Xiążęcia Yorku, wydał w tym czasie za Jerzego Królewicza Duńskiego. Dnia iednego, gdy mu Xiążę ten coś gwałtownego przedsięwziąć radził: *Móy Bracie, odpowiedział Karol, iam już stary na podróż, i na tuł nie się po świecie, ty młodszy mążesz, ieżeli ci się to podobza.* Twierdzą nawet: że go Karol zamysłał oddalić z Anglii, chcąc już do myśli Narodu Państwem rządzić; lecz go w tym przedsięwzięciu śmierć zapadła w pięćdziesiątym piątym roku życia. Przed śmiercią wyznanie Katolickiey Religii uczynił, i wszystkie Sakramenta Kościoła Rzymskiego przyjął. Lubo aż dotąd zdawał się żyć bez żadney Religii; od dawności iednak nakłaniał się ku Katolickiey; i po śmierci iego znalaziono dwa pisma ręką iego własną pisane za Wiarą Katolicką, dowodzące osobliwie potrzebę widomego Kościoła na świecie. Mniemali niektórzy: że był otruty, ale to tylko nienawiść chciała zawsze oczerniania mogła taką potwarz, i rozsiewać, i oney wierzyć.

Jego opisanie.

Karol dalekoby był godniejszy Tronu swego; gdyby była nieczynność, i na-

namiętność dozwoliła w nim skutkować szacownym darom natury. Zdawał się mieć raczey przymioty człowieka słodkiego w obcowaniu, niż wielkiego Króla, i niż człowieka gruntownie myślącego. Nieprzyjaciel zatrudnienia i pracy, niepamiętny na zasługi, nie przywiązuł się do nikogo przez wzgląd na wartość, wszystkie swe powinności puszczając w odłogę, lepiej o wszystkich rzeczach sądzić, niż podług tego, jak sądził, sprawować się umiał. Mówiono o nim, (i do przesadzonej tej krytyki trybem życia swego on dał przyczynę,) iż nigdy żadney głupiej rzeczy nie powiedział, i żadney mądrej nie uczynił. W rokoszach utopiony będąc, ztąd główniejsze jego, i pokawienia w rządzie, i zgrzyzoty poszły. Ścisłe jego z Francją sprzymierzenie, rzuciło na niego słuszne podejrzenie, że za pomocą tego Mocarstwa, na despotyczny rząd zakrawał w Anglii. Clifford z najpodufalszych jego Ministrów dał się raz słyszeć: *Iż dla jego Pana lepiej było daleko tak potężnego Króla, jakim był Ludwik XIV. byź namieśnikiem, niż niewolnikiem u pięciuset Poddanych swoich.* Przez tę liczbę Parlament rozumiał.

Karol nie miał żadnego Potomstwa z Katarzyną Portugalską Królową zna-

mitey cnoty, która jednak nie mogła nigdy pozyskać sobie serca męża swego. Przeniosła się więc Korona na głowę tego Xiążęcia, który z iaką ię pomysłnością, i iak długo nosił, wnet obaczymy.

J A K Ó B II.

R.P. 685.
Mowa Jakóba w Radzie.

X*Xiążę Eboraczeński, czyli Yorku pod imieniem Jakóba II. objął Tron Angielski z wieszczynami nad spodziewanie okrzykami wszystkich. Mowa jego miała w Radzie po swoim obwołaniu, zdawała się zwiastować mądry i pomiarkowany rząd Narodowi. W tej Jakób wspomniawszy nieco z pochwaleńską łaskawością, i dobroć Brata swego, i oświadczając, że go za wzór sobie, co do tego, wystawia, przydał w te słowa:*

„Obniesiono mi, iakobym napoiony
 „był zdaniemi samowładztwa, i bog-
 „dajby tę jednę tylko włożono na
 „mnie potwarz! Ale moja usilność ie-
 „dyna będzie utrzymywać rząd, bądź
 „Kościoła, bądź Stanu, taki, iaki jest
 „kraiowemi prawami ustanowiony. Do-
 „brze mi bowiem wiadomo jest, iako-
 „An-

„ Angielski ten osobliwie Kościół, przy-
 „ chylny był zawsze Królom, i z iaką
 „ członki iego ku nim były zawsze wier-
 „ nością. Wiem i to dobrze, że prze-
 „ strzeganie praw Angielskich, nie bę-
 „ dzie mi przeszkadzało do tey potęgi,
 „ iakiey w tym Narodzie będzie mi się
 „ godziło żądać. Tak więc preroga-
 „ tyw Korony moiey trzymać się mam
 „ wołą, aby swobody mych Poddanych
 „ w niczym uszczerbione nie były. Nie
 „ tajno wam iest, iak wiele razy w o-
 „ bronie tego Narodu niosłem na szanć
 „ życie moie; gotów go i teraz bę-
 „ dę narazic, gdy póydzie o obronę
 „ sprawiedliwych iego przywileiów. „
 Zdawały się te słowa obrazem bydź my-
 śli wewnętrznych, ale przeszłe czyny
 nie kazały im zupełnie ufać.

Między licznemi zewsząd powin-
 szowaniami, które nowy Król odbierał,
 godne iest wspomnienia to, które mu
Kwakrowie przez deputowanych od sie-
 bie złożyli. W tych zaś było ułożo-
 ne słowach: „ Przyszlismy oświadczyć
 „ ci nasz żal z śmierci Karola dobrego
 „ naszego przyjaciela, oraz naszą ra-
 „ dość, żeś po nim nastąpił. Powie-
 „ dziano nam, że nie chcesz należeć
 „ do Kościoła Angielskiego; tak iak
 „ i my; spodziewamy się więc, że nam

Osobli-
 wsze po-
 wińszowa-
 nie Jakó-
 bowi od
 Kwakrów

„teyże samey wyznania wolności uży-
 „czysz, którą sam sobie daiesz; co
 „gdy uczynisz, wszelkiego ci dobra
 „życzyć będziemy.”

Kwakro-
 wie ci, jak
 osadzeni
 w Pensyl-
 wanii.

Sektarze ci, lubo się przez niektó-
 re swoje zachowania podawali w po-
 śmiejach, wszakże mieli swój, zżydną
 szacunek. *Wilhelm Pen* Szlachetce z
 tey Sekty, założył z nich w Ameryce
 kwitnącą dotąd osadę, która od niego
Pensilwania nazwana, wiecznie tak imię
 jego. Nie naśladował on innych Eu-
 ropejskich Ameryki najeźdźników, po-
 siadających ten kraj przez niesiytane
 gwałty, ale mając przed oczyma naj-
 ściślejszą sprawiedliwość, ziemię na za-
 łożenie wspomnioney osady chciał ku-
 pić od mieszkańców tamtejszych, ia-
 kóżkolwiek dzikich, ale przecież lu-
 dzi. Osada ta rządząc się prawami zo-
 stawionemi od niego, telnącemi ludzko-
 ścią, i miłością wzajemną, zamieszka-
 na od ludzi spokojnych, brzydzących
 się niesprawiedliwością, napaścią, i woy-
 ną, będzie długo przyjemnym widokiem
 nowego tego świata; gdzie zaledwie się
 znajdzie miejsce jakie, chyba nieprze-
 bytym osępem, i nieznaomością bro-
 nione, ktoregoby albo pozór Religii,
 hańbiący Religią, albo niesyte łakom-
 stwo

czwó krwią niewinnych tych ludzi nie
zbroczyło.

W tym Jakób Król, gdy w samych Czynności
początkach zapominał o obietnicach Jakóba
swoich, Anglicy zaczęli się troszczyć niestoso-
o prawa swoje, a naybardziej o Reli- wne do
gią panującą. Naprzód celny podatek mowy
od wchodzących i wychodzących towa- pierwszy
rów, ustąpiony poprzednikowi iego do-
życia, na który teraz nowego zezwo-
lenia Narodu potrzeba było, on rozka-
zał na siebie wybierać, nie się o to
Parlamentu nie dokładając. Uraziło nie-
pomatu Anglików widzących Króla idą-
cego na słuchanie mszy, z iak naywię-
kszą okazałością, patrzących na tute-
u Dworu Kapłanów, a osobliwie Jezui-
tów, i na ich osobliwszą u Króla wzię-
tość. Przeraziło jeszcze bardziej, gdy
Jakób posłał do Rzymu z ramienia swe-
go *Carila* nieiakięgo, z oświadczeniem
zwykłego od Katolickich Królów Papie-
żowi posłuszeństwa. Tenże sam Papież
Innocencyusz XI. naówczas, nie po-
chwalił nierostropnych, i nadto skwa-
pliwych tych kroków żarliwości iego.
Ronquille Poseł Hiszpański w Londynie,
gdy mu raz przekładał, że tyle Xięży
uwielających się na Dworze iego, mo-
gło mu nadto gorliwemi radami swoje-
mi zaszkodzić. Jakób zapytał się go:

P 5.

Czy-

==== Czyliby też Król Hiszpański w rządzie Królestwa Spowiednika swego rady nie używał? Na co Hiszpan ten szczerze i otwarcie: Używa, odpowiedział, i dla tego też to, tak źle u nas rzeczy idą. A tu, (cóżkolwiek Xiądz Orleans Jezuita udaie, który ostatnich tych Królów historią z wielką przysadą i stronnością pisał) trudno nie wyznać wypatrującym bezstronnie lice zamysłów Jakóba Króla, że go chęć niewczesna uczynienia się samowładnym, i wprowadzenia Katolickiej Religii do Anglii, o utratę wszystkiego przypawiła. Alubo Rada jego z Panów Angielskiego wyznania skłoniła się, i jednakże w sprawach publicznych, mało co się on tey, lecz tylko Maryi Eleonory z Domu Austryjskiego żony swojej, i kilku Xięży Katolickich dokładał; w czym niewielką nawet Katolictwu, i pobożności przysługę czynił, narażając oboje na wieczny upadek w Anglii.

Parlament
do myśli
Króla.

Labo zaś z ciężkością Królów przychodziło zwołanie Parlamentu, że jednak inaczej byź nie mogło, musiał to w początku tym panowania swojego uczynić. Od kilku lat górowała potęga Dworu; poszły i tą razą elekcyje osób na Parlament po myśli jego; i niższa Izba wszystka prawie złożona by-
ła

z *Torrysów*, to jest: z osób Dworo-
 wi sprzyjających. Jakób w swojej mo-
 wie do tego Parlamentu ponowił obie-
 tnicę, że w rządach swoich mieć bę-
 dzie za cel prawa krajowe, i Religią
 Protestantką. Ale gdy mu przyszło za-
 nosić prozbę do zgromadzenia tego o
 wyznaczenie stałych dla niego raz na
 zawsze, pókiży żył, dochodów, iakoto
 dla przeszłego Króla uczyniono; wyra-
 zy, których do tego użył, przyczyniły
 boiaźni, i podeyżnienia: „ Jest może,
 „ mówił, nieieden, co mniciu, że wy-
 „ znaczać mi kiedy niekiedy podług
 „ upodobania waszego iakie posiłki,
 „ pomoże to do iak nayeczęstszego was
 „ zgromadzania; lecz ia dziś pierwszy
 „ raz do was z Tronu moiego mówiąc,
 „ muszę was bez ogrodki o tym upe-
 „ wnić, że się tacy bardzo mylą, i a-
 „ hem was, iak nayeczęściey na Parla-
 „ ment zwolywał, naylepszy sposób bę-
 „ dzie, żebyście iak naylepiey, i nay-
 „ powolniey ze mną się obchodzili. „
 Domniemywał się w tey mowie każdy,
 iż przedsięwzięcie Jakóba było, obeysć
 się cale bez Parlamentu po doświadczo-
 ney raz iego niesforności ku sobie. Po-
 kryli iednak wszyscy swoją o to troskli-
 wość, i boiaźń; wyznaczili podobnyż
 mu, iako, i Poprzednikowi iego, sta-
 ły raz na zawsze dochód, i oświadczyli
 wspa-

Mowa na
 nim niero-
 stopna
 Jakóba.

==== wspaniale, że polegają zupełnie na ie-
go Królewskim danym słowie, wzglę-
dem utrzymania Angielskiej Religii,
którą (przydała to wyrażnie niższa Izba)
przekładał sobie nad życie samo.

Oates ska-
zany,

Niedługo potem ów złoczyńca Oa-
tes, gdy wielka moc świadków dobrej
sławy, między któremi dziewięciu Pro-
testantów liczone, przekonała go o krzy-
woprzysięstwo, sprawiedliwym sądem
na wieczne więzienie, a pięć razy w
roku na chłostę u pręgierza był skaza-
ny; przvznać się jednak do zbrodni
swoich nigdy nie chciał, i pod Kró-
lem *Wilelmem* znowu, i wolność, i
czterysta funtów szterlingów, rocznego
dochodu krzywoprzysięzca otrzymał; a
zaciętość tak daleko w ślepotę poszła,
że mu wiele znacznych osób nie wsty-
dziło się sprzyjać, mieniając go byc ofia-
rą dobrej sprawy.

Bunt Xią-
żęcia Mon-
mouth.

Tymczasem Xiążę *Monmouth* zlu-
dzony wielką przychylnością Angielskie-
go Pospólstwa ku sobie, przedsięwziął
płochem zwać z Tronu Strya swojego;
nie zważając bynajmniej, iak mo-
no w tym właśnie czasie był on na nim u-
twierdzony. Podpłynawszy pod brzegi
zachodnie Anglii, wysiadł tam więcej
nad sto ludzi nie mając przy sobie, i

rozrucił pismo, w którym Króla Xiążęciem tylko *Eboracenskim* imianując, zdrajcą go, tyranem, zabojcą, intruzem, łapieżcą, nazwał, wzwołując cały Narod do podniesienia oręża przeciwko niemu. Ale Parlament natychmiast go winąm wysokiej zdrady uroczystie ogłosiwszy, na pogromienie zajmującego się brata, Jakóbowi 40,000. funtów saterlingów naznacza. *Monmouth* Jego nie-
 w niektórych już miastach Królem ob-
 wołany, od wojska Królewskiego nie-
 daleko *Bridgewater*, do szczętu zbity
 był, od wystanej pogoni dopędzony,
 i odkryty, gdy się w kałuży jedney w
 chłopskie odzienie przestrojony, ukry-
 wał; zrazu strach śmierci, do podłych
 go ku Królewskiemu urzędnikowi, a na-
 daremnych uniżoności przymusił, To-
 warzyszków jednakże swoich na żadne
 nalegania wydać nie chciał, i był pu-
 blicznie trącony. Miłość, którą miał
 u ludu, dalekoby go była straszniej-
 szym Królowi uczyniła, gdyby nie tak
 płochy i skwapliwie rzecz rozpoczął.
 Jakób nie mógł mieć nigdy lepszej o-
 kazji ujęcia sobie Narodu, jaką dla nie-
 go była, gdyby iey chciał użyć, oka-
 zana łaskawość Synowcowi swojemu,
 zwłaszcza, iż to bez żadnego swojego
 niebezpieczeństwa mógł uczynić; ale
 łaskawość nie była przymiotem jego.

Zwy-

Okucień-
stwa po
przytu-
mieniu te-
go buntu.

Zwycięztwo nad *Monmourhem* skła-
żone było wielkimi okrucieństwami, któ-
re naybardziej wzruszyły Tron tego
Króla. Pułkownik *Kirke* ślepym szczę-
ściem przyszedłszy do tego stopnia, czło-
wiek przez wrodzoną srogość nazwiska
nawet tego niegodzien, w traceniu,
ścinaniu, i wieszaniu niedźnych, igra-
szkę sobie, i zabawkę zakładał. *Fef-*
feries nieiaki Sędzia Królewski w spr-
awie nieszczęśliwego tego buntu, ieszcze
sroższy nad pierwszego, napędził mor-
derstwami wszystkie te Powiaty, które
tylko duch buntowniczy zasięgnął, czy-
niąc panowanie Jakóba nadto pamiętne
przez przykłady osobliwszey srogości.
Pani jedna z Sekty nowo-chrzęściców
wielbiona w okolicy z dobroczynności
ku wszystkim bez braku kondycyi, i
Religii, za to tylko, że jednemu z tych
winnych, litością uwiedziona schronie-
nia w domu swym pozwoliła, żywcem
spalona była, a temu, który był od niey
ochroniony, darowano, iż złoczyńca o
tym sobie wyświadczonej dobrodziey-
stwie świadectwo złożył u okrutnego
Sądu. *Milady Lisle*, podobnie obwi-
niona, że z pogromu dwóch z bunto-
wniczey strony uciekających, w dom
swój przyięła, życiem przypłaciła,
siedmdziesiątego roku dochodząc, lubo
dó woyska Królewskiego przeciw *Mon-*

mouth-

Monmouth Syna swego posłała. Xiądz *Orleans* Jezuita w Kronice swojej chcąc w Jakoba dziejach wszystko bielić, co było czarnego, pisze: iż Jakób uwiadomiony nierychło (tak powiada) o tych okrucieństwach, miał się bardzo rozgniewać, i ile można było nadgrodzic poczynione gwałty; lecz któż tej powieści uwierzy, gdy obaczy srogięgo *Jessera*, skoro tylko z morderstw swoich powrócił, namieszczonemu między *Parami* Angielskimi, i wkrótce na stopień Kanclerza wyniesionego. Straszny zaiste gniew, i człowieka obciążonego powszechnym Narodu przekłęstwem osobliwsze ukaranie!

Wspomniony wyżej ów Hrabia *Ar.* Dzieie w *gile* niesprawiedliwym sądem za namie. Szkocyi. śniczej w Szkocyi władzy Jakóba złupiony ze wszystkiego, i z życiem uchodzić przymuszony, wkroczył tam znowu z garstką ludzi zbroynych w zamiśle podburzenia Szkotów wprzód jeszcze, niżli *Monmouth* wysiadł ze swoimi w Anglii, z którym on się był porozumiał; ale Szkotowie nie mieli ochoty z nim się łączyć. Ludzie jego poszli w rozsypkę, on sam poimany, i stracony. Wszystkie natenczas ustawy *Wszystko* Parlamentu Szkockiego Dwór zdawał podług *myśli* się dyktować. Potępił Parlament ten, i *Dworu.*

za-

zakazał pod naysurowszemi karami wszelkich zdań uwłaczających najwyższey i absolutney władzy Królewskiej; i tak iż w swym obwieszczeniu nazwanym ogłosił za występki zdrady Króla, ktobykolwiek wzbraniał się wykonać przysięgę *Test* nazwaną; ustanowił karę śmierci na tych, którzyby się na schadzce iakiey podejrzanej znaleźli; obwiescił nakoniec, iż ktobykolwiek w sprawie wysokiey zdrady, lub odszczepieństwa od Kościoła Angielskiego świadkiem być nie chciał, podlegał karom przepisanyym na też same występki. Ta oświadczenia w Szkocji nie dawno tak zuchwały, uczyć będzie zawsze, co może sięła nad obareczonym Narodem, i onego straszenie.

Parlament
w Anglii.

Uwolnienie
od
przysięgi
Test.

W Anglii możeby był Jakób ledwie nie też samę znalazł w Parlamencie powolność, gdyby był aby cokolwiek roztropnego ulegania i ostrożności użył. Ale on z tak poniżoney Szkocji, z przytłumionych buntów, i z tylu powodzeń nabrawszy śmiałości, donosi bez ogródki żadney Parlamentowym Izbowi, iż wszystkich urzędników swoich Katolickiey Wiary, którzy mu wiernie służyli, chce mieć za wziętych od wykonania przysięgi *Test*, demaga się posłku od nich na powiększenie gotowego
zawsze

zawsze do marszu wojska, i że chcą być na potym od buntów podobnych bszperzniejszym i pomienione wojsko chce trzymać pod chorągwiami. Parlament tak się lękał zerwania z Królem, przestraszony doświadczonami rząd kłeszkami, iż gdyby był Jakób władzy tey wyłącza od prawa używał, nie się z tym nie ogłaszało, mogłoby się od naród do tey jego prerogatywy przyzwyczaić, lecz wyraźnie powstać na konstytucyę Kraiu, grozić przyjętej Religii, stanowić trwać w Anglii przeciwko prawom wojsko, i domagać się, żeby do tego wszystkiego wpływał Parlament, było to na ostatnią próbę gorliwie to zgromadzenie narażać. Przeto niższa Izba wzięła się do roztrząsania propozycyi od Króla podanych, osobliwie władzy dyspensowania w prawach; wnet ułożoną supplikę w nayskrótniejszych wyrazach przeciwko teyże władzy posłała do Króla. Jakób nietylko onę odrzucił, ale przysuwawszemi słowy zgromił Posłańców. Zmieszalo to całą Izbę, nie wiedzącą prawie, co daley czynić. Śmielszy jeden z Pełnomocników: *Jestemny Mości Panowie*, zawoła, *Anglikami*, i *spodziewam się, że nas pogroźki, i słowa nie ustraszą*. Tak jednak Izba przęta była powagą Króla, iż Pełnomocnika tego za śmielszą tę odezwę, do wieży

Londyńskiej zaprowadzić kazała, i Królowi większe jeszcze, niż się spodziewał, posilki naznaczyła, zawieszając do czasu obrady swoje nad odpowiedzią Króla. Ale wyższa Izba przeciw zwyczajowi swemu, który był stawać zawsze przy Królach, z większą żwawością wzięła się do roztrząśnienia tego, co w niższej pomiechano. A co większa uczyniła to za poduszczeniem Biskupów, obrońców przedtym zawsze Tronu. Jakób urażony tym odporem, Parlament ten naprzód odłożył, a potem zupełnie skassował, roziątrzaiąc coraz bardziej dość cierpliwy dla niego Narod. Nigdy on wybrania powołanych ku swojej myśli osób do niższej Izby, nie mógł się spodziewać; gdy i z tych Parlament złożony skassował, ogarnęła wszystkich boiaźń, aby już nie zapragnął obeyść się, bez zgromadzenia tego, i sam panować.

1686
w ponawie
w. Katolikom.

Ztymwszystkim, jeżeli kiedy, to w onym właśnie czasie niebezpieczna rzecz była dla Króla, nadto otwarcie sprzyjać Katolikom. Ludwik XIV. pod ten sam czas *Nannetęskie* rozporządzenie, uczynione od Henryka IV. względem *Hugonotów*, i onym sprzyiające odwołał, i srogie na nich przesładowanie wzbudził we Francyi, wyganiając ich
dnych

„nych, gwałtem przymuszając drugich
do Wiary Katolickiej, co sprawiło, iż
Anglików samo wspomnienie Katolików
rozgniewało, i większy im czyniło wstręt
do uznania w swym Królu władzy dy-
spensowania w prawie, osobliwie co
się tyczyło wyłączenia Katolików od przy-
sięgi *Test*. Mówiono pospolicie: „Je-
„żeli może Król rozwiązać od jednego
„prawa, czemużby nie mógł od dru-
„giego, i od wszystkich? A w co się
„obróci prawodawcza moc, jeżeli na
„przywidzenia Króla puszczona bę-
„dzie? Prawo przysięgi *Test*, nay-
„większą twierdzą było dotąd przeciw
„Rzymskiej Religii; jeżeli ją podko-
„pac dopuścimy, cóż przeszkodzi roz-
„szerzeniu się w całym Państwie tej
„Religii, którą Król wyznaie? „

Takowe rozmowy wielkie porusze-
nia czyniły w umysłach, i nie mogły
nie pociągnąć za sobą wielkiego iakie-
go rozruchu. Sankano jeszcze bardziej,
gdy widziano Ministrów, Panów, przy-
mujących Wiarę, wyznawaną od Kró-
la, a Protestantów, którzy się swojej
trzymałi, tracących u Dworu wszystkie
swoje wziętość, a czasem i urzędy;
Hrabie Ormonda złożonego z Guberna-
torstwa Irlandyi, a Tirconnella żarliwe-
go Katolika na jego miejscu posadzo-

Król, po-
piera o-
twarcie
Katolików

negu. Nad to wszystko rozjątrzało mnie-
 mających, że Xiądz *Peters* Jezuita Spo-
 wiednik Królewski umieszczony w Ra-
 dzie, wszystko tam on jeden stanowił,
 i u uprzedzonych, i zawziętych nie
 było to co innego, tylko nieprzyjacie-
 lowi Narodu, rządów tegóż Narodu po-
 wierzyć.

Króla nie-
 uważna
 żarliwość.

Coraz większa ku Kościołowi An-
 gielskiemu okazująca się Dworu niechęć,
 którą ukrywać przynajmniej należało,
 ustanowienie nowe Trybunału Kościel-
 nego, niewiele się różniącego od owej
 wysokiej kommissyi dawno zniesionej;
 Biskup Londyński *Compton*, zawieszony
 od swojego urzędu, przeto tylko, iż
 Predykanta jednego na Katolików w Ka-
 zaniu powstającego ukarać podług żąda-
 nia Dworu nie chciał. Wzruszone przy-
 wileie Akademii przez usadzenie się, i
 rozkazy Dworu, aby tam nauczyciele
 Katolicy wstęp wolny mieli; kary na
 nie trzymających z Kościołem Angiel-
 skim od Króla uchylone przez obwie-
 szczenie ułożone w wyrazach jeszcze
 bardziey rozjątrających; wszystko to
 Anglikom już zrażonym zdawało się od-
 krywać zamiśl wprowadzenia innej Re-
 ligii. A że znali dobrze charakter Ja-
 kóba, iż nie był utworzony do znosze-
 nia innej, prócz tej, którą on sam wy-
 zna-

znawał, wnosili stąd: że nie zmierza, tylko do utwierdzenia iedney Katolickiey, a wytepienia wszystkich innych, i że nie dla czego innego Prezbiteryanom podchlebiał, tylko, aby tym uspieni, pomogli mu do wygórowania Wiary Katolickiey, po czym, i ich, i Anglikański Kościół łatwiey mu będzie przytkumieć. Jakób zaś nadto zaufany w mocy swoiey udzielniejszey nad wszystkich Królów poprzedników swoich, nie bał się uręczystym Poselstwem uczcić Rzym, i przyjąć z iak naywiększą okazałością w Londynie Nuncyusza Papieżkiego, nie nie zważając, iż spółkowanie iakieżkolwiek z Dworem Rzymskim, dawnieyszymi ustawami Parlamentów ogłoszone było za występpek wysokiey zdrady. Już czterech Biskupów Katolickich w Kaplicy Królewskiej publicznie poświęconych wyiechało do swoich Dyecezyi, gdzie od rozesłania ókólnych Pasterskich swych obwieszezeń urząd swój zaczęli; iuż wiele rozmaitych Zakonników w własnym ubiorze Zakonów swoich ukazywało się u Dworu, którzy przez niewczesną chlubę chęlpili się, iż wkrótce z processyą po ulicach Londyńskich chodzić będą. Sam Papież Innocencyusz XI. przewidywał lepiej nad Króla tego niedobry skutek porywczych iego kroków, i dał

poznać Posłowi tego, że nieuważna ta zuliwość dobrej sprawie Wiary Katolickiej zaszkodzić miała. Ale Jakób ostrzeżeń żądanych nie przyjmował.

Sąd sze-
ściu Bi-
skupów o-
brażający.

W tym, gdy znowu powtórzone było ogłoszenie wolności dla Religii różniących się od Kościoła Angielskiego, z tym rozkazem: aby po wszystkich Kościołach, z Kazalnicy czytane były sześciu Biskupów wyznania Angielskiego, ośmieliło się przełożyć Królowi na piśmie złożonym w pokornych bardzo słowach, iż gdy danie tej wolności polegało na władzy, której do tego nie przyznał Parlament Koronie, nie mogli się oni podjąć onego głosić w Kościołach swoich. Lubo ci Biskupi, dla większego w tym uszanowania Króla, jak naprzemiennie mu to swoje pismo podali; on jednak na nic nie mając względu, nayszczepliwszy na nymniejszyze sprzeciwienie się, zawołanych do Rady swej Biskupów, aby się niby prawnie do tego pisma przyznali, gdy to uczynili, do Zamku Londyńskiego zaprowadzić kazał, gdy rękoma za sobą dać nie chcieli. Nigdy Jakób nieuważniejszej surowości użyć nie mógł. Porpólstwo tłumem skupione na brzeg Tamizy rzeki, (gdyż ich na łodziach do Zamku wieziono) stało się mostem, o
bio-

błogosławieństwo prosząc. Trwoga, i
 pośpiech, wydająca się na twarzach
 wszystkich, żołnierzy nawet samych,
 którzy ich prowadzili, ułożona do po-
 szanowania swoich więźniów postać,
 nadto jasnym dowodem była, co o tym
 myśleli wszyscy. Sprawy ich u Sądu
 bronili Patronowie, z taką usilnością,
 iakby stawali za całym Narodem. A
 gdy wyrokiem sądowym niewinnymi u-
 znani byli, odgłos wyroku tego przy-
 ięty był z okrzykami całego Londynu.
 Zdarzyło się zaś, że w dzień sam te-
 go sądu Jakób czynił popis wojskowy,
 usłyszawszy powstającą nadzwyczajną
 wrzawę na skrzydle, pytał się, coby
 to było: *Nic*, odpowiedział jeden z
 przytomnych Panów, *tylko co żołnie-
 rze na wieść odebraną o uwolnieniu Bisku-
 pów, wesołemi okrzyki okazują swą ra-
 dość. Nazywasz to niczym?* odpowie
 Król, *ale tym gorzy dla nich*. Zaraz
 Sędziowie z urzędu swego złożeni, na-
 kazany Sąd na Duchownych, którzy
 obwieszczenia czytać nie chcieli, i Ja-
 kób, ani na rozjątrzony Narod, ani na
 rosnące nieukontentowanie woyska ie-
 dney swoiey w tych okolicznościach
 podpory nic nie żważając, oślepi Tronu
 swego upadek przyspieszał.

wiećcy jeszcze krajów, iakoby dawne
do tych, które już wydarł, przyległo-
ści przysądzał, i wyrok swój zaraz
wyskową siłą wykonywał. Do tego
zniechęcenia wszystkich przystępowało,
iż mnóstwo niezmiernie Protestantów
wygnanych, lub dobrowolnie wychod-
zących z Francyi, zanosząc przemysł
swoy, i kunszt, przenosili oraz swoją
ku Ludwikowi nienawiść, i zapalali
zamiast Narody, do których przychodzi-
li. Nie trudno więc było Xiążęciu d'Or-
range podburzyć wszystkie prawie Mo-
narchiwa przeciw Ludwikowi, i zrobić
przeciw niemu sławne owo przymierze,
czyli ligę w *Auszpurgu*, gdzie przeciw
niemu zjednoczył całą prawie Europę.
W tych rzeczy okolicznościach Jakób
Król chcąc czynności swoje w Anglii u-
poważnić zdaniem *Statbudera* Hollender-
skiego, żądał od *Wilełma* wyraźnego
onych pochwalenia, obiecując mu za
tę powolność, wszystkie iego wspierać
zamiasty przeciwko Francyi. Ale *Wil-*
elm nie sądził za rzecz roztropną roz-
iżać sobie ten Narod, którego Król-
elm mógł zostac. Jego więc odpowiedź
była: „Ze ieżli z iedney strony uchyla-
„lenie kar na różnowierców pochwa-
„la, nie chcąc bydź nigdy prześlado-
„wą za Wiarę; z drugiey strony obo-
„wiązek przysięgi *Test* nazwaney, któ-

„rev prawa Angielskie przed osiągnięciem każdego urzędu wyciągaia, „ma za iedyny sposób ocalenia Religię panuiaćey w Anglii, a ekskluzya „od publicznych urzędów, nie iest „podług niego karą; a iże *Hollandya*, „czekolwiek' wszystkie u siebie Sekty „znosi, nie sadza iednak nigdy na „swoich urządach, tylko tych, któ- „rzy Religiją kraju wyznawaią. „Te swoje myśli Jakóbowi przedłożywszy, zaczął już odtąd *Wilclm* nadstawiać ucha na zażalenia Anglikow; a Xiążę *Wallii* urodzony, gdy mu wszelką nadzieję odjął Tronu Angielskiego, już iawnie zerwał z Teściem swoim, którego błędy bezmierney swojej ambicyi widział być tak przygodne.

Xiążę d'Orange zaczyna myśleć o Anglii.

Od niejakiego czasu malkontenci Angielscy zgłaszali się do niego o pomoc, *Torrysowie* nawet i Biskupi zaczęli się porozumiewać z *Wighami*. Xiążę d'Orange przez swoich tajemnych posłanców do Anglii, umiał tak sztucznie głaskać nadziejami niesforne z sobą dotąd partye, iż wszystkie Sekty Anglikańska, Presbiteryanów, i innych na niego się zgodziły. Co wyrozumiawszy, rozpoczął wielkie wojenne przygotowania, tak iednak, aby się zdawało, iż ie gwoli sprzymierzeńcom *Auspur-*

szpurskim czyni, udając: że Flotta, i wojsko Hollenderskie zebrane jest na Francyzę, umiejąc prawdziwy cel przygotowanych sił w niezbadanym sekrecie trzymać.

Ale Hrabia d'Avux Posel Francuski w *Hollandyi*, dociekł przecię prawdziwego zamysłu *Wilhelma*, i copędzey doniósł o nim swojemu Królowi. *Ludwik XIV.* natychmiast ostrzega Króla Angielskiego o tym, i przez większą w tej okoliczności, niż podobno we wszystkich swoich zwycięztwach wspaniałość duszy, ofiaruje mu morską swoją potęgę złączyć z jego Flottą, i posłać zaraz rozkaz swojemu woyasku, pod ten czas dobywającemu *Philisburgu*, ażeby porzuciwszy obleżenie tego miasta, uderzyło na *Hollandyę*, i nie dało się *Wilhelmowi* z kraju swego nigdzie wyruszyć. Ta jedyna dobroczynna rada ocalić mogła *Jakóba*. Ale on ślepo w sobie zaufany, wzgardził, i odrzucił tak potrzebną sobie przysługę: Nie jestem ja, rzecze, w stanie Kardynała *Firstenberga*, żebym się nie mógł obejść bez opieki Francuskiej. Kardynał ten, oraz Biskup *Starzburski*, przez przychyłność ku Dworowi Francuzkiemu za sprawą Cesarza odsadzony był od Elektorstwa *Kołońskiego*, które było zawakowało pod

Jakób gardzi nieuważnie ofiarowaną pomocą *Ludwika XIV.*

ten czas; za co Król Francuzki *Lige-
asspurską* uprzedziąc, wojnę przeciw-
ko niemu podniósł. Te Ludwika na
stronę Angielskiego Króla usiłowania,
gdy były rozgłoszone od nieprzyjaciół
jego, przyczyniły mu nienawisci, gdy
wnet uwierzono: że w takim samym
przymierzu zostawał z Francją, i jakim
się był związał Poprzednik jego. W tym
Flotta cała zbuntowała się przeciwko
Admirałowi swemu za to tylko, iż on
mszą na okręcie swoim odprawiać ka-
zał. Wojsko także lądowe, do tegoż
zabierało się, gdy go chcieli przymuszać
do zezwolenia na odwołanie przysięgi
znej, i uchylene kar przeciw niezgo-
dnym z Kościołem Angielskim. Dosyć
to było do ostrzeżenia Jakóba, w ja-
kim zostawał niebezpieczeństwie, ale
on zbliżał się do swojej zguby, ni-
czego postrzegac nie chcąc.

Ale w nie-
bezpie-
czeństwie
już oczy-
wistym
traci ser-
ce.

Dopiero za zdjętą nagle fatalną za-
stoną nieważney ufności, przeżył,
kiedy już nie rychło było. Poseł ie-
go w *Hollandyi* donosi mu: że *Hollen-
derską* Flotta stoi już pod żaglami, i
Pensyonarz *Fagiel* ogłosił: iż rusza prze-
ciwko memu. Na tę wieść struchlał
Jakób; a oplanawszy trochę z przestra-
chu wziął się do sposobów prześlaga-
nia Narodu. Oddaie urzędy tym, któ-

rym.

tym ie niedawno podobierał za obsta-
 wanie przy prawie *Test*, i przy karach
 przeciwko różnowiercom; uniża się Bi-
 shopom od siebie prześladowanym; kas-
 suje Kommissyę Kościelną; przywraca
 prawa Londynowi, i innym miastom.
 Usiłuje przednać sobie *Hollandrów*,
 obiecując im wnieść we wszystkie przy-
 mierza, któreby oni sami za pożyteczne
 dla obudwóch Państw osądzili. Ale już
 wszystko po czasie było. Nie wierzy-
 li tym oświadczeniom iedni, bali się
 drudzy, znając dobrze Jakóba, aby po-
 odwróconym niebezpieczeństwie nie po-
 wrócił do przedsięwziętych prawideł w
 rządzeniu Anglii.

Wydany manifest od Xiążęcia d'O- Manifest
rango poprzedził nieprzyjacielskie jego Wilhelma.
 kroki. Uciski Anglii były tam wy-
 szczególione, i iako on na zapobie-
 żenie onym przedsięwziął wkróczyć do
 tego Królestwa z woyskiem, i że iedy-
 ny w tym iego zamysł był, aby Narod
 Angielski od szkodliwych rad, któremi
 Król był obsaczony, oswobodził; do-
 pomógł do zwołania prawdziwie wol-
 nego Parlamentu, ki ryby zabezpie-
 czył prawa, i na którymby nakoniec
 dowody prawego urodzenia Xiążęcia
Wallii. sprawiedliwie rozeznane być
 mogły.

Ten

Jakob o-
puszczony
od wszy-
stkich.

Ten manifest nie omieszkął poprzeć mocą, i puścił się zaraz na morze z Flotą od pięciuset, tak wojennych, iako i transportowych okrętów; na której rachowano czternaście tysięcy woyska samego. Skoro tylko wysiadł pod *Torbay*, mnóstwo wielkie Panów, i woyskowych z nim się łączy. *Churchil*, tak wstawiony potym w Angielskich dziejach pod imieniem *Marlborougha*, najpierwszy zdradził dobroczyncę, i Pana swego; z Pazią od Jakoba między *Parami* Angielskimi, i w woysku między pierwszymi urzędnikami nanie-szczony. *Ferzy* także Króliewicz *Dunski*, Zięć Jakoba, i Królowna *Anna* Córka jego, którą on był ze wszystkich dzieci najbardziej ukochał, nocy jedney uciekli od Ojca. Ten cios był dla niego nayboleśniejszy, i wycisnął na nim ięk, iż zawołał: *Wielki Boże! ty się zlitny nademną, kiedy własne mo-je dzieci mnie odstępują!*

Traci Ko-
ronę bez
żadnego
danego od-
poru.

Rzecz dziwna, że Król ten dopie-ro nieślamiy w swoich imprezach, doświadczonego przedtym mężowa na wojnie, nie ufając swemu woysku, a bojąc się najbardziej wpaść w moc Parlamentu, stracił zupełnie serce, naymniejszego kraku do obrony swej nie uczyniwszy, porzucił Tron, i potaie-

mnie uszedł z Londynu, myśląc udać się do *Francyi*, ale z drogi wrócony do Londynu albo mimo woli *Xiążęcia d'Orange*, prosił, aby mu z nim widzieć się, i mówić pozwolono. Lecz chytły *Wilhelm* skazał do niego, aby się natychmiast oddalił od Stolicy, nazywając mu za miejsce więzienia miasto *Rochester* blisko morza; spodziewał się bowiem, czego bardzo żądał, i co nastąpiło, że go niebezpieczny ten więzien uosobiacz z Anglii pozbawi wszelkiej niespokojności. . . Jakóż Jakob umyślnie mało co strzeżony będąc, wsiadł w okręt, popłynął do *Francyi*, gdzie *Ludwik XIV.* przyjął go z osobliwszą wspaniałością.

Hume Angielski Dzieciopis dał to świadectwo Jakóbowi, iż mu tylko ro-
stropnych względów na Religiją, i pra-
wa Poddanych swoich nie dostawało,
aby był między wielkich Królów poli-
czony. W prywatnym życiu nienagani-
ny; żwawy, ale otwarty w nieprzyja-
źniach; nieodmienny w przyjaźniach,
stały i niewzruszony w przedsięwzię-
ciach, w sprawach zawsze na honor,
oko, i wzgląd, mający. Na Tronie da-
ła się widzieć rozumna jego w wyda-
tkach oszczędność, pracowite do spraw
Krolestwa przykładanie się, osobliwszy
prze-

Zdanie
Huma o
rzym Kro-
lu.

przemysł w interessach, i powiększeniu siły morskiej, w zachęcaniu, i zapomaganiu handlu krajowego, uakonce wielka, i chwałebna gerliwość o honor Narodu swego. Z takimi przymiotami mogłoby być szczęśliwie, i spokojnie panować, przy rozumniejszey tróchę, i pomarkotowszey żarliwości o Religiją Katolicką. Co gdyby się był rozumniey wziął do wykonania zamysłów swoich, a nie z taką popędliwością rzecz rozpoczynał, mógłby być, (zdanie to jest wspomnianego *Huma*;) poiednać Anglią z Kościołem Rzymskim. Jakób Xiążęciem *Forcku* będąc, wynalazł pierwszy znaki wojenne na morzu, któremi Admirałowie przed bitwą, i podczas oney rozkazy swoje całej Flotcie wydawali, i które podziśdzeń są w używaniu.

Parlament.

Xiążę *d'Orange* przezorny Polityk, nie chciał się bynajmniey o rządy Anglii gwałtownie posiągać, albo wpadać w porozumienie samowładnego tam panowania. Lecz widząc Angielskiego ludu obrocone chęci ku sobie, iako ku wybacielowi swemu, chciał, aby stan Anglii, z iak największą prawnością był rozporządzony. Tym końcem za naleganiami Biskupów, Panów, miasta Londynu, zwołany był od niego iakoby Parlament pod imieniem zjazdu, czyli

Konwen-

Konwencyi, gdy nazwisko Parlamentu prawnie w Anglii dane być nie może, tylko zgromadzeniu zebranemu na rozkaz Króla. Tam niższa Izba najpierw ogłosiła: iż Jakób II. uczyniwszy zamach na obalenie Konstytucyi Królestwa, zrywając pierwiastkową, a tę istotną między Królem, i ludem umowę, zgwałciwszy za radą Jezuitów, i innych ludzi nieprzyjaznych Narodowi fundamentalne jego prawa, a po tym wszystkim uchodząc z Anglii, złożył tym samym Koronę, i Tron zostawił wakujący. Chociaż zaś *Torrystsów* partya w obstawianiu przy Królewskim dostojenstwie bardzo była ostygła, przecież ogłoszenie to Izby niższej wielki spór wznieciło w Izbie Panów. Roztrząsano tam naprzód, ieżeliby zachodził iaki w samey rzeczy pierwotny między Królmi i Narodami kontrakt; ci którzy to twierdzili, siedmią głosami tylko przewyższyli przeczących temu. Rozbierano potym, czyli tę umowę z Narodem przełamał Jakób, i już bez trudności zgodzono się przeciwko niemu. Nakoniec gdy przyszło roztrząsać, czyli w samey rzeczy wyściem swym zostawił Tron wakujący, a większość głosów przeciwna przeważała, umyślono artykuł ten z ogłoszenia wygluzować. Ale gdy niższa Izba, tym gwałtowniej

Ogłasza
Tron wa-
kujący.

— nalegała, po odnowionym między *Parami* sporze, obwieszczenie przyjęte być musiało, bez żadney odmiany.

Xiążę d'O-
range o-
twiera
swoje my-
śli.

Wszelako nie ustawały spory; trzeba było Tron osadzić, ogłoszony wakując; chcieli iedni *Regenta*, póki by żył Jakob, nawet póki by linii jego stawało, drudzy Króla. Naruszyć prawo następstwa, było to podług pierwszych wywrócić z gruntu prawa kardynalne; mianować *Regenta*, niemogącego rządzić przez siebie, a rządzącego tylko pod imieniem Króla dziedzica, było to w mniemaniu drugich otworzyć wrota do nieskończonych domowych wojen, i rosterków. A tu Xiążę d'Orange pierwszy raz myśli swe wynurzając, przyzwanym do siebie niektórym Panom przełożył; iż nie jest jego zamiarem wchodzić w obrady Parlamentu, ani przeszkadzać ułożeniu takowemu rzeczy, iakieby on za nayprzypoitsze, i nayzbawiennieysze osądził; ieżeli by iednak rząd pod nazwiskiem *Regencyi*, podobalo mu się uchwalic, nie może przewieść na sobie, ażeby ich nie ostrzegł, że nie może przyjąć tytułu takowego, w którym siła nieprzyzwoitości przeziera; co ieżeliby Koronę Xiążnie żonie jego ofiarować chciano, natenczas wolałby on przestać na stanie prywatnym, niż na-

le.

Ieżeć do tej Korony, któreby noszenie
zależało od zakreslenia cudzego życia.
W przypadku pierwszego, i tego dru-
giego rozrządzenia nie mogłyby się spry-
wami ich rządu zatrudniać, i dostoy-
ność, któreby trwałość zależała od ty-
łu niepewnych okoliczności, nie mo-
głyby tak mocną ponętą bytć dla nie-
go, żeby dla niey porzucił ułożenia
swoie, które musiałyby ku sobie wszy-
stkę staranność iego skierować. Na tę
myśl, i odpowiedź *Wilelma* przypada-
ła i Xiężna *Marya* żona iego, wielce
mężowi przychylna, i *Anna* Królowa
iey Siostra.

Ządanie *Wilelma* wzięło skutek
w Parlamencie. Stare prawo, którym
ofiarowana mu Korona, w raz i żonie
iego *Maryi*; Rządy iednak Królestwa
samemu iemu warowane. *Anna* po ich
obudwóch śmierci na Tron nastąpić mia-
ła, i iey Potomstwo, po Potomstwie
Maryi. Do takiego rozporządzenia Ko-
rony przydana ustawa, wyznaczająca
trwałe na zawsze granice władzy, i
prerogatyw Króla, którą tu w części
położemy, ponieważ dzisieyszego Anglii
rządu, krótkie wyobrażenie dać może.

Rozporządzenie
względem
Korony.

Zawiera więc w sobie naprzód, że
władza wyjęcia, i rozwiązanania od pra-
wa, Prawa Nai-
rodu An-
gielskiego.

R a

wa,

wa, i zawieszająca wykonanie onego, bez zezwolenia Parlamentu, będzie odtąd przeciwko prawu; że ustanowienie wszelkiego Trybunału Kościelnego najwyższego, jest także bezprawne, i szkodziwe; że wszelkie nakładanie jakiegokolwiek podatku od Korony, którego by nie wyznaczył Parlament, albo wybieranie onego dłuższe, lub w inakszy sposób, niżby tenże Parlament mieć chciał, ma być odtąd przeciwko wolności Narodu; że prawem to ma być Poddanych, podawać na piśmie uciążenia, i proźby swoje Królowi, a więzienie onych za to, bezprawne, i nieślusne; że przeciwko tymże prawom Narodu będzie, utrzymywać pod jakimkolwiek pozorem woysko w kraju bez zezwolenia Parlamentu; że elekcyje osób na Parlament wolne być mają; że w traktowania Parlamentowe, w mowy, i spory tam wydarzone, żaden sąd wglądać, i onych roztrząsać, prócz tegoż samego Parlamentu nie może; że w Sądach wszelkich nad to wielkich pieniężnych zakładów wyciągać od obwinionych, i onych na nazbyt wielkie opłaty skazować, lub na bardzo ciężkie kary potępiać nie wolno będzie; że przysiężni do rozsądzania spraw uczynkowych bez żadney zawziętości, ni faworu wybierani, a ci, którzy w sprawie

wie wysokiej zdrady zasiadać będą, zawsze z miast wolnych, lub zgromadzenia iakiego cywilnego wezwani być powinni; że przyobiecanie komu majątku osób, które przed sąd iaki pozwane będą, przed ich przekonaniem za niesłuszne, bezprawne, i nie nieważące poczytane być ma. Ze na zapobieżenie tym, i podobnym nierządom, na wydoskonalenie praw krajowych, onych umocnienie, i zachowanie za najlepszy środek iak nayczęstsze zwoływanie Parlamentów uznane być ma.

W tym samym Parlamentowym akcie uchylono przysięgę na naywyższą Kościelną zwierzchność w Królu; na miejsce tey, inną ułożono w te słowa:

„Przyrzekam szczerze, i przysięgam,
 „iż będę wierny Jego Królewskiej Mo-
 „ści *Wilełmowi*, i Królowy *Maryi*,
 „także, iż się z serca brzydzę tą bez-
 „bożną i kacerską nauką, iakoby Kró-
 „lowie wyklęci, i złożeni od Papie-
 „ża, lub przez iakąkolwiek Stolicę
 „Rzymskiej władzę wypadali z prawa
 „do Korony, i mogli być od swoich
 „Poddanych złożonemi, albo się na
 „życie ich następować godziło, i wy-
 „znaię, że żaden Monarcha, żadna
 „osoba, mianowicie duchowna obca,
 „nie ma, ani mieć może żadney mocy,

Nowa
przysięga
Królowi.

„władzy wyższości Kościelney w tym
„Królestwie. Tak mi Boże dopomóż. „

Czemu
Królew-
skiej wła-
dzy bar-
dziej nie
określono?

Po tylu natężonych w Anglii od da-
wności usiłowaniach na ukrócenie wła-
dzy Królewskiej; rzecz dziwna: iż An-
glicy ściślejszych jeszcze oney obrę-
bów nad opisane wyżej, nie okryśliłi,
zwłaszcza mając to w swoich rękę; zo-
stawili jednak Królowi nietkniętą moc
zwoływania i kassowania Parlamentów,
moc odrzucenia podług woli swojej u-
łożonych od niego projektów do prawa,
(s) rozdawania wszystkich nayznako-
muszych, i nayzyskowniejszych w kra-
ju urzędów, wypowiedania wojny, i
zawierania pokoju, &c. Ale pomniając
ju, jako naymniejszą podobno tego przy-
czynę, przytomne Wilełma woysko,
raczyby rozumieć można, że przezor-
ność Anglików na ten Parlament zebra-
nych, wydoskonalona przeszłymi przy-
kładami nie kazała przez osłabienie Kró-
lewskiej władzy uczynić bezsilne na
przyszłe czasy Królestwo, ale raczey
zabezpieczywszy swobody obywatelskie,

20

(s) Prawo to mają i podziśdzien Królowie
Angielscy, iednak nie masz przykładu
w naszych czasach, żeby go użyć ośmie-
lili się, i można mówić: że go przez-
to nienależywanie odstępili.

zostawić to Królowi, co do silności, i mocy każdego kraju potrzeba, żeby przy Królu zostało, tym bardziej, jeżeli Tronu tego dziedzicem jest. Prócz tego widzieli to dobrze Anglicy, że gdy moc wkładania podatków przy nich się zostawała, a cały Narod znał dobrze prawa swoje, dosyć ich to zabezpieczało przeciwko wszelkim samowładności zamysłom panujących. Przykład sam na Jakóbie II. okazany, będzie tam mógł zawsze hamować zapędy ambi- tnych Królów.

Pod panowaniem Karola II. i Jakóba II. ostatnich Królów z Domu *Sztuartów*, zmniejszona milicya krajowa, ale na to miejsce morską potęgą niezmiernie pomnożona. Karol II. przy wstępie swoim na Tron, zastał 63. okrętów wojennych; a przy ustąpieniu z Królestwa Jakóba II., Flotta Angielska ze stu siedmiudziesiąt i trzech okrętów składała się, i czterdziestu tysięcy maytków potrzebowała. Kupieckich także okrętów w przeciągu 28. lat do połowy przybyło, znak pewny handlu we dwóynasób pomnożonego. Sztuka dawania, iakich kto chciał kolorów na suknie, nieznałoma ieszcze była w Anglii wtedy, gdy Ludwik XIV. natchnął z woyskiem Hollandyą, wszy-

Morskiesi-
ły i han-
del pod
dwómia o-
statnimi
Krolmi.

stek z niey zysk przy Hollendrach zostawał. Dopiero w czasie najazdu tego od Francuzów, Hollender jeden, szukając z majątkiem swoim schronienia w Anglii, przyniósł, i rozkrzewił ją tam z nieoszacowaną korzyścią Anglików, którzy zaiste i inne swoje rękodzieła od cudzoziemców przejęli.

Niedowiarstwo
rozszerzo-
ne.

Wielcy
pod ten
czas lu-
dzie ucze-
ni.

Po przywróceniu Karola II. na Tron, upadł fanatyzm, ale na to miejsce rozszerzyło się niedowiarstwo; zaraziło Dwor, i część ludzi uczonych, którzy rozważając do jakich gwałtowności przesady Sektarzów rozmaitych Religii były powodem, wzięli nieszczęśliwie za jakąś mądrość odrzucić całe Religiją, i naysposobniejszego ludzkiemu towarzystwu iey prawdy. Nie były przecież z ich liczby dwa w tym wieku Anglii światła, których historia wydoskonalego ludzkiego rozumu, nie przestanie podawać potomnym wiekom. Pierwszy Izaak Newton (t) naywiększy Anglii zaszczyt, przez który może ona zawsze o prym w umiejętnościach ze wszystkiemi innemi Narodami ubiegać się. Dru-
gi

(t) Umarł Newton roku 1727. lat mając 84. pochowany w Opactwie Westminsterckim, w tym samym grobie, gdzie Królów Angielskich chowają.

gi Boite, który machinę pneumatyczną, wynalezioną od niejakiego *Ottona Guetrika* wydoskonalił, i na docieczenie własności powietrza, i innych natury dzieł dotąd niedościgłych użył. Słynęło i innych wielu mężów, którym Filozofia czasów naszych wiele winna. Wiek to bowiem był umiejętności w Anglii, a dobrego w Krasomówstwie, Rymopistwie, i Literaturze gustu, we Francyi. Znałoma w tym samym czasie przez dowcipne przy-
mówki *Satyra Butblera* Anglika (*L'Hudibras* nazwana) wielką przysługę stronie Królewskiej i Karolowi II. uczyniła, w pośmiech obracając fanatyzm, i ustawy owego Republikanckiego przed tym Kró-
lem Parlamentu. Zdanie jest wielu, iż nikt nigdy wyższych wiadomości nie potrafił umieścić w dziele na pobudzenie do śmiechu przedsięwziętym.



W I L E L M III.

Y

M A R Y A.

Prawo następstwa złamane dla cudzo-
ziemca; dziedziczny Król przez wła-
dzą

R. P. 1689.

Władza

R 5

sne-

Kro-

~~Wielki po-
ruch w pa-
ństwie~~

snego Zięcia z Tronu złożony, i od Na-
rodu z kraju wywołany; *Sztatbuder*
Hollenderski, bez dobycia oręża posa-
dzony na Tronie Angielskim, wszystko
to mogłoby zadziwić, gdyby począ-
tków swoich nie miało w mniemaniach
dawnych, wkorzenionych w umysłach
Angielskich, które burzliwy ten Narod
do tego stopnia ośmieliły przeciw sza-
nowym prawom Królewskiej dostoy-
ności. Ale znowu skutkiem to było
przezornej polityki tego Narodu umo-
cnionej przeszłym doświadczeniem, iż
równie nadto wielkie osłabienie władzy
Monarchy, i zbytęzną ludu wolność,
za niebezpieczną sądził, i obrębów da-
wnymu rządowi narodowemu, całe porzu-
cić nie chciał. Mogła się do tego przy-
czynić, i polityka Xiążęcia d'Orange,
którego już *Wilemem III.* nazywac bę-
dziemy, który umiał zapobiedz temu,
ażebym tytu jego zabiegów, i haniebnę-
go powstania na Teścia, nie był nazbyt
małą nadgodą Tron z swoich praw, i
przywilejów odarty. Z tych więc przy-
czyn, iakośmy to już namienili, zosta-
wili Angley przy Królu władzę zwo-
ływania, i kasowania Parlamentów,
obierania osób do Rady swojej; mia-
nowania na najpierwsze urzędy w kra-
ju, i wiele innych prerogatyw. Miał
Wilelm tę naprzód ostrożność, zaufane

sobie osoby wybrać do Rady. Doktor *Burnet*, którego liczyć można między pierwszymi sprawcami tej rewolucyi, nieprzeiwdnany nieprzyjaciel *Sztuartów*, uczyniony był Biskupem *Salisbury*. Za panowania przeszłego przesiadając w *Hollandyi*, służył piórem swoim, i intrygami *Wilhelmowi*, przysada, nienawisc, i stronność, aż nadto przebiła się w pismach jego.

Trzeba było, albo nowy Parlament zwołać, albo ten, który pod imieniem tylko *Konwencyi* rozporządził Koronę, tym nazwiskim upoważnić. Chwycono się tej drugiej rady, iako i prędzey do wykonania, i bezpieczniejszey. Król wszedłszy do tego zgromadzenia, przywitany tam Królem Wielkiej Brytannii, w mowie do Izb obudwóch, przełożył naprzód, iako okoliczności Królestwa pędkiego, i skutecznego zaradzenia potrzebują, upewnił wszystkich, iż jego staraniem iedynym będzie, ażeby powzięte całej Anglii o sobie, i swojej ku temu Królestwu gorliwości nadzieie uiszc. W tej samej mowie ogłosił zjazdów, za prawy Angielski Parlament. Wszakże pierwsze wniesienie w niższej Izbie, nie było zakończone na stronę Dworu. Ustanowiono bowiem, mimo zabiegów wszelkich partyi Kró-

Parlament
upowa-
żniony od
Króla.

le-

lewskiej, że stałe niektóre dochody pozwolone Jakóbowi nie miały już mieć miejsca. A gdy się naradzano względem obmyślenia innych czasowych, Wilelm doniósł Izbie niższej, iż Jakób gotował się wtargnąć do *Hibernii*. Przeto Parlament na tę iemu wojnę 400,000. funtów szterlingów naznaczył.

Partya
przeciwna
Wilelmo-
wi.

Aleć zajmowały się już niesnaski. Owe niesforne z sobą partye, co się były na przyzwanie Xiążęcia d'Orange zgodziły, nie jednakowym okiem patrzyły na Wilelma Króla. Wyrzucali mu iedni wkroczenie do Anglii bardziey dla opanowania Tronu tego Narodu, niżli dla jego obrony. Drudzy mienili go bydz nieprzyjacielem Kościoła narodowego, iż w Presbiteryańskiej wierze wyprawiany, był za wolnością dla wszystkich bez braku Religij. Między Biskupami i Panami byli tacy, którzy mu wykonać przysięgi wierności nie chcieli. Wilelm o wzrastającym spiknieniu przeciwko sobie uwiadomiony, wiedząc, iak kto mógł naylepiey, kiedy trzeba było mocniey, i powolniey czynić, kazał wziąć pod straż naypodeyżrzańsze osoby. A choć to było tknąć cały Narod w nayboleńniejsze miejsce, przecież od wyższej Izby za to, iako za gorliwość o spokojność publi-

blieżną podziękowanie odebrał. A niż-
sza zawiesiła kwóli niemu na czas, owo
wolności cywilney nayprzyjaźniejsze
prawo nazwane: *Habeas Corpus*.

Po koronacyi swojej Wilelm zna-
czne posiłki już na zapłacenie Hollan-
dyi kosztów na jego wyprawę podię-
tych, i do trzech milionów wynoszą-
cych, już na uzbroienie znaczniejszey
jeszcze Floty, oraz utrzymywanie wojs-
ka lądowego, od Parlamentu odebrał.
W onych jednak uchwaleniu dostrzegł
ducha oszczędności zmierzającej do za-
wściągnięcia władzy swojej, iako i Po-
przedników jego.

Wielki ten Polityk, osądził za nay-
potrzebniejszą rzecz ugłaskać rozró-
żnione umysły, ukoić nienawiści z przy-
czyny różnych Religii, i uciszyć wszel-
kie ztąd wynikające spory, źródło nie-
przebrane niezgód i spisków w krainę;
owe także Religią zaświadczaające przy-
sięgi udręczające sumnienia obywatelów,
bez żadnego na kray pożytku, owszem
odrzucające zacnych, i zdatnych ludzi
od urzędów, na któreby ich wzywać
można było z dobrem powszechnym,
takowe on przysięgi uznał za bardzo
szkodliwe. Przedsięwziął więc Prote-
stanckie Sekty, tak ziednoczyć, aże-
by

Król chce
dać wol-
nościwszy-
stkim Re-
ligiom.

by wszystkie zostając pod jednakową praw zasłoną, zmierzały do iednego celu publicznego dobra. Rozumniysi Biskupi, oświeceńsi Doktorowie, nieprzyjaciele zabobonności i fanatyzmu, a nad innych sławniejszy w tym czasie Tillotson, wyniesiony potym na Sto-licę *Kantuaryiską*, ięli się razem z Kró-lem tej pracy. Lecz nie wiele mogli dokazać. Prywata bowiem, i przesąd Duchowieństwa Angielskiego zatamowała te usiłowania. Lubo więc dawna przysięga na naywyższą Kościelną Kró-la zwierzchność zniesiona została, nie byli iednak przeto różnowiercy przypuszczeni do przywilejów Angielskiego duchowieństwa. Tych tylko od przepisanych kar przez nowe prawo wyięto, którzyby poprzysięgli wierność Kró-lowi, i to ieszcze z warunkiem nieznaydowania się na żadnych pokątnych schadzkach. Rozciągniono zaś takowe uwolnienie, nie iuż tylko do Presbiteryanów, ale i do nowo Chrzceńców, czyli *Anabaptistów*, i do *Kwa-krów*; warowano tylko w ustawie tej, wyznanie wiary, co do Trójcy Świętej i Pisma Świętego. A choc Katolicy w prawie tym nie byli umieszczeni, Wilełm atoli z równą ich łaskawością, iako i innych Sektarzów zastaniał, nie chcąc ich mieć przeciwko sobie; gdyż
wszy-

Ducho-
wieństwo
Angielskie
przeciwnie
temu.

wszystka jego powolność względem rozmaitych wiar początek brała w jego polityce.

Nastąpiło potem w Parlamencie rozporządzenie dochodów dla Króla. Pod ostatniemi Królmi posilkami pieniężnymi choć znacznymi, niewystarczającymi jednak potrzebom, Król zawsze zawiadywał; a że w ich naznaczeniu Parlament ogólnie Króla, i Królestwa potrzeby obejmował, trafiało się często, że Królowie przez rozrzutność roztrwoniłi, nie tylko swój udział, ale i to, co na krajowe wydatki wyznaczone było. Zapobiedz więc na zawsze temu na potom chciano; a po ustanowieniu summy służącej na utrzymanie Domu Królewskiego, ogłosił Parlament, iż w rozporządzenie, i wydatek posilków pieniężnych przeznaczonych na publiczne potrzeby, sam wglądać odtąd będzie. I od owego już czasu Izba niższa, aż dotąd stanowiła, co, i na co wydawać potrzeba było; a rachunek z wydatków dawany bywa obudwóm Parlamentowym Izbom. Nie było to z ukontentowaniem *Wilełma*, że posilek dla niego pieniężny na czas tylko, i to krótki, był wyznaczony. Nie odstąpili bowiem Angley, i teraz dawnego swego ułożenia, mieć w ręku swoich

Dochody publiczne poddane pod racunek parlamentowi.

ich opatrzenie potrzeb Króla, i trzymać na wodzy potęgę jego. Partya *Wighów* przemagała w ten czas samym *Torrysów* odporem bardziey zawaśmiona, przez co ustawne w Parlamencie spory mieszały rządy Wilelma.

W tym u-
stanie w
Szkocyi.

W tym Szkocya na wzór Anglii, uznaje Wilelma za Króla, pomimo potężnych usilności, które partyzanci *Jakówa* na stronę jego czynili. Pisał był i sam *Jakób* list do zjazdu tego Narodu, domagając się, aby słuszne jego do Korony prawo przeciwko nieprawemu wydziercy utrzymywali; ale nadaremnie. Xiążę *Hamilton* przyrzucający na tym zjeździe, bez trudności przewodził, iż tam obwieszczono, że *Jakób* będąc *Katolikiem*, i wążąc się urząd Króla sprawować bez wykonania przysięgi *Test*; nadto przełamawszy fundamentalne ustawy określonego rządu prawami, zgwałciwszy swobody i przywileje Narodu; swoje wzajemnie prawo do Korony utracił. W tym samym obwieszczeniu zakazywano iak naysurowiey uznawać go za Króla, i iakókolwiek onemu dopomagać; obwołano uroczyscie Królem Wilelma, i Królową Maryą, i obwołanie to na piśmie przez wybranych z pomiędzy siebie Pełnomocników, iemu posłańc. W tym samym iednak piśmie
umie-

umieszczają przysięgę, której wykonania domagali się z swojej strony od Wilelma. W niej między innemi artykułami wyrażona była obietnica wykorzenienia różnowierców. Wilelm, gdy się, co do tego, zaraz oświadczył przed Pełnomocnikami, iż nie może się im obowiązywać na niczyje prześladowanie, za upewnieniem danym od nich, że żadna o prześladowaniu myśl nie zawierała się w tych wyrazach, Wilelm przyjął od nich Szkocką Koronę, i zjazdowi Szkockiemu nadał tytuł Parlamentu.

Ale w nim powstały wnetże narzekania na nowego Króla, iż on Sędziów podług swego upodobania krajowi temu narzucił, i niektórych tam uciążliwości nie poznał. Między niemi tę następującą miano za największą. Był w Szkocyi zwyczaj: iż Namieśnik Królewski mianował ośmiu Biskupów, a ci ośmiu Panów, i ci znowu ośmiu Reprezentantów Hrabstw, czyli Powiatów, i prócz tego ośmiu mieszkańców; wszyscy ci tak mianowani, składali razem zgromadzenie pewne pod tytułem: *Zgromadzenia Lordów do artykułów*. Oni więc tylko, z wyłączeniem innych, i osób, i stanów mieli prawo wytknięcia, i podawania upatrzonych

nierządów w kraju do poprawy, układa-
nia projektów pożytecznych Królestwu.
Zwyczaj ten był bardzo podług myśli
Dworu, iako wpływającego zawsze w
wyber wspomnionych tych *Lordów*; dla
tego też uchylony był pod Karolem I.
lecz znowu pod drugim przywrócony.
Parlament więc Szkocki kasął się teraz
o zrzucenie z siebie, i z Narodu tego,
iako mniemał, iarzma ciężkiego wolno-
ści narodowej. Wilelm już zezwalał,
ażeby tych takowych *Lordów* Stany so-
bie Szkockie obierały, i mogły arty-
kuły od nich odrzucone znowu na o-
brady krajowe podawać. Ale na tym
jeszcze w Szkocyi przestać nie chcia-
no. Odzywał się w Szkotach znowu
dawny duch wolności, który się tyle
razy u nich zamieniał w nieposkromio-
ną swawolę.

Szkocyja
zupełnie
poddająca
się Wilel-
mowi.

Hrabia *Gordon* dochowując niezwy-
ciężoney wiary *Sztuartom* w tym Króle-
stwie, bronił jeszcze Zamku *Edimbur-*
skiego; ale po ciężkim wytrzymanym o-
bleżeniu, musiał przystąpić do trakto-
wania. A przestając na dobrych wyrobie-
nych kondycjach dla swoich żołnierzy,
nie chciał przez wspaniałość duszy za-
dnych dla siebie korzyści wymawiać.
Mniemał on: że sprawy Króla swego bro-
niąc, źleby był zakończył sławę ztąd na-
bytą,

był, gdyby był w poddaniu zamku szukał podłego dla siebie zysku. Wstąpił się podobną wiernością, i Hrabia Dundee. Ten, na czele skupionych od siebie Góralów Szkockich wiernych Jakóbowi, tak mężnie uderzył na znaczny ieden Angielski podjazd, że za pierwszym natarciem Anglików rozgromionych, zbił do szczętu. Ale już po zwycięztwie, trafunkowym wystrzeleniem raniony śmiertelnie, nim umarł, spytał się blisko stojących swoich, w jakim stanie były rzeczy? gdy mu odpowiedziano: *Ze w bardzo dobrym; to i mnie, rzecz, dobrze iść, i w tym skończył.* Ale po jego śmierci Górale owi stracili serce, i gdy się im po straconym swym Wodzu, nie dobrze szanowały rzeczy, złożyli broń przyjmując *amnestyę*, którą im Dwór ofiarował.

Nie bardzo lepiej Jakóbowi udało się i w Hibernii. Ten nieszczęśliwy Król uszedłszy z Anglii, iako się wyżył namienilo, przybył do Francyi. Tam Ludwik XIV. przyjął go, iako Króla, z tym większą swoją chwałą, że pocho-
wspaniałości jego zdawał się bydz nie inny, tylko, że przyjmował Króla nieszczęśliwego. Ale Jakób, iakby z Koroną utracił razem wielkomyślność stosowną do Korony, mniejszą daleko od

Jakóba
stronę
przedsię-
bierze po-
przec Lu-
dwik XIV.

S: do.

dobroczynicy swojego czułość na swój stan pokazywał; zamknięty w gabinecie z Jezuitami, samym się tylko Duchowienstwem z niemi zatrudniał; Francuzi spuścili wiele z poważania, w którym go mieli; Narod naleypley umiejący w pośmiech wszystko obracać, nie mógł się wstrzymać od żartów z samey pobożności jego. Arcy-Biskup *Remski Le Tellier* przędszy, niż uważniejszy w mówieniu, obaczywszy raz przeieżdżającego Jakóba: *Dobry człowiek! rzecze, za jedną mszę trzy Królestwa zamienił.* Rozsądnieysi żądali po Jakóbie, aby był do pobożności, i Religii, która go prawdziwie szanownym czyniła, przydał więcey męztwa, i myśli, które na Króla Korony sobie wydarney wetuiącego przystały.

Przygotowa
wanna wojenne na
poparcie
Jakóba.

Całą prawie *Hibernię* dla niego jeszcze trzymał *Hrabia Tarconnel*; w krótcie sam Jakób miał tam zawinąć na Flotę Francuzkiej. *Ludwik XIV.* niczego dla niego nie oszczędzał; broni, woyska, maytków, żywności, pieniędzy, wszystkiego dał podostatek, i przy wsiadaniu jego w okręt będąc przytomny, i żegnając się z nim, rzekł do niego: *Co Wyszey Królewskiej Mości naleypszego życzyć mogę, jest to: ażebyśmy już nigdy z sobą się nie widzieli.*

Ja-

Jakób wysiadłszy na ląd w *Hibernii*, stanął w *Dublinie*. Biskupi, i Duchowienstwo Katolickie przyimowało go z radośnemi okrzykami. Ale wesołość tę wnet odwrot szczęścia pomieszała. Miasto *Londonery*, od Anglików Protestantów zbudowane, zmocnione, i od nichże samych zamieszkane, zawierając przed Jakóbem bramy, zatamowało pomysłość jego, broniąc się do upadły. Nieiaki *Walker* Predykanć, natchnął ich owym fanatycznym duchem, który śmiercią pogardza. *Rosen* Generał Francuzki obleżeniem tym zawiadujący, czterdzieści tysięcy Protestantów podprowadził pod mury miasta, grożąc wygubieniem ich, jeżeliby miasta nie poddano. Ale obleżeni skazali do niego, iż mając i oni u siebie branców Katolików, wszystkich wygubią, jeżeliby tych niewinnych ludzi wolno natychmiast nie puszczono. Jednak głód naysroższy nieprzyjaciela dokuczał obleżonym; gdy wszystkie psy, koty, szczury, i skóry uwarzone, wyiedli, a i tego nie stawało, już się namyśliwali zabijać Katolików, i ich trupami się żywić, gdy *Wilelma* Generał *Kirke*, przerwawszy dwoma okrętami palisadę w morzu ubitą, i broniącą wniścia do portu, wpłynął do samego miasta, z wielkimi zgłodniałych mieszkańców okrzykami. Woy-

Jakób w
Hibernii.

Pamiętne
obleżenie
miasta ie-
dnego.

sko Jakóba odstąpić musiało od obłożenia, dziewięć tysięcy ludzi tam utraciwszy.

Niewczesne nie-
które kro-
ki Jakóba.

Ta niepomysłność, iako i przeszłe, nie uczyniła Jakóba uważniejszym. Nic on nie spuszczał z zwykłego swojego tonu samowładztwa, i niewczesny swojej gorliwości. A lubo po przybyciu swoim do *Hibernii*, ogłosił, i przyobiecwał wolność wszelkiego w wierze wyznawania, i obronę równą dla wszystkich iakiejkolwiek Religii, jednak obwieszczenie to nie zgadzało się z uczynkami. Dobra Protestantom, która oni Katolikom dawniej odebrane posiadali, i wyrokiem Parlamentowym przyznane mieli, wszędzie odjęte. Na tych, którzy się byli z *Hibernii* oddali, lub którzy iakiejkolwiek z nieprzyjaciółmi Jakóba porozumienie mieli, proskrypcya obwołana, i w nią więcej nad trzy tysiące osób znakomitszych w tym kraju było umieszczonych. Duchowieństwo Protestantkie złupione z swoich Jurydykcyi i przywilejów, od swych Kościołów odpędzone. Wszystkie te kroki nie w porę przedsięwzięte, nie mogły nic dobrego wróżyć Jakóbowi.

Do te-

Do tego ieszcze przystępowało narzucenie miedzianey monety nadto podwyższoney nad walor wewnętrzny; nałożenie arbitralne podatków; i tym podobne kroki złęgo rządu, albo od Jakóba samego wymyślone, albo mu od niedobrych Poradników napomknięte, które użyte na wsparcie chwieiācey się władzy, nie mogły pomódz do iey zmocnienia.

Pod ten sam czas Ludwik XIV. posłał nowe posiłki, i Hrabia *Chateau-Renaud* przełożony nad Eskadrą Francuzką, zbił na morzu Admirala Angielskiego *Herberta*. *Wilelm* wypowiedział wojnę *Francyi*, gotował się najpierwey odeprzec zapaśnika swey Korony. Na ten koniec posłał do *Hibernii* wojsko pod sprawą sławnego owego Generala *Szomberga*, sam się za nim mając tam udać po rozporządzeniu królowych spraw Anglii.

Wilelm
wysłał
wojsko do
Hibernii.

Krół ten w sobie wszystek, mało mówiący, skryty, i nieprzenikniony, zamknięty zawsze w swym gabinecie, i tylko się polowaniem podczas rozrywających; oddalony do Zamku *Hampton-court*, iż powietrze Londyńskie nie miało bydz zdrowe dla niego; zgola żadnych powierzchownych przymiotów

Charakter
Wilelma.

slużących do ujęcia ludu nie okazujący, począł już odrażać od siebie umysły Angielskie. Co porozumiewszy, potrafił wstręt przyrodzenia swojego, i charakter przekształcić, i przygiąć do potrzeby obecnej. Znał ulubione obyczaje Narodowi przejął. Zaczęto go widywać na gonitwach końskich, i na innych widowiskach, zwykłych Pospólstwu Angielskiemu; sam się na ucztę do Prezydenta Londynu zaprosił, i tam ofiarowane sobie nazwisko mieszczańskie Londyńskiego przyjął, owszem chętnie dopuścił, żeby go Cech korzenicy Cechmistrzem swoim mianował. Co wszystko nic mu nie uymowało powagi, gdy ią umiał, w czym innym potężnie utrzymywać.

Duchowienstwo
Angielskie
przebiegłe
Wilelmowi

Gdy przyszedł czas na wykonanie nowej ustanowionej, (jakśmy wyżej namienili) przysięgi wierności Królowi, wiele osób z Duchowienstwa Angielskiego pokazało wstręt do iey wykonania, składając się przysięgą raz czynioną Jakóbowi. Ani chcieli inakzej wykonać, tylko z osobliwszym wykładem. W tey salwie czynili różnicę między Królem aktualnie panującym, i Królem prawym, i dołożyli w przysiędze swojej, że w niey nie zakładali sobie, tylko oznaczyć swoją powinność ku

nay-

naywyższej zwierzchności, iaka jest te-
 raz. W samey rzeczy Duchowieństwo
 Angielskie, równie się Królem Kalwin-
 skiey Presbiteryanów Religii, iakiey był
 mniemało *Wilelma*, iako i Katolickim
 Królem mierziło. Nieśmaczny to był
 kąsek dla *Wilelma*; przypominał mu
 znowu, iak niebezpieczny jest duch
 Sekt od siebie rozróżnionych; dla tego
 pokusił się jeszcze raz one w Anglii
 połączyć. Ale zjazd Duchowień twa
 Angielskiego nie dał się mu skłonić
 do tego. Niższa Izba (tę bowiem w
 tym zgromadzeniu mnieysze tam Du-
 chowieństwo składa,) użyła w odmó-
 wieniu swoim głosu zwykłego staroda-
 wnym Hrabiom Angielskim, i często
 od nich powtarzanego: *Nie chcemy od-
 mieniać praw Angielskich.*

Z tym wszystkimi dwa miliony fun-
 tów szterlingów uchwalone na wojnę
 przeciw *Francyi*, lepszą ufność dawały
Wilelmowi o przychylności Parlamentu
 ku niemu. Lecz dwie *Wigbów* i *Tor-*
rysów partye, gdy się tam coraz iado-
 wiciey waśniły z sobą, do tego stopnia
 znecierpliwiły *Wilelma*, iż już zamy-
 śliwał, porzuciwszy wszystko, wrócić
 się do *Hollandyi*. Przecięż zwrócili
 go przyjaciele od tej myśli, po czym
 on zakłócony ten Parlament skassował.

Brózdzi
 mu i Par-
 lament.

R. 1. 1690.
Poswary
w nowym
Parlamen-
cie.

Zwołany nowy, w którym przema-
gali *Terrysonie*, nie był od tamtego
spokojniejszy. Poswary żwawe na nim
ściągały się do dwóch projektów: Pier-
wszy zawierał potwierdzenie Aktów
wszystkich przeszłego Parlamentu; dru-
gi wyciągał od osób na urzędzie będą-
cych wyrzeczenia się pod przysięgą Ja-
kóba Króla. Pierwszy choc z wielką
trudnością, od *Terrysonów* przyjęty; gdy
oni sami spokojnie rzecz rozważając,
postrzegali okropne skutki, gdyby zo-
stawiona była iakażkolwiek wątpliwość
o ważności tego Parlamentu, którego
powagą obecny rząd był ustanowiony.
Ale drugi projekt, który partya *Wig-
bów* wraz z Królewskimi Ministrami do
upadły popierała, większy daleko zna-
lażł odpór. Rostropny *Wilelm* wołał
zaczey skazać do niższej Izby, ażeby
tey materyi dała pokóy. Co tak Hra-
biego *Sbrensbury* Sekretarza Stanu znie-
chęciło, iż urząd swój zaraz złożył.
Styskiwali *Wigbowie* i na to, że amne-
stya dla ich przeciwników prawem ob-
warowana została. W tym Król odło-
żywszy do naznaczonego czasu Parla-
ment ten, zleciwszy rządy Królowy,
ruszył do *Hibernii* na zakończenie tam
woyny.

Wale-

Waleczny Szomberg Marszałek nie-
gdyś Francuzki, po odwołaniu edyktu
Nanneteńskiego, dla Protestanckiej Re-
ligii uchodząc i on przed prześladowa-
niem, nienawiść ztąd powzięta, przy-
wiodła go do służenia nieprzyjaciółom
Ludwika XIV. Zstarzałemu w wojnach,
nie podług nadziei Anglików powodzi-
ło się iednak w *Hibernii*. Gdy za-
gęszczone choroby osłabiły iego wojs-
ko, a nieprzyjaciół był daleko silniejszy,
Anglicy brali to za opieszałość, co ro-
stropnością doświadczonego Wodza na-
zwać powinni byli. *Wilemowi* z wię-
kszą siłą nie trudno było być czyn-
niejszym, i więcej dokazać. Król Ja-
ków, któremu zwłoka pożyteczniejsza
była, nierostropnie umyślił stawić po-
le nieprzyjaciółom. Wojsko iego do
40,000. ludzi wynosiło; tyleż liczono i
u *Wilelma*. Rzeka *Boine*, dzieliła oba
dwa wojska. W tym *Wilelm*, gdy poło-
żenie obozu nieprzyjacielskiego uważa,
armatna kula drasnawszy go w ramię,
część mu włosów wyrwała. Gruchnęła
wieść w obozie Jakóba, że *Wilelm* zabi-
ty. Ta wieść (rzecz do uwierzenia tru-
dna!) dostała się prędko przez morze do
Francji. Wnet cały *Paryż* nadto skwa-
pliwe tryumfy czyni, które do tym wię-
kszej chwały *Wilemowi* posłużyły.

Wilelm u-
dał się
sam do Hi-
bernii

Bitwa u
rzeki Boi-
ne.

1744
Szomberg
8a.

Po onym od kuli przypadku, *Wil-
elm* obieżdżał całe woysko na koniu,
i pokrzepionemu przitomnością swoją
nieodwłoczną bitwę zapowiedział Na-
załutrz Anglicy przeszli rzekę *Boine*,
a ztrzymawszy na sobie pierwsze natar-
cie Jazdy *Irlandzkiej*, Piechotę nie-
przyacielską przełamują. *Szomberg* sto-
jąc na czele Francuzów uchodniów z
swey Ojczyzny dla Religii, zawołał
do nich ogromnym głosem: *Oto są wa-
si prześladowcy!* dosyć to było do wzbu-
dzenia w nich ostatney zapalczywości.
Tę miesioną ośmdziesiątoletnią przeszło
Szomberg, gdy się nad innych naraża,
a w największą gęstwę nieprzyaciół
wpada, od nich obskoczony, i od swo-
ichże samych, gdy nieostrożnie strzela-
jąc zbronić go chcieli, zabity został.
Śmierć jego możeby była o klęskę ca-
łe wojsko *Wilelma* przypawiła, gdy-
by był on sam szczęściem na miejsce
to pochylonego szyku z wyborem Ja-
zdy swej nie przypadł, i zamieszania
nie naprawił. Pierzchnęli zatem *Ir-
landczykowie* bez ładu, i nigdzie już
Wilelm wielkiego odporu nie znalazł,
prócz tylko w posiłkowych Francuzach
Ludwika XIV., którzy po strasney bi-
twie w porządku ustąpili. Jakób, któ-
remu należało przywodzić woysku swe-
mu, dla dodania serca, patrzył tylko

na biących się, i gdy zwycięztwo prze-
 ważyć się ku nieprzyjaciołom poczęło, ^{Jakob u-}
 pierwszy z boiowiska ustąpił, i zda- ^{stępuje z}
 wało się, że go waleczność owa da- ^{placu.}
 wna, tak na Hollenderskich wojnach
 wstawiona, razem z fortuną opuściła.
 Zaraz po przegrany wyrzucając Irland-
 czykom lekliwość i małe serce, wsiadł
 w okręt, i popłynął do *Francyi*, Irland-
 czykowie niektórzy wzięci w niewolę
 mówili do Anglików nie bez wielkie-
 go doprawdy posłobiestwa: *Pomieniamy*
się tylko na Królów, imro wam bi-
twę wydamy, a powni jesteśmy, że was
pobijemy.

I z Hiber-
 nii.

W tym Flotta Francuzka od sie- ^{Dalsze}
 dmiudziestą wojennych okrętów pod ^{dziele w}
 sprawą Vice - Admirala *Tourville*, biła ^{Hibernii.}
 na morzu Anglików, i Hollendów złą-
 czonych. Zwycięztwo to, chociaż u-
 czyniło na czas nieiaki Ludwika Panem
Oceanu, nie przeszkodziło jednak *Wil-*
elmowi do kończenia pomyślnie wojny
 w *Irlandyi*. Lubo zaś Irlandczykowie
 pobudzeni od Duchowienstwa swego,
 nie dbając nic na ogłoszoną w *Dubli-*
nie amnestyą, trzymali się *Jakóba*, *Wil-*
elm jednak wiele Zamków przez swo-
 ich Generatów opanował, i w osobie
 swojej przystąpił do oblężenia naywa-
 równiejszego w *Hibernii* miasta *Lime-*
ryku,

ryku. Ale zła chwila powietrza, i odpor potężny obleżonych przymusił go do porzucenia imprezy swojej, i do powrócenia do Anglii. Po iego iednak odieździe, sławny ów *Churchil* Hrabia *Marlborougu* dobył szturmem *Kork*, i *Kinsale* miasta dla położenia swego nad morzem wielkiej wagi; a Hrabia *Lan. zan* Wódz woyska Francuzkiego w *Irlandyi*, straciwszy nadzieie wszystkie podźwignienia fortuny *Jakóba*, opuścił to Królestwo.

Woynapo-
wszechna
przeciwko
Ludwiko.
wi XIV.

Wtedy właśnie naywiększy pożar woyny zaiął się na lądzie. Cała prawie Europa *Auszpurską* ligą od *Wilel. ma* skończoną przeciw Królowi Francuzkiemu wzburzona, nie mogła wrzucić potęgi ogromnego tego Mocarza. *Waldeck* Hetman woysk sprzymierzonych, zniósł wprawdzie Marszałka Francuzkiego *d'Humieres* pod *Valcour*. Ale sam zaraz nie daleko *Fleurus* był do szczętu zbity od Marszałka *de Luxembourg*, ucznia i następcę po wielkim owym *Kondenszu*. *Wilelm* wyjednawszy niezmiernie summy od Parlamentu na morskie, i lądowe woysko, przepłynął do *Hollandyi*, gdzie wszystkim samowładnie rządził. Tam na walnym zieździe sprzymierzonych Mocarstw na najsilniejsze przeciw Francyi

cyi układy nakłania; woysko potężne od Anglii na pierwszą wiosnę obieca-
nie; Xiążęciu *Sabaudyi*, który się był nie dawno za sprawą jego przeciwko Francyi ogłosił, wielkie w pieniądzech posilki dać. Ale nie te wszystkie zamachy nie mogły przeciw potężnej Fran-
cuzkiej. Ludwik XIV. prawie w oczach *Wilelma* miasto *Mons* w *Hanno-*
nii miane za niedobyte, szturmem bie-
rze, i otoczony zewsząd nieprzyjaciół-
mi, nowe na nich zdobywa kraie.

Wilelm nie bardzo pomyślnie opie-
niając się Francuzom w *Niderlandzie*,
lepsze miał szczęście w *Irlandyi*. Tam
Hrabia *Ginle* dokonywał szczątku par-
tyi Jakóba II. *Athlon* warowne miasto
w oczach Irlandzkiego woyska, sztur-
mem od niego dobyte. Sami Irland-
czykowie wstępnym boiem porażeni nie
daleko *Aggbrim*. Hrabia *Tirconnel* nay-
znakomitszy w tym kraju, a nayzarli-
wszy, i ostatni Jakóba obrońca umie-
ra z żalu z tej przyczyny. Nakoniec
wzięcie miasta *Limmericku*, dopełnia
zwycięstw Wodza Angielskiego, i woj-
nę tę kończy. Pozwolił *Ginle* podda-
jącemu się temu miastu dobre kondy-
cye, przypuścił do nich, i w ugodzie
umieścił, i te miasta, które ieszcze były
przy Jakóbie. Przyrzeczone było w tej
ugo-

Hibernia
cała pod-
bita.

Kondycye
pozwolone
Irlandczy-
kom.

ugody, że ktokolwiek *Wilhelma* i *Ma-
ryę* uzna, (małą tylko liczbę niekto-
rych wyjąwszy) przywrócony będzie do
dobr swoich, i wszystkich wolności
kraiowych; że każdemu wolno będzie
z familią, i z majątkiem przenieść się
do któregokolwiek zechce kraju, prócz
tylko do Anglii, i do Szkocyi; że Ka-
tolicy wolne mieć będą wyznanie, i
sprawowanie swojej Religii, ile tylko
takowa wolność z prawami kraju tego
zgodzić się będzie mogła; tak, iako
wolności tej pod Karolem II. zażywa-
li. Korciła srodze Protestantów tak-
wa ugoda; bolała ich Religia Katoli-
cka, umocniona w ten sposób w *Irland-
yi*, sarkali na nieukaranych *Irland-
czyków*. Ale *Gincle* miał rozkaz, iak
nayprędzey zakończyć tę wojnę, w sa-
mej rzeczy nie mógł ani oney chwa-
lebrzey zakończyć, ani bardziey w po-
rę, gdy właśnie pod ten czas *Ludwik*
XIV. nowe wojsko, i nowe posiłki wy-
prawił do *Limmeryku*. W tej takowej
niepomysłności, mógł to przecież *Ja-
kob* Król za jakąś pociechę poczytywać,
iż mimo caney amnestyi, i wolności
Religii, dwanaście tysięcy *Irlandczy-
ków*, wołało opuścić Ojczyznę swoją,
niżli uznać *Wilhelma*, idąc wszyscy za
nim do *Francyi*, gdzie z ludzkością przy-
jęci byli.

Wielu ich
jednak u-
chodzi z
swego kra-
ju.

Gincle

Gincle odebrał nadgrodeę zwycięz-
 kich prac swoich, uczyniony Hrabią ^{Parlament}
Athlounu, i zaszczycony podziękowaniem
 od niższej całej Izby. Uchwalone tak-
 że powszechnym wyrokiem Parlamen-
 tu powinszowanie *Wilelmowi*; oświad-
 czona mu wielka chęć wspierania go
 we wszystkim. Ale te oświadczenia
 więcej podchlebstwa, niżli szczerości
 miały. Zaymowało się nienkontento-
 wanie przeciw niemu. *Wilelm* przeło-
 żywszy w swej mowie Parlamentowi,
 iż na wojnę Francuzką na rok następ-
 iący ledwoby 60,000. ludzi wystarczy-
 ło, oświadczono mu zaraz zadumienie
 nieiakie, iż się tyle woyska domagał, ^{Narzekani}
 ile Narod Angielski w największych ^{nia na nim}
 przedtym niebezpieczeństwach nigdy ^{na Króla.}
 nie zaciągał. Dawano mu nawet po-
 znać, iż się obawiano, ażeby tak li-
 czne woysko nie było narzędziem de-
 spotyzmu. Narzekano, że prawie sam
 tylko Narod Angielski wszystek ten woj-
 ny ciężar dźwigał, bez żadnego dla
 siebie pożytku. Roztrząsano przy tym
 z dogryzającą skrzętnością postęпки nie-
 które Ministrów Królewskich; wgląda-
 no w samego Króla charakter, wytyka-
 no mu pychę, i niewdzięczność, oso-
 bliwie względem Hrabi *Marlborougha*,
 oddalonego ode Dworu po zakończony
 nej wojnie w *Frlandyi*; zarzucano mu

zakupowanie pieniędzmi głosów w Parlamencie; Partyzanci skryci Jakóba rozcierali iak tylko mogli wszystkie przygany, gdy i *Wigbów* mających coś za urazę do Dworu, nie były łagodniejsze gadania. Ztymwszystkim Parlament wielkie pieniężne summy naznaczył Królowi, i poswary te na samych słowach skończyły się.

Zakłócenie
Szkocyi.

Gorzezy daleko Szkocya zakłócona była. Na początku ieszcze panowania tego, Biskupstwa tam prawie zniesione były, i *Wilelm* Presbiteryanom ledwie nie wszystko pozwolił; ale Sektarze ci tą powolnością zwydrzawszy, zuchwalstwem swoim wnet srodze zniechęcili Króla ku sobie, który musiał się znowu do partyzantów Biskupich przychylić; lecz i ci znowu używając przychylności tej na pogwałcenie niemiłej sobie Sekty, Presbiteryanie tym rozjątrzeni, poczęli grozić wzięciem się do oręża. A gdy miano ich na oku, i ziazd ich z rozkazu Dworu był rozproszony, na postępek ten, iako na tyrański żalili się, i nie przestawali oddać, iak nawiadowicieley wszystkie rządu czynności oczerniać.]

Zabdystra.
szliwy roz-
kazany od
Wilelma.

Aleć *Wilelm* dał wkrótce okazać do słuszniejszej przygany, przez nakazane

zane okrutne pomordowanie Góraków Szkoekich, lubo przywódzca ich nieia-ki *Macdonal*, iuż był przed namieśni-kami iego imieniem tego ludu przysię-ge wierności wykonał. Główny ieden nieprzyjaciel tego *Macdonala*, odmało-wał go u Dworu, iako zaciętego bun-townika. Dwor nie wiedząc podobno o wykonaney od niego przysiędze, po-mienione morderstwo nakazał. Okru-tny rozkaz wypełniono z niesłychaną dzikością; znaczną część Powiatu *Glen-coe* mieszkańców niemilosierpie wyrznię-to, wszystkie ich domy popalono; by-ło i majątek wszystek zabrano; ko-biety i dzieci, bez pomocy i ratunku pod niebem w śniegu porzucone od głod-u, i zimna poginęły. Mogł sobie *Wil-elm* słusznie zawsze wyrzucać taką sro-gość. Ale to był Król przez politykę nieczuły na takie zarzuty, iego to był narów na woynach najmniej ze wszy-stkich rzeczy krwie i życia ludzkiego oszczędzać. Na takie okrucieństwo nad tym nędznym ludem, wołano po całej Anglii; czym *Wilelm* przełknięty, na-kazał Sąd na wykonywaczów tego za-boju. Sam się chytrze broniąc niewia-domością tego, co w sobie zawierał rozkaz, który on iednak własną swoją ręką podpisał.

R.P. 1692.
Nowe na
stronę Ja-
kóba usi-
żowania.

Jakóba
manifest.

Tym czasem gdy *Wilelm* dla dania nowego ruchu sprzymierzeniu *Auszpur-kiemu* przeciwko *Francyi*, powtórzył do *Hollandyi*, *Ludwik XIV.* chciał jeszcze raz ruszyć potęgę swojej na przywrócenie *Jakóba* do straconego Tronu. I w samej rzeczy rozsądnemu Czytelnikowi dzieiów Monarchy tego, w żadnych wojennych powodzeniach nie będzie on się zdawał większym, iako w tej wspaniałej ku obronie nieszczęśliwego Króla usiłności, chociaż była bez skutku. Zamach *Ludwika* tą razą był napięty na samą *Anglią*, i wojsko *Francuzkie* tam wysieść miało. Tajemni posłańcy, i partyzanci *Jakóba*, przyprowadzali rzeczy na stronę jego z wielkim staraniem. Wydany manifest imieniem jego, i rozrzucony po kraju, wyrażał niesprawiedliwe *Wilelma* wdarcie się na Tron iemu należący, uciążliwe *Wilelma* rządy, niezmiernie koszta wyłożone na utrzymanie jego. Zachęcano przy tym wszystkich dobrze myślących *Anglików* do zrzucenia z siebie twardego iarzma, i uznania prawego swojego Króla. Zakazywano im płacić podatki *Intruzowi*, obiecywano wszystkim darowanie powszechnie odstępstwa; owszem nadgrody tym, którzyby do powinności w tym swojej wrócili się; przyrzekano bronić Kościoła *Angielskiego*,

zostawić wolne wyznanie wiary wszystkim, iakiey kto będzie, przyłożyć się potężnie do pomnożenia handlu krajowego, poznosić nierządy i uciążliwości Narodu, i pierwszą mieć baczność na uszczęśliwienie jego. Ale te piękne obietnice nie mogły wygluzować z pamięci Anglików, owych bezprawiów, które ich do buntu przeciw nieszczęśliwemu temu Królowi przywiódły były. A iakieżkolwiek nieukontentowanie wrzało między Anglikami z obecnego rządu, niechęć ku Jakóbowi mocniejsza nierównie była, niż mruczenia na rządy Rywała jego.

Królowa *Marya* zastępując miejsce Królowa Króla pod jego niebytność, uczyniła *Marya* rozporządzenia, których niemożna wiel- przeciwko Oycu. bić, ponieważ przeciwko własnemu Oycu przedsięwzięte były. Rozkaz wydany od niej: aby wszyscy Katolicy z *Londynu* i *Westmonasteru* ustąpili; wiele podeyżrzanych osób pobrano do więzienia, uzbroiona krajowa milicya; *Admirał Russel* złączwszy się z *Hollandami* w dziewięćdziesiąt i dziewięć okrętów wojennych wyszedł na morze, godząc na *Flotę Francuzką*. *Turville* *Admirał Francuzki* mniejsze daleko siły mając, iednak za rozkazem Dworu swojego uderzył pierwszy na nieprzy-

iaciela z wielką odwagą. Długo Francuzi honor Narodu swego utrzymywali; ale nakoniec przemogła większa liczba, Flotta ich rozproszona, i czternaście wielkich okrętów Anglicy im spalili, w przylądku *la Hogue* nazwanym, który tą bitwą i klęską został pamiętny. Patrzył prawie na tę klęskę Jakób, mając się przed bitwą puszczać na morze do Anglii, po której wrócić się musiał do *Saint Germain* mieszkania sobie naznaczonego.

Namurk
od
Ludwika
XIV.

Bitwa ta morska pod *Hogue*, mogła być dolegać niezwykłego do wojennych przeciwności Ludwika, który zdawał się dotąd trzymać nieiako na wodzy fortunę; ale wielkie powodzenia w *Niderlandzie*, miały go aż nadto czym pocieszyć. Dobył on sam w osobie swej *Namurka* najmocniejszego miasta w Europie; gdy Marszałek *Luxembourg* osobnym wojskiem obleżenie to zaskaniający, tak przezornie wszystko sprządał, iż *Wilelm* z ogromnym i liczniejszym daleko wojskiem, nie mógł żadną miarą przeysć rzeczki *Meuse*, i miasta tego zasilić. Wkrótce potem tenże *Luxembourg*, choć chory, i nagle od Króla Angielskiego zaskoczony, przecie go zwyciężył w pamiętnej onej bitwie pod *Steinkirką*, gdzie

Bitwa pod
Steinkirką.

Francuzi

szey powstała nayprzód wielka wrzawa na więzienia niektórych Panów. Ustawiono zaraz : aby Sędziowie, i ci wszyscy, którzy więźniów o zdradę przeciw Królowi doniesionych strzegli, nieodwłocznie ich i stosownie do ustawy *Habeas Corpus*, wypuścili za poprzedzającą rękoymię, chybaży ciż Sędziowie poprzysięgli, że na przekonanie tych takowych winowayców, stawia dwóch świadków, których ieszcze przystawić w tym czasie nie mogą. Ale przezorny *Wilelm*, uprzedził wykonanie tego rozporządzenia, sam rozkazując takowych więźniów wypuścić. Izba niższa chciała także dogryść Królowi; dopominała się dania sobie sprawy, dla czego po onym pod *Hogue* zwycięztwie na morzu, nie wkroczo no do *Francyi*, iak była wieść, że uczynić miano; zabierała się prócz tego podać Królowi rozmaite swoje przestrogi stosowne do rządu. Lecz *Wilelm* nauczył się już dobrze sposobów, przez któreby mógł skrzytne te Parlamentarzów głosy uciszyć. Temi Izba ugłaskana z rozrzutnością niewidzianą dotąd w tym kraju, Królowi dwa miliony funtów szterlingów na morską służbę, a więcey niż trzy miliony takichże funtów (u) na woy-

Posiłek
niezmier-
ne uchwa-
lone.

(u) Wiadomo już jest Czytelnikowi, iż

woysko lądowe uchwaliła, pięćdziesiąt i cztery tysiące ludzi mające wynosić, z których dwadzieścia tysięcy na obronę kraju zostawiono. Wszystkie grunta, dochody osobiste, wszystkie płatne urzędy (woyskowe tylko wyjąwszy) oszacowane, cztery szelingi od iednego funtu szterlingu płacić musiały. Gdy zaś Panowie wyższej Izby do tey posilkowey ustawy, ten przypisek przydać chcieli, iż się oni sami, wiele na każdego dać przypadnie, szacować będą, Izba niższa odrzuciła, przydatek ten, jako gwałcący iey prawo, które obejmowało to wszystko, cokolwiek do posilków, i podatkowania należy. Musieli zaniechać Panowie swego przypisku, oświadczyli się iednak: że mieli prawo do popierania iego; ale że przez wzgląd na naglące kraju potrzeby, nie chcą swoim sporem spóźniać podpisania posilkowey ustawy.

Po mimo tey Parlamentu powolności, zabierano się tam iednak do niektórych ustaw przeciw myśli Dworu.

Tę . . . Chcia-.

funt szterling Angielski do 40. złotych naszych Polskich, a szyling około 2. złotych wynosi. Summa więc ta od Parlamentu naznaczona 200. milionów Polskich złotych zawiera.

Chciano naprzód skassować kompanię Wschodnich Indyj, (w) której wiele niesłuszności, i bezprawioń zarzucano. Zamysłano wybieranie Pełnomocników do niższej Izby trzema latami określić, przez częstsze ich elekcyje spodziewając się większej po Parlamentach wolności, która za ponętami Dworu, coraz się bardziej chyliła. Ale przez zrzeczość *Wilelma* w ujęciu sobie Parlamentarzów tych, te i inne projekta wszystkie spełzły.

R.P. 1693.
Wilelm
zbiły pod
Nerwin-
dą.

On tym czasem przebywszy morze, stał na czele woysk sprzymierzonych, ale fatalny na niego Marszałek *Luxembourg* zaskoczył go pod *Nerwindą* z większą siłą swoich, *Wilelm* minuty iedney nie tracąc, sztykuje swoich, stawia pole nieprzyjaciółom, naraża się na największy ogień, nakoniec iednak przymuszony jest ustąpić liczbie, i waleczności Francuzkiej, lecz w takim porządku, iż uciekając nie przestaje być straszny Francuzom, którzy prócz wzięcia miasta *Charleroi*, nic więcej z tak wielkiego zwycięztwa nie odnoszą. Płonęła pod ten sam czas pożarem okrutney

(w) Kompania Kupiecka Wschodnich Indyj, istnieje w roku 1600. w Londynie ustanowiona była.

tney wojny znaczna część Niemiec. Zniszczony pozogami, i rabunkiem od Francuzów wszędzie przemagających kray cały Woiewody *Reńskiego*, Xiążę *Sabandyi*, który roku przeszłego spłądował *Delfinat*, od Marszałka *Catinat* u rzeki *Marsaille* do szczytu porażony. Ludwik XIV. po tylu sławnych zwycięztwach, znaydował iednak nieprzyjaciół wszędzie zdolnych do mocnego odporu, co wielkim dowodem było, jakim nieszczęściem jest wojna na lądzi, która po zasłanych trupami szerokich polach, nie przynosi w zysku, tylko próżne, i niezgodne z nędzą krajową, w stolicach okrzyki:

Inne Francuzów zwycięztwa, ale płożne.

Podźwignęli się Francuzi i na morzu po oney klęsce pod *Hogue*, i powetowali oney nad Anglikami, zabrawszy im całą iedną Kupiecką Flotę do miliona funtów szterlingów wynoszącą. Anglicy chcieli się tego zemścić nad miastem *Saint - Malo* portowym, z którego naywięcey Armatorów na nich wypadało. Sporządzili machinę iedną pływającą, całą prochem i bombami ładowną, którą słusznie piekielną machiną przewali. Przez nią oni wspomniane miasto wysadzić na powietrze chcieli; wypuszczona ta piekielna machina, szczęściem osobliwszym zawadziła o

Machina nazwana piekielna.

aka-

skatę jednę na morzu, nie doszedłszy miejsca, z którego straszliwy swój skutek uczynić miała, gdy się zapalona roztrzaskała, dał się słyszeć taki huk, że w całym mieście *Saint-Malo* wypadały wszystkie okna, zrzucone dachy z wielu domów, ziemia się o trzy mile w koło zatrzęsała. Tak jest dowcipny rozum ludzki na swego rodzaju wyplenienie!

Rok 1624.
Krol o-
trzymany
wszystko
od Parla-
mentu.

Lubo zaś na niepomysłną, i uciążliwą wojnę na lądzie szemrała Anglia, Parlament jednak ujęty od *Wilelma*, większe mu na nią posilki uchwalił, niżeli się on mógł spodziewać. Tak więc nie będąc w Narodzie kochanym, owszem na celu nienawiści znaczney liczby niechętnych, wszystko jednak co chciał od niższej Izby otrzymał, gdy Poprzednicy jego Królowie w potrzebach, i swoich, i krajowych nayooczywistszych, za ledwie co kiedy mogli wymódz. Ale łatwo było dostrzec sposobów, których on na to używał; płace roczne, urzędy, dary, wszystkim tym uymował Parlamentarzów, co zawsze łatwo będzie, gdy w Narodzie jakim spodłone umysły na swe się zyski oglądają. Upadł już był w Anglii fanatyzm, ale i owa często się w Parlamentach okazująca przedtym gorliwość

wość, zniknęła; a na to miejsce prze-
pnych i zbytek, a za nim idąca chci-
wość, wyrzuciła z umysłów pieczę o do-
bro kram. Wielu bardzo z Pełnomo-
cników uganiało się za fortuną, pu-
szczali mimo siebie interes Królestwa;
Król ambitny, a obrotny, pewny był,
że się mu wszystkie z takimi ludźmi
zamysły uładzą.

Przecież pozostały jeszcze w wie-
lu duch narodowy, wsparty od niechę-
tujących Królowi, wzniecił znowu uspio-
ne na czas w Parlamencie hałasy. Wzię-
to do roztrząsania czynności tych, któ-
rzy sprawami morskimi zawiadowali.
Styskiwano gorzko na bardzo długi prze-
ciąg Parlamentów; ułożono projekt waru-
jący większą w nich wolność, i niepodle-
głość w głosach; na który gdy *Wilelm* ze-
zwolenia dać nie chciał, i tym bardziej
niższą Izbę obruszył, a chcąc do czego
innego zwrócić ich myśli, podał przez
swoich nowy projekt *Naturalizacyi*, czy-
li przypuszczenia do obywatelstwa wszy-
stkich cudzoziemców Protestantnicy Re-
ligii; nowy wszczął się o to spór. Prze-
kładali iedni widoczne Kraiu przez
wojnę spustoszenie, przerzedzone Kró-
lestwo w mieszkańcach, podupadłe rol-
nictwo pierwszy kraiovey potęgi ży-
wiol, ukazywali przemysł i bogactwa
przy-

Czynności
Parlamentu
we.

Projekt
Naturali-
zacyi dla
Protestan-
tów Cu-
dzoziem-
ców.

przychodniów, którzy już osiedli w Anglii, i jako prawo *Naturalizacji* ich, większąby ich nierówną liczbę wprowadziło, a z nich poszłoby zaludnienie Królestwa, podpomogłyby się rękodzieła, i handel. Mowili drudzy, że Cudzoziemcy przypuszczeni bez braku do obywatelstwa, wielceby Rodakom szkodliwi byli, że skoro się z bogactw przychodniowie ci z podupadnięciem Ziomeków, porzucą zaraz Anglią, w której dość wiele i tak rodowitych rzemieślników, roboty nie mając, ledwie nie z głodu umiera; więc byłoby to tę ich nędzę jeszcze powiększać przez nowe to prawo obywatelstwa dla obcych. Nakoniec przydawali: że otworzyć wrota do kraju obcym różnowiercom, (x) nazbyt niebezpieczno było na Kościół Angielski. Takowe tych to drugich sprzeciwienie się przeszło od Parlamentu do ludu; który wołać w głos zewsząd począł: że kraj cały, i Religia, idzie na łup Cudzoziemcom. Dwór znając dobrze, co mogą w tym Na-

(x) Pod imieniem tych przychodniów: najwięcej było Hugonotów Francuzkich, po odwołaniu ustawy Nannerleńskiej, wygnanych z Francji, którzy wszyscy Prezbiteryańskiej Religii byli.

Narodzie przesady raz przyjęte w Po-
spółstwie, a nie spodziewając się onych
przekonać, zaniechał swego projektu,
odkładając go do pogodniejszej pory.

Po odprawioney tegoroczney kam-
panii we *Flandryi*, *Wilelm* powróci-
wszy, zgromadził znowu Parlament dla
wypiednania nowych posiłków na woj-
nę; te on musiał tą razą kupić nieiako
za zezwolenie z swojej strony na okre-
ślenie trzema latami Parlamentu. Mo-
cą tego prawa jeden dłużej trwać nad
trzy lata nie mógł, po których upły-
nieniu nowy koniecznie zwołać po-
trzeba było. W przeciągu także trzech
lat nie mógł Król Parlamentu nie zwo-
łać. Takowym długości Parlamentów
zmniejszeniem zyskiwała wolność Na-
rodu; zapobiegano złym bardzo sku-
tkom, gdyby który Dworowi się całe
zaprzedał, co się już zaczynało; ob-
myślono sposób prędszego zaradzenia
wkradającym się nierządom. Ale zoba-
czemy odmienione to wszystko znowu
pod *Jerzym I.* Teraz posiłki dla *Wil-*
elma uchwalone, poszły aż do czterech
milionów siedmiukroć sto tysięcy fun-
tów szterlingów. Ta tak straszna sum-
ma porównana z dawną oszczędnością
niższej Izby pokazuje, i daleko boga-
tsze w tym czasie Królestwo, i wiel-
k₃

Trwanie
Parlamen-
tu trzech-
letnie.

==== ka odmianę w ułożeniach, i myślach Parlamentu.

Śmierć
Królowy
Maryi.

W tym roku Królowa *Marya*, lat 32. dochodząc, życie zakończyła. Możnaby ją z niektórych przymiotów chwalić, ale nazwisko złej i niewdzięcznej Córki wszystkieby pochwały zagłuszyła. Król ztąd tym większy żal uczuł, że prawo iego do Korony przez tę śmierć wątpliwsze być poczęło. Między nim i Królową *Maryą*, gdy jeszcze żyła, a między Królowną *Anną* zaszły nieśnaski iakieś, przychodziło często do zgody, lecz tylko na pozor. *Wilelm* odieżdżając do *Niderlandu*, zostawił rządy przy Radzie wyznaczoney od siebie. W niej, ani Królowna *Anna*, ani Królewicz *Duński* mąż iey nie był umieszczony, co do nowego zayścia, i szemrania podniętą było.

====
R. 1675.
Dobycie
Namurku
przez Wil-
elma.

Aż dotąd *Wilelm* zawsze nieszczęśliwy na czele woyska swojego, miał dosyć chwały, iż do większych zwycięstw Francuzom był na wstępie. W tym roku więcej nad inne lata dokażał, dobywszy *Namurku* z tym większym swym zaszczytem, że i miasta tego bronił zacny ów Marszałek *Boufflers*, i blisko stojący drugi Marszałek *Villeroi* ze stem styścy woyska, bitwą

bitwą, i odsieczą obleżeniom groził, Wilelm jednak tak dobrze rzeczy rozporządził, że i waleczność broniących się Francuzów nie pomogła, i ci druzdy posiłku obleżonym dać nie mogli.

Roku przeszłego jeszcze Anglicy kusili się rzucaniem kul i bomb z morza zniszczyć portowe Francuzkie miasta: *Dieppe, Havre de grace, Saint-Malo, Dunkierkę*. Tego się mszcząc Francuzi, tymże samym sposobem nawieździli *Bruxellę*, wielkie tam w domach szkody uczyniwszy. Tak nieszczęsna dla ludzkiego plemienia chciwość uro-ionej wojennej chwały i zwycięztw kilku Panów, pustoszyła całą Europę! *Wilelm* do Anglii wracając, z tryumfem NowyParlament dla dobytego *Namurku* w Londynie lament. przyimowany, zwołał nowy Parlament, od którego sześć milionów funtów szterlingów otrzymuje posiłku. Jęczała Anglia pod nieznośnemi podatkami, narzekano wszędzie, a przecież dawano. Tyle mogła u Anglików nienawisć Francyi, i Dworu intrygi.

Na tym nowym Parlamencie przy-sąd wyso-ięte sławne prawo względem sądu w kiej zdra-sprawie wysokiej zdrady Króla, lub dy opisa-lub Oyczyzny. W której to sprawie wi-dny na nim: dzieliśmy w ciągu tej historyi się po-

pełnionych niesłuszności. Warowano więc z iak nayskrzётniejszą ostrożnością naprzód, aby obżałowanym o to na pięć dni przed zaczęciem sądu wydana była kopia ich oskarżenia, aby im wolno było ułożyć sobie radę z osob wybranych od siebie, któraby kierowała ich obroną; aby nikt o ten występki winiony, a tym bardziey przekonany bydz nie mógł, ieżeliby dwóch świadków, przeszkody przez prawo żadney do świadczenia nie mających, przeciwko niemu nie było; aby, ieżliby przeciw obwinionemu wiele różnych w oskarżeniu artykułów podawano, dwóch świadków, ale nie o iednym zarzucie świadczących, za iednego świadka liczono; ażeby oskarżeni na dwa dni przed zaczęciem swojego sądu imiona świadków wydane sobie mieli, aby po wyściu trzech lat po popełnionym występku, pozywać o niego nikogo nie wolno było, chyba żeby szło o uknowany zamach na samo życie Króla. Panowie wyższej Izby przydali do tego prawa, aby *Par (y)* o ten występki przypozna-

(y) *Proces kryminalny Angielski będzie zawsze wzorem dla wszystkich Narodów słuchających głosu ludzkości Nie znaią tam tortur, inkwizycyi słuchają iawnie, ustępów nie maix, Sędzio-*

zwany, od całego zgromadzenia Pa-
rów sądzony był. Co gdyby dawniej
takowe prawo w Anglii ustanowione
było, siłaby bardzo zacnych ludzi zo-
stało ocalonych; miałby był Narod nie-
złamaną twierdzę przeciw zemście, i
samowładztwu. Jest zaiste na co na-
rzekać, że się prawodawstwo tykające
najbardziej dobra i życia ludzkiego,
tak nietychło w Narodach doskonali;
ale niemniej rzecz godna uważania,
iaki wzrost takowe prawodawstwo bie-
rze w Anglii, skoro władzą prawoda-
wczą oświeca wolność, i Narodu
interes kierować zaczął. Wiele tu wi-
dzieć można praw do dobra, i ocale-
nia obywatelów iedynie dążących.

Po długo rozsiewanych fałszywych po-
głoskach w Londynie o knuicących się
spiskach, odkryty był ieden prawdzi-
wy na porwanie, lub zabicie *Wilelma*,
a przywrocenie *Jakóba*. Hrabia *Alesbu-
ry*, *Lord Montgomery*, i niektórzy inni
U z by-

R.P. 1696,
9 pisek na
Krola od
Partyzan-
tów *Jakó-
ba*.

wie daia Sentencye w głos przy *Arbi-
trach*; żeby wyrok na śmierć był wa-
żny, trzeba żeby się wszyscy zgodzi-
li. Zgoła w tym processie raczy wszy-
stkie ustanowienia do tego zmierzaić,
aby uszedł niewinny, niż, aby win-
ny był ukarany.

byli na czele tego spisku. Xiążę *Berwicku* Syn przyrodzony Jakóba, odważył się przepłynąć skrycie do Anglii; wzbudził tam dawną żarliwość przychylnych Ojcu swojemu, upewniając ich o bliskim przybyciu jego z wojskiem do Anglii. Gdy więc oni zakrzętaią się zbieraniem pokątnym ludzi, przysposobieniem większej liczby przyjaciół, Jakób zjechał do *Calais*, dla prędszego ztamtąd przeprowadzenia się do Anglii; w tym Odkryty. Oficer ieden *Irlandczyk* Katolik, uwiadomia o wszystkim *Wilelma*, warując sobie u niego, iż z wielą tych, których doniosł, ścisła zachodząca przyjaźń, nie pozwala mu, ani prawnym ich byź oskarżycielem, ani świadkiem.

Wzięto się zaraz do odwrócenia grożącego niebezpieczeństwa. Admirał *Russel* pokazał się z potężną Eskadrą u brzegów Francuzkich, i pomieściłszyki Jakóba Króla. Dwie Izby Parlamentowe, uwiadomione urzędownie od samego Króla o spisku, czynią między sobą przez żarliwość nowy związek przy dostojenstwie jego, i ukaraniu zamachu na jego życie. *Wilelm* z swojej strony przyrzeka im walczyć aż do przelania krwi przeciwko tym wszystkim, którzyby na ich prawa, Religiją, i wolność, następowali. Niższa Izba

Konfederacya w Parlamencie Angielskim za Królem.

Izba ogłosiła, że, którzyby w ten ni-
 niejszy związek nie weszli, tych za
 nie zdalnych do wszelkich urzędów, i
 do zasiadania w Parlamencie poczyta.
 Rzecz dziwna, iż Pan jeden z wyż-
 szey Izby Hrabia *Nottingham* z dwóma
 Pełnomocnikami niższey, tyle odwagi
 mieli, iż na tytuł *prawego* Króla dany
Wilhelmowi w tey związkowey ustawie,
 w głos, i żwawie powstali, i oświad-
 czyli się, że mu posłuszeństwa swoje-
 go, iako aktualnie posiadającemu Tron,
 i Tronu prerogatywy, nie ubliżą w ni-
 czym, ale go za Króla *prawego* uznać
 nigdy nie mogą. Stałość tych wspa-
 niałych Anglików tyle dokazała, iż
 dla zaspokoienia ich, i innych wielu
 sumnienia, ten wyraz *Prawego* odmie-
 niono.

Wielu potym wchodzących w
 wspomniony spisek tracono, lubo mię-
 dzy niemi mało było takich, którzyby
 się na życie *Wilelma* przysięgli. Od-
 krył się także fałsz złośliwey potwarzy
 na Jakóba, iakoby on tym zamysłem
 wielu z tych sprzysiężonych natchnął.
 Miał ten nieszczęsny Król słuszność po
 sobie, gdy wydartą Koronę odwetować
 pokuszał się. Oby był tylko rozsądniej
 i mężniej sobie począł, i zacnych tych
 Anglików przez przywiązanie ku sobie

Sąd, i
 tracenie
 wchodzą-
 cych w
 ten spi-
 sek.

na śmierć haniebną próżno nie narażał. Ale ich wiele jeszcze za tę Familiją naginie. W sprawie tego sprzysiężenia osobliwszy był Sąd *Jana Fenwicka*. Miano przeciw niemu dwóch świadków, ale jeden z nich świadectwa swego sądownie nie złożwszy zniknął; to, które zostało się po nim na piśmie, nie stwierdzone przysięgą, ani upoważnione prawnemi formalnościami, nie ważyć nie mogło. Zajął się o to żwawy spór w Parlamencie. obrońcy oskarżonego mówili, iż podług pierwszych wyobrażeń słuszności, świadek przytomny być powinien, ażeby winowayca mógł mu potwarz zarzucie; że nieprzytomną nigdy świadectwa od świadków nieżyjących; a że to, które jest od nieprzytomnych, nie więcej może ważyć; że Parlament, choć to ustawom niższych Trybunałów nie jest podległy, od onych jednak, przedwiecznych, nieodmienaych, na sercu człowieka wyrzuty prawideł wyjąć się nie może; że nakoniec ostatnie prawo Sąd wysokiej zdrady opisujące widocznie tym przeciwnym postępkim złamane będzie. Wszakże wielkie te wywody zgodne z ludzkością i wolnością narodową, słabe bardzo były przeciwko przemocy Dworu; zapłusniono oczy Sędziom bezpieczeństwem rządu krajowe-

Przygany
Sądu tego.

go, któremu wszystko ustąpić powin-
no, i odrzucono wszelki wzgląd na
niewzruszone prawidła ludzkich sądów,
nie zważając, że to Państw bezpieczeń-
stwo nie ma mocniejszey podpory nad
prawa. Wyrok śmierci w obudwóch
Izbach potwierdzony, i *Fenwick* stra-
cony był, wyznając na placu swoje ku
Królowi Jakóbowi przywiązanie, i
nieba na świadectwo wzywając, iako
po mimo przywiązania tego w żaden
kwoli niemu spisek nie wchodził.

Ciągnęła się wojna na lądzie z ró- Dalszy.
wną zaciętością, i równym obudwóch ciąg woy-
stron wycieńczeniem. Ludwik XIV.^{ny}
górzę zawsze trzymający nad nieprzyja-
ciółmi, zapragnął iednak pokoju, za-
mysłając już wtenczas, iak powiadać,
przygotować rzeczy do następstwa na
Królestwo Hiszpańskie; potrafił on ode-
rwać od sprzymierzonych przeciwko so-
bie Mocarstw Xiążęcia *Sabaudyi*. Za-
gaione wnet były umowy o pokoy w R.P. 1697.
Ryświcku Hollenderskim mieście. A gdy Traktat w
w tym samym czasie Francuzi pod spra- Ryświku.
wą Xiążęcia *Wendonu* dobyli *Barcello-*
ny, gdy się im powiodła wyprawa do
Carthageny w *Ameryce*, gdzie *Admirał*
Pointis więcej nad 10. milionów liwrów
zdobył na Hiszpanach, a prócz tego
cztery potężne woyska mieli w pogo-

towiu, łatwiej to wszystko pokoiu przyspieszyło. Ludwik XIV. mogąc nawięcey zakładać, wiele bardzo odstąpił zdobytych Kraiów przez wojnę; oddał Hiszpanom *Luxembourg*, *Mons*, *Ath*, *Courtrai*, i to, co ku górom *Pireneyskim* opanował; wrócił Niemcom *Friburg*, *Brisac*, *Philipsbourg* &c. Uznał *Wilelma* za Króla Angielskiego. Tę wspieralność na Ludwiku wycisnął względ na wycieńczone Królestwo długą wojną, iakożkolwiek szczęśliwą.

Wilelm
chce usta-
nowić
wojsko
zawsze-
twałe.

Wilelm powróciwszy do Anglii, odbierał wiele powińszowania od Parlamentu, ale bardzo mało zastawał w nim stosowności do swych myśli. Król ten polityk chciwy wojny, i chwały wojenney, zapragnął mieć zawsze wojsko na doręczu dla zmocnienia swojej u swych, i postronnych powagi. Ludwik XIV. zachowawszy znaczną część swojego, dawał powód tym przykładem i innym sąsiedzkim Mocarstwom do tegoż samego. Znaleźli się i między Anglikami Patryotowie niektórzy, co ich ten powód przekonywał, ale nierównie większa część Narodu przelekła się tej Dworu propozycyi; okrzyknęli wszyscy, że dąży do despotyzmu. Wnetby, mówili, Narod wolności, i przywilejów swoich odstradał, skoroby rząd

Nie dopu-
szczaj te-
go Angli-
cy, i dla
czego?

rząd krajowy miał w ręku woysko płatne, i iedynie tylko iego skinienia uzirające. Zwyczaj ten raz przyjęty, odmienilby się w prawo, i maxymę stanu; a tak wybierania osob na Parlament, Parlament sam, i wszystko z nim zależałoby od woli Dworu. Azaż Królestwo nie dosyć jest obwarowane morzem w około go otaczającym? nie lepiejzeby było starodawnym przykładem ustanowić po Hrabstwach domową milicją, ćwiczącą się w sztuce wojenney w czasach, któreby prawo przepisało? Ta milicją złożona z obywatelów, osiadłościami swemi do kraju przywiązanych, nie byłaby gorliwszą za Oyczyzną, niżli żołnierz płatny? A przy milicyi takowey trzymając potężną Flotę na morzu, nie byłoby Królestwo dosyć tym od obcego zamachu zabezpieczone? Te uwagi przemogły. Dziesięć tylko tysięcy zachowano z rozpuszczonego woyska, przydano trzy tysiące, któreby służyło na Flotcie. *Wilhelm* przeiety do giuntu tym Parlamentu odporem, powiadaia: że przed poufalszymi sobie dał się słyszeć: iżby był nigdy w sprawy, i powodzenia tego Narodu nie wplątywał się, gdyby był taką iego niewdzięczność i nieufność przewidział.

R. P. 1698.
Rada o po-
prawie o-
byczajów
w Anglii.

Niemozna jednak zamilczeć tu chwalebney pewney staranności Parlamentu tego obroconey ku temu, co, lubo naywiększey troskliwości godne, wszakże pospolicie w naywiększym zaniedbaniu bywa, rozumiem obyczaje obywatelów. Tych zepsucie coraz się bardziey szerzące w Anglii widząc Parlament, uznał potrzebę zapobieżenia tak wielkiemu złemu, i przełożył onę Królowi. I w samey rzeczy źródła nieszczęśliwości wszelkich każdego kraju dochodził. Bez dobrych obyczajów w obywatelach potęga sama, i bogactwa trucizną są dla Narodów; zepsucie większey części obywatelów całe ciało Państwa wnet zarazi; a że nie masz prawdziwego obywatelstwa bez cnoty, kraj, w którym obyczaje z gruntu zepsute, tyle ma w pośród siebie nieprzyjaciół dobra publicznego, ile liczy Poddanych, i sama jego wielkość wróżbą jest jego upadku. To więc czując mądrzy ci Parlamentarze prosili Króla o wydanie rozkazów do wszystkich urzędów i Trybunałów, aby prawa przeciwko niedowiarstwu, nieubożności, i rozpucie, iak naypilniey wykonywały; przyobiecał *Wilelm* to uczynić, a osobliwie wielkiemu po kraju rozlewaniu się nieubożnych książek tamę położyć.

Aleć

Aleć to rzadko takowe ustawy przy-
chodzą do skutku. Przeto znaczne nie-
które w Londynie osoby pod powagą, i
zasłoną rządu krajowego zebrały się w
towarzystwo mające za cel pożądaną tę
poprawę. Każdy z nich brał na siebie
donosić urzędom o rozpustach, i nie-
zbożności, o którychby powziął pewną
wiadomość. Kary pieniężne za ich do-
wiedzeniem idące obracane były na Szpi-
tale. I tak towarzystwo takich, których
ślady widać, i podziśdzić w Anglii,
trudno nie wielbić; bo choć przeciwko
powszechnemu zepsuciu są bezsilne,
przynajmniejże wspierają nędzę ludzką.
Częste tylko donoszenia mają coś w so-
bie nieludzkiego, i sięią między oby-
watelami nieufność towarzystwu ludzkie-
mu nayszkodliwszą.

Tymczasem *Wilelm* względny na
ebroty i interesa całej Europy, prze-
widując Króla Hiszpańskiego Karola II.
bliską, a bezpotomną śmierć, już wten-
czas układał w głowie swojej podział
tej rozległej Monarchii, i na utwier-
dzenie tego zamysłu, udał się do *Hol-
landyi*. O tym podziale wnet obszer-
niey powiemy, coś jeszcze wprzód o
tym, co się w Anglii działo, namieni-
wszy. *Wilelm*, gdy z *Hollandyi* powró-
cił, w zwołanym od siebie Parlamen-
cie,

R. 699.
Wilelm
rozpuścić
musi
Gwardyę
Hollen-
derską.

cie, zastał skrzętniejszą nad inne czasy gorliwość; zamiast dziesięciu tysięcy woyska, które przeszły Parlament zostawić pozwolił, *Wilelm* niebardzo w takowym rachunku skrupulatny, zostawił był szesnaście tysięcy. Niższa Izba nie darowała mu tego; i na zażaleniu swym o to nie przestając, liczbę dziesięciu tysięcy już pozwolonych do siedmiu zmniejsza, i domaga się nawet od Króla, aby Hollenderską swoją Gwardyą, zaraz odesłał. Proźby i zasług ku sobie tych ludzi przekładanie nic nie pomogło. Przypomniano mu przyrzeczenie uczynione przy wstępie na Tron rozpuszczenia wszystkiego cudzoziemskiego woyska; wywodzono, że pomysłność Królestwa na wzajemnym Króla w Narodzie, i Narodu w Królu, zaufaniu zależała; a że ta ufność źle się bardzo wyda, gdy on straży swej osoby, nie swoim, ale obcym powierzy. *Wilelm* musiał przystać na wszystko. Z obu stron tłało zawaśnienie coraz większe; Anglicy nie mogli obojętnym okiem patrzeć na większą Króla ku cudzoziemcom przychylność; *Wilelm* wzajemnie Anglików, za niewdzięczny, i nieunoszony Narod poczytując, nie mógł już zaiątzenia ztąd swego tłumić, często go w przykrych wyrazach okazując.

Ale

Ale to na dobre mu w Anglii wy-
 niść nie mogło. Niebezpieczno tam jest
 rozdrażniać upoitych ludzi, mogących
 cale przeważyc, albo zatrudnic wolą
 Manarchy. Zdawało się, że niższa Izba
 usadziła się dogryzać we wszystkim Ry-
 cerszowi temu, który niedawno wielką
 częścią Europy władał, przedsiębiorze
 skrzętnie roztrząsanie rządu krajowego;
 przygania Ministrom Królewskim; da-
 wna *Judyjską* Kompanią, (która była
 ustąpiła nowcy z poduszczenia Króle-
 wskiego od Parlamentu przeszłego utwo-
 rzoney) na przekorę Dworowi przywra-
 ca. Na większe przegryzienie *Wilhelma*,
 udając, że sprzyja Katolikom, stanowi,
 aby odtąd ciż Katolicy żadnych dobr
 w Anglii dziedziczyć nie mogli, ni za-
 dnych gruntów kupnem nabywać; prócz
 tego wszystkiego powstają tam głosy o
 oddalenie od Dworu, i Rady Króle-
 wskiej Lorda *Sommersa* Kanclerza, lu-
 bo cnotą i rozumem zaleconego. *Wil-*
elm dla ujęcia sobie partyi *Torrystów* nay-
 więcey wtenczas mogącey w Parlamen-
 cie, odbiera Ministrowi temu pieczęć.
 Zkąd sądzić można o przykrej pozycji
 ambitnego tego Króla, który od iedney
 partyi przechodzić do drugiey musiał,
 i czynić gwałt umysłowi swemu dla u-
 głaskania niesfornych.

Parlament
 dokucza
 Królowi.

W tym

R.P. 1700
Traktat na
podział
Monarchii
Hiszpań-
skiej.

W tym Król Hiszpański Karol II. z Domu Austriackiego, nie zostawiając żadnego potomstwa, znajdował się przy schyłku życia. Lękano się, aby śmierć jego, albo raczej sukcesya po nim nie wzmocniła nadto następcę jego. Ludwik XIV., i Leopold Cesarz w równym pokrewieństwa stopniu Karola dożytkali. Lubo zaś Marya Teressa córka Filipa III. Króla Hiszpańskiego, idąc w małżeństwo za Ludwika XIV., uroczysty wyrok przed ślubem uczyniła od prawa do następstwa na Tron Hiszpański; obawiano się jednak nie bez przyczyny, ażeby zrzeczenie się to nie było słabą bardzo tamą dla ambicyi Francuzkiej. Czyliby zaś ta tak bogata puszczyna tej Koronie, czyli też Austriakom dostała się, iednakoweż niebezpieczeństwo przezierano dla niepodległości całej Europy. *Wilelm*, którego czuyna polityka niczego nie zasympiała, podał projekt podziału Hiszpańskiej Monarchii, któryby troskliwość Europy mógł zaspokoić; a tak bez żadnego względu na rzeczy tej niesłuszność, iaka była dzielić cudzym za życia właściciela, między Francją, Anglią, i Hollandją, w roku 1698. zaszedł Traktat, mocą którego Królestwo Neapolitańskie i Sycylii, z Powiatem zwanym *Guibuscoa* wyznaczone było;

Lu.

Ludwikowi Delfinowi Francuzkiemu, Xięztwo Medyolańskie Arcy-Xiążęciu Karolowi drugiemu Synowi Leopolda Cesarza; reszta wszystka Hiszpańskiej Monarchii z Hiszpanią samą obiecana młodemu Xiążęciu *Bawaryi*, mającemu ośm lat dopiero. (z)

Gdy młody ten Xiążę tegóż roku umarł, nowe o Hiszpanią zmowy, nowe intryki, i nowy podział nastąpił. Dział Bawarskiego tego Xiążęcia, Arcy-Xiążęciu Karolowiznaczony; do tego zaś, co Delfinowi obiecane było, przydano jeszcze *Lotaryngią*, a Xiążęciu *Lotaryngii*, Xięztwo *Medyolańskie* zabezpieczone. Traktat ten w Londynie i Hadze podpisany, ani się Anglikom, ani Leopoldowi Cesarzowi podobał. Podług Anglików nadto był dobry dla Francyi, a Cesarz przystąpić do niego nie chciał, czyli, że go poczytywał za niesłuszny, czyli raczej, że

Nowy na
toż samo
Traktat.

(z) Syn to był *Maxymiliana-Emanuela Elektora Bawarskiego*, i *Maryi Anny Córki Leopolda Cesarza*. Przez co ten względ w tym podziale na niego miano. Ale Xiążę ten w osmym roku umarł nie bez podejrzenia o *zadaney mu truciznie*.

— że się spodziewał w swym czasie bez podziału wszystko ogarnąć.

Testament
Króla Hi-
szpańskie-
go.

Król Hiszpański rozgniewany o ten Państw swoich podział za życia swego, zamyślał całej swojej Monarchii dzie- dzicem zostawić Arcy - Xiążęcia Karo- la; ale Dwór Wiedeński dumnym i nie- rostopnym swoim postępowaniem tak ku sobie zniechęcił tego Króla, że za- myśl swój odmienił. A tym czasem Poseł Ludwika XIV. Hrabia d'Harcourt odstręzione umysł od Austryaków u- miał ku Królowi swojemu nakłonić, i przez łagodne i rostopne jego u Dwó- ru Hiszpańskiego postępowania, zni- knął ów dawny, między dwoma temi Narodami wstręt do siebie. Panowie Hi- szpańscy zarówno z swoim Królem, bo- iąc się naybardziej rozerwania swego Królestwa, widzieli to dobrze, że ie- dna tylko *Francya* mogła temu złemu zapobiedz. To zważając, stręczyli Kró- lowi swemu koniecznie Francuzkiego Xiążęcia. Papież także Innocencyusz XII., gdy Król Hiszpański w tak gło- wney sprawie rady od niego zasiągał, poparł odpowiedzią swoją radę Panów Hiszpańskich, sądząc ją zgodniejszą być z dobrem tego Królestwa i Kościo- ła. W tym wojsko Francuzkie niezna- cznie zbliżało się ku granicom. Trze-
ba się

ba się było już namyślić. Karol trochę się jeszcze ociągając, nakoniec dla dobra Królestwa Hiszpańskiego uczynił ofiarę z interessu swojego Domu, i mianował następcą swoim na wszystkie swoje Państwa Xiążęcia *Andegawęńskiego* (*d'Anjou*) drugiego *Delfina* Syna, a Wnuka *Ludwika XIV.*, warując w tym samym rozporządzeniu, aby dwie *Francyi* i *Hiszpanii* Korony nigdy się na jedną głowę zejsć nie mogły. Tak się zagnała scena świata tego nie dostrzeżonemi od ludzi sprężynami kierowana odmienia; kiedy *Francya* i *Austria* tak długo chodziła w zapasy o wzajemne wygórowanie nad sobą, któżby był mógł pomyśleć, że przyjdzie czas, i to nie za dwa pełne wieki, że Potomek *Karola V.* wezwie na Tron Hiszpański, Dom *Burboński*?

Testament od *Karola* uczyniony, był niezbadaną tajemnicą aż do jego śmierci. Ta gdy nastąpiła, *Ludwik XIV.* złożył ważną radę u siebie, namyślając się przez czas nieiaki, czyli miał tenże testament przyjąć. Przewidywał bowiem z przyjęcia onego okrutniejszą wojnę, niż były dotąd wszystkie przeszłe. Ale go honor Domu jego mężnym uczynił na wszystkie przewagi. Przyjął rozporządzenie testamentu, i na usprawiedli-

— wienie postępku tego, kazał przez Posłów swoich przełożyć Królowi Angielskiemu, i Stanom generalnym *Hollandyi*, iak wiele narzekania Traktat podziałowy wzbudził, iak był trudny, a prawie niepodobny do wykonania, iako on Traktatu tego dla dobra pokoju i spokojności Europy odstępuiąc, wiele traci, gdy odstępuje *Sycylii* i *Neapolu*, dwóch Królestw wspomnianym traktatem *Francyi* wyznaczonych; a nie przez przyjęcie testamentu nie zyskuje. Mocne to były uwagi; ale powiększenie Domu Ludwika, równą zazdrość wzbudzało w Mocarstwach, iako i potęga iego Królestwa. Zrazu przez samo zadumienie, w które ich wprowadziła ta Ludwika XIV. impreza, nie ogłosili się, co o tym myślały. Owszem *Hollandya* *Filippa* V. (pod tym imieniem miał panować w *Hiszpanii* Xiążę *d'Anjou*) uznała pierwsza. *Wilelm* uitał do czasu zamysły swoje. Obrońca ulubionego swojego ułożenia utrzymywania w równości Mocarstwa Europy, uprzedzony tym, i tym zawsze uprzedzając innych, że potęga Domu *Burbońskiego* groziła niewolą Europie, zaczął myśleć o nowym tej części świata związku, na zapalenie w niej nowego pożaru wojny.

Ze zaś niniejszy Parlament nie był ku myśli jego, zwołał inny, po którym się większey powolności spodziewał, pokładając swą ufność w złocie do zakupienia głosów po sobie. Przeciż nie naywiększa ieszcze natenczas część Petnomocników przedaynych była. Wziął Parlament przed siebie sprawę naywiększey wagi. Młody Xiążę *Glocestry* iedyny Potomek Królowny *Anny*, która po *Wilhelmie* nastąpić miała, umarł w tym czasie. Izba niższa chcąc od Sukcesyi na Tron oddać Katolików, uchwała za prawo kardynałne, aby następca na Tron Angielski nie mógł byćż nikt, któryby w iedności z Kościołem Angielskim nie zostawał. Aż za tą uchwałą Korona do obcych przeniesiona byćż miała, nowemi ostrożnościami Królestwo pod nowym takim panowaniem Parlament chciał obwarować; i ustanowił, iż w takowym przypadku Król obcy na Tron wezwany, nie będzie mógł bez woli Parlamentu wciągnąć Narod w żadną wojnę na obronę Państw, które on będzie za granicą posiadał; że wyjeżdżać nawet nie będzie mógł z *Anglii*, *Szkocyi*, i *Hibernii*, bez zezwolenia tegóż Parlamentu; że żaden Cudzoziemiec, choćby też do obywatelstwa przypuszczony, i zamieszkania w Angli, nie będzie mógł za-

W Anglii
sukcesyja
ustanowiona w
honi Protestan-
ckiej.

siadać w radzie Królewskiej, ani w niższej, lub wyższej Izbie Parlamentowej, ani urzędu żadnego otrzymać, ani dobr iakich ziemskich, lub dziedzictwa gruntowego posiadać. A ktokolwiek, by też z rodowitych Anglików, płatny rocznie od Króla będzie, albo urzędu iakiego zyskowego dostąpi, nie będzie mógł tym samym obrany być do Izby niższej. Nakoniec ustanowił Parlament, ażeby na potym darowanie kary stwierdzone nawet wielką pieczęcią od Króla nie ważyć nie mogło, naprzeciw zaskarżeniu zaniesionemu od niższej Izby.

Prawo
sukcesyi
przyznane
Domowi
Hannow-
wierskie-
mu.

Po tej ustawie wprowadzącej w ściślejsze obręby prerogatywę Królów, i która zdawała się przyganiać rządowi niniejszemu, ogłoszono uroczyste Zofię Xiężną *Hannowerską Wdowę*, a Wnučkę Jakóba I. (a) za naybliższą dziedziczkę Korony, w linii Protestanckiej po potomkach *Wilelma* Króla, i *Anny* Królowny. Rozporządzenie to przyjęte

(a) *Jakób I., iako jest w historyi wyżej o nim, Córeczkę Młóbcę wydał za Fryderyka Elektora Woiewodę Renu. Z tego Małżeństwa urodzona była Zofia, wydana za Ernsta Augusta Xięcia Hannowerskiego, Matką była Jerzego I.*

te za niewzruszone prawo, pomimo u-
silnego sprzeciwienia się *Wilelma* Kró-
la. Na nim się wspiera prawo Domu
Hannowerskiego do Korony Angielskiej.
Sprawa potym podziału *Hiszpanii* roz-
trząsana w Parlamencie była z uszczy-
pliwemi na Króla przymówkami; naga-
niono podział, jako niesłuszny, i ia-
ko *Francyi* tylko pożyteczny, i onę na
wielkie złe Anglii wzmacniający. Nie
miał tą razą *Wilelm* i od wyższej Izby
potuchy, która w piśmie swoim iemu
podanym przymawiała mu o nieufność
w radzie swoich, i o większym daleko
w obcey zaufaniu, ostrzegała go o wię-
kszej na potym ostrożności w trakto-
waniu z Dworem Francuzkim. Dogry-
zały przymówki te *Wilelmowi*, ale to
głęboką polityką pokrywał, nie tracąc
nadziei, że wszystkiego z skrzętnym
tym Parlamentem dokaże.

W tym niższa Izba Hrabiów *Port-* Szlachta
landu, *Oxfordyi*, i Lordów *Sommerseta* obrusza
i *Halifaxa*, bardziej przez złość, niż się na Par-
sprawiedliwość zaskarża. Izba wyższa lament.
zaskarżenia tego i przyjąć nie chce. Ro-
śnię ztąd między obiema poswar, i za-
waśnienie. Podane na piśmie od Hra-
bstwa *Kent* upominanie Parlamentu do
wzajemnego znoszenia się, i zgody,
roziątrza tak bardzo niższą Izbę, iż

W;

pi-

przez co
Krol prze-
zaga.

piśmo to za forszące, i buntownicze o-
działy, które Szlachty z tego Hrab-
stwa wzięło do więzienia kazała. Na-
tenczas pokazuje się drugie pismo pod
tytułem: *Psak*, pełne ostrych przygan
na niższą Izbę. Mówiono tam: iż An-
glicy, jeżeli nie chcą, i nie powinni
być niewolnikami u Królów, dalekoż
mniej nie mogą, u Parlamentu.
Janie nasze, mówili, jest psak na znak
w jakiej liczbie jesteśmy, którzy przy
tym obstawać będziemy. Tyle odwa-
gi, a nadewszystko coraz głośniejsze
szemrania ludu były na rękę Królowi.
Zwolniał Parlament, i zapewnił go,
iż we wszelkich swoich zamiarach na
poskromienie *Francyi* wspierany będzie,
skutek tej obietnicy zaraz nastąpił,
gdy mu dwa miliony siedmkroć sto ty-
sięcy funtów sterlingów na rok nastę-
pujący naznaczono.

Wilelm uznał był także nowego
Króla Hiszpańskiego, ale na to tylko,
żeby miał czas przyporządzić rzeczy
do wydarcia mu przyznanej Korony.
W schorzałym ciele chował umysł zdol-
ny do knowania największych, i naj-
trudniejszych zamysłów. Już Hrabie
Marlbrougha, i z nim 10,000. wybra-
nego wojska wysłał do *Hollandyi*, mia-
nując go oraz Pełnomocnikiem swoim
u Sta-

w Stanów generalnych; ani mógł na-
 trafić na człowieka z większemi, i do
 wojny, i do traktowania, przymiotami.
 Za nim udał się i sam *Wilelm* do *Hagi*,
 gdzie za sprawą jego między *Anglią*,
Hollandyą, i Cesarzem *Leopoldem* stanęło
 przymierze przeciwko Domowi *Burbońskiemu*.
 Obowiązano się *Niderland* Hiszpański,
Królestwa Neapolu, i *Sycylii*,
Xięztwo Medyolańskie, zdobywać
 na Cesarza, i ziednoczonymi siłami
 przeszkodzić temu, aby *Francya* i
Hispania, nigdy pod ieden rząd nie
 poszła. Dla *Anglii* i *Hollandyi* waro-
 wane kraie, któreby sobie te dwa Mo-
 carstwa zdobyły w *Ameryce*, *Hollen-*
drom prócz tego przyobiecano pozwo-
 lić trzymanie Garnizonów w pogranic-
 znych miastach *Niderlandu* dla ich za-
 bezpieczenia naybardziej od *Francyi*. Na-
 koniec trzy te Mocarstwa przyrzekły
 sobie nie czynić pokoju, tylko zaspólną
 zgodą.

Ogromne
 przymie-
 rze prze-
 ciw Fran-
 cyi.

Ludwik XIV. po długim szczęściu na
 wojnach nadto zaufał w swojej po-
 tęgę, gdy nie tylko się nie ulękł gro-
 żącej siły nieprzyjaciół, ale ich na-
 wet w tym samym czasie bardziej roz-
 ściążył postępkiem, trudno nie przy-
 znać, iż wielkomysłnym. Jakób II, gdy
 w tym roku życia dokonał, Ludwik
 tytuł Króla Angielskiego dał Synowi

Ludwik
 XIV. Syna
 Jakóba II.
 uznając za
 Króla.

pod imieniem *Jakóba III*, nadaremnie chcąc rzecz tę łagodzić oświadczeniem swoim, iż przez to, ani *Traktatowi Ryświckiemu*, ani spokojnemu posiadaniu Państw *Wilelma* Króla nie chce ubliżyć. Obruszyło to niezmiennie Anglików, już i tak skłonionych ku wojnie. Wszystkie wewnętrzne rozróżnienia nienawiść ku *Francyi* przytłumiła; wszystkich połączyła wojna Francuzka.

1702.
Mowa
Wilelma
Króla
Anglii.

Umiał zapału tego podżęgnąć jeszcze bardziej *Wilelm*, najsławniejszy, jakimi sprężynami Naród ten najbardziej mógł być natenczas podniecony. Pizekładał w mowie do Parlamentu mianey, iż cała Europa miała obrócone oczy na to zgromadzenie, które uznać będzie składem losów swoich; że przyszedł czas ugruntowania na zawsze Religii i wolności Angielskiej, poskromienia ambicji zakrawającej na pachłnienie wszystkiego. Z tych przyczyn, gdy przymuszony jest nowych posittów domagać się od swojego ludu, honor sobie iego i uszczęśliwienie w tym zamierza; obowięzując się dać sprawę Parlamentowi z wydatków każdego roku.

U którego
wszystko
wyrabia.

Przyjęto z okrzykami mowę Króla. Oświadczyli *Parowie* swoją przy osobie ie-

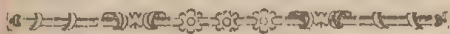
iego, i sprawie, którey się stał obrońcą, gorliwość. Z równą ochotą niższa Izba przyobiecała 40,000. lądowego woyska, i tyleż morskiego; warując sobie, aby póty pokoju nie czynić z *Francyą*, póki by się nie stało zadość zelżonemu Królowi, i Narodowi od Ludwika XIV. Ogłasza *Proskrypcyą*, czyli wywołanie z krajów W elkiej Brytannii przeciw Synowi Jakóba II. Ustanawia nową przysięgę dla wszystkich urzędników obstawania przy obecnym Królu, rządzie, i kościele, czyli Religii, oraz przy wolności dla Protestantów innego wyznania od Kościoła Angielskiego. Posłużyła więc nad zamiar *Wilełmowi* nienawiść Angielska ku Ludwikowi XIV. Mogł bydź zupełnie kontent tą razą z Parlamentu. Ale gdy pełen swych wielkich zamysłów przygotowaniem na sławną tę wojnę zatrudnia się, szwankując trefunkiem z konia, przyspiesza sobie kresu życia. Nadchodzącą śmierć zdawał się nieustraszenie przyjmować. Umarł w 53. roku życia swego po trzynastoletnim panowaniu w Anglii. Nazywano go *Sztatuderem* Angielskim, a Królem Hollenderskim przeto, iż udzielniey daleko panował w Hollandyi *Sztatuderem* tam tylko będąc, niż w Anglii, gdzie był Królem.

Śmierć
Wilełma
III.

Jego cha-
rakter i
dzieła.

Wilelm III. nie miał żadney cno-
ty z tych, które człowieka, ani żadney
z owych, które Króla godnym kocha-
nia czynią. Serce jego zamknięte czu-
łości, którą ludzie od natury powzięli,
jedney tylko wyniosłości dawało przy-
stęp. Zdart z głowy bez zgryzoty Ko-
ronę Tesciowi swemu, i Narodu, któ-
ry go na wydartym Tronie posadził, ni-
gdy nie kochał; dawniey został *Sztat-
zuderem* *Hollanderskim*; ale po niewin-
nym zamordowaniu *Witów* najlepszych,
których *Hollandya* mieć mogła, Obywa-
telów, do czego nie wpływał podobno
wrażenie, ale z czego wszystkę obłąk
korzysć *Wilelm*. Jednakże te serca za-
kały nie zagładzą przymiorów, które
go znakomitem między Królmi czy-
nią. Utrzymywać się na Tronie *An-
gielskim*, pomimo niechęci ku sobie
Narodu tego, pomimo najsilniejszych
stosów od naysilniejszego Monarchy
w Europie; rządzić iedynowładnie *Hol-
landyą*, a nie dawać czuć nawet żarli-
wym tym Republikantom despotyzmu
swego; kierować radami Europeyskich
Monarchów, i przywozić w boju o-
gromnym zastępom, z równą mężtwu
biegłością; być zawrze strasznym po
przeigranych najwałniejszych bitwach
zwycięzcy swemu, a to wszystko przy
skołataniu zdrowia przeami i chorobami,

mi; nakoniec pasować się przez całe swe panowanie z Ludwikiem XIV., i dokazać osłabienia tak strasznej, i tak długo zwyciężkiej potęgi; są to rzeczy, do których wykonania nie ladaiakich sił rozumu, i mężstwa potrzeba było.



A N N A.

U Stanowiony od Parlamentu porządek Sukcesyi *Anne Sztuartę* Córke Jakóba Króla, a żonę Królewicza *Duńskiego*, trzydzieści siedm lat mającą, wzywał na Tron, którego ona przez osobiste przymioty godna była. Pod przeszłym panowaniem zle na sobie oko mając, Siostry i Szwagra swego, wielką roztropność okazała w uleganiu nieregularnym tym dla siebie okolicznościom. Życie nienaganne, sposób w postępowaniu nieskwapliwy, i powolny, przywiązanie do Angielskiego Kościoła wielkie nadzieie o niej czyniło Anglikom. Obwołana Królową z powszechną radością. Parlament mocą rozrządzenia *Wilełma* trwającego, oświadczył się iey z nieokreśloną ochotą wspierania iey Królewskiej powagi. *Anna* wzajemnie
oznay-

R. P. 172.
Anna go-
dna Tro-
nu.

oznajmwszy Parlamentowi, iż względem ustanowienia dochodów Korony, iedynie się na ich ku sobie przychylnosć i gorliwość spuszcza, przyobiecała w sprawowaniu rządów nie szukać tylko dobra Królestwa: *Mam, mówiła, serce, całe Angielskie; myśl moja jest czynić to wszystko dla uszczęśliwienia Narodu, czego odemnie oczekować, i żądać po mnie będziecie; dotrzymam wam słowa dziś danego.* Te *Anny* wyrazy, i łagodność, z którą przemawiała powinszowania od Poddanych, powiększyły i radości publiczney, i ufności.

Wojna

Francyi

wypowie-

cz...

Śmierć *Wilelma* przyjęli Francuzi za pomyślną dla siebie, a Hollendrzy za bardzo niewczesną, iako przypadłą wśród uczynionych zamiarów na najwłaśniejszą wojnę. Jednakże ta śmierć żadney w rzeczach nie uczyniła odmiany, *Ludwik XIV.* próżno się kuśił *Stany Hollenderskie* przekabacić. *Marlborough* potrafił je w pierwszym przedsięwzięciu umocnić; Królowa też Angielska ułożenie *Poprzednika* swojego we wszystkim pełnić przedsięwzięła. Wyowiedziana więc była wojna *Francyi*. Zarzucano *Ludwikowi XIV.* od Anglii tamowanie handlu, i żeglugi Sąsiadów swoich, czuwanie na wolność całej Europy, naiechanie Państw Hiszpańskich,

na-

nakoniec zelżona dostoynność Królowy przez uznanie *Jakóba Edwarda* Królewicza za Króla Angielskiego. Zarzuty te, nie ze wszystkim prawdziwe i słuszne były, ale uwziętym na wojnę, trzeba było przykształtowania jakiegos na ziamienie Narodów, i już nastał był wiek, i z wiekiem zwyczaj pospolity Monarchom Europeyskim naysprawiedliwsze wojny, naysięknieyszymi słuszności i spokojności wyrazami barwić przed światem.

Marlborough mógł wszystko w Londynie, władał podług swej woli skarbem, którym zawiadywał Zięć jego *Godolfin*. Był w pierwszych łaskach u Królowy, z którą żona jego w nayscisleyszej poufałości żyła; miał po sobie Parlament, i Pospólstwo. Do tey wziętości przystępowała rzadka umiętność w sztuce wojenney, mężstwo żadnemi przewagami nienustrazzone. Taki to więc człowiek stanął na czele woyska w *Niderlandzie*. Już i wsławiony ów *Xiążę Eugeniusz* (c) Wódz *Leopolda* Cesarza, rozpoczął był wojnę we *Włoszech*;
Dway

Marlborough, co za człowiek.

(c) O tym *Xiążęciu* zobacz niżej położoną Notę pod Literą (d) na Karcie 345. i 346.

Se
Francyi.

dwaj ludzie przeznaczeni na upokorzenie *Francyi*. Z przeciwney strony u *Ludwika XIV.* przebrało się było sławnych owych Generalow, i wielkich Ministrów, którzy się byli do sławy panowania jego przyczynili. Zarządzanie skarbem nadwątlonym przeszłemi wojnami, i wydatkami na przepych, i pompy Dworskie, oddane było *Chamillardowi* następczonemu od *Pani Maintenon*, którą był ten Monarcha tajemnym małżeństwem pojął za żonę. Przydane Ministrowi temuż samemu zawiadywanie interesami wojskowemi; dwoiste ciężar, którego dźwiganiu *Chamillard* zredną tylko dobrego człowieka zaletą, ale przy bardzo miernych przymiotach nie mógł podołać. Rozwolniły sprężyny rządu, i zdawało się, że w nie nadwątlona latami Monarchy tego sirość wpływała. Nadchodził koniec potężności Francuzkich. Xiążę *Burgundyi* na czele wojska Francuzkiego, choć pod sobą miał Marszałka *Boufflera*, wiele szwankow ponosił tego lata we *Flandryi*. Musieli Francuzi ustępować przed *Marlboroughiem*, który *Ruremonde*, *Venlo*, i *Liege*, opanował, ścieląc sobie drogę do większych zwycięstw. Przeniosła się już wojna i na morze. Anglicy otarli się o *Cadix* port i miasto sławne Hiszpańskie, lecz bez skutku. Le-

Pierwsza
kampania
we Flan-
dryi.

Wyprawy
wojenne
na morzu.

psze im szczęście posłużyło w dobyte portu *Vigo*, gdzie dziesięć okrętów wojennych, i iedenęście galei, z ogromną zdobyczą w pieniądzach, i towarach zachwycili, chociaż Hiszpani znaczną część przed przybyciem nieprzyjaciela, wyładowali. Walecznie też Angielski Admiral *Bernbów* porażony został od Francuzów na morzu w *Ameryce*.

Tymczasem *Anna* Królowa uymu- Królowa
iać sobie coraz bardziej serca Podda- p zyskuje
nych, rzuciła nasiona pomysłności An- serca Par-
gielskiej, które się potym w plon ob- lamentu, i
fity zabrały. W mowie swej do Parla- Narodu.
mentu zwołanego od siebie, oświad-
czyła, iż nie chce nigdy obstawianiem
przy prerogatywach swej Korony prze-
szkadzać do poprawy wypadłych z klu-
by dobrego rządu części, przeto upo-
mina niższą Izbę, aby w rachunki wy-
datków, i przychodów skarbowych wey-
źrzała, aby uszkodzenia w tym isto-
tnym udziale krajowego rządu odkry-
te, i winni karani być mogli. Za-
grzewała potym do szukania sposobów,
na powiększenie handlu, rozkrzewienie
kunsztów i rękodzieł. Mówiła nako-
niec, iż miłość ku niey ludu swojego
ma za nayspewniejszy zadatek posłu-
szeństwa i wierności ku sobie, i nigdy
nie

nie będzie wierzyć temu, aby inny mógł być iey interes od dobra ludu swego, a że przeto szczęśliwość publiczna nieodmiennym celem będzie iey zamysłów. Wyrazy te, któremiby wszyscy Królowie tchnąć powinni, tym mi-ley od *Anny* przyjęte były, iż wiedzia-no, że pochodziły z serca. Sądziły się obiedwie Izby na przepych na nayżywsze oświadczenie wdzięczności. Niższa w ułożonym podziękowaniu wyzna-ła, iż niewychwalone powodzenia orę-ża Królowy pod Hrabią *Marlboroughem* przywróciły dawną sławę Narodu Angielskiego.

Posiłki i
nagrody
dla Wo-
dzów.

Wyznaczono posiłki na 40,000. woj-ska lądowego, uchwalono podziękowa-nie publiczne Hrabu *Ormond*, i Admi-rałowi *Ross*, za pomysłną wyprawę do *Portu Vigo*. Ale nad tych wyborniejszemi jeszcze pochwałami uwielbiony od Parlamentu *Marlborough*, tytuł Xiążęcia i pięć tysięcy funtów pensyi ro-czney od Królowy odebrał. Chciała *Anna* tę pensyą umieszczoną na intra-cie pocztowey Królewskiej warować i dla Potomków iego, ale na to nie by-ło zgody w niższej Izbie, która, lubo w zachwyceniu niejakim nad zwycięż-twami Wodza tego, pomniała jednak na czasy przyszłe, i przy naywyborniejszym

szym, wywieńbiennu czynów iego, oświadczyła jednakże Królowy słuszną swoją boższą, aby przykładem tym nie były upoważnione twonienia dochodów Korony dosyć już i tak pod przeszłym panowaniem przez rozrzutność wycieńczonych. Uchwalono i Królewiczowi Duńskiemu sto tysięcy funtów szterlingów pensyi dożywotniey w przypadku, gdyby miał Królową przeżyć. Ogłoszono gwoli niemu, iż owa ustawa umieszczona w akcie o sukcesyi, oddalająca Cudzoziemców, by też naturalizowanych, od wszelkich urzędów, do niego iednego rozciągać się nie miała. Pomi-mo jednak tey na niego względności, on daleki od zgiełku interesów, nigdy się w sprawy rządu nie wdawał, przestając na spokojnym życiu, i dosyć mając, że był mężem Królowy, z taką chwałą rządzącej.

Wzgląd na Królewicza Duńskiego.

W tym ożyło zawaśnienie w Parlamencie, między partją *Torrystów*, i *Wighów*. *Torrystowie* przemagając tam, i mając po sobie Królową, a chcąc dokuczyć przeciwney sobie stronie, obwinili wielką część *Wighów* o nietrzymanie się w iedności z Kościołem Angielskim; zarzucali im, iż na pozor tylko dla utrzymania się przy urzędach swoich, wykonywali przysięgę wspo-

R.P. 17-3.
Torrysto-
wie prze-
śladowią
Wighów.

mnioney jedności, a pokątnie ucześnie-
li na schadzki i obcowanie z Presbite-
ryanami: podali więc projekt zagra-
dzający takowym wszelki przystęp do
urzędów publicznych. *Wigbowie* na od-
wrócenie od siebie pocisku tego, bro-
nili się mocno, zarzucając przeciwney
stronie ducha przesładowania groźce-
go spokojności publiczney, i niezgo-
dnego z uchwaloną *tolerancyą* aktem
Parlamentowym. Przekładali i to, że
Kościół Angielski zostając w społeczeń-
stwie z Protestantami zagranicznymi
niestosownie do tego postąpiłby sobie,
gdyby Protestantów rodaków poczyty-
wał za odszczepieńców. Atoli ten pro-
jekt przyjęty był w niższej Izbie,
ale go wyższa cała odrzuciła, gdy
poprawek niektórych niższa przyjąć nie
chciała.

Niemniej się spierano i o to, do
któreyby ze dwóch Izby roztrząszenie
rachunków skarbowych, i sąd na win-
nych w tym Departamencie miał nale-
żeć. Poswary takowe, gdy nie zewsz-
ytkim bieg spraw krajowych tamowały,
nie wiele szkodziły. Owszem przez
nie oświecali się lepiej Anglicy w spra-
wach Królestwa, czuli wolność, i sta-
wali się gorliwszemi za Ojczyznę.
Wszakże dla tych takowych sporów,
gdy

gdy coraz bardziej wzmagają się, trzeba było odłożyć Parlament.

Wprawiała w niespokojność Królową i Szkocya. Uczyniła ona była nie-które tam kroki do zjednoczenia tych dwóch Królestw. Ale Szkotowie, chociaż wierność *Annie* poprzysięgli byli, nie przypadali na to złączenie. Na zwołanym ich Parlamencie dała się widzieć starodowna ich niechęć przeciwko Anglikom. Jeden z Parlamentarzyów *Fletcher* nazwiskiem nieustraszony za swym krajem żarliwiec powiedział: iż *Szkocya* w nieuchybną niewolą wpadnie, jeżeli się podda następcy Korony Angielskiej, nie wymowisz sobie wprzód takich warunków dla rządu swojego, któreby onę przeciw niewolniczym rządóm Ministrów Angielskich zabezpieczały. Warunki zaś te podawał naprzód, aby rozdawanie cywilnych, i wojskowych urzędów było przy Parlamencie, aby Parlamentu-Prezydent, od tegoż samego zgromadzenia był wybierany, aby, gdy Parlament zasiadać nie będzie, rząd krajowy zostawał przy trzydziestu sześciu wyznaczonych na to osobach, którzy pod powagą Króla, i i nakształt rady jego wszystko czynić będą, ale z czynności swoich sprawować się Parlamentowi będą powinni.

Szkotowie buraż.

Przydał *Fletcher*: iż następca na Tron Szkocki po *Annie* większością głosów ma być obierany. Zakończył potem śmiało tym oświadczeniem: iż, co do niego, na tym Tronie wolałby widzieć surowego Papistę z podaniem od siebie warunkami, niż bez nich Protestanta.

Śmiało ich
domawia-
nia się w
Parlamen-
cie.

Było wielu, którzy *Fletchera* po-
parli; brzmiała Izba głosami wolności,
i narzekaniem na Ministrów Angielskich.
Hrabia *Queensberry* Namiestnik Królowy,
gdy nie dopuszczał, aby nad uczynio-
nym wniesieniem od *Fletchera* naradza-
no się; Hrabia *Roxborough* odezwał się:
iż jeżeli nie będzie innego sposobu u-
trzymania praw Parlamentu, i Narodu,
tedy je orężem ocalać trzeba będzie.
Powstała wrzawa jeszcze większa; Na-
mieśnik Królowy ledwo życia nie u-
tracił; i tym tylko ułagodził zażuszo-
nych, iż przyrzekł: że na przyszłym
zasiadaniu Parlamentu wniesienia za
wolnościami, i swobodami Narodu, nay-
pierwey traktowane będą.

Przegląd
wojny
pomyślnie
dla Fran-
cuzów.

Tymczasem los wojenny pochlebił
tego roku Francuzom. A lubo *Marl-
borough* wziął miasta *Bonn*, *Huy*, i *Lim-
borug*, *Boufflers* Marszałek Francuski
zmógł wojsko Generała Holenderskiego
Opdama; drugi Marszałek *Villars*,
złą-

złączywszy się z Elektorem Bawarskim, jedynym ze wszystkich Xiążąt Niemieckich *Francyi* sprzymierzeńcem, zbił do szczytu Austryaków pod *Hochstett* niedaleko *Donawerty*. *Maiszałek Tallard* wziął *Landau*, i poraził na głowę Xiążęcia *Hassyi*. *Leopold* Cesarz ogłosiwszy Arcy-Xiążęcia *Karola* drugiego swego Syna Królem Hiszpańskim, złąkł się o siebie, i o Państwa swoje Niemieckie. Anglikom także nigdzie się na morzu nie powiodło. W straszney iedney nawałności utracili trzynaście wojennych okrętów, i tysiąc pięćset ludzi. Taż sama burza przeszło milion funtów szterlingów w samym Londynie szkody w dachach i domach uczyniła. Orzeźwiło to wszystko nadzieie *Ludwika XIV.* lecz nie na długo, gdy w tym samym czasie dwóch potężnych Sprzymierzeńców przerzuca się na stronę nieprzyjaciół ięgo.

Xiążę *Sabaudy Victor Amadeusz II.* Xiążę *Sabaudy* dwuistym związkiem z Domem *Francuzkim* połączony, Teść nowego Króla Hiszpańskiego, i Xiążęcia *Burgundy*, (b) przerwał obadwa te związki, X 3 i u-

(b) Dla wyrozumienia *Historyi*, nie od rzeczy jest namienić, iż *Ludwik XIV.* Syna miał *Ludwika* *Delfinem* zwy-

i uwiedziony wielkimi obietnicami od Cesarza, i pieniędzmi od Anglii, odstąpił dwóch Zięciów, i złączył siły swoje z nieprzyjaciółmi Francyi. Z rychłe samych powodów, i toż samo uczynił Król Portugalski, i ogłosił się za Arcy - Xiążęciem Karolem. Przeto Arcy - Xiążę ten z *Widnia* naprzód do Anglii, a ztamtąd na Flotcie Angielskiej złączoney z Hollenderską przeprawił się do *Lizbony*. Za złe mu miano, iż największa jego pomoc była od Mocarstw nieprzyjaznych Rzymowi, i Francyi. Na medalu jednym umyślnie na to wybitym, dano takowy napis: *Karol zła-
ski Heretyków Król Katolicki.*

Silnewoy-
ny papar-
cie od An-
glikow.

Nigdy zaś Anglięcy w obstawianiu
nawet przy ocaleniu własnym nie pokaza-
li takiej gorliwości, iak teraz, aby

Ar-

czaynie zwanego, o którym, iż umarł
przed Oycem swoim, mówiono: że był
*Synem Króla, Oycem Króla, a nigdy
sam Królem.* Zostawił ten Delfin
trzech Synów. 1mo. Ludwikę Xi-
ążęcia Burgundy, o którym tu mowa,
i który z Córkę Xiążęcia Sabaudyi,
Oycem był Ludwika XIV zdo. Fi-
lippa Xiążęcia d'Arjau, który poszedł
na Królestwo Hiszpańskie. 2mo. Ka-
rola Xiążęcia Berri.

Arcey - Xiążęcia tego posadzić było na Tronie Hiszpańskim; w czym nie tak bardzo ich interes zachodził, jako iedyna przeciwko Francyi, i Ludwikowi XIV. nienawisć. Zkąd widzieć można, że nie prywatny tylko człowiek, ale i Narod cały namiętnościom podpadać może. Wyznaczył Parlament morską i lądową służbę dziewięćdziesiąt tysięcy ludzi; obiedwie Izby na to iedno zgodziły się bez trudności, chociaż rozróżnione w tym czasie naybardziej.

Zwaśnić ie rozgłoszony, lubo podobno fałszywie, spisek uknowany za sprawą Francyi dla wprowadzenia na Tron *Prezidenta* (tak my już Potomków Jakóba II. usiłujących odwetować Koronę Angielską, nazywać będziemy.) Wielu Anglików podeyżrzanych o ten spisek wziętych do więzienia rozkazała Królowa wypytywać się. Panowie wyższej Izby usiłują proces ten zaczęty w Sądzie Królowy, przeciągnąć do siebie pod pozorem troskliwej gorliwości. Ale niższa Izba już im niechętna z innych miar, bierze to za urazę Tronu, i za pokrzywdzenie prerogatyw Korony. W piśmie Królowy podanym, obiecuje bronić iey praw, i powagi. Pismo to Panowie za bezprawne, i gwał-

Kłótnia
między
dwoma
Izbami
Parlamentu

==== cące powagę Parlamentu, wywracające ustawy zasadnie Królestwa, wzajemnie ogłaszają; dowodząc przykładami, iż do nich niewątpliwie należy, roztrząsać, i sądzić wszystkie występki stanu. Szerzył się coraz większy zapal. Niższa Izba swoją skrzętną podejrziliwość, którą dawniej sięgała Królów, zdawała się teraz wszystkie obracać ku wyższej Izbie. *Anna* wzięła się szczerze do poiednania tych niesnasków, lecz uspokoić tą razą nie mogła; -tylko odłożeniem do czasu Parlamentu tego.

Akt be-
spieczeh-
stwa w
Szkocya.

Przydali zakłócenia Królowy i Szkotowie. Ożywione dawne ich duchy wolności łagodziła *Anna* osobliwszą powolnością, zezwalając na pismo ułożone w ich Parlamencie, które aktem beśpieczeństwa nazwali. W nim oni warowali sobie, iż w przypadku bezpotomnego zeyścia *Anny* Królowy, Parlament Szkocki natychmiast mianować będzie następcę po niej na Tron Szkocki innego od Króla Angielskiego, chybaby wprzód takie warunki wolności Szkotom dopuszczone były od Anglii, którymby Narod ten mógł zaufać, i któreby go wyięły od podlegania Radzie Angielskiej we wszystkim, i chybaby wprzód Dwor Angielski przystał na to, ażeby Szkotom wolno było brać się do
obro-

obrony, w przypadku niedotrzymanych tych warunków. Poradził był Królowy ustąpić czasowi *Godolfin*, i przyzwolić na to; co go potem na wielkie u *Torrysów* przygany wystawiło.

Leopold Cesarz w wielkim był niebezpieczeństwie. Z iedney strony dokuczali mu Węgrzy, chcący właśnie w ten sam czas wydobyć się z pod jego iatyma. Z drugiey Elektor Bawarski *Maxymilian - Emmanuel*, złączony z Francuzami groził oprzeć się o sam *Włch*. Nalega przeto u Anglików o pętką pomoc. *Marlbrough* daie się mu użyć, po mimo proźby Hollendrów, aby z *Niderlandu* nie wychodził; ciągnie z woyskiem do Niemiec, dobywa *Donawerty* w Bawaryi, i spłodrowawszy okolice, łączy się z Xiążęciem *Eugeniuszem* (d). Dway ci Wodzowie, u-
X § bie-

R. 54.
Ciężkie na
Cesarza o-
koliczno-
ści

(d) *Eugeniusz* ten pochodził z linii iedney młodszej Domu Xiążąt *Sabaudzkich*, czyli *de Savoye*. Ociec iego *Eugeniusz - Maurycy*, po *Matce* swej *Maryi de Bourbo* i *Hrabiny* *Soissons* ze krwi Królów *Francuzkich*, zostawił *Hrabia de Soissons*, osiadł we *Francyi*, i miał piątgo Syna *Eugeniusza* tego, o którym tu mowi. Ten, gdy mu w roku 1685: *Regiment*, e

=====
Sławna
bitwa pod
Hochsted.

biegali się o lepszą w tej wojnie, ale równą gorliwością tęgnący o sprawę, za którą wojowali, dała walną bitwę pod *Hochsted* i *Blenheim* Francuzom i Bawarczykom daleko liczniejszym w ludzi, którzy unikając wstępnego boju, mogli byli ogłodzić nieprzyjaciela. Wielki Francuzki Wojownik *Villars* trochę przedtem dla osobistych jakichś niesnasków z Elektorem na wielkie Francyi, i tegoż samego Elektora nieszczęście od przywodzenia woysku w Niemczech był oddalony, i do *Cevennes* na poskromienie jakiegoś tam rozruchu posłany. Fatalny wnet nastąpił przykład, jak trudno jest zastąpić miejsce wielkie-

który prosił, nieszczęśliwie dla Francyi u Dworu odmówiono, wraz z wielką innymi Francuzkiemi młodemi Panami urażonemi na Dwór, i na Ministra *Louvois*, poszedł w służbę *Leopolda* Cesarza. *Louvois* Minister na ten czas *Ludwika XIV.* pisał do nich list potym imieniem Króla, obiecując im, iż pragnęci będą do łaski, byle powrócili, wyigawszy jednego *Eugeniusza*, któremu powrót do Francyi na zawsze był zabroniony. Piszą: iż na to miał powiedzieć *Eugeniusz*: „Po-
wrócę ja tam, i nie raz mimo woli
i łaski Pana *Louvois*.”

kiego Wodza! Marszałkowie *Tallard* i *Marsin*, wiele takowych błędów popełnili, które Francuzów o wnet następną klęskę przyprowadziły. *Tallard* słabego bardzo wzroku, wpadłszy w szwadron nieprzyjacielski, który mniemał być Francuzkim, wzięty był zaraz w niewolę; pierzchał wszędzie Francuzi; trupami ich zasłane całe boiowisko; klęska wiele ich tonie w *Dunain*, gdy bystrą tę rzekę w pław chcą przeć. Czternaście tysięcy wybranego ludu wymknąwszy się z tego pogromu do wsi *Blensheim*, gdy się trzeba było, albo bronić do upadły, albo przebiec przez nieprzyjaciół, poddać się onym z wielką plamą sławy Narodu swego. Zgoła ta to jest pamiętna porażka Francuzów pod *Hochsted*, iakową inną, a nie Francyi Królestwo mogło być z gruntu obalone. Poległo dwanaście tysięcy Francuzów na placu, piętnaście tysięcy poszło w niewolę. Zdobyli na nich zwycięzcy sto armat, trzysta chorągwi, z niezmiernym innym pionem. Opanowali *Bawaryę*; poszli aż do *Alsacyi*; dobyli *Landau*, i puscili trwogę po całej Francyi. *Marlbrough* w nadgodę tak wielkiego zwycięztwa, od Cesarza Xiążęciem *Imperii* mianowany, od Holendrow przyimowany, i witany, iako *Sztudler*, odebrał nie mniejszą wdzięczność

Straszną
klęska
Francu-
zów.

czność i w Ojczyźnie, udarowany wspinał się Pałacem w Londynie, który na wieczną pamiątkę zwycięstwa tego *Blenny* był nazwany.

Anglicy
dobywają
Gibralta-
ru.

W *Portugallii* Arcy - Xiążę Karol i Anglicy, zrazu nie podług nadziei swoich byli tam od ludu przyjęci; z przyczyny, że Narod ten czuł wielki wstręt do łączenia się na wojnie z odszczepieńcami. Wiele jednakże w tym czasie dokazali, gdy wzięli *Gibraltar*, miasto mogące uchodzić za klucz morza śródziemnego, i dotąd miane za niezdobyte. Nie było tam na załodze więcej nad sto żołnierzy, a i ci mogliby byli zbroić miasto, gdyby była mieszczanom zbyt ufałość wszelkiej prawie ostrożności nie odjęła. Nastąpiła bitwa z Flotą Francuską pod sprawą Hrabiego *Tolosńskiego*. Zwycięstwo obadwa Narody przypisały sobie. Wszakże chyliła się potęga morska Francyi. Wojna przeciw tylu Narodom wycieńczała to Królestwo, i miała go na okropniejsze szwanki narazić.

Wśród takowych pomyślności Królowa *Anna* znalazła w swoich Poddanych wszelką łatwość do wojennych nakładów. Parlament wyznacza pięć milionów funtów szterlingów. Nałożo-

na piątą część dochodu na podatek na wszystkie dobra ruchome i osobiste, a czwarta na wszystkie roczne płace, i zyski w handlu; podniesione dawne podatki, włożone Cło trzydziestu od sta na wszystkie towary z Jndyi Wscho- dnych pochodzące. Trudno powiedzieć, coby mogła więcej czynić Anglia, gdy- by trzeba było odeprzeć wkraczającego nieprzyjaciela nad to, co uczyniła na wzmocnienie Domu Austriackiego.

W tym *Marlborough* przyciągną-
wszy z Niemiec do *Niderlandu* przeby-
wa okopy, i linie Elektora *Bawarskie-*
go, i Marszałka *Villeroi*. Marszałek
Tesse osycha w swym usiłowaniu odzy-
skania *Gibraltaru*, choć wsparty trzy-
nastą wojennemi okrętami; Hrabia *Pe-*
terborough, człowiek osobliwszy, i ie-
den z naywałeczniejszych Anglików,
wziął *Barcellonę*, i podbił całą *Kata-*
laniją. Nie można zamilczeć iednego
czynu, który dostatecznie grunt serca,
i charakter Anglika tego maluje. Gdy
z nim w bramie *Barcellony* traktuje o u-
godne punkta Wielkorządca Hiszpań-
ski, Niemcy tymczasem przedarłszy się
do miasta, rabunek i zabój rozpoczę-
li; gdy Wielkorządca żali się na złamaną
w tym wiarę, *Peterborough* upewnia go
o rzetelności swojej; prosi, aby był
z swe-

R.P. 1705.
Także i
Barcello-
ny.

z swemi ludźmi wpuszczony do miasta, obiecując, że uspokoi wszystko, i dokończy rozpoczętą umowę; spuszczało się na tego słowo. Wpada z Anglikami, rozpędza Niemców, odbiera porabowane fanty, oddaje właścicielom, i powraca kończyć, i podpisać Kapitulacyą.

R.P. 1706.
Anglia i
Szkocya
ziednoczo-
na.

W ciągu zgiełku wojennego, nie spuszczało w Anglii z oka obrotów Szkockich Postępek Parlamentu Szkockiego, ów akt bezpieczeństwa niedawno tam ułożony, i rzucone nasiona rokoszu powszechnego dawały do myślenia Anglikom. Jeszcze w roku 1704. Parlament Angielski ogłosił: iż Szkotowie póty praw, i przywilejów Angielskich używać nie będą mogli, póki ziednoczenie zupełne tych dwóch Królestw nie nastąpi, i sukcesya Domu *Hannowerskiego* od nich przyięta nie będzie. Przydano umyślnie uwłaczające ustawy handlowi Szkockiemu; a jednak dano moc Królowy do wyznaczenia uznawców na ułożenie rzeczownego ziednoczenia. I stało się nad mniemanie wszystkich; iż Parlament Szkocki zezwolił na traktowanie o to. Wyrnaczeni od Królowy Kommissarze z obudwóch Narodów po kilkomiesięcznym rozgłosze, ułożyli nakoniec arty-

artykuły pamiętnego tego Traktatu, którym dwa te Narody odwieczną prawie niezgodą ichujące, w jedno Państwo przelane były.

Warowano tym Aktem, aby już warunki napotytn Szkocyja i Anglia, jednym nazwane się, i były Królestwem pod imieniem *Wielkiej Brytannii*; aby Sukcesyja na Tę przesła do Xieźny *Zofii*, i do iey Potomków podług opisów uczynionych dawniey w Parlamencie Angielskim; aby wszyscy ogólnie mieszkańcy Wielkiej tej Brytannii pod jednemiż prawami zostawali, iednychże przywilejów używali, i ieden mieli Parlament; aby w tym Parlamencie szesnastu Szkoekich *Parów* w wyższej Izbie, a czterdziestu pięciu Pełnomocników w niższej zasiadało. Aby wszyscy inni *Parowie* Szkocy, miani byli tym samym za *Parów* Wielkiej Brytannii, z prawem do tychże samych przywilejów, które Angielskim dotąd służyły, prócz tylko zasiadania w Parlamencie, co wspomnionym wyżej szesnastu tylko służyć miało.

Po ułożonych tych artykułach aczkolwiek widocznie pożytecznych obudwom Narodom, wołano iednakże w całej Szkocyi na zamysł złączenia takiego.

Wrzawa
na nieg w
Szkocyi.

— kowego, iako na upadek Narodu. Wszystkie przeciwne sobie przedtym państwa zdawały łączyć się z sobą na zerwanie tej Unii. Presbiterianie upatrywali w niej zgubę swojej Religii. Partyzanci Jakóba II., których *Jakóbitami* przewano, nie mogli strawić odstrychnienia na zawsze Pretendenta od Tronu. Szlachta zgrzytała na upadek Parlamentu osobnego Narodowego, iako na wydarcie największego swego przywileju; kupcy handel swój za zginiony poczytywali, chociaż im było warowane kupczenie w osadach Angielskich; zgoda cały powszechnie Narod miał się za zgubiony, za złupiony ze wszystkich praw swoich, i zaprzędany w niewolę obcemu Mocarstwu.

Zapewne w innych czasach jużby była Szkocya w ogniu; alec i w tym mniejszym już Presbiterianie otrąbili bunt; Unii tej artykuły wypisane na rynku publicznym spalili; rozrzućili pismo wzywające do wojny, i brali się do rozproszenia Parlamentu. Ale pokazało się, iak wiele Królowie mogą w tej sprawie, w której prawdziwie do dobra Poddanych swoich zmierzają. W tak zaburzoney Szkocyi wszystko wnet ucichło, skoro tylko pierwszy potyczkowy zapal dał miejsce spokojniejszemu rozważeniu

ważeniu rzeczy, i korzyści Szkocyi w zjednoczeniu tym dały się poznać. Parlament Szkocki ułożone Unii artykuły z małenkiemi niektórymi odmianami uroczyscie potwierdził; i tak wielki ten zamysł, na którego wykonaniu oschła głęboka polityka *Wilelma*, przedsięwzięty i dokończony był od kobiety.

Wszakże potwierdzona Unia w Szkocyi, gdy przyszła przed Parlament Angielski, znalazła tam znowu wiele przeciwników. Jeden w niższej Izbie przyrównał ją do ślubu, na który żona przymuszona jest gwałtem zezwolić; przydawał i to: iż gdy Królowa obowiązała się przysięgą utrzymywać Kościół Angielski, i z taką uroczystością przyrzecze bronić Kościoła Presbiteryańskiego w Szkocyi, nie można pojąć, iak będzie podobna dwóm takowym obowiązkom dogodzić, i dwa Narody zjednoczyć w tak istotney rzeczy. Były i inne od innych przekładane trudności, ale Unia mocniejszą jeszcze obronę znajdowała. Mówiono: że bezpieczeństwo, spokojność, wzmocnienie, będą nieomylnym skutkiem tej iedności, naywięksi nieprzyjaciele tego kraju Francya, i Katolictwo przestaną być strasznemi dla niego, gdy się w takie siły przez to złączenie zawężmie.

Co się zaś tycze różności w wyznaniu Religii, można się spodziewać, iż mądry, a pomiarkowany rząd rostopnym uleganiem ułagodzi zapalczywość sporów o wiarę. *Kantony* Szwajcarskie trwają w ścisłej iedności, chociaż się różnią w Religii; i Rzesza Niemiecka na swoim osobliwie Seymie przekonywać powinna, że różność Religii, nie jest niezwyciężoną zawadą do iedności polityczney. Przemogły te uwagi, iako w samey istorie mocniejsze. Parlament Unią uroczyście pochwala, a czas, i pomyślność z niey wypływająca płonne przeciwko niey zarzuty pokazała.

Przecież
potwier-
dzona od
obudwóch
Narodów.

Niszczyła Europę wojnę; a dla Francyi najnieszczęśliwszą była w tym roku. Przywodził woysku Francuzkiemu we *Flandryi* Marszałek *Villeroi*; był to zaś Pan wielkomyślny, dobry Dworzunin, ale Wódz nienaylepszy, a co gorsza, nadto ufający w siebie, i gardzący radą cudzą. *Marlborough* zbił go do szczętu w sławney owej bitwie pod *Ramillies*; Francuzi ledwie się tam pół godziny broniąc, stracili dwadzieścia tysięcy ludzi w zabitych; rannych, i zabranych w niewolą. Cała Hiszpańska *Flandrya* dostała się zwycięzcom.

Bitwa pod
Ramillies.

I nie na tym nieszczęście *Francyi* skończyło się. Obiegli byli Francuzi miasto *Turyń* w sześćdziesiąt tysięcy ludzi pod sprawą Xiążęcia *de la Fevillade*. Teść tego Wodza Podskarbi Francuzki *Chamillart*, nie oszczędzał żadnych kosztów dla Xięcia na tę imprezę. Ale *Fevillade* równie, iako i *Vilseroi* zdawniejszy był do figurowania u Dworu, niżli do dobywania Fortec; przeto wlekło się bardziej, niż wiodło obleżenie. Xiąże *d'Orleans* Synowiec Ludwika XIV. przysłany na obięcie najwyższej Kommendy nad wojskiem, był Wódz waleczny, ale okryśloną miał ode Dworu do czynów wojennych władzę. Xiąże *Sabaudyi*, potrafił wynieść z *Turynu*, i złączyć się z *Eugeniuszem* przychodzącym na odsiecz miastu temu. Sądzone w obozie Francuzkim za najlepszą rzecz iść naprzeciw niemu, a nie czekać go w okopach, co Xiąże *d'Orleans* chciał uczynić (e). Ale Mar-

Kłeska
Francu-
zów pod
Turynem.

Y 2

sza-

(e) Przeszeptywano w Paryżu, iż zakazu tego, a zatym klęski od Francuzów poniesionej, przyczyną były intrygi kobiet w Wersalu, mianowicie Xiężny Burgundyi, iakoby ta Oycu Xiążęciu Sabaudyi, niż *Francyi* przychylniejsza, wyrobionym przez Panią Maintenon określeniem władzy Xiążęcia

szalek *Marsin* pokazał mu rozkaz od Króla zabraniający tego. Nadchodzi *Eugeniusz* z Xiążęciem *Sabaudy*, w mniejszy daleko liczbie uderza na Francuzów okopanych, znosi ich do szczytu. Działa, namioty, sprzęty, kasa wojskowa wszystko się mu w zdobycz dostaje. Uchodzą bez ładu Francuzi; wszystkie Włoskie kraje posiadane od nich dotąd, bierze w moc nieprzyjaciel.

Dziecie
woienne
w Hiszpa-
nii.

Nie lepiej od *Turyngu* powiodło się obleżenie *Barcelony* Francuzom; odpędzony od niego Marszałek *Tessa*, zostawiając wielką zdobycz nieprzyjaciółom. Hrabia *Ruvigni* Francuz rodem, po wywołaniu Kalwińskiej Religii we
Fran-

d'Orleans, przyporządkowała rzeczy do ocalenia *Turyngu*, i aby się nie Francuzom nie wiedło. Ale Dzieciopisowie lepszej wiary twierdzą: iż cnota, i serce dobre ku Francyi Xiężny *Burgundy*, i miłość Siostry swojej Królowy *Hiszpańskiej*, na której szwagernie z Tronu sprzyśnigł się z nieprzyjaciółmi, i jej własny Ojciec, czyni tę potwarz niepodobną do prawdy. Zakaz ten więc składają raczej na ostrożność Rady *Ldwika XIV.*, którą przeszłe kłębki bojaśliwa czyniły.

Francyi, uszedłszy do Anglii, *Lordem Galloway* tam mianowany, przywodząc na tę wojnie Anglikom, wziął wiele miast Hiszpańskich; dotarł aż do samego *Madrytu*; kazał tam Arcy - Xiążęcia Karola Królem obwołać, gdy Filip V. swemi i Dziada swego klęskami przymszony był ztamtąd uchodzić. Ale, iak rozsądnie napisał *Voltaire*, bardzo trudno jest narzucić niespodlonemu do reszty Narodowi Króla, którego on nie chce. Hiszpani przylgnęli już byli do Filippa; nie szczęście uczyniło im go miłszym; przyrosło im odwagi z niebezpieczeństwem jego, przywiązał się honor do obstawania przy tym, którego raz przyięli za Króla. Dobywają ostatek sił, i dowodzą tego, że Filip na Stolicę swoją powrócił, gdzie Rywale jego był znienawidzony, i gdzie im Kacerstwa czyniło Anglików straszidłem niejakim.

Ludwik XIV. niezwalczony w nie-
szczęściu, posyła nowe woysko do Hiszpanii na pomoc Wnukowi, chociaż obarczony zewsząd. Marszałek *Perawik* Syn przyrodzony Jakóba II., odnosi walne zwycięztwo nad Anglikami i Portugalczykami pod *Almanzą*, które Xiążęciu *d'Orleans* ułatwia dobyte *Lozedy*, i innych miast Hiszpańskich; *Vil-*

Bitwa pod
Almanzą.

lars przywrócony do przywódzenia wojsku w Niemczech, podnosi pochyloną tam sławę oręża Francuzkiego. Ale sprzymierzeni zagrozili Francyi z inney strony. *Eugeniusz* z Xiążęciem *Sabaudyi*, przeprawiwszy złączone w jedną przez rzekę *Var*, wkroczyli do *Prowancyi*, oblegli *Toulon* portowe miasto. Flotta Angielska okrążyła go od morza; Dobycie *Toulonu* wystawiało na łup południowe Prowincye Francyi. Lecz Francuzów nadto trudno jest wojować w Domu; spieszą cożywo na odsiecz; na sam ich przyśięta odgłos, rusza z pośpiechem od obleżenia *Eugeniusz*; uchodzi prawie bez ładu; od głodu, chorób, i samychże Chłopów *Prowanckich* trzecią część prawie wojska traci. Ustępują i Anglcy; wiele ich okrętów oschło na piaskach, i sam *Admirał Schomwel* przypadkiem utonął. Pomogło to cokolwiek do orzeźwienia Francyi straconey tyłą klęskami. W tym czasie

Karol XII.
Krol
Szwedzki.

Marlborough szukając wszędzie nieprzyjaciół *Ludwikowi XIV.* podióż odprawił do *Lipska*, do *Karola XII.* Króla Szwedzkiego. Zwycięzca ten naówczas *Cara Moskiewskiego Piotra*, i *Augusta II.* Króla Polskiego, widział ubiegające się o przyjaźń swoją wojujące obiedwie strony. Każda upewniona będąc o przeważeniu nad drugą.

ako-

skoroby się przy niej ogłosił. Ale *Marlborough* nie u niego nie wskorawszy, powrócił do wojska, i tego lata nie mógł nie nad Francuzami dokazać, gdy ci na niepewny los, nie puszczać nie chcieli.

Ale i w Anglii od niejakiego czasu wziętość Rycerza tego upadła; wszystka partya *Torrystsów* złej woli była na niego, znając go bydz głową *Wighów*. Zona jego pełnomocna u Królowy, naprzykrzyła się oney, zuchwałym z Panią swoją obchodzeniem się. Inna faworytka aczkolwiek iey krewna zaczęła ją już podchodzić u *Anny* w łaskach. Sekretarz Stanu *Robert Harley*, i *Saint - Jean* znaiomszy pod nazwiskiem Hrabi *Bolinbrocka*, zmówili się na zepsucie serca Królowy ku niemu, i Podskarbiemu *Godolfinowi*. A co więcej; miała za co uchwycić zawiść. Zadawano Rycerzowi temu wyniosłość, łakomstwo, i że woyna niszcząca Królestwo była żniwem obfitym dla niego, zajmowało się nieukontentowanie w kraju. Tłął jeszcze i w Szkocyi pod popiołem ogień buntu, chociaż Parlament już zwołany był, iak świeża z tym Narodem Unia mieć chciała. W tych to okolicznościach Ludwik XIV. porozumiewawszy się z niektórymi Szkoockimi

R.P. 1708.
Marlborougha
wziętość
słabieje u
Dwora.

mi Panami, umyślił poprobować jeszcze fortuny dla Pretendenta Angielskiego, którego w Rzymie, i Francyi Jakóbem III. zwano. Ale Flotta Angielska od pięciudzieści okrętów stanęła na przeprawie Francuzom. Kawaler *Forbin*, który się już z Pretendentem puścił na morze, od wiatrów przeciwnych zatrzymany, zaledwie swe okręty, ocalił; i wyprawa ta na co innego nie wyszła, tylko co próżney trwogi nabawiła Anglików. Syn Jakóba III. zdraycą tam ogłoszony ze wszystkimi swemi Partyzantami; zawieszone do czasu owe prawo *Habeas Corpus*, aby rząd krajowy miał moc areztowania podeyżrzanych; wiele Szkotów pobrano do więzienia. A przy Ludwiku XIV. tylko się sława i honor został, iż przy zwycięstwie swoim, tak śmiałą rzecz mógł przedsięwziąć.

Wyprawa
we Flan-
dryi nie
udała się
Francu-
zom.

Ten Monarcha ruszył wszystkich sił na przeważenie nieprzyjazney fortuny; sto tysięcy woyska na ten koniec pod przywódem Xiążęcia *Burgundy* posłał do *Niderlandu*, przydając młodemu temu Wodzowi do rady i pomocy doświadczonego Woiennika Xiążęcia *Vendome*. Ale na niedolę Francyi, z różności charakterów poszło między oboma rozróżnienie umysłów, naywię-
ksza

leża do pomyślnych wojen przeszkoda: Wzięli w początku *Gand* i *Bruges*. Ale pod *Oudenarde* ustąpić placu nieprzyjacielowi musieli. *Eugeniusz* i *Marlborough*, przy mniejszych siłach mocniejszy od Francuzów byli przez jednomyślnie porozumiewanie się z sobą, przez co nie im do wykonania trudnego nie było. Tak z zadumieniem natenczas Europy najmocniejsze w *Niderlandzie* Francuzkie miasto *Lille*, w przytomosci ogromnego wojska Francuzów, którzy podług wszelkiego podobieństwa, łatwo albo ich wzajemnie oblec, lub zabieraniem żywności ogłodzić, albo dobyć w ich okopach mogli. Ale nie z tego wszystkiego nie dokazali. *Lille* po sławnym od *Marszałka Boufflera* czteromiesięcznym odporze poddać się. Wiele innych Francuzkich miast idzie za tym przykładem. Podiażdy *Hollenderskie* wpadają do Francyi, i aż o sam *Wersalski* Zamek opierają się. Xiążę *Sabaudyi* opanował wszystkie przejścia do *Delfinatu*. *Józef I.* Cesarz, który był po *Leopoldzie* jeszcze w roku 1705. zmarłym, nastąpił, dobył *Landau*, który miano za klucz Francyi. Trwoga po całym Królestwie, i w samym już była *Paryżu*.

Stracy
Króla Hi-
szpańskie-
go.

Filip V., którego los zależał od Francyi, nie był szczęśliwszy od Ludwika. Wydarł mu już był Cesarz Królistwo *Neapolitańskie*, *Sycylią*, i *Medyolan*. Anglicy odebrali na niego *Sardynią*, a wyspę *Minorę* dla siebie. Klemens X. Papież przyjaciel *Bourbonów*, przyciśniony od *Austryaków*, gdy nawet do wojennych przeciwko nim kroków zabiera się, przymuszony bronzić, i uznać Królem Hiszpańskim *Atcy-Xiążęcia Karola*. Zabłędzone małe niektóre powodzenia *Xiążęcia d'Orleans* w Hiszpanii, nie mogły przeważać tylu innych strat, i wierność Hiszpanów narażona była na ostrą bardzo próbę przez tyle klęsk poniesionych od ich Króla.

Śmierć
męża Kró-
lowy.

W szród takowych pomyślności w wielkim smutku *Annę* Królową pogrążyła śmierć Królewicza *Duńskiego*, męża iey. Po zęściu iego Parlament zaproponował Królowy powtórzenie ślubów małżeńskich, ale ona nie spodziewając się już potomstwa, odpowiedziała: iż to co uczyniła dla zabezpieczenia sukcesyi w linii *Protestanckiey*, powinno zaręczać przed Parlamentem troskliwość iey o dobro kraju tego, a iż podana ta od dwóch Izb proźba, takiego gatunku jest, iż inney na nią odpowiedzi spodziewać się nie powinny. Na tym-
że.

że Parlamencie stanęło prawo o przyię-
ciu do obywatelstwa Protestantów cu-
dzoziemskich. Próżno się temu *Torrisonie*
sprzeciwiali pod pozorem, iż tacy
nigdy sercem nie będą sprzyiali Anglii,
że na urzędach tym niebezpieczniejsi
będą, i że przez bogactwa straszni kra-
iowi, przezubóstwo ciężarem się sta-
ną dla niego. Dało się albowiem wi-
dzieć, iak dobrze Francuzi zbiegli dla
Religii z oyczyzny swojej, służyli An-
glii. Obwołanie *Nannetńskiego* edyktu
zrobiło z nich nieprzeideuanych nie-
przyjaciół Ludwika XIV., i zdało się:
że byli rodowitemi Angl kami. Prze-
mogli więc *Wighowie* w tym *Torrisonie*,
i tę odnieśli korzyść, iż w przypu-
szczonych obcych Protestantach do kraju
świeże było wzmocnienie ich partyi.

Prawo o-
bywatel-
stwa dla
Protestan-
tów.

W tym nowy ieden trefunek zatrzu-
dnił trochę Parlament i Królową. Po-
seł Moskiewski znajdujący się przy
Dworze *Anny*, gdy się kupcowi iedno
mu zadłużył, a zadosyć uczynić nie
chciał, pozwany od niego do sądu, za
naleganiami tegoż kupca zaprowadzony
był do więzienia; tam nienaylepiey tra-
ktowany, i nie wprzód uwolniony, aż
Pan ieden Angielski Hrabia *Feversham*
dług za niego zaręczył. Tak mało ie-
szcze ziawiająca się natenczas Narodu

Posel Mo-
skiewski
w więzie-
niu w
Londynie.

tego potęga uważana była w Anglii. Piotr Car panujący natenczas w Moskwie, rozgniewany o zelżenie Posta swego, dopominał się koniacznie kary śmierci na kupca, i na Sędziów. Ale, iż karę tę prawo tylko iedynie na obwinionych stanowić mogło w Anglii, a w zbiorze praw Angielskich, żadnego jeszcze nie było, któreby ją w takowym przypadku wyznaczało, gdy się rzecz ta przed Parlament wytoczyła, przestano tam na uroczystym na potym obwarowaniu w Anglii przywileiów Posłów zagranicznych, Sąd Królewski najwyższy, nazwany tam ławą Królewską, po roztrząśnionej sprawie tej, znalazł kupca owego, i Sędziów winnemi, ale w ukaraniu onych daley nad prawo nie postąpił. *Anna* nakazała słowne Carowi dosyć uczynienie, i Car musiał przestać na tym; zdumiewając się podobno nad szczęśliwym losem tego Narodu, w którym prawo tak mocno obywatela od despotyzmu zasłania.

R.P. 1709.
Ludwik
XIV. pro-
si się o
pokoy.

Na ten rok wyznacza Parlament Królowy siedm milionów funtów szterlingów na wojnę. W tymże samym roku straszniejsza nad inne lata zima, a za nią głód w całej Europie nie przeskodził nic sprzymierzonym Mocarstwom do silniejszych nakładów na woj-

woynę przeciw Francyi. Ludwik XIV. ulegając ciężkim tym czasu okolicznościom, i miłosierdziu nad swym straszonym ludem, uniża się aż do proszenia o pokoy nieprzyjaciół; ofiaruje im zburzyć szaniec, i mury około *Strazburga*, rozrzucić port *Dunkierki*, która stała w oczy naybardziej Anglików, odstąpić Pretendenta, zrzec się wszelkiego prawa, i następstwa do Hiszpanii, pozwolić Hollendrom na załogi w pogranicznych miastach *Flandryi*, zadowiesić uczynić Cesarzowi &c. Ale im bardziej zmienney fortuny odwrot upokarzał Monarchę tego, tym dotkliwszym dla niego natrzęsaniem nieprzyjaciół nad nim przewodził. *Eugeniusz*, *Marlbrough*, i *Heinsyusz* Pensyonarz Hollenderski usadzili się dokonać, gdyby można Króla tego do reszty; dali Posłom tego tę dumną odpowiedź: iż posłom inaczey bydz nie może, chyba że *Ludwik* złączy się z nimi na zepchnięcie *Wnuka* swojego z Tronu Hiszpańskiego. Taką odpowiedź odebrawszy *Ludwik*: Kiedy, rzecze, koniecznie przymusza-ia mnie do wojny, wolę ją więc prowadzić z nieprzyjaciółmi moimi, a niżeli z dziećmi.

Ale Narod Francuzki nabiera serca zarliwość od samychże przeciwności. Rzemieśl. Francuzką
ni-

==== nicy, rolnicy, nie mając się czym ży-
 wie, zapisują się dobrowolnie za żoł-
 nierzy; Ludwik wystawia liczne wojsko,
 i dał go pod rząd Marszałka
de Villars. *Bouffers* w wojskowej służ-
 bie od niego starszy, chce jednak słu-
 żyć pod nim z większym w tej akcji
 swoim zaszczytem, niż gdyby on pier-
 wszy wojsku temu hetmaniał. Sprzy-
 mierzeni tymczasem opanowawszy *Tour-
 nai* uderzają na wojsko Francuzkie o-
 kopane pod *Malplaquet*. Tam jedna z
 najzaciętszych, które tylko w dziejach
 Narodów zayść kiedy mogły, stoczona
 bitwa. Francuzi przez wiele godzin
 strzymują na sobie, i już prawie odpę-
 dzają najsilniejsze natarcie Niemców,
 i Anglików; aż gdy *Villars* ranny
 został, ustępują placu nieprzyjaciółom,
 żalostny dla nich znak zwycięztwa, gdy
 na nim dwadzieścia tysięcy ich wojska
 poległo, a Francuzi około ośmiu tysię-
 cy stracili. Tak smutne zwycięztwo
 nadgrodziło im wzięcie miasta *Mons*,
 które tak, jako *Tournai* i *Lille*, dane
 było *Hollandrom*.

Bitwa pa-
 miętna
 pod Mal-
 plaquet,

Sąd Do-
 ktora Sa-
 chewere-
 la.

Gdy tak Anglicy tryumfują nad
 Francją, znagła powstała u nich srogi
 poswar między dwoma partjami, które
 zdawna dzieliły to Królestwo. Nieiaki
Sachewerel Doktor zapalczywy, Kazno-
 dzie-

działa pełen owego do strony przywią-
zania, które nieuwolni gorliwością zo-
wią, mało oświecony, a tym upor-
czywszy przy swoim, wydał zapalczy-
we Kazania o posłuszeństwie Królom
bez granic, potępiające wszelki im od-
por, by też w największej ich nie-
sprawiedliwości względem Poddanych.
Były w nich ostre przygany na wiary
niezgodne z Kościołem Angielskim, i
na pozwołoną im wolność w Anglii z
przepowiadaniem upadku przez to Ko-
ścioła Angielskiego. Wszystko to zaś
istotnie sprzeciwiało się *Wigbom*, za
których osobliwie sprawą ostatnia rewo-
lucya zaszła w Anglii. Kazania te do-
niesione do Parlamentu, ogłoszone za-
raz były za gorszące, i buntownicze.
Niższa Izba zaniosta zaskarżenie Auto-
ra do wyższej. Sąd sprawy tej przez
trzy tygodnie trwający, wszystkie inne
sprawy zatamował, i taką wzbudził cie-
kawość, iż nawet Królowa dla przystu-
chania się tylko samego chciała tam
bydź przytomną. Duchowieństwo, i
Pospólstwo ogłosiło się na stronę oskar-
żonego. Zkąd nie bez przyczyny lęka-
no się iakiego rozruchu.

Po zakończonym oskarżeniu i o-
bronie, zajęta się niemała sprzeczką w
wyższej Izbie. Hrabia *Warton* wywodził
mo-

Spór o
granicach
posłuszeń-
stwa Kró-
lom.

mocno, iak niebezpieczne wnioski wypłynęłyby z nauki *Sachwerela* o nieograniczonym posłuszeństwie. Za tą nauką idąc, potrzebaby wezwanie na Tron *Wilelma III* uznać za niestuszne, większą część Narodu, i sam Parlament za buntowników, i rząd niniejszy królowy za bezprawny, ponieważ prawo Królowey, którym posiada Tron Angielski, z owego *Wilelma* wezwania wypływa. *Burnet* Biskup *Salisburu* znaiomy partyzant *Wilelma* Króla, obronę Poddanych powstających przeciwko Królom po tyrańsku panującym, wspierał różlicznemi przykładami starodawney, i świeższej historyi. Przytoczył postępek *Maehabeuszów*, powstanie przeciw *Filippowi II*. *Hollandrów*, posilko wanie onych od *Elżbiety* Królowy, daną pomoc od teyże Królowy *Hugonotom* Francuzkim, i przydał: iż ci sami, którzy teraz przy nieograniczonym posłuszeństwie obstaiają, pierwsi bronili legalności odporu Poddanych, gdy się widzieli być uciskionemi.

Rozumne
nad tym
uwagi Bi-
skupa ie-
dnego.

Biskup *Batbu* pomiarkowańszy w zdaniach w rozsądney swey mowie, lubo przyznał także Poddanym przyrodzone prawo obrony w nadzwyczajnych niektórych okolicznościach, dodał jednak bardzo przezornie, iż za
bardzo

bardzo niebezpieczną rzecz sądzi; zdanie to i naświetlę o nim, głosie przed ludem, którą on napisał, bardzo prędko źle oney użyć może; i owo zawołane hasło wolności ludzkiej, iakim bądź twierdzą pierwotną ludu umowę z panującemi, jeżeli z wielką ostrożnością w mówieniu i pisaniu użyte nie będzie, stanie się niepokoju Królestw źródłem; uwagi te tak słuszne i rozsądne źle przyjmując *Herabia d'Argile* powiedział, iż widzi dobrze, że po wszystkie wieki właściwa jest Duchowności polityka, porzucić prawa i przywileje ludu, a wynosić i uwielbiać potęgę Królów, aby nim łatwiej rządzić mogło, ale też to samo ma być przyczyną, dla której od spraw publicznych odstręzione być powinno.

Torrysowie bronili w sądzie *Sachwerela*, przecięż siedmnastą kreskami przeważała strona uznawająca go być winnym. Zakazano mu mówić do ludu przez trzy lata; pisma jego na spalanie publiczne skazano, wraz z sławnym natenczas wyrokiem Akademii *Oxfordzkiej*, który ona wydała za nieodwołanym w żadnym przypadku prawem panujących. *Anna* sprzyjająca cicho nauce *Tron* wspierającej, odłożyła *Parlament*, okazując mu jednak nieu-

Doktor
zganiony,
i ukarany.

kontentowanie z straconego czasu nad partykularną sprawą. Zalka się też, że się znaleźli, którzy się niehespi-
czeństwa jakiegoś na Kościół Angielski
pod iey panowaniem obawiają. Ten
Sachewerel, wróci się jeszcze na scenę
tey historyi.

Rok 1710.
Sprzymie-
rzeni od-
rzucią
pokoyoń-
niwany od
Ludwika
XV.

Tymczasem, gdy ostatnia kampa-
nia jeszcze bardziey wycieńczyła Fran-
cyą, Ludwik XIV. udaie się znowu
do nieprzyjaciół swoich o pokoy. Ale
ci zwydrzawszy statym powodzeniem,
które im dotąd służyło, z pogardą, i
to zaledwie przyjęli Posłów iego. Ofia-
ruie im znowu Ludwik takie kondy-
cye, któreby mogły spodlic tego Kró-
la, gdyby potrzeba mniey miała mocy
nad Królmi, niż nad resztą wszystkich
ludzi. Już on przystawał i na to: aże-
by na wydarcie Korony Królowi Hi-
szpańskiemu posilkował ich pieniądzm,
nie wymawiając dla niego, tylko choć
małeńkie iakie Królestwo. Ale oni te-
go się koniecznie domagali, ażeby o-
rężem swoim, i woyskiem do tego się
przyłożył, i tylko mu na namyslenie
się dwa miesiące pozwolili. *Eugeniusz*,
Marlborough, i *Heinsyusz*, nie zważali
bynaymniey, iak często fortuna wojen-
na zdradza zbytecznie w niey zaufanych.
Przyidzie niezadługo czas, że się i tu
od-

odmieni, ale im jeszcze w tym czasie podchlebiła, i zdała się usprawiedliwić ich dumę. Po długim oblężeniu wzięli *Duak*, *Aire*, i *Saint - Venant*, i *Villars* nie mógł im tego przeszkodzić. Już z tej tam strony Francya żadney zasłony nie miała,

W Hiszpanii już także konało pa. vendome nowanie Filipa V. General Angielski w Hiszpanii. *Stanhop*; zniósł znaczny ieden podjazd Hiszpanów; a *Staremborg* Niemiecki Wódz wielkie nad nimi odniósł zwycięstwo pod *Saragossa*, po którym Arty - Xiążę Karol wiechał z tryumfem do *Madrytu*. Ale Hiszpanów stałość przy swoim Królu pomnażała się w nieszczęściu. Nie mogąc oni już prosić Ludwika o posiłek w ludziach, już go tylko o iednego Wodza proszą, i przyjmują go za znaczne woysko w posiłku. Ten zaś był Xiążę *Vendome*, którego żołnierstwo na rękach prawie nosiło. Skoro on się tylko w *Hiszpanii* pokazał, zewsząd ochotnik kupi się pod jego chorągwie; czynią wszyscy wielkie składki pieniężne, biorą na siebie przystawienie żywności dla woyska, pomimo nędzy wszędzie się czuć dających. *Vendome* uiscił wnet tę ufność w sobie Narodu tego. Oblęł nappierwey w mieście *Birbuega*, i zaraz potym wziął w

Bitwa pod
Villavicio-
sa.

niewolą samego tego *Stanbopa*, niedawno zwycięzcę ze wszystką załogą. Zbił na głowę wstępny boiem *Star-mberga* pod *Villaviciosa*, i we trzech miesiącach wetańie wszystkich strat *Filippa*, przywracając go na Królestwo, którego już tylko imię nosił.

Odmiana
rzeczy w
Anglii.

Zaszła niemniej pomyslna na stronę Francyi odmiana w Anglii. *Marlborough* wielki Wódz, ale gruntu i serca niedobrego, dumny, i łakomy, wypada z łaski u Królowy, gdy zapomniawszy się bydź poddanym, chce nad nią przewodzić. Zona jego zepsuta długą Królowy dobrocią, zuchwałym tonem, którego z nią używała, przyspieszyła zupełnego upadku w łasce. Nowa faworytka *Milady-Masham* korzystała z tego; ta wśródowawszy się na miejsce pierwszej, napowiedła Królową, aby zrzuciła z siebie tę podległość, w której ją partya *Wighów* wszystko mogła w Radzie, trzymała dotąd. Zaraz więc Hrabia *Sunderlandu* Sekretarz stanu, i Zięć *Marlborougha* *Godolfin*, *Varton*, i wielu innych, którzy tej partyi głowami byli, ruszeni z urzędów swoich, które zaraz ich Rywalem dane były. Zaden z tej partyi przy żadnym się nie ostał, który, aby cokolwiek kogo zbliżał do Królowy; Parla-
ment

ment też, w którym oni przemagali, gdy był rozpuszczony, zakrzętno się
mocno z strony Dworu, aby nowy skła-
dał się z *Torrysów*. (f)

Ow *Sachewerel* przydał się teraz *NowyPar-*
Dworowi. Dane mu wnet było boga-
te *Beneficium* w *Xięztwie Wallii*. Ja-
dącego tam przyjmują z tryumfem mia-
sta; Duchowieństwo, Pospólstwo, za-
chodzi mu drogę, obijają się pod Nie-
bo głosy: *Kościół Angielski! i Doktor*
Sachewerel! Ta jego podróż przypadła
właśnie pod ten czas, gdy wybierano
Reprezentantów na nowy Parlament, i
ów wzniecony za tym Doktorem zapal
sprawił, iż wszędzie prawie poobiera-
no *Torrysów*. Tak, lubo w każdym kra-
iu Pospólstwo jest sobie podobne, to
jest porywcze, niestateczne i odmien-
ne, w żadnym jednak kraju nie widzia-
no tak nagłych, i przeciwnych sobie
w nim zapędów, któreby i z tak błą-
chych przyczyn wzruszone były, i ta-
kie ciągnęły za sobą skutki.

Z 3

W ten

(f) *Pomnieć ma Czytelnik, iż ci Tor-*
rysowie przy posłuszeństwie Królom bez
granic obstawali; Pretendentowi przy-
chylniejsi byli, i wznieśli się pod tę
Królową, która skrycie Bratu sprzy-
iała.

... sposob *Torrystowie* zwaliwszy
... *Wigbów*, upodnił swoje zwy-
... nieprzyatyną zemstą nad nie-
... *Marlborough*, największą
... *Wigbów* ufność, bóstwo niby niejakieś
... dawno ludu Angielskiego, postrach
... *Francyi*, słusznie dla wielkich dzieł
... wielbioną, powzedł teraz, i u Parla-
... mentu, i Pospólstwa na ostanie zelże-
... nie. Wyrzucano mu pychę, łakom-
... stwo, okrucieństwa, wydzierstwa, kra-
... dzież skarbu; poszła nienawiść aż do
... zaprzeczenia takiemu zwycięzcy sławy
... odwagi, i mężstwa; wytykano w Parla-
... lamencie wojnę źle prowadzoną w *Hiszpanii*,
... lżono *Stanhopa*, i *Gallowaya*,
... a wielbiono *Peterborougha* ich Rywala.
... Na większe zaś oczernienie przeszłych
... Ministrów, niższa Izba przyganiając o-
... nym naturalizacją obcych, ogłosiła za
... nieprzyjaciół Królowy, i Królestwa tych,
... którzy mnóstwo żebraków (tak ich na-
...zywali) z *Palatynatu Renu*, na wy-
... cienczenie skarbu publicznego przypu-
...ścili do Anglii.

Harley
Hrabią
Oxfordyi
i pierw-
szym Mi-
nistrem u-
czyniony.

Miedzy Ministrami nowemi po od-
daleniu przeszłych, umieszczony był
Lord Harley, który do pierwszego fa-
woru przyszedłszy u Królowy, uczy-
niony od niej Hrabią *Oxfordyi*, wszy-
stkę prawie moc Rządu objął. Pier-
wszym

wszym tego było dziełem założone iedno kupieckie towarzystwo z przywilejem handlowania na morzu południowym w *Ameryce*. Podobało się to większey części Narodu; zwłaszcza: że towarzystwo to brało na siebie wyplacenie długów morskich. Tych zaś tak pięknych nadziei zasada była, iż spodziewano się, że w przyszłym z *Hiszpanami* traktacie łatwo będzie wyiednać u nich wolność kupczenia na brzegach *Peruańskich* i *Mexyku*; na czym się iednak bardzo zawiedli Anglicy.

Nowy Hrabia *Oxfordy* był bardzo za pokoiem. Widział on to dobrze, że po zasłętej śmierci w tym samym czasie Cesarza *Józefa I.*, następował po nim na wszystko Arcy - Xiążę Karol. Nie radziła więc zdrowa polityka sadzać na Tronie Hiszpańskim z niezmiernym kosztem Anglii dziedzica już dosyć straszego wszystką Austryacką potęgą. Wszakże wielkie zwycięztwa Anglików na tey wojnie, chęć nabytku nowych Państw, i krain tak zapaliła lud Angielski, iż potrzeba było Ministrowi osobiwszyey zřeczności, a żeby go obrócić było ku spokojniejszyemu myśłom. Trzeba było naprzód wzbudzić w nim nienawiść ku przeszyłym Ministrom, za których powodem

Dwor Angielski życzy pokoiu.

ta, lubo pomyslna, ale kosztowna, i niepożyteczną wojną podniesiona była. Pomogła do tego zamysłu niższa Izba. W podanym swoim podług zwyczajn Sztuka Dworu na każdego Parlamentu na początku adre- ohmienie- sie do Królowy wyraziła, iż po wypła- nie prze- conych niezmiernych sumach na u- szłych Mi- morzenie długu królowego, wchodząc mistrów. w źródła tychże długów, dostrzegła Izba, iż osoby zawiadujące sprawami rządu, więcej niż trzydzieści milio- nów funtów szterlingów utuliły, ża- dnego z nich rachunku nie podawszy. Upraszała więc Królowy, aby onym zdać tenże rachunek tożkazała. To pismo podane od Parlamentu Królowy, i wnet rozrzucone po Anglii, sprawi- ło napięty od Dworu skutek; i tak o- burzyło Narod na Ministrów złożonych, iż nie wątpiono bynajmniej, że wszy- stkie zamiary przeciw ich ułożeniom dobrze od ludu przyjęte będą.

Jednak wprzód, niżby się z tym zamysłem ogłoszono, trzeba było ie- szcze ulegać Hollandyi, i Cesarzowi, i nawet pamiętać na to, iż *Marlborough* po wypadnięciu z łaski, przywoził wojsku w *Niderlandzie*, owszem nie przestawał zwyciężać. A gdy *Pillars* wyciągnioną linię od *Montrevil* aż do *Valency*, chciał się od niego zabe- śpie-

śpieczyć, Anglik sztucznym, i śpie-
snyu marszem podszedł Generała te-
go, przebił się przez jego poczty i o-
kopy, obległ, i dobył *Bouchain*, i o-
tworzył sobie drogę w sam głąb Fran-
cyi. Lecz pomyslności te' inakże już Karol VI.
użucie sprawowały u Dworu. Arcy-Xia- Cesarzem.
żę Karol wyjechał z Hiszpanii do Nie-
miec, i tam Cesarzem pod imieniem
Karola VI. był obrany; Anglicy wo-
jownicy dotąd na utrzymanie równowa-
żności między Monarchami w Europię,
całboby tego celu upierając się przy
woynie.

Do tey uwagi przystąpił głos ludzko-
ści i politowania, na który czule zawsze
serce miała *Anna* Królowa, głos, któ-
ryby się Królom powinien najmocniej
dąć słyszeć, a który jednak okrutna ich
polityka zagłusza; tyle spustoszonych
krajów, tyle krwi ludzkiej wylaney,
nie mogła sobie *Anna* bez serdecznego
poruszenia przypomnieć. Jeżeli *Francya*
do oplakaney doli przywiedziona była,
nie bardzo w lepszy stan Anglię wpra-
wiły same zwycięstwa, które ią tyle na-
kładów, i krwi iey mieszkańców koszto-
wały. Tym uwagom odjąć się *Anna* nie
mogąc, przez Francuzkiego iednego Ka- Punkta
plana doniosła skrycie Ludwikowi XIV. przedugo-
dnie poko-
ju.
jak skłonna jest do pokoju. Wystany

Z s.

po

nim Anglik nieiaiki *Prior* Rymopis, tajemnie od Królowy umocowany, rozpoczął traktowanie z wyznaczonemi osobami od Ludwika. Z nim on powracającym do Anglii, posłał kupca iednego *Menagera*, z daną sekretnie mocą ułożenia przedugodnich punktów. Te niedługo potym zobopólnie umówione, i w Londynie podpisane były. Zawierały zaś w sobie: rozebranie portu w *Dunkierce*, pozwolenie Hollendrom trzymania Garnizonów w pogranicznych im niektórych miastach, aczkolwiekby one do Francyi, lub do Austryaków należały. Wymówione były i dla innych sprzymierzeńców, mianowicie dla Cesarza sprawiedliwe i dobre kondycye, iako się niżej obszerniey namieni. Poseł CesarSKI w Londynie dostawszy iakoś tych, choć sekretnie podpisanych punktów, zaraz ie rozgłosił, i wydrukować kazał, końcem wzburzenia przeciwko nim ludu, i żeby pokoy zatamować. Ale *Anna* posłała do niego natychmiast rozkaz, aby się u Dworu nie pokazywał. Cesarz, i Hollandya, daleko mniej przykładając się do nakładów na tę wojnę, a naywięcey z niej zyskując, usiłowali *Annę* odwieść od spokojnych myśli. Ale ona puszczając mimo siebie zażalenia Cesarza, Hollendrom przez Posła swojego w *Hadze* ka.

kazała donieść, iż jeżeli natychmiast do przedugodnych punktów pokoju nie przystąpią, ona sama osobny z Francją pokoy zawrze. Złękli się tego Hollendrzy, i przyrzekli zagaść Traktat na początku roku następującego w *Utrechcie*. Tymczasem partya *Wighów* głowę podnosiła; latały pisma pełne iadu przeciwko zamiarom niniejszych Ministrów. Zaczął się Dwór obawiać, aby w Izbie wyższej większości głosów nie utracił. Tym końcem *Anna* Królowa nowych dwanaście *Parów* uczyniła.

Wszelako obawiać się iey trzeba było silnego odporu w Parlamencie, póki by w *Niderlandzie Marlborough* przywoził woysku; chwyciła się więc wydarzoney iedney okazji do odjęcia *Wighom* tey podpory. Uznawcy wyznaczeni na weyższenie w rachunki skarbowe, gdy doszli tego, i donieśli, iż *Marlborough* corocznie wielką summę odbierał od tych, którzy zawiadywali dostarczaniem żywności woysku, Królowa ogłosiła w Radzie, iż, aby *Marlborough* sprawił się z tego osobiście, za rzecz potrzebną sądzi, aby od *Kommendy* nad woyskiem był oddalony. Co się nie zapawem stało; na iego miejsce posłany był Xiążę *Ormond*. W tym Xiążę *Eugeniusz* przybywa do Anglii;

R.P. 1712.
Marlborough od
Komendy odda-
ny.

Xiażę Eu-
geniusz w
Anglii.

glii. Przyjazd jego nie mógł być mi-
ły Dworowi, zwłaszcza: iż nie bez
przyczyny domysłano się, że nie przy-
był tylko w zamyśle większego podau-
rzenia całej partyi *Wigłów* przytomno-
ścią i intrygami swymi, osobiwie: iż
tak śmiało *Marlborougha* popierał, jak-
by jeszcze w pierwszych u Królowy łas-
kacki zostawał. Hrabia *Oxfordy* mając
raz u siebie *Eugeniusza*, powiedział mu,
że sobie winszuje, iż ma w domu swo-
im pierwszego Wojennika w Europie:
Chyba dopiero teraz, odpowie *Xiażę*, *i*
to WMCPanu winien iestem. Nie mo-
żna było, ani lepiej uwielbić *Marlbo-*
rougha, ani dowcipniey wytknąć Hra-
biemu, że on był przyczyną niełaski
jego. Pomimo zaś honorów, które w
Londynie świadczone *Eugeniuszowi*, nie
przez wzgląd na niego nie oszczędza-
no *Marlborougha*. Niższa Izba zaskar-
żyła go urzędownie o kradzież skarbu.
Jakoż, co się rzadko przytrafia, aby ie-
dnymże sercem dwie tak sobie przeci-
wne żądze chwały, i pieniędzy włada-
ły, to o *Marlboroughu* zapewniano, iż
chwałę zwycięztw szpetnym łakom-
stwem skaził, lubo w wielu rzeczach
zarzuconych sobie usprawiedliwiał się
rozkazami odebranemi ode Dworu. Ale
sprawę tę umyślnie puszczono w od-
wiołę, za poszeptem sameyże *Anny*,
gdy

gdy dobra ta Królowa bardziey tu ro-
stropności, niż słusznego żalu przeciw
występnemu słuchała, i widziała do-
brze, iakaby plama przez sąd i potypie-
nie *Marlborougha* przyschła na tak, sła-
wnym iey panowaniu.

W tym samym czasie godne wspo- Akta Para-
mnienia dwie w Parlamencie zasły u- lamento-
stawy. Przez pierwszą stosowność w we.
wierze do Kościoła Angielskiego, i o-
bowiązek wykonania przysięgi na tęż
stosowność przed obcięciem każdego u-
rzędu, prawem obwarowana. Przez dru-
gą, akt obywatelstwa dla Protestantów
obcych bez żadnego braku, znówu u-
chylony. Sądzone bowiem za rzecz
niegodną, aby za ieden szyling iada
kto wszystkich Angielskich przywilejów
dostępował, i aby skarb (g) młóstwo
ubogich tułaczów bez żadney indystryi
ze szkodą rzeczy, niż z pożytkiem kra-
iu dłużey podejmował. Ustanowione
było i na Szkocję prawo przychylne
tym, którzy przy Biskupiey dostojno-
ści obstawali, i którzy do tego czasu
w tym kraju prawa za sobą nie mieli,
i zno-

(g) W Anglii na ubogich, ale rodaków,
i przyjeźdźcy do kraju, znaczna sum-
ma, i czasem aż do miliona funtów
sterlingów wyznaczana bywa.

Na prze-
korę Pre-
sbiterya-
now.

i znoszeni nie byli. Niesmaczny to bardzo był kąsek dla Szkockich Presbiteryanów; ale ich niemniej i to przegryzł to, iż nakazał Parlament, aby Święta Bożego Narodzenia w całym kraju święcono, i wszystkie sądy, i roboty przestawały; czego tam dotąd nie obchodzono, gdy to nowi ci żarliwcy zabytkiem jakimśiś jeszcze *Papizmu* nazywali. Jeden z ich Sekty, zasiadający w niższej Izbie, gdy to prawo już stawało: *Kiedy, rzecz, Izba w podanym projekcie nie nawet odmienić nie chce, przystań i ja; chciałbym tylko, a-żeby pod tym tytułem za prawo wychodził: „Ustawa na wprowadzenie Fakobiznu, i rozpusty w obyczajach. „I tu wtrząść, iak duch Sektorski rzeczy uważa, i o nich sądzi! Na tymże Parlamencie sarkano na Hollendrów, gdy z rachunku wydatków wojennych pokazało się, iż Anglia dziewiętnaście milionów funtów szterlingów nad przybiecane na tę wojnę summy wydała, gdy Hollendrzy przyręczone nawet nie spełni wypłacili.*

Zagajenie
Traktatu
Utrechtskiego.

Zagajony więc był traktat w *Utrechcie*, lecz zrazu z małą nadzieją skutku. Cesarz i Hollendrzy, nie nie chcieli ustąpić z ciężkich kondycyi podanych Ludwikowi XIV. Król ten
prze-

przeznaczony na przykład odmiennosci
szczęścia, prócz tego, że dawne zwy-
cięstwa, tyła na tey wojnie klęskami
przyplacał, dotknięty ieszcze był strą-
cącego Dómu swego, patrząc na śmierć
naprzód Syna *Delfina*, zaraz potym Xią-
żęcia *Burgundy* Wruka, i razem żony
iego z Xiążęciem *Berry*, iego Bratem,
wnet potym Xiążęcia *Brytannii* Prawnu-
ka, gdy Xiążę *Andegawski*, (Ludwik
XV. potym) ostatni szczątek liczney ie-
go Familii, długo był bez nadziei ży-
cia. Anglia widząc, że Król Hiszpań-
ski w przypadku śmierci tego ostatnie-
go, był naybliższym Korony Francuz-
kiej, dopominała się uroczystego wy-
roku od następstwa tego. Filip V.,
gdy to uczynił, dopiero *Anna* Królo-
wa postąpiła rozkaz Xiążęciu *Ormond* do
Niderlandu, aby między Francją, i
Anglią roziem ogłosił, i od Austryaków, i
Hollendrów, odłączył się. Zaraz przed-
ugodnie pokoju warunki podała Parla-
mentowi, które, chociaż *Marlborough*,
i *Godolfin* wszystkiego poruszyli na prze-
szkodzenie temu, obiedwie Izby po-
chwaliły z oświadczeniem nayżywszey
wdzięczności.

Eugeniusz właśnie wtenczas doby-
wał miasta *Quesnoi*, kiedy *Ormond* wy-
ciągnął z Anglikami do innego obozu.

Zwycięz-
two Fran-
cuzów po-
Denaia.

Lu-

Ludwik dawszy w zakład swoich przy-
 raczen *Dunkerkę* Anglikom, czekał
 troskliwie, jaki los ra dla niego kry-
 czna kampania przyniesie, zwłaszcza:
 że *Eugeniusz* nie nie dając na odty-
 czenie się Anglików, dobywszy *Que-
 snoi*, obległ *Landreci* ostatnie prawie
 przedmurze Francyi. Podiażdy Cesar-
 skie już *Champanię*, *Pikardyę* plądrowa-
 wały. Rozchodziła się trwoga po ca-
 łym Królestwie. Ale nastąpił przykład,
 że na zepsucie dzieła fortuny, dosyć
 jest jedney godziny. Marszałek *Villars*
 przeznaczony na ocalenie Francyi sztu-
 ką godną największego Wojennika pod-
 szedł *Eugeniusza*, zmyślonym niby ku
Landreci marszem tak go omamił, iż
 rozumiał: że *Villars* na odsiecz oble-
 żonemu od niego miastu ciągnie. Ale
Villars nocą marsz swój zagnała w in-
 ną stronę obrócił ku *Denain*; gdzie *Alber-
 male* Generał Hollenderski z znacznym
 woyskiem okopany, strzegł magazy-
 nów na całe lato dla całego woyska
 przygotowanych. *Villars* dobywa oko-
 pów, bije Generała tego, który mu się
 i z magazynem dostaje w niewolę. Bie-
 rze *Marchienes* skład jeszcze większy
 woyskowej ammunicyi, i żywności nie-
 przyjaciół. Tym jednym ciosem prze-
 rażony *Eugeniusz*, rusza od obleżenia
Landreci, a *Villars* odbiera nazad *Que-
 snoi*

Przeważa
 los wojny
 na ich
 stronę.

noi, *Donai*, *Bouchain* i jednym tym poskokiem wetule przeszłych klęsk od Francyi poniesionych.

Zwycięztwo to przyspieszyło pokoy w *Utrechcie*, gdy sprzymierzeni wnet poznali, iak wielkie im wsparcie ubyło, gdy się *Anglia* usunęła. Aleć *Anna* arcydobre kondycye warowała dla nich w tym *Traktacie*, którego treść tu położemy. *Ludwik XIV.* uznał *Annę* za prawą *Królową Angielską*; odstąpił *Pretendenta*; przyrzekł bronić porządku sukcesyi dla *Domu Hannowerskiego*; nstąpił *Anglikom* przesmyku morskigo *Hudson*, wyspy *Terre-Nouve*, i *Akadyi* w *Ameryce*, obowiązał się rozrzucie port w *Dunkierce*, dozwolił *Hollandrom* w miastach niektórych *Niderlandu* dawniey od siebie zawoiowanych, trzymać załogi, a własność tych miast, aby *Domu Austryackiego* należała. *Xiążęciu Sabaudyi* warowana *Sycylia*, a *Cesarzowi* *Królestwo Neapolitańskie*, *Medyolan*, *Sardynia*, i *Belgium* całe *Hiszpańskie*. *Anglikom* dostawał się *Gibraltar*, wyspa *Minorka*, z niektórymi wolnościami handlu w *Ameryce* południowey. *Hiszpania* zaś, i wszystkie *Państwa nowego świata* przyznane *Filippowi V.* Wymówione i dla *Króla Portugalskiego*, i dla innych sprzymie-

R.P. 1713.

Traktat w

Utrechcie

rzonych Xiążąt w tey wojnie znaczne korzysci; lecz wzystkie prawie z Possessyi niegdyś Królów *Hiszpańskich*.

Traktat z
Cesarzem
w Radstat

Cesarz *Karol VI.* do tego Traktatu nie chciał przystąpić, ale wnet pożałował tego, i poznał, iak *Francya*, chociaż wyniszczona, duża na niego samego była. Marszałek *Villars* poszedł z woyskiem nad *Ren*, zbił wstępnym boiem *Austryaków*, dobył *Landau*, i *Fryburgu*; dopiero Cesarz musiał skłonić się do pokoju. Ułożyli go między nim i *Francyą* dway ci naywięksi swego wieku Rycerze *Villars* i *Eugeniusz*, w roku następującym w *Radstad*. Jeszcze Cesarz i w tym Traktacie *Filippa* za Króla *Hiszpańskiego* uznać nie chciał, ani też na wzajem *Filip* iego za Cesarza. Traktat jednak *Utrechtski* nie był przez to naruszony.

Niestu-
szone przy-
mówki na
Królową
o ten po-
koy.

Przywrócona spokojność tylu *Narodom*, i takie wymówione korzyści dla *Anglików*, powinnyby były *Annie* zniewolić wszystkich serca, tak iako sławę i pamiątkę iey uwieczniały. Ale ziałość złośliwych spisków w każdym *Narodzie*, na tym jest, aby czernić to, czego nie można nadto uwielbić. *Wigbowie* wołali na ten pokój, iako na naywiększy zakał *Anglii*, i. Królo-

wa po wyświadczoney naywiększey przy-
 stndze swoiemu, i obcym kraiom, u-
 żrzała się bydź wystawioną na ugryzki
 niespokojnych i burzliwych własnych
 Poddanych. A upadając coraz bardziej
 na zdrowiu, im większego w tym sta-
 nie uspokojenia potrzeba iey było, i
 im się go słuszniej spodziewać powin-
 na była, tym oney bardziej niewdzię-
 czni ludzie dokuczali, rozsiewając, ia-
 koby zamyslała posadzić na Tronie Pre-
 tendenta Brata, i Dom *Hannowerski* od
 niego oddalić. Twierdzą niektórzy go-
 dni wiary Dzieciopisowie: iż Królowa
 ta, której charakter z najlepszego ser-
 ca przymiotów był utworzony, nie
 mogła się odjąć wrodzonemu politowa-
 niu nad Bratem swoim; bolało ją sro-
 dze odstrychnienie iego od następstwa,
 i przyznane do niego prawo obcey,
 której ona nie lubiła, Familii. Ale przez
 rozum równy dobroci swego serca wi-
 działa niepodobieństwo dokazania tego.
 I z niemalym zadany sobie gwałtem,
 odstąpiła wewnętrzney względem Bra-
 ta i Domu swego myśli, ani dała o-
 ney poznać w publicznych sprawach.
Wighowie iednak nie zaniechali podey-
 żrzenia swego, i tak podburzyli Parla-
 ment, iż się tam dały słyszeć głosy,
 aby głowa Pretendenta, który się był
 już z Francyi do *Lotaryngii* oddalił, po-
 szła

R. P. 1714.
 Wighowie
 burzą.

szła na taxę. Namysłano się już i w wyższej Izbie nad podaniem proźby o to na piśmie Królowy. A gdy znaleźli się przecięż tacy, którzy na to, jako na gwałt nie tylko już prawom Angielskim, ale prawom natury, ludzkości, i Religii żwawo powstali, wymogli iakieś ułagodzenie w wspomnioney proźbie; o to się tam już tylko dopraszano, aby nadgroda naznaczona była temu, któryby przytrzymał Pretendenta, skoroby się ważył pokazać w Anglii.

Anna
przymu-
szona dać
obwie-
szczenie
przeciwko
Bratu.

Na taką odebraną proźbę odpowiedziała *Anna*, iż ufność w iey słowie danym Narodowi sądzi bydz zabezpieczeniem następstwa w linii Protestanckiej lepszym nierównie, niżli te rozsiane o niey podeyzrzenia. A iako nie widzi żadney potrzeby użycia gwałtownego, który iey Izby podają, sposobu, tak gdy tę portzebę uzna, nie zaniecha przyzwoitych do tego rozkazów wydać. Gdy zaś w tym czasie *Zofia* Xiężna *Hannowerska* umarła, a razem i partya *Sztuartów* coś zdawała się kłócić, i *Wighowie* z większym natrętem w Parlamencie nastawali, musiała na koniec *Anna* żądane od nich przeciw nieszczęsnemu swojemu Bratu obwieszczenie ogłosić, i wnet rozpuściła ten Parlament, żaląc się na niewdzięczność
ie-

iego w tak urażliwych dla niey poswa-
rach.

Wnętrzną ztąd iey zgryzotę pomno-
żyły rozterki i niesnaski Dworskie. Se-
kretarz Stanu *Saint - Jean*, czyli, jak
go już natenczas mianowano *Lord Bo-
linbroke*, własiwszy się w łaskę u fa-
worytki Królowy, podszedł w niey ci-
cho Hrabie *Oxfordy*. Zawzięli się o-
ba ci Ministrowie na siebie; *Oxford Bo-
linbrokowi* niespokojny, i burzliwy u-
mysł, a ten zaś iemu listowne porozu-
miewanie się z *Marlboroughiem*, (któ-
ry ustąpił był z Królestwa) i z Elekt-
orem *Hannowerskim* zarzucał. A gdy się
raz w przytomności Królowy zwadziła
z sobą, a *Oxford* z wielkim ubliżeniem
iey powagi w zuchwałych bardzo wy-
razach, groził nieprzyjaciółom, wnet
wszystkie urzędy złożyć musiał. Byli
tacy, którzy mówili: iż *Bolinbrok* ten
z partyi *Terrysów*, a *Sztuartów* Domo-
wi przychylniejszym będąc, wywyższe-
nie to iego, i zrzucenie *Oxforda*, po-
chodziło z tajemnego zamysłu przywró-
cenia Pretendentu.

Zwaśnie-
nie dwóch
na siebie
Ministrów

Ale zgryzota wewnętrzna ztąd po-
chodząca, i gwałtowniejsze im skry-
tsze pasowanie się myśli w grob wpra-
wiło *Annę* w pięćdziesiątym roku życia,

Anny
Królowy
śmierć.

==== a w trzynastym panowania. Nie wiele jest Królów w dziejach ludzkich, których potomność, i słusznicy, i chętnicy wielebic będzie, nad tę Królową. Jej opisanie. Nie miała ona przewybornych owych przymiotów; ani owego dowcipu zastrzonego nauką, ni owej w panowaniu wyniosłości nie cierpiącej gorowania nad sobą faworytów; jednak na miejsce tego, pamiętna będzie z tych zaszczytów, które przy przyrodzonym wielkim rozsądku, lubo mniej podziwiania sprawują, są miłsze do wspomnienia. Będzie ją zawsze zalecać nie poszlakowana cnota w pożyciu, szczerą pobożność podług swej Religii, niezmienną łagodność równie w rządzie, iako i w domowym obcowaniu, której przypisywano, że nikt za iey panowania na plac śmierci wyprowadzony nie był. Nazwano ją *Anną dobrą*, przewiskiem daleko chlubnieyszym, niż te zwycięstwa, które uwieczniły iey panowanie. *Marlborough* postrachem był *Francyi*, *Anna* przywróciła pokoy *Europie*.





JERZY I.

O Schła w nadziei przywrócenia Pre-
tendenta na Tron partya *Sztuartów*. Prze-
cięła ią śmierć *Anny Królowy*; *Bolin-*
brok głowa *Torrysów* sprzyiających Do-
mowi temu, nie miał tyle zręczności,
choć przy bystrym z innych miar do-
wcipie, aby był dokazał zamysłu tego.
Ferzy z Brunświku Elektor *Hannower-*
ski, (b) Syn *Zofii* Córki *Fryderyka* Ele-
ktora *Woiewody Reńskiego*, a Wnuczki
Jakóba I., obwołany był Królem bez
żadnego sporu. Liczył on natenczas pięć-
dziesiąty czwarty rok życia. Dobre mnie-
manie o rozumie i biegłości, tak co do
rządu, iako i co do wojny, poprze-
dzało go do Tronu. Parlament pod ie-
go niebytność zgromadzony, dochod ro-
czny tenże sam iemu, co przedtym *An-*
nie Królowy naznaczył. Lecz zamiast
5,000. funtów szterlingów nadgrody dla
tego, ktoby Pretendenta w Anglii u-
Aa 4. ka-

R.P. 1714.
Elektor
Hanno-
werski u-
znany za
Króla.

(h) Oyciec iego *Ernest* w roku 1692. od
Leopolda Cesarza był ogłoszony dzie-
wiątym Elektorem.

kazującego się przytrzymał, uchwalono teraz takichże funtów sto tysięcy. Czas umniejszający zwyczajnie ludzkie niewiści, powiększył Angielską ku *Sztu-artuom*, do której najwięcej ich Religia powodem była.

Jerzy o-
głasza się
przy Wi-
gach.

Odmiana
Ministrów.

Jerzy przybywszy do Anglii, spodziewano się, że się do poiednania za-ważnionych dwóch na siebie partyi wszystek wzięmie; i możeby był tego dokazał przez równe obudwóm sprzyianie. Ale on, czyli że to za rzecz do wykonania niepodobną sądził, czyli nie mogąc zmienić uprzedzenia swojego przeciwnko *Torrysom*, cały się do *Wigbów* przychylił, iako do pewney podpory nowego swojego rządu. Ruszony wnet od niego z Rady *Bolinbrock*; oddalony od Kommendy woyskowej *Ormond*, a przywrócony do niej był *Marlborough*. Urzędy wszystkie czyniące iakiżkolwiek wstęp do faworu u Dworu dane *Wighom* z zupełnym ich tryumfem nad przeciwną stroną. Rzecz ta roziałyła bardziey umysły, chociaż zdawały się być przytłumione. Znał to dobrze *Jerzy*, i chcąc cokolwiek ukoić skryte niechęci, rzecz do zgromadzonego Parlamentu mając, powiedział: iż wyznania Angielskiego, i Szkockiego Kościoła, w stanie tym, w jakim ie ich prawa mieć

chcia-

chciały, utrzymywać statecznie będzie;
i że się spodziewa uiszczyć w tym przy-
rzeczeniu bez ubliżenia wolności da-
nych innym w kraju wyznaniom, zwła-
szcza uznając wolność takową za zgo-
dną z dobrem kraju, i powiększeniem
handlu.

Wszelako tlejące pod popiołem roz- Początki
ruch: porwały wybuchać. Poniżona par- rozru-
tya *Torrados* przyłączywszy interes Ko- chów.
ści do Angielskiego do swoiey niechęci
ku niniejszemu rządowi, potrafiła po-
wiele miastach zburzyć Pospólstwo ma-
jące za hasło te prawie słowa: *Prez*
Wigbowie, Sachewerel na zawsze. Pre-
tendent, którego Kawalerem świętego
Ferzego zwano, nie zasnął tej pory;
rozrucił manifest żalący się na obwo-
łanie Królem Cudzoziemca przeciw nie-
zaprzeczonemu we wszystkich krajach
prawu dziedzictwa, przez którego
zwałcenie Narod Angielski, nie iemu
tylko, ale sobie samemu naywięcej u-
bliżył, poddając karki swe pod obce pa-
nowanie.

Ferzy w tak krytycznym czasie dla
siebie za najpotrzebniejszą rzecz osą-
dził mieć po sobie Parlament; przeto
nowy zwołać umyślił. W obwieszcze-
niu zaś swoim na to wydanym, zaskar-

R.P. 1715.
NowyPar-
lament.

żając wszystkich niechętnych rządowi krajowemu, jako nieprzyjaciół publicznej spokojności, zachęcał do obrania na Parlament takie tylko osoby, które do ugruntowania Sukcesyi w linii Protestanckiej, najwięcej się przyłążyły. W których słowach oczywiście *Wigłów* zalecał, co lubo jeszcze bardzo przeciwną stronę zawaśniło, intrygi jednakże Dworu na elekcyach po Prowincyach wzięły swój zwyczajny skutek; przez nie prawie wszędzie obrano Pełnomocników, iakich sobie Dwór życzył.

Potłumie-
nie na nim
Patrio-
tów.

Na tym nowym Parlamencie okazała się widocznie większa Pełnomocników Dworowi zaprzędanych liczba. Wszakże byli, którzy, ani na ponęty, ani na postrachy Dworu nic nie dając, mężnie mówili. Kawaler *Windbam*, który pod tym, i następującym Królem wstawił się obstawianiem przy wolności, i dobru krajowym, wniósł w Izbie niższej, aby ogłoszenie Króla nowego pod sąd, i uznanie Izby podpadało, utrzymując: iż ogłoszenia tego osnowa, i wyarzy były bez przykładu, były niebezpieczne na samą Konstytucyą Parlamentu. Powstał na to hałas wielki, wołających: *Do wieży, do wieży!* Po uciszeniu niejakim, kazano rzecz-
ne-

nemu Kawalerowi wynieść natychmiast z Izby; lecz zelżywość ta, tryumfem niejakim dla niego była, gdy za nim wychodzącym sto dwadzieścia Pełnomocników wyszło. Ci, którzy się zostali, staniawszy trochę, zgodzili się na to, aby od prezydującego Izbie *Windbam* był strofowany, jako przebiegający miarę w wolności mówienia.

Ale fakcya panująca na tym Parlamencie, srożey daleko nad przeciwnikami swemi chciała się zemścić. Wyznaczona była deputacya na roztrząśnienie zapadłych pod przeszłym panowaniem negocyacji z postronnemi. Był na iey czele *Robert Walpole* mocny u Króla, który pod Dworku interessa wszystko podciągając, długo w rząd tych czasów wpływąc będzie. Ten po uczynionym doniesieniu Izbie o czynnościach tej deputacyi, pozwał o zdradziectwo krainu najpierwey *Bolinbrocka*, pozwany był o toż samo wnet i Hrabia *Oxfordyi* z innemi poradcami *Anny* Królowy, wszyscy przez okrutną niesprawiedliwość, i przemoc. Bronił iak mógł Hrabie *Oxfordyi* Brat iego, przekładając słusznie i mocno, że Minister ten nie przez siebie, lecz wszystko z rozkazu Królowy czynił; że Traktat *Utrechtski* bardzo iest pożyteczny dla Anglii, że

Sąd na
przeszłych
Ministrów

Ormond i
Bolinbrok
potępieni.

od dwóch już Parlamentów powierzony. Nic to nie pomogło u zawziętych i niesprawiedliwych tych ludzi. Zanie-
sione urzędowe zaskarżenie obwinio-
nych do wyższej Izby; zaprowadzony
Hrabia *Oxford* do wieży Londyńskiej,
lubo chory. Lud, który często popra-
wia usterki niesłusznego rządu, szedł
za nim tłumem aż do samego Zamku,
złorzeczając w głos prześladowcom za-
cnego tego Ministra. Xiążę *Ormond* i
Hrabia *Straffordy* o toż samo oskarżeni.
Ormond zważając dobrze, że ani urodze-
nie jego, ani przeszłe jego zasługi nie
mu w tej sprawie u złośliwie uprze-
dzonych nie pomogą, wołał porzucić
Ojczyznę swoją, niż czekać sądu. Oba-
dwa z *Bolinbrokiem*, gdy się na dzień
naznaczony nie stawili, stanął na nich
wyrok proskrypcyi prawem *Attainder* na-
zwaney, i imiona ich z rejestru Pa-
rów wygluzowane.

Trwoga
na odgłos
o reten-
dencie.

Takowe niesłuszności podległy bar-
dziej już i tak zawaśnione umysły.
Trochę przedtym w Londynie, i *West-*
monasterze, przyszło aż do rozruchn.
Pospolstwo spaliło na rynku jednym po-
sąg, umyślnie na to wyrobiony *Wilel-*
ma III., dając znać, co myśliło o re-
wolucyi pod nim, i zaszytych ztąd w
Sukcesyi odmianach; zelżyło tych,
kto-

ktorzy dzień urodzenia *Ferzego I.* obchodzili. Partyzanci *Sztuarów* zaczęli się, zmawiać. Król o tym Parlamentowi donosi, który kwoi niemu zawieszając do czasu prawo Angielskie *Habeas Corpus*, uobraia go mocą brdnia do więzienia wszystkie sobie podeyżrzane osoby. Obiecuje sto tysięcy funtów szlingów za stawienie żywego lub umarłego Pretendenta. Naznacza ogromne przygotowania na morzu i na lądzie. Jakóż nie było to próżno *Torystowe* rozjątrzeni, iuż się zaczęli za granicą przez listy porozumiewać. Pretendent silne wsparcie obiecywał sobie po Ludwiku XIV.

Ale ten Król, długo będąc kochaniem Poddanych swoich, a postrachem Europy, w tym roku skończył scenę życia swojego w smutney bardzo starości. Niektórzy Dzieiopisowic, zwłaszcza Angielscy, w swoim o tym Królu sądzie, dali się uwieść niechęci Narodu swego za słusności granice. *Smolet* dosyć ma w opisanu iego nazwać go tyranem poświęcającym spokoynosc świata swojej panowania żądzy. Ale uważna potomność, będzie w swoim o nim wyroku sprawiedliwsza. Przy wyniosłym umyśle bydz to może, że potężny który Król w wielu zapędach chybi ce-

Smierć
Ludwika
XIV.

Opisanie
iego.

In prawdziwey chwały, lecz nie prze-
 to w wielu innych czynach traci pra-
 wo do szacunku, i podziwienia ludzi.
 Nie wynosimy teraz, iak współcześni
 wielbiciele, pogromiciela *Hollandyi* nie-
 sprawiedliwą od niego wojną przyci-
 śnioney, nie wielbiemy okrutnego u-
 ciemierzenia *Hugonotów*, ani tyle ko-
 sztownych przepychów dumney próżno-
 ści, i chuby iego; przyganiamy wy-
 niosłemu obchodzeniu się z sąs. adami.
 Ale iak wiele znowu pamiętanych ro-
 zumu, sprawiedliwości, wielkomyślno-
 ści przykładów, iak wiele ustanowień
 szacownych dla *Francyi*, pożytecznych
 dla całej Europy zaręcza nieśmiertelną
 sławę u potomnych wieków! Królowi te-
 mu! Same nauki, których był dobro-
 czyncą, i przez które pod nim *Francya*,
 tak iak przez zwycięztwa swoje
 nad innemi Narodami wygórowała, bę-
 dą zawsze niezachodzoną wiekami pa-
 miątką iego. *Firyp* Xiążę *Aurelianski*
 Wielkorządca *Francuzki*, podczas nie-
 dóżyższych lat *Ludwika XV* obywatel
 rządy, sprzymierzył się prędko z *Anglią*.
 Polityka iego nie była zgodną
 z interesem Pretendenta.

R.P. 1716.
 Bunt w
 Szkocyi i
 Anglii.

Wszelako *Montencki* w *Anglii* nie
 zważając na to, co się bunt podnie-
 śli, *Hrabia de Marr* w *Szkocyi*, ze-
 bla-

brawszy wojsko, obwołał tym Królem Jakóba III. Anglia północna idzie za tym przykładem. Lecz bitwa pod *Dumblain* pomieszała szyki Rokoszanów, i dała Dworowi nad nimi górę. Prezydent, który był wysiadł w Szkocyi, śpiszno ztamtąd morzem uchodzi. Wiele bardzo znakomitey Szlachty, która dla niego broń podniosła, i w niewolę się dostała, na śmierć skazano. Próżno żony zacnych tych winowayców ze łzami Parlamentu o miłosierdzie prosity. Litość nie była cnotą tego Króla; i gdy wyższa Izba o zwłokę tylko egzekucyi wyroku na nich dopraszała się, *Ferzy* zimno im odpowiedział, iż uczyni w tym razie to, co mu bezpieczeństwo Korony, i Poddanych jego radzić będzie. Gdy po straceniu innych wy- Heroiczne dzieło iedney Pani Angielskiej.
prowadzić miano na plac śmierci Hrabie *Nithsdale*, dniem przed tym żona jego, wypłakawszy pozwolenie ostatnie-
go z nim pożegnania się, wpuszczona do niego, odmienia z nim suknie, w jego stroju zostaje się w więzieniu, a mąż za nią przestrojony, szczęśliwie uchodzi. Spytana potym o schronieniu męża, powiedzieć na żadne groźby nie chciała; i puszczono ją na wolność, czyli, że się lękano powszechnego oburzenia na srogość w iey karaniu, czy-
li,

li, że tak rzadki miłości małżeńskiey do-
wód ugłaskał nieużytych.

Spór o
trwaniu
Parlamen-
tu.

Po tylu srogościach nie mógł ie-
dnak Dwór byżdz zapewnionym, aby
spisek rozdrażniony bardziey, niż przy-
tłumiony takimi egzekucjami, nie po-
wstał na nowo. Miał on po sobie Par-
lament; ale się można było słusznie o-
bawiać, aby nowy następujący nie ści-
goł na Ministrach Dworskich surowych
tych egzekucyi, i ciążącego panowania
ludowi. Prawo nakazujące co trzy la-
ta nowy Parlament, było murem Naro-
dowey wolności, którego przebyć rzecz
była arcytrudna. Ale przemoc naten-
czas Dworu odważyła się na to. W I-
zbie wyższey jeden z *Parów* odezwał
się przeciwko częstym wybieraniom o-
sób na Parlament; przekładał: „ że o-
„ ne podniecaią ogień zawziętych na
„ siebie partyi: one uwieczniają nie-
„ namieści między *Parlami*, przypra-
„ wiają o wyniszczenie koczka obywateli,
„ teló, i że przeto, jeżeli kiedy to w
„ niniejszych okolicznościach przystało
„ złemu temu zapobiedz, i jedynym tym
„ razem rozruchom, co raz się odna-
„ wiającym położyć tanę, do czego,
„ podług niego sposób jeden był prze-
„ dłużenia do siedmiu lat Parlamen-
„ tów. „

Racye o-
budwóch
stron.

Zbiłato

Zbiłało mocno wielu Panów tę nowość. Mówili: „ że częste Parla-
 „ menta wspierają się na prawach kardynał-
 „ nych tego Królestwa, upoważnione
 „ są przeciągiem tylu wieków, nieod-
 „ dzielne są od wolności Narodu, bę-
 „ dąc jego najwarowniejszą twierdzą
 „ przeciwko samowładztwu Królów. Co
 „ się zaś tyczy kosztów i intryg przy
 „ częstych Parlamentach, tych kosztów
 „ nie znosi bynajmniej projekt ten prze-
 „ ciągnięcia ich do lat siedmiu, ale o-
 „ wszem powiększa; bo czyliż umie-
 „ szczenie w tak długim Parlamencie,
 „ stać się nierównie powabniejszym,
 „ nie natęży bardziey ludzkiey ambi-
 „ cyi, a zatym i intryg, i nakładów?
 „ Ministrowie też Królewscy nie będąż
 „ mieli, i więcey czasu, i więcey przy-
 „ czyny, i więcey sposobów do uie-
 „ cia sobie takich Parlamentarzów? A
 „ sam Parlament na tak długi czas wy-
 „ mierzony, nie łatwieyże pomyśli,
 „ aby się z długiego i siedmioletniego
 „ uczynił zawsze trwałym? przez co
 „ w cożby poszła Angielskiego ludu
 „ Konstytucya? „ Wielkie to były
 „ wywody, ale nic nie sprawiły przeci-
 „ wko praktykom Dworu; tak się ów
 „ Angielski Narod odmienił! Rozpiera-
 „ ły się o to długo i żwawie przeciwne
 „ strony; z tym wszystkim w obudwóch

Parlament
 siedmiole-
 tni usta-
 nowiony.

==== Izbach siedmioletni Parlament przyięty
został.

Karol XII.
Król
Szwedzki
myśl o
złożeniu
Króla An-
gielskie
go.

Nie był przecię do smaku Angli-
kom ten Króla ich nad niemi tryumf.
Ale straconą u Poddanych miłość nad-
gradzała *Ferzemu* nieokreślona powol-
ność Parłamentu. Gdy go interessa
Państw jego Niemieckich wzywały do
Niemiec, uchylił tenże Parlament dla
niego dawne prawo zabraniające wy-
jazdu Królom z Anglii. W tym właśnie
czasie dostały się *Ferzemu*, ile Elektro-
rowi *Hannowerskiemu* Xięztwa *Bremeh-*
skie, i *Werdeńskie*, wydarte Karolowi
XII. Królowi *Szwedzkiemu*, z którego
nieprzyjaciółmi on się był związał.
Sławny ten Rycerz wyszedłszy z *Ben-*
deru po kilkoletnim tam przemieszka-
niu, uporniejszym, niż uważniejszym
męztwem chciał uchodzącą strzymać for-
tunę, i zapragnął zemścić się, i powe-
tować utrat swoich. Roziątrzony nay-
bardziej na Króla Angielskiego, za wy-
powiedzianą sobie wojnę bez żadney
daney przyczyny, przedsięwziął zrzu-
cić go z Tronu jego, a posadzić na
nim Pretendenta, i czego raz dokazał
w *Polszcze* z *Augustem II.*; uroił sobie
w głowie, iż tyjeż dokaze z *Ferzym*
Angielskim. Z iedney strony *Gortz* Mi-
nister jego już się zaczynał godzić z
Pio-

Piotrem Carem Moskiewskim, dla sił nieyszego na innych nieprzyjaciół natarcia; porozumiał się także z *Alberonim* Kardynałem pierwszym Ministrem Króla Hiszpańskiego, w roieniu wielkich, a niepodobnych układów bardzo sobie podobnym; a dla większego przyspieszenia takiej czynności, sam ten *Gortz* udał się do *Hollandyi*. Z drugiey strony Hrabia *Gillenbourg* Posel Szwedzki w *Londynie*, przyporządkował tam umysł do nowego buntu, i rzecz ta nie źle zdawała się być ułożona. Siła Mal-kontentów Angielskich weszło w tę robotę, Tron *Ferzego* znowu by był w niebezpieczeństwie, gdyby do iakiegoś jeszcze czasu spisek ten mógł być utrzymany.

Ale *Ferzy* obrotny, i względny na wszystko, dowiadując się o tym, przybywał śpieszno do Londynu, każe wziąć pod straż *Gillenbourga*, a za iego sprawą tenże sam los potyka *Gortza* w *Hollandyi*. W ich obudwóch papierach znaleziono wszystkę ośnowę, i jasne dowody tego zamysłu; co dosyć było na iego odwrócenie. *Ferzy* uwiadomiwszy o wszystkim Parlament, otrzymuje od niego nadzwyczajny pieniężny posilek, iakoby przeciwko Szwedom, lubo z wielkim na to narzekaniem wielu Pełnomo-

R.P. 1717.
Jerzy u-
spokoił
wszystkow

chników w Izbie. Uważali oni, iż ciężar ten nowego posittku, wypływał z Państw zagranicznych, które Dom panujący posiadał, i przepowiedzieli mądrze, (co się zawsze potym prawdziwie będzie) iak wiele nakładów, i szwałków te ich zagraniczne Państwa kosztować miały Anglią.

W tym
Oxfordy
niewin.
n-
y.

W tym samym czasie ów Hrabia *Oxfordy*, zacny Minister Królowy *Anny*, niewinnie przez dwa lata więziony, przecież od wyższej Izby uznany był za niewinnego, chociaż niższa siła do tego przeszkody kładła. Zaczem też i Król ogłosił powszechną amnestyą dla innych obwinionych. Nie przeto jednak zagładzone być mogło mniemanie powszechne o nieładzkim, i niełudzkim tym Królu tył śmiertelnością winowayców wrażone w umysły.

Alc
trefunek
jedyn
zł.

Alc trefunek jeden uspokoił zupełnie troskliwość *Ferzego* z strony *Szwecyi*. *Karol XII.*, olśniony już będąc pokojem z Carem Moskiewskim, zabity był przy oblężeniu *Friderichsballe* w *Norwegii*; przez co zabory krajów jego zostały się przy zaborcach. *Ferzy* na Xięztwa *Bremenskie*, i *Werdenskie* nie wzięwszy jeszcze inwestytury, podług ustaw Państwa Niemieckiego, dla ujęcia so-

bie

bie Cesarza Karola VI. ofiarował mu pomoc swoją przeciwko Hiszpanii. Gdy albowiem Cesarz ten roztargniony był wojną Turecką, Filip V. Król Hiszpański wziął mu *Sardynią*. Minister Filippa Kardynał *Silberoni*, człowiek sposobniejszy do ułożenia wielkich zamysłów, niż do onych wykonania, i przewidzenia ich skutków, uwziawszy się na obalenie Traktatu *Utrechtskiego*, wystawił Hiszpanią na nową burzę. Wnet Cesarz, *Francya*, *Anglia*, i *Hollandya*, zawierają z sobą wiadome owo poczwórne przymierze, końcem zatabowania Hiszpańskich zapędów, i utrzymania pokoju w Europie, iako też wczesnego rozporządzenia niektórych krajów, w których Familie panujące ustawały, (i) o czym wyrażniesz niżej namieniliśmy.

Naydokładniej iednak w przymierzu tym warowane było, aby przymusić Króla Hiszpańskiego do pogodzenia się z Cesarzem, któremu podług rozporządzenia Bb 3. rzą-

Hispa
now
my ty
wojennu.

R. 1778.
Admirał
Bing bue
Hiszpa-
nów.

(i) Rozumie się Xięstwo Toskańskie, Parmy, i Placencyi, które w tym Traktacie uznane są lennościami Państwa Niemieckiego, lubo Papież utrzymywali je być lennościami Kościoła Rzymskiego.

W tymże Traktacie uczynia-
 K. *Sabaudyi* miał ustąpić *Sy-*
cylii, a wzięc w zamianę *Sardynię*.
 Król Hiszpański raczey wolał woj-
 nę, niż aby miał przystąpić do tego
 Traktatu. Jerzy dla dozwania większey
 wagi posłał ambasadorowi i przymierzu swe-
 mu, wysłał Flotę od dwudziestu lini-
 owych okrętów pod rządem Admirala
Binga na morze śródziemne. Już tam
 bowiem Hiszpani wzięwszy *Palerm*, i
Messynę, blisko byli podbicia całej *Sy-*
cylii. Ale Admirał Angielski Flotę ich,
 chociaż daleko od swejey liczniejszą,
 zbił pod *Messyną*. Na co Hiszpani, iż
 się to przed wypowiedzeniem wojny
 stało, iako na złamane prawa Narodów
 wołali. Znalazło się wielu i w An-
 glii, mianowicie ów *Walpole* po straconey
 natenczas u Króla łasce, (od-
 mieniacz sady o rzeczach podług od-
 miany partyi) którzy na tę napaść bez-
 prawną, na uszkodzenie ztąd handlu
 narodowago żwawo powstali. Wszak-
 że Parlament posłuszny zawsze Dworo-
 wi, wszystko do myśli jego potwierd-
 ził, i wojna Hiszpanom wypowied-
 dziana.

Alberonie-
 go zły, i
 śmiały za-
 myśl.

W tym Xiążę *d'Orleans* Wielko-
 rządca *Francyi*, dochodzi uknowane-
 go zamachu przeciwko własney swej,

osobie od Kardynała *Alberoniego*. Bezmiernie śmiały, a nieuważny ten Minister, przypuszcił do głowy rządu Królestwa Francuzkiego przenieść na Króla swojego *Filippa V.* pomimo uroczystego wyroku od ziednoczenia tych Królestw pod jedną głowę; już nasadził osoby w *Paryżu* do porwania, i uwięzienia Xiążęcia *d'Orleans*. Co on odkrywszy, wojnę natychmiast Hiszpanii wypowiedział; i patrzył wiek ten nie bez podziwienia na Francją woiującą z tym Królem, którego posadzenie na Tronie Hiszpańskim, tyle ią krwi, i skarbów niedawno kosztowało. *Alberoni* z samych przeszkód nabierający zawsze zapалу do dopinania swoich zamysłów, bierze przedsię inny daleko jeszcze trudniejszy; a ten był, zaprowadzenie do Anglii Pretendentu. Przyzywa go z *Włch* do *Hiszpanii*; uzbraja na ten koniec dziesięć wojennych okrętów, i wiele bardzo innych transportowych, dając ie pod sprawę owego Xiążęcia *d'Ormond*, który w Hiszpanii miał swoje schronienie, a pragnął pomścić się wygnania swego. Ale próżno poszły wszystkie zamachy. Flotę tę nawałność morską rozproszyła. Trzysta Hiszpanów wyrzuconych na brzegi Szkocyi dostaje się tam w niewolę. Pretendent osycha w swojej nadziei.

Hiszpa-
nom nic
się nie
wiedzie.

General Cesarski *Merci* wsparty od Admirała *Binga*, wypędza Hiszpańców z *Sycylii*. Król Hiszpański nie mogąc tyłu nieprzyjaciółom po oku, pozbywa się *Alberoniego*, który go był w takie zawilosci wprowadził, i przystępuje do wspomnionego wzwyż poczwórnego przymierza.

R. P. 1720.
Zbłądnu-
cenie An-
glików
przez
kompanią
jedną ku-
piecką.

W tym czasie ślepa chciwość prędkiego zubożenia się trapiła całą Anglią. Namieniliśmy więc o nowo ustanowionym kupieckim towarzystwie, które sobie zakładało handel na morzu południowym między *Azją* i *Ameryką*. Dyrektorowie tej kompanii potrafili aż tak zbłądnąć cały Narod, taką wnieścili wiarę o niezmiernych zyskach z tego handlu, iż akcye tej kompanii od sta funtów szterlingów w momencie prawie do tysiąca i więcej podskoczyły. Ludzie wszelkich partii: *Torrysowie*, *Wighowie*, Szlachta, Duchowieństwo, Adwokaci, Kupcy nieśli wszystkie swoje gotowizny, i wesoło zamieniali za kawałek papieru. Ale omamienie to prędko zniknęło; uderzyło wszystkich widoczne niepodobieństwo do wykonania uroczonych układów; akcye wszystkie swoją cenę straciły. Ustał kredyt publiczny; pieniądze zniknęły w całym kraju; wielkie mnóstwo Famula przy-

przyszło do ubóstwa. Jerzy powraca
 spieszno z *Hannoveru* do Anglii, na za-
 radzenie tak wielarumu ziemi; zwoly-
 wa Parlament. Ten, wczorząwszy pil-
 nie w tajemne podstępny sprawców nie-
 szczęścia tego, (byli to zaś sami ci,
 którzy kompanią wspomnianą zawiady-
 wali) konfiskując ich dobra, część im
 iakążkolwiek na żywienie się zostawu-
 iąc; nadgradza, nie bydlę mogło wie-
 rzycielom, i akoronarzom, przywraca
 kredyt publiczny, którego strata zagro-
 ziła upadkiem całej Anglii. Do tej
 szacowney przysługi całemu Narodowi
 pomógł nie mało *Walpole* rozumem,
 radą, i podaniem sposobu, i z tej
 przyczyny przywołany do łaski u Kró-
 la, został zaraz Kanclerzem sądów skar-
 bowych, i pierwszym z Kommissyi do
 spraw skarbowych wysłanym.

Jeszcze przed dwoma laty, także
 sam Parlament uchylił był surowe da-
 wniejsze opisy przeciw tym, którzy od-
 dzielali się od Kościoła Angielskiego.
 Gdy zaś rozwiozłość obyczajów, i szka-
 radna rozpusta z niedowiarstwem, i z
 wszelakiej mż Religii wyraźną wzgar-
 dą, coraz się bardziej rozpścieiała,
 zaczęli niektórzy Panowie wyższej Izby
 dopraszać się zapobieżenia prawem ta-
 kiej zarazy; i okazali tego, iż u-

R. 1721.
 Sprawy
 Kościel-
 ne.

łożono projekt zwyczajnym sposobem do prawa przeciwko bluźniercom, i niedowiarstwu. Ze zaś w osnowie projektu tego umieszczono wiele opisów przeciwnych danej niedawno wolności nie zgadzając się z Kościołem Angielskim, ta rzecz dała pochop do sprzeciwienia się całemu projektowi, i do osobliwszych ucinków w mowach dających poznać, jaką natenczas panowała rozwiołość względem Religii.

Niedowiarstwo
w Anglii

Biskup jeden gromiąc beczelną już prawie bezpożność, oney przypisywał poniesioną niedawno klęskę od całego Narodu w straconych tylu majątkach, przez ślełą ufność w owej kompanii południowej. Na co Lord Onslow z urąganiem powiedział: *„Ansi byłś ten Biskup bardzo wielkim grzesznikiem, bo siła bardzo zakupił akcyi, wiele na nich utracił”*. Lord Petersborough jeszcze śmiało przymówienie się było; gdy w te słowa powiedział: „Iż on chętnie „ma Króla, od Parlamentu, ale ani Boga, ani Religii od Parlamentu mieć nie chce, i gdy go to niewolic będą w tey mierze, pójdzie do Rzymu, wyjedna sobie Kapelusze Kardynałski, i będzie raczej wolał traktować o tey materji w posiedzeniu Kardynałów, niż „Parów Angielskich.” Zgoła przeciwko
rze-

zaczonemu projektowi powstało tak wiele trudności, iż prawem nie stanął, zwłaszcza, że Król niczym się nie zaprzętał, prócz tylko, aby wyednać nowy posłek pieniężny na uszczerbki czynionych niektórych obietnic Szwecyi po zawartym z nią przymierzu, które jednak żadnego związku z interessem Anglii nie miało.

spor o
prawo na
poskro-
mienie
iego.

Pomyślnie dla siebie wszystko zakończywszy w tym Parlamencie Ferzy, rozpuścił go, i zwołał nowy. Lecz za sprawą Dworu, większa prawie połowa osób z przeszłego umieszczonych było w tym nowym. Tak zwołanemu Król za najpierwszą rzecz donosi donieszoną od siebie konspiracyą na stronę Pretendentą. Nie było żadnego na to dowodu, ani żadnych śladów; a jednak uwierzono Królowi, i dla bezpieczeństwa niby spokojności publiczney na rok zawieszono moc owego prawa: *Habeas Corpus*. Wzięto niektórych Pa-
R.P. 1723.
nów do więzienia. Wysły surowe rozkazy na Katolików; ukazał się i manifest Pretendentą, lecz sama onego podła, i bezrozumna osnowa dowodem była, że nie mógł wynisć od niego. Niższa jednak Izba spisek ten za istną prawdę ogłosiła. Tak się zawsze smutne przykłady wracają zaciętości w u-
prze-

spisek
fałszywy
umyślnie
rozgłoszo-
ny od
Dworu.

przeżeniach swych Narodu tego, chociaż w tak oświeconym wieku. Wszak sąd na mniemanych wniowayców uchwalony. Naysnakomitszy z nich był *Atterbury* Biskup *Rochestry*, mąż zacny, uczony, i uczonych przyjaciel, cnotą równie, iak rozumem słynący; nie miły Dworowi, iż inaczej myślał względem wielu rzeczy krainowych; nienawidzony od *Wighów*, iż zdania *Torrysów* za sprawiedliwsze uznawał. Żadnych na niego dowodów nie było, prócz przejętych nihi dwóch listów cyframi pisanych, które, podług wszelkiego podobieństwa od iego nieprzyjaciół podrzuczone były. Co dosyć było dla niższej Izby do ułożenia na niego projektu odjęcia mu Biskupstwa, i wywołania onego z krain.

Wspaniałość iednego Pana w iego bronieniu. Projekt ten zaniesiony do wyższej Izby, słusznie tam obruszył wiele Panów. Między niemi cnotliwy Lord *Bathurst* użył wszystkiej swojej wymowy na obronę Biskupa; rozwiódł się szeroko nad tym, iż zginie bezpieczeństwo życia, i fortuny dla wszystkich, ieżeli lada list, lada pismo, które nayłatwiej jest nieprzyjaciółom zmyślić, przyjęte będzie za dostateczny na zaskarżonego dowód. Obróciwszy się potem zacny ten Lord do siedzących Biskupów, których

zych wiedział przez zazdrość sławy, nieprzyjaznemi bródź obwinioneau, oświadczył: iż sprawiedliwego swojego żalu pokryć nie może przeciwko nieprzyjaciółom mądrego tego Biskupa, zawieszca iż przyczyn nienawiści tej ciężko mu jest domyślić się: *Czybaby, raczcie, w tym śmiechu godnym oni mniemaniu byli, w którym są dziecy ludzkie w Ameryce; ci bowiem wierzą, iż gdy na wojnie zwycięzkiego jakiego nieprzyjaciela zabiją, nie tylko się im w zdrięczy jego łupy, ale i dowcip z przymiotami dostanie.* Nie to wszystko Biskupowi temu nie pomogło. Wyrok na niego przyjęty; on wychodząc z Ojczyzny, znalazł we Francji miłe schronienie dla siebie, i szczęście. Jeden tylko Anglik za mniemaną tę konspiracją śmiercią był skarany, co dowodem jest, iż żadney prawdziwey bydź nie mogło.

Odłożył po tym do czasu Król ten Parlament, okazując mu w grzecznych wyrazach wdzięczność swoją. Jakóż miał mu za co dziękować. Niższa Izba nie oszczędzała żadnych posilków, których żądał. W żadnym innym przedtym wieku, w którym Anglia najwięcej na uciążliwość panujących narzekała, nie był ten Narod przywalony takimi podatkami. *Jerzy, iako Elektor*

Han-

R. P. 1725.
Podatki
wielkie
w Anglii.

Hannowerski miał interesa wypływające z Państw zagranicznych, nie się Anglii nie dotyczące. Osobliwsza ta jego była polityka utrzymywać, i ułatwiać one kosztem Anglii.

Traktat
Hiszpanii
z Cesa.
rzem w
Wiedniu.

Tey jego polityce otworzyła się wnet pora z okoliczności następującej. *Karol VI. Cesarz*, znając bydl handel źródłem bogactw każdego kraiu, a za tym i potęgi w nim panujących, ustanowił kompanię *Indyjską* w *Ostendzie* nadmorskim mieście w *Niderlandzie*, i obruszył tym zazdrość nadmorskich *Mocarstw*, nad którą jednak, rzecz niestronnie zważając, żadna inna niesprawiedliwsza bydl nie mogła. Na poparcie zaś ustanowienia tego, i na zmo-cnienie się osobliwie przeciwko *Królowi Angielskiemu*, któremu on był jeszcze na *Xięztwa Bremenskie*, i *Werdeńskie* inwestytury nie dał, pogodził się z *Hiszpanią*. Traktat zawarty był, i podpisany w *Wiedniu* przez *Barona de Ripera* rodem z *Hollandyi*, sławnego z przypadków życia, który dla fortuny porzuciwszy, i Ojczyznę, i Religiją swoją, wyszedł na pierwszego Ministra u *Filippa V.* W przymierzu tym dway ci Monarchowie zrzekają się wszelkich pretensyi do Państw zobopólnych. Cesarz uznaie *Filippa* za Kró-

la Hiszpańskiego, czego był dotąd ie-
szcze nie uczynił. *Filip* kupcom Au-
stryackim ofiaruje w swych portach też
same, co dla innych przywiazanych Na-
rodów korzyści; nadto umiową *Karo-* Kompania
la owę kompanię w *Ostendzie* bronić, i *Indy*
corok cztery miliony piastów Cesarz
wi wypłacać przyobiecuje. Wtedy i
Moskwa do Traktatu tego przystąpiła.
Król Angielski tym przerażony, a bo-
jąc się, żeby na jego Niemieckie Pań-
stwa nie zakrawano, zawarł także w
Hannowerze przymierze z *Francją*, i Kró-
lem *Pruskim*, i coprędzey z *Hannoveru*
powrócił do Anglii.

Traktat ten, który w niczym się do
Anglii nie stosował, aby jednak An-
glicy za swój przyieli, trzeba było u-
żyć rozmaitego uludzenia. Omyślnie
więc włożono w niego kilka artykułów
o handlu, i Religii Protestanckiej. Pu-
szczono pogłoski, które pod ten czas
naydzielnieysze były do poruszenia lu-
du o zmowieniu się Hiszpanów, i Ce-
sarza na dobycie *Gibraltaru*, i *Minarki*,
o uczynionym skrytym sprzysiężeniu się
Malkontentów na Króla, na Parlament,
na Religię, o ułożonym bliskim wkro-
czeniu Pretendenta do Anglii. Te pło-
ne wieści z ust do ust przechodząc,
były, i będą długo potym nakształt
onych

R.P. 1726.

Jerzy
szcucznie
przywo-
dzi Angli-
ków do
swych za-
miarów.

onych Czarnoksiężskich tajemniczych słów, które wymówione miały Narod Angielski. Nie pomogło nic, iż rozumnieysi w niższej Izbie przekładali, jako przy wstępie na Tron panującej Familii ostrzeżonó było, iż obrona Państw w Niemczech posiadanych od Krona, nie będzie nigdy mogła wpłątować Anglią w żadne koszta, a tym bardziej wojny. Przeważyla Królewska intriga; potwierdzone jego zamiary w obudwoch Izbach, przyosiecano Królowi w przypadku najazdu na jego Państwa, wspierać go wszystkimi siłami.

Wojna
przedsię-
wzięta.

Wnet potym wysłane trzy potężne Eskadry, jedna na obleżenie portów Moskiewskich, druga przeciw Hiszpanii, trzecia przeciw osadom Hiszpańskim w *Ameryce*. *Filip V.* urażony tym nieprzyjacielstwem, wsrzód pokoju, gotuje się wzajemnie odprzec napasc Angielską. *Jerzy* powstarcząc znówu zwyczajne owe postrachy, to od Pretendenta, to od zamachów na Religią Protestantką, na handel Angielski, niższą Izbę łatwiejszą nad żądze swoje doznaje, która mu 46. tysięcy ludzi naznacza. Trochę mniej powolności znalazł Król w wyższej Izbie; gdzie znaczny ów Anglik *Lord Bathurst* mężnie się oparł zamysłom Dworu, jako szkodliwym

wym Narodowi, przekładał niesłuszność, i niepotrzebę tej wojny, stratę Królestwa z przerwanego handlu z Hiszpaniami, i wiele podobnych uwag. Ale mimo tego odporu, zamiary Królewskie za słuszne, i pożyteczne uznane były; i siedemnastu *Parów* protestujących się przeciwko temu, szczególnie tylko służyło na dowód, iż ta Izba miała przecież prawdziwych, i słuszności, i pożytku krajowego, obrońców.

Gdy zaś Posel CesarSKI w Londynie Hrabia *de Palms*, z rozkazu Dworu swego rozrzucił pismo, w którym udania Króla przed Parlamentem o zamysłach Cesarza przeciwko Anglii, fałszywemi bydz dowodził; *Jerzy* nie mając się czym innym złożyć, po prostu Posłowi temu z Londynu wyjechać kazał; co już nieuchybną wojnę znaczyło.

Hiszpani oblegli *Gibraltar*, ale bez żadnego dobrego skutku. Szczęściem dla obydwóch tych Królestw, Monarchowie ich, lubo uzbroieni przeciwko sobie, lubo osobiste zayścia ku sobie mający, nie mieli owej zapalczywości do wojny, która spustoszenie krajów przedłuża. Francya odezwała się do nich z pośrednictwem swoim, i przy-

Obleżenie
próżne
Gibraltaru
od Hiszpa-
nów.

Tem III.

Cc

wró-

wróciła między niemi pokoy. Zgodzono się zaraz na przedugodnie warunki; aby nieprzyjacielskie kroki z obu stron ustały; ustanowienie kompanii w *Ostendzie* na siedm lat zawieszone. Przyobiecwały sobie strony w przeciagu nayedaley czterech miesięcy wysłać Pełnomocników swoich na zawarcie trwałego na zawsze pokoju. W tym *Ferzy*, rozporządziwszy rządy Anglii pod swoją niebytność, wybrał się do *Hannoveru*; lecz w drodze zachorowawszy, umarł w *Osnabrugu*; (za jakąś osobliwość miano, że w tym samym pokoju, gdzie się urodził) w 68. roku życia swego, a trzynastym panowania w Anglii.

Śmierć
Jerzego I.

Jego charakter.

Król ten wielkich przymiotów do rządu, osobliwey zręczności, i dzielności w negocyowaniu; nieprzyjaciel pompy, i okazałości, w życiu poważny, chociaż mu przyganiano, iż iedney faworytce swojej dał urząd wielkiego Anglii Koniuszego. Słusznie mu jednak zarzucają Anglicy: iż nad niemi, ani podług ich myśli, ani stosownie do praw, i warunków danych temu Królestwu, i pożytku iego panował. Kochany od swych w Niemczech Poddanych, doświadczył w Anglii, iak trudny był rząd tego Narodu; ale tym
wię-

większa iego polityka okazała się, że niekochany, wszystko tam jednak potrafił nakierować do myśli, i celów swoich. Wszakże czyniąc, co chciał przez sięcie sobie Parlamentu, zdawał się nie dbać o miłość u Narodu, z plamą nieładnąką nieczułości, kiedy nad tę u Poddanych miłość nic droższego panującego mieć nie może. Z Synem swym i następcą poróżniony, żadney mu w sprawach publicznych części nieudzielił. Jednak Syn sposob rządu od Ojca przejęty dłużey, i mocniej, i w ważniejszych okolicznościach, i zdarzeniach utrzymał.



J E R Z Y II.

R O Z D Z I A Ł I.

Dzieie pod Jerzym II. aż do Traktatu Akwisgrańskiego (d'Aix la Chapelle.)

PRzy wstępie na Tron nowego Króla, Narod Angielski miał wiele słusznych przyczyn narzekania, i życzenia odmiany na lepsze. Dług narodowy, po mimo ustanowioney kassy na onego u-

Ce z mo-

R.P. 1727.
Sto Anglii w tym czasie.

morzenie, (k) więcej niż do pięćdziesiąt milionów funtów szterlingów podskoczył; Anglia dla Państw zagranicznych panującej Familii wpłata była w rozmaite przymierza, które z wewnętrznym iey interesem żadnego związku nie miały; a które na opłaty roczne, mianowicie na żołd zaciągniionych postronnych wojsk niezmiernie z kraju summy wyprowadzały; Korona w wielu rzeczach na swobody obywatelów zakrociła, iuż to przez odmianę trzechletnich na siedmioletnie Parlamenta, iuż przez częste zawieszanie owego prawa broniącego osobistej każdego wolności: *Habeas Corpus*, iuż przez iednostayne trzymanie płatnego wojska, do którego Narod niegdyś naydotkliwszy na to, iuż się zaczynał przyzwyczaić. Były dobrze iuż natenczas wiadome w Anglii granice władzy Królów, i praw ludu;

(k) Trochę przed tym, gdy się dług narodowy coraz powiększał, przezornie ustanowiona była ta Kassa nazwana le fond d'amortissement; odkładano corok jakąś sumę do niey. Ale pod panowaniem Hannowerskiego Demu, ta rzecz raczey do powiększenia długu służyła, gdy za lada podaną ode Dworu potrzebą do tey się Kassy udawano, i z niey w gotowiznie brano pieniądze.

du; nie używał Dwor żadnych do iego uciśnienia przeszłych gwałtowności; ale się chwycił środków daleko do tego pewniejszych, i bezpieczniejszych. Widział, że uiąwszy Parlament, będzie mógł wszystko, i usprawiedli wszystko. Do tego zaś uięcia pomogła bardzo odmiana obyczajów, albo raczey onych zepsucie. Opanował wszystko zbytek; zgasty w umysłach zapały honoru, poczciwości, i miłości Ojczyzny; podłość łakomstwo, przygotowało wszystkich do niewoli; wszelkie sposoby do uięcia, były w rękach Ministrów Dworu; oni skarbem, urządami, pensyami zawia-
dywali; przez nie robili dla Dworu przyjaciół, a dla Ojczyzny obojętnych. A w których jeszcze cnota, i poczciwość nad wszelkie przyłudy przemagała, na tych Dwor, iako broni iakiey używał, za nieprzyjaciół ich, rządu, i za *Jakobitów* udawając.

W takowych okolicznościach *Je-* Jerzy II.
rzy II 25. Czerwca obwołany Królem obwołany
Wielkiey Brytannii. Parlament gdy się Królem.
zgromadził, Król nowy w mianey do
niego mowie oświadczył: „Iż zamia-
„rem rządów iego naypierwszym bę-
„dzie pozyskanie serc Poddanych swo-
„ich; ich prawa i przywileie, tak co
„się tycze cywilnych okoliczności;

Robert
Walpole
pierwszy
Minister.

„jako też i Religii, iako drogi skład
„powierzony sobie zachować zechcę;
„wydatki publiczne zmniejszyć dla ul-
„gi Poddanych, ile obecne potrzeby
„kraju pozwolą, starać się będzie.”
Te, i tym podobne, a w początkach
zwyczajne panującym; i ludowi po-
chlebne w powszechności oświadcze-
nia uczyniwszy Król, nie zaniedbał ie-
dnak zaraz zalecić im utrzymanie swo-
je i Domu swojego. *Walpole* sławny
za tego Króla pierwszy Minister, u-
miejący, iak tylko kto najbardziej mo-
że, nadciągać umysły do swoich celów,
wystawiać za istną prawdę, co tylko
chciał, i udawać interessem całej An-
glii, co z uszczerbkiem oney jednemu
Królowi pożyteczno było; Minister
więc ten przełożył Izbie niższej po-
trzebę dostatecznego opatrzenia Króla,
i jego Familii. liczniejszy od prze-
szłego Monarchy, i aby do siedmiu kroć
sto tysięcy funtów szterlingów, sto ty-
sięcy przydane było. Znalzli się, któ-
rzy na nowy ten ciężar powstał; przy-
pominali przychylną Narodowi *Anny*
Królowy oszczędność, która przy tak
wielkiej lądem i morzem wojnie, z wy-
znaczoney dla siebie tylko samey od
Parlamentu summy 500,000. funtów
szterlingów tyle łożyła dla oczywiste-
go dobra kraju. Mimo tego podanie
Wal-

Walpola przyjęte, Królowi 800,000. szterlingów naznaczone. Prócz tego, Królowy, gdyby owdowała, sto tysięcy funtów do życia iey ostrzeżone. Po czym Król Parlament niniejszy po oświadczoney mu swojej wdzięczności, odłożył naprzód, a potym i rozwiązał.

Obrania na nowy wszędzie poszły po myśli Dworu. Król do Izby pierwszy raz zgromadzonych rzecz mając, żądneý nie opuścił z onych wielkich swoich obietnic zredukowania nakładów publicznych, zachęcenia nawigacyi, ulżenia ludowi. Ale przy tym wszystkim nie zaniechał upominać ich do silnego przyłożenia się do spraw publicznych. W pięknych tych wyrazach więcej wytworu i przyłudy było, niż szczerego zamysłu, albo oszczędności, albo ulżenia ludowi. Wszelako uganiały się obiedwie Izby o lepszą w pochwałach i podziękowaniu Królowi, w zwyczajnym po skończoney mowie Królewskiej, do Króla *adresie*. Niższa na wszystkie Dworu żądania przypadła. Uchwaliła żołd dla 12. tysięcy wojska *Hessen-Kasselkiego*. Wyznaczyła pensyą Królowi *Szweckiemu*, i Xiążętom Niemieckim; pozwoliła na rok następujący na 23,000. łądowego, i na 15,000 morskiego wojska w Anglii. Opierała się temu gor-

α. P. 728.

Nowy, at
lament i-
dzie we
wszystkim
za Dwa-
rem.

liwość niektórych Parlamentarzów; lecz przeciwko przyłudom Dworu była bezsilna, i nieskuteczna.

R. P. 1729.

Traktat
Sewilski.

W tym nadchodził czas, w którym trzeba było ów rozjem między Hiszpanią i Anglią w Paryżu podpisany potwierdzić, i na trwały pokoy zamienić z umorzeniem wzajemnych pretensyi; zwłaszcza iż mimo tego rozeymu Anglicy skarżyli się na zabory Hiszpanów, którzy wiele bardzo kupieckich okrętów tego Narodu przy brzegach Amerykańskich, iakoby zakazany handel tam prowadzących chwyтали. Gdy na to zagaiony zjazd w *Soissons* był bez skutku; przecieź w roku następującym Anglia, Francya, i Hiszpania w *Sewilli*, gdzie się Król Hiszpański znajdował, zawarły Traktat, lecz bez żadnego dołożenia się Cesarza. W tym Traktacie Hiszpani dawne warunki względem handlu Angielskiego potwierdzili; przyobierali nadgrodzić poczynione szkody na brzegach Amerykańskich, iednakże w powszechności tylko. Hiszpanom zaś od Anglików i Francyi warowana była dla Królewicza Hiszpańskiego *Karola* Sukcesya na Xięztwa *Toskańskie*, *Parmy*, i *Placencyi*, (1) z tą odmianą prze-

Xięztwa
Parmy, i
Placencyi
warowane
dla Królc-
wicza Ka-
rola.

(1) Prawo Królewicza tego do Xięstw o-

przeszłego o tych Xięztwach rozporządzenia, iż zamiast co przedtym miały bydź osadzone załogą Szwajcarów, zgodzono się w Traktacie Sewilskim, aby Król Hiszpański swoim one wojskiem od sześciu tysięcy ludzi osadził, dla wczesnego onych Possessyi zabezpieczenia Synowi. Uraził ten Traktat wielce Karola VI., iako nie tylko bez jego dołożenia się, ale i przeciwko jego interessom uczyniony, osobliwie iż Xięztwami temi rozporządzał, na które, iako już uznane lenności Państwa Niemieckiego, do Cesarza należało dawać inwestytury.

W Anglii, lubo Dwor zawsze prze-
magał w Parlamencie, nigdy jednak bez
trudności z strony patriotycznej. Gdy
na iedney Sessyi szło o zatrzymanie na
żołdzie Angielskim *Hessenkasselskich*,
i *Brunświckich* woysk, iudzież o posił-
ki dla Króla Szweckiego, Walpol pier-
wszy Minister wszystkie na to nakłady

spor o za-
ciagn eniu
woysk za-
grani-
cznych.

Cóś pod

sobliwie Parmy i Placencyi pochodziła
od Matki jego Elżbiety Córkę Edwar-
da II ostatniego z Domu Farneszy-
szów Xiążęcia Parmy, i Placencyi,
którą Filip V. po śmierci pierwszej żo-
ny swojej Xiężniczki Sabaudyi poślubił
sobie drugim małżeństwem

pod nayıpiękniejszemi potrzeby pozorami podawał w niższej Izbie, honor Narodu, wpływ w interessa Europy, i chwałę utrzymaney tam spokojności, wywodząc. Ale jeden z pomiędzy Pełnomocników mówił, iż takowe słowa zamiary, są przeciwko starożytnym prawdom, których się od dawności trzymała Anglia, co się tycze zagranicznych interessów, dowodził, iż moralne siły za najnaturalniejszą tego kraju potęgę i obronę miane były, a że, gdyby Anglia dla uspokojenia zagranicznych wojen, i onych odwrócenia przymuszona była obce woyska na żołąd swój przyjmować, nigdyby niezmiernym kosztem, ani wyniszczeniu Narodu końca nie było.

R. P. 1730.
Przygany
w Parlamencie
Traktatu
Sewilskiego.

Podobnież gdy w roku następnym Krol doniósł Parlamentowi o przy mierzu *Sewilskim*, i warunki onego w nayıpówabniejszych dla Anglii wyrazach zalecał, znalazła opozycya wiele w nim do przygany. Zalono się, iż w Traktacie tym przez wieczysty warunek Xięztw *Toskany*, *Parmy*, i *Placencji* dla Królewicza Hiszpańskiego, wystawiono Anglią bez żadnego iey pożytku na nieuchybne kłótnie, poswary, i wojny; wytykano, iż oszacowanie szkód pomiesionych od kupców Angielskich przez

zabory Hiszpańskie poddane było pod sąd samychże Hiszpanów, z obowiązkiem dla kupców stawienia się w *Madrycie*, i dowodzenia tam krzywd swoich; co iednóż było odsądzić ich od wszelkiej satysfakcyi, którey oni raczej będą woleli odstąpić, niż się na tak wielkie koszta, i trudności tak długiej podróży narażać. Utyśkiwano gorzko, iż w Traktacie wspomnionym, żadney wzmianki nie uczyniono o *Gibraltarze* i *Minorce*, o których wyraźnie na zawsze ustąpienie szło naywięcey Anglikom: Te były przegany Traktatu *Sewilskiego*, i *Lord Bathurst* zaproponował, ażeby punkt ten w nim umieszczony, ostrzegający Królewiczowi Hiszpańskiemu następstwo na Xięztwa *Toskany*, *Parmy*, i *Placency*, i dozwalający Ojcu jego *Filippowi V.* osadzenia tych Xięztw Hiszpanami, a przez to, sprzeciwiający się przymierzu poczwornemu dawniey uczynionemu, uznany był od Parlamentu za szkodliwy, wplątywający Anglią w niepotrzebne zatargi i wojny, i psujący równowagę Mocstw Europejskich. Lecz wniosek ten zaraz był odrzucony, i warunki wszystkie Traktatu tego z pochwałą Króla potwierdzone.

P. ymów-
 ka o pła-
 tne woy-
 sko w An-
 glii.

Na następującej Sessyi, gdy rzecz
 była o utrzymanie, i powiększenie do
 17,000 o. płatnego woyska w Anglii, prócz
 zagranicznych na żołd przyjętych, o-
 zwała się opozycja z wielkim na to
 narzekaniem. Zaczęli ieden Reprezen-
 tant *Shippen* wywodził: „Iż podana
 „propozycja o utrzymaniu, i powię-
 „kszeniu woyska, nie może się zgo-
 „dzić z onegdajszym zaleceniem, i
 „potwierdzeniem Traktatu *Sewilskiego*,
 „gdyż pokazuje, iak mało, co się ty-
 „czy zaernowania pokoju, Traktatowi
 „temu ufać można, lubo przy podaniu
 „Parlamentowi przymierza tego, po-
 „koy nam na długi czas obiecywano. „
 Z większą potym śmiałością otwierając
 tenże swoje myśli: „Widać, rzecz,
 „dokąd zmierza ta od Ministrów po-
 „dana propozycja. Usadzono się przy-
 „zwyczać nas do trwałego inż w An-
 „glii woyska, ale ja się spodziewam,
 „iż Narod nie ziemięzie aż do tego
 „stopnia, aby się dał obarczyć przez
 „rząd cale woyskowy. „Lecz takie
 mężne za wolnością głosy, prócz chwa-
 ły *Patriotyzmu*, nic nie wskórały; woy-
 sko, i wszystkie żądania Dworu przy-
 jęte były.

W tym *Edward II.* ostatni z domu
Farnczyuszów Xiążę *Parmy*, i *Placencyi*
 umie-

umiera. Woysko Cesarzkie pod sprawą
 Generała *Stampa* weszło do wspomnio-
 nych miast. Cesarz przy wkroczeniu
 jego ogłosić kazał, że te Xięztwa bie-
 rze w zakład, póki aż Królewicz Hi-
 szpański uroczyście podług praw Pań-
 stwa Niemieckiego na nie inwestowany
 nie będzie. Postępek ten zdawał się
 być pierwszym ogłoszeniem wojny we
 Włoszech; przecież Król Angielski tak
 się mocno włożył do Cesarza w *Wie-*
dniu, iż przyszło do nowej umowy, i
 przymierza tamże. Cesarz mając na ce-
 lu daleko walnieszy interes, niż wszy-
 stkie te, któremi się dotąd zatrudniał,
 nietyko przyrzekł cofnąć woysko swo-
 ie z *Parmy*, i *Placency*, ale też ulobio-
 ney owej swojej kompanii kupieckiey
 w *Ostendzie*; która tak bodła nadmor-
 skie Mocarstwa, na zawsze odstąpił,
 wymawiając sobie za to, aby strony
 wchodzące w Traktat *Sewilski*, warowa-
 ły mu uczynione od niego rozrządze-
 nie nazwane *Pragmatyczne*, to jest: za-
 bezpieczeńy mu następstwo na wszystkie
 jego dziedziczne Państwa, nietyko dla
 Potomstwa jego męzkiey Płci, ale też
 i dla Córek, ieżliby męzkiey Płci Po-
 tomka nie zostawił. Ten Traktat *Hol-*
landya i *Hiszpania* przyjęła, Królewicz
 Hiszpański *Karol* przewieziony na Flot-
 cie Angielskiej do Włoch, odzierzyl Xię-
 ztwa

R. P. 1731.
 Śmierć
 Xiążęcia
 Parmy Far-
 nezyusza.

Traktat
 Wiedeń-
 ski.

Sankcy-
 pragmaty-
 tyczna.

ztwa *Parmy*, i *Placencyi*, gdy wprzód ztamtąd Cesarski General *Stampa* z woyskiem swym wyciągnął.

R. P. 1733.

Wojna z
okazyi
śmierci
Augusta
II. Króla
Polskiego.

Mniemano: że przez to pokoy na długi czas był nmocowany: ale w tym wieku nie od zaprzysiężoney wiary, lecz od okoliczności interessów stałość Sojuszów zdawała się zależeć między Państwami. Tron Polski zawakowany w tym roku przez śmierć *Augusta II.* zeszłego w miesiącu *Stycznia* w *Warszawie*, zakłócił znaczną część *Europy*. *Elektor Saski* syn zmarłego Króla, i *Stanisław Leszczyński*, którego Córka już była za *Ludwikiem XV.* odezwali się za *Kandydatów* do Korony *Polskiej*. *Cesarz Karol VI.* *Carowa Moskiewska Anna Fwanowna*, (m) stanęli przy *Blektorze*. Król zaś *Francuzki Ludwik XV.* odezwał się przy *Tesciu* swoim *Stanisławie*.

Ten

(m) *Piotr I. Car Moskiewski*, który zrazu z *Bratem* swym starszym *Fwanem*, a po jego śmierci, sam do roku 1725. panował, zostawił po sobie *Katarzynę I.* żonę swoją na Tronie. Po niej *Piotr II. Wnuk Piotra I.* nastąpił. Potym zaś panowała *Anna* Córka wżwyż wspomnionego *Fwana*, Wdowa po *Fryderyku Wilelmie* Xiążęciu *Kurlandzkim*.

Ten Pan zapragniony, i ukochany od
 Narodu Polskiego, Francy, całe Niem-
 ce pod cudzym imieniem, i stroiem
 przeziechawszy, przybył do *Warszawy*;
 utajony tam u Posła Francuzkiego Mar-
 grabiego *de Monti*, aż prawie do dnia
 naznaczonego na Elekcyą. Dzień ten
 gdy się zbliżał, i rzecz była jasna, że
 głosy całego Narodu skłaniały się na
Stanisława Króla. Moskwa stylem od
 tego czasu na zawsze przyswoionym,
 który jest, troskliwością o niepodległość
 Polską, srogie swoje w Polszcze gwał-
 ty pokrywać, oświadczyła w wydanym
 manifestcie, iż wolność elekcyi Króla
 Polskiego chcąc utrzymywać, na *Stani-
 sława Leszczyńskiego*, dawniey wywoła-
 nego, niezdatnym do Korony Polskiej
 osądzonego, popieranego od obcey Po-
 tencyi, w przymierzu z Turczyinem nie-
 wiernym zostającego, zezwolić nie mo-
 że. Tak bezczelnie spokojne kroki
 Francyi za Królem *Stanisławem* czerni-
 ła Moskwa, w ten sam nawet czas,
 gdy 10. tysięcy Moskalów z Genera-
 łem *Lascy* wchodziło do Polski. Wsze-
 lako na Sejmie Elekcyjnym 25. Sierpnia
 zaczęłym, na który się do 60. tysięcy
 Szlachty Polskiej zebrało, *Stanisław*
 zgodnie od wszystkich Woiewództw
 Królem wykrzykniony był. Ale Mo-
 skwa dwóch czyli trzech znacznie-
 szych

Moskwa z
 Cesarzem
 gwałt
 czynią E-
 lekcyi Pol-
 skiej.

szych Panów znalazła po myśli swojej, ci przeszedłszy na *Pragę* pod *Warszawę*, wsparci wojskiem Moskiewskim, a powiadając, że przy wolności, i prawach obstaia, z garstką drobniejszey Szlachty pod *Laską* iednego *Ponińskiego*, obrali *Augusta III.* Syna zmarłego Króla.

Wojna od
Francyi
wypowie-
dziana; Ce-
sarzowi.

W ten gwałt Polskiej Elekcji wpływiał Cesarz *Karol VI.* zmówiwszy się na te wszystkie czynności z Moskwą. Złamanie to praw Narodów uszło bez kary Moskwie. Utrzymały oba te Mocarstwa na Tronie Polskim *Augusta III.* Sam tylko Cesarz gwałtu tego srodze przypłacił przez wielkie straty, iako wnet obaczmy. Król Francuzki słuszenie na niego o to urażony, zawarł przymierze z Hiszpańskim, i Sardyńskim Królem, w którym umówione było wypowiedzenie wojny Cesarzowi; co wnet nastąpiło. Natychmiast Xiążę *Berwick* z potężnym wojskiem Francuzkim przeszedłszy *Rhen*, wtargnął do dzierżaw Austryackich, w kilka dni dobył znakomitey Fortecy *Kbel*. Z inney strony Król Sardyński *Victor Amadeusz* łączący się z drugim wojskiem Francuzkim. Przywodził temu sławny ów zbawca Francyi Marszałek *Villars*, zachowujący w zgrzybiałej starości krzepkość, i dziel-

i dzielność młodego wieku; wtargnęli oba do Włoch, i iednym zapędem Austraków z Xięztwa Medyolańskiego wyparowali. Cesarz przelegniony, udaie się iuż ło pomoc, iuż o pośrednictwo do Anglii. Ale Król Angielski, czyli że interessa jego tak wyciągały, czyli też, że nie zawsze Monarchowie zapominają o słuszności, nie bardzo pomyslną Cesarzowi dał odpowiedź, iż się nie chce nie mieszać do tej wojny, do której sam Cesarz przez gwałtowne wdawanie się w obranie Króla Polskiego był powodem, od czego on go przedtym próżno odwodził.

Jerzy nie chce się w nie mieszać.

Mimo tej przedsięwziętej obojętności, Jerzy zwoławszy Parlament w miesiącu Styczniu, przełożył onemu potrzebę trzymania się w gotowości, chociaż w rozpoczętą wojnę na lądzie postanowił się nie wdawać. Przeto woysko lądowe nietylko zatrzymane, ale i powiększone było, i posilki pieniężne podług żądania Dworu na utrzymanie morskich sił, tudzież obcego żołnierza na żołdzie Angielskim uchwalone. Na iedney Sessyi tegóż Parlamentu, partya przeciwna Ministrom wznowiła dawne stykiwanie Narodu na siedmioletnie

R.P. 1734.

Spor w Parlamencie o siedmioletni Parlament

Parlamentu. Bromley nieiaki w niższej Izbie domagał się, aby one do dawne-

Tom III.

Dd

go

go trzech lat przepisu wrócone były. Dotknął on w mowie wszystkich cięż-
 żliwości ludu, które na niego od tak
 długich Parlamentów spadły. *Bromleia*
 popadł niezwyczęszenie Kawaler *Wind-*
ham, który pospolicie, u ziomków swo-
 ich za mowcę bez równego sobie, za
 obywatela, nad wszystkie ponęty wyż-
 szego uchodził. Ten obszernie wy-
 wodząc, iż nie jest rzecz niepodobną,
 aby w następujących czasach nie mógł
 się trafić, i Król zły, niewiadomy, a
 przy tym okrutny, dumny, i łako-
 my, i Parlament złożony z osob takie-
 mu i Ministrowi, i Królowi zaprzeda-
 nych, zapytywał się w mowie swojej
 Izby całej, czyliby w tych okoliczno-
 ściach prawo siedmioletnich Parlamen-
 tów nie zgubiło Narodu Angielskiego?
 i czyliby przedłużenie takie Parlamen-
 tów nie było porą, i czasem umyślnie
 przedłużonym do zupełnego dokończe-
 nia tej zguby? Przecież pomimo tych
 przełożeń siedmioletnie Parlamenta u-
 trzymały się większością głosów, i ten
 tryumf Dworu w Izbie niższej jeszcze
 i w tym był pomnożony, iż dozwole-
 no Królowi w czasie zachodzącym mię-
 dzy rozpuszczonym i nowym Parlamen-
 tem, wojsko lądowe powiększyć do ta-
 kiej liczby, iakieby wyciągała wyda-
 rzona potrzeba.

Tymcza-

Tymczasem wzmagała się wojna między poróżnionemi Mocarstwami. W Polsce Moskwa plądrując gorzej niż w zawirowanym kraju, oblegała Gdańsk, dokąd się był Stanisław Król udał. Miasto to długo mężny odpor nieprzyjacielowi dawało, póki aż Stanisław przewidując, iż nakoniec poddać nie będzie mogło, nie uszedł szczęśliwie do Królewca przebrany po chłopsku. Natenczas Gdańszczanie przystąpić do ugody, i poddać się Augustowi III. musieli. Z drugiej strony Francya zadała niemalw cios Cesarzowi. Marszałek Belle-Isle wziął mocą Traerbach. Xiążę Berwick przeszedłszy Ren w 60,000 ludzi obległ Filipshourg, jedno z najmocniejszych twierdz Państwa Niemieckiego. Lubo zaś Wojeownik ten poległ od armatniej kuli, gdy aprosze rozpoczęte do tej Fortecy obieżdżał, jednakże Margrabia Asfeld obiąwszy po nim Kommandę, tak przeczornie rzeczy przyporządził, iż wstawiony ów Xiążę Eugeniusz przyszedłszy z wojskiem na odstecz, nie śmiał uderzyć na okopy Francuzkie, i nie mogąc, mimo wielkiej swojej wojennej biegłości zasilić, i zaratować Filipshourga, odstąpił. Francuzi po żwawym odporze obleżonych, wzięli to miasto.

Obłożenie
Gdańska
od Mo-
skwy.

Zwycięz-
twa Fran-
cuzów nad
Cesarzem.

Karol Królewicz Hiszpański Xiążę już *Parmy*, i *Placency*, wezwany usilnemi prośbami od Szlachty *Neapolitańskiej*, której ciążyło panowanie *Austriackie Karola VI.*, wkroczył z woyskiem Hiszpańskim do tego Królestwa, wjechał do *Neapolu* z tryumfem przy radosnych okrzykach ludu. A gdy *Visconti* Wielkorządca *Austriacki* chciał się pokusić o odzyskanie tej Stolicy, i ciągnął ku temu miastu z woyskiem, od Hrabi *Montemar*, który Hiszpanom przywodził, pod *Bitonto* w *Apulii* na głowę był porażony. Wnet i do *Sycylii* od nowego Króla posłane było woysko, za którym i on się niezabawem do tej wyspy przepawił. Skłoniłone mieszkańców ku niemu umysły ułatwiły mu oney podbicie. Podobnież w *Lombardyi* pod przywódem Marszałka *de Villars* Francuzi wspólnie z Królem *Sardyńskim* dobyli miasta *Tortony*. Po śmierci Marszałka tego, który w *Turynie* zachorowawszy umarł, ciż Francuzi pod nowym Wodzem Marszałkiem *de Coigni*, dwa wielkie zwycięstwa pod *Parmą*, i *Gwalstallą* nad *Austriakami* odnieśli, i prawie wszystkie ich we Włoszech krainie posiadli.

R.P. 1735.

Cesarz przełękniiony temi klęskami, udał się do Carowy *Anny* o pomoc;
 któ-

która mu 36,000. Moskwy ofiarnie; ale do uskutecznienia tey obietnicy nie przyszło. Bo gdy w Polsce strona *Augusta III.* nad partyą *Stanisława* przez woysko Moskiewskie górę wzięła, Francya dała się nakłonić do podpisania przedugodnych punktów pokoju, który, w roku następującym gdy Hiszpański, i Sardyński Królowie zezwolili, stanął pod temi warunkami. *Franciszek* Xiążę *Lotaryngii*, który był *Maryą Teresę* Córkę Cesarza pojął za żonę, ustąpił Xięztwa tego Królowi *Stanisławowi*, po którego śmierci *Lotaryngia* do Korony Francuzkiej przyłączona bydź miała. *Stanisław* wzajemnie wyrok od Tronu Polskiego uczynił, tytuł *Króla Polskiego* zatrzymując. Na miejsce *Lotaryngii* *Franciszkowi* Xiążęciu warowane następstwo na Xięztwo *Toskańskie* we Włoszech w przypadku zeyścia *Jana Gastona* ostatniego *Toskany* z *Familii Medyceuszów* Xiążęcia bezdzietnego. *Karol* Królewicz Hiszpański za *Króla Neapolitańskiego* i *Sycylii* uznany. Francya wszystkich krajów w Niemczech, i we Włoszech zdobytych, iako to Xięztwa *Medyolanu*, *Mantuy*, *Parmy*, i *Placencji* dla Cesarza odstąpiła. Królowi Sardyńskiemu niektóre z miastami Powiaty z Xięztwa *Medyolańskiego* wydzielone. Nakoniec owo rozporządzenie

R.P. 1736.
Pokoy, i
iego warunki.

Śmierć
Xiążęcia
Eugeniusza.

nie Sukcesu Anstryackiey nazwane pragmatyczne, czyli raczey następstwo Coriki Cesarza na wszystkie tego Państwa od strony w przymierze to wchodzących warowane. Do zawarcia Traktatu tego z strony Cesarza użyty był Xiążę *Eugeniusz* ciemniey wojenny, iako i rzędowną biegłością sławny, i Traktat ten ostatnim był dziełem jego, gdy w tym roku, który był 73. życia jego, w *Wiedniu* umarł.

R.P. 1757.

Te za granicą Anglii wydarzone dzieła umieściliśmy w Historji tego Królestwa, iż związek mają z dalszą osnową rzeczy w Europie wynikłych, w które Anglia wchodzić odtąd będzie. W Angielskim Parlamencie w tym roku zwołanym, po uchwalonym lądowym, i morskim woysku, tudzież posilkach pieniężnych, tak dla Króla, iako i na interesa publiczne, upoważnione było małżeństwo Xiążęcia *Wallii Fryderyka*, z Xiążniczką *de Saxe-Gotba*, dla której zapisowa summa na rocznych Króla dochodach warowana. Mędzy innymi ustawami, godne pamięci jest, uchylene na tym Parlamencie starodawnych praw przeciwko czarownikom, i czarownicom. To szalone uprzedzenie, pod którym prawie ciemniey, iako i pod powszechnemi powietrza, wojny

Pamiętne
w Anglii
uchylone
prawy przeciwko
czarom i czar-
nicom.

ny klęskami, ięczała znaczna część Na-
rodu ludzkiego, przecięż światło wieku
osmnastego rozpędziło, i niezmierną
rzecz niewinnych ofiar okrucieństwu zba-
łamuconemu zabobonnością wydarło.

W tym roku zgasty dwie znaczne Franciszek
Familie. Umarł we *Florecyji Jan Ga-* Lotaryfi-
ston ostatni z Domu *Medycenszów* Xią- ski Xiążę-
żę. Po iego śmierci mocą zaszytych wy- ciem To-
żey Traktatów Xiążę przeszły *Lotaryń-* skańskim.
ski Franciszek objął to Xięztwo, od Ce-
sarza na niego inwestowany. W *Pol-*
szcze zupełnie już pod panowaniem *Au-*
gusta III. zaspokoionej, umarł także w
tym czasie *Ferdynand* Xiążę *Kurlandy*
ostatni z Domu *Ketlerów*. Zakon Ka-
walerów Krzyżowych w Niemczech o-
dezwał się z pretensją do tego Xięz-
twa; ale *Polska* słusznie odwoływała się
do uczynionego warunku przy pierwszym
tey lenności pierwszemu *Ketlerowi* na-
daniu. Ten był takowy, aby Xięztwo
to po wygasłym iego pokoleniu do *Pol-*
ski przyłączone zostało. Lecz Stany
Kurlandzkie elekcyi nowego Xiążęcia
napierały się, udając się w tym do Ca-
rowy *Moskiewskiej*. Ta, świeżo *Pol-*
szcze narzuciwszy Króla, bynajmniey się
nie namyślała, czy się iey godziło prze-
ciw prawom Narodów gwałtem narzu-
cić Xiążęcia *Kurlandy*. Za wkrocze-
niem

Biron
obranj
przez Mo-
skwę Xią-
żęcia
Kurlan-
dy.

niem więc tam woyska Moskiewskiego, obrany nim był *Biron* Podkomorzy wielki, i Faworyt Carowy *Anny*.

Zawaśnienie między Królem, i Xiążęciem Wallii.

W Anglii dało się widzieć poróżnienie w Królewskiej Famili. Xiążę *Wallii Fryderyk*, prócz innych względem Ojca Króla niesformości, domagał się nie tylko powiększenia summy na swoje obeyście od pięćdziesięt do stu tysięcy funtów szterlingów, ale też zapragnął, aby summa ta oddzielnie mu, a nie na dochodach dla Króla wyznaczonych zabezpieczona była; nadto porozumiewał się zawsze z temi, którzy w Parlamencie opierali się Ministrom Dworskim. Przez co tak bardzo naraził sobie Króla Ojca, iż mu rozkazano wynieść się zaraz z Pałacu *Saint-James* mieszkania Królewskiego, i nie pokazywać się u Dworu. Ta surowość Ojca poszła do tego stopnia, iż gdy w tym samym czasie Królowa śmiertelnie zapadła, nie mógł sobie wyednać Xiążę *Wallii* tego, aby był do niej przypuszczony, onę przeprosił, i błogosławieństwo odebrał. Umarła wkrótce ta Królowa (n), żałowana bardzo dla rozu-

(n) Królowa ta *Karolina*, Córką była *Jana Fryderyka* Margrabi *Ansbachskiego*.

złoty, cnoty, i nieposzlakowanego w
małżeństwie pożycia.

Na zgromadzonym Parlamencie po
oświadczonym Królowi wspólnym tym R.P. 1738.
Narodu żalu nad stratą Królowy, dały
się słyszeć znowu wniesione już tyle
razy i przed tym od strony Ministrom
przeciwny narzekania, i które pod pa-
nowaniem *Hannowerskiego* Domu zawsze
się wracać będą. Wojsko płatne w An-
glii przeciw dawnemu kraini tego zwy-
czajowi; trzymanie na żołdzie zagran-
icznego; uchwalone rok po rok pensje
obcym Monarchom szczególnie tylko
dla bezpieczeństwa *Hannowerskiego* Ele-
ktoratu; długi Narodu powiększające
się z jego podatkami przez wyznacze-
nie większych co rok summ na interes-
sa Dworu, które pod potrzeby Króle-
stwa podszywano; Parlament siedmio-
letni, a zawsze powodujący się na-
tchnieniem Dworskim, i Ministrów. To
wszystko od gorliwych niektórych An-
glików ledwie nie na każdej Sessyi,
a zawsze bez skutku przekładane by-
ło. Ale tą razą, prócz tych zażaleń,
zawsze narzekanie powstało na Hi-
szpańskie zabory. Hiszpani zaraz na-
wet po zawartym Traktacie *Sewilskim*,
o wielkie szkody przyprowadzali kupców
Angielskich, byle cokolwiek zbliżają-

Uciążli-
wości Na-
rodu An-
gielskiego
od Dworu

ych się do ich lądów w *Ameryce*. Pod pozorem przepatrywania towarów podpadających pod zakaz, zabierali im, i towary, i okręty. Lecz i Anglicy nie byli w tej mierze bez winy; dawali nie małą do tego postępowania przyczynę przez chciwość zysku. Warował dla nich Traktat *Sewilski*, aby jeden szczególnie okręt towarami swoimi naładowany, posłać mogli do *Ameryki Hiszpańskiej*, lecz oni używali takiego postępu, iż kłkkanasie posyłać, a one opodal od lądu trzymając, przez ów jeden, wszystkie swoje towary na ląd przesyłali, i onemi zarzucali Hiszpańskie osady. Co Hiszpani porozumiałwszy, srodze się tego mścili, byle już jakie Angielskie okręty zabierając przy brzegach swoich, i z ludźmi na nich z niełudzkością obchodząc się. (o)

Po-

(o) Kapitanowi nieiakiemu Jenkins na okręcie jedynym zmęczonemu ucho wrzegli, przydając te słowa: „Idź, „zanieś do Króla Pana twego to u- „cho, i powiedź mu, iż gdy się po- „da okazya. i iemu samemu w ten „sprób służyć będziemy. „ Kapitan ten potym ucho swoje w Parlamencie Angielskim prezentował.

Podawali rzewliwe suppliki do Par-
lamentu złupieni kupcy; wołał prawie
cały Naród o pomstę za te zabory: ie-
dnakże *Walpol* pierwszy Minister nie
dał się nakłonić do wypowiedzenia
woyny, iż ją widział przeciwną bytć
układowi swoim dążącym do dobra sa-
mego tylko Króla, i iego własnego.

Lecz że trzeba było iakóżkolwiek u-
ciszyć głosy i narzekania Narodu, wszedł
z Dworem Hiszpańskim w nieiaka ugo-
dę względem nadgrozdzenia krzywd wy-
rządzonych Anglii, i zabezpieczenia na-
potym iey handlu. Ale ugoda ta, gdy
mało co skutku przynosiła, i tylko bar-
dziej bojaźliwe Ministra Hiszpanom u-
leganie odkrywała, nie zaspokoila by-
najmniej czuley opozycyi. Gdy w
niższej Izbie zaproponowane było po-
dług zwyczaju podziękowanie Królowi

za tę z Hiszpanami ugodę, Patryoci
Ministrom przeciwni po nayszwawszey
oney przyganie, i uczynionej uroczy-
stey protestacyi przeciwko podaniu po-
dziękowania tego Królowi, iako też
przeciw wszystkim wzwyż wspomnio-
nym uciążliwościom, gdy większość
głosów na stronę Dworu przemogła,
wyszli z Izby, przyjęci od gminu, iako
ofiary własności narodowej. W wyż-
szej Izbie Panowie znani natenczas z
cnoty, i nieinteressowanego przywiąza-
nia

Polityka
Walpola
w pozor-
ney ugo-
dzie z Hi-
szpanami.

Osobliwa
protesta-
cyja Patry-
otów.

nia do dobra kraju, których do trzyciestu liczono, ruszywszy wszystkie siły wymowy swojej, a co większa mając na czele samego Xiążęcia *Walli*, który się był z temi Patryotami złączył, podobnież uczynili, i wyszli także. Tak daleko zachodzące sprzeciwienie się, zawsze w Angli daie do myślenia Dworowi, a tą razą pierwszemu Ministrowi nie dobrą było wróżbą.

Przeto po długiej obojętności, i niejakim uleganiu, znagła Dwor wziął się do czynienia silnego przygotowania na wojnę. Zmocniona Flotta na morzu śródziemnym Admirała *Haddocka*. Posłany do *Ameryki*, z drugą Admirał *Vernon*, dane pozwolenie Armatorom na chwytanie okrętów Hiszpańskich, i wojna Hiszpanom wypowiedziana.

R. P. 1740.
Smierć
Cesarza
Karola VI.

I gdyby tylko tamten ieden kąt świata zaięta była ta chłosta; Ale ten sam rok całą prawie Europę na nowe wojen zniszczenia nieszczęśliwie naraził. *Karol VI.* Cesarz ostatni męzkiey pici Domu Austryackiego Potomek, umarł w *Wiedniu* tegóż roku 20. Października, Dziedziczkę Państw swoich Arcy-Xiężniczkę *Maryę Teresę* Córkę swoię Xiążęciu *Toskańskiemu* zaslubioną zostawując. Następstwo to za usilnym da-
wniey

wniey staraniem zmarłego Cesarza, wszystkie prawie Mocarstwa Europejskie warowały. Lecz iak mało spokojność Narodów przeto zabezpieczona była, skutek pokazał. Wnet albowiem *Fryderyk III.* Król Pruski odezwał się najpierwszy z uroszczonym prawem do Śląska. *Karol* Elektor *Bawarski* tajemnie od Francyi o potężnym wsparciu zapewniony, depominał się Królestwa Czeskiego, i Węgierskiego, zasadzając się na rozporządzeniu Sukcesyi Austriackiey uczynionym ieszcze od *Ferdynanda I.* Cesarza, głowy linii Niemieckiey tego Domu, od ktorego Córki pochodził ten Elektor. Wkrótce i Król Polski *August III.* złączył z temi dwóma swoje także pretensye, iako mający za sobą *Maryę Józefę*, Córkę *Józefa I.* starszego Brata, *Karola II.* Nie mogła tylko wojna roztrychnąć takich spórów, którey my znaczniejszych przypadków i dzieiów krótko dotkniemy, gdy w nie wchodzić i Anglia będzie.

Pretensye
do Sukcesyi Au-
stria-
ckiey.

W Moskwie tegóż samego czasu nastąpiła śmierć *Anny Jwanowny*, która testamentem na Tron Moskiewski po sobie wyznaczyła *Jwana*, czyli *Jana III.* urodzonego z Siostrzenicy swojej *Anny* Xiężniczki pierwej *Meklemburskiej*, a wydanej za *Antoniego Ulryka* Xiążęcia
de

Śmierć
Carowy
Anny.

de Brunswick - Lunebourg - Bewern. W tym testamentie opiekę nad tym jeszcze przy pierścieniu będącym Carem, i rządy Moskiewskiego Państwa *Bironowi* Xiążęciu Kurlandzkiemu zostawiła, lubo Ojciec i Matka młodego Cara żyli. Jak zaś krótko trwało to rozrządzenie, wnet namienjemy.

R.P. 1741.
Zamach w
Parlamencie na
pierwszego Mini-
stra.

Wracając się do spraw Angielskich, rosnęło coraz większe nieukontentowanie w Narodzie przeciwko pierwszemu Ministrowi. Niezmierne podatki, któremi był lud przywalony, wzbudzały tu większe utyskiwania, iż z nich żadnych dla krain pożytków nie widziano. Potężne Floty Angielskie, tak w *Ameryce* pod Admirałem *Vernouem*, iako i na śródziemnym morzu pod przywodem Admirała *Haddocka* zostające w nieczynności; Tamten przez więtego Hiszpanom miasta *Porto-Bello*, na Darceniskiej ciąsinie, nie więccy nie dokazał; w przytomności zaś tego drugiego Flotta Francuzka złączona z Hiszpańską, do *Ameryki* bez żadney od niego przeszkody przepłynęła; wszystkie prócz tego usiłowania Ministrów obrócone szczególnie ku pożytkom Państw Niemieckich Króla; i kwoli nim tylko zawierane przymierza, wykładane niezmiernie płace obcym Mocarstwom, trzy-

mane wciąż Haskie, Brunświckie woj-
ska na żołdzie Angielskim; obarczenie
przez pieniądze Parlamentów; wszy-
stko to Patrioci pierwszemu Ministro-
wi przypisując, iako to i podziśdzeń
w Anglii bwa, nareszcie najwyżwsi
między niemi wnieśli w niższej Izbie,
podać na piśmie Królowi prozbę, aby
Kawalera *Walpole*, od rady i boku swe-
go na zawsze oddalił. Przerażony *Wal-*
pol takim na siebie zamachem, ruszył
ostatnich sił wymowy i zręczności swo-
iej, na onego odwrócenie; i przecięż
większością kresek jeszcze tą razą prze-
mógł. Ale zwycięztwo to nie mogło mu
bydź bardzo miłe, gdy znówu trzydzie-
stu *Parów* protestowało się przeciw nie-
mu, i ostatnia ta jego z przeciwną stro-
ną utarczka, dała widocznie poznać, iż
wziętość jego i władza upadała.

Potrafił on jednak i to jeszcze prze-
módz w Parlamencie. Król przelożył
obydwóm Izdom, iż na mocy dawniey-
szych Traktatów czuie się bydź obowią-
zanym posilkować Królową Węgierską,
i utrzymywać warowane od siebie Oycu
iej rozporządzenie pragmatyczne. *Wal-*
pol popiera tę Króla propozycją wszy-
stkiemi siłami w niższej Izbie. Patrio-
ci stanęli mu na przeszkodzie. *Ship-*
pen niełasi protestował się z wielą in-
ne.

Zamysł
Dworna
posilko-
wania
Krôlowy
Węgier-
skiej.

nemi przeciwko wszelkiemu wikłaniu Anglii w sprawy, i kłótnie Niemieckie; naganiał wyciszoną na Parlamencie przez intrygi Dworu obietnicę bronięcia Państw zagranicznych Króla; twierdził śmiało, iż obietnica ta złamała wszystkie warunki dane od Hannover-
skiego Domu Narodowi przy osiągnięciu Tronu Angielskiego; mówił, iż gdyby mógł być natenczas Narod Angielski przewidzieć to takowe przyrzeczenie bronięcia Państw zagranicznych Króla, nigdyby był podobno ten Dom w Anglii nie panował. Wszelako propozycja podana od Dworu stanęła; trzykróć sto tysięcy funtów szterlingów na wsparcie Królowy Węgierskiej wyznaczono.

Zwycię-
stwa Króla
Pruskiego,

W Niemczech rozpoczęta już była wojna. Król Pruski za pierwszym napadem, ogarnął cały niemal Śląsk; wiechał do *Wrocławia*, i przysięgł sobie na wierność *Kat*; dobył potem *Głogowa*, *Jablunki*, *Brzegu*; poraził wstępnym boiem Generała Austriackiego *Newperga*, który z Śląska wyciągnąć musiał dla zasłonięcia innych Państw Austriackich najechnych od Bawarczyków. Król Pruski wzajemnie znaczną część wojska na pomoc Elektorowi Bawarskiemu posłał, które po drodze

drodze *Glatz*, *Nisę*, opanowało, i po-
dobnym *Ołomuncu* po całej *Morawii* na
zimowe stanowiska rozłożyło się. Czas
to przychodził, w którym Królowy Wę-
gierskiej mężny umysł wielkimi prze-
wagami miał być doświadczony. Fran-
cja ułożyła w Gabinetcie swoim unżyć
na zawsze Dom Austriacki, i Koronę
Cesarską od trzechset lat w nim zo-
stającą, przenieść na inną głowę. Na
ten koniec *Xiążę de Belle-Isle* zawarł
Traktat w *Nymphenbourg* z Elektorem
Bawarskim, w którym Francja wszy-
stkimi siłami obiecuje mu dopomódz do
osiągnięcia Tronu Cesarskiego. Żaraz
potym zawiera inne przymierze z Kró-
lem Pruskim. W nim Czechy, Austrya
wyższa, i Tyrol Elektorowi Bawarskie-
mu, Morawy, i wyższy Śląsk Królowi
Polskiemu, niższy Śląsk, *Nissa* i Hrab-
stwo *Glatz* Królowi Pruskiemu przyo-
biecane.

Przymie-
rze Francji
z Elekto-
rem Ba-
warskim.

I z Królestwa
Pruskiem.

Król Angielski patrząc na te w Niem-
czech obróty, począł się nie pomalu
obawiać, ażeby z tych zwycięstw Kró-
la Pruskiego, i z tak potężney na Dom
Austriacki zmowy, nie wywinęło się
wielkie jakie niebezpieczeństwo na Pań-
stwa jego Niemieckie. Dostrzeżono tej
jego troskliwości, i mniemano: że trzy-
ście sto tysięcy funtów szterlingów da-

Tom III.

Re

nych

nych Królowy Węgierskiej oznaczało, i poprzedzało mocniejsze daleko Anglii za tą Królową kroki. Lecz Król Angielski zwolnił w swoich zamiarach przy iey obronie wtenczas, kiedy zagrożona zupełnym Państw swoich rozzerwaniem największej pomocy potrzebowała. Francuzi na większe jeszcze Króla Angielskiego zastraszenie, wkroczyli do *Westfalii*, pod sprawą Marszałka *de Maillebois*, niby grożąc wtargnięciem do *Hannoweru*. Co się im udało; gdyż Król Angielski Francyi nie tylko obojętność zupełną, osobliwie co do Elektoratu Hannowerskiego na tey wojnie zachować, ale też na blisko następującej Elekcyi Cesarza, dać kreskę swoją na Elektora Bawarskiego przybiecał.

Francuzi
z Przymie-
rzcami
dobywają
Pragi.

Elektor
Bawarski
na Króla
Czeskiego
korono-
wapy.

Elektor ten zmocniony wojskiem Francuzkim pod przywodem Marszałka *de Broglie*, wzięwszy *Passau* miasto *Imperyalne* na czele 70,000. ludzi wszedł do Austrii, opanował *Lintz*, odebrał od Stanów wyższej Austrii przysięgę wierności. Ztamtąd wtargnął do Czech, i złączwszy się z wojskiem Saskim pod przywodem Hrabiego *Rutowskiego*, obległ, i natychmiast dobył *Pragi*; wiechał z tryumfem do tey Stolicy, i tam na Króla Czeskiego był uroczyste ko-

ronowany. W szturmie i dobywaniu tego miasta wstawił się wielce, i do wzięcia onego dopomógł Hrabia *de Saxe* Syn przyrodzony *Augusta II.* w służbie już natenczas Francuzkiey będący, na którym naywiększy tey wojny, i oney dokończenia honor obsiedzie. Nowy Król Czeski z *Pragi* udał się do *Frankfurtu* na Sejm na obranie Cesarza zwołany.

A tu Królowa Węgierska opuszczona od wszystkich Sprzymierzeńców, i tylko swoiey umysłu stałości zostawiona, nie straciła serca. Udała się ona do *Preszburga*. Tam do Węgrów właśnie natenczas na swój Sejm zgromadzonych, trzymając na ręku swoich trzechletniego Syna (*Józefa II.* potym) miała mowę. W niey ostatnią swoię, ale naywiększą ufność w Węgierskim Narodzie wyraziła, ich obronie siebie i małego Syna polecała. Nieszczęście Królów naybardziej za niemi mówi, i porusza. To, w którym swoię Królową widzieli Węgrzy, i iey wspinała próżba, tak ich ujęła, że do łez rozrzewnieni, na znak żarliwości swey, dobywszy szabel iednostaynym okrzykiem, oświadczyli się odważyć maćtki, i życie swoje przy iey obronie, i zaraz osmdziesiąt tysięcy ludzi dla niey

Węgrów
żarliwość
za Królo-
wą Wę-
gierską.

Be z uchwa-

— uchwalili. Takowe wsparcie, iak skuteczne było, obaczemy niżej.

Odmiana
rzeczy w
Moskwie.

W Moskwie w tym czasie wielka rzecz zaszła odmiana. *Anna* Xiężniczka *Meklemburska* obięta była rządy Moskiewskiego Państwa pod niemowlęce lata Syna swego *Iwana III.* po wysłaniu na Syberyą *Birona*. Lecz przy tej władzy nie mogła się, i sama długo utrzymać. Moskale, czyli urażeni, iż tyle Niemców we wszystko u Dworu wpływających widzieli, i panowania ich długość z samey Cara swojego młodoletności miarkowali, czyli też przez zwykłą sobie niestateczność, obrócili oczy na *Elżbietę* Córkę *Piotra I.* Uknowany wnet był spisek, przenaęta Gwardya, na której czele nocy siedney dnia 5. Grudnia *Elżbieta* wchodzi do zimowego Pałacu, gdzie nieśczęsna *Anna* z Mężem swoim, i Synem, nic nie wiedząc o tak okropnym losu swego przekształceniu, znajdowała się, rozkazuje iey ustąpić zaraz z Pałacu. Co gdy się stało; *Elżbieta* obwołana *Carową*; *Anna* z Mężem do Rygi pod mocną strażą zaprowadzona, a *Iwan* Syn ich, który na nayokropniejszy ze wszystkich swój los nie mógł czym innym, prócz tylko nieszczęsnym swoim urodzeniem zasłużyć, z kolebki prawi-

Iwana III.
los nie-
szczęśli-
wy.

wie i od piersi do więzienia porwany,
całe swoje życie więziony, i za na-
szych czasów okrutnie zamordowany,
wzbudzać politowanie u czulej Poto-
mności zawsze będzie, i morderców
swoich okrucieństwo zaskarżać.

W Anglii nie przestawało narzeka-
nie Narodu na postęпки Ministrów, sar-
kano na podatki, na wielkie morskie i
lądowe uzbrojenia, które iednak nie za-
staniały handlu krajowego, i raczej dla
zagranicznych Mocarstw, na mocy przy-
mierzów z niemi zawartych, przygo-
wane były. Nieukontentowanie to po-
kazało się naybardziej na elekcyach Re-
prezentantów na nowy Parlament. Xią-
żę *Wallii* i stronnicy iego spiknieni z
Patriotami, po wszystkich Prowincyach
silne na tychże elekcyach mieli partye,
i na bardzo wielu okazali tego, iż i
Pełnomocnicy po ich myśli stanęli, i
opisy, podług których sprawować się
mieli, Dworowi przeciwne poczynio-
ne były.

Na tym nowym Parlamencie, gdy
przyszło do rozsądzania wielu wątpli-
wych, i zaprzeczonych elekcyi w niż-
szej Izbie, widocznie upadała strona
pierwszego Ministra. Nakoniec gdy

Westmonasterskich Pełnomocników o-

Patrioci
w Anglii
górali w
Parlamen-

Re 742.
Elekcyja
Dworska
skassowa-
na.

branie, (którym zawsze przedtym Dwór rozporządzał) przyszło pod kreski; obrani tam z natchnienia Dworu Pełnomocnicy, większością głosów w Parlamencie odrzuceni; Urzędnik Królewski, co na elekcyi prezydował, oskarżony od Elektorów o nieprawne zachowanie się w zbieraniu kresek, zaprowadzony był do więzienia. Oficer, który pod pozorem utrzymania porządku posłał żołnierzy, i trzech miejscowych Sędziów spokoyność, którzy dany Oficerowi rozkaz podpisali, klęcząc u kraty Parlamentowey, stroszowani byli.

Walpole. Po takowym rzeczy przesileniu się na stronę Oppozycyi, poznał dobrze niebezpieczeństwo swoje pierwszy Minister. Wiedział, iż za ładą wniesieniem uczynionym od któregokolwiek z swych nieprzyjaciół, iedna przewyższająca kreska, mogła go więzieniem w Zamku Londyńskim osadzić, i nie miał innego sposobu do uchronienia się pocisku wymierzonego na siebie, iak tylko rozłączyć spiknionych przeciwników. Zaczął on od najmocniejszego. Naprawił Biskupa *Oxfordyi*, że ten Xiążęciu *Wallii* imieniem Króla Oyca, wiele bardzo dla niego, i dla przyjaciół jego obiecywał, i jeżeliby list do Króla z uniżonością, i z przyrzeczeniem stoso-

wania się na potym do woli iego na-
 pisał. Ale Xiążę oświadczył, iż na ża-
 dną kondycją podaną sobie nie zezwo-
 li, póki przy sterze spraw publicznych
 utrzymywany będzie *Robert Walpol*,
 którego on słusznie poczytuje za mur
 oddzielający Króla od Poddanych, za
 sprawcę wszystkich uciążliwości Narodu.
 Tknęty do żywego *Walpol* tą od-
 powiedzią, niżli się od wiszącego nad
 sobą pogromu usunął, chciał jeszcze
 raz doświadczyć sił swoich w Parlamen-
 cie w podaney pod rozsądzenie iedney
 elekeyi, którą Dworowi trzeba było
 utrzymać. Ale z wielkim iego zmar-
 twieniem większość głosów przeciwni-
 ków iego szesnastą kreskami tą razą
 przyrosła. Natenczas *Walpol* powiedział
 głośno, iż więcej już w tey Izbie za-
 siadać nigdy nie będzie. Nazajutrz
 Król odłożył do niciakiego czasu Par-
 lament. *Walpol* uczyniony Hrabią *Ox-*
fordyi, złożył wszystkie swoje urzędy.
 Król dla ugłaskania przeciwney sobie
 partyi, lubo odstąpił Ministra swego, to
 iednak u znakomitszych między niemi
 wymówił sobie, aby nowy Hrabia *Ox-*
fordyi przy oddaleniu się swoim, do ża-
 dnego sprawowania się z czynności swo-
 ich przymuszany nie był.

Składa
 wszystkie
 urzędy
 swoje.

Odmiana
żmnych mi-
nistrów.

Po usunięciu *Walpole*, Xiążę *Wal-*
lis poleczał do Króla *Jacya* w asysten-
cyi wszystkich na Pańów jednomyślnych
z sobą. Przyjęty od Króla i to łasc-
iego zapewniony był. Za odmianą pier-
wszego Ministra poszło wiele innych,
jak to zwyczajnie w Anglii bywa. Trzey
nażnawsi przedtym Potmowowie *Lord*
Sandys, *Carier*, i *Pulteney*, um eszcze-
ni w radzie Królewskiej. *Sandys* na
miejscu *Walpole*. Kancelerzem skarbo-
wym, a razem pierwszym Ministrem u-
czyniony. Rzcz. warta uwagi, iż tak
żarliwi przedtym obywateli przeciwko
przeszłym Ministrom, wnet się odmie-
nili, wszedłszy do Rady Królewskiej.
Przez nich Dwór wszystkie swoje prz-
szłe ułożenia, pomimo innych obietnic,
popierać, i zyskiwać będzie.

Blektor
Bawarski
obydaj
Cesarzem.

Tymczasem w Niemczech Blektor
Bawarski wsparty orężem Francuzkim,
i innych Sprzymierzeńców. po dobytej
Pradze, i podbitych Czechach, obrany
był, i koronowany Cesarzem w *Frank-*
forcie nad *Menem*, pod imieniem *Karola VII*. Węgrzy dla Królowy Węgier-
skiej, iak się namienili, potężne woj-
sko wystawili. *Karol XI* i *Lotaryń-*
ski z woyskiem od 70,000 ludzi, ru-
guie Sasów, i Prusaków z *Morawy*, i
do Czech na wypędzenie Francuzów
wkra-

wkracza. Marszałek *Broglie*, i Xiążę *de Belle-Isle* Wodzowie Francuzey, nie byli w stanie dania odporu. Ale Król Pruski z znacznym woyskiem zaszedł mu drogę pod *Czastawem*. Przyszło do wałney bytwy. Austriacy w pierwszym natarciu przemogli, i aż do namiotów i bagażów Pruskiech dotarli. Lecz gdy się lekki ich żołnierz narabunek, i zdobycz rozsypał, nie na krzaki, i rozkazy swych Wodzów nie zważając; Piechota Pruska przyszedłszy do sprawy, po uporczywey i krwawey poprawioney bitwie, zwycięztwo z rąk Austriakom wydzierła. Król Pruski umiał z niego korzystać. Bo, porzucając Sprzymierzeńców swych, czyni pokoy z Królową Węgierską w *Wrocławiu*, pod pośrednictwem Króla Angielskiego, która mu Śląska z Hrabstwem *Glatz* na zawsze ustępuje.

Zwycięztwo Króla Pruskiego pod *Czastawem*.

Pokoy między Królową Węgierską.

Gdy i Król Polski, jako Elektor Saski, chciał bydź w tym Traktacie umieszczony; cały tey wojny ciężar zwał się na Francuzów, którzy do dwutyzestu kilku tysięcy zmniejszeni, oddaleni takim przeciągiem od kraju swego, naprzód pod okopy, i armaty *Pragi* schronili się, a potem się w samey zamknęli *Pradze*. *Maillebois* stojący nad *Renem*, odebrał od Króla roz-

Be s kaz,

Francuz
zow kry-
tyczny
stan.

raz, aby szedł współziomkom swoim na pomoc; ale się dla nieprzebytych gór osadzonych od Austryaków, przedrzeć do Czech nie mogąc, cofnąć się musiał. Francuzi ściśnieni byli tym bardziej w *Pradze*. Marszałek *Broglio* przedstawiony za *króla* wemyka się szczególnie. Został się *Xiąże de Belle-Isle*, ale bez nadziei posiłku, w *Pradze*, dla samej swej rozległości trudnym bardzo do obrony, poznać dostrze krytyczny swój stan, i wojsko swego. Lecz wielki Wódz nie traci umysłu w naysławie-

Obleżeni szych wydarzeniach. Austriacy poglądali na wojsko Francuzkie zamknięte w *Pradze*, iako na pewny swój obłót. Nie chcieli szturmem pokuszać się o dobyte *Pragi*; gdyż w częstych wycieczkach Francuzkich doświadczyli, iak wieleby ich dobyte tego miasta kosztowało. Wiedzieli dobrze, że głodu żadna waleczność nie zmoże. Tylko więc w ścisłej blokadzie trzymali obleżonych, którzy podiadłszy końskiego mięsa, wypadali na nieprzyjaciół z wielką ochotą, i z wielką ich stratą. Wszak z tą walecznością staliby się byli łupem nieprzyjaciół, gdy *Xiąże de Belle-Isle* przedsięwziął zamysł ieden z naytrudniejszych, ale z tym większą chwałą, że go wykonał. Wśród sro-

Sławny
odwrot
Xiążęcia
de Belle-
Isle z *Prad-*
ze.

stka

etko do oszukania nieprzyjaciół, wychodzi o północy z *Pragi*, wyprowadza czternaście tysięcy wojska ze wszystką Artylleryą zostawiając jeszcze 900. ludzi swoich na załogę, a w zakład ich bezpieczeństwa kilku znacznych mieszczan z sobą zabrawszy; potrafił zmamieć nieprzyjaciół podobieństwem zostawionego swego szlaku, iż się inną za nim drogą w pogoń puszczają. A on pomyślnie doszedłszy gór na granicach Czeskich, gdzie już mógł być bezpiecznym, omyła nadzieie Austryaków, wprawia w zadumienie Europę, poczytując takowy odwrot za dobre zwycięstwo.

Pożar tej wojny jeszcze roku przed Holleńdre-
 szłego rozrzerzył się i do innych kra-
 iów; co zawsze w tym naszym wieku
 być musi. Król Angielski przedsię-
 wziął uczynić potężną dywersyą na stro-
 nę Królowy Węgierskiej. Stany Hol-
 lenderskie, które on długo do teyże sa-
 mey pomocy pociągał, długo się one-
 mu opierały. Wojna albowiem przeci-
 wna była Hollendrów interessowi, któ-
 ry na handlu zasadzony, tym się le-
 piej powodził, im bardziey przez za-
 klócenie wojenne u Sąsiadów kupiectwo
 szwankowało. Prócz tego groźby Fran-
 cyi i Króla Pruskiego bezskuteczne czy-
 niły namowy Angielskie. Przystępo-
 wa-

wie namy-
 ślają się o
 wojnie.

wało i to, iż Hollendrzy, lękali się widzieć *Sztatudera* na czele woyska, którego władzą nie dawno byli uchylili. Ale Xiążę *d'Orange* wzięty u prostego Pospólstwa niechętnego obecnemu rządowi, a chciwego wojny, wsparty od przyjaciół posiadających wysokie urzędy, miał w tej Rzeczypospolitej poręzną partiją, i dokazał, że wydane są rozkazy na powiększenie lądowego woyska, które, lubo z wielką opieszalnością wykonywano, przyjdą iednak do skutku; i niżej obaczemy, na co wyniydzie Hollendrom wmieszanie się w tę wojnę, w którą się nakoniec dadzą wplątać. Zabrało się na niepokoy i we Włoszech. Jeszcze bowiem roku przeszłego Król Sycyliisk: *Karol* po zdobytym niedawno tym Królestwie, iakieśmy namienili, wznowił pretensyą Domu swego do reszty Państw Austryackich, leżących we Włoszech. Matka iego Królowa Hiszpańska, zapragnęła posadzić na Xięztwach *Parmy*, i *Placcencyi*, drugiego swego Syna Królewicza *Filippa*, chociaż Xięztwa te ostatnim Traktatem Austryakom zostawione były. Woysko Hiszpańskie posłane do Włoch od Floty tego Narodu złączoney z Francuzką, wysadzone było w *Orbitello*. Narzekano srodze w Anglii, iż *Admirał Hadock*, który krążył koło

Wojna i
we Wło-
szech.

Zy-

Zybraltaru Hiszpanów do Włoch płynących przepuszczał. Król Sardyński zreszczenie zawsze podług polityki Domu swojego umiędzy stosować zawieranie przymierzów do pożytków swoich, ogłosił się tą razą przy Królowy Węgierskiej. Genueńczykowie odezwali się przy Francuzach. A tak całe niemal Włochy wojną ogarnęła.

W tym Królowa Węgierska otrzymała górę nad nieprzyjaciółmi swoimi w Niemczech. Karol Xiążę Lotaryński, opanował, i okrutnie bardzo spłądrował Bawaryę. Francuzi pod sprawą Marszałka *de Broglie*, chroniąc się potyczki ustępowali z Niemiec obronną ręką. Taż za nimi wspomniony Xiążę Karol szedł z wojskiem aż do *Renu*; iednak nie śmiał przeprawić się przez tę rzekę. Pułkownik tylko Pandurów i Krotów nieiaki *Mentzel*, po niżej tej rzeki przekradłszy się, wpadł do *Lotaryngii*, i iakie tylko mógł w dorywczu, srogości barbarzyńskiej ślady po sobie zostawił. Karol VII Cesarz złupiony z Państw swoich, uszedł do *Frankfortu*, i tam przez smutną losu swojego przemianę w stanie dość nędznym, i prawie w niedostatku przemieszkiwać musiał. Król Angielski, pomimo powszechnego sarkania swego Narodu na

R.P. 1743.
Królowy
Węgier-
skiej po-
wedzenia.

mie-

mieszanie się w wojnę Niemiecką, mając po sobie większość głosów w Parlamencie, wymógł wielkie pieniężne posilki, zebrał znaczne woysko we *Flandryi*, i sam stanawszy na czele tego w liczbie 4,000. ludzi posunął się w głąb Niemiec aż do rzeki *Menu* pod miasto *Aschaffenburg*, końcem złączenia się z *Karolem* Xiążęciem Lotaryńskim.

Król Angielski
zwycięża
Francuzów pod
Aschaffenburg.

Na przeszkodzenie temu, posłany Francuzki Marszałek *Noailles* w 60,000. żołnierzy, tak przezornie brzegi *Menu*, przesmyki gór, i wąwozów, woysko na różne części podzieliwszy, w koło osadził, iż Królowi Angielskiemu przyszło na ostatnią; ogłodzony ze wszystkich stron nieuchybnie, bez wystrzelenia musiałby być z całym woyskiem dostać się w niewolę, gdyby niepotrywczosć nie uważna Francuzkiego iednego Wodza. Hrabia *Grammont*, widząc zbliżonych ku sobie Anglików, przeszedłszy, i opuściwszy wąwozy, których przejścia mógł był bronić prawie bez żadney straty, stawil pole Anglikom. Tym właśnie też tego trzeba było, a biiąc się iako ci, którym szło wtenczas o wszystko, spędzili z placu Francuzów, otworzyli sobie przejście, i usunęli się aż pod *Hanau*. Tam Król Angielski z *Karolem* Lotaryńskim zieczawszy się,

dal-

dalsze zamiary wojny ułożyli. Gdy się to dzieje, Hollendrzy po długim ociąganiu się między pożytkami obojętności, i namowami Króla Angielskiego do poparcia Królowy Węgierskiej; nakoniec gdy te przemogły, postali dwadzieścia tysięcy swego woyska na złaczenie się z Anglikami.

Hollendrzy
łącza się z
Anglikami
przeciwko
Francu-
zom.

Pomyślność Króla Angielskiego nad *Menem* nie zaspokoila przeciwney strony w Parlamencie. Narzekano tam w głos na wyniszczenie Anglii dla obcych interessów, na wplątanie Królestwa w wojnę skarby i ludność Narodu pożerającą, na trzymanie tyle obcego woyska, i na inne od Dworu uciążliwości; gdy niespodziewane jedno wyniknienie uciszyło na czas wszystkie poswary, połączyło przynajmniej na pozor przeciwnie sobie partye. Tym zaś była wiadomość o uknowanym od Pretendenta wtargnieniu do Anglii. W samey rzeczy ustawne w Angielskim Parlamencie spory, powszechne ludu narzekania wzięła Francya za znak, iż większa część Narodu tego da się łatwo przywieść do buntu. Gabinet Francuzki utwierdzony był w tym mniemaniu od wielu Katolików w Anglii i Irlandyi, którzy nadto porywczo tusząc sobie o tym, czego żądali, donosili za rzecz

Zamysł
Pretendenta
wkroczenia do
Anglii.

nie-

niezawodną, iż skoroby się tylko Pretendent, lub Syn jego stałby *Karol Edward* na czele wojska Francuzkiego pokazał w Anglii, wszyskoby poszło za nim. Kardynał *de Tencin* mający po Kardynale *de Fleuri* największą część w rządzie Francuzkim, żywy i skory do większych układów, przychylny *Sztuar-tem*, i Pretendentowi za Kapelusz Kardynalski, który za jego się wstawieniem otrzymał, obowiązany, chciał odwdzięczyć dobrodziejowi swemu, dopomóc mu do Tronu dziedzictwem należącego, i dać *Wielkiej Brytanii* innego Króla. Myślał i to, i w samey rzeczy, nie płonno, że choćby się ten zamiar nie udał, wszelako wkroczenie takiegożkolwiek Francuzkiego wojska, zaburzenie Królestwa tego, srodzeby zatrudniło *Ferzgo*, i rozzerwało siły jego. Ułożł więc wszystko z Pretendentem w *Rzymie* mieszkającym, który nadwątłony już latami, wszystko swoje prawo i pretensye na starszego swego Syna *Karola Edwarda* przemił. Młody ten Pan miał to wszystko, czego tylko potrzeba było temu, co w sposób takowy miał prawa swego, i Tronu dochodzić, waleczność i odwagę, rozsądek i mądrość w powierzaniu się, urodę i łagodność uymującą za serca, pomiarkowanie wielkie w powodzeniu,

a w prze-

Opisanie
młodego
Pretenden-
ta.

a w przeciwnościach, iako się pokazało, w zniesieniu zimna, głodu, i pracy, stał się, więcej niż ludzka; zgoda, czyby w wyrokach opatrności napawiano było, ażeby był w Anglii panował, tedy zdawało się, iż przymiotami swoimi tego był dokazać powinien.

Dwor Francuzki uczynił potężne przygotowanie na wsparcie jego; wyznaczył piętnaście tysięcy wojska pod sprawą najbiegłego Wodza w tym wieku *Maurycego de Saxe*. *Admirał Roquefeuille* wysłanie tego wojska w Anglii zastąpić miał dwudziestą żeglowną okrętami. Pretendent młody puszczając się z *Rzymu*, udany za *Krójera Hiszpańskiego*, przebył *Włochy*, *Francya*, miał nawet rozmowę z *Królem Francuzkim w Wersalu*, zamtąd udał się do *Brakary*, aby przytępnoscią swoją przyspieszał wszystkiego.

Ale w Anglii nie podług nadziei Francuzkich zaniechano myśleć o bezpieczeństwie. Izby obiedwie Parlamentowe obruszone na Pretendenta, pomoc wszelką przeciwko niemu jednomyślnie prawie przyobiecały. Wszystkie główne miasta, Duchowieństwo, Purytani, Kwakrowie, wszystkie cechy

Moene w Anglii przygotowania przeciwko niemu.

w całym Królestwie podawely na piśmie swoim, o ile wsiadłoby na odwrót, i tegoż z powodu na Tęm Królewski. Nawiasem teraz mocz tegoż pisma *Admiral Certus*, i pońono do *Admiral Certus* pod *Admiral Certus*; i znowo wszystkimi *Admiral Certus* odcala się o *Admiral Certus* od *Admiral Certus*. *Admiral Certus* z potężną Flotą wyszedł pod *Admiral Certus*.

Ruszyła się inż była i Flota Francuska z *Brest*. *Admiral Roque-feuille* postął Kapłana i dąga do *Dunquerque* z pięcioma okrętami, ale straci przewagę i więcej wojsko Francuskie na odleg Angielski, pod jego załogą wycieczkę na morze. Ale zdmuchł ten strąwszy na kotwicach u *Dunquerque* przyładku na brzegach Hrabstwa *Kent*, ujrzał Flotę Angielską daleko od swojej lożnicy. *Admiral Angielski* wiatrami przeciwnymi zatrzymany, za zwykłym podniesieniem się morza płynął Francuzom; lecz gdy morze opadło, a wiatry też same przeszkadzały, musiał także stanąć na kotwicach. *Roque-feuille* tymczasem zwołał radę wojenną, na której gdy się zgodzono, iż bez oczywistej straty stoczyć bitwy nie można, ruszył zaraz na odwrót z całą Flotą, i gdy mu tęgi wiatr od północnego wschodu posłużył, w dniu iednym

dnym przebył cały kanał, i powrócił do *Brast*. Wiatr wspomniany coraz się gwałtowniej wzmagając, transportowe Francuzkie statki wpędził na orzegi. Wiele ich rozbiło się; przez co wszyscy ta wyprawa zpełznąć musiała, gdy Anglii całe owe morze w swej mocy mieli. Pretendent przypisany wolony był zamiar swój do pogodniejszej poty, *ośm. 1793*. Jednakże Król Francuzki wojnę Anglii wypowiedział, iako ważną i istotną sprawą.

Tymczasem *Cesarz Karol VII.* w smutnym stanie prężności, w *Frankfurcie*, musiał ulec koniecznemu nieprzyjacielowi; i wsiadł, o pokój, do Królowej Węgierskiej; i ostatecznie odstąpić przyznawał się z *Pragi*, wyrzec się wszelkich pretensyi do Sukcesyi Austriackiej, i odstąpić między Elektorami głos Króla i Cesarstwa, byle tylko on w *Pradze* z Królową Węgierską za Cesarza uznany, i Państwo jego przywrócone mu było. *Pradę* i Król Anglii o pośrednicztwo za nim wstawienie się. Ale Królowa Węgierska ufała mocniejszemu swym siłom, i szczęściu, niż coby się pozbywać bogatej państwa, którą była *Bawaryja*, odrzucała dno nie oferowane te kondycyje. A Król Anglii, oświadczywszy zra-

Karol VII.
próżno
prosi o
pokój.

zu jakieś nadzieie Cesarzowi, odmówił mu nakoniec wszystkiego, i odrzucił dobrą porę zakończenia wojny Niemieckiey z chwałą, i ulżenia swoim Poddanym w wielkich ciężarach, pod któremi ięczeli, usprawiedliwiając nieia-ko ich na rząd narzekania.

Liga potężna za nim
w Frank-
forcie.

Ta nieużytość Domu Austryackiego dogodna była z inney stron, Cesarzowi. Nędzny stan jego wzbudził politowanie wielu Monarchów, których takowe obchodzenie się z głową Państwa Niemieckiego, przeięto do żywego, wzbudziło boleźń nagle wzrastającej Domu Austryackiego potęgi. Niezabawem Królowie Pruski najpierwszy, Szwedzki, i Elektor Woiewoda Renu, czynią związek w *Frankforcie*, wzywając do niego inne Mocarstwa; przyrzekają wszystkie swoje siły łożyć, aby wymogli na Królowy Węgierskiej uznanie *Karła VII.* za Cesarza, przywrócenie mu Państw jego dziedzicznych, iako też i *Archiducum* Cesarstwa. Ta nowa liga zatrudniła srodze ułożenia Dworu Wiedeńskiego; zwłeszczą iż i Król Francuzki, który pomoc tylko dawał Cesarzowi, wojnę Królowy Węgierskiej wypowiedział. Pierwsza tey wojny ułożona była czynność podbicie *Niderlandu Austryackiego*. Chciano się tak-
że

że zemścić na Holendrami, za złączenie się z nieprzyjaciółmi Francyi. Posłane było na ten koniec ogromne wojsko od stu dwudziestu tysięcy ludzi pod sprawą zawołanego owego Wodza *Maurycego de Saxe*. Sam Król Francuzki przybywszy do obozu, Francuzi iednym posunięciem się *Menin*, *Spres*, *Knoke*, i *Furnes*, miasta obronne we *Flandryi* opaczeli.

Zakucie
Francu-
zów na
Niderland
Austrya-
cki.

Lecz gdy się to dzieje we *Flandryi*, Karol Xążę Lotaryński z wielką siłą zbliżył się aż do *Renu*, i mimo wojska Francuzkiego zostawionego na straż *Alsacyi*, przeprawił się przez *Ren*. Francuzi ustawiają się pod *Strażburg*. Karol bierze *Haguenau*, i *Saveru*, wybiera kontrybucye znaczne z miast *Alsacyi*, i gotuje się wtargnąć do *Lotaryngii*. Król Francuzki na wstrzymanie iego, idzie sam w osobie swojej, trzydziści tysięcy ludzi przesławszy przodem dla wzmocnienia Marszałka *de Coigny*; lecz w drodze śmiertelnie zapada, i do *Metz* w *Lotaryngii* zawieszony, troskliwość całego Królestwa od wojennych powodzeń ku sobie obraca; a po wielkim zatrwożeniu o życie swoje, z nadzwyczajną swych Poddanych radością do zdrowia przychodzi.

Karol Lo-
taryński
w Alsacyi

Idzie
zrabi: i
na Kola
Puckie-
go.

Sily Prusaków powróciły do Al-
sacji, zażądały Karcza i ostatecznego.
Ale nowi a o tym samym się nie roz-
stąpiło, serce ich, iż tak nieposłuszny
emu, d. Al. 33. Jakże K. i Pr. i za-
dosć mały, a wcale przynajmniej. Trzyna-
stego zawołano, i uymie się do Ce-
sarszym. Północna z Ławami szczeni,
wzięty z wielką, prz. i do Szwajczer-
prawy, a przynajmniej. Al. 33. i
wziął Pragę. Jednocześnie wzięto i po-
myślenie tego samego. Trzyna-
stym od Renu powrócił Al. 33. i do-
taryńskiego, z którym się. Trzyna-
dziesiątego. Szwajczerzy, prz. i do-
warym Król. Prusów z. Al. 33. i do-
głaska św. Al. 33. i do-
szony był Tr. 33. i do-
byłki w Cz. 33. i do-
śpieszono do Szwajczerzy. Trzyna-
dziesiątego. Trzyna-
szedł z wyszłym Pr. 33. i do-
miarę mińskiego. Trzyna-
Austriackiego. Trzyna-
tego, powrócił z chwytą do Szwajczerzy.

R. 12. 7. 1.
Smier
Karola
VII.

W tym Hrabie Sechenlofz Bawarski
'Generał, dowódca Bawarskiej i R-
nem zwyciężony, idzie z wyprawą do Ba-
waryi, gdzie znowu zwyciężył, i
Munich Stolicę Bawarską podda-
je Cesarzowi. Ale Karol III. niedługo

go się ci szyl i z pomysłnością, gdy te-
go roku z t ci się pozogwał swiatem.
Kilka dni W. pisała mi o wydzie-
niu i o ci go na Tron Cesarza, po-
zysk wyko do Bawaryi, bierze nazad
w ci go spierze to i s. m. o. t. w. o. Młody Syn iego
B. i. t. e. r. i. e. r. e. g. e. w. s. t. a. n. e. o. d. p. i. a. i. m. u. z. a. d. i. s. i. e.
s. i. e. z. a. r. e. c. e. p. o. k. o. y. z. D. a. c. i. e. m. W. i. e. l. e. k. i. e. m.
d. e. l. s. k. i. m. w. y. r. z. e. s. i. e. w. s. z. e. l. e. g. o. p. r. a. w. i. e. k. e.
d. o. b. i. e. r. z. y. A. u. s. t. r. i. a. k. i. e. g. i. p. r. y. z. y. c. i. e.
e. a. c. k. i. s. z. e. s. w. o. j. e. n. a. p. r. y. z. y. c. i. e. k. e. i.
C. e. s. a. r. e. n. a. X. i. z. z. e. g. o. f. o. r. a. n. s. k. i. e. g. o. J. a. k. i. e. z. a. d. i. e. t. e. n. w. i. e. k. s. z. o. s. z. o. s. z. a. g. ł. o. s. ó. w. (gdy
m. u. F. r. a. n. c. z. b. u. r. s. k. i. e. g. o. i. P. a. l. a. t. y. n. s. k. i. e. g. o. t. y. l. k. o. z. i. k. o. z. a. l. o.) o. b. r. a. n. y. b. y.ł. w. F. r. a. n. k. f. o. r. t. e.
e. i. e. k. o. l. e. n. a. R. z. y. m. s. k. i. m. i. C. e. s. a. r. z. e. m. T. r. o. c. i. e. p. r. e. d. t. y. m. i. e. s. z. c. z. e. o. b. r. a. n. i. e. m. A. u. s. t. r. i. a. c. y. w. i. e. r. z. a. p. e. l. i. d. o. S. ł. ą. s. k. a. X. i. z. z. e. g. o. K. a. r. o.ł. L. o. t. a. r. y. n. s. k. i. e. g. o. w. z. m. o. c. n. i. e. n. y. d. w. a. d. z. i. e. s. i. a. u. s. z. e. c. y. S. i. e. s. o. w. p. o. d. s. p. r. a. w. ą. K. i. z. z. e. g. o. W. y. s. z. e. g. o. u. d. e. r. z. y.ł. n. a. K. r. ó. l. a. P. r. u. s. k. i. e. g. o. p. o. d. F. y. l. b. e. r. g. a. n. i. e. o. d. n. i. e. g. o. z. b. i. t. y. Z. w. y. c. i. z. z. e. t. w. o. t. o. p. r. z. e. n. i. o. s. i. e. s. e. c. i. l. s. k. o. w. o. j. n. y. z. S. ł. ą. s. k. a. d. o. C. z. e. r. h. i. T. e. d. i. e. n. e. m. u. K. a. r. o.ł. n. a. p. o. d. a. n. a. o. b. o. z. K. r. ó. l. a. P. r. u. s. k. i. e. g. o. o. k. o. p. a. n. y. p. o. d. S. b. e. r. n. i. e. z. l. e. o. z. y. m. o. d. a. n. k. i. e. t. a. k. i. p. o. d. F. y. l. b. e. r. g. a. s. k. i. e. m. M. i. e. n. i. e. n. a. w. i. e. c. z. K. r. ó. l. e. m. P. r. u. s. k. i. e. m. s. z. u. k. a. c. z. a. o. d. y. K. r. ó. l. A. n. g. i. e. l. s. k. i. e. g. o. b. i. e. r. z. e. n. a. s. i. e. b. i. e. p. o. s. r. e. d. n. i. e. c. t. w. o. w. e. l. o. d. z. i. z. n. i. m. w. u. m. o. w. ę. w. a. n. n. i. e. m. u. z. n. o. c. n. i. i. m. i. e. n. i. e. m. K. r. ó. l. o. w. y. W. e. s. t. e. r. s. k. i. e. g. o. S. ł. ą. s. k. o. g. o. w. S. ł. ą. s. k. u.

a on Xiążęca Toskańskiego za prawe-
go Cesarza uznać przyobiecał. Umo-
wa ta miała za sobą długą i trwały
między temi Monarchami pokoy. Ale
Król Pruski wzięty do wszelkie oko-
liczności, postanowił się do zmocnienia
swego, a mianowicie na pogotowie
pożary, i umiędzy je sobie uczynić, któ-
remuż użycie tychże okoliczności uspra-
wiedliwił, ogłasza. Iż ma pewną wiado-
mość, że Królowa Węgierska, z Królem
Polskim i Carowem znowu się wzięli do
troistym woyskiem razem do Prusw ie-
go. Tę swoję bożę przełożył Anglii,
i Hollandyi, i nie czekało na ich wsta-
wienie się za sobą, o które prosił, ani
na ich odpowiedź, wycozył z woy-
skiem do Saxonii, wycozył wielkie sum-
my na całym tym kraiu, i po nastąpieniu
Augusta III. do Pragi; wszedł gwałto-
wnie do *Drezna*. *August III.* tak za-
skoczony, musiał się przychylić do cięż-
kich bardzo kondycyi, które mu mo-
cniejszy przepisał, i prócz zdarcia ca-
łego swego Elektoratu, przymuszony
był jeszcze milion talerów przyobecac.
A tak znowu pokoy z niezmiennym zy-
skiem Króla Pruskiego na czas niejak
stał.


Pokoy
czyni z
Augustem
III. w Dre-
źnie.

Przez ten wszystek czas wojny Nie-
mieckiej, płonęły i Włochy podobnym
po-

pożarem, gdy, iak się wyżej namie-
niło, Król obojga Syeylei *Karol* z Bra-
tem swoim Królewiczem *Filippem* woj-
skiem Hiszpańskim i Francuzkim wspa-
ci, na kraie Austryackie we Włoszech
następowali. Po wielu stoczonych bi-
twach, i wzajemnym przeganianiu się,
tego roku los wojenną dużo się na stro-
ne *Burbonów* przeważył. Król Sardyń-
ski *Karol Emanuel* sprzymierzeniec Au-
stryaków, i tychże Generali *Xipię* *Lob-*
kowicz ustępowali w iedzie. Hiszpani
weszli do *Medyolanu* wzięli *Paragę*, i
Placencję, oboje *Paunii*, opanowali *Sa-*
bandyę, i *Piemont*, prócz iednego *Tu-*
rynu. Król iednak Sardyński tyle po-
srodawszy, nie chciał odstąpić Austrya-
ckiego Domu. Wojowano i na morzu,
i tego roku Anglicy w *Ameryce* wydar-
li Francuzom wyspę *Cyp Breton* z mia-
stem mocnym *Luisburgiem*.

Luauik XV. obrocił wszystkie my-
śli do zawojuwania *Niderlandu* Austrya-
ckiego, i tych miast, które osadzone
załogami Hollenderskimi podług Tra-
ktatu *Utrachckiego* zastaniały tę Rzecz-
pospolitą. Przybył sam wraz z *Delfi-*
nem na tę kampanię. *Książę Maurycy de*
Saxe na czele ogromnego woyska osu-
nął się nappierwey o miasto *Tournay*,
którego Hollenderski *Kommendant Ba-*
Ff 5 *ron*

Wyprawa
Franczów
do Nider-
landu.

 ron *Dorset* potężnie bronił. Xiążę *de Camperland* (p), przy którym stała była wódza nad wojskami Holendrów, i Austriaków, przysięgnął pomóc na odsiecz obozowi w mieście, i dnia 11. Maja uwa *Francuzi* stali się pole *Francuzom*. To jest sławna owa bitwa pod *Fuentes*, gdzie *Richem* Angielska na lewą gromną kolumnę uszykowaną długo i płliwe zwycięztwo czerpiła. *Francuzi* koniec podobnie licznie, i *Anglii* *Francuzki* nie mogło, rozgromiona była, dwanaście tysięcy trupów zostawiając, gdy tylko prawie i *Francuzi* zbiegła. To też porażce poddane *Tor* *nak*; ogarnęli *Francuzi* miasto *Gent*, *Ostendę*, *Bradermont*, *Oudenarde*, *Antwerp*, i *Liège*, gdy wojsko *Angielskie* ruszyć się z swoich okopów nie śmiało. *Ludwik XIV.* znaczny część *Niderlandu*, podbawszy, wrócił z tryumfem do *Paryża*.

Pretendent Angielski przedsięwziął się do Saksonii.

W Anglii tymczasem nowa otworzyła się scena. Pretendent Angielski, odważając wszystko, aby był wybrany Domowi swemu Koronę odzyskał, po-

(p) Drugi to był Syn Króla Angielskiego, a Stryj dalsi panując go w Anglii *Jerzego III.*

[illegible]

~~W~~ brzegów Szkocyi, i wysiadł w zachodniej stronie tego kraju w Frowoccy *Lothaber*. Zaraz znaczna liczba Góralow Szkocyi północney przyjechała od dawniejsi Domowi jego przyłączyć się do niego. Przybywać zaczęli i znaczniejsi niektórzy Panowie z ludźmi, i lennikami swoimi do jego obozu. Czym zasilony puścił się ku południowej Szkocyi, biorąc pod dłoń miasta, i powiaty. A przeprawivszy się przez rzekę *Forth* pod *Stirlinga*, wiechł z tryumfem do *Edimburga* Stolicy całej Szkocyi. Tam Ojca swego uroczyście Królem Szkoekim, a siebie wszystkich Państw jego namiestniczym Rządzcą obwołać kazał.

Blię pierwsze Angielskie Woysko.

W tym Kawaler Jan *Koŕe*, przy którym była Kommenda wojskowa w Szkocyi, zebrawszy co tylko mógł na pędce ludzi, poszedł przeciwko Pretendentowi. Ten powziawszy ięzyka o jego zbliżaniu się, ruszył zaraz ze swoimi z *Edymburga*, i zaszedł na drogę u *Preston - Pans*. Gurale jego, chociaż ledwie tylko przez połowę w strzelbę opatrzeni, z taką natarczywością z pałaszami w ręku wsiedli na Królewskich, iż ci w dziesięć minut wszyscy pierzchnęli; Piechota ich wycięta, lub w niewolę zabrana; chorągwie, dzia-

ła, namioty, kassa wojskowa, wszy-
 stko się zwycięzcom dostało w zdobyc-
 zny. Pretendent z wielką ludzkością
 rannych opatrzyć kazał. Oficerów
 wziętych w niewolę puścił na wolność,
 słownym tylko ich przyrzeczeniem;
 kontentując się, iż są żyć przeciwko
 niemu nie będą, albo mu potym ci z
 h. n. i. swoją nie dotrzymali danego sło-
 wa. Ta ludzkość niemniej mu przy-
 czyniała przyjaźni, iak odebrane zwy-
 cięztwo, utwierdzało przyjaciół, wsta-
 wiało jego walczność. Wnet partyę
 jego wzmocnił Hrabia *Kilmarnock*, Lor-
 dowie *Liont*, *Giloi*, *Balmerino*, i wie-
 lu innych. Odebrał także znaczne po-
 silki w pieniądzech, broń, amunicyę
 przez nadesłane okręty z Francyi, gdzie
 w pomiar jego pomysłowości powiększa-
 no i pomoc.

Ale w Anglii, gdzie z początku po-
 gardzano wszczętym rozruchem, rozgło-
 szone Pretendenta zwycięztwo obudzi-
 ło obawność Króla i Ministrów. Wy-
 dane wojsku rozkazy do ruszenia się;
 przyzwano sześć tysięcy posilkowych
 Hollendrów podług Traktatu; Parla-
 ment zwołany, przy licznych oświad-
 czeniach ofiarował wszystko na poskro-
 mienie buntu; Niższa Izba zawiesiła
 prawo: *Habeas Corpus*; ooby podeyżrza-

Przygotowa-
 nia w
 Anglii
 przeciw
 niemu.

ne o przewoźnią z i retende stem wzięte do więzienia. Generał Hode z z acznym udziałem woyska, wysłane przeciwko rokośzanom. Admirał Vernon otrzymał rozkaz łagodzić na id portami Francuzkami *Dunkierke*, i *Belm*. Wysłani od niego arm tuzow, przegięli wiele okrętów Francuzki, które żołnierzy, Officerów, i amunicyę wiozły Pretendentowi.

Wkracza
do strony
Anglii

Xiążę ten starawszy nad granicą Anglii, widział dobrze, jaki był szard puszczać się w płu tego Królestwa. Ale prawo było do Korony, którego się dąbał, i w owym tam okolicy tam z woyskiem swoim w zachodną stronę. Wtedy pierwsze miasto Angielskie *Carlisle* po trzydniowym oblężeniu. Na odgłos tego marszu przetrząść się poczęło drugie woysko przeciwko niemu w Hrabstwie *Strathclyde*. On jednak pokrzepiony wiadomością, że Franciszek, iż znaczny Francuzów pociąg wędruje na brzegach południowych Anglii dla wznowienia sił uzbrajonych przeciwko niemu, karmiąc się zawsze tą nadzieją, iż Małkorteści Anglii się złączą z nim, przebiegał się dalej przez *Lankastryę*, idąc zawsze pierzo na czele Goratów swoich, w ich stroju, wszystkie nęcąc równo z nie-

mi ponosząc; wszedł do *Manchestry*, gdzie nie więcej nad dwiescie Angli-
ków przystało do niego. Wskazywano
tamtę, gdzie przechodził, z okrzykami
i oszczepami było mu przykroć. Do-
szedłszy miasta, ukazał swoje zwycię-
stwo na pozostawienie tego; i wypie-
kano mu chleb, i gdzie by wojsko w zagra-
nizmie choćwiek lepiej był wspar-
te, dokazywał by wszystkiego. Pasa-
ując się coraz głębiej dotrą do mi-
asta *Derby*, gdzie uroczyście obwołany
był nowym Królem Ojciec i-go. Ude-
rzyła trwoga na cały Londyn; wynosili
się już znaniemi nieprzyjacieli *Donu*
Sztuartów, i bogaci *Kapcy*; a drogie
i polstwo, które w znacznych kocu-
mentach mało co tracić może, cze-
łowo rozprawy tego spóru z obojętno-
ścią sobie zwykłą.

Aleć wątpliwieć tu niedługo trwać
miała. Pretendent zaszedłszy w śro-
dek Anglii, próżno wyglądał złączenia
się z sobą przyjaciół swóiego *Domu*;
Ani słychać było o posiłkach *Francuz-
kich*; zostawał między dwoma wojska-
mi. Iść do Londynu, iak mu niektó-
rzy radzili; niepodobna było, nie od-
ważywszy w przód na niepewny los bi-
twy, swego, i przyjaciół swoich życia.
Złożył więc radę u siebie, na której
gdy

Wtedy na-
zed do
Szkocyi.

gdy się zgodzono na posrę do Szkocyi; ruszył z Derby dnia 10-go i no-
bardzo, i szedł z takim porządkiem,
i razem porządkiem, iż Jazda wszystka
od Xiążęcia *de Kumberland* za nim wy-
ślana, nigdzie go zatrzymać nie mo-
gła, a dwa razy na zadnią jego stronę
uderzając, z wielką klęską odparta by-
ła. Było się nad czem zdumiewać: iż
wojsko to jego z grubego, i nieprze-
troczonego ludu wszystko prawie zło-
żone, jedną w tej wyprawie karności
zachowało, nie zostawiając by najmnie-
szego po sobie śladu gwałtowności ja-
kiej, łupieztwa, lub rabunku, idąc w
tak dobrym szyku, i porządku, iż ża-
dnego z swoich, ani chorego, ani ran-
nego, ani obłąkanego, nie zostawili,
lecz armaty, wozy, sprzęty wojakowe
w oczach prawie nieprzyjaciół, wszy-
stko uprowadzili do Szkocyi.

Tam stanąwszy Pretendent napły-
wem nowym Góralów, tudzież zła-
czeniem się niektórych znaczniejszych
Szkotów, oraz małą iedną ludzi z Fran-
cyi, i Irlandyi pomocą, a pieniędzmi
z Hiszpanii odebranemi zasilony, po
wielu miastach w moc wziętych, wszedł
do *Szterlingi*, i obległ warowny tam
Zamek, którego General *Black-nej* po-
tężnie bronił, zwłaszcza przeciwko lu-
dziom

R.P. 1746.
Zwycięża
Królew-
skich pod
Falkirk.

dziom w tybie dobywania niebiegłym. Na ogłos obłożonego Zamku, General *Hawley* zebrawszy wojsko, poszedł na odsiecz, ale Pretendent uszedł z pod Zamku przeciwko niemu, zaszedł mu drogę pod *Flakirk*, osładował swoich na węgorku poewnym. Gdy Kawalerya *Hawleya* zbliżyła się, chcąc na niego natarć, Pretendent stojący na czele pierwszej linii, dął znak swoim, podnosząc w górę kapelusz do dania ognia. Za pierwszym tym ich wystrzeleniem, Jazda Królewska obaliła się na Piechotę, onę tak zmieszała, iż za drugim, i trzecim jeszcze natarciem Pretendenta, wojsko Królewskie przecznęło z placu, zostawiając Zwycięzcy wiele dział, namiotów i chorągwi.

Lecz ostatnia to była jego szczęśliwa o Koronę usiłność; nastąpił okropny dla niego fortuny odwrót. Król Angielski ruszył potężniejszymi siłami, posłał do Szkocyi znaczne wojsko, i nad nim przelożył Xiążęcia *de Cumberland* młodszego swojego Syna, przeciwnego już w wojnie. Xiążę ten, gdy wkroczył do Szkocyi, wszystkie miasta małe i duże od Pretendenta załogami osadzone odebrał; Pretendent, nie mogąc w ogłodzonym kraju zostać dłużej; naprzód cofnął się aż do miasta *Inverness*, gdzie

Zażośna
odmiana
w pewo-
dzeniach
tego.

Przebranie
bitwę z
Królew-
skimi.

się nowych w ludziach posiłków od Góralów, od Francyi i Hiszpanii spodziewał; ale potem o zbliżającym się nieprzyjacieln powziąwszy wiadomość, puścił się mężnie przeciwko niemu aż pod Zamek nazwany *Culloden*, gdzie swoich w liczbie osmiu tysięcy uszykował sam do boju; wnet zaszła krwawa bitwa. Górale Pretendenta, chociaż dla niedostatku dobrych pułkarszów, od swoich działań nie wielką mogli mieć pomoc, a od Królewskiej Artylleryi straszny ogień wytrzymywali, jednak z natarczywością taką uderzyli, na lewo skrzydło; iż go już przełamwali; ale Królewscy we dwóynastu liczniejsi, gdy nowe coraz kufce na miejsce rozgromionych dodawali, cofnieni, a potem przełamani Górale, po wielkiej rzezi pierachnęli wszyscy. Trzy tysiące ich na placu poległo.

Straszne
okrucień-
stwo zwy-
cięzców.

Trudno zaś opisać, iak daleko zaszła okrutna zemsta zwycięzców. Nikogo broń składającego, i o miłosierdzie proszącego, przy życiu nie zostawili; wszystkich na placu rannych pomordowali, i do okrucieństwa tego Starszyzna wojskowa pomagała prostym żołnierzom. Xiążę *de Cumberland*, własnie iakby w dzikości z swoimi ludźmi szedł o lepszą, wysłał kilkanaście podziałów

na ra-

na rabunek nieszczęsnego kraju Góra
 lew. Nie było żadney tak niedostępney
 celi, którejby nie spalono; do ucho-
 dzenia z życiem, i tulających się po
 skałach i gorach, strzelano, iako do
 dzików zwierząt, żadnego nie czyniąc
 między winnem, i niewinnemi braku;
 ci, których mordercy zaskoczyli w do-
 mach, w oczach żon, i matek pozabi-
 jali. Kobiety i dzieci, umierające od
 żalu na to patrząc, odarte z ostatniego
 odzienia, zgwałcone wprzód, nago do-
 łazów i kmiel wygnane na szerszą da-
 leko śmierć od głodu i zimna. Zgoła
 kraj ów tak był zniszczony, iż w prze-
 ciagu pięciudziesiąt mil, ani człowie-
 ka, ani chaty, ani bydłęcia, niktby
 był nie napadł. Na niezatartą nigdy
 plamę okrucieństwa tego zaciągnioną
 od Barona Angielskiego, sami Angiel-
 scy Pasterze słusznie narzekają, z któ-
 rych powieść tę wyjęliśmy. Znacznie-
 si bratcy odesłani do Anglii, rozmaicie
 potrąceni.

Co się zaś samego Pretendenta ty-
 cze, po rozgromieniu swoich, gwałtem
 prawie od przyjaciół z placu porwany, soie do
 przeszedłszy w bród rzekę Ness, rozpu-
 ścił mały poczet Jazdy, która z boio-
 wiska za nim poszła, w samym już tyl-
 ko ukryciu swoim ocalenia życia szu-

Cudowne
 Preten-
 denta uy-
 soie do
 Francyi.

—————
 kając. Od tego czasu po wyspach, górach, skalach i lasach tułał się przez miesiąc cztery, często sam tylko ieden wystawiony na tyle nędzy, ile mógł który kiedy człowiek wytrzymać. Przy największej usilności nieprzyjaciół na jego pomyślenie, dała się widzieć moc Opatrzności czuwającej nad nim. To za rybaka, to za niewiastę, to za górąla przebrany, często przez szrodek swych nieprzyjaciół przechodził nie poznany. A co jeszcze dziwniejsza, gdy głodu nie mogąc przemodź, kto był, odkryć więcej niż pięćdziesiąt osobom musiał, ci, choć w najuboższym stanie będąc, wiedzieli: że trzydziści tysięcy funtów szterlingów głowa jego oszacowana była, a iże za wyjawione przechowanie jego, śmierć ich pewna czekała, żadnego z nich ani tamta fortuna, ani ta bojaźń nie przywiodła do tego, aby go był zdradził; wszyscy mu potrzeb do życia dostarczali. Przecież okręt ieden z Francyi z *Saint Malo* umyślnie po niego wysłany, szczęśliwie przybił do tego w Szkocyi pólnocney brzegu, gdzie się on znajdował. W ten okręt wsiadłszy z niektórymi nie-
 szczęścia swego towarzyszami, uszedł
 szczęśliwie, i wysiadł na brzeg Francuzki w *Bretagne* niedaleko *Mortlais*,
 w odzieniu góralskim, oszarpanym, i
 pra-

prawie boso, z pałaszem jednak przy boku, i jednym pistolerem na flantpasie.

Po uspokojonym tak rozruchu, Król Angielski tym lotwiej posilił na wsparcie Domu Austriackiego, i Hollendrów przeciwko Francyi od Parlamentu wyjednał. W tym bowiem czasie Francuzom w *Niderlandzie* nic się oprzeć nie mogło. Pierwszych dni Kwietnia Król Francuzki w osobie swojej wraz z *Morycem* Hrabią *de Saxe* stanęli w polu weso czterdzieści tysięcy ludzi; wzięli jednym zapędem *Antwerpią*, *Mons*, *Guislain*, *Charleroi*. Dobyty od nich *Namurk*, nad tamte wszystkie mocniejszy prawie pod nosem sprzymierzonego Austriaków, Anglików, i Hollendrów wojska, któremu Xiążę Karol Lotaryński przywodził, i na którego potem po wziętym *Namurku* okopanego Marszałek *de Saxe* uderzył, wyparował z okopów, i zagnał pod szanice *Mastrychtu*.

W ten sposób Ludwik XV. w kilku tygodniach Flandryą, Brabancyą, i Hannonią posiadał. Ale we Włoszech Francuzom, i Hiszpanom nie posłużyło podobne szczęście. Dom Austriacki po zakończonej w Niemczech wojnie większe siły tam posłał. A Król Sardyński zapomożony znacznemi posiłka-

~~W roku 1794~~ mi Anglii, zdobył się na większą potęgę, i złączył się z Austryakami pod sprawą Xiążęcia *Lichtenstein*, a potem *Margrabi de Bora*, gdy pierwszy zachorował. Francuzi z Hiszpanami po dwóch niebardzo pomyślnie stoczonych bitwach, opuścili Medyolan, Placencję, Piemont; usunęli się naprzód pod miasto *Genug*, a ztamtąd aż do *Prowancyi*.

Opanowa-
nie *Genuy*
od Au-
stryaków.

Po odstąpieniu Francuzów z pod *Genuy*, Austriacy przez zemstę nad tą wolną Rzeczpospolitą, iż się dawnego swego przymierza z Królem Francuzkim nieodstępnie trzymała, podstąpili pod bramy miasta. Senat stworzony tym, nie mając żadney gotowości do obrony, opuszcza ręce, przystaje na haniebne sobie podane kondycye, otwiera bramy, oddaje wszystkie swoje zbrojownie, i działa. Użyli Austriacy zwycięstwa swego bardzo srogo; nałożyli na mieszkańców niezmierne summy, obchodzili się z niemi gorzej, jak z podbitemi ludźmi. Ale Narod wolność nad wszystko przekładający, ciężko jest i nayspotężniejszemu nieprzyjacielowi pokonać. Pospólstwo *Genueńskie* używające też wolności w rządzie swoim, a mające przeto niezbity pochop kochania Ojczyzny swojej, dało przykład: że rozpacz jego mocniej-

na była nad wszystko. Austriacy, chcąc morzem przewieźć gdzieś Artylleryą miasta tego, spędzili Pospólstwo dla przenoszenia na okręty armat, i moździerzy. W tym Officer ich, gdy rzemieśnika jednego kłosem uderzył, ten krzykiem swoim, iakoby hasło do bi-
 twy dając, tak poruszył wszystkich, iż rzuciwszy się z bronią, iakiey kto mógł w dorywcze dopaść na Austriaków, wszystkich z miasta, wielki w nich pobój uczyniwszy, wyparowali. Margrabia de Bona, bój się zbierającego się kupami chłopstwa, i mieszczan, z resztą swoich do Xięztwa Medyolańskiego cofnął się. (q)

Na zebranym Parlamencie przed końcem roku tego, posilki wojenne na następujący rok uchwalone, iak tylko mógł Dwór życzyć. Wyznaczono 60,000. wojska do *Niderlandu*, 40,000. na służbę morską, prócz tego 433,000. funtów szterlingów Cesarzowy, 300,000. Królowi Sardyńskiemu, oprócz innych

Gg 4 summ

(q) W roku tym 1746. w miesiącu Liscu umarł Filip V. Król Hiszpański, nastąpił po nim Syn jego starszy Ferdynand, urodzony z Maryi Ludwikę Siostry Króla Sardyńskiego, który w ten czas panował.

summ na żołd Habsburskich, Heskich woysk. Co wszystko na 9,125,000 funtów szterlingów wynosiło. Jęczał Narod pod ciężarem takiego podatku, a przecięż go składał. Wzrostła więc Narodowy Anglii omyłomność chwalebna z utrzymania równoważności w Europie, niezczyła się dla zagranicznych korzyści, mało co do siebie wpływających.

R.P.1747.

Xiążę *de Cumberland* na początku wiosny roku 1747. po złączeniu się z Austryakami, obciął kommandę nad całym sprzymierzonym woyskiem na 120,000. ludzi wynoszącym. Ale Marszałek *de Saxe* w większej jeszcze liczbie, co we 140,000., prócz 30,000., którym osobno przywodził Hrabia *de Clermont*, wyszedłszy w pole, posłał Hrabie *Löwendhala*, z znacznym udziałem woyska na opanowanie Flandryi Hollenderskiej. Do tych dwóch ostatnich wojowników zdawał się być los Francyi przywiązany, aby pod niemi na tej wojnie niezwyciężona była. *Löwendhal* w krótkim czasie, mocne miasta, przedmierzając Flandryi, jako to: *Sluis*, *L'Ecluse*, *Hulst*, jednym napadem opanował. Zadziwili na to Hollendrzy, przypomnieli sobie rok 1672. kiedy Ludwik XIV. podjazdami swemi bram *Amsterdamu* dosiadał. A jako

Powodzenia Hrabie *Löwendhala*.

w ów

w ów czas wzbudzone Kościółstwo Wil-
elma Xiążęcia d'Orange na urzędzie Sztu-
dera przywrocilo, tak i teraz przywró-
ciło gwałtownym rozruchem magistraty,
aby także urząd, tobo już po śmierci
wspomnianego Wilhelma nienytany, zno-
wu w ręce samej Familii ustanowidy.

Ale to nie odminiło losu wojny. Marszałek *Herbua de Saxe*, długo sztu-
ecznie zamierzając swych wrożeńych
tańc przed Xiążciem *de Cumberland*,
znagli na niego stojącego. z wojskiem
sprzymierzonych u wsi *Linsfeld*, o mąż
od *Mastrychtu*, uderzył, i zwyciężył.
Zwycięstę za rzekę *Moze* usuneli się;
Eöndhal obległ *Bergzom*, miasto do-
tyd one za niedobyte, na które wszy-
stkie swoje w fortifikacyi biegłość sław-
ny ów *Cédorn* wysilił. Tego jednak
miasto *Löwendhal* szturmem dobył, gdy
Hollenderski Komendant Cronstron, tak
bił w mocy wałów i szanów tego za-
ufny, iż go Francuzi, wpadając do
miasta, śpiącego w łóżku zastali.

*Löwend-
hal* Ahy-
wa *Bergz-
om*.

We Włoszech Austriacy nie zwy-
kli łatwo upuszczać, co raz posiada, ^{Austriacy}
pokusili się o odwetowanie Geny. Król ^{nie}
Francuzki postać był Genuńczykom po-
siłki w ludziach, Indzinierach, i we
wszelki ryzsztunek wojenny miasto o-

^{nie}
pokuszają
o Genę.

patrzył. Xiążę *de Boufflers* Posłem będąc u tej Rzeczypospolitey od Francyi, obiał *Kommandę* nad załogą, która miała miasta bronić. Podstąpili Austriacy we 40,000 ludzi. *Szulembourg* ich Generał skazał hardo do Senatu, iako do buntowników, aby się zdali na miłosierdzie Domu Austriackiego. Odpowiedział Senat: iż Rzeczypospolita ich ma 40,000. ludzi broń w ręku trzymających, dwieście sześć armat, trzydzieści i cztery moździerzy, dostatek kul, prochu, i żywności, i że wszyscy raczy wolą przywalonemi bydź od gnuzów swojego miasta, niż doznawać Austriackiego miłosierdzia. Poparli rzeczą samą wspaniałą tę odpowiedź w silnym bronienu się. *Boufflers* częstemi wycieczkami raził potężnie nieprzyjaciół. A gdy Francuzki Marszałek *de Belle-Isle* z liczniejszym jeszcze wojskiem wpadł do *Sabaudyi* i *Piementu*, musiał *Szulembourg* dla ratowania Króla Sardynskiego, odstąpić od Genuy.

Traktat
posiłkowy
Króla Angielskiego
z Moskwą.

W tym Król Angielski dla wstrzymania potęgi Francuzkiej w Niderlandzie uczynił przez Posła swego z Carową Moskiewską Traktat posiłkowy, przez który Carowa mu trzydzieści tysięcy Moskwy obowiązała się morzem na swoich transportowych statkach przetranszować

ślać do Niderlandy. Weszli w ten Tra-
 kta i Hollendrzy, czwartą część sum-
 my Moskwie za to odieczney biorąc na
 siebie. Nowy Parlament wszystko po-
 twierdził na rok przyszły; wojska ty-
 leż, co i roku przeszłego, i pieniężne
 posilki dla Cesarzowy, Carowy Moskiew-
 skiej, Króla Sardyńskiego, Elektorów
 Mogunckiego i Bawarskiego, na woj-
 sko muskie wyznaczył. Po tych roz-
 porządzeniach wojsko sprzymierzone w
 mieście Kwietnu w liczbie stu dziesię-
 ciu tysięcy stanęło obozem pod Roer-
 monte. Francuzi oblegli *Mastrycht*,
 najmocniejszą Hollandyi twierdzę. Bro-
 nili Hollendrzy wiaz z Niemcami mia-
 sta tego; ale Francuzkiej natarczywo-
 ści, i sprawności w dobywaniu pod
 przywódem Marszałka *de Saxe*, nigdy-
 by byli nie podotali, gdyby w naywię-
 kszym szturmie i odporu zapale, nie
 przyszła była wiadomość od zjazdu A-
 kwisgrańskiego o podpisanych punktach
 przedugodnich pokoju, a zatym roz-
 kaz o zawieszeniu wszelkiego nieprzy-
 iacielstwa. Między temi warunkami
 przez wzgląd na honor Króla Francuz-
 kiego umieszczono, ażeby *Mastrycht*
 poddał się Wodzowi jego, a potem,
 aby nazad był oddany Hollendrom.
 Wyszedł więc z wojskowemi honor-
 mi Garnizon; a Marszałek *de Saxe*,
 wie-

R.P. 1743.

Obleżenie
Mastrycha-
tu.

wiechał z tryumfem, do tego miasta. Lecz gdy w tym czasie trzydzieści tysięcy Moskwy, nie już morzem, lecz lądem przeszedłszy przez Polskę, przyciągnęło na granice *Frankonii*, Król Francuzki ogłosił w *Akwisgranie*, iż, jeżeli Moskwa, aby cokolwiek daley postąpi, tedy on wszystkie fortyfikacye *Bregenzu*, i *Mastrychtu* minami rozbuzyc kaze. Pogrozka ta wzięła swój skutek. Cosmona Moskwa, i pokój 18. Października podpisany. W nim między innemi artykułami warowano wzajemne oddanie bróńców, przywrocenie zobopólne zdobytych miast i Kraiów podczas wojny; zgodzono się, aby Xieztwa *Parmy*, *Placencji*, i *Gwastalli*, we *Włoszech* *Filippowi* Królewiczowi Hiszpańskiemu, i jego męzkim Potomkom dostały się. (r) Ostrzeżono od Francyi, aby Król Angielski posłał do Paryża dwie z nayznaczniejszych w Królestwie osoby, póty tam w zakładzie zostać mające, póki by wyspa *Cap-Breton*, i inne Kraie w Ameryce, i w Indyach Wschodnich zdobyte, Francyi powrócone od Anglików nie były. Port w *Dun-*

Traktat
w Akwis-
granie.

Kondycye
tego Tra-
ktatu.

(r) *Papież Benedykt XIV.* przeciw takowemu Xieztwu tych rozporządzeniu protestował się, utrzymując je za leuność *Stolicy Rzymskiej*.

w *Dunkierce*, ażeby do tego stanu przywrocony był; w jakim go Traktatem *Utrechskim* mieć chcieli. Królowi Pruskiemu Słask z *Hrabstwem Glatz*, Cesarzowi Królowy Węgierskiej wszystkie dziedziczne Państwa, podług rozporządzenia pragmatycznego zabezpieczone. Inne zaś niektóre spory, jako to osobliwie wyszczególnienie granic *Akadyi* ustapionej Anglikom przez Traktat *Utrechski*, odłożono do uznawców, którzy na to ziegać się mieli po zakończonym tym Traktacie. Odłożenie to, gdy swojego skutku nie wzięło, i jak krótkie sprawy wytchnienie dwóm tym Narodom po tak długiej wojnie; w dalszej osnowie tej Historii pokaże się.

ROZDZIAŁ II.

Dzieie pod Jerzym II. aż do zycia iego.

NA zgromadżonym Parlamencie po zagatieniu onego od Króla, i uwielbionych pożytkach z podpisanego pokoju wypływających dla Anglii, gdy szło w niższej Izbie podług dawnego zwyczajn o ułożenie *adresu*, czyli podziękowania Królowi, które staie za potwierdzenie czynów Królewskich i Rady iego,

potwierdzenie Traktatu Akwizgranskiego.

go, wyszorowała się opozycja z przy-
ganą pochwalonego Traktatu od Króla.
Po długim jednak i żwawym sporze,
przewyższy Dwór, i większość głosów
stała za podziękowaniem Królowi,
zawierającemu w sobie pochwałę Trak-
tu, czynności Rady Królewskiej, po-
twierdzenie przyjętych od Króla obo-
wiązków względem szczytniejszych
Mocarstw, co się tykało wypłacenia
summ onym przyobiecanych.

R.P. 1749.

Rozruchy
za Preten-
dentem.

W Królestwie tym trwały jeszcze
tajemne duchy za Pretendentem. Bar-
dzo wielu w niemiejszych kondycjach
i Pospolstwie przywiązanych sercem do
rodu starodawnych swoich Królów oka-
zywali publicznie wzgardę Panom i
Szlachecie, wytykając im zaprzędaną za-
zyski i bogactwa wierność, i przysięgę
Domowi Królewskiemu. W mieście
Lichtfeld na widoku publicznym uka-
zała się wielka zgraja ludzi w stroju
Grałów Szkoockich. Dla zabawienia
ludu, lisa złapanego, i sukniem czerw-
nym pokrytego (który Króla oznaczał)
szczwili psami pszym sukniem obszy-
temi, iaki kolor Grała i sam Preten-
dent nosił. W *Oxfordy* studenci bie-
siadując, pili zdrowie Pretendenta, przy-
nim się ogłaszając. Dowiedziano się
w Londynie o tym; ukarani byli Her-
szto-

szowie noszeniem na rynku publicznym
na pieśniach siemotnego napisu, i pie-
niężną karą. Cała Akademia w tę nie-
laskę zagarniona, i powiększowania od-
niey pokoju świeżo zawartego Król na-
wet i przyjąć nie chciał. Lecz pier-
wszego owego uggowiska, choć zel-
żywszego Rządowi Dwor ponichał;
czyli że karanie niebezpiecznie byź są-
dził, czyli też spodziewając się, iż rzecz
zamedbana prędzey pójdzie w zapo-
mnienie.

Ale we Francyi niesmaczny bardzo Preten-
dant czekał Pretendenta. Król Francuz-
ki ubolewał nad niepomysłnością wszel-
kich za nim uczynionych dotąd kroków,
lecz był przymuszony przez wzgląd
na wycieńczenie wojną Króla swa swo-
iego, przyobiecać w Traktacie Akwis-
grańskim, iż mu w Państwach swoich
schronienia dłużej nie pozwoli, gdy
inaczej Anglii do pokoju przystąpić
nie chcieli. Kazał on o tym Pretenden-
towi w Paryżu bawiącemu się donieść,
wylednawszy mu w tymże samym cza-
sie u Kantonów Szwajcarskich mieszka-
nie w Frybburgu, iż wiedziało, że po-
wrot do Włoch nie był podług jego my-
śli. Lecz Pretendent nie chciał uleźć
potrzebie losu swego, i odpowiedział:
że ofiarowanego mu raz dobroliwie
schro-

schronienia, i ucieczki w wielkim Franciszku Monarce położony nie opuści, i z Francyi nie wyjedzie. Gdy ani żadne uwagi, ani nawet list Ojca jego z Rzymu do niego pisał, aby z Paryża wyjechał, nie nie pomógł, a Anglicy na jego władzę należeli; on zaś groził strzelić do tego, któryby pierwszy położył na nim rękę na jego poimanie; stąd nad wyroczyną o tym radę w *Wersalu* u Króla, na której stanęło, żeby był aresztowany. Co i oż samego wieczora przeszło do skutku. Pretendent ciągnął jedną ulicą idąc na oparcie, zatrzymany od Oficerów jednego i czterech żołnierzy, zaprowadzony był iak najkrótszą drogą do Pałacu jednego, a rzucony w karcie od Xiążęcia *Birona* zawieszony do *Zamku Vincennes*. A gdy porano szedł do Rady Królewskiej, iż chce się oddać za wolę Króla, puszczony z *Zamku*, udał się do *Futuroleau*. Tam połączawszy się z Księciem, wyjechał z Francyi z przydaną sobie *Bakuną* kilka wysłanych Oficerów dla honoru swego, którzy go aż do granic *Sabaudyi* odprowadzili. (q)

Przymu-
szony o-
puścić
Francją.

Gdy

(q) Pretendent ten Karol-Edward znany pod imieniem Kawalera S. Ferzego, oraz Hrabi d'Albany, urodzony z Ma-

Gdy w ten sposób Francya czyni ofiarę rzetelności w dotrzymaniu Traktatu z osoby, którą tak niedawno popierała, Anglicy już wtenczas szukali przyczyn do zerwania pokoju. Namieiliśmy wyżej: iż Pełnomocnicy na zjeździe Akwisgrańskim, czyli to nie przecierając dobrze nadal, czyli też umiarknie (Angielscy osuiliwie) zaniechali opisania granic Akadyi Traktatem Utrechtskim ustąpionej Anglikom od Francyi. Jest bowiem w Ameryce północney na Wschod Kanady wielki ieden półwysp, którego część położona między Wschodem i Południem, zowie się *Acadia*. W czasach poprzedzających wazelką o to sprzeczkę, dawnieysii Piarze pewne tey Akadyi na tym półwyspie granice w pismach swoich zostawili, to jest: iż się od przylądku *Canseau* nie daley, iak do wyspy nazwanej *Isle - longue* rozciąga. Gdy Traktatem Utrechtskim Anglikom ustępowano Akadyi z miastem *Port - Royal*, które oni potym na pamiątkę Królowy podówczas *Anny*, nazwali *Annopolis*,
 Tom III. Hh zda

Wzniesiony nowy spór o granice Akadyi.

ryi Klementyny Córki Jakóba Sobieskiego Królenicza Polskiego, umarł niedawno w Rzymie roku 17⁹⁸. w miesiącu Stycznim, żadnego prawnego potomstwa nie zostawiając.

zdawali się oni też same uznawie granice Akadyi. Lecz po zawartym w Akwisgranie pokoju, zaczęli utrzymywać, iż Akadja nie tylko cały ten półwysp, ale też wiele nawet Krain tej ziemi zajmuje, i aż do brzegów rzeki Świętego Wawrzyńca rozciąga się, które wszystkie Krainy do Kanady, Francuzskiej natenczas Prowincyi, należały. Ostawanie więc uporczywe Anglików przy nowym tym granic Akadyi od siebie zakryśleniu, pogrąży niezadługo znowu obadwa te Narody w krwawey wojnie, i całą prawie w nią Europę wciągnęła. Okrzyknęła się Francya na nowe te zakroione granice. Dwór Angielski chcąc do czasu rzecz tę łagodzić, przystał na wyznaczenie uznawców sporu tego z obojej strony. Ale Lord Cornwallis Wielkorządzca Angielski w Ameryce, albo nie wiedząc o tym, albo raczej przez tajemne sobie dane rozkazy mnóstwo wielkie Francuzkich Familii na półwyspie blisko granic dawney Akadyi zamieszkaneych gwałtownie powyganiał.

Inny spór
o wyspy
Antylskie.

Była jeszcze i ta do zakłócenia zawisnych sobie zdawna tych Narodów okazyja, iż gdy w Traktacie Akwisgraskim przyrzekły sobie strony, nie przywłaszczać sobie żadney z tych wysp An-

Antylskich, które w nieczyłej dotąd posady nie były, a wysp takowych wymieniać zażenbano. Francuzi chcą się utrzymać przy iednej nazwaney *Tabago*, która, twierdzili: iż dawniey od nich osadzona została, za naleganiem, i pogroźkami Anglików, nie chcąc zacząć wojny, z teyże wyspy ustąpił, gdy Dwór Francuzki unikał zaczepki, i do czasu ugody spodziewaney wszystko odkładał.

W roku 1751. *Fryderyk Xiążę Walii*, umiera z wielkim żalem całej Anglii, już dla jego dobrych przymiotów w prywatnym życiu, już osobliwie dla tych, których w Królu swoim Anglii naybardziej sobie życzą, a których pewną w nim sobie nadzieję rościli; nadewszystko: iż prawdziwe Anglii pożytki od pozornych oddzielając, one szarował, i często przeto stronie Dworowi przeciwny sprzyiał. Syn jego starszy (dziś w Anglii panujący) a nowy *Xiążę Wallii*, iż w dziecinnych ieszcze latach zostawał, przeto Król pomniąc na podaszły już wiek swój, nie zaniedbał zabezpieczyć rządu Królestwa pod takowym Następcą, i podał Parlamentowi żądanie swoje, ażeby w przypadku Nastęstwa jego, Królowa opiekunką osoby jego, i Regentką Królestwa

R. P. 1751
Śmierć
Xiążęcia
Wallii.

była, póki by lat prawem opisanych nie dorosł, z przydaniem iey Rady maijcey wchodzić do rządu z wyznaczonych od siebie Panów; na których czele Xiążęcin *de Cumberland* mianował. Przyjęte było od Parlamentu to rozrządzenie, i podpisane od Króla, wzięło moc prawa.

Poprawa
Kalenda-
rza w An-
glii.

Godna pamięci na tymże Parlamencie stała odmiana. Dotąd w Anglii nie przyjęto sławney owej od Papieża Grzegorza XIII. ustanowioney poprawy Kalendarza; lecz w datowaniu dni trzymano się starego trybu, wraz z Greckim Kościołem. Zaczynano rok dnia 1. Marca, i w tym roku 1751 początek ten przypadał na dzień trzynasty Marca, podług nowego trybu. Pochodziło to w Anglii z nienawisci, którą w tym Kraju miano wszelkich by też najlepszych ustaw od władzy Papieżkiej wychodzących. Ten dopiero Parlament ustanowił, aby rok 1752. dnia 1. Stycznia zaczynał się, i aby w następującym Wrześniu po wyrzuceniu dziesięciu dni z niego, nazajutrz po dniu drugim Września dzień czternasty Września zachowano. Tegoż samego czasu Elektryzacya doświadczeniami godnemi podziwienią wydoskonalona w Anglii. Osobliwsze to było: iż do-
cie-

cieczono sposobu sprowadzania elektrycznego piorunowego ognia z chmur przez pręty żelazne nad domami wystawione. Czego użycie do wielu już w Europie Kraiów przeniosło się.

Nie można i inney ustawy zamilić, którą Parlament zgromadzony w roku 1753. zatrudniając się poprawą wewnętrznych w Kraju nierządów, a za patrząc się także na zwyczaj Państw Katolickich, za prawo mieć chciał. Znoszono w Anglii do tego czasu względem małżeństw nierząd szkodliwy Kraiowi, wyniszczający znaczne Familie. Storo tylko męszczyzna czternaście, a panna dwunastu lat dorosła, małżeństwo między niemi, by też najtańmiej, bez zapowiedzi, bez wiedzy Rodziców i opiekunów zawarte, uchodziło za ważne, i niosło za sobą wszystkie, iak stanu cywilnego, tak Kościelnego skutki. Widywano często, iż Panieńka z acznego domu uwiedziona nieszczęśliwie od którego z podłych służących, i za niego poszedłszy, opuszczona od Rodziców swoich, na ostatnią nędzę przez całe życie swe przychodziła. Podobnież nie jeden szlachetny młodzieniec utudzony powabami prostey iakiey kobiety, przez ślub wzięty w domu prywatnym, często w szynkowni iakiey, wpro-

R.P. 1753.
Małżeń-
stwa taie-
mne znie-
sione w
Anglii.

wadzał z nią w ródzeństwo ochydę i zakat. Zład zagęszczone były w Angli wielozęstwa, upodlenie, i zubożenie Familow, i inne nieszczęścia złe dobranym małżeństwom, i zamęściom zwyczajne. Przetoczył one w wyższej Izbie Lord *Hardwick* Kanclerz Angielski, i za tego powodem ułożony tamże projekt do prawa, aby odtąd trziste w Kościołach Parafialnych zapowiedzi poprzedzały wszystkie małżeństwa; aby ślubu nigdzie, prócz tylko w Kościołach, i nikomu, kto by, choć od miesiąca w tej Parafii nie zamieszkał, nie dawano, pod nieważnością tegoż ślubu, i karą wygnania na siedm lat do osad Amerykańskich dla tego, który by go inaczej dawał; aby także ślub bez wiadomości Rodziców, lub opiekunów między osobami niemającemi lat przez prawo opisanych, nie nie ważył; a gdyby w czasie swym Rodzice lub opiekun przez upór tylko, i niechęć pozwolenia swego dąć nie chcieli, aby zezwolenia tego szukano u Sądu Kanclerza. Takowy projekt podany obudwom Izdom, lubo nie bez wielkiego sporu, jednak za prawo przyjęty, wiele złego w Anglii zatamował.

R.P. 1754.

Ugoda o
sporach

Od niejakiego już czasu ciągnęło się
rozeznawanie sporu o granice Akadyi
mię-

między wbranemi na to od obudwóch
stron uznawcami lecz bez żadney nadziei
przyjacielskiego załatwienia tej sprze-
czki. Gdyż Anglicy jeszcze przed za-
czętą kłótnią osadziwszy swoją sprawę
za dobrą, na żadne ułagodzenie Fran-
cuzów wywady przystać nie chcieli.
Owszem na tej pretensyi nie przesta-
jąc, wznowili inną do Francuzów, i
zaprzęczyli im ich osady, bynajmniej
przedtym niezsprzeczone, które oni
wzdłuż rzeki *Ohio* wpadliżcy do *Mis-
sissipi* posiadali. Wiele bardzo zależa-
ło Francuzom na własności brzegów tej
rzeki, i na osadach onym przyległych.
Przez nie utrzymywali komunikacyą
między Luizyaną i Kanadą. Wszystkie
dzikie sąsiedzkie Narody onym sprzyja-
ły; przeciwko zaś tym, których się o-
bawiali najazdu, posadowiali twierdze
nad jeziorami *Erie* i *Ontario*, i nad rze-
ką *Ohio*. Te twierdze nie zmierzały do
nieprzyjacielstwa z Anglikami, jako na
swoim, i wtenczas poczynione, kiedy
Francuzi nie mogli ani pomyśleć, żeby
się oni kiedy do tych Kraiów wpierali.
Co jednak nastąpiło. Wkrótce bowiem
Dwór Londyński posłał rozkazy wszy-
stkim prawie Gubernatorom Ameryki pół-
nocney, aby Francuzów z ich osad nad
rzeką *Ohio* wypędzili pod pozorem o-
swobodzenia Narodów im sprzymierzo-
nych,

nie przy-
chodzi do
skutku.

Zaczepki
rozpoczę-
te od An-
glików.

nych, z którymi oni iednak zachowywali nieprzerwany pokój. Jawne już więc zaczepki, i nieprzyjaźnielstwa zaczęły się od Anglików. Nie opuścili oni niczego, aby dzikie Narody, to podarunkami, to gwałtem, to namowami, obrzuli na Francuzów, i w tym samym czasie hordę iedną dzikich tych mieszkańców podbudziwszy, z niemi wraz naszli na Francuzów w iednej ich osadzie, i Kommandanta *Jamouville* zabili z wielą innemi.

Nowy
Parlament

Z rokiem wyżey wspomnionym kończył się wymierzony siedmionaj laty Parlament Obranie Pełnomocników na nowy, obrziciło ku sobie myśli i żądze wszystkich. Dwor przez użycie Parlamentów iednowładnie nad Anglją panujący, żądanych kosztów, obetnie, i darów nie oszczędzał, aby te elekcye po myśli iego poszły; Narod także po wielkiej części, poznając, iak wiele mu na dobrych, Oyczyźnie przychylniejszych, na pomyły Dworskie niewyciążonych Pełnomocnikach zależy, niczego nie zaniechał na obranie takowych. Świadczy Dzieiopis ieden Angielski: iż dochody wielu na lądzie Królów, nie wstarczyłyby na te pieniężne summy, które w tym roku od obodwu stron Narodu, i Dworu na wybranie po swo-
iey

iey myśli Pełnomocników w jednym Hrabstwie *Oxfordyi* wyłożone były. Dwóch tam tylko trzeba było obróć, a jednak czterech obrano. A gdy wątpliwość tey elekcyi pod sąd *Parlamentu* po jego potym zapaleniu przysłała, rozstrzygnięto ją podług żądania *Dworu*. Takowy zaś spór w obieraniach, że i w Anglii, gdzie one od liczby głosów zależą, wypadac może, stąd pochodzi, iż dotąd tam nie opisano, czyli prawo dania kreski na elekcyach takowych samym dziedzicom gruntów wolnych, i niepodległych służy, czyli do niego i ci należą, którzy osiadłości swoje trzymają od kogo innego, byleby te czterdzieści funtów szterlingów do roku rocznego przynosiły. Przeto *Sherifowie*, czyli *Namieśnicy Króla* po *Hrabstwach*, gdy postrzegają, że na obranie osób miłych *Dworowi* wystarczą kreski dane od pierwszego gatunku *Włościanów*, ich tylko głosy zbierają. W przypadku zaś przeciwnym, przypuszczają do wotowania tych drugich, aby elekcyja wypadła po ich myśli. *Parlament* wolny mogłby zaiste szkodliwą tę wątpliwość roztrychnąć, ale, gdy i osoby w nim po wielkiej części przedayne *Dworowi* zasiadają, i *Dwor* nie życzy tego, aby roztrychniona była, nigdy zaiste nie będzie.

R. P. 1755.

Zabory
Anglików
niespra-
wiedliwe.

Zniknęła inż wszelka nadzieja po-
koin. Dwór Angielski wojnę potrafił za-
słuszną, zyskową, i odporną tylko
przed Szlachtą, i Pospólstwem udać. Pa-
liament duchem iego powodowany, przez
posiłków w przeszłych ostatnich latach
uchwalonych milion funtów szterlin-
gów, iak na pewną wojnę wyznaczył.
Wojnę tę inż w tym samym czasie za-
częli Anglicy w Ameryce, oney jeszcze
nie wypowiedziawszy. Admiral *Ro-
sca-ven* posłany tam z moncną *Eska-
dra*, i z rozkazem tajemnym atakowania wsze-
dzie Francuzów; dwa ich okręty imo-
we, po mężnym ich i długim bronieniu
się, zabrał. Z portów wszystkich An-
gielskich silna rzecz armatorów wysu-
nąwszy się na morze; do trzechset Ku-
pięskich Francuzkich okrętów bogato
naładowanych, i do ośmiu tysięcy
Matków zachwycili, gdy z Ameryki
nie się wojny nie obawiając, powręci-
ły, co zaraz nie pomалу siły tego Na-
rodu na morzu osłabiło, i wielki cios
zadało handlowi iego.

Uleganie
Francu-
zów.

Gdy nigdzie od Francyi gwałtów
i zabiorów Angielskich nie wetowano,
wprawiało w zadumienie Europę po-
miarkowanie takowe, prawie na nieczu-
łość Rządu wychodzące. Mówili ie-
dni, iż *Ludwik XV.* cierpliwością tą

spo-

spodziewał się przyiść do zgody, a wojny uniknąć. Mówili dmdzy, iż Anglia z wielą Mocarstwami poczyniwszy odporne tylko przymierza, wiele bardzo na tym zależało Francji, aby Anglikom zaczepka, i początek wojny, był przyznany, i aby przez to następstw w odporney tylko wojnie przyrzeczonych pozbawieni zostali.

Wszelako Król Francuzki gdy widział wojnę bydz nieuchronną dla siebie, przy wielkich na nią przygotowaniach, szukał wzmocnienia przez przymierza. Podbudzał naprzód Hiszpanów do złączenia się z sobą na odparcie napasci Angielskiej, zakrawającej na posiadłość całej północney Ameryki, i samymże Hiszpanom niebezpieczney. Wówczas był u Dworu pierwszym Ministrem *Rychard Wall*, który postępując przed tym w Londynie, zabrane tam przywiązanie do Anglików zachował, gdy powróciwszy, został Ministrem. Za jego radą poszedł Król Hiszpański, i mieszać się w tę wojnę nie chciał, prócz tylko, iż pośrednictwo ofiarował do pogodzenia obudwóch stron, które jednak Anglicy prawie jak odrzucili, gdy niepodobne do przyjęcia podali kondycye. Lepiej się Francuzom negocyowanie udało w Niemczech. A

Francya szuka Aliantów.

Porozu-
miewa się
z Cesarzo-
wą Królo-
wą Wę-
gierską.

naprzód zamyslaiąc już wtenczas o Elektorstwie Hannowerskim, ugięli sobie Elektora Kolńskiego, iż im wielkie składki żywności, potrzeb, i wydatków wojennych w krajach *Westfalii*, do niego należących, założyć pozwolili. Prócz tego *Ludwik XV.* pomyślił nie przez Posła swojego *Hrabe d'Anboerre*, zaczął się porozumiewać z Cesarzową Królową Węgierską, właśnie w ten sam czas, kiedy między tą Monarchią, i Carową Moskiewską, stało tajemne przymierze przeciw Królowi Pruskiemu, które (jeżeli prawda, co niektórzy powiadają, czego się jednak Dom Austriacki uchronić nie wypierać będzie, iako się wnet namieni) miało być zaczepne, i zawierać w sobie podział Państw Króla Pruskiego. Mówią i to: iż do tajemney tej umowy wzywały dwa te Mocarstwa, i *Augusta III.* Króla Polskiego, iako Elektora Saskiego, iżże on tą rzeczą nie chciał być w niej wyraźnie umieszczonym. Powierzona była ta tajemnica, i Królowi Francuzkiemu, który, gdy dostawić tyle wojska, ileby Cesarzowa potrzebowała, przez Posła swojego przyobiecował, ułatwiło to Traktat, którego dokonczenie wnet nastąpi, i dwa te Domy kłócące przez

tyle

nle wieków Europę przez swoje za-
wązanie, teraz połączy. (t)

Król Angielski przeczuwając, iż się Król An-
Francya potężniejsza w lądowe siły nay- gielki
pierwszy o iego Hannowerskie Kraje w szuka Ali-
Niemczech osunie, szukał także po- antów.
mocy dla onych zastonienia w rozma-
i, a z obcemi przymierzach. Gdy mu
się Elektorowie Bawarski i Saski prze-
ciągnąć nie dali, a Landgraffa Hesse-
go, Xiążęcia Brunświckiego przywy-
kłych do Angielskiego żołdu posiłki
zamówione, słabą pomocą były na zbro-
nienie *Hannoveru* przeciw potędze Fran-
cuskiej, chciał szukać gdzieindziej sil-
niejszego wsparcia. U Cesarzowy Kró-
lowy Węgierskiej, dla osmienionych
rzeczy okoliczności, które trochę prze-
nikał, nie mógł się go spodziewać.
Przeto udał się do Carowy Moskiew-
skiej. Ta, lubo inż, iak się namie-
niło,

(t) *Wszakże ciągle aż do czasu tego do-
świadczenie nauczyło, że od tegoż z
Austryą, a razem i Moskwą przymie-
rza, Francya na dawnęj swej potę-
dze, na wielkim, które iako pierwsze
w rządzie Mocarstwo, miała w Euro-
pie poważeniu, upadać poczęła, i u-
padła, a wszystka korzyść przy Au-
stryi i Moskwie została.*

niło, weszła w tajemny związek z Cesarzową przeciw Królowi Pruskiemu, wskakie, gdy o nim nie jeszcze w Londynie nie wiedzano, zawiera z Królem Angielskim postulow, i odpow, i pięćdziesiąt i pięć tysięcy wojska, wielkie za to sumy wymówiwszy sobie, onemu przyobiecuie.

Polityka
Króla Pru-
skiego.

Król Pruski *Fryderyk II.* czuły, i względny na wszystko, bezne, i bitne, w jakto mający w pogotowiu, o tym się związku Anglii z Moskwą dowiedzia-
wszy, zapatruga się na wielkie składy wojenne, założone od Francuzów w *Westfalii*, czyli jeszcze nie udecydo-
wawszy u siebie, z kimby mu łączyć się na przyszłe, które knował zamy-
sły, pożyteczniejsza było, czyli też chcąc się i Francyi, i Anglii, potrze-
bniejszym uczynić, donosi przez swo-
ich Posłów wszystkim Cudzoziemskim Dworom, iż wkróceniu wszelkie-
go wojska Cudzoziemskiego do Nie-
miec wszystką swoją siłą opierać się bę-
dzie. Ogłoszeniem tym *Fryderyk* do-
piął, czego podobno żądał. Francya
wyprawia do niego natychmiast w po-
selsztwie Xiążęcia *Nivernois*, na trakto-
wanie z nim, ażeby z obwieszczenia
tego Francuzi wyięci byli. Posta tego
Król Pruski przyjmuie tak, iż łatwo by-

ją poznać, że nie będzie bardzo dalekim od przychylenia się do żądania Francuzkiego. Król Angielski o tym się tego niby wahanio dowiedziawszy; poznał dobrze, iż mu się na owym Króla Pruskiego względem wkroczenia wojsk zagranicznych obwieszczeniu zasadzać nie można było, jeżeliby z nim ścisłego, i iemu pożyteczniejszego przy-
mierza nie zawarł. Przewidział i to, iż skoroby Francuzi jego Hanowerski Elektorat naiechać przedsięwzięli, iako inż do tego wszystkie ich przygotowa-
nia zmierzały, i skoroby im przez swoje w *Westfalii* Kraie Król Pruski prze-
ścia dozwolił, wszystek ten Elektorat wprzodby opanowali, niby Moskwa nadciągnęła na pomoc, i niby on zdolne na ich odparcie wojsko mógł wystawić; umyślił iak najsćislej związać się z Królem Pruskim, co się tym przedzey stało, iż ów tajony dotąd Cesarzowy z Francuzami związek, w tym właśnie czasie był odkryty.

Tym czasem Francuzi po długiej
cierpliwości, widząc: że się próżną nadzieją pokoju ludzili, wzięli się potężnie do wojny; i pierwsza wyprawa bardzo im poszła pomyślnie. Widzieli oni: iż Anglicy nie mieli żadney mocney Eskadry na morzu śródziemnym
Wy.

R. P. 1755
Wyprawa
Francu-
ów pod
Moorke.

Wyspa *Minorca* ustypliona im przez Traktat Utrechtu nie była w ludzi, i potrzeby wojenne podług swojej wartosci opatrzona. O nią więc Francuzi najsilniej opręć się przedsięwzięli. Na ten koniec uzbrojewczy spieszo w *Tuliza* Flotę o dwunastu linowych okrętach, i pięciu fregatach, pięć innych przewoźnych statków, i pięćset tysięcy wojska zromadziwszy, wysłali tę potęgę pod *Minorę*. Nad Flotę przelożony był *La Galissoniere*, mąż wielce świadomy wojny na morzu; a lądowemu wojsku przywodził miał *Xipie de Richelieu*. Wodzowie ci, skoro przypłynęli pod rzeczoną wyspę. *Richelieu* wysiadł zaraz z wojskiem na ląd, przyjeżdżający od mieszkańców z radością dla jedneyże z niemi Religii, całą prawie tę wyspę wnet opanował. Jedną tylko była *Forteca Świętego Filippa*, miana dotąd za niedościgną, obwarowana skalistemi szanćami, w której Francuzom o całą *Minorę* doblić się trzeba było.

Zwycięstwo Francuzów pod *Minorą*.

Anglicy niespodziewaną o tym wiadomość odebrawszy, wyprawili na obronę rzeczoney wyspy Admirała *Bynga*, z Flotą o dwunastu okrętach. Ten przypłynąwszy pod *Gibraltar*, i tam się dowiedziawszy o siłach Francuskich, pisał

szedł do Deputacyi morskiej, żaląc się i na niechcące sobie wyprawienie, i na nieforemny stan okrętów swoich mniej we wszystkim opatrzonych, niżby do zapewnienia pomysłu tej wyprawy potrzeba było. Przewidział nieszczęsny Byng, co się stać miało; ale człowiek w morskiej wojnie, niżli w Dworskiej polityce angielszy, nie miał bacznosci na to, jak bardzo mu zażalenia te, nadto wyrzuciły, i gnuśną opieszałość Ministrów, prawie wytykające zaszkodzić miały. Wszelako w *Gibraltarsie* ludźmi, i dwoma okrętami liniowemi wzmocnionymi, gdy przypłynął pod *Minorę*, użyłszy Flotę Francuską uszykowaną do bitwy, dnia 19. Maia stoczył z nią bitwę. Na której po długim strzelaniu, przy wielkiej Admirala Francuskiego w dawaniu znaków, i w korzystaniu z wiatrów przezorności, Flotta Angielska szwankować poczęła. Byng widząc, iż wiele jego okrętów już Francuzi zaczęli otaczać, dał znak całej Flocie na odwrót; i gdy szczęściem dla niego tęgi mu wiatr sprzyjający posłużył, uszedł śpieszno, nie zasiliwszy w ludzi Fortecy Świętego Filipa, których tam miał wysadzić. Co potem sprawę jego najbardziej obciążało, a co on za rzecz do wykonania niepodobną wtenczas ośądził. *Galissoniere* Francuzki Admirał

Francuzi
dobywają
Fortecy
S. Filippa.

mając rozkaz wyrazny strzeżenia portu *Mehon*, i aby zasłaniał rozpoczęte oblężenie Fortecy *S. Filippa*, nie chciał gonić uchodzących Anglików. Po ich odejściu Marszałek *Kilbuck* z tym większą zważnością wziął się do dobywania Fortecy *S. Filippa*. Oczekując przedmorską bitwę jeszcze, otrzymawszy flotę Admirala *Bynga*, uderzyli się niecierpliwie, nie wątpiąc o tej zwycięstwie nad Francuzką; lecz nazajutrz i jego uchodzącego, i flotę Francuzką nie uczucił; odzyskawszy powracającą na swoje pod *Mehon* stanowisko widząc, strasznie zmniejszeni byli; spodziewali się jednak, iż *Byng* wzmocony powróci im na pomoc, przeto Komendant *Blanchenez* postanowił broń się do upadłej. Ale w szturmie jedynym, gdy Francuzi, nie dbając na straszny ogień nieprzyjaciół, szalenie ieden Fortecy opornowali, i przy nim się utrzymali; bojąc się drugiego takiego szturmu, poddać Fortecę musiał, uderzając o siebie kapitulacją, i wydać Garnizonu ze wszelkimi wojskowemi honorami wyjednawszy, co się dnia 27. Czerwca stało.

Admiral
Byng
wzięty do
więzienia
w Anglii.

Nowina o tym w Anglii obruszyła Narod; powstało powszechne narzekanie na Rząd, i Ministrów. Ale oni potrafiliby wszystkę winę, i publiczną złą niechęć obroczyć na nieszczęśliwego Admirala. Sko-

ro więc tylko przybył do Anglii, i wysiadł w *Pertsmouth*, zaraz stamtąd zaprowadzony pod swoją strażą do *Greenwich* do więzienia. Ani można zamieścić tu pamiętnego przykładu, jaką miłość może być złączona z miłością braterską nad człowiekiem. Gdy Admirałowi temu, skoro wysiadł z okrętu, posłaniec stamtąd wyprawiony od Króla donosił, iż ma rozkaz osadzenia go w więzieniu. Brat jego, który go trochę wcześniej przyszedł był przywitać i pocieszyć, tak był tym przerażony, iż natychmiast wpadłszy we mdłości, w niej zaraz życia dokonał. O końcu sprawy nieszczęśliwego *Dynga* namienimy więcej.

Po wielu nieprzyjacielskich zatarowach, do których rządowi z wopowiedzenie wojny z oburzeniem nastąpiło, od Anglii naprzód, a zaraz potem i od Francji. Król Angielski, stale nie nasycałszy zasłony dzielnicy swoich królów w Niemczech, zaniedbawszy Moskwy, dokończył zamierzonego niedawno odpornego przymierza z Królem Pruskim, z przyrzeczeniem zobowiązującym, aby wkroczeniu wszelkich iakichkolwiek wojsk zagranicznych do Niemiec, obadwa Mocarstwa wszystką swoją potęgą opierały się. Król Fran-

przy.
z Król.
Prus.
1 Jan.
z Anglii.

cuski także o tym się dowiedziawszy, tym prędzej ułożone z Cesarzową przymierze uroczyście potwierdził, w którym prócz innych warunków obie strony w przypadku wojny na którą z nich, 24. tysięcy posilkowego wojska sobie przyrzekły.

Nieprzy-
iacielskie
kroki w
Ameryce.

Planęła też wojną półaocna Ameryka. Można było poznać z czynności obu dwóch tych Narodów, jaki cel był ich zamiarów. Francuzi chcieli się tylko utrzymać przy swoim w tej części świata, obronić komunikacyi między Kanadą, i Luizyaną, krajów do siebie należących, ostać się przy dzierżeniu dwóch jezior Ontario, i Erie, koniecznie do utrzymania też komunikacyi potrzebnych, przeszkodzić Anglikom do posuwania się za granice tych osad, które wtenczas posiadali, tudzież do handlu i przewodni z temi Narodami, z którymi Francuzi zdawna przymierze mieli, i handel prowadzili. Anglicy zaś ułożyli zerwać rzeczoną komunikacyą, wypędzić Francuzów ze wszystkich twierdz, które dla obrony też komunikacyi, i zasłony swoich dawnych osad wystawili, i też potym osady posieść. Do tego układu dawniej przygotowania zaczawszy, na wielkie się siły zdobyli. Wszelako początki iak

jak w Europie przez wzięcie *Minorki*, tak i w Ameryce pomyślanejsze były dla Francuzów. Laraz po ogłoszeniu tam wojny, Lotkownik Francuski *Lery Fortecę* Angielską *Biell*, gdzie oni bardzo wiele żywności i rąszunku wojennego na dalszą wojnę złożyli, szturmem dobył, i wszystkie w przygotowania zabrał, i spalił. Znaczniejsze jeszcze następujące zwycięstwo było. Anglicy za pokoja w środku osad Francuskich, niedaleko jezior *Ontario*, i *Erie*, ogrodzili ziemianka miejsce jedno nazwane *Oswego*, a przez uleganie potym Francuzów chcących koniecznie pokóy zachować, tak szancami, i działami obmochnili, iż za najmocniejszą tam twierdzę uchodzić mogło. Margrabia *Montcalm* wysiany od Wielkorządczy *Kanady* Pana *Vaudreuil* z trzema tysiącami ludzi, tak męcznie uderzył na pomienioną fortecę, iż ją Anglicy po żwa-
wey obronie poddać musieli. Dostało się ich tysiąc sześćset w niewolą, ośmdziesiąt samych Officerów, z niezmiernym plonym w działach, żywności, i amunicyi.

Powopze-
tam Fran-
cuzów.

Pożar wojny wybuchnął już i w Niemczech. Król Pruski posłyszawszy o przymierzu Króla Francuskiego z Austryą, do którego weszła i Moskwa,

Początki
wojny w
Niemczech

„Ktoż się przed *Klingraffem* Posła swego
 w Alzacji, i w Szwajcaryi zapętał, dając
 zemścić, i do nieprzyjacielskiej granicy
 przystąpił, gdy odpowiadziano, iż
 „prawy, i prawa uczynione celem
 własnego interesu, i spójnierzów Do-
 mu Austriackiego, a nie żadnej napr-
 aści sąsiedzi; Fryderyk nie przedstawił
 na tym, i żeż Posłowi w zuchwalonych
 i przemyślnych wyrzeczach, i prze-
 ciwko w rzeczywistość: „iż on nie po-
 „waga widzieć, że Cesarstwo, i im-
 „piera się potracenie z Alzacji, we-
 „dług to tysiący ludzi uderza, i ma-
 „niego, chce koniecznie ośmielić;
 „Jest wotum, czy pokoy sobie, czy
 „li wojnę odiera, i odpowiadzi za-
 „raz się dopomina, a wszelką nie-
 „kłada, i obojętność za wypowiadanie
 „wojny poczynił; „Tędyż do rzy-
 „go tak niewzględnie przypomniał i so-
 „rżowa, czułość swą, i o bratko wy-
 „raziwszy, odpowiedział, iak i pier-
 „wej, iż zamysł i się nie dąży do żadnej
 „zaczepki sąsiadów, i że inniemana iey
 „zmowa z Imperatorowa Moskiewską na
 „naukowanie Państw Pruskich, całe iey
 „zmyślona, a iże o żadnym takowym z tą
 „Potencją zaczepnym przy mierzu nie wie.

Wtargnie-
 nie Króla
 Pruskiego
 do Sakonii

Po tey odpowiedzi skutecznit za-
 raz groźby swoje Król Pruski; a że ie-
 go

go to był utracony tryb wojowania, ~~zgodnie z~~
sasko-wojny zakonnie w cudzym Pań-
stwie, a wzbawem prawnych środków
do pomocy o niego prowadzenia nie
mawiały się zatrudniać, całą Saxoniją,
tyle tylko winną, iż mu najwygodniej-
szym przeżyciem do Państw Austriackich
bądź mogła, w co i tego, wojska o-
panował, dochody wszystkie Elektor-
stwa tego na siebie obrócił, ze wszy-
stkich zbrojeni dawał, i broni poza-
bił, obronnych wielu fortec mury,
i szanse zburzyć kazał, niezmiernie sum-
my na miasta pod najsurowszemi exeku-
cyami nałożył, i to wszystko uczyni-
wszy, ogłosił w rozrzuconym manifestie,
iż z Rękodem Saskim najsćcisłszą
przyjaźń zechce utrzymać, a iż Saxo-
niją, którą dla swego bezpieczeństwa
bierze, za najświętszy depozyt porczy-
tuie, i menaruszenie w swym czasie
odda. *August III* zaskoczony niespo-
dziewanym tym najeźdem, zgromadził
co prędzej wojsko swoje do obozu mię-
dzy *Pirng* i *Königszejnem*, sam się tam
z Królewiczami *Xawerym* i *Karolem* u-
dał, Królową z resztą *Familią* Króle-
wskiej zostawiwszy w *Dreźnie*. Król
Pruski nie bawiąc wiechał do tego mia-
sta, a rozkazawszy warty wszędzie, i postępek
przed pokojami nawet samey Królowy
porozstawiać, posłał do niej po klucze

do *archiwum* Officyera swego; ten gdy zmięknęły prośbą Królowy, przestął na zaproszaniu onego, poszedł go drapać, aby odciwawszy przecie, drzwi mu, wywarzył, jeżeliby mu inaczej nie dano; a gdy Królowa we drzwiach pokoin, gdzie było *archiwum* stanęwszy, powiedziała: iż gwałtowności tej nie można będzie uczynić, wpróżd iey gwałtem z miejsca tego nie regowawszy, a Offyer o tym iaczej donosił Królowi, odebrał rozkaz użyć mocy, jeżeliby inaczej nie można było. Na ten czas ustąpiła Królowa Offyer otworzywszy, zabrał wszystkie papiery.

Włahe onego usprawiedliwienie.

Ten postępek Król Pruski zasłaniać chciał potrzebą dostania w oryginalne papiery, zaświadczyjących owę Krola Polskiego z Cesarzową w roku 1744. uczynioną na niego znowę; Ierz gdy ona przed ostatnim *Drzadeńskim*, i to w śród otwartey z nami wojny zasła, i gdy wspomniony po niej następujący *Drzadeński* Traktat, wszystkie nieprzywielestwa, i wzajemne rascia umorzył; nie mogła wzmiątkowana mniemana potrzeba zasłonic takiego gwałtu. A dla znalezienia dowodów usprawiedliwiających podniesioną wojnę, czyż przystało zaczynac od tego, co w wojnach nayuciążliwszego

bydź

bydź może? I gdyby między Sąsiadkami Królami, tak wszystkie ich składowe najtańszych papierów prawo Niemców na przyrodzonym zasłone nie zwracało uwagę, gdzieby nie znaleziono przyczyny do wojny?

Po tym wszystkim Król Pruski obległ ob. *Augusta III.* pod *Pirną*, a nie chcąc narzucić na siebie ludzi swoich, zostawił pod nim dwadzieścia tysięcy wojska na bronięcie dowozu żywności, sam z resztą złączył się z *Heinrichem* swym *Chłopcem Brunświckim*, i *Marzalkiem Księ*, i wtargnął do Czech. Zaszedł tam drogą z wojskiem Austriackim w wsi *Lowitz* *Held*. *Władysław Broune* Irlandczyk rodem, *Wład* waleczny. Stoczona bitwa tak z obu stron zawzięta, iż oboje po niej zwycięstwo sobie przypisały. Austriacy utrzymując się na placu noc całą, nakazując szczególnie dla niestęka wody, pierwsi ustąpili. Ale wzajemnie Król Pruski z Czech po tej bitwie wyciągnąć musiał, i cofnąć się do *Saxonii* na dokonanie Sasów pod *Pirną*. W tym obozie oni nie mogąc dłużej głodu przemódz, odważyli się mężnie przedrzeć się przez Pruskie wojsko, i złączyć z Austriakami, którzy w kilkanaście tysięcy ludzi pod przywódem sa-

biwa pod
Lowitz
z Austri-
akami.

męgo *Polki* Marszałka *Browna*, ko nim
 i i tr. się oddali. Ale gdy wawozów,
 ski biem i gór obsaczonych od Prusaków przeysć,
 i oyska i nawet znużeni głodem, i niewywona-
 s i i i sem, daley postąpić nie mogli. *August*
 pod *Pizna III* za i dale się mógł do *Königsstei-*
 nu dostać, a w Sasko Saskie wszystko
 podzielić *Fryderykowi* musiało, który go
 między swoje *Pałki* podzieliwszy, bez-
 przyszłym tym gwałtem przysła, aby
 przeciwko swemu Panu służyć. I tak
 Króla *Polskiego* z Państw dostric-
 cznych, z wojska, z dochodów, zlu-
 piwszy, rozłożył na zimę swoje wojsko
 w *Saxonii*.

Sztuka

Dwór na go na zgromadzonym Parlamencie wszy-
 wyda- stwo poszło po myśli Króla. Samo
 nie posil. na akcentowane Narodu z straconey
 kow na *Minerki*, i z niektórych w *Amerce* po-
 wojnę szwanków posłużyło do tym większe-
 Niemie- go zapadu w popieraniu wojny. Zła-
 cki. wało się, że na popieranie tej, którą
 trzeba było w Niemczech dla obrony
Hennawerskiego Elektoratu prowadzić,
 tudley się da nakłonić Parlament. Ale
 Dwór uciekł się do zwykłych sobie o-
 wych powodów, któremi interessowa-
 nie się Anglii przy tymże Elektoracie,
 zawsze przedtym wymagał. Przekła-
 dał: iż *Francya* spikniona z *Austryą*,
 za-

zakrawa na wywrócenie *Konstytucji* Państwa Niemieckiego, na zniszczenie *Protestantów*, i ich *Religii*. To uwagi dające zawsze do mamienia *Anglików*, nabierali większej jeszcze mocy od wymowy nowego iednego *Skrzypka* *Stanu*, świeżo na ten urząd wybranego; a ten był *Wilelm Pat*, który się zająłaniem rzeczy podobnej tej wojny wstawił. Zawsze on się przejawiał niesieniem swoim, w każdej okazyi, która się tylko podała, obojętnym i niechętnym mieszaniu się *Anglii* w interesy *Niemieckie*. Zawsze przykładem wielu innych przed sobą, usiłując spierać swemi uszami i potrzebami *Dziurawym*, przebiegał w swoim przemierzeniu dążąc do wywołania większego wpływu, wszelką wymowę, i niecierpliwość. Lecz moc honorów, i urzędów większa na niego była, niż na poselstwo od *Króla* do niższej Izby dla wywołania posiłków na opór *Hannoveru*, i na wsparcie *Króla Pruskiego* wziął na siebie.

Przystał *Parlament* na wszystko: uchwilił 55. tysięcy morskie, i 49. tysięcy lądowego wojska, prócz za ratowniczych na żołąd *Angielski* przysięgłych, i na to wszystko osm milionów trzykroć sto tysięcy funtów szterlingów wy.

wyznaczono, nie bez wielkiego jednak narzekania w Parlamencie wielu przeciwnych na tę w Niemczech osobliwie wojnę, nie się nie tykającą Narodu, prócz tylko, że go pograżeniem w nieobciążonych długach, wyniszczała.

Pod ten czas złożony był Sąd w R.P. 1757. *Portsmouth* na Admirała *Bynga* z osób Sąd na od 12. parlamentu morskiego wyznaczonych. Za prawidło tego Sądu wzięto z ustaw do służby morskiej ścigających się, a pod niniejszym panowaniem uchwalonych, nader surowy jeden artykuł skazujący na śmierć wszelką w boju okazaną lekliwość, albo niedbalstwo, a tym bardziej złą wolą. *Byng* w pozwolonej sobie obronie widocznie się z tego uroga przez świadków oczyszczał, niezwyciężenie dowodził, iż karze wspomnianego artykułu podpaść słusznie nie mógł, ponieważ nie dość jest przekonać go, iż z nieprzyjacielem nie do końca walczył, lub na niego nie uderzył, ale dowieść trzeba, iż to z przyczyn w artykule wyrażonych, z małego serca, z niedbalstwa, lub ze złej woli pochodziło. *Jeżeli, rzecze, dobrą ku oczyszczeniu mojej myśli czyniłem uszyszko, jeżeli mi ani odwagi, ani pilność w tym zaprzeczona być nie może, króć mnie winnym sądzi, choćby też i tak*

Mocna jego obrona w Sądzie.

ka moja nierdolaść w przywodzeniu Flot
nie pokazała się? Do i el zen u, do mu
nawomniejszych okoliczności bitwy pod
Minorką. Uważa się, że nie, i że
dzi w rozporządzeniu wojennym ostatecznie
tej polityki przygana i tak z mey nieprze-
zorności zwyciężenie, czyliż słuszną bę-
dzie pomyślać mi to na główny wysię-
pek? Czyliż została kiedy szczęśliwa lub
niebezpieczna bądź morska, bądź lądowa
bitwa, w którejby układzie ukazywanym
od Wodza nie można było znaleźć przy-
gany, kiedyby go rozstrząsać chciało z u-
sadzeniem się na onej znalezienie?

Ale próżna była nieszczęsnego Ad Exekucya
mirała obrona. Najcięższym na niego
go wrzaskiem była niawistość ku nie-
mu Ministrowi morskiego Departamen-
tu, porzuciłszy tak wy chęć na za-
słonięcie siebie przed ludem. Tę on
niechęć bandziny uził, gdy w upra-
wiedliwieniu swoim przed Sądem czy-
li przez małą politykę, czyli też nie
chęć się przez niewiedzę prawdy do-
wienie upodlać, nął trawnych wywo-
dów, iż z nich miedl bitwo i mała prze-
zorność tychże Ministrów pokazała się
bydź największą porażką utraty Ali-
norki. Skazany na rozstrzelanie poniósł
śmierć, iako na mężnego człowieka
przystoi, sam oczy sobie zawięzując,
i sam

i, sam dając znak do strzelania żołnierzom, został zaraz bez duszy, i poległ z mniemaniem niewinnie podjętey śmierci, i niezatartą plamą, która przyschła na sędziach, co go o nieg przyprawia.

Poliska
Ministrowi
Dworski

Gdy pomimo tak surowego przykazu nie ustawała wrzawa Pospólstwa na strasę *Minorki*, dla oney uciszenia parlament posłał na piśmie Królowi prośbę, żeby wszystkie papiery, listy, raporty stosowne do wojny Admirala *Dryga*, rozkazy dane Kapitanom okrętów w rękach partach od Admirali, kopie instrukcyi temuż Admirala w danych, dostarczone wszelkie przystane Ministrom o zamiarach Francuzkich przeciwko *Alizce*, i o przygotowaniu w *Talonia* Floty ich nieodwłocznie złożone były w niższej Izbie. Król przystał na to. Ale Rada Królewska i Ministrowie znając to dobrze na siebie, iż ta strata po większej części na nich się zwali, użyli w tym naysztuczniejszey polityki, gdy przez naprawione od siebie osoby w Parlamencie okazali tego, że rozsądzaniem tej sprawy, rozrządzaniem tych papierów cała się Izba zatrudniać przedsięwzięła, i nie dopuścili tego, aby osobna na to Deputacya z osob przez los wy-

wysłannionych wysłanym biał. Tak
właściwie po prostu, nie było większej gor-
liwosci odkrycia, przeto wymogło to,
iż ona pod niezmiennym stołem papier-
ów na stoł Izby naszej zmiesionych
przywalona, i ukryta została. W zgro-
madzeniu tak wielkim, tyle piąt prze-
czuć nawet nie miało być, nie było
pięć rozróżnień. Zamiast całej strefy
jednej osoby do tego wydział z daną so-
bie władzą wejścia we wszystko,
zwołania się samychże Ministrów o
wszystko, wysłuchania świadków, od-
kryłaby biał wszystko. Wszak więc
Izby dany był, tak Ministrów żada-
li: podług niego czynność ich w tej
aprawie pochwalone zostały.

W ten sposób Rada Kabinetowa za-
bezpieczala się na prawo niekontrowania
Narodu, a i w tym czasie nie było
zaśmiesz, gdy straszenie jego na str.
Minorki, na nieobrot powołania w A.
merye, na wpłatę Kabinetu w
dowód wojny w Niemczech nie usta-
ły, bojąc się Almonowice dawać stras-
zących takich skutków z tej niechęci
ku sobie, umyślnie przybrać do towa-
rzystwa swego, aby wzięte u ludu, i
nawładzić z *Patetyzmem* powołano.
Przez ten wzgląd *Wilhelm Pitt*, tak się
wytey naminił, uczyniony był Sekre-
ta-

Pitt do-
tąd z u-
rodzów, i
na niego
nie było
coś.

tarzem Stann, a Jan Legge Kanclerzem sądu skarbowych, lecz i nowych ze starymi Ministrami mieszana, nie zło od niektórych przyjmowana była do onego N. uchodźcom ora posagu nogi częścią gliniane, częścią żelazne, mającego, i sprawiła większą jeszcze w Radzie niesforność, z której nie mogły nie wypływać złe bardzo skutki. Pitt i Legge, przygarnięci z wielką wolnością w Radzie wszelkim zamiarom podłym od dawnych Ministrów, skoro je nie zgodne z chwałą Króla, lub z dobrem ludu sądzili, nie mogli więc długo ostać się przy swoich urzędach. Potrafił dawni Ministrowie ułask ich przed Królem za ludzi czystych, zaciekłych, i imia niech tych. Król tak uprzedzony, odbiera im urzędy. Lecz iak tylko wieść się o tym rozszła, powstała wielka urzecz w pałey Angii, główne wszystkie miasta na znak przywiązania swego, ofiarowały złożonym Ministrom prawo obywatelstwa u siebie. Pospólstwo groziło wielkim rozruchem, zaościło się wszędzie na bunt powszechny. O czym wszystkim Król ostrzeżony, przywrócił oddalonym Ministrom ich urzędy, potrafił nawet tak tych nowych ze starymi połączyć, iż odtąd wszystko w Radzie Królewskiej szło iednomyslnie, a raczey Pitt zarządzał wszystkim.

Tey to

Tey to zgody w Radzie Królewskiej był skutek, iż na wiosnę roku tego Angley do rozmaitych części świata, do których wojna już przemieła, do Ameryki, do Indyi wschodnich, na morze sztalerskie, pod przyłaską nazwany *Finisrerre*, potężne floty wysłał. Prócz tego wielce wiele Amerykańskie wypłynęły ze wszystkich portów Anglii na imięnie Kompanii i kupieckich okrętów; z tych wszystkich wypraw najmocniejsza była wyprawiona do Ameryki, i składała się z pięćdziesięciu linowych okrętów pod dowództwem *Holburnem*, i *Holm*, i z sześciu tysięcy Europejskich żołnierzy, przeznaczonych na ląd Ameryki. Wszakże i tak nie wyszły te zamachy. Francuzi zmocnieni po większą przeszło roczną kampanią, i tego jeszcze roku oparli się wzięciu portu Anglikom. Ci ostatni po utracie tego, opuścić musieli wiele przegrabionych już na swoją stronę Nierządów, i wiele pomniejszonych sił, i nie służyły im do uderzenia Kompanii z niemi. A gdy Lord *London* i inni, a Admirał *Holburne* morzem wyruszyli się z *Halifaxu* na oblężenie *Louisburgu* najznaczniejszego miasta Francuskiego w tamtej stronie na wyspie *Cap Breton*; próżno im poszła i ta wyprawa, gdy właśnie w tym samym czasie Francuzki Admirał

Wyprowy
znaczące
przez rokó
Francu.
com.

Nie udało
się w A-
meryce.

Dubois de la Motte z znaczną flotą, i niemałym wojskiem lądowym przypłynęwszy z Francyi, zasilił to miasto. *Holbourne*, gdy drugi raz z większą jeszcze flotą ruszył pod *Louisburg*, zaskoczony od morskiej nawałności znaczną szkodę w okrętach poniósłszy, poniechał imprezy swojej, i w bardzo niedanym stanie powrócił do Anglii musiał. Prócz tego Pułkownik Francuzki *Montcalm* mąż waleczny, i długo los wojennego szczęścia przy Francuzach utrzymujący, gdy Angielski Generał *London*, na obleżenie *Louisburgu*, znaczne siły wyciągnął z *Nowego Yorku*, użył zięcznej tey pory, poszedł pod obronną iedną Angielską twierdzę, nazwaną *Le fort Guillaume*, i na nią tak natarczywie uderzył, iż się poddać musiała z trzema tysiącami swojego Garnizonu. Lepsze trochę w tym roku posłużyło szczęście Anglikom w Indyach wschodnich przeciwko Indyanom; zdobyli miasto *Calicote* na Subabie *Bengali*, i pomścili się na nim pomordowanych okrutnie Anglików roku przeszłego, gdy mu toż miasto wpadło w ręce. Z Francuzami iednak niczego nie okazali. Owszem ci za sprawą dzielnego swego Wodza Pana *Bussi*, cały brzeg *Koromandelu*, począwszy od *Ganiam*, aż do *Masulipatam*, opanowali.

Ale

Ale w Europie walnieysze daleko wojenne w tym roku dały się słyszeć pogromy. Król Francuski umyśliwszy udzielić na Elektorat *Hannoverski*, dla wetowania najazdów i zaborów Angielskich w Ameryce, chcąc także Cesarzowi wykazać użyteczność przymierza świeżo zawartego z *Bourbonami*, zebrał dwa ogromne wojska; pierwsze od stu tysięcy ludzi pod sprawą Marszałka *d'Ertrées* wielkiego woennika; drugie od 25. tysięcy, do którego 6. tysięcy Bawarczyków, i 4. tysiące Wintembereczyków przyłączyło się pod przywódem Xiążęcia *de Soubise*. Ci dwaj Wodzowie przydanych sobie mieli Generalów, iakich tylko Francya najlepszych mieć mogła. Czarowa także Moskiewska *Elżbieta*, na pomoc Cesarzowej ruszyła sto trzydzieści tysięcy wojska pod komendą Generala *Apraxyna*, które na opanowanie Prus wschodnich z *Prusami* i *Ingrami* ciągnąc przez Litwę miało, i uzbroić kazała potężną na morzu Bałtyckim flotę na popieranie czynności lądowego wojska. Cesarzowa też zebrane od stu tysięcy ludzi wojsko we Czechach, prócz innych gdzieindziej rozłożonych, dała pod komendę Xiążęcia *Karola Lotaryńskiego*, i Feld-Marszałka *Browne*. Szwedzi, lubo Król ich *Adolf Fryderyk* z *Domu Holstein-Eutin*, miał za sobą

Wielkie
zamachy
Mocarstw
na Króla
Pruskie-
go.

Kk a

Sio-

Siostrę Króla Pruskiego, iednak czy na przekór Królowi swemu, który zawsze podzielał, czyli bardziej spodziewając się dawne swe w Pomieranii Pruskiej odzyskać kraje, gdy uszły do tych przyczyn Francuskie pieniądze większej wagi dodały, ogłsił się przeciw Królowi Pruskiemu. Nad to wszystko Krol Pruski wyrokiem owego Krzeszy Niemieckiej Tribunału, pod nazwiskiem *Conseil d'Etat* za nieprzyjaciela Państwa Niemieckiego ogłoszony, od Państw wszystkich odsądzony, i na niego wszystkie Niemieckie Cyrkuły uzbrojne zostały.

Zamiary
Króla Pru-
skiego na
odpor.

Dała do myślenia *Fryderykowi* tak straszna powstańca burza. Widział czterokroć sto tysięcy ludzi gotowych do marszu przeciwko sobie. Ale tego największa obrona będzie, przy niewyczerpanym przemysle w wynajdowaniu sposobów, cudny w czynnościach wojennych obrot, i osobliwszy pospiech, z którym największe na siebie nieprzyjaciół zamachy uprzedzał. A nie tylko orężem, lecz i pieniędzmi, i intrygami robiąc; naprzód wykupił z Litwy wszystko zboże, którego Moskwa przechodzić miała, czym też przeysięcie przez ten Kray niezmienne zpóźnił. Obmo-
niał się w Saxonii, tam sobie ohmyśla-
jąc

ię schronienie w przypadku poszwania na wojnę, i najwłaściwszą wojenną potrzebą z tego kraju opędzając, wybrał na porachowaną rzecz żywność, pieniądze, i ludzi, wysłkając exekucyjnie, wzięciami Magistratów po cewnych miastach, mianowicie w *Dráždne* i *Lipsku*, aby mu tego wszystkiego dostarczyli; Szwab, który do jego wojska przelał, zabrali byli, przywieźli do przedmiotu domów i gruntów swoich, i do złotej pieniężny wziętych za nie w swojej wojskowej Kasie.

Potłowski na rzeczy rozporządzeniu, ^{Wtargnięcie tego do Czech.} przedstawia do Czech dwóch swoich Generałów *X. Księcia de Demera*, i *Marszałka Szweryi*, którzy tam różnemi kolonami, ale dnia jednego weszli; wzięli tam i sam za niemi, i z niemi się złączywszy, we sto dwadzieścia tysięcy ludzi poszedł pod samą Pragę. Dnia 4. Maja zastł pod tym miastem Austriaków okopanych pod przywódem *Księcia Karła* i *Marszałka Browna*. Kiedy widząc z przodu i z boku następujących Prusaków, uszykowali się w *Wegielnicę*. Pierwszy Marszałek Szweryi z piechotą swoją uderzył na ich prawe skrzydło; ale Austriacy piechotę tę tak strasznym ogniem z dział i ręcznej strzelby przywitali, iż pier-

Zwycięz-
stwo jego
pod Pragą.

wsza linia trzy razy nacierała, trzy razy oddana była na drugą. Obydwie potym przyszedłszy do sprawy, gdy zrowu natarły z wielką klęską odparte były. Jęz aże zwycięstwo chyliło ku Austriakom, i na sześćset kroków przegonił Prusaków, sześćście im armat, i set bardzo niewolników zabrał; ale gdy nie bacząc na niemi posuwając się, wielką przerwę w całym swoim konie węgielnicy zostawili; Król Polski to postregłszy, wpaść tam kazał Kawalerji swojej, jeszcze żadną bitwą nie nadrażoney. A gdy w ten sam czas i piechota jeszcze Pruska od Szwecyina prowadzona, i nie śmiercią tego Marszałka, który w ośmdziesiątym drugim roku wieku swego tam poległ, nie zrażona na Austriaków uderzyła, i z drugiej strony sam Król Pruski z *Ferdynandem* Brunświckskim potężnie natarł, ze wsząd Austriacy ustąpić musieli, 60. armat, namioty, bagaże, i kassę woj-skową na łup Prusakom zostawiając. Część ich po tym pogromie uchodzących Generał *Brutlach* do kupy zebrał, największą zaś część do 40 tysięcy wynoszącą, obronną ręką ustępując, weszła do samej *Pragi*, wraz z Xiążęciem *Karolem*, i Feld-Marszałkiem *Br wancem*, który nazajutrz po wyjściu, z rannymi pomiesionymi umarł.

Po.

Po tym takim zwycięztwie sądziło wielu, iż Królowi Pruskiemu do do-
kończenia prawie wojny, jedney już
tylko nie dostawało Pragi. W tym mie-
ście czoło woysk Austriackich z nay-
wyborniejszymi na ten czas Generała-
mi zamknięte było. Póymował to do-
brze Król Pruski, póymowali i Austriacy;
przeto tamten wziął się do iak nay-
zwiniejszego dobywania, ci zaś do nay-
mocniejszego odporu. Król Pruski wa-
żem miasto to całe we cztery dni opa-
sał, i co tylko nayokrutniejszego w
kunsztach wojennym bydz mogło wszy-
stkiego ruszyli Prusacy. Na brzegu *Mol-*
dawy cztery ogromne baterye, prócz in-
nych dzwignąwszy, we dwadzieścia i
cztery godzin trzysta bomb, i tyleż
rozpalonych kul do nowego miasta rzu-
cili. Niezmienia liczba ludzi, domów
koni, ogniem splonęła, a szereg orę-
żów i huk armat nie dał nawet i sły-
szec ięku ginących nędznych mieszkań-
ców, i niewinnych ludzkiej ambicyi
ofiar.

Obłożenie
Pragi.

Wstrzymywali Pruską naroczywość
w mieście Austriacy. Lecz było wie-
lu, którzy los i sprawę Cesarzowy za
zdesperowaną poczytywali. Przeziera-
li: że nakoniec *Praga* z tak licznym
woyskiem, i z całym Czeskim Króle-

Fortuna
Cesarzo-
wy pachy-
lona pod
Pragą.

związanych, poszedł naprzód Xawiera
 Bawarski, przez rok i pół czasu z trzydziestu
 tysięcy żołnierzy, ale gdy ten wycofał się
 Duka, to on też nie mógł, a d. by-ć
 po prostu okopyć się nie ważył się, Fry-
 deryk przysłał zdanu Marszałka Kły-
 ta, który go nie, albo z całym wojs-
 kiem, a pod Pragę ruszyć na Duka,
 albo wprzód kolumną pod Pragę dobiec,
 zresztą większą połowę pod tym mi-
 stem, z drugą pozostać naprzeciw Duka-
 zowi, i złączyć się z Bawarem, a-
 dający na okopy, albo z radką kiedy
 się stanął ustraszony. Ale od Duka
 na niego nie było przywołany. Siem-
 razy Król Pruski przywołał swoich pro-
 chów, przed nim był odpędzony. Siem-
 dny s. tymczasem był najokrutniej
 ze wszystkich, ale i Polak Austriak
 był u niego, i. Prusacy walczyli
 przegrani, i poszli prawie w rozsy-
 pki, do tego było około tysięcy swoich
 żołnierzy, a on zszedł w niewolę, 50.
 dni, i z. obłąka.

Kłeska
 Króla ru-
 skiego pod
 Koliaem.

Do tej Małej Król Pruski przez Król Pru-
 dzień, a król Bawa przypada, i nie
 całą wojskowną nie zadowolę z króla;
 zwołany ich żołnierzy swoich i. Prus-
 czy, zadowol przy Bawernie w Nimbreg,
 sam zaś we czterdziści tylko swoich
 uzarów przybiegł pod Pragę, ruszył od

Kk,

obla.

ski ucho-
 dził z pod
 Pragi.

Kłeska
Prusaków
w tym u-
chodzeniu.

oblężenia. Co z taką pilnością stało się, że całe Pruskie wojsko z namiotami, i Artylleryą było dobrze w marszu wprzód, niż o tym ruszeniu wiadano w Pradze. A gdy się, iak powiadaie, najpierwej od przekupki iedney dowiedziano, a Xiążę *Karol* wysłał w pogon za nieprzyjacielem znaczną część swoich, ci pierwszą właśnie wiadomość o zwycięstwie *Daua* w branie Praskiej powziąwszy, nią zachęceni, uderzyli na odwód Pruski, który sam Marszałek *Kiezt* prowadził, ośmset Prusaków trupem położyli, iedenastieset wzięli w niewolę, z wielką armatami, i *Kiezt* uchodzić musiał. *Daua* do *Pragi* kiedźżąc, witany był od ludu, jako wybawiciel Czech, Austrii, i Cesarstwa. Król Pruski ze wszystkich Czech z tym samym pośpiechem, z którym tam wszedł, wyciągnął do *Saxony*, wiele od *Pogoni* Austryackiej uciepiawczy.

Opanowa-
nie Han-
noweru
przez
Francuzów
w roku
1806.

Tym czasem Francuzi pod dwóma, ko się namieniło, Wodzami, na pod-
jęcie *Hannoweru*, i na pomoc Cesarzo-
wi, wtargnęli do Niemiec; wzięli po-
dobnie *Kliwig*, *Mark*, *Wexel*, *Güldryg*,
Embsen, Kraie Króla Pruskiego, na Ce-
sarzową. Opanowali *Hassę*, i w niej
stoleczne miasto *Kassel*. Król Angiel-
ski na obronę *Hannoweru* 50,000. ludzi
dał

dał pod sprawę Xięcia *de Cumberland*, Ten przemaszając s. o. obóz z miejsca, na miejsce, a za zbliżeniem się Francuzów ustępując, na reszcie u wsi *Hastenbeck* położył swój obozem na miejscu z prawego boku rzeką *Weser*, a ze wszech innych stron górami i lasami obwarowany. Ale nadchodzący Marszałek *d'Etreés*, kazawszy Panu *Broglio* przeysć wspomnianą rzekę, i tył wroście nieprzyjaciół, uderzył na niego dnia 26. Lipca, i po krwawej bitwie z obozu wypędził. *Cumberland* uszedł pod *Hameln*, zamtąd cofnął się pod *Hoya*, dla zasłonięcia miasta *Bremy*, i *Werdén*, i utrzymania komunikacyi z miastem nadmorskim *Stade*, w którym ostatnie swoje schronienie zamierzył, i dokąd *archiwum*, i co najdroższego było, z *Hannoweru* przewieść kazał. Wszystkie miasta, z których ustępował, brali Francuzi z załogami w niewolę, jako i *Hameln* z niecierpiącą zdobyczą. W tym wszystkim swoich powodzeń, Marszałek *d'Etreés*, Xięcia *de Richelieu*, przysłał mu z *Wersalu*, gdzie intryki kobiet przemaszały, nad muśmianie wszystkich *Kommendy* nad wojskiem ustępie, i z obozu się do *Akwisgrannu* oddala.

Nowy ten Wódz zastawał wszystko do największych pomyślności ułatwio-

Francuzi
przynu-
szają woj-

sko Han-
nowerskie
do zbro-
nia broni.

Kapituła
cy w Clo-
ster - Se-
vern.

terione. Wysłanemu od niego Xiążciu
de Chevroux razem z książką *Hannovera* o-
szożem i jego starostą, i cały podał
się Kłęk. II. Zaproponowane miasta *Br-
nien*, *Werben*, *Brannich*, *Wölffenstedt*,
Zell, i *Lüneburg* prawie bez wy-
łączenia. *Commissar* musiał się już schro-
nić pod wodzą, i cały miasto *Wölffen-
stedt* i *Brannich*. A więc i tam niebezpiecz-
nie było i kłęk. II. dla zbliżających się do
niego. Francuzów przewidywał, że nie-
długo wszelkiego podobieństwa, nie mo-
gło sobie przypomnieć dla niego, posłał
go do Xiążcia *de Rabelien* o pomoc pod
potęgą i twierdzą Króla *Duńskiego*. Wzi-
te do tego Posła *Duńskiego* *Hrabie de Ly-
nar* przybywszy do obozu *Francu-
zów* na miejsce nazwane *Closter - Se-
vern*, ułożył z wspomnianym Xiążciem u-
godę, od tegoż miejsca nazwaną. Mo-
gły były ugody *niemiecka* będące na zewnątrz
Angielskim, powrócić się do krajów
swoich miały, i w przeciągu tej woj-
ny przeciw *Francji* nie walczyć. *Han-
nowerskie* zaś, rozdzielone na powie-
stanowiska, łączyć się w kupę nie mia-
ły, ani przeciwko *Francuzom* broni pod-
nosić. *Francuzi* ostatek się mieli przy-
tym wszystkim, co dotąd zawołowali.

“Ta ugoda z sławą pominięcia
w szczerściu, i ludzkości *Francuskiej*
uczy-

uczynioną; tak, iako się zhabili Angli, którzy ją potem ziomali, nie by-
 za jednak ewalozą od wczymu.
 Mówili niektórzy: iż od Francuzów
 chybiona był pora ostojenie na zachodzie
 Angli, i Króla Pruskiego, co było na-
 gli u zynie przez wzięcie w niewolę
 całego tego wojska. Cóżkolwiek był
 Marszałek *de Richelieu* na się od An-
 glików upokoiwszy, wstąpił w Kró-
 le Pruskiego, opanował *Halb ried*,
 i osunął się już o klarcia Francuz-
 ską, wybierając wszędzie mocne kon-
 trybucye. Z drugiej strony *Xiążę de*
Soubise złączwszy się z wojskiem *Im-*
perii pod *Xiążęciem de Saxe-Hildbourg-*
hausen, zbliżał się ku *Saxoni*.

Stan Króla Pruskiego nie najlepszą Zwiększe-
 brał postać. Austriacy wpadli do Mo-
 skę, obiegli *Swidnicę*, wtargnęli do *Lu-* skwy nad
zyczci. Szwedzi we 20,000. ludzi wkro- Prusakami
 czyli do *Pomeranii*; wzięli *Anclam*, i
Demmin. Lecz najniepokojniejszą
 tego Króla czyniła Moskwa. Ta wzię-
 wszy rozkaz od *Carowy Elżbiety* do mar-
 szu, przez sześć miesięcy stała nad gra-
 nicami *Litwy*, gdy intrzygi przyjaciół,
 których Król Pruski miał w *Gabinecie*
Carowy, zatrzymywały to wojsko. Lecz
 skoro intrzygi te odkryła *Elżbieta*, za-
 łoży surowym rozkazem *Apraxyn*, przy-
 kto.

którym najwyższą była Komenda, z wielkim pośpiechem wtargnął do Prus, wziął *Memel*, *Insprburg*, i wiele innych miast, które utracone bramy mu swoje otworzyły. *Feld-Marszałek Lehwald* mając trzydziści tysięcy Pruskiego wojska, z stawionego sobie na obronę tego kraju, chciał zrazu mieć się tylko odpornie, ale głodnych mieszkańców od okrucieństwa, rabunków, i łupieży Kozackiej nie mogąc zbroń, ani też takowego widoku znosić, uszły z pod *Wielaw*, i mimo nierównych sił swoich, dnia 30. Sierpnia, uderzył na Moskwę stojącą pod *Fagersdorff*; ale po przełamaniu pierwszey Moskiewskiej linii, i rozprzężeniu znaczney części Kawaleryi, gdy szły Moskiewskie Pułki miejsce rozgromionych zastępowały, musiał licznie przemagającej ustąpić placu. Nikt nie wątpił, iż *Apraxyn* dokonywać będzie zwycięstwa swego. Lecz on po rozlanej pogłosce, iż *Carowa Elżbieta*, podług jednych już nie żyła, a podług drugich wiadomości, śmiertelnie zapadła, wiedząc, jakich był myśli Wielki Xiążę iey Następca, na-przód jakby po zaszłym jakim rozeymie, trzymał się w nieczynności aż do 13. Września, potem z takim pośpiechym ruszył na odwrot, iż wszystkich swoich chorych, i rannych, oraz ośm-

Powrot
Moskwy.

dziesiąt dział, i siła bardzo amunicyi porzucił. Moskałe wiele wsiów, przez które wracali, popalili; Ale i sami nie mało ucierpieli, iuż od chłopów Pruskich, mszczących się nad okupkami, i pozostałemi okrucieństwa przeszłego, iuż od głodu; czego znakiem było wiele po drogach trupów ich, i koni zdechłych dla niedostatku żywności.

Odeyście to Moskwy bardzo było na rękę Królowi Pruskiemu zagrożonemu z kądinąd. Wojsko Francuskie pod Xiążciem *de Soubise* złączone z wojskiem *Imperii*, i wzmocnione sześciu tysiącami Austryaków, którym przywozcił Generał *Landon* weszło do *Turyngii*, zagarnęło po drodze cały jeden Regiment Pruski, wzięło *Erfurt*, *Gotha*, *Weymar*, i iuż przedniemi strażami opierało się o *Weysenfels* i *Mersbourg*. Król Pruski z *Lipska* ruszył z takim pośpiechem, iż go Francuzi uyrzeli na czele woyska u wsi *Rosbach*, naymniey się go tam ieszcze nie spodziewając. Nie chciał Xiążę *de Soubise* tego dnia, który był 5. Listopada, wydawać bitwy, ale Feld-Marszałek *Imperii*, postrzegając na placu Pruskim wiele bardzo namiotów i wozów, i mniemając: że ta rzecz zatrudni nieprzyjaciela, domagał się koniecznie potyczki, i przemógł. Zwycięstwo Króla Pruskiego pod Rosbach.

Sko-

Skoro jednak rozonosie się na lewe skrzydło Pruskie, we zagrobie u prawej ona zniknęły nawiązać, ułaskowił się na czele w gęstych lasach, i sprzął na doł. Zrazem jednak przelał się, i z gwałtem spłodził się. Francuzi z Kirsbachem. Armia ta, która z sobą wzięła trochę Pruskiego, od bitwy Pruskiej oddzieliła się, i uciekła; zwoziła i piechota, i konnica od ławki ustąpiła. Następnie do niego ułaskowił odwrot Francuzów, którzy wraz z wojskiem *Imperii* stracili trzy tysiące ludzi na placu, i zostali w niewolę zabranych, między którymi samych Oficerów było czterysta. Francuzi ułaskowili się potem z wojskiem Xiążęcia *Riehlkego*, który był na zmożeniu w *Hassli*. Wojsko zaś *Imperii* wycienzone do reszty przez dezerterów poszło do *Franken*.

Generał
Hadick
nawiedza
Berlin.

Zwycięztwo to właśnie w porę przypadło dla Króla Pruskiego, którym nie małe góźienidłały nałyrodził szwanki. Trochę bowiem przedtym tego lata, Hrabia *Notary* 10. tysięcy Prusaków pod górą *Hollenberg* u rzeki *Neiss* okopanych, zbił, i zabrał, gdzie sam Pruski Generał *Winterfeld* został na placu. Oblęł i wziął *Swidnicę* z całym Garnizonem w niewolę. Także Hrabia *Notary*

dień Generał Austriacki dokazał rze-
 czy równey wielkiemu zwycięstwu. Z
 miłym porządkim wyszedł z miasta do sa-
 mego *Berlina*; zbierwszy przed bramą ie-
 dną dwa Pruskie Regimenty, wszedł
 do tej Stolicy, a stojąc w szyku na
 rynku, rozkazał wypłacić sobie 100,000.
 talerów, i gdy mu 185,000. przyniósł
 Magistrat, z prośbą usilną, aby zarę-
 czenie od cudzoziemskich banków przy-
 jął na resztę, przestał na tym, wycią-
 gnął z miasta za rzekę *Spree*, żadney
 obywatelowi szkody nie uczynivszy;
 tam znową Pruską Ludwisarnię zbu-
 rzył; wiele dział, i kul zabrawszy,
 resztę w rzekę wspomnianą wrzuciwszy,
 i na swoje stanowisko bez najmniejszey
 straty powrócił. Zaraz potem *Karol* Austriacy
Xiążę Lotaryński z *Marzałkiem* *Dau* zwycięża-
nem weszli do Śląska, postąpili pod ią, i bio-
Wrocław, *Xiążęta Bawarska*, który się rą *Wro-*
 był pod tym miastem okopał, po krwa- cław.
 wey bitwie w tychże okopach dobyli;
 i z onych wyparli; nazajutrz wzięli sam
Wrocław ze wszystką Artylleryą, kasą
 wojorską, i niezmierną inną zdobyczą.

Ale w tej wojnie koleją prawie Król Pru-
 zwycięstwo od iedney strony przecho- ski bnie
 dziło do drugiey. Król Pruski dowie Austrya-
 dzawszy się o wzięciu *Wrocławia* ru- ków, i od-
 szły z *Lipska* do Śląska, i wzmocniony biera to
 miasto.

różnemi partyami Generałów swoich, które pościągali, uderzył dnia 5. Gmama na Austryaków pod *Lissa* obozujących. Długo się tam ważył los wojenny przez walkę z jedney strony Króla Pruskiego z drugiey Marszałka *Dauca*, wszakże nakoniec Austriacy ustąpili z pola w dobrym porządku cofnęli się pod *Lansbut*. Król Pruski po krótkim obleżeniu bierze *Wrocław*. Prusacy za tym Czechy, a Austriacy Silesję zupełnie opuścili.

Uwagi
nad woj-
ną Anglii
w Niem-
czech.

Wracać się do wewnętrznych spraw Angielskich, przy końcu roku tego zwołany Parlament przewyższył prawie powolnością swoją żądania Dworu. Król w zagaieniu podług zwyczaju, zebrał wszystkich owych sprężyn, które najzdatniejsze były do przykrztałcenia zamiarów jego, pozorem publicznego dobra Anglii. Były tam na placu owe już nieraz użyte postrachy od ziednoczoney Francyi z Austryą na wolność Europy, okazywane potrzeby bronięcia Elektoratu; wielbiony Król Pruski, jako obrońca równo ważności Europejskiej, przytoczone niebezpieczeństwo na Religiję Protestancką, iakoby zagrożoną od dwóch wspomnianych Mocarstw. Uszły wszystkie te pozory, aczkolwiek fałszywe. Bo prócz tego, iż niesłusznie

na-

niażd Elikteratu watykańo Francuzom, którzy zaczępieni wprzód, napaści Angielskiej na morzu w towar przymuszani byli, podług samychże Angielskich Dziełopisów lądowa ta wojna skarby tylko Anglii, krom żadnych iey korzyści, wyiszczała, i onę grążeła coraz w większych długach. Na Religiją Protestantcką, żeby od Katolików zakrawać mało, i aby Król Pruski miał bydź iey obróńcą wieczas, kiedy tenże Król Saxonij pierwinstkowe Religii Protestantckiey gniazdo w sposób nayokrutniejszy uderzył, gdy Szwecya kraj Protestantcki, i Moskwa od Kościoła Katolickiego oddzielona z Francją i Austrią łączyła się, czy można było pod naymiejszym podobieństwem twierdzić? Przypięta ieżnaksze była mowa Królewiska z dzięką. Wyznaczono 60. tysięcy ludzi na morze, 53. tysięcy lądowego wojska. Weszło w potrzeby krajowe potężne poparcie woyny Niemieckiej, wypłacenie summ Królowi Pruskiemu, i innym Xiążętom Niemieckim, po zamierzonym już natenczas od Króla złamaniu kapitulacyi w *Closter-Severn* zawartey. Zgoła na to wszystko obrachowana summa, wynosiła do 11,579,722. funtów szterlingów. Wnet z Królem Pruskim ścisłszy Traktat zawarty, po którego ratyfikacyi razem mu

— wypłacone były cztery miliony talerów Niemieckich, co na 670,000. funtów szterlingów wynosiło.

—
R.P. 1758.
Anglicy
biorą wy-
spę Cap-
Breton.

Takowych zamiarów Anglii na po-
parcie wojny przy większey niż pier-
wej, iako w Radzie Królewskiej, tak
między Wodzem sforności, znaczący
skutek pokazał. Morskie siły Francuzi
nie mogły już podoleć potędze Angli-
skiej. Admirał *Osborne* krążący na szród-
ziemnym morzu koło *Kartageny*, zruy-
nował Eskadry Francuską Pana *Dugué* sz,
gdy ta drugiej od Admirała tego w tym
porcie prawie iak obleżony, przypły-
wała na pomoc z *Tulonu*. W Ameryce
naybardziej zaczęła się w tym roku cę-
lić fortuna Francyi. Admirał *Roscow* n
przybywszy tam z potężną flotą, i z
znacznym na niey woyskiem, ruszył
z *Halifax* pod wyspę Francuską *Cap-
Breton* na dobycie *Luisburgu*. Na tego
szczęście miasto to nie naylepiej w Gar-
nizon opatrzone, prócz tego, mury, i
szańce w nienaylepszym stanie obrony
miało. Anglicy spaliwszy w porcie
pięć liniowych okrętów Francuskich, i
wysiadłszy na ląd, oblegli *Luisburg*.
Kommendant miasta Kawaler *Drouot*,
czynił co tylko mógł, broniąc naprzód
wysadzenia woyska na ląd, a gdy się to
nie powiodło, oświadczał: że chce
wprzód

zaleć grób w rozwalinach miasta, niż go poddać, i pójść w niewolą. Ale Zwiastowanie cywilna tej osady podała mu supplyę imieniem mieszczan, prosząc o wzgląd na ich życie, i majątki. *Dunour* sławę wsławności poświęcił ich prośbie, pośredł z *Garnizonem* w niewolą. Angliacy po odebraniu *Luisburgu*, opanowali zaraz wyspę *Saint-Jean* na odnodze *S. Wawrzynca*, małą wprawdzie, ale żyzną w zboże, zład miasta *Quebec* wiele miewało żywności.

Przecież powodzenia te Anglików Kłeska
przeplecione były w tym czasie niemal- Anglików
kim jedynym poszwankiem. *Abercrom- pod Ticon-*
bie Angielski Generał z ułożenia uczy- derago.
niotego otwarcia sobie drogi ku kana-
dzie, przedsięwziął wyprawę przeciw-
ko twierdzy iedney Francuskiej *Ticon-*
derago nad jeziorem *George*. Wziął z
sobą 17. tysięcy ludzi, między które-
mi siedm tysięcy Europejskiego żołnie-
rza liczono; ale rząd wojskowy Fran-
cuzów w tamtej stronie zostawał przy
wspomnionym wyżej, i wstawionym inż
wielą czynami Kawalerze *Montcalmie*.
Ten nie więcej iak 6. tysięcy ludzi ma-
jąc, położył się obozem pod miastem
samy. *Abercrombie* ufając w liczbę,
uderzył na ten obóz, a choć za pier-
wszym swoim natarciem, i odporem

Straty
Francu-
zów w A-
merycei

Francuzów poznał go bydź niezdobytym, iednak przez cztery godziny próżno się usadzało, nakoniec ze wszęch stron odpędzony, gdy mu noc utwalała odwrot, uchodzić musiał, cztery tysiące ludzi straciwszy. Mała ta zwyciężona pomyślność, ani Francuzom wiele pomogła, krótkich sprawa w Ameryce upadała, ani Anglikom do dalszych powodzeń przeszkodziła. Wzgliwłtce potym Francuzom fortecę *Frontenac* nad brzegiem rzeki *S. Wawrzynca*, gdzie ta rzeka z jeziora *Ontario* wchodzi, i drugą nazwaną *du Quene*, którą Francuzi, gdy im na wojnie potrzebach do utrzymania oblężenia brakowało, sami opuścili.

Jaka przyczyna
tych nie-
powodzeń

Zdobycia te wiele posłużyły Anglikom do oparcia w roku przyszłym stolicy *Kanady*, gdy przez nich w ich mocy była żegluga rzeki *S. Wawrzynca*, przez co wszelkie dowożenie pomocy w ludziach, i żywności *Margrabiemu de Vaudrui*, który tam miał komendę, przecięte było. Mieszkańcy tej osady już tam niedostatku na wielu potrzebach doznawali; przyczyną tego była nieprzezorność Ministrów Francuskich na przyszłe przypadki, nie rząd w dochodach Królestwa, pod Królem nieczynnym, i swych tylko roz-
ry-

rywek upatruiącym. W Indyach wscho-
dnich i pustyni tam sławny potym trai-
cznym swoim zakończeniem Hrabia *Lil-*
li, przy pomocy dzielnego, i w oym-
owatciu sobie sąsiadkich Krolików,
szczęśliwego Kawalera *Bussi*, wielkie
ziarno nadziei o tej osadzie uczynił,
lecz te zpoliły wszystkie; iako się ni-
żej dotanie. Nie lepsze mieli Fran-
cuzi szczęście, i na brzegach Afryki.
Wzięli im Anglicy twierdzą *Saint Louis*
wyspę *Gorée*, i ze wszystkich ich o-
sad nad rzeką *Senegal* wyugowali.

Gdy się tak nie wiodło Francuzom na morzu, mniemano: że się przy zdo-
bitych krajach Króla Angielskiego w Niemczech tym mocniej utrzymywać
będą. Ale i tu z niemałym podziwie-
niem inaczej się stało. Jeszcze rok
przeszłego Król Angielski zerwał ka-
pitalaryą zawartą w *Closter - Severn*.
Ferdynand Brat Xiążęcia Brunświckie-
go komendę od Króla tego najwyż-
szą odebrawszy, zebrał prędko Angiel-
skie, Haskie, woyska; Brunświckie zaś,
iż Xiążę ten uwziął się koniecznie wspo-
mnioncy kapitulacyi dotrzymywać, gwał-
tem do złączenia się z sobą przymusił,
i potężnie wzmochniony stanowisko swo-
ie założył w *Luneburgn*. Marszałek *de*
Richelieu właśnie pod ten czas miał woy-

Anglicy
łamią ka-
pitalaryą
Closter -
Severn.

Ferdynand
Xiążę
Brunświ-
cki.

sko swoje rozłożone w Zell, Brunświk, i *Wend*, walczył kontr. ony z *Xięstwa Habsburgów*, wznosił *Brem*, wielkie i znaczące miasto. Lecz gdy go-
towało się do wyjścia ziemnego *Tobiasza*, groźbę *Ferdynandowi* ostatni *Rektor* ta-
to zniósł, wśród tych wojen-
nych z nowym nad spodziewaniem wy-
stąpił z armii zbrojowej od przysię-
go na swoje miejsce *Hrabia de Clermont*
Xięstwo krwi Królewskiej.

Hrabia de
Clermont
Kommen-
de obcy-
mure w
Niem-
czech.

Nowy ten Wódz nie chciał opie-
rać odważnych zamysłów, podzięk-
swego, ale owszem uniosł i ofi-
aż do rzeki *Ran*, i czekał tam na po-
siłki z Francji. Wnet więc *Ferdynand*
ze wszystkimi prawie zwycięz-
miast ustąpił; osłonił postępowanie
swoje i z *Habsburgami*. Co gdy się roz-
głosło w tym mieście, trwoga wielka
powstała w mieszkańcach, aby żołnier-
podburzony nie puścił się do r-
czym niedawno *Richeli* gród *Ferdynan-*

Piękny w-
czynek ie-
dnego
Francu-
skiego
Wodza.

dowi. Lecz Francuzki *Kommandant* *Hra-*
bia de Randan ludzkością swoją, tę-
żać w wielką radość zamienił. Nie
tylko wojsko w karności utrzymał,
lecz jedną połowę mazażynów, które
inni Wodzowie, nie mogli przed nie-
przyjacielem ująć, zwyczajnie pła-
ca za bardzo niższą cenę mieszkańcom

prze-

przedł, drugą zaś między uboższych w mieście, których wojna na najsroższy głód wystawiła, bez płacy rozdał. Tą ludzkością zwyciężeni Hannoverczycowie bardzo, niż ogółem, wielbił tak wspaniałego nieprzyjaciela przy odcyśnięciu swych, i Kaznodzieje, gdy czyniono dzięk w Kościołach za uwolnienie miasta, wnieśli pod niebo ludzkosć Hrabiego tego.

Najlepiej ten Francuzów odwrot przyczytano wielkiemu wyćśnieniu ich wojska, które dlaicznego niedostatkupotrzeb wszystkich, i prawie dla głodu nastąpić musiało. Sprawcami zaś niebezpieczeństwa tego byli drapieżni przystawcy prowiantów, którzy niezmierne więte ze skarbu na opatrzenie potrzeb wojskowych summy, na siebie obrócili, i potym, gdy wojskowy Minister Księę *de Belle - Isle* zabierał się do ich ukarania, wszyscy za granicę uciekli.

W tym Hrabia *de Clermont* zbliżywszy się do *Renu*, przeprawił się przez tę rzekę z większą częścią wojska, osadziwszy wzdłużem załogami *Waxel*, *Kayserswert*, i *Dusseldorp*, stanął, i okopał się w wsi jedney nazwany *Crewelde*. Odwrotem tym Francuzów ośmielony *Fr.* bitwa pod *dynand*, przeszedł i on za niemi *Ren*, *Crewelde*.

LI 5 i sto-

i stoczywszy bitwę u wsi wspomnio-
ney, odniósł nad niemi zwycięstwo,
Francuzi jednak w dobrym porządku
stąpili do *Mays*. Niedługo potem Mar-
szalek de *Contades* obierając nazwę
Kommandę po *Hrabi de Clermont* obro-
żanym do Francyi. Z nim zdawała się
do wyzyska potrzeba z odwagą nadzie-
ia lepszych powodzeń. *Contades* wzmoc-
niony nowemi posiłkami, gdy się z
nim *Xawery Królewicz* *Palke* pod imie-
niem *Hrabi Luzzacy*, w dziesięć tysię-
cy *Sasów* złączył, rusza z obozu swe-
go na *Ferdynanda*; gdy z drugiej sto-
ny wysłany *Broglio* od *Marszałka* *Sou-
bise*, biele na płowę *Xiążęcia d'Es-
bourg*, i sam *Seubizynsz* znaczne wojs-
ko *Generała Oberg* gromi pod *La-tern-
berg* *Ferdynand* z większym niż przed-
tem pośpiechem przebywa *Ren*, uchod-
zi w głąb *Wersalii*; Francuzi wkra-
czają do *Hasyi*, zagrażają opanowaniem
znowu *Hannoweru*.

Ołomuc
od Króla
Pruskiego
obłożony.

Król Pruski tego lata po wzięciu
Swidnicy w *Śląku*, wszedł z ogromnym
wojskiem do *Morawy*, obłęł *Ołomuc*,
po którego zdobyciu, otwierał sobie dro-
gę do samego *Widnia*. Lecz *Marsza-
łek Daun*, oszczędzając ludzi, i bez
hazardu wciąć zbyt natarczywego nie-
przyjaciela, położył się dość blisko,
ale

ale na niedostępnych górach obozem, i zatrudnił niezliczone Frydryka przez zaciąganie żywności, które z bardzo daleka dowozić Pruscy dla tego musieli. Wszakże Król Pruski z samych zatrudnień wabił się, że plan, tym mocniej szturmował do miasta, które na koniec musiałoby być wpaść w jego ręce. W tym krótkim czasie Daun dowiadując się o znaczącej partyi przeciwników, i armii, którą przysyłał ze Śląska pod zastoną tarczą 20,000. Pruskiego wojska; posyłał ich miast przeciwnikowi nim Generał *Landona*. Uderzył ten na nich z wielkim zwycięstwem, i został odwołany. Lecz znali go dobrze, iż los *Ołomuca* od tego zwycięstwa zależał, pokrzepiony nowym od *Dauna* sukcesem, uderza znowu na Prusaków, i po krwawym boju onych gromi, trzy tysiące trupem kładzie, trzy tysiące wozów żywności, i amunicyi, sięła bardzo w niewolę i z samym ich Generałem *Putkamerem* zabiera. Król Pruski ruszył zaraz z pod *Ołomuca*; a gdy mniemano, że po tej klęsce uda się do Śląska, on wtargnął do Czech, chcąc tam siedlisko wojny założyć. Ale mu tego nowy zamach od Moskwy nie dopuścił. Ta pod Generałem *Fermorem* wszedłszy do Prus, wzięła *Królewicę*; ztamtąd obróciła marsz ku Ślą-

Bitwa z
Moskwą
pod Zorn-
dorff.

Śląskowi obległa *Klittern*. Król Pru-
ski porzucił *Grech*, i idąc przez
przełaz przez Śląsko przeciwko
skale podtrawczy o jego i
szyli od oblężenia *Klittern*, i
na Króla Pruskiego na rów
u wsi *Zorndorff*. Dnia 24. 8. 1757. ro-
szła sroga bardzo bitwa od 11. do 15.
godziny z rana, do wieczora. *Artyl-
lerya*, i prawe skrzydło *Prusaków*
od *Prusaków* porażone było, ale
iemnie na prawym skrzydle *Prusaków*
łamani zostali. Obiedwie strony
pisywały sobie zwycięstwo; i rano
zajutrz odnowiła znowu *Moskwa* bi-
twę odzyskała plac, i wzięła część
swojej *Artylleryi*, i 48 godzin na pla-
cu stojąc, cofnęła się w odległym
rządu do *Gros-Kamin*. *Prusacy* do
15. 00. ludzi, i *Moskwa* tyleż prawie
straciła.

Wielkie
zwycię-
stwo Dau-
na nad
Królem
Pruskim
pod Hoch-
kirchen.

Po wyciągnięciu Króla Pruskiego
przeciwko *Moskwie*, *Feld-Marszałek*
Dann, wzięwszy to za dobrą porę do
oswobodzenia *Saxonii*, wkroczył tam
z wojskiem, chcąc ztamtąd wygnanie
Królewicza *Henryka*. Ale Król Pruski
przypadł nagle *Bratu* na pomoc, i w
dziesięć dni po potyczce z *Moskwą*,
już był z całym wojskiem po *Torgau*.
Długo z bliska ci dwaj *Wodzowie* u-
wa-

wiedząc, że, upatrywali pory do takiego, i z sobą aważała. W tym Król rzucił okiem u wsi *Heebkirchen*. Dawa postrzegłszy, iż Prusacy gór tę w ośmioraczejmiejscu, i samey tej wsi żadnym warunkiem nie obmocnili, nocą cicho one uzadza swoim ludem, i naza-jmierz w ogromnym szyku dnia 14. Pa-za-żnia idzie na Prusaków. Król Pruski postrzega błąd swój, całobie go poprawić odwagą, i mężstwem, ale pró-żno, ginie w oczach jego Marszałek *Kr. i*, pierzchaia wszędzie Prusacy. *Freyer* widząc, iż przy uporze, ca-łecy wojsko utracił, czyni odwrót, 7. tysięcy swoich na placu, namioty, bagaże, i sto- dziesięć armat na łup zwycięzcy zostawiając.

Gdy tak Król Pruski usunął się do Okrucień-
Słaska, *Dau* z wojskiem poszedł pod stwo Pru-
Drezno dla oswobodzenia tej Stolicy saków w
odmarzania Pruskiego. Zdawało się wszy-
bronieniu
stwo go tego zamiaru składać. *Xiążę de*
Beau Pont z wojskiem *Imperii*, oble-
Drezna.
Lipsko, i przerzucił pasy *Kiełewiczowi*
Henrykowi do tego miasta; *General H-*
ind obległ *Torgau*. Ale *Smetzu* Kom-
mendant Pruski w *Dreznie*, porozstawiał
warty po szanecach broniących przedmie-
ścia Drezdeńskie z tym rozkazem dla
żołnierzy, aby za zbliżeniem się wo-
yska

ska Austriackiego przedmieścia te podpalili, grożąc iż z ostatnim ludzi i miasta całego zniszczeniem bronić się będzie. Próżno okrutnego człowieka zaklinali mieszczanie, aby ich nie w wojnę tę z Panem swym nie wchodzących nie wystawiał na nieszczęście, od któregoby ich piawa Nurodow w wypowiedzianej nawet wojnie zasłonić powinny; próżno Królewska Rodzina (s) prosiła o jakkolwiek wzgląd na mieszkanie swoje, albo żeby przynajmniej wynieść bezpiecznie z miasta mogła. Nie dał się bynajmniej użyć srogi Kommandant. Gdy 9. Listopada pokazywszy się Austriacy, lekkie Pruskie stráže rozpuściły, Szwab i ludzi swoich ścigał z przedmieściów, wprzód im ie kazawszy zapalić. Pożarem tym całe przedmieście Pirta wnet spłonęło, i wiele w nim nieczczonych mieszkańców,

(s) Już w tym czasie nie żył Królowa Polska. Umysł jej niezwalczony w okropnych Domu i Państwa swego przeciwnościach pod tym rozgłęblił się utrzymywał, lecz siły ciała zmęczone zgryzością skróciły życie, zostawiając tylko nieśmiertelną jej pobożność, dobroczynność, i inne różliczne w Saxonii, i w Polsce pamięć.

ców; gdy Prusacy zakładając podpały, pozamykali odchodząc, domy; i na nie już palące się, tak i na ulice przed nimi szelali rozpalonemi kulami, stroniąc gnuśnym wyniszcza z domów.

Feld-Marszałek *Daun* bezpieczeństwo *Familli Króla Polskiego*, życia, i całość mieszkańców *Drezna* przenosząc nad chwałę zwycięzcy, odstąpił od miasta tego. Król Pruski wsparty nowemi posilkami, które mu *Generalissimo Dobna* po cofnięciu się Moskwy aż za *Wiśle*, i *Wiel* po oddaleniu się Szwedów z *Pomeranii* Pruskiej, przyprowadzili, zbliżeniem się swoim przymusił w Śląsku Austryaków, iż obleżenia *Nieszy*, i *Kozła* odstąpili. Zamtąd gdy ruszył do *Saxonii*, *Daun* wrócił się z wojskiem do Czech *Hadiak* odstąpił od *Torgau*, a *Xiążę de Deux-Ponts* od *Lipska*. *Fryderyk* wiechał do *Przyna*. Popieły spalonych domów, nie go nie wstrzymały od pochwalenia czynności Pułkownika *Szmetau*. Tak się ten Król obchodził z braćmi wziętym od siebie w nienaruszony, jak mówił depozyt; iż się tu nie wspomni o uciśnieniu *Lipska*, gdzie *Kommendant* Pruski 600,000. talerów nałożył kontrybucyi; a gdy nazajutrz ani więzieniem urzędu miejskiego, ani wytychowaniem armat po ulicach, i po-

Srogie
wydzier-
stwa Pru-
saków w
Lipsku.

postrachem zruynowania całego miasta wycisnąć nie mógł nabożny sułtan na mieszczanach, tylko już dawałi przedtym właścicielom, porozumiał beznie poczty żołnierzy, którzy sili od domu do domu z okrutnym rozkazem, aby każdy co tylko miał u siebie pieniędzy może, wszystkie zaraz oddał pod karą śmierci na miejsce; tak co tylko kto miał srebra u siebie, musiał tym okupować życie; a kupcy, i kupcy miejscy polscy w ciężkim więzieniu trzymani byli, póki assygnacyi do banków zagranicznych nie dali.

Czyny
Parlamentu w Anglii.

R.P. 1759.

Tym czasem w Anglii przy końcu roku tego zgromadzony Parlament, bez żadney już prawie oppozycyi przedsięwziął na poparcie wojny, wystawić większe dalko sily niż roku przeszłego; uchwalił 60,000. ludzi na służbę morską, a na lądzie 40,000. w kraju, i 50,000. posilkowego wojska w Niemczech. Potwierdził Traktat z Królem Pruskim, oraz posilki dla niego pieniężne od 670,000. funtów szterlingów. Na te wszystkie potrzeby na rok następujący ogólna summa 11,270,000. funtów szterlingów wyznaczona. Prócz zaś innych na tym Parlamencie ustaw do wewnętrznego Królu rządu stosownych, gdy roku tego zbyt mierne urodzaie

rodzić p'niosły cenę zboża, dla zapobieżenia drogości, handlowi, i rękodzielnictwu w Anglii bardzo szkodliwej; wydał zakaz palenia wódek, i likwowania ze zboża; którego na to, jak wiadomo, niezmierna kwota wychodzi. Nadto tegoż zboża wywóz do obcych krajów prawem zabroniony, lecz tylko do czasu, i w mocy Króla zostawiono, uchylcie zakaz ten, skereby publiczna onego potrzeba ustała.

Zachodziła niemala trudność w zebraniu i tak wielkich posiłków pieniężnych, i tyle lądowego i morskiego wojska. Ale zapal jakis wojskowy całego prawie Narodu wszystko ułatwił; ten sprawił, że w tym wolnym Kraju patrzano obojętnie na gwałtowne zbieranie maytków dla ubrojenia tylu okętotów. Nie tylko iaz Dwór ogłosić kazał nadgrody dla tych, którzyby dobrowolnie do wojska lądowego lub morskiego przystawali, ale też miasta, wsie, cechy, niezmierna liczba prywatnych osób w zamiarze takowej nadgrody na wielką się pieniężną sumę złożyli. Miasto *London* daley jeszcze nad inne w tym wojennym zapale poszło, gdy ofiarowało prawo obywatelstwa zaciągającym się dobrowolnie, i służącym

powsze-
chne w
Anglii na
wojsko
przygo-
towania.

Tom III.

Mm przez

przez trzy lata, albo i krócey, jeżeli by prędzey stanął pokój.

Kłęski
Francu-
zów.

Powszechny tych usiłowań skutek dał się wstę uczuć Francuzom. Armatorowie Angielscy wiele bardzo kupieckich ich, i wojennych okrętów zachwycili. Admiral *Boscawen* powracając z Ameryki, Eskadrę *Pana de la Clue* u brzegów Afryki zbił, i rozproszył. Nie zaspalić wprowadzić i Francuzcy Armatorowie wetować swojego. Owszem podług zeznania samychże Anglików, więcej niż na dwieście ich okrętów od Francuzów zabranych w tym roku liczono. Byli nawet, którzy takowy dla Francuzów wołowania na morzu w tym czasie sposob za najlepszy, i im nayprzystawiejszy sądzili, którym jedynym sposobem mogli oni, i naywięcej szkodzić nieprzyjaciółom, i wstępnych na morzu bitew unikać, nie do reszty utracić siły swoje morskie, po których zupełnym zniszczeniu, Anglicy Panami morza zostawali.

Nie wzięta przedsię tey rady Francya, lecz pod ten sam czas po tylu morskich klęskach, wzmogła się na znaczną flotę, która w *Brest* uzbroiona, przeznaczona była na wkroczenie do *Irlandyi* pod przywódem Admirała *Conflans*.

flans. Wszystkie z pomniejszych p
tow okręty z nią się łączyć miały. Nad-
to sławny ów na morzu Kapitan *Thu-*
rot ruszyć miał z *Dunkerki* w ten sam
czas z kilką uzbrojonymi statkami, i z
pewną liczbą wyciąk, które wysadzić
miał w *Irlandyi*, albo w północney Szkoc-
cyi. *Thurot* ten był w tej wojnie po-
strachem armatorów i kupców Angiel-
skich. Jednym swoim okrętem nazwa-
nym *Belle - Isle*, płoszył ich po wszy-
stkich morzach; i zabierał silną rzecz
kupieckich okrętów. Próżno na niego
przez długi czas czuwały całe Angiel-
skie Eskadry, próżno go szpiegowali
wysłani liczni *Korserowie* po całym mo-
rzu Niemieckim, i północnym aż do
wyspów *Orades* nazwanych; wszystkie
te zamachy w niwecz zrzecznością swo-
ją obracał. Na odgłos sam ruszenia się
iego z *Dunkierki* z natężoną swoją E-ka-
drią, poszła twoga po wszystkich brze-
gach północnych Anglii, Szkocyi, i Ir-
landyi, gromadzono tam milicyą krajową,
wyznaczone od miejsca do miejsca zna-
ki o jego wpadnięciu; zgola nie nad-
to lepiej okazać nie mogło waleczno-
ści *Thurot*; on jednak tą razą nie nie-
rozpoczął, mając od Dworu rozkaz sto-
sowania się w imprezach swoich do
czynności Admirala *Conflans*, którego nie
mogąc się doczekać, okrążywszy Szkoc-

Mm z cyą

cyą całą, usunął się do *Gottenburgu* w Szwecyi.

Bitwa na
morzu pōd
brzegami
Francyi.

Conflans zaiste wyruszyć się nie mógł; Anglicy wszystkie Francuskie porty, poczynawszy od *Dunkierki*, aż do *Tuluzy* w obleżeniu meciakim trzymali. A gdy przecież wielka jedna nawalna śc Angielskiego Admirala *Hawke* o *Brestu* oddaliła, wyszedł na morze *Conflans* we dwadzieścia cztery okrętów, chcąc uderzyć na pomniejszą iną Eskadrę Angielską. Ale *Hawke* miał go na oku, i zaraz przeciw niemu ruszył. *Conflans* na widok Anglików, mając rozkaz unikania bitwy, cofnął się zraz ko brzegom Brytannii małej niedaleko wyspy *Belle-Isle*, w tym mniemaniu, że morze przy brzegach tych będąc pełne skał, mialczyzny, i ciasnych bardzo przesmyków między drobnymi wysepkami Francuskim tylko sternikom wiadomych, Anglicy albo się na niego napisać nie ośmielą, albo wielkiej klęski popadną. Ale *Hawke* nic na te wszystkie przewagi nie dbając, uderzył na Francuzów. Trwała aż do nocy bitwa. Uszkodzone srodze obiedwie floty. Francuzi jednak gdy do natarczywości Angielskiej wielka morską burza przystąpiła, większą ponieśli stratę, która sprawiła, iż o żadney potym wyprawie na kra-

Kraie nieprzyjacielskie przez tę całą wojnę nie pokuszali się, i na żadną imprezę odważyć się już nie mogli.

Lecz rzeczy ich najgorzey szły w Ameryce; co inaczej byź nie mogło po upadku potęgi ich morskiej. Wydarli im Anglicy tego lata wiele wysp *Antylski h*, między niemi znaczniejszą *Guadeloupe* po długim i pamiętnym Gubernatora Francuskiego bronieniu się; opanowali *Marie-Galante*, *Desirade*, i inne pomniejszych. Ale ich zamysły najbardziej zmierzały ku podbiciu *Kanady* rozległego Francuskiego kraju w Ameryce. Francuzi natężyli swój wszystek przemysł na obronę, i zasilenie wszelkimi do obrony potrzebami tego kraju. Użyli osobliwszych sposobów do przewiezienia tam żywności, amunicyi, i wojska. Często dla zwrócenia baczności krążących Anglików, czynili na oko przygotowania wszelkie do takiego przewozu w jednym porcie, gdy tym czasem z innego nieostrzeżonego od Anglików, znaczne transporty wysyłali. Często, gdy przez morską nawałność Kapitanowie Angielscy stowiska swoje, przy portach Francuskich, których strzegli, opuszczać na czas musieli; Francuzi w ten sam czas rzucali się na najstraszniejsze morskie burze dla

Usilność,
i odwaga
Francu-
zów w o-
parzeniu
Kanady.

przewiezienia psułów do *Kanady*. A i tam przybywszy inne znowu niebezpieczeństwa zwyciężając im trzeba było, gdy dla uniknięcia krążących nieprzyjaciół puszczali się pod górę rzeką *S. Wawrzeńca*, wprzód niż na niey zupełnie puściły lody, albo gdy padające mgły ich okrywały. Zdale się, że z tak odważnym i daleko leczniejszym Narodem mając do czynienia Anglicy, nie powinni byli nad nim tyle górować, i tyle dokazyć. Ale przyczyn Angielskich tych powodzeń w okolicznościach onego czasu szukać należy, a najbardziej w nieprzezornej Głównocie Francuskiego gnuśności, w bezczynnym, i nieczułym na sprawy publiczne rządzie *Ludwika XV*, oraz w strasznym dochodów Państwa i skarbu nieładzie.

Zamysł
Anglików
opanowa-
nia Kana-
dy.

Wszelako wspomnianym dopiero sposobem Francuzi zapomogli się w *Kanadzie* na znaczne siły. Rząd całej *Kanady* trzymał na ów czas Hrabia *Vaudreuil*. A nad wojskiem od 13. tysięcy ludzi, przez Indianów, i milicji krajowej, przełożony był waleczny ow Kawaler *Montcalm*, o którymśmy w roku przeszłym namienili. Miasto *Quebec* stolica *Kanady* ze wschodniej osłowie strony, zład na ni go Anglicy uderzyć mieli, mocno obwarowane. Przystąpił
do

do niego dla gór, skał, dołów, arcy-
 trudny, trudniejszy jeszcze czyniły po-
 robione od Francuzów. i poosadzone
 żalozami twierdze. Żegluga po rzece *S.*
Wawrzence, którą Anglikom wojsko
 przypławić trzeba było, nayniebiespie-
 czniejsza dla gęstych skupułów, i wy-
 sep. Przeciż na wszystkie te trudno-
 ści za powodem szczęścia swego odwa-
 żyli się Anglicy. A idąc pod sprawą
 Generała *Amberst*, wyrugowali Francu-
 zów ze wszystkich twierdz po nad ie-
 ziorom *Champlain*. Potkownik ich *John-*
son wysłany od *Amberst*, wziął wiel-
 kiey wagi fortecę *Niagara*, która za-
 bezpieczeństwo Francuzom żeglugę po ie-
 ziorach blisko *Kanady*, i broniła kom-
 unikacyi tego kraju z *Luzynią*. O-
 wę także twierdzę *T. conderago* znamie-
 rłą zwycięstwem Francuskim w roku
 przeszłym; teraz sami Francuzi opuści-
 li, za rozkazem przysłanym sobie, aby
 się raczey ku wzmocnieniu miasta *Que-*
bec cofnęli, niż się dostali w niewolę.
 Te nad muśmianie samychże Anglików
 pomyslnie wyprawy ułatwiły tę, która by-
 ła celem wszystkich poprzedzających na-
 wzięcie *Quebegu*, i która nie przesta-
 wała bydz naytrudniejsza ze wszystkich.

Wyznaczony na tę imprezę od An- Wyprawa
 glików młody, ale waleczny Generał Anglików
 pod. Que-
 Mm 4 Wol-

beck nie-
pomyślna
z począ-
tku.

Wolfe, wsołny Biskup Admirala *Hol-*
ma na okolicy jego rzeki *S. W.* wrę-
ca ośm tysięcy Europejskiego żołnie-
rza ze wszystkimi do szturmu potrze-
bami przywiozł, i wysadził po niżej
teyże rzeki na wschodnięj stronie mia-
sta *Quebeck*. Do przepłynięcia rzeki tej
stryłkom Angielskim nieznaney, a i
naprawdę ciężkiew do żeglugi
pomogły przywiozłszy Angielskim doko-
nałe mapy teyże rzeki, które na zawa-
nym jednym Francuskim mapie szczeg-
ściem osobiwstwu dla siebie znaleźli.
Wolfe wysadziwszy wojsko, zaczął po-
tężnie dobywać miasta, ale pomyślnie
stało się jego usiłowania; nie mu się nie
wiodło. Miasto *Quebeck* z tej strony
ny nabywani, sze było. *Montreal*
z licznym woyskiem trzymający pole-
wazycie zamirny Anglikow w nowem
obracal. Tracili wiele ludzi, i z miejsc
które pokuszali się opinować, z błę-
kłą ustępowali. Byłowało to niewypowie-
dzianie Generala Angielskiego, i za ra-
dą swych *Officerów* świadomszych o-
kolie *Quebecku* przedsięwzięt odmiennie
miejsce do ataku; popłynąć w górę
rzeką *S. W.* wręca, i powyżej tej re-
ki wysadzić wojsko na drugiej stronie
miasta na miejscu jednym nazwanym
Sillery; przebyć konieczne pagorki na-
zwane *Abrahamowe*; opanować równinę

pewną za samem miastem, z której stro-
 ny, najłatwiej było, i najłatwiejszy był
 do niego przypływ. Miał silniejsze tru-
 dności i ten zamiar. Brzegi w tamtej
 stronie nader o ile wysokie, prócz tyl-
 ko wązkiej iedney dla samey rzeki cią-
 gącej się dołami na miejscu wspomnio-
 nym *Sillery*, która od płynących w no-
 cy rzek być mogła pominięta; brze-
 gi w tych noc i dzień Francuzi przez
 gęste roztoczone polany z największą
 pilnością strzeżli; i przez była pewna,
 iż stany o wysadzeniu na ląd Angli-
 ków na miejscu przedzielnym i nie-
 wiadomym powodzi były, a o-
 roży aby jeden szylwach na trzecie
 zawołał, wojsko Angielskie zginięte
 było.

Na to wszystko nie nie zważając
 Angielski Wódz dnia 12. Września ru-
 szył nocą w górę rzeki *S. Wawrzeha*,
 przybił nie do owego lądu *Sillery* na-
 zwanego, lecz trochę głębiej, a to przez
 nocną omyłkę, który błąd powinien
 był wszystkim Anglików ułożenie zapo-
 wać. Ale szczęśliwym dla nich wyda-
 rzeniem teyże samey nocy przyjął, że
 miał do miasta znaczny w ludziach,
 ammunicyi, i żywności posiłek przysła-
 ny od Pana *Bougainville*, o kilka mil
 powyżej rzeki wspomnianej stojącego;

Naprawio-
 na przez
 fatalną ie-
 dną omył-
 kę fran-
 cuzow.

Mms. o czym

o czym się od dwóch Francuskich zbiegów Anglii dowiedzieli. Statek francuski gęsto po brzegach rozmawiać wiedziały o tym. Gdy pierwszy statek z Anglikami przybił w nocy do lądu, szylwach jeden ze straży tam postawioncy zawałał podług zwyczaju w wojsku Francuskim: *Kto niech żyje?* Kapitan pewny Angielski będący na tym statku, a umiejący po Francusku, i słyszemy tryb ich wojska, odpowiedział zaraz: *Francya: Z którego Regimentu?* spytał dalej szylwach; na to doleko trudniejsze zapytanie Kapitan z przytomnością odpowie: *Z Regimentu Królowy;* bo szczęściem o tym się także dowiedział, iż ten Regiment był w tym udziale wojska, któremu *Bougainville* przywodził. Szylwach mniemając: że to był spodziewany od niego *sukkurs*, rzekł: *Przechodźcie.* Gdy jednak statek po statku przybił, inny z teyże samey straży żołnierz przeznieszy nad innych, zbliżywszy się aż do samey rzeź: *Cześć, rzecz, głośno nie gadać Cicho,* odpowie wspomniany Kapitan, *bo nas słyszą?* Na co i ten szylwach pieczę ustąpił. Takowe zdarzenie zdało się m dokładnief wyszczególnić dla pamiętnego przykładu, iak wielkie skutki z małej na wojnach nieostrożności wypłynąć mogą. Anglii, nie tracąc cza-

su wszystko wojsko wysadziwszy, oparowali nie bez wielkiej o trudu góry owe *Abracymowe*, z których można już było na najsłabszą stronę miasta uderzyć.

Kawaler *Montcalm* przerażony wiadomością o tym Anglików przeysciu, ruszył z wojskiem swoim dla stoczenia już z nimi bitwy. Ta wnet nastąpiła nie opodal od samego miasta. Liczniejsze było wojsko Francuskie, ale Anglicy Europejczych przewieczonych żołnierzy mieli więcej. W pierwszym prawie natarciu poległ mężny *Wolfe. Montekton*, który po nim nastąpił, ciężko ranny; lecz to Anglików nie zmieszało, i Pułkownik *Townsherd* obikwszy kommandę poprawił biał. Francuzi długo dawali potężny odpór, aż gdy *Montcalm* śmiertelnie został ranny, i z placu do miasta zaniesony, gdy obecnicy po nim kommandę także zginali, stracili serce, i z placu ustąpili. Hrabia *Vandrevil* po tym pogromie zabrawszy do kupy swoich, i wzmocniwszy miasto, idąc za radą, którą mu dał przed skonaniem swoim waleczny *Montcalm*, chciał jeszcze uderzyć na Anglików z tym, które miał wojskiem, i które mógł ścigać onemi z stanowisk swoich udziałami powiększyć. Lecz Oficerowie wojskowi, gdy inny by-

Zwycięstwo Anglików pod miastem Quebec.

li myśli z niemalem swym żalem ucałował się o dziesiąte rano od miasta do *Jacques-Cartier*. Tam nazajutrz przybywający Kawaler *Lewi* jeden z najodważniejszych Francuzów w Ameryce, potrafił dognać serca *Officerom*, i wojsku, które zaraz ruszyło na odsiecz miasta. W tym marzu będąc *Vandrevi*, odobra smutną nowinę, iż Komendant podpisał kapitulacyę z Anglikami o poddaniu miasta.

Miasto
Quebeck
poddaje
się Angli-
kom.

Uczył to zaiste Komendant ten z niemalą swoją płamą, gdy tyle do walecznego bronienia miasta miał jeszcze sposobów, i pohudek. Przeto Pułkownik *Townsend* wiedząc o marze Francuzów, i jak wszelka w poddaniu kapitulacyi zwłoka fatalna dla Anglików być mogła, przystał przeto na wszystkie kondycye sobie podane. W nich ostrzeżone wyjście ze wszystkimi honorami Garnizonu, i przewiezienie onego do Francyi, warowane mieszkańcom domy, majątki, sprzęty, i przywileje, zabezpieczone na zawsze wolne wyznanie, i sprawowanie Katolickiej Religii, i jakie pod Francuskim panowaniem było. Przyobiecano utrzymać Biskupa przy Rezydencyi swej dawney, i dochodach w mieście. Zdobyć to zdumiewało samychże zwycię-
cięż-

ciężców przy tłu, które zwycięstw
mieli sposobach do odporu. Ale sami
Angielscy Dzieciopisowie przyznają, iż
Montcalm umierając, sprawił, że stary
jego nie w wojsku *Blau* ustąpił w A-
meryce zastąpić już nie mogło; pamię-
tny przykład, i k w cie krajom na do-
dnym częstokroć może zależeć może.
Nowina o wzięciu *Quebecu*, w bu-
dziła w Anglii większe nad wszelkie
opisanie radości. Zastępcy tytuła
Kawalera Kapitan *Douglas*, który ją pier-
wszy przywiozł; uchwalone uroczyste
podziękowanie od Parlamentu lądowym
i morskim Wodzom na tę wyprawę, u-
wieczniona pamiątka Generała *Wolfa* wy-
stawionym posągim w sali Parlamen-
towej.

Radość ta tak daleko w całym Na- Anglików
rodzie zaszła, iż Anglicy nie tylko so- wspania-
bie w niezmiernych podatkach nie przy- łość
krzyli, ale też pomniąc na swych współ- względem
ziomków w wojsku w Ameryce, i w niewolni-
Niemcezech służących, na okropne tru- ków Fran-
dy, głód, zimno, wystawionych, u- cuskich.
biegali się do złożenia po całym kraju
wielkich summ pieniężnych na zakupie-
nie dla nich rozmaitego odzienia. Z
większą jeszcze swoją chwałą w tym
radosnym zapale z odniesionych zwy-
cięstw, obrócili nawet politowanie na
nę-

dziesięć zwyciężonych. Tułało się po różnych miastach Anglii blisko dwadzieścia tysięcy Francuzów, tyle szczerze nie poręczanych od okradu, aby żyć tylko mogli, lecz prawie bez odzienia, i poruszają ych stragi niedostatek wszędzie. Dla utrzymania przez wojnę komunikacji z swoją Ojczyzną, nie mogli oni żadną miarę pomocy od swoich atomków, lub krewnych. Zebrała się wielka liczba prywatnych Anglików po wszystkich głównych miastach, którzy na ich odzienie, obuwie, i inne potrzeby, znaczną wnet składkę uczynili. Co zaś w dziejach Narodów miley będzie czytać, niż wygrane bitwy, i królów zabory.

Dzieje
wojenne
w Indjach
wscho-
dnych.

Nie bardzo pomyślnicy wiodło się Francuzom i w Indjach wschodnich. *Lally* Wielki Rządca ich osad oblegił *Madras*, ale ze strasą odstąpić musiał. Wojsko Europejskie często mu się buntowało, iż nie było płatne, i w żywność opatrzone, i zmniejszało się coraz bardziej przez choroby. Ohawiano się wielkiego niedostateku w samym nuygłówniejszym z tych osad *Madras*. Po różnych małych wyprawach z niejednakowym powodzeniem, Anglicy wzięli warowną jednę twierdzę *Pandamachi* na brzegach *Coromandelu*.

dołu. *Lally* ruszył na odebranie ony-
 ze wszystkim, które miał, wojskiem.
 Ale od Anglików porażony, utraciłszy
 2000 ludzi w zabitych, i rannych, a
 co największą Francuzów było kłóską,
 posiadawszy walczanego owego *Pana*
Bassi, który się dostał w niewolę, *Lal-*
ly wrócił się do *Pondicheri*. Angli-
 cy same okolice tego miasta splądrowali,
 trzęśli *Arcate*, i kilka innych twierdz
 w okóło.

Przecież w Niemczech nad *R. nem* Francu-
 zowie wzmocnieni, wzięli miasto zow zwy-
 Imperyalne *Frankfort* nad *Mainem*; przez
 co stali się panami żeglugi po tej, i
 całej rzecze, zapewnili sobie komu-
 nikacyę z Austriackim i Imperji wo-
 ykiem. *Ferdynand* Xiążę Brunświcki,
 nie mógł ich zaniechać w tak szkodli-
 wym dla siebie położeniu, ruszył na
 rugowanie ich z tego miasta, ale Hra-
 bia *Broglie* zaszedł mu drogę między
Frankfurt i *Hannau*. Przyrzło do po-
 tyczki dnia 13. Kwietnia; porażony od
 Francuzów *Ferdynand* do szczętu tysię-
 cy ludzi stracił. Francuzi po zwy-
 cięstwie ogarnęli znowu *Hasię*, wzię-
 li *Cassel*, *Malbourg*, wtargnęli w gra-
 nice Hannowerskie biorąc *Göttingen*,
 dobyli *Minden*, gdzie General *Zastrow*
 z całym Garnizonem, i *Münster*, gdzie
 trzy

trzy tysiące żołnierz dostało się im w niewolę. Ale *Ferdynand* niedługo potem powetował swego, gdy pod tym samym stem *Minden* napadłszy od *Wassena de Vent des*, on go zwyciężył, *Minden*, *Munster*, i *Caesl*, nazad odebrał. *Cordes* komendy nad wojskami *Francuskimi* także po tym uszyłne *Książęciu Breglio*, *Marzalkim* w tym samym czasie od króla swego mianowanemu. *Frdynand* mimo śmiertelnych powodzeń trzymał się jednak odpowie tylko dla zmniejszonego swego wojska; przynależny będąc 15,000. ludzi posłać Królowi *Pruskiemu* na pomoc, który znaczne szwanki, i kłóski w tym czasie, poniósł.

Bitwa
króla Pru-
skiego z
Moskwą
pod Cu-
nesdoff.

Moskwa, odcuciwszy się znowu z swej nieczynności, sprzeciwił się pod sprawą *Generała Soltkyeffa*, wtargnęła do *Śląska* w 80,000. tysięcy ludzi, zacięła pod *Zwi bawem* *Generała Wedela*, opanowała *Frankfore* z całym w niewolę wziętym *Garnizonem*. Król *Pruski* skoro się o tym dowiedział, zostawiwszy w *Śląsku* komendę przy *Królewiczu Henryku*, a z *Saxonii* przyzważył *Generała Fincka* z jego dywizją, ruszył sam w osobie swojej w 50,000. ludzi przeciwko *Moskałom*, i zastał ich strasznymi okopami oszańcowanych u

wsi *Cunersdorff* na przeciwko *Frankfor-*
zu nad Odrą. Tak liczne wojsko, i
 w takowych okopach chcąc dobywać
 przez najszybszą drogę, było imprezą
 nadto śmiałą. Ale Król Pruski mnie-
 mał, że mu w ciężkich okopach, w któ-
 rych się był widział, w samy tylko
 desperackiej odwadze szukać ocalenia
 raciało. Dnia 12. Sierpnia z rana u-
 derzył na lewe skrzydło Moskiewskie,
 i po okrojonej przez sześć godzin bi-
 twie, wyparował z pierwszych okopów
 Moskwę, lubo z wielką swych ludzi
 stratą, odebrał już 70. armat, i na pla-
 cu samym napisał na pugilanie do Kró-
 lowi w te słowa: *Wypędziłimy Moska-
 łów, z ich okopów, i sił, z za dwie godziny
 dokonujemy zwycięstwa.* Ale zbyt zawcze-
 śnie nowina ta posłana była do *Berlina*.
Seltykf wnet znowu na lewym skrzy-
 dle zebrał i uszykował swoich we dwie
 linie jedną po drugiej. Zastąpił go
 ostani, ale najmocniejszy szaniec na
 wzgórku jedynym cętarzem żydowskim
 przyzwanym. Mogł być Król Pruski
 na tym co mu się dotąd udało, prze-
 stać. Odwodzili go Generałowie jego
 od nowego szturmu, którego pomyśl-
 ność potrzebowała świeżego i nie nie-
 nadzielnego wojska. Odrzucił dobrą
 rękę *Frydryk*. Uderzyć kazał piecho-
 cie, ta z wielką klęską odparta, gdy

Tom III.

Nn

zno-

 Klęska
 Fryd-
 ryka
 pod Cu-
 nersdorff

znowu przez gwałt już prawie, iak na pewną rzecz prowadzona była, z większą jeszcze stratą, i dalej ciągnęła się. Ruszona od Króla Kawalerya, lecz z wielką stratą i ta odpędzona. Na nią w tym stanie będącą wpada jazda Austryacka, przystana od *Dajna* pod Komendą *Landona* na pomoc Moskwie, i za pierwszym natarciem zupełnie znosi. Trwoga już w Pruskim woysku, wszędzie; uciekają wszyscy gdzie kto może. Król usiłując i szcze przywieść swoich do sprawy, ale próżno, zchodzi z placu po zabiciu dwóch koni pod sobą, i suknie w wielu miejscach od kul postrzelane mając. Pisze znowu do Królowy w te słowa: *Wysiedl'oy W. K. Mość co prędzey z Berlina, każ przeciwieść archbrunm do Potzdamu, a mianow niech iaką może kapitulacyą uczyni z naszym przyjacielem.*

Moskwa
nie używa
zwycięz-
stwa tego.

- To zwycięztwo mogło było wojnę zakończyć, i potęgę Pruską na dawny stan Margrabiów Brandenburskich przerobić. W tej bitwie Król Pruski stracił czoło i wybór wszystek woyska swego, wszystkie co do jednego działa. Ale Moskwa nie umiała, czyli raczey nie chciała użyć swego zwycięztwa, tak iako i Austryacy. Zamiast bowiem, co by mieli iść do *Berlina*, gonić Króla Pruskie

skiego będącego prawie bez wojska, i przetrząsnąć go od Królewicza *Henryka* stojącego w Sileska, trzymali się spokojnie w obozach swoich. Mówią: iż sam Król Pruski zdumiewał się nad tym, a przetrząsnąć co przedsię wzięć, i zebrawszy co mógł rozproszonych swych ludzi, stanął pod *Funstelwald*; a lepiej nad nieprzyjaciół używać czasu, poszedł tak narychleż bliskie swoje dywizye, nakazał mocny werbunek, sprowadził śpieszno nową artylleryą z *Berlina*, i przez niezrównaną czynność zdobył się wkrótce, na takież, jak przedtym siły.

Jedną prawie korzyścią ze zwycięstwa pod *Cunersdorff*, było odebrane *Drezna* i *Lipska*. Przysakom, aczkolwiek potem Generał *Wülich* *Lipsk* wziął nazad. Wszelako Król Pruski złączwszy się z Królewiczem *Henrykiem* stanął pod *Torgan*, i dotrzymywał pola, pomimo innej jeszcze w tym czasie klęski porażonej. Bo gdy *Danua* stojącego pod *Flawin*, i zasłaniającego *Drezno* usiłując przetrząsnąć od Czech, i na ten koniec wysłał Generała *Fincka* z znaczną dywizją na opanowanie wąwozów pod *Maxen*. *Dann* domyślił się tego zamiaru. Wystąpił od niego Generałowie *Prentano* i *Sincere* z Xiążęciem *de Stolberg*.

Austryacy
biorą *Dre-*
zno.

I wojsko
Generała
Fincka w
niewolę.

berg opasali tak zewsząd *Finika*, iż bez wystrzelenia ze dwunastą tysiącami wojska swego, ze wszystką artylleryą poddać się musiał Austryakom. Temi to klęskami osłabionemu Królowi Pruckiemu Xiążę *Ferdynand*, tak się wyżej wspomniano piętnastcie tysięcy ludzi posłał na pomoc. Wzmocnionym tym sukcesem *Frydenyk*, położył się obłozem pod *Freyberg*, a Marszałek *Dann*, stanął niedaleko *Pirny* dla dania prędkiej pomocy *Dreznowi* w przypadku ataku, i dla utrzymania komunikacyi z Czechami. Moskale ustąpili na zime do *Wielkiej Polski*.

Śmierć
Króla Hiszpańskiego.

W tym roku *Ferdynand VI.* Król Hiszpański straciwszy przez śmierć Królową żonę *Maryę Magdalę Infantkę Portugalską*, takim był żalem przejęty, iż długo w pałacu jednym na osobności przebywając, i żadney pociechy nie przypuszczając, nawet izadko bardzo używając pokarmu, osłabiony na siłach, z smutku tego umiera. Brat jego *Karol* Król Sycylijski po nim na tron Hiszpański następnie pod imieniem *Karola III.* ogłosiwszy wprzód ustawę, w której najstarszego swego Syna *Fippa* dla pomieszzanego rozumu nie zdolnym do żadney Sukcesyi uznawa; Drugiego także *Karola* na Królestwo Hiszpańskie po

sobie wyznacza, a trzeciemu *Ferdynandowi* Koronę obojga *Sycylii* zostawia.

W Anglii przy schyłku roku tego na Parlamencie zwołanym, gdy zwięzła Angielskie uciszyły opozycją, i zamknęły wszystkim oczy na ucisk Narodu przywalonego niezmiernemi podatkami, na nieobciążony dług Narodowy, na zniszczenie Kraiów, i wygępienie ich mieszkańców, uchwalono na poparcie tym silniejsze wojny sumę 15,503,563. fantów szterlingów, co Polskich złotych 620,142,520. uczyni. Summa tak straszna, iż za niedawno przeszłych Królów nikomu by było do głowy nie przyszło połowę tego zaproponować, chyba z widocznym niebezpieczeństwem upadku kredytu, i ostatniego bankructwa całej Anglii.

Tym czasem w Ameryce Francuzi nie mogąc odzłować straty *Quebeku*, zagrożeni od Hrabi *Vandriwil*, i Pułkownika *Lewy*, pokusili się jeszcze o odwetowanie tego Miasta. Zebrawszy na dzień się tysięcy ludzi, okrętami, które wyrębywać z łodu trzeba było, o pięć mil od miasta tego cicho podwiezli to wojsko. *Murray* Komendant Angielski trefnkiem o tym się dowiedziawszy, pościągając polskie podczty, a nie wątpię,

Posiłki od
Parlamen-
tu uchwa-
lone.

R.P. 1760.

Francuzi
próżno
chcą od-
wetować
Quebek.

piję, iż na Francuzów śpiesznym marszem znalezionych naprzód, zachodzi im drogę, stacza bitwę; ale od Francuzów na głowę porażony, straciwszy tysiąc siedemset ludzi, i artylleryę, uszedł z płacu do miasta. Francuzi pod przywódcom mężnego Pułkownika *Levy* oblegli *Quebec*, i pewnieby byli dostali tego miasta. Ale Kapitan Angielski *Suanton* o tym oblężeniu dowiedziawszy się, rzeką *S. Wawrszeńca* podpłynął, i małą ową Francuską Eskadrę do szczytu zburzył. Francuzi o tym i o zbliżającej się rzeką liczniejszej jeszcze flocie Angielskiej uwiadomieni, nigdzie od oblężenia ustąpili. Zostawała jeszcze przy nich w *Kanadzie* na odnodze rzeki *S. Wawrszeńca* wyspa *Mont-Réal*, i miasto tegoż imienia drugie po *Quebecu* w tym kraju *Vaudrevil* na obronę tego szczytku Francuskich osad w *Kanadzie* ruszył ostatnich sił, posciągał ile mógł ludzi, zebrał cokolwiek na przód żywności. Ale w tym kraju pełnym wielkich jezior, nieczego dokazać nie można było, bez sił na morzu, które wszystkie w rękach Anglików były. *Amherst* ich General przy płynąwszy

Cała Kanada odpa-
da do Anglii.

z mocną flotą, wysadził wojsko na tej wyspie, podstąpił pod samo miasto, które nie było opasane tylko murem na sześć stop wysokim. *Vaudrevil*, gdy mu

mu prócz tego na żywności i innych potrzebach brakowało, musiał i wyspę i miasto poddać, wymówiwszy uczciwe bardzo sobie kondycye, jako to: odstąpienie swego woyska na okręgach Angielskich do Francyi, bezpieczeństwo Kongii Katolickiey, i wiele innych. Tak cała Kanada od Francuzów odpadła do Anglii.

Takiż los mieli oni i w Indyach wschodnich; utracili tam naybogatszą swoją osadę *Pondicheri*. Tey Wielkomyślący *Lally* popadł wielkiey nienawiści u mieszkańców porozumiewających go o utraenie znacznych summ pieniędzy na opatrzenie w żywność tego miasta wyznaczonych. Anglicy, gdy podstąpili, nie trzeba im było długiego obleżenia; głód już był taki w mieście, że *Lally* bez żadney prawie kapitulacyi wyście tylko swoje, i garnizonu wymawiając, poddał się zaraz. Anglicy wszedłszy do miasta, nie tylko wały, mury, i szanice, lecz Kościoły, i domy z haniebną dzikością zruynowali, nie zostawiając, jak tylko smutne iednego z naysiękniejszych w *Azji* miast rozwaliny. *Lally* powróciwszy do Francyi, wzięty do więzienia osadzony od Parlamentu za przekonanego o zdradę Króla, o zdzierstwa i łupieztwa pod-

Francuzi
tracą Pon-
dicheri w
Indyach.

danych Królewskich i obcych, skazany na śmierć, ścięty był dnia 7. Maja 1760. roku.

Co nie da-
ło upaść
Królowi
Pruskie-
mu.

Wracając się do Europy, Król Pruski przy wszystkim swoim męstwie musiałby był jednakże upaść pod stosami tylu spiskujących na siebie Mocarstw, gdyby skryte polityczne węzły nie osłabiły zamierzonych na niego zamachów. Austria chciałaby była do szczętu onego pokonać; ale to było daleko od iey zamierów, ażeby się Moskwa przez zwycięstwa nad nim, w Niemczech zagniezdziła. Xiążęta Rzeczy Niemieckiej radzi byli widzieć osłabionego Fryderyka, ale zupełnego iego upadku przez bojaźń potęgi Austryackiej życzyć nie mogli. Francya wetnuąc tylko Angielskich zakorów, z Królem Pruskim nie miała nic do rozprawy, prócz że się z nieprzyjacielem iego z potrzeby sprzymierzali. Wzajemnie Król Pruski nie miał nic do Francyi, prócz danego posiłku Cesarzowcy. Uwaga nad tym wszystkim czyniła jakąś nadzieję pokoiu. Jakoż Królowie Angielski, i Pruski ogłosili się wprowadzić w *Hadze*, iż są gotowi do traktowania; lecz cożkolwiek bądź o Królu Pruskim, który coraz w zawilszym stanie znajdując się, mógł szczerze życzyć pokoiu; pokaze się

się niżej, iż Anglia na pozor tylko to o losita. Król Hiszpański swoje wojny i m. p. s. zedniectwo, Hollandya na zjed. miasto *Brady*, a Król Stanisław Leszczyński miasto *Nancy* dla sprzytęszania sokom ciarowali. Odpowiedzi na to, od Dworów w wojnie będących zawierali pozorne chęci pokoju; wyraziłi prości nad wylewem krwi ludzkiej, żądze zakończenia uosków wojennych; wszelako wojna nie usta-
wała.

Miedzy Francuzami pod Marszał-
kiem *Braglio*, i *Ferdynandem* Brunświc-
kim podaradowa tylko wojna miała miły-
sce, gdy obiedwie strony przez niedo-
statek furazów dla Kawaleryi w Kraju
starowiskami i przechodami tylu woysk
wymuszczonym nic znacznego przed-
sięwziase nie mogły. W rozmaitych wy-
prawach, to Francuzom, to *Ferdynan-
dowi* stoczyło szczęście. W nich wsta-
wał się miedzy innemi Królewicz *Pol-
ski* *Kawery* pod imieniem Hrab *Luz-
cyi*, zostający w woysku Francuskim z
znaczną dewizyą Sasów, który tego la-
ta wziął *Minden*, wkroczył w Elektor-
at Hannowerski, opanował *Göttingen*,
Bimbeck. Zgoła *Ferdynand* przed złą-
czonemi siłami Francuzów nayeczęściej
ustępował, którzy się przy *Haesgi*, i

Królewici
cia *Xawe-*
iego męż-
two.

Wszystkich Kraiach po nad rzeką We-
zer utrzymali.

Ważniejsze wydarzenia zaszły między Austryakami i Prusakami. *Landen* Pruskiego Generała *Fakulta* w ślad pod *Linsbuz* okopanego dobywa, i z całym prawie wojskiem w niewolę bierze, dostaje *Glarzu*, i obiega *Wrocław*. Ale Króliewicz *Henryk* pod ten czas, iż pod *Frankfurtem* nad *Odą*, dla awantura obrotów *Moskwy* stojący, wyszł na odsiecz *Wrocławowi*, i w pięć dni 40 mil z wojskiem uszedł. Na jego się zbliżenie *Landen* od oblężenia uciął.

Król Pruski próżno atakuje Drezno.

Król Pruski obozujący dotąd w *Saxonii* w *Freyberg*, złudziwszy Marszałka *Danną* zmyślonym marszem do *Śląska*, iż ten z mocnego swego położenia nad *Elbą*, wyszedł za nim, wrócił się nagle, i chciał uciec *Drezno*, i strasznym strzelaniem chciał wycisnąć poddanie się miasta tego; lecz gdy i *Kommandant* Austriacki *Maquire* uśiąc w prędki od *Danną* posiłek, tam się potężnie broił, i sam *Daun* śpieszno powracając, znacznym poczem ludzi wpuszczoneych, *Drezno* zasilł, odstąpić musiał *Frydryk*. A tego niby poniżenia wetnąc, chciał wszystkimi sposobami wyciągnąć *Danną* do potyczki. Ale mu się i to z nim nie udało. Wiedział on bowiem, iż
nie

nie dać się wciągnąć do bitwy podług
woli nieprzyjaciela, niemniej wielkie-
go Wodza oznacza, jak zwycięstwo.

Nie należy więc szły rzeczy dla Król Pru-
Króla Pruskiego. Moskwa zmierzała do ski ze-
Sława dla złączenia się z *Laudenem*, wód o-
który *Sundling*, i *Nazig* obrócił. Za kążony.
tym złączeniem nastąpiła nieuchy-
bna strata tego kraju. Przeto *Fryderyk*
po ruszeniu z pod *Drezna*, tam się po-
ścił. *Morawicki Daun* nieodstępny ie-
go towarzysze wyciągnął za nim, lecz
po ułożonej wprzód u siebie planie ob-
skopzenia zewsząd tego Króla w tym
miejscu. Wydane od niego były stoso-
wne do takiego ułożenia rozkazy
wszystkim Wódzom wojsk Austriackich.
Król Pruski przyciągnąwszy do *Ligni-*
cy, ujrzał się w stanie od początku
tej wojny najniebezpieczniejszym, odbie-
rając zewsząd wiadomość, że jest w ko-
ło otoczony od nieprzyjaciół, którzy
wszystkie przejęcia w przeciagu mil 30.
od *Parchwitz*, aż do *Cassendaw* osadzili.
Chciał on sam przekonać się o tem, i
w nocy 11. Sierpnia ruszył ku *Fawar*;
ale rano dowiedział się, że Generał
L. Sey stoi w *Praschnitz*. Stoczyć z nim
bitwę, był jedyny dla *Fryderyka* sposób,
ale *Lacy* potrafił i bitwy uniknąć, co-
fnąwszy się ku *Daunowi*, i ciągnął się
dzy

drugimi górami *Hernersdorff* ludźmi, i ogromną artylleryą obmoconiwszy, i tę nawet drogę przeciął *Fryderykowi* przywieszającemu nazad wrócić się do obozu swego. W tej zawłości zostającemu donoszą jeszcze, że *Czarniszw* we ścieżki Moskwy, rzuciwszy most na *Odze*, zabiera się ku niemu. Domyślił się *Fryderyk* ułożoney od niego planie, aby na niego złączonemi siłami razem napadli; a widząc, iż i śluby w tymże samym obozie zeszedł, wstąpił na się potykac przyjdzie na ciele z *Dannem*, na prawym skrzydł z *Leopoldem* i Moskwą, na lewym z *Landnem*, umyślił koniecznie oć pieroś, na którego z nich, niżby się ciele do niego zbliżyli, uderzyć. *Dann* właśnie w tę noc miał wykonać swój układ, i *Landn* w znowie będący już był w obozu ku obozowi Króla Pruskiego. Lecz *Fryderyk* pierwey jeszcze z obozu tego ruszył z połową woyska, drugą górną przewidywał, iż *Dannowi* przechodzić trzeba będzie, osadził, i *Landn* w nym miejscu się spodziewającemu u wsi *Pfaffenberff* zeszedł drogę, i bitwę z nim rozpoczął. Porażony *Landn* ośm tysięcy ludzi w zabitych, rannych i brancach utracił. Tym czasem *Dann* ciągnął, iak ułożył, do obozu Pruskiego; ale z poźniwie niem próżny zastając, a obaczywszy to-

Wielkie
jego nie-
bezpie-
czeństwo.

Wychodzi
z niego
przez
zwycięz.

man wielki dymu w tey stronie, kiedy była bitwa z *Laudonem*; domyślił się, że się działo; i chciał pospieszyć *Laudonowi* na pomoc, lecz góry i wąwozy od króla Pruskiego osadzone widząc, wrócił się nazad. *Fryderyk* tak się z matni wymknąwszy, otworzył sobie passy do Królewicza *Henryka*, oddał od *Wrocławia* *Moskwę* i *Austryaków*, oswobodził *Swidnicę*, i *Niszę*.

Mężne te kroki nie odmieniały jednak słiskiego stanu *Fryderyka*. Tym wojskiem, które on miał przy sobie, nie mógł się długo opierać, rozłożony na tylu miejscach nieprzyjacielem, co raz się bardziej wzmocniającym; częć *Moskwy* spłodrowawszy niższe Śląsko, wtargnęła do *Brandenburgii*. Mógł byż *Fryderyk* przerzucić od Państw swoich dziedzicznych. Prócz tego Generał *Moskiewski Czerniszew* złączysz się z Generałami *Austryackimi* *Luceym* i *Prentano*, poszli do samego *Berlina*, wycisnęli tam do miliona złotych *Niemieckich* kontybuency, zmuszowali magazyny, zbrojownie, ludwisarnie, poprosowali wielką rzecz broni ręczney; a zostawiwszy przecięż w całości domy prywatnych, pałace samego Króla ze wszystkiego poodzierali, *Moskwa* osobliwie, która powracając, okropne szlady

two nad
Laudonem.

Berlin od
Austrya-
ków i Mo-
skwy zru-
piony.

dy w pozogach i rabunkach wszędzie zostawiała. Na rozgłoszoną jednak wieść o marszu Króla Pruskiego, Moskale na granicę *Polską*, Austriacy do *Saxanii* powrócili: w tym samym czasie *Xiądz do Danii* *Ponts* z wojskiem *Imperii* wzięt *Wittenberg*, *Lipsk*, i *Torgau*.

Bitwa z
Dannem
pod Tor-
gau.

Tak *Fryderyk* utraciwszy ledwie nie wszystko w *Saxanii*, w słusznej bojaźni postrodamia *Staska*, przewidując, że z rąk *Elandburgii*, nie będzie mógł ślęgiego dawać oporu, umiark (co tego zwyczajem było) onwając wszystko na odwetowanie wszystkiego. *Powzedł* na *Dann* stojącego pod *Torgau*, stoczył z nim straszną bitwę 3. *Listopada*. *Prusacy* trzy razy na *Austriaków* napadając, trzy razy odparci byli, zwrócić się do sprawy wracając; aż gdy *Marszałek* *Dann* porażony w nogę, do *Torgau* z placu był zanieśiony, noc ciemna zatamowała potyczkę. *Austriacy* całą tę noc na miejscu bitwy przeirwali, nazajutrz jednak widząc pagórki *Sapltz* od *Prusaków* oziadłe, uszypili z placu za *Elbę*. *Król* *Pruski* wszedł do *Torgau*, wzięt *Meissn*, i *Freiberg*. *Austriacy* jednak okolic *Drezn*a, i miasta samego dotrzymali.

W An-

W Anglii tego roku 25. Paźdźier-
nika dobieńczył życia *Jerzy II.* Dnia
tego wstawił rano, a oczekując od
kroku dnia wiadomości z za morza, py-
tał się jakoby był wiatr, i podobno
sam się o tym chcąc dowiedzieć, o-
tworzył okno pokoju swego w pałacu
Karlington, a widząc czas piękny po-
wiał, iż chce przechodzić się po
ogrodzie. Lecz w kilka minut sam
tępo będąc, padł na posadzkę. Przy-
kaszno na ten loskot, i położono go
na łóżku. Na ten czas słabym bardzo
iż głosem kazał do siebie przywołać
Królowy *Amelii* Córkę swojej, lecz
ona przyszła, on skonał. Pano-
wał lat 34. Król ten w życiu domo-
wym bez przygany, wstrzemięźliwy i
pomarkotowany, miał swoje cnoty, któ-
re Króla zdobiją. Mężny i waleczny;
rzadko kiedy od praw opisu zbaczał;
nie sobie cudzego nie przywłaszczał,
nigdy władzą Królewską biegu sprawie-
dliwości w sądach ani tamował, ani
mieszał. Lecz cnota ta, której w pry-
watnym postępowaniu tak przestrzegał,
nie uszybał się w rządach jego pu-
blicznych Królestwa, i względem są-
siadów wydawała. Wojna niesłusznie
wypowiedziana Francji, i usiłność w
udawaniu, iakoby od niej był zache-
piony, zakochanie się w oyczystym swo-

Stronę
XVola An-
ielskiego

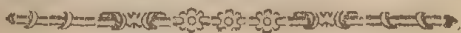
im krajów, i ciągle mieszanie się w polityczne interesa Rzeczy Niemieckiej, które tak wiele skarbów, i krwi Angli kosztowało, wielkimi Łęgiem zawsze tego dowodem.

Handel
Angielski
Pod panowaniem
jego.

Pod panowaniem Jerzego handel, lubo tak wielkimi podatkami przywalony nad wszystkie przeszłe czasy wyścołował. Pięć tysięcy roku 1760. więcej niż 8,000. łopioznych sztuków liczone w Anglii. Skutek to był powiększonego przemysłu, śmielszych układów, a najbardziej utrzymywanej przez potęgę morską goię nad Francuzami. Anglia podczas wojny zarzucała wszystkie obce porty swoimi i cudziemi produktami, które tam podczas pokoju bierano chętniej od Francuzów, dając im niższą cenę sprzedających. Stąpiła na najwyższym prawie stopniu, i umiarkości pod tym krokiem. Zwiększenie skutków i dzieł natury upowszechnione prawie było w Anglii, i elewizacya najmocniejszą wzięcie umiętnością. Dochowienstwo przez zacięty od niezagannych obywateli, i siromosci przyzodobiło wiek swój wielkimi w naukach ludźmi. Między nim najsławniejszy *Herburtson*, uwieczniony li fułą, która umiętnościom honor czyniła, cnych w jego csobie będąc nadgro.

Ludzie u.
czeni p.d
nim.

nadgroda. Słysało wielu rymopistwem, i wymową. *Popr* jeszcze pod *Antą* Królową zaczawszy, zaszczycił sławą swoją i *Ferzego II.* panowanie. *Swift*, *Tomson*, *Fieldyng*, *Jeung*, znałome dobrze z pism wiekowi naszemu imiona. W historyi przewybornych wielu przeszedł *Hume*, który przy najwiękzych innych tey, którą napisał, zaletach, dla niestronney w pisaniu rzetelnosci będzie miany za wyrok potōmnych wieków sądzie mających o dzieiach ludzkich.



J E R Z Y III.

Dziś panujący.

JERZY III. obwołany był Królem z Wstęp na undwycząną radęcią ludu wielce to Tron Je- szacującego, iż był urodzony i wycho- rzego III- wany, w Anglii, i językiem Angielskim wybornie mówił. Pierwsze rozrządze- nia jego rostopny i pomiarkowany rząd obcięwały. Wypadłm z łaski od Po- przednika swego, uczynił sprawiedli- wość. Do Rady swojej przybrał bez- stronnie osoby ze wszystkich partyi w Królestwie. Prócz tego on pierwszy

Tom III. - Oo - iest

==== jest z Hannowerskiego Domu, który nie będzie miał większego zamiłowania dziedzicznych swoich Państw w Niemczech, niżeli Anglii. Wszelako na zgromadzonym Parlamencie oświadczył on, iż względem wojny, tak morskiej, iako i lądowej trzymać się będzie ułożonych rozporządzeń od Poprzednika swego. Czego potrzebę uznał łatwo Parlament. Wyzначzył na poparcie wojny na rok następujący na służbę morską 70,000. ludzi, 64,971. na lądową; prócz tego żołd. na 39,774. Hannowerskiego, Brunświckiego &c. woyska; Królowi Pruskiemu 670,000. funtów Szterlingów w posilku; ogółnie na wszystko 20,300,000. takichże funtów. Na zebranie tak straszney summy prócz rozmaitych nałożonych podatków, zaciągnięto 12. milionów szterlingów nowego długu.

==== Na tymże samym Parlamencie *Je-
rzy III.* przydał wiele do pomyslney
wspiania- wroźby o swoim gruncie serca, i pa-
ły postę- nowaniu, przez postępek prawdziwie
pek nowe- go Króla, wspianiały, wypuszczając ze wszelkiej
od Dworu podległości Sędziów krajo-
wych, co się sprawowania ich urzędu ty-
kało. Bo gdy zwyczaj był, iż te ich
urzędy przez zaważowanie Tronu usta-
wały, gdy prócz tego pod zeszlým Kró-
lem

lem uchwał na summa na powiększenie
ich płacy, Królowi do rozdania poru-
czona była, sprawiło to Sędziów tych
Dworowi bardzo podległych, który
przez to w ich wpływ w sądy kra-
jowe nabywał. Jerzy dopomógł sam do
praw, aby outja nieporządkiem pie-
niędzy na Sędziów, i płacy tej podług
zasług powiększeniem Parlament zarzą-
dzał, i aby urzędy Sędziów przez śmierć
nawet Królów nie utawaly. Przez co
zupetna, a urzędowi temu naypotrze-
bniejsza, przywrócona była niepodle-
głość. W tym samym czasie Sekretar-
zem Stanu uczyniony był od Króla
Hrabia de Baze rodem ze Szkocyi, mi-
ły Królowi od młodości, który urząd
ten wspólnie z Pettem sprawował, a po
jego nastąpieniu wyszedł za pierwszego
Ministra. Rozwiązany był potym Par-
lament Orator niższej Izby, czyli Mar-
szalek Arthur Onslow przez 33. lat ten
urząd piastujący, i w pięciu Parlamen-
tach na niego wybrany, osobliwszą
wdzięczność, i od Parlamentu, i od
Króla odebrał. Nastąpiło ożenienie Je-
rzego z Karoliną Zofią Xęzniczka de
Mecklenbourg Strelitz, a po nim Kró-
la i Królowy koronacya.

Nowego Króla początki zaszczytły
nowe nad Francją zwycięstwa. Angli-

Przypadki
wojenne
tego lata.

Oo a cy

cy zdobyli tego roku w Ameryce na Francuzach wyspę nazwaną *Dominika*, a w Europie *Belle-Isle* blisko brzegów sameyże Francyi. W *Westfalii* wiodły wojnę obiedwie walczące strony z przepiętym szwankami szczęściem. Iq wielu podjazdowych potyczkach, mianowicie pod *Grünberg*, gdzie Xiążę dziedziczny *Brandencki* na głowę od Francuzów porażony. pod *Fellnighausen*, z kąd Marszałek Francuski *Brigle*, w dwudniowej bitwie ustąpił, wiele z sobą jednakże Jęńców, i dział nieprzyjacielskich uprowadzając, zakończona w tym roku kampania, rozłożone obidwa woyska na zimowe l. że. Francuzi o-
stali się przy *Hessyi*, i *Briglio* główną swoją kwaterę założył w *Cassel*, o które miasto próżno się *Ferdynand* pokusił, od obleżenia odpędzony. Prusacy i Austriacy przez całą wiosnę nie wyruszyli się z swoich zimowisk, czyli dla niedostatku żywności dla koni, czyli raczej, że odpornie się tylko mied *Modzowie* ich woleli. Króla Pruskiego pierwszą owę do wojennych azardów percyweczność powściągnęły przeszłe kłęski. Przy wielkim sił swoich nadwątleniu, widział dziedzicznie swoje Państwa wyniszczone ustawnemi werbunkami, a nieprzyjaciół kracie nie przebrane w nowe zaciągi; widział: że

Krytyczny
stan Kró-
la Pru-
skiego.

na-

nakoniec onym nie podola, a nawet, i przez
 przez zwycięstwa swoje upaść musi. Moskwa
 wypędzona od wielkiego woyska pod Kommandę
Biturlina, wtargnęła znowu do Państwa jego. Generał
Tottleben zaszedł aż do *Pomeranii* Pruskiej, i
 wziął *Lansberg* *Romanzów* opisał *Col-
 berg*, i za pomocą *Floty* Moskiewskiej,
 która to miasto ściągnęła od morza, Kom-
 mendant głodem przymuszony poddać
 się musiał po wytrzymanym długim
 obleżeniu. Sam potym *Biturlin* wycią-
 gnął z wielkim woyskiem, i łączył się
 z Generałem *Londonem* w *Śląsku*. A tu
 już przychodziło Królowi Pruskiemu na
 ostatnią; lecz on potrafił się i z tej
 zawłości wypłatać. Z rozkazu jego
 Generał *Platen* wszedł do *Wielkicy-Pol-
 ski* tak cicho i śpiesznie, iż tam trzy
 wielkie magazyny Moskiewskie wprzód
 spalił, niż o jego marszu Moskale po-
 słyszeli. Na tę wiadomość *Biturlin* co-
 śnął się nazad ku *Polszcze*, zostawiając
 Generała *Czerniszewa* przy *Londonie*,
 który w tym czasie szturmem dobył *Świ-
 dnicy*, biorąc w niewolę garnizon, i z
 Kommandantem *Zastrów*.

Między Anglią i Francją jeszcze
 w miesiącu Marcu zaczęto przez Posłów
 traktować o pokóy. Francya pierwsza
 szczerze go życząc, zaproponowała w

Harde od-
 rzucenie
 pokoiu od
 Anglików.

Londynie, aby ów w przymach Narodów używany wyrok: *uti possidetis*, był zasadą niniejszego Traktatu, zezwalać, aby każda strona przy tym, co na długiej zdobyta w tej wojnie, lub cony jeszcze do wyznaczonego czasu zdobyć mogła, utrzymywała się; tego się tylko domagać, aby zabrane kupieckie okręty przed wypowiedzeniem wojny, przywrócone były właścicielom; a gdy w tymże Traktacie szło także o rozstrzygnięcie pewnych wysp *Antylickich* do nikogo nie należących, Król Hiszpański odzywał się z pretensją do niektórych, żądała Francja, aby dla zapobieżenia przyszłym rosterkom wzrzucone pretensye rozeznane były, i Król Hiszpański, co się tego tyczyło, w Traktacie był umieszczony. Tęsk wielkie ofiary, i sprawiedliwe kondycye, zuchwale jednak odrzucił Minister Angielski *Pitt*, i domagał się za wstęp do traktowania, aby Francuzi z krajów w Niemczech zawojuowanych, z *Hasiyi*, i z części Elektoratu *Hannowerskiego* ustąpili, a Anglia, mimo tego, mogła Króla Pruskiego posiłkować. Tak wszelka pokójna nadzieja spełzła, i Anglię umowę o niego zerwali.

Przymie-
rza się
wne mię-

Ten dumny ton Anglików w trakto-
waniu, ścisłej połączył w tym samym

CZAS-

czasie Francyzą i Hiszpanią przez owo przymierze: *ugodą Familii* nazwane, dnia 11. Sierpnia w tym roku zawarte. dziedy Fran-
cyą i Hi-
szpanią.

Pitt, nie się nie zastanawiając, czyli zobopolne posłków w tym przymierzu przyrzeczenia do niniejszey wojny ścigały się, na zebraney Królewskiej Radzie wnosi. aby natychmiast Flotta Angielska na morze śródziemne wysłana wojnę z Hiszpanami rozpoczęła, grozi przy tym, iż za urząd pierwszego Ministra podzięknie, jeżeliby póysze za radą iego nie chciano, albo wykonanie oney odłożono. Przecięż odrzucili inni gwałtowny projekt. Nie pomalu urażeni takową groźbą. *Pitt* złożył za raz wszystkie swoje urzędy. Pamiętny zaiste będzie w historyi z powodzeń i zwycięztw rząd Ministra tego, ale razem i duma pomyślnościami uwiedzioną. W traktowaniu na podania Hiszpańskich i Francuskich Posłów, często on tych słów za odpowiedź używał: *Nie ustąpię niczego, aż chyba zamek Londyński szturmem weźniacie.*

Pitt składał urząd pierwszego Ministra.

Chociaż zaś na radzie dopiero wspomnioney propozycya iego przyjęta nie była, wkrótce jednak dany był rozkaz od Króla Posłowi Angielskiemu w *Madrzycie* Hrabi *Bristolu*, aby się nieodwłocznie utegóż Dworu dopomniął sprą-

Wojna Hiszpanom wypowiedziana od Angli.

wienia się z uczynionego z Francją przy-
mierza. Wykonał to przerzeczony Po-
seł w naydumniejszy sposób, przydając
pogrozkę, iż najmniejsza w zadosyc u-
czynieniu zwłoka za nieprzyjacielstwo
poczytana będzie. Poseł Hiszpański w
Londynie wziął także rozkaz od Dworu
swego użalić się na ten postępek, co
on w naytkliwszych wyrazach w piśmie
podanym wykonawszy, a dla większe-
go wytknięcia dumy Angielskiej oświad-
czywszy, iż warunki Traktatu święto
zawartego, nie się do wojny niniejszey
nie ściągały, wyierchał zaraz z *Londy-
nu*, i Anglia Hiszpanom wojnę wypa-
wiedziała.

Parlament
nowy.

Na nowym zwołanym Parlamencie
tak w zagaieniu Królewskim, iako i
w *adresach*, czyli podziękowaniach Izb
obodwóch słyszeć się dał tenże sam styl,
co i za przeszłych Parlamentów. Ci,
co za Patriotów uchodzili, widzieli z
żalem, że się próżno przy wstępie na
Tron Króla prawie już ziomka, odmio-
ny iakiejs przez wzgląd na istne inte-
ressa Anglii, i iakieykolwiek ulgi spo-
dziewali. Warowane dla Królowy w
przypadku iey przeżycia sto tysięcy fun-
tów szterlingów, wyznaczona większa
jeszcze niż na Parlamencie ostatnim licz-
ba woyska, tak morskiego, iako i po-
sil-

siłkowego w *Westfalii*. Na sumnę wy-
starczającą tym potrzebom prócz poda-
tków od gruntów, od piwa, i innych,
zaciągnięto znówu 12,000,000. fu. tów
szterlingów nowego długu, a na wy-
płacenie procentu od niego, powiększo-
ny był podatek od wódek, i ten, któ-
ry płacili, co więcej nad ośm okien
mieli w domach swoich. Temuż Par-
lamentowi dawał Król o wypowiedzia-
nny wojnie Hiszpanom, udając z za-
dumieniem wielu za słuszną wypowie-
dzenia tego przyczynę przymierze
dwóch między sobą *Burbonów*, i siłąc się
pokazać największe w nim na wolność
całej Europy niebezpieczeństwo.

R.P. 1762.

Ledwie kiedy w której niesprawie-
dliwej wojnie takie, i tak ciągle po-
wodzenia widziano. Anglicy na po-
czątku tego roku zadali ostatni, ale
następniejszy cios Francuzom przez zdo-
bycie na nich wyspy *Martyniki* nayob-
szerniejszey, i nayobfitszey w cukier,
indyjch, kawę, wełnę, i inne drogie
produkta. Do tey wyspy przylądował
Admirał *Rodney*, i wysadził woysko An-
gielskie pod przywódem Generała *Mon-
ckana* dnia 16. Stycznia. Po dzielnym
i długim Francuzów odporze, gdy nie-
przyjaciółom nowe posiłki przybywały,
a oni żadnych nie odbierali; Anglikom

Anglicy
podbił
Martyni-
kę.

naprzód zamek nazwany *Fort - Royal*; a potem miasto *Saint - Pierre* z całą wyspą poddać się.

W Anglii po ustąpieniu P. Pitta, Hrabia *de Bute* objął urząd pierwszego Ministra, uczyniony oraz pierwszym *Lordem*, czyli pierwszym Kommissarzem w Departamencie skarbowym, skoro ten także urząd Xiążę *de Newcastle* rezygnował. Król chcąc *Terrysów* i *Wigbów* dawne swoje spory wznowiających na równey szali utrzymać, pragnąc już pokoju, a postrzegając w ułożeniach rzeczonego Xiążęcia przeszkodę do tego obojga, chciał onę wczesnie uprzętnąć w osobie jego.

Gorliwość
Francu-
zów w ra-
rowaniu
Króle-
stwa.

Gdy Anglicy Francją za zgubioną na morzu głosili, dał się widzieć pamiętny przykład gorliwości tego Narodu o honor Ojczyzny, i miłości ku swemu Królowi. Różliczne w tym Królestwie miast, Prowincyi, kunsztów, Orderów, Parlamentów towarzystwa, ubiegały się na wyścigi w ofiarowaniu Królowi okrętów wojennych od pięćdziesiąt czterech, aż do stu armat. Z tych ofiar stanęła wkrótce flota nowa od trzydziestu liniowych okrętów. A w tym samym czasie w miesiącu Maja Kawaler *de Ternay*, pomimo pilności

An-

Anglików w strażeniu prawie wszystkich portów Francuskich, wysunął się z *Brest* z całą flotą wojenną. Zawinął do wyspy *Tine Nove* w *Americce*, wysadził wojsko, dobył miasta *Saint Jean*, i garnizon cały Angielski wziął w niewolę.

Ale to nie nie nadważyło przemo- Angli-
cy trygonów. Król Angielski, lubo był Hiszpa-
za podległym, nie zapomniał jednak sil- nom biorą
nie poprzeć wojny, osobliwie przeciw *Hawanie*.
Hiszpanom. Najpóźszy zamach na
rodzie wojennej ułożono w *A-*
mericce znakomitą wyspę *Cuba*. Nad-
chodziło smutne doświadczenie dla *Hi-*
szpanów, tak mało orzechowości mieli,
patrząc obłąkami na potęgę
Francyi, i w ten czas dopiero w po-
wiadając wojnę, kiedy Anglicy stali po-
tęgą i na morzu. Admirał Angielski
Pockoke wystąpił z flotą od dwadzieści
liniowców, i potężniejszych ośmiestu o-
krętów, bez trudu dnia 6. Lipca
wysadził wojsko na tę wyspę; a na-
przód twierdzę nazwaną *Moro*, po nie-
jakim odporze, a potem samą wyspę
stolicę *Hiwang* wziął przez kapitulację.
Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż
gdzie w dobywaniu rzeczony Fortecy
Moro Anglicy rowów, czyli aproszów
dla bardzo piaszczystego gruntu kopać
nie mogli, Kapitan *Douglas* z kilku o-
krę-

krętów kupieckich bawełną naładowa-
nych, które miał przepłynąć do Eu-
ropy, wszystkiej tej bawełny wożaku
do robienia walców zasłomanych od
fortecy, użyczył. Lecz się to oszuste
Anglikom nadgrodziło, gdyż z podda-
niem się *Hawany*; zdobył, którego tam
dostali, więcej niż dwa miliony fun-
tów szterlingów wynosiła.

Dobrywaia
Manili.

Po stracie *Hawany* nie mniejszy cios
zadany był Hiszpanom od Anglików
przez wzięcie *Manili* miała potężne-
go na wyspie *Lusonia* cywilizacy z
tych, które się *Filipińskiemi* nazywają
w Indyach wschodnich, i których do
12,000. liczą, a wszystkie sobie Hi-
szpani przywłaszczają. Arcy-Biskup te-
go miasta był razem i Wielko-Rządzą-
cego, i wszystkich tych wesp. Gar-
nizon iednak nie więcej nad osiemset lu-
dzi Europejskich wynoszący, był pod
Kommendą Margrabi de *Villa-Medina*,
który do dziesięciu tysięcy Indyanow na
prędko zebrał. Ale skoro Admirał *Cornish*
z niewielką Eskadrą, i z małym
wojskiem pokazał się, potworzeni Hi-
szpani, zwątpili o sobie. Przecięż
Wielko-Rządca miał wielką ochotę do
mężnego odporu, i dwa razy Anglikom
skazującym o poddanie miasta, mężnie
odmówił. Lecz odwaga ta przy nie-
bi-

bitnym wojsku, i przy złym bardzo stanie miast, próżna była. Anglicy szturmem wzięli miasto. Arcybiskup z urzędnikami mierskimi, uciekł się do zamku; lecz gdy i ten zle był opatrzony, zdał się bez żadnej kapitulacji Anglikom, którzy oni sami zwyciężonym przepisali; na okup od rabunku miastu kazawszy sobie wypłacić pięć milionów liwrów Francuskich. Wkrótce potem zdechyli na Hiszpanach okręt o Świętej Trójcy nazwany, którego ładunek do trzech milionów talerów był szacowany.

Gdy tak Francya i Hiszpania złączonemi nawet siłami, ani się oprzeć na morzu, ani Anglików do pokoju skłonić nie mogły, przedsięwzięły środki, któreby potrzeba wymówiła, gdyby w wojnie o słuszości niezbite Królowe przemyśle nieprawdliwie mogły. Zaczęły więc obadwa te Dwory Królowi Portugalskiemu, aby się z niemi łączył przeciwko Anglikom, i jako nieprzyjaciółom wszystkich nad morskich Państw, i oczywiście zakrawającym na podłobienie i podbicie wszystkiego. Król Portugalski zagadniony niespodziewaną propozycją, złożył się w deklaracji swojej świątoscą niezgwałconą przymerzow, tego zwłaszcza, które między

Francya i
Hiszpania
przymu-
sza Portu-
galsczy-
kow do
łączenia
się prze-
ciwko An-
glii.

dzy nim i Anglią od dawności zachodziło. Przekładał wzgląd na swój lud, który mu nie pozwalał narażać go na pozogi zaczętych wojny, zwłaszcza po wycieńczeniu jego przez wieloletnią podług osamotnioną chorobę *Johanna V.*, po strasznym w roku 1758. trzęsieniu ziemi, po okropnych, a dotąd niezgojonych skutkach konspiracyi na życie swoje w tymże samym roku. Nie sprawiły się uwagi te u Króla Hiszpańskiego. Oświadczył on w powtórną swoją deklaracyi, iż przymierze, które *Portugallia* za odpoenie tylko udatę, zaczęciem jest w samej rzeczy względem *Hiszpanii* dla ustawnych posilków, które z *Portugallii* Anglicy odbierają. Po ogłoszeniu tym nastąpiło od *Hiszpanii* razem z *Francją* wypowiedzenie wojny.

Wojna z
Portugal-
czykami.

Anglia, do której się Król *Portugalski* udał o pomoc, posłała mu część siły wybranego woyska, wraz z oficerów, i znaczną artylleryą. *Hiszpani* wtargnąwszy do *Portugallii*, wzięli wiele miast znacznych, które na sam odłós ich przyścia opuścili *Portugalczykowie*. Hrabia *de Leppe-Buckenburg* wyszedłszy w pole z *Anglikami*, zatał powodzenie *Hiszpanów*, iż nie tylko wkroczyć do powiatu *Allentejo* nie

mo-

mogli, lecz *Estremadurę* porzucili, a wkrótce rozłożyli wojsko na stanowiące zimowe, gotując się na przyszłą wiosnę na kampanię. Ale dla zawziętości, iako się wnet powie, pokoju, do niego nie przyszło.

W *Westfalii* wzniecone niesnaski między dwoma Francuskimi Wodzami, Ostatnia kampania w Westfalii. wpłynęły, i do powodzeń wojennych. Marszałek *Braglio* porzucił Komendę wojska, którą obiał *Xiążę de S ubise*, wraz z Marszałkiem *d'Érées*. Zaszły pamiętniejsze potyczki. Pod *Grubensteinem* przegrali Francuzi; lecz pod *Joannesberg* powetowali swojego, zabił *Xiążęcia* dziedzicznego *Brmswickiego*. W tym *Xiążę Ferdynand*, lubo wiedział, iako bliskie już były pomyślnego zakończenia umowy o pokój między Francją, i Anglią, przecięż chcąc się popisać znacznym jakim czynem, obległ *Cassel* i po małej stracie kilku tysięcy ludzi, przymusił *Bařona de Diesbach* do poddania miasta tego, a raczej smutnych w nim gruzów i rozwałm skutku szurmów swoich, i odporn Francuskiego. Zwycięztwo to *Ferdynand* obropnym stało się dopełnieniem zniszczenia krain tego, iako i całych Niemiec. Widzieć tam było błakające się po polach i gościńcach kupy zgłodniałych

star-

starców, niewiast, i dzieci, iednych padających bez sił; drugich przerażających powietrze płaczliwym wołaniem, o iakiżkolwiek pokrm. Na innych miejscach widziano napółumarłych od głodu ludzi, rzucających się pod konie pizejeżdżających, aby stratowani, dokończyli cięższego im życia. Takie widoki po rozmaitych częściach ziemi odzwiały nieszczęsne zawaśnienia Królów, i dła podobop niektórym nadto głęboko one rozbiatającym, aby w wątpliwosć podawali, czyli społeczność iakiżkolwiek dzieczy Amerykańskiej daleka od wywtomej polityki nie byłaby dla Narodu ludzkiego pomyślniejsza, niż takowe polerowne Europeyzyków rządy.

Revolucya w Moskwie
Króla Pruskiego ocala.

Już i niezmordowany Króla Pruskiego w wynawdowaniu sporobów do odporu przemysł ustawał, gdy z agła niespodziana w Moskwie rewolucya zbawiła Rycerza tego. Dnia 2. Stycznia umiera tam Carowa *Elżbieta*, w 61. roku życia. Wyznaczony od niej Siostrzeniec iey, wrodzony z *Annynastarszey* Córki *Piotra Wielkiego*, Xiążę *Holsztyński* na *Gtortpie* pod imieniem *Piotra III.* non posiada. Początki panowania iego okazywały dobre serce ku poddanym, i pełne ludzkości.

Szlachtę

Szlachtę Moskiewską igrzącą dotąd pod ~~_____~~
 iazmem przewzłych samodziarców, wol-
 nością udarował; i temż samem przy-
 wilejami chciał mieć zaszczyconą, któ-
 rzy Szlachci w innych najswoobodniej-
 szych, i nayspołówniejszych krajach
 używa. Hiabił w *Bircana*, *Młni ha*, *Le-* Piotra III.
chwalebno
czynny.
stok, i innych, na *Sybergę* na całe
 życie oddawianych, z okropnego tego
 wygnania przywrócił. *Janusz* nieszczę-
 śliwy z okropnego, w którym go wi-
 dział, więzienia, przeniósł na miejsce
 daleko wygodliwsze, i pod wolną tyl-
 ko strażą mieć chciał. Gabinetową Kan-
 cellaryą, czyli raczej Inkwizycją Sta-
 nu, wynalazek przyszłych despotów,
 przed którym dździł wszyscy, zniósł, i
 uchołdł. Dla ulgi uboższych podatek
 od rzeczy i towarów potrzebnych do
 życia, zmniejszył. Zgodzi do szeregli-
 wego podobno panowania, tego mu tyl-
 ko nie dostawało, aby był w innych
 krajach kresach uważniejszym, pozna-
 wał lepiej świat, nad którym pano-
 wał, aby był roztropniey ulegał prze-
 sdom i uprzedzeniom jego, nadewszy-
 sto nie nadto się zabezpieczał, i ufał
 tym, którym naymniey trzeba było do-
 wierzać.

Naprzód nie mogli znosić Moskale Jego błę-
 przywzajemia, które *Piotr* do osoby Kró- dy i ma-
sostrowe
pność.
Tom III. *Pp* *la*

la Pruskiego we wszystkim okazywał, w zachwyceniu niejakim zostając nad sławą Bohatyra tego; Przeto nie zważając na załamania sprzymierzonych Moscarstw, pokój z Królem Pruskim dnia 5. Maia zawarł, i dał rozkaz Generalowi Czerniezewowi, aby się złączył z wojskiem Pruskim. Nierównie jeszcze więcej zaszkodziła mu niechęć Duchowienstwa Moskiewskiego, którey popadł przez lekkie ważenie Greekiego obrządku, przez okryślenie ustawami nabożeństwa do obrazów, które w tym kraju aż na zabobonność wychodziło, najbardziej jednak przez odjęte dobra Biskupom i Klasztorom.

Piotra III.
żałosny
koniec.

Takowe Piotra przeciw zdrowey polityce pokawienia dosyć miały mocy, aby w narodzie Moskiewskim wszystka na prawego Monarchy wzgląd, i pamięć na to, cóżkolwiek mógł doręgu w krótkim panowaniu uczynić, wyglądowały. Gdy wszystko cicho do rewolucyi przyporządzone inż było, dnia 18. Lipca zgromadzony zagnał Senat z Duchowienstwem ogłasza wyrok na jego złozenie. gdy przez fatalną jakąś nieprzezorność Piotr o niczym nie wiedział. Wrócić porym, gdy ani w wojsku lądowym, i morskim, ani w Szlachcie, nikogo nie było, któryby się od-

odważył przy nim obstawac, polimny, i przymszony podpisać podane upodające pismo, w którym się niezadnym do rządu Państwa wyznał, w ciasnym więzieniu był osadzony.

W siedm dni potym, gdy wleść o śmierci *Piotra* gruchała, *Katarsyna* żona jego z Domu Książąt *Sybałt-Zerbst* osadziły na tronie Moskiewskim; po-
tym z powroty z Krclem Finakim, któ-
ry, od Moskwy już wolnym zostawszy,
odtępił się na Rosnykow; do-
tę *Swidny*, która podjęła tey woj-
ny ctery razy odmieniała Pała, ope-
rował Generał *Ludowa*, i już się go-
tował na *Saxnię*. Ale Generał *Hadik*
przywołany i na wołku Rzeszy Nie-
mieckiej był mu za wrogiem. W tym Pokoy Pa-
gdy i Anglia przez wielkiego wycień- ryski.
cena przez same swoje powstania,
iż w *Portugalli* dzierżyła środki roz-
tę, ona, przygnębiała się do pokoju,
iż i my, i Francją naprzód przed-
ugodnie punkta w *Fontenebleau*, a po-
tym w następującym roku 1763. dnia
10. Lutego w *Paryżu* zupełny traktat R.P. 1763.
połączony pod tym znakomitszymi kon-
dycyami. *Francya* tam następne *Kana-
dy*, *Lower Szkrecy*, czyli *Akady*, wy-
spy *Cap-Breton*, i innych w odnoże
nieki *S. Wawrzenta*, także wysp *Gre-*

nady, *Saint Vincent*, *Dominiki*, *Tabago*; Złota się brzegów rzeki *Senegal* w *Afryce*; powraca Anglikom wyspę *Minoę*, oddaje w rękach zdobyte kraje w *Wesfali*, pozwala na rozbrojenie portu *Dunkerski* &c. Anglia z swobodą strony powraca Francuzom w *Ameryce* wyspy *Martynikę*, *Guadelupo*, *Marie-Galarre*, *Desirade*, *Belle-Isle*, przy *Francji*, wyspę *Grade* w *Afryce*, przyznaje Francuzom wolny połow *Stokwissa* niedaleko wyspy *Terre-Neuve*, oddaje nazad *Pondybery* w *Indyach* wschodnich; Hiszpanom Anglia wraca wyspę *Cube*, z miastem *Hawana*, a w *Indyach* *Majillę*. Hiszpani Anglikom ustępują *Florydę* z miastem *S. Augustyna* i *Pensaceli*. Na to miejsce Anglicy wszystkie twierdze w odnodze morskiej *Honduras* zburzyć przyrzekają. Co się tyczy okrętów zahamych Francji przed wypowiedzeniem wojny, ta rzecz lubo w traktacie nie opisano, jednak wkrótce potem przez ugodę wspólną zaspokoiona została.

Traktat w
Hubers-
burgu.

Za tym Francji i Anglii przykładem poszły zaraz Dwory *Wiedeński*, i *Berliński* stanowiąc pokój między sobą w *Hubersburgu*. Tę samą powtórze nie tylko dawnych traktatów zawierają, wszystko się wracało do tego stanu,
w któ-

w którym były obadwa te Monarcha przed zakończeniem, zobowiązany. Sprzymierzeńcy obudwóch umiarkowani byli w traktacie. W ten sposób zakończył się jedna z najokrutniejszych wojen. Przez nią wiele Niemieckich krajów zniszczonych było, i więcej niż do miliona zginęło ludzi. Anglia ich sama więcej niż 280,000. utraciła. Dług jej Narodowy, przed zaczęciem wojny do 80,000,000. funtów szterlingów wynoszący, po wojnie zakończonej okazał się być powiększonym do stu trzydziestu milionów szterlingów, co Polskich Złotyeh około 5,200,000,000. uczyni.

Wszelako pomyslnie z innych miar zakończenie wojny odwracało myśl Narodu od uwagi nad strasznym ciężarem takowego długu, który spodziewano się podczas pokoju umniejszyć. Jakoż przy kupiectwie niezmiernie powiększonym, rozszerzonej daleko żegludzie, mogły być nieplonne te nadzieje; i kilka lat następując po pokoju zaczynały już zgładzać wojenne blizny. Ale Hrabia de Butte pierwszy na ten czas Minister, w łaskach u Króla, którego w młodości pielegnował, będąc z partyi Torysów, przedsięwziął pomnożyć prerogatywy Korony, osłabić partyę Wz-

Stan rzeczy w Anglii po traktacie.

głów, skrzętnych stróżów Narodowej wolności, i którzy niezmiennie oko miały zawsze na obroty Dworu. Do tego celu zmierzając Minister ten, nie przewidywał, jak wielkie niezadługo z tych jego zamiarów, i z kąd się paymniey spodziewał, zakłócenie wyniknę ma-ło, i jak wiele oderwać z potęgi, na której Anglia stanęła. A lubo potem *Bute* przestając na łaskę Króla, urząd pierwszego Ministra *Lordowi North* uступił, wszakże gdy to nie zmniejszło jego kredytu, a *North*, zeistej-ego przeciwnik tychże samych był woli w rządzie, układ osłabienia państwa *Wę-głów* szedł swoim trybem. Doiszona niesforna ich głosy w Parlamencie, które zawsze miano po swojej myśli. Jedną tylko była przeszkoda do uskute-cznienia zupełnego tych zamiarów, które się w osadach Angielskich Amery-ki północney obawiano.

Zamysł u-
kręcenia
wolności
Ameryka-
nom.

Osady te na wschodnich brzegach *Oceanu* Amerykańskiego leżące, dobrze zaludnione, i na obszerne już prowincye podzielane, uciążąc *Węglów* za założycieliw tam swoich, nie było podobieństwa, aby w prawidłach rzędowych do nich się nie stosowali. Czyliby więc im reprezentowania przez swoich pełnomocników w Parlamencie

An-

Angielskim dozwolono, o co już słyszane były ich odezwy, czyliby pozwolono im teżóż samego rządu, taki ma miejsce w *Irlandyi*, zawszeby Dworowi byli na wstępie. Krztałt urzędowania tych osad do owego czasu tam trwający, i sam lud tamtejszego geniusz potwierdzał tę boiażó Ministrów. W każdej z tych osad był wprowadzić Wielkoroźda od Króla mianowany, ale lud wybierał poradcików, którzy zgromadzenie iakoweś nakrztałt niższej Izby Angielskiej składali. Poradnicy ci zawsze raczy z swym ludem, niż z Dworem trzymali. W Anglii bowiem Szlachta cherwa zawsze urzędów, rozrzutniejsza w swoich wydatkach, po których rosą potrzeby, musi naturalnie ulegać Dworowi. Lecz w *Ameryce* Reprezentanci osad na zjazdach swych, przez dobre osiadłości swoje nie mając tyle potrzeb, a dolecy od zbytków Dworskich nie rozczać ić sobie, z trudnością na stronę i żądania Dworskie mogli się dać przeciągnąć. Wychowani byli wszyscy w tym zdaniu, iż przodkowie ich przenosząc się z Anglii na zaludnienie kraju Angielskiego, nie wyzuwali się przez to z wolności, która Anglikom przez ich istotne prawo należy. Tym więc bardziej Rada Królewska ujęła się za miaru wprowadzenia tam rządu całe od

~~W~~ woli D'woru zależącego, do myśli tego nawet nie przypuszczając, aby się osady temu czerpie mogły. Przeto jeszcze w roku 1765. Hrabia de Butz przedwinił w Parlamencie prawo sigła papierowego na osady Amerykańskie. Ale za pierwszą o tym wiadomością w Ameryce srogie niekontentowanie po i satoci powstało. Wszędzie się zmówiono, raczej wszystkich tych spraw, z którychby potrzeba takowego papieru wykikała, zaniechać, niżby się prawu temu poddać miano. Co sprawiło, iż w następującym roku, akt sigłowanego papieru w Anglii odwołano.

Cła nowe
ustano-
wione w
Ameryce.

Nie przeto jednak Angielskie Ministerium, odstąpiło nakładu swego obarczenia Amerykanów; lecz pominąć na ten ich pierwszy ku niepodległości krok, w roku 1767. wymogło na Parlamencie ustanowienie cła na szkło, papier, herbatę, sukna, i na wiele innych towarów przy wyjeździe onych do Ameryki; uchwalone oraz były komory w portach tamtejszych, wyznaczeni poborcy. Amerykanie, którzy za Anglików się mając, za najuciężliwsze bezprawie poczytywali, opłacać podatki, do których uchwalenia nie sami nie wpływali, gdy do nich wieść o nowym tym rozrządzeniu przyszła, stode

dze ich f. ziatry... Zaczęto się wią-
 zac pod hasło: nieprzyjmowania za-
 dnich z Anglii towarów, i naysilniej-
 szego od, ni wywierającym cło usamo-
 widom. Należąca do po-cipila ze wszy-
 stkich osad *Missisippi* nazwana, i
 siana *Boston*, rozciągał się w pół-
 nocny z południem nad morzem.
 Boston, w tym, na zgromadzeniu
 swym, postanowił zapomódz u siebie
 co najwięcej dawne rękodzieła, a no-
 we, to jest, żelaznych towarów, któ-
 rych od spienialich osad dostać mo-
 gło, nie tylko z Anglii, i z zagranicy,
 postanowił walczyć we wszystkim zbv-
 tka. Nie przestając na tym, rozpisali
 listy do wszystkich północnych osad, i
 wzywając je do złączenia się z sobą
 naprzeciw ustawie Parliamantu, zakra-
 wionym (nad tym się nayhardziej roz-
 wodzili) na ich prawa, które im, i ta-
 ko ludzom, i iako Angielskiego Naro-
 du członkom były właściwe.

Koziarsza-
 14 An cry-
 kanow.

Wszystkie osady, nie dbając na su-
 rowy z Anglii zakaz odbierania tego li-
 stu, przyjęły go z radością pochwaliły
 postępek Bostonczyków, i wspierać ich
 usiłowania o wolność przyobiecały;
 Wkrótce w *Boston* wszczął się wielki
 rozruch. Poborcy okręt mieszczanina
 iednego, iż się do portu przybiwszy

Pp 5 do

do praw Parlamentu stosować nie chciał, zabrali; na co wnet mnóstwo ludu skupionego rzuciło się do kamieni na celników, połamało ich broń, powybiło okna ich domów, i bat pierwszy go Pottery na brzeg wyciągnięty z morza, na rybak spaliło, inoi celnicy dobrze od kłków wzięwszy myto, zeszli na wyspę jedną małą w przybrzeżu Bostońskim, gdzie był zamek jedyn, nieśli się, i tam iakiżkolwiek pozor urzędu swego zastępowali.

R.P. 1769.

Rok 1769. szedł także na podobnych zatargach. Amerykanie tymi li się statecznie swojego narzadu, że z Anglii żadnych rękodzieł nie przyjmowali. Zalecili płci żeńskiej uciec, aby zaniechała na czas smutnych strojów, klejnotów, i ozdób. Wkrótce kupcy Angielscy poczułi ztąd znaczne uszczuplenie swojego handlu. Narzekania ich przywiódłi Parlament, iż znów cła wprowadzone uchylil, iedno tylko cło wzięwszy na arbatę. Iedz Amerykanie nie dali się ukoić tż powolnością; zwłaszcza, gdy w akcie samego tego uchylenia nieroztropnie wyrazili Ministrowie, że Parlament ma moc nad niemi prawodawczą, i wkładania podatków. Spiknęli się tem bardziej Amerykanie, aby póty żadnych z Anglii

to-

towarów nie przewinowali, póki by wszyscy, co do jednego ciała wspólne nie były. Rosły nienawiści między wojskowymi, i ludem. Dnia 5. Marca w tym roku od zwady dwóch żołnierzy z dwoma mieszkańcami, wszczął się rozruch, w którym Pospólstwo rozbieżne zabiciem kilku z pomocy sobie, pewnie by było kapitana *Prestona*, i żołnierzy jego trupem położyło, gdyby Wielkość szczerze osobliwym nie ukochanym gminu, obywateli mu surową sprawiedliwość z kapitanem, i jego żołnierzami, którzy o niego dali. Wszakże ten wyrok potym się wojskowego od wszelkiej winy i kary uwolniony. W tym stanie wzajemnego zawaszenia przeszły lata następujące.

W roku 1773. przybyli do *Boston* z Anglii trzy okręty kupieckie z arbatą, Pospólstwo rzuciło się tłumem na nie, wszystkie arbaty wrzuciło w morze. Pociągali inne osady ten Bostonczyków postępek. Czemu przeszkoda nie mogła, przystąpiło podobno na rząd ulic do czasu rozruchanemu ludowi, póki by ten gwałtowny jego zapali nie strygl. Ale Gabinet Angielski ieszcze niewczesniej na to miejsce przedsięwziął kroki. Zkassował, i zamknął port Bostonczyków; naznaczył

ma-

~~Wobec~~ kery konfliktu na tego, ktobykolwiek
 z Anglików wziął się tam z jakim to-
 wrem raniąc. Ta odległa nas Bo-
 stończykiem wszelkiego sporu, i na
 skłoniła między sobą miast t. j. Bos-
 ton, i Roston, i Prowincyi całej wy-
 znaczyć inne miano *Salut*, o ilem
 woli polećne od Boston, przeto i ten
 akt publiczny, i szczyt prowincyi
 nie, i wstąpił handel w nadzieję skła-
 cenia całej tej osady, gdy ieden przy
 mieście *Roston*, drudzy przy *Salut* sta-
 nę. Wynalazek to był kunsztowny
 polityki, ale się na Amerykanacu nie
 zdał. Z zadumieniem innych poton-
 czas Narodów wszystkie miasta tego
 ten krok Rady Angielskiej, i okaza-
 ły się przy Bostończykach; a co było
 dziwniejsza sami obywatele miasta *Sal-
 lut* w podanym piśmie Wielkoryzący
 Prowincyi Kawalerowi *Gage* wyrazili,
 zamiast podziękowania, którego się po-
 dobno spodziewał, politowanie nad nie-
 szczęściem współ-braci swoich Bostoń-
 czyków; przydając, że nietylko poło-
 żenie ich portu nie pozwala na korzy-
 stać z upadku miasta tego, ale choćby
 i inaczej było, przecięż musieliby nie
 mieć i najmniejszego ludzkości, i spra-
 wiedliwości wyobrażenia, gdyby czoć
 myśl przypuścili o wystawieniu formy
 swojej na ruinie i gruzach swoich
 ziem.

R. 1744.
 Wspaniały
 postępek
 miasta ie-
 dnego.

ziemskóv. Taką wspólność Iuda, i
 znowu była wolności, i dano o nich
 do wy odzyskania. Wszakże pisał, że
 go czynono skazki, i nie było go
 cze na poratowanie B. stołców, ków.

Gdy zaś w samym tym czasie kil-
 ki Regimentów Angielskich z *Habitac*,
 z *Quebec*, i z *Hibernii*, do *B. sam* przy-
 było, przyspieszyła ta rzecz znowo-
 nego od dawności związku dawniejsze
 osad północney Ameryki załączających
 wszystek kraj, porzuciwszy z północy
 do Oceanu *Akadyi*, aż do *Georgia* i po-
 tudnia. Te zaś są ich nazwiska: *Nowy*
Hampshire, *Massachusetts*, *Rhode-*
Island, *Connecticut*, *Nowy York*, *Nowy*
Jersey, *Pensylwania*, *Kraj po rzece*
Delaware rzeką, *Maryland*, *Virginia*,
Carolina północna, *Carolina* południo-
 wa. Te osady sprzymierzawszy się, u-
 stanowiły najwyższą Radę, czyli *Kon-*
gres z 51. wybranych od siebie *Pań-*
stwow w mieście *Philadelphia* zwa-
 cznym *Pensylwanii*. Kongres ten zwa-
 nym, naprzód potwierdził dawne
 ie osady *Massachusetts*, i wszystkich in-
 nych, cokolwiek dotąd na oparcie się
 zamiarom Parlamentu uczyniły; ogłosił,
 iż ieżliby Parlament przedsięwziął użyć
 mocy na ich niewolę, cała Ameryka
 moc mocą odeprzeć miała, i wszelką

Zwizek
 wszystkich
 krajów
 Amery-
 ki
 z sobą

Ogłaszając
swoje pra-
wa.

sila wspierać Bostończyków. Wydał ro-
czyste obwieszczenie wszystkich praw,
których się słusznie domaga Ameryka
na mocy prawa niewzruszonego natury,
także ustaw Konstytucyi Angielskiej.
Rozwodził się w tym obwieszczeniu,
iż Przodkowie ich wolnemi będąc w
czasie swojego z Anglii wyjazdu, mo-
gli się sprawiedliwie dopominać wszel-
kich praw służących Anglikom, któ-
rych wychodząc z Ojczyzny swej,
nie stracili, ani się zrzekli; a że za-
sada wolności we wszystkich prawdzi-
wie wolnych krajach, zależy na pra-
wie, które ma lud wpływanie do rzą-
du; jeżeliby Amerykanom do wpływu
tego przez swoich Reprezentantów w
Parlamencie Angielskim nie wyciągnęto
trudności przeszkadzały, przynajmniej
że ten jeden ostatni wolności śro-
dek zastawiony im być nie ma, aby nieci
przerodawczy władzę względem we-
wnętrznego rządu ich kraju z potęgą
i dyktando potworzenia królowskiego.
Ułożył Kongres i do Króla samoro-
zelną, w której wyrzuciwszy i cięci swo-
je, żałując się na wojsko trzymane u
nich w czasie pokoju, na wyznaczenie
też samej osoby do rzecy prowincyi
i do przywożenia wojsku, na należne
od Parlamentu podatki i cła, zakończył
jednak oświadczeniem wierności ku kró-
lowi.

lowi, i prozbą o uwolnienie oddatych u ~~Amerykanów~~. Pisał także list i do Lorda A. tego, i do Kanady, i do Amerykanów, i do tego samego nakłonić do sprzymania sobie, tych zaś do łączenia się z sobą.

Tymczasem w Anglii, gdy Rada Stanu Królewska postanowiła już wysłać do Amerykanów, Lord Palmerstonowi doniósł, iż bunt porzucił w Prowincyi *Massachusetts*, coraz się szerzy; domagał się więc nowych posłków na poskromienie jego. W ten czas to sławny ów *Pitt*, Hrabia *de Chatham* uczyniony, którego od wielu lat nie widziano w Parlamencie, wszedł do wyższej Izby, a przeciwnie przez doświadczenie z tak wielkich dokazanych rzeczy nabite, i choć nie na dobre miał winie ten zamysł Ministrów, mówił długo, i mocno za Amerykanami, i za łagodniejszą z nimi postąpieciem. Ale ani zdanie zakwalifego tego nieprzyjaciela Ministrów, ani siłka Amerykanów podoba Królowi sprawić co mogła dla nich, u Parlamentu, i u Króla; ogłoszono ich bezwzględnie wynikiem Parlamentu. Potwierdzono zamysł Ministrów wysłania do Ameryki na ten koniec wielkiej potęgi.

Okazał A.
meryka-
nów w
biomieniu
wolności.

Jakoż zabierało się w tym kraju wozy-
atko do rozruchów. Powieszczenia ko-
garnu dodały sercu obywateli, rozsy-
chając się wstąpić do oddziałów. Wzry-
szyć się mieli za: m. Z ardy powa-
towni, miasta, wsi, urzędnicy, pry-
watni, sędziowie, i t. d. myślą i mó-
wili. Było to ku podziwieniu, widząc
ludzi mających pozycję, i do wy-
gód, porzuciwszy wszelkie zajęcie, i
prześlanych na śmierć p. t. k. s.; ka-
płanów opuszczających nał. I t. d. s. z y-
ski, rolników, i t. d. p. t. k. s. i t. d. s. z y-
pracy swej, m. t. d. s. z y-
handlowej i t. d. s. z y-
i tego sposobu z m. t. d. s. z y-
szerze do oddziałów wolności, i
wszyscy mieli oney zarówno używać.

R. 1775.
I pierwsza
Ameryka-
nów z An-
glikami
porycka.

Trwała i tak jeszcze spokojna, i
gdy sobie wiele od przesłanej sapki
do Króla obiecywano. Lecz staro-
zaśło się w Anglię, iż była ośm-
cona; przyszło do ostrego rozstrze-
nia. A uprzed po wszystkich okolicz-
potwierdzono i tak najmocniej, i t. d. s. z y-
ki Kongresu generalnego. Potem co-
kolwiek g. t. d. s. z y-
pach d. t. d. s. z y-
wszystko Amerykanie porabiali; za-
kładali wszędzie nie mogli, t. d. s. z y-
ni, prochu, i innych rykodali; przy-

szło wprędce i do pierwszego krwi wy-
 lania. Bo gdy Amerykanie w mieście
Concord w wiele się broni, i ammu-
 nici przysposobili, Generał *Gage* posłał
 tam dwa tysiące ludzi pod spławą Puł-
 kownika *Smitha* na zabranie tego wszy-
 stkiego. Wojsko to w marszu, spotka-
 ło pod *Lexington* kilkaset Amerykań-
 skiego zbrojnego ochotnika. Do tych
 Anglicy pierwsi dawszy ognia, i kilku
 położywszy na placu, weszli do *Con-*
cord. Lecz nad mniemanie swoje mniej
 tam broni zastał, którą Amerykanie
 gdzieindziej przewieźli, zagwozdzi-
 li niecz dział, popsuli trochę strzelby rę-
 cznej, wrzucili kilka barył prochu w
 rzekę. Ale skoro przez rozstawione od
 Amerykanów umyślnie na to armaty po-
 szedł po całej okolicy odgłos o płądru-
 iącym nieprzyjacielu. Zebrana zewsząd
 milicja, wpadła do miasta; wyparo-
 wała Anglików, goniła uchodzących;
 a niby się był z nich kto powrócił, gdy-
 by *Gage*, przewidując co się stało, na
 przeciw nim wiele jazdy, i piechoty
 nie wysłał; a i tak z wielką trudno-
 ścią, i po znaczney bardzo stracie do
Boston powrócili.

Po tej bitwie, więcej niż 22. Obłężenie
 tysięcy ludzi z iedney *Kolonii Massa.* lądem *Bo-*
such. t. zakupionych poszło do *Boston*; ^{stonu.}
Tom III. Qq opa-

opasali łądem to miasto, wyciągnąwszy linią na 10. mil Angielskich, którą armatami zmocnili. Ślawny Putkownik *Putnam* przyciągnąwszy z milicyą zebrałą w Prowincyi *Connecticut*, położył się obozem niedaleko od pierwszych, dla onych wsparcia. Generał *Gage* przetrząsł tak od tęgiej ziemi, a świeżych żywności dostawać nie mogąc, zaczął doznawać skutków obleżenia. Amerykanie tym pilniey bronił wszelkiego dowozu, iż się spodziewali, że Kommandant przycisniony niedostatkiem, dopuści wyjść z *Boston* mieszkańcom, albo przynajmniej białogłowom, i dzieciom; o co do niego usilnie po kilkakroć skazowali; ale on mieszkańców chciał mieć w zakładzie bezpieczeństwa wojska swego, i miasta. Aby zaś i od nich był bezpieczniejszym, użył nieforemnego podstępu; ofiarował im wolne wyjście z ruchomościami swemi, byleby broń zostawili; lecz ci skoro broń oddali, nie dotrzymał im danego słowa, i wyjść nie pozwolił; co urodziło potym zaszkodziło Anglii, gdy wszelkie odziedzowane od Króla i Parlamentu amnesye Amerykanie za zdradę dla ich ulowienia poczytali, i nie chcieli już mieć ufności tylko w swoim orężu.

Podstęp
Angielskiego
Kommandanta
w
Boston.

W tym

W tym Amerykańscy ochotnicy w liczbie tylko 140. ubiegli sztucznie dwie znakomite Angielskie twierdze, które Anglików na przeszłej wojnie z Francuzami tyle krwi kosztowały; *Crown-Point*, i *Ticonderago* położone między *Kanadą*, i osadami północnymi Amerykańskimi. W tych obudwóch twierdzach zdobyli dwieście dział, wielką moc broni, i amunicyi: W tym czasie Generałowie *Hue*, *Bourgoine*, i *Clinton*, z Anglii przybyli do *Boston* z znaczną liczbą lądowego i morskiego wojska, które jednak, choć tak powiększone, przez niejaką czas nie nie przedsięwzięło przeciwko wyciągniętemu okopom Amerykanów.

W tym także czasie Kongres zebrany w *Philadelphia* silniey, iako już w wojnie, postępując, nakazał po wszystkich *Koloniach* zaciągi; a w niedostatku gotowych pieniędzy, ustanowił papierowe assygnacye, zapewniając imieniem wszystkich osad oddanie w gotowiźnie tej kwoty, którąby znaczyły. A gdy Generał *Gage* pod ten sam czas ofiarowawszy amnestyą wszystkim Amerykanom, którzyby broń złożyli, dwóch najzwawszych wolności obrońców *Adamsa*, i *Hancocka* wyłączył, Kongres tego drugiego za swojego Prezydenta

zaraz obrał. Wydał patym ogłoszenie wojny na piśmie, trybem udzielnych Morderców, gdy onę wypowiadał, kładąc między innemi przyczynami wyżej wspomnianemi, czynione od Anglików zabiegi u wszytksiey Amerykańskiey dziczy, i oney podbudzianie na zabój i rabunek Amerykańskich osad. Mądrze iednak postępując we wszytksim Kongres, aby ludu Angielskiego przychylności nie zraził, oświadczył w tym ogłoszeniu, iż w dawnym związku z Anglią zostawać pragnie. W czym także pokazała się osobliwa przezorność zgromadzenia tego, był wybrany na naywyższą woysk *Kommendę Wasingtona*, wiele włości posiadającego w *Virginii*, i wielkicy w sztuce rycerskiey biegłości, której Mąż ten na wojnie przeszley między Anglią i Francją nabył. Ten to jest nader szczęśliwy wybór, któremu wolności swoiey winna jest *Ameryka*. Od *Wasingtona* tak obranego mianowani zaraz byli Generałowie, a między niemi pamiętnieysi *Carol Lee*, *Gates*, i *Putnam*.

Wasington
wodzem
całego
woysk.
mianowa-
ny.

Ten ostatni dał zaraz dowód wielkiego mężstwa w krwawym bronieniu twierdzy iedney *Bunkers-Hill*, którą Amerykanie bliżey samego miasta *Boston* obmocnili. Tam *Putnam* zdwóma ty-

siącami milicyi, 4,000. regularnego Angielskiego woyska trzy razy odparował, i niepierwey w dobrym porządku nastąpił, aż Anglicy pod sprawą Generała Hwa, lubo już wiele ludzi natracili, z większą jeszcze liczbą do szturm przyszedli.

Zapał wojenny podżęgnął wszystkich prawie umysły. Młodzi nie mogąc wszystka być zapisana do woyska, z ochoty za prostych żołnierzy służyła. Kwakrowie nawet wystawili z wych ludzi regiment w *Filadelfii*. A co jeszcze bardziey wojskowy na ten czas zapał okazuje, była owa sławna *Kompania Starych* składająca się z 80. Niemców przybyłych, i zamieszkanym od niejakiego czasu w Ameryce, którzy długo przedtem w swoich ziemiach, lub po innych Europejskich krajach wojnę służyli. Kapitan ich miał już blisko lat sto, czterdzieści strawił na wojskowej służbie, i na siedemnastu bataliach znajdował się. Dobosz miał lat 84. Dały dowód i białogłowy wielkiego patriotyzmu. W *Pensylwanii* uczyniły znaczną składkę na wystawienie jednego regimentu; uszyły rękami swemi chorągwie, wyhaftowały na nich ułożone od siebie, i do waleczności za Ojczyznę pobudzające inskrypcye.

Osobli-
wszy A-
meryka
nów zapał
do wojny.

Wyprawa
do Kanady
Ameryka-
now.

Najurodziwsza i najznakomitsza między nami w oddawaniu tych chorągwi Officerom wybranym od siebie, upominała ich, aby bez tych chorągwi, nie powracali do domu, jeżeli chcą być mile od grona niewiast przywitaniemi. Użył wnet Kongres rakowey ochoty; wysłał trzy tysiące wojska aż do Kanady pod sprawą sławnego Rycerza *Montgomery* rodem Irlandczyka, i drugie pomniejsze pod przywódem *Arnolda*, który w tej historii z wielu miar jest pamiętniejszym. *Montgomery* po zwyciężonych niestęchanych trudach w marszu dokazał wielkich rzeczy; wziął twierdzę *Saint-Jean* opanował miasto i wypę *Montreal*, i obległ *Quebec* wspólnie z *Arnoldem*; ale w szturmie iednym natarczywym poległ ofiarą swej waleczności. *Arnold* ciężko także ranny, od obleżenia ruszył; i z wielką trudnością wojsko doprowadził do *Albany*.

Przygotowania na wojnę uchwalone w Parlamencie.

W Anglii zebrany Parlament dnia 20. Października, na urzędowe doniesienie niezynione od Króla o powiększającej się rebelii w Ameryce, na oney poskromienie uchwałił potężniejsze ieszczere, niż roku przeszłego posiłki; lo-bo prócz wielu podanych suplik od pierwszych miast w Królestwie, a nay-
żwa-

żwawszey od Londynu, które wszystkie pełne były zażaleń na tę wojnę, jako niesłuszną, niepotrzebną, i niebezpieczną, dziewiętnastu *Parów* Angielskich w wyższej Izbie protestowało się przeciw tey uchwale wojny, rozwodząc się w tey protestacyi na niepodobieństwo pokonania Amerykanów, na fatalny, a z niesposobnością złączony Ministrów upor w odrzuceniu ich supliki; na niepojętą tychże Ministrów nieprzezorność, nie chcących przewidzieć, że z wojny tey Francya korzystać nie zaniecha. Między temi, którzy protestacyą tę podpisali, znakomitsi byli: *Xiążę de Richemond*, *Hrabia Rockingham*, w wyższej Izbie; w niższej *Burgue* i *Fx*, sławni i podziśdzień w *Parlamencie* Angielskim ludzie.

Ale nie było podobieństwa, aby *Milord - North* odstąpił przedsięwzięcia swego, zwłaszcza pomyślnie inż z Xiążętami Niemickimi umowy swoje o przystawienie wojska zakończywszy. Gdy mu się z-Imperatorową Moskiewską, którey o 20,000 Moskalów prosił, nie powiodło, *Landgraf Hissen-Cusselski*, i Xiążę *Brunswiki* 17. tysięcy ludzi dać mu na żołd Angielski przyrzekli.

Traktat z Xiążętami Niemickimi o wojsko

Anglicy
przymu-
szeni u-
stąpić z
Bostonu.

Tymczasem woysku Angielskiemu w *Boston*, przetrzytemu od lądu coraz większy niedostatek dokuczał. Wiedzano w Anglii w iakoy zostacie potrzebie, oosobliwie świeżych żywności; przeto nie oszczędzając by też największego kosztu, wysłano tam morzem niezmiernie partye tych wszystkich potrzeb; 5,000. wołów, 14,000. baranów, 20,000. wieprzów, 18,000. korcy węgla, prócz drzewa na opał, niezmierną moc wszelakiey leguminy. Ale późniona pora roku, w którą z tym wszystkim poszczono się na morze, i wiatry przeciwnie, sprawiły, iż ledwie część iaka tego wszystkiego zdrowo, i w całości doszła do *Boston*. Armatorowie Amerykańscy znając z tego część w samym wniściu do portu zachwycili. Kongrus Amerykański uwiadomiony o zamachach zamierzonych na siebie w Anglii, o woysku Niemieckim przyętym na żołd Angielski, posłał rozkaz *Washingtonowi*, ażeby ruszył wszystkich sił na wzięcie *Bostonu*, iżby kolonie po uprzyjtnioney tey zawadzie do mocniejszego odporu gotować się mogły. Wnet Amerykanie w iedney nocu tak liczne, i ogromne podnieśli baterye w koło miasta, iż podług wyznania samychże Anglików było to coś podobnego do owych cudownych, z ziem

mi zagnała powstających gmachów, które powieszciami pełne są oryentalne Romanse. Nie było więc innego sposobu dla Anglików, tylko opuścić, i oddać miasto Amerykanom; co w samej rzeczy przymuszony był uczynić General Howe, który po Kawalerze Gage nastąpił na Kommendę, i ze wszystkim wojskiem zabranym na okręty popłynął do *Halifax*. *Washington* wszedł z tryumfem do miasta, i zastał tam wiele armat, których Anglicy zabrać nie mogli, i popsować nie mieli czasu.

Posłużyło i na wielu innych miejscach szczęście Amerykanom, iż pomniejszych partye Anglików poznosili przed przybyciem sukursu z Anglii bardzo spóźnionego dla przeciwnych wiatrów. Pomogło im i to bardzo, iż przybyszące woyska udziałami z Anglii, przybierały do bardzo odległych od siebie portów w Ameryce. Tak jedna dywizja złożona z 13,000 ludzi zawinęła do *Kanady*; druga na flocie pod przewodem Kawalera *Parkera* przybiła do *Karoliny* południowej. Kawaler ten, mając rozkaz, aby nieodwłocznie obległ *Charles - Town*, chciał wprzód wziąć mocą fortecę jedną na wyspie małej, która broniła wnieścia do portu wspomnionego miasta. Ale Ameryka-

powodze.
nia Ame-
rykanów.

nie tak gęste tam wysypali baterye, i tak mocno bronili twierdzy, iż *Parker* straciwszy kilka okrętów, i ludzi bardzo siła, odstąpić musiał.

Ogłaszają
się za seao
udzielny.

To gdy się dzieje, Kongres przedsięwziął Osady za udzielne i niepodległe ogłosić. Przez dni trzy w tym zgromadzeniu spór był o to przeciągniony, gdy jedni odłożyć tę rzecz jeszcze chcieli do czasu innego, drudzy na oney zakończenie nastawali, i ci zwyciężyli. A gdy w tym samym czasie *Georgia* przyłączyła się do pierwszych dwunastu Osad, Kongres Osady te ogłosił za udzielne, i nikomu niepodległe pod imieniem: *Trzynastu zjednoczonych Stanów Ameryki*.

Zwycięz-
stwa An-
glików
nad Ame-
rykanami.

Ale niepodległość ta wnet na potężne przewagi narażona była. Wojsko Angielskie regularne przybijaające do Ameryki do 35. tysięcy wynosiło, iakiego nigdy przedtym Anglicy w tym kraju razem nie mieli. Generał *Howe*, który z Bratem swoim Admiralem floty na czele był tej potęgi, mający pod sobą Generałów *Clinton*, i *Corlinwallisa*, długo ale próżno uwodząc Amerykanów traktowaniem o pokój, wysadził wojsko w *Long Island*. Tam Anglicy zniesli do szczytu Amerykanów, posiedli

dli całą tę wyspę, opanowali nowy *York*, i miasto tegoż imienia, które Amerykanie na zbliżanie się ich opuścili. Zagarnęli osadę *Fersey*, w ten sam czas gdy *Clinton* opanował *Rhode-Island*. General *Howe* solądrowawszy *Fersey*, zagroził *Fredricksburg* samey, gdzie się Kongres znajdował, i do której jedna mu tylko odnoga *Delaware* przystępu iakożkolwiek broniła. Wojsko Amerykańskie, ponieważ do niego na tók się tylko zaciągano, do bardzo małej liczby zmniejszone. *Washington* ustępować musiał, ani chciał nieść na szanie losu całej Ameryki w niepochynie nie-szczęśliwej bitwie. Zatrworzyło też nieładziak Amerykanów wzięcie w niewolę Generała *Lee*, którego na własnej kwaterze, gdy ciągnął dla złączenia się z *Washingtonem*, zaskoczyli Anglicy, i w ciasnym więzieniu osadzili.

W tych przeciwnościach dał się poznać umysł niezwalczony Kongresu. *Washington*, nie mając z Anglików żadnego ienca równy rangi Generalowi *Lee*, ofiarował szóstu Kapitanów za niego. Gdy mu to odmówiono, Kongres dla pokazania Anglikom, iż nie z swoich mężnych zamysłów nie spuszcza, rozkazał na wet za wet Pułkownika *Campbell* w *Boston*, i innych Of.

Mocny w tym umysł Kongresu.

Officerów, którzy w niewolę wzięci, używali jednak wolności, pobrać w siebie więzy, obwieszając, iż z niemi tak postąpi, jak Anglicy z Generałem Lee.

Zaciąganie
nie woj-
ska, i nie
go osobli-
wsza nad-
groda.

I nie w tym tylko pokazał Kongres nieustraszone serce. Zamiast jakiegokolwiek wzmiarki o pokoiu, wziął się do silniejszego poparcia wojny. A iż zaciąganie się pod chorągwie na tak krótki czas, jak przedtym, mało skutkujące być widział, przeto inne liczniejsze na całą już wojnę wojsko zaciągnąć postanowił; liczbę żołnierzy przypadającą na każdą osadę z przedziwną sprawiedliwością rozłożył; dla dania zaś większej ochoty, prócz dwudziestu talerów dawanych zaciągającym się, przyrzekł Kongres każdemu takiemu, lub, jeżeliby zginął na wojnie, dzie-dzicowi jego pewną rozległość gruntów, od 500. staj (co było wydziałem Pułkownika) aż do 150. (co miał mieć Pod-Poręcznik) sto staj była część dla każdego żołnierza. Ze zaś żołnierstwo zwyczajnie bywa marnotrawne, aby nadaroda męztwa nie poszła na zysk chytrego frymarku chciwych ludzi, ogłosił Kongres, że gruntów tych własność nie będzie mogła być na innych przeniesiona.

Wsze-

Wszelako przy takowym nawet za-
 chęceniu nie można było tak prędko
 zebrać siły, i takich potrzeba było na da-
 ne odpór tuż następującym Anglikom.
 Jedyna obrona zdawała się być w prze-
 mysle, i biegłości *Washingtona*. Ten Zwycię-
 Wódz nie puszczał nic na hazard two *Wa-*
 wątpliwey bitwy, znając słabość sił
 swoich, widział iednak, iż na ożźwie-
 nie upadających ufności swych ziom-
 ków, nic nie było potrzebniejszego,
 nad odważny iaki czyn przeciw nie-
 przyjaciółom; co mu się i udało. Ge-
 neral *Howe* miał wojsko rozłożone po-
 nad odnogą *Delaware*; przeprowadzając
 się przez nią, mógł był zadać Amery-
 kanom nieuleczony cios, przeszkodzić
 całę ich zacięgom. *Washington* nie
 miał więcej na ten czas nad 4,000. re-
 gularnego wojska; tę garstkę rozpro-
 szwszy, sprawa Amerykanów bez na-
 dziei powstania upadła. Ale *Howe*
 mniemał, iż na to wszystko dosyć ie-
 szcze mieć czasu będzie, gdy rzeka
Delaware stanie; w Grudniu bowiem to
 się działo. *Washington* na drugiej stro-
 nie stojąc, a widząc stanowiska nie-
 przyjaciół zbyt iedno od drugiego odle-
 głe, i brygadę *Hassów* stojących w *Tren-*
ton, na tysiąc pięćset ludzi wynoszącą
 w niebardzo wielkiej ostrożności przez
 pogardę Amerykanów, umyślił ztąd ko-
 rzy-

rzystać, zebrane wszystko swoje wojsko na trzy partie podzielił; z dwoma dwóm swoim pułkownikom na różnych miejscach przebyć rzekę razem kazał; a czego oni dla bardzo gęstej idącej kry nie dokazali, on w nocy ze 25. Grudnia, lubo z niezmierną trudnością przeprawił się, uderzył na pierwsze stanowisko *Hassów*. Tym przybiegł z *Trenton* na pomoc z całą dywizją Pułkownik ich *Rall*, lecz gdy ten śmiertelnie ranny poległ, *Washington* wszystkich obtoczył, rozgromił, i do tysiąca ich wziął w niewolę ze wszystką artylleryą. A nieodwłocznie przeprawiwszy się nazad z całym tym płonem, wszedł do *Filadelfii* z tryunfem, zabrane armaty, i blachów prowadząc z sobą. Czym dodał serca Amerykanom, którzy tych Niemców za niewyciężonych przedtym mieli.

R.P. 1777.
Washingtona w u-
kaniu bi-
twy prze-
zorność.

Mimo tej lekkiej pomyślności Amerykanów, Generałowie *Howe* i *Conrwallis* przeprawili się z pełnym wojskiem na drugą stronę; zaszło się bardzo podjazdowych potyczek z wygraną naczęścicy Anglików; ale *Washington* unikał zawsze bitwy generalnej, i w tym zrównał najsławniejszych Wodzów, że nigdy do niej od Anglików przy najusilniejszym ich na to sadzeniu się, przy-

przymuszony byż nie mógł. Pomaga-
ło do tego i przyrodzenie kraju, iako
pełnego jezior, bagnów, rzek, i la-
sów, nie zmniejszało jednak chwały
Washingtona, że tego tak umiał do za-
łożenia obozu użyć, iż nieprzyjacielo-
wi niepodobna było napaść na niego.
Anglicy wiele zamków wzięli Amery-
kanom, weszli do *Filadelfii* samey, sko-
ro wprzód z tamtąd wyemigrował *Washing-*
ton, i Kongres przenosił się do *Yorku*
w *Virginii*, trzymali jednak Ameryka-
nie pole, i mieli kraj w około w swej
mocy; mogli kiedy chcieli uderzyć na
Anglików; czego z nimi nie mogli
Anglicy.

Lecz na Amerykanów na większą Wyprawa
od p. Inocy burzą zalało się. Generała
Burgoine w 10,000. regularnego wo-
yska, z wielkim tłumem dzikich Indya-
rykanów ruszył z *Kanady*, na podbicie pół-
nocnych osad, i na złączenie się potym
z *Howem*, *Clintonem*, i *Cornwallisem*.
Wszystko mu szło pomyślnie zrazu.
Amerykanie porzucali twierdze po dro-
dze mu będące, nawet najważniejszą
ową *Ticonderago*, i w niej to armat,
wiele żywności, i amunicyi. Załogę
z niej uchodzącą, i wynoszącą do trzech
tysięcy Anglicy dopadliży, zbili do
szczętu. Jeden zamek *Stawia* odwa-
żył

żył się im bronić, który wnet Pułkownik *Saint Leger* wysłany od Generała *Burgoine* obległ, i już prawie dokonywał.

Co było
przyczyną
niepo-
myślno-
ści jego.

Ale nie długo to szczęście służyło Anglikom. *Burgoine* wiele dzikich Narodów prowadząc z sobą, wieść o tym w groźnym swym obwieszczeniu rozstał po wszystkich północnych osadach, dla tym większego postrachu. Ale zkąd sobie pomoc obiecywał, to mu najwięcej zaszkodziło. Gay w samej rzeczy barbarzyńcy ci wiele okrucieństw w marszu popełniali, mieszkańcy poblizszych osad obrony swej, żon, i dzieci swoich przymuszeni byli szukać w zaciąganiu się sami za żołnierzy. Wnet ze wsząd liczne poczty kupiły się do obozu, i wojsko Amerykańskie do ogromnej liczby powiększyły. W tym Kongres na odsiecz fortecy *Stanwix* posłał z wojskiem *Arnolda*; Na odgłos jego marszu Indyanie oboz Pułkownika *Saint-Leger* zrabowawszy, i wiele Anglików samych wyrznuwszy, porzucili. Pułkownik sam od obleżenia tak nagle ruszył, iż namioty, działa, amunicję swoją na łup obleżonym zostawił. Ta rzecz, iako też pod ten sam czas Generał *Gates* przysłany od Kongresu na obcięcie Komendy najwyższej, dodał

potę-

potężnie serca woysku, wielką w tym Wodzu ufność mającemu. Wkrótce Amerykanie dwa znaczne podiażdy *H. s.* rów do tysiąca ludzi wynoszące, znieśli. *Burgaine* opuszczony od Indyanów, znajdował się w bardzo krytycznym stanie; już mu i na żywności schodzić zaczynało. Jedną dla niego rada była wrócić się nazad ku *Kanadsie*; lecz on uwziąwszy się na dokonanie przedsięwziętej wyprawy, przeszedł rzekę *Hudson*, tym sobie powrót bardziey zatrudniając, ożopał się w obozie pod *Saratoga*. A gdy dla ciągnięcia dalszego chce się przerzucić przez skrzydło iedno Amerykanów, ci pod przywodem *Arnolda*, tak mocno na niego natarli, iż się do obozu po stracie wielu ludzi, i szczęściu armat wrócić musiał, Amerykanie zaraz i na ten sam iego obóz ze dwóch stron uderzyli, i z tey, gdzie stali Niemcy, przedarli się przez okopy, onych znieśli, armaty, namioty, i bagaże zabrali.

Zwycięstwa nad nim Amerykanów.

W ten czas dopiero *Burgaine* usiłując wrócić się nazad, ale już nie rychło. Amerykanie wszystkie od północy drugie, i przeście zastąpili. Dlatego on się spodziewał, że Generał *Howe* z *Clintonem*, przybędą mu na odsiecz; ale pierwszy, iak gdyby umysł-

Burgaine poddać się z całym woyskiem.

nie w przeciwną iemu stronę ku odno-
dze *Chesapeake* z całą swoją dywizją
popłynął; drugi miał sam co do czy-
nienia z Amerykanami. *Burgoine* oto-
czony woyskiem trzy razy liczniejszym
od swego, nie mając, iak tylko na trzy
dni żywności, musiał poddać się z ca-
łym woyskiem, wymówiwszy sobie,
aby z *Boston* na okrętach Angielskich
przewiezione było do Anglii, nie ma-
jąc jednak służyć przeciw Amerykanom;
Liczba tego woyska do 6,000. wynosi-
ła, armat 35. Amerykanie zabrali.

R.P.1778.

Spor w
Parlamen-
cie Angiel-
skim.

W Anglii chociaż nie jeszcze o tej
klęsce nie wiedziano, przecież oppo-
zycja w Parlamencie brodze na tę woj-
nę utyskiwała. Dopieroż gdy wieść o
stracie tylu woyska przyszła, powstała
wielka od przeciwney partyi wrzawa
na Ministrów, ich fatalny upór, nie-
przezorność, niezdatność, a przytym
ślepe zaufanie w biegłości swojej, iż
w Londynie siedząc, układy czynności
woiennych Generałom o tysiąc mil w
puszczach Amerykańskich wcielającym
przesyłali; wszystko to było na placu.
Pan *Burke* powstał żwawo na przytę-
cie w żołądź dzikich Kanadyjskich Na-
rodów, na złamane przez to wszelkie
prawa wojny, i ludzkości. *Pa* wy-
zykał ślepotę, iż nie przewidzieli, iak
ko

ko wkrótce Dom Burbański użyje tey pory przeciw Anglii, i na dowód tego z zadumieniem wszystkich doniosł Parlamentowi o zasłłym już między Francją i Amerykanami traktacie handlowym; o czym nie jeszcze Ministrowie nie wiedzieli. *Millard North* zwołał na te zarzuty, i podał sam projekt zgody z Amerykanami. W nim radził wysłanie pięciu Komisarzów do traktowania, tudzież ofiarowanie nawet przez nich niepodległości Amerykanom, lecz na czas tylko tegoż samego traktowania, byle się znova z Anglią zjednoczyli.

Ala ta powolność nierychła już była. W tym czasie *Margrabią de Noailles* Posel Francuski w Londynie ogłosił urządzenie zawarty traktat przymierza i handlu między Francją, i osadami Amerykańskimi. Jakoż Francya pod daleko lepszym, niż za przeszłego panowania rządu *Ludwika XVI.*, po wystawioney iak na nowo morskiej potędze za staraniem pierwszego Ministra *Hrabi de Vergennes*, po przywróconym do lepszego tadu skarbie pod dozorem *Nertera*, nie mogła nigdy uchybie okazyi wetowania niesłusznych Angielskich napaści w przeszley wojnie, i ukrócenia Angielskiej zuchwałości w

R r a przy-

Traktat
Francji
z Amery-
kanami.

przypisywaniu sobie panowania na wszystkich morzach; widząc zwłaszcza, iak wieleby do tey wyniosłości przybyło przez pokonanie Amerykanów. Sprzyiała ona im więc zdawna, patrzała z chęcią na wielu swoich Oficerów przeprawiających się do ich woyska. Między niemi był najsławniejszy potym Hrabia *la Fayette*. Z tym rycerzem, i prawie razem przybył do Ameryki nasz także znaiomy Polak *Kazimierz Puławski*, i znaczną tam zaraz odebrał Komendę.

Woyna
Francyi
z Anglią.

Dnia 12. Lutego Król Angielski po odwołaniu już Posła swego z *Paryża*, donosi urzędownie Parlamentowi o tym Francyi z Amerykanami przymierzu. Pitt na ów czas Hrabia *Chatsam* piorunując na Francyą w mowie swojej, z zapalu tego wpada w konwulsyę, które go o śmierć wkrótce przyprawiają. Posiłki nowe, iako już na woynę przeciwko Francuzom, uchwalone.

W Ameryce Kongres, zrywając artykuł o wysłaniu do Anglii woyska wziętego pod *Saratoga*, wszystko zatrzymuje; wyrażając w manifestcie, prócz przyczyn powątpiewania, aby Anglicy też kapitulacyą po wypuszczeniu tego woyska dotrzymali, wielkie poczynione gwałty przeciw prawom Na-

rodów od wojska Generała *Hwa*, skar-
żąc się na popalone domy, Kościoły,
na pozabitych branców, i pobranych
z domów własnych wielu mieszkańców,
dla onych za Anglików zamiany.

Komisarze tym czasem Angielscy Komisarze
Angielscy
do zgody
z Amery-
kanami.
na pojednanie osad przybyli do Amery-
ki. W samej rzeczy ofiarowali oni tą
razą daleko więcej, niż Amerykanie
na początku tej kłótni domagali się.
Ale ofiary te zapóźno już proponowa-
no zaufanym w potężne przymierze z
Francją. W liście Komisarzy tych do
Kongresu, skoro w czytaniu przyszło
do grubych i przystrych inwektyw na
Francją, jeden z Pełnomocników A-
merykańskich, powstawszy, rzekł, iż
dalsze tego listu czytanie tamuje z
przyczyny tak urażliwych przymówek
na Króla Francuskiego. Przystąpił na to
wszyscy, i doczytanie listu zaniecha-
ne; a po roztrząśnieniu innych przysła-
nych papierów stosownych do zgody,
Prezydent *Laurent* imieniem całego Kon-
gresu dał odpowiedź: iż *Stany zjedno-
czone Amerykańskie* nigdy ani niepo-
dległości swojej, ani swojego przymierza z
Królem Francuskim nie odstąpią. Jeże-
li *Anglia* tę ich niepodległość rzna, a
swoje morskie, i lądowe wojska wyciągnie,
w ten czas *Ameryka* da się uakłonić do

Nic nie
dokazują.

pokoju. Tak Komisarze nie nie wsku-
rawszy u Kongresu, pokusili się różne-
mi sposobami przeciągnąć Pospólstwo,
ale próżno. W tym właśnie czasie Ge-
nerał *Clinton*, najwyższą po *Howie* ob-
iąwszy Komendę, ustąpił dnia 18. Czer-
wca dobrowolnie z *Filadelfii*, chcąc
skuteczniejsze uczynić kroki Komisa-
rów, którzy usiłowali przez rozruco-
ne pisma mieć sobie lud pospolity. Ale
Pospólstwo raczej to przyczytało słabo-
ści, niż przychylności Angielskiej.
Clinton wyciągnąwszy z *Filadelfii*, wie-
le w tym marszu od Amerykanów na-
padających na niego poniósł, i z stra-
tą ludzi, za pomocą floty Admirala *Howe*
stanął w *New-York*.

Flotta

Francuska
w Amery-
ce.

W ten to sam właśnie czas Hrabia
d'Estaing z flotą Francuską o 12. okrę-
tach liniowych pokazał się u brzegów
Wirginii; popłynął ztamtąd na spotka-
nie z Admiralem *Howem*; lecz ten gdy
się zamknął w porcie *Sand's-Hoek*,
Estaing udał się pod *Rhode-Island*,
chcąc Anglikom odebrać tę wyspę. A
gdy Admiral *Howe* przybył na odsiecz,
stały obiedwie floty naprzeciw siebie
do boju; lecz straszna powstająca na-
wałność, srodze uszkodziwszy obu-
dwóch Narodów okręty, nie dopuściła
bitwy. Anglicy do *New-York*, Fran-
cuzi

cuzi do Boston dla naprawy uszkodzo-
nych tych okrętów powrócili.

Dnia 5. Sierpnia Gerard Minister
pełnomocny Króla Francuskiego przy-
mowany był od Kongresu z nadzw-
yczajną wszystkich Amerykanów rado-
ścią w *Fladelfii*, dokąd się tenże Kon-
gres przeniósł po wyciągnięciu ztamtąd
Anglików. W liście, który ten Posel
odał, Król Francuski zapewniał Kolo-
nie naprzemniej o nieodmienney swo-
iej przyjaźni, ukontentowaniu z odzy-
skaney przez nich niepodległości, i o
swey na ich posilkiowanie gotowości.
Gdy zaś Komisarzom Angielskim nie się
ani u Kongresu, ani u ludu, ani u pry-
watnych niektórych znakomitszych o-
sób, o których się obietnicami, i pie-
niądzmi pokuszali, nie powiodło, ob-
wieścili Amerykanów: „ iż ponieważ
„ gardząc naylepszymi ofiarowaniami so-
„ bie od Anglii kondycjami, trwają w
„ swym buntowniczym uporze, i w
„ swym przymierzu z nieprzyjaciółmi
„ Królestwa, tedy Anglia wszystkiew
„ swey odtąd potęgi na to użyje, aby
„ Amerykański kray w ten był stan o-
„ brócony, iżby tenże nieprzyjaciół za-
„ dney z niego mieć nie mógł nigdy
„ pomocy, i wsparcia. „ Z takowego
ogłoszenia łatwo się było domyśleć za-

Jaki sku-
tek Kom-
sarze An-
gielscy o-
czyniali.

groźnych pożogów, rabunków, i spustoszenia; Przeto Kongres w swym także manifestcie ogłosił, iż wetowania prawem Narodów pozwoleń użyć; a że mnogość rzek w Ameryce dawała sposobność Anglikom wpadnięcia w głąb, i prawie środek krain na okrętach, nakazał mieszkańcom, aby się o trzydzieście mil od tychże rzek, z żonami, dziećmi, i majątkiem oddalili.

Odnowiona ztąd zapalczywsza wojna. Zaszło siła bardzo potyczek, których wszystkich tu umieszczać niepodobna; Kapitan Amerykański *Willing* wiele Angielskich osad ponad rzeką *Missisipi* należących do zachodniej *Florydy*, zawojuował, i południowym Amerykańskim osadom otworzył komunikacyę z Hiszpanami. Z przeciwney strony Pułkownik *Campbell* wysłany z znacznym wojskiem od Generała *Clintona* na podbicie *Georgii*, wpłynął tam rzeką *Savannah*, wysiadł pod miastem tegoż imienia, zbił Amerykanów przechodzących na odsiecz, i samę tę stolicę *Georgii* opanował. *Bouille* sławny Francuzki Wódz Wielkorządca *Martyniki*, wziął Anglikom wyspę *la Domin que*. Armatorowie też Amerykańscy tyle Angielskich okrętów z żywnością i zbożem na przeprawie do *New York* zdobyli.

li, iż w ich pułnocnych osadach boiaźń —
 niedostatku i głodu, z przyczyny nie-
 urodzajnego bardzo roku całe zniknę-
 ła. Anglicy też za pomocą Eszkadry
 Admirala *Barringtona*, wzięli Francuzom
 wyspę *Sainte Lucie*, którą Hrabia *d'E-*
string próżno odzyskać usiłował.

Stan jednak Anglii był nienayle- Krytyczny
 pszy; osłabiona przez niezmierne na stan An-
 kłady na wojnę tę domową z osadami, glii.
 w której same ją powodzenia wzięły,
 rozpoczynała inną obcą z Francją, a
 przewidywać mogła jeszcze inną z Hi-
 szpanią. Miała tych samych nieprzy-
 iaciół i za przeszłej wojny. Ale te-
 raz innych miała Ministrów, którzy,
 prócz zuchwałości sławnego Hrabia *de*
Chatham, nie mieli jego przymotów.
 Gdy się im nie udało, iakieśmy namie-
 nili, oderwać Amerykanów od przymia-
 ra z Francją, radzili niektórzy poku-
 sić się o oderwanie Francyi od Amery-
 kanów; lecz w oczy biło niepodobień-
 stwo tej rady, gdy prócz honoru, któ-
 ry nie pozwalał Francuzom zdradzać
 Amerykanów; nie mieli Anglicy do o-
 fiarowania Francyi nic takiego, coby
 się zrównało z tą dla niej korzyścią,
 którą iey przynosiło oderwanie Amery-
 kańskich osad od Anglii. Proponowa-
 li drudzy uznać natychmiast udzielność

Rr 5 Ame-

Amerykanów, uczynić z niemi pokoy, a wszystkie na ten czas siły obojcie na Francyzę. Ta w samey rzeczy rada najlepsza była; ale szczęściem dla Francyi przez zapal Ministrów zaprzętnionych zemstą, choć niepodobną, była odrzucona.

Bitwa sławna pod Quessant.

Dwór Francuski widział dobrze ten błąd rady Angielskiej; a wrześnie dobrze przygotowany, przyjąwszy u siebie Posłów Amerykańskich, na których czele był ów sławny *Franklin*, ruszyć kazał z *Brest* flotcie o 32. liniowych okrętach, i 12. fregatach na morze. Zmieszało to bardzo Ministrów Angielskich; wyznaczyli co prędzey na Komendę swej floty Admirala *Keppela* nabyglejszego z wielu innych, gdy niebędę, którą ku niemu zdawna warzyli, przemogł wzgląd na niebezpieczeństwo kraju. *Keppel* z zadumieniem wielkim przeciwko tak częstym aż do chępliwości zapewnieniom Ministra morskigo *Lorda Sadwich*, nie mógł wynieść pod żagle, iak tylko we dwadzieścia okrętów, a dowiedziawszy się o daleko liczniejszey Francuskiej flocie, i przewidując, iż stracona bitwa zgubiłaby Królestwo, poświęcił całości kraju mniemany swój honor, który Anglicy na nieuchodzeniu przed Francuzami

zami zakładali, wrócił się śpieszno na-
 zad do portu. Dopiero za powrotem
 kupieckiej floty ze wschodnich, i za-
 chodnich *Indyi* zmocniony wyszedł pod
 żagle we 30. liniowych okrętów, spo-
 tknął się blisko wyspy *Ouessant* z flotą
 Francuską pod przywódem wielkiego
 także Admirała Hrabiego *d'Orvilliers*; za-
 szła dnia 27. Lipca sławna między o-
 biema bitwa, przez 4. godzin trwająca.
 Okręty Angielskie bardziey szwankować
 poczęły. A gdy Kawaler *Palliser* przy-
 wodzący okrętom na odwodzie, na zna-
 ki Admirałskie nie zważając, trzymał
 się zawsze na ustroniu, Anglicy pier-
 wsi odwrot uczynili, uchodząc ku brze-
 gom swoim.

Wieść o takowym zakończeniu bitwy,
 przyjęta była z radością od całej *Francyi*.
 Sarkali Anglicy, że na swoim, iak mó-
 wili, elemencie niezwyciężonemi byź
 przestali. Lord *Sandwich*, wielki przy-
 jaciół *Pallisera* rozrucił bezimienne pi-
 smo z pochwałą jego postępków na tej
 bitwie, a z przystykami na *Kappela* dla
 oczernienia jego przed ludem. Lecz
 ten wyjednawszy sobie u Parlamencie
 Sąd wojskowy, nie tylko z pochwałą
 i z tryumfem z niego wyszedł, ale też
 w Parlamencie uchwalone mu było po-
 dziękowanie wyższej, i niższej Izby
 imie-

imieniem. *Palliser*, pomimo wszystkiej potęgi Ministrów w bronieniu siebie, musiał wszystkie złożyć urzędy, i z Parlamentu nawet, gdzie zasiadał, ustąpić.

R.P. 1779.
Hiszpanią
łączy się
z Francją
przeciwko
Anglii.

Francya tym czasem nowy cios przyporządziła na *Anglię*, podbudziwszy przeciwko niej Hiszpanów. Długo w *Madrycie* namysłano się nad tym. Mó- wili niektórzy, iż nie przystało, aby Król Katolicki wchodził w przymierze z Heretykami zbuntowanemi przeciwko swojemu Monarsze, inni, że bunt osad Angielskich popierając, byłoby to dać niebezpieczny przykład własnym Hiszpańskim Poddanym w *Ameryce*. Ale mocniej nierównie przekładano od *Francyi*, że nie niebezpieczniejszego nie było na *Hiszpanię*, iako dopuścić, aby Anglicy pokonali osady Amarykańskie, że na ten czas chciwym ich zamysłem przeciwko Państwu Hiszpańskiemu w *Ameryce*, które zapewne przedsięwezmą, ich morskiej, i lądowej potędze, z tychże samych osad wystawionej, nie się oprzeć nie zdoła. Przekładano, że Poddani Hiszpańscy twardem rządu i arzmem, (iako to samym Hiszpanom wiadomo) obarczeni, pójdą na ten czas za najmniejszą podaną sobie wolności ponętą. Rozwodzono się, że od Rze- czy-

czypospolitey z tych owd urzędzoney, będącey ieszcze bez sił morskich, bez woyska regularnego, mniej się tego wszystkiego obawiać należy; a iże rząd gminowładny, z natury daleki od zamysłów powiększania swey potęgi mniej straszny będzie, niż, gdy też osady wspierać będą dumną potęgę Angielską.

Przeważły te wielkie uwagi; Król Hiszpański ofiarował naprzód swoje pośrednictwo, i kondycje do pokoju. Te, gdy iako samey tylko *Francyi* sprzyjające Anglicy odrzucili, po ogłoszeniu, że się łączy z *Francyą*, Posłowi swemu wyiechac z *Londonu* kazał. Na doniesienie o tym Parlamentowi, dał się słyszeć od opozycyi zwykły hałas na Ministrów, ale Parlament przez większość głosów wszystką mocą wspierał Króla przybić.

W tym Hrabia *de Grasse* nowy Admirał przybył z flotą do wysp *Antylijskich*, z nim wkrótce ukazał się tamże z znacznym w ludziach, i amunicyi posiłkiem znaiomy w tej wojnie Pan *de la Motte - Piquet*. Hrabia *d'Estaing* wziął Anglikom wyspę *Saint - Vincent*, a potem *Gren dę*, na którą wysiadłszy we 2,500. ludzi, sam na ich czele przypuścił gwałtowny szturm do twierdzy

Powodzenia Hrabia *d'Estaing*.

jedney broniącej miasta *Saint-George*, i portu. Ustąpiło wszystko natarczywości Francuskiej. *Macartney* Komendant poddał się na łaskę tylko z całą wyspą, i garnizonem. *Byron* Admirał Angielski uwiadomiony o ataku tej wyspy, a o wzięciu oney jeszcze nie wiedząc, przybył z flotą na odsiecz, stoczył bitwę na morzu; ale porażony, pomógłszy wielką szkodę w okrętach i masztach, uszedł, zostawiając Francuzów Panami tamtego morza.

Kłeska ie-
go pod
Savannah.

Hrabia *d'Estaing* puścił się zaraz ku *Georgii*. Tam przybywszy, wysadził wojsko, a złączwszy się z Generałem *Lincolnem*, okrążyli *Savannah* stolicę tej osady. *Puławski* z swoją tam Kawaleryą przytomny, wszystkie Angielskie poczty i podjazdy wpędził do miasta. Przez pięć dni nie ustawał straszny ogień; i około rowów zbliżających do murów z pośpiechem robiono. Lecz gdy okręty Francuskie przy brzegach zaczęły być w wielkim niebezpieczeństwie od nieustannych nawałności, Hrabia *d'Estaing* żywy i czynny, zaniechawszy nierychłych sposobów dobywania, a wiele w natarczwym męztwie zakładający, przypuścił 9. Lipca szturm do miasta. Co może być podziwienią godnego w odwadze

da-

dali tego dowód w tym strasznym szturmie na przepych Francuzi z Amerykanami; ale odlicznego w mieście garnizonu z wielką stratą wszędzie byli odparci, i *Georgię* opuścić musieli. W tym to szturmie poległ *Kazimierz Puławski*, zaszczycając w obronie wolności Amerykanów imię swoje. Wkrótce potym *Hrabia d'Estaing* z częścią swojej Eskadry powrócił do *Francyi*.

Powiodło się w tym czasie na to miejsce Francuzom w *Afryce*. Wysłał tam *Margrabia Vaudrevil* wypędził Anglików ze wszystkich prawie ośad pod nad rzeką *Senegal*. Ale więkkszy jeszcze na nich zamach był ułożony we *Francyi*; Przedsięwzięto tam znaczne wojsko wysadzić w samej Anglii. Jeszcze w *Maiu* w tym roku dano rozkaz *Admirałom* obu dwóch *przymierzonych Narodów* porozumienia się z sobą na ten koniec; zgromadzono na brzegach *Normandyi* i *Brytanii* więcej niż 40,000. wojska. Flota *Francuska* wyszła pod żagle, zmierzając do przylądka *Finisterre*, i tam się z *Hiszpańską* złączyć mając; co jednak dla zwłoki *Hiszpanów*, i dla innych przeszkód aż we trzy miesiące do skutku przyszło, gdy już *Francuzi* większą część żywności na tyle tysięcy ludzi

Zamysł
wysadze-
nia woy-
ska w sa-
mej *Anglii*.

strawili, i siła baruzo liczyli chorych. Wszakże Hrabia *d'Orvilliers* wszedł w odnogę *la Manche* w 70. swoich i Hiszpańskich liniowych okrętów; stanął na przeciw portu Angielskiego *Plim-uth*, dawszy wprzód znać Hrabi *de Vaux*, aby wsiadał w okręty z wojskiem do Anglii wyznaczonym, i że dla zastony jego Eskadrę wysła. Ale na nic nie wyszły te wszystkie zamachy. Okręty wysłane z *Brest* z żywnością, na której całe już flacie schodziło, z nią się rozminęły, i złączyć nie mogły. Burza powstająca o straszne niebezpieczeństwo u brzegów *Conrwallii* przyprowadziła całą flotę, i nie zostawało nic Hrabi *d'Orvilliers*, iako tylko zawinąć co prędzey do *Brest* z flotą bez żywności, i wody, i pełną chorych. Tam stanawszy z żalu po straconym Synie w tej wyprawie, i z nieiakiiego nieukontentowania, złożył *Kommendę* w ręce Panu *Duch ffant*, z wielkim żalem całej tej floty. *Admirał* Hiszpański *Don-Crd,va*, chociaż starszy w służbie morskiej, przez szacunek wielkich przymiotów Hrabi tego poszedł dobrowolnie pod jego *Kommendę*.

Wzmaga
się oppo-
zycja w
Anglii.

W Parlamencie Angielskim 25. Listopada zebrany chciła koniecznie
oppozycja w zwykłym od niższej Izby

adresie

adresie umieścić prozbę do Króla, aby przez wzgląd na nieszczęście grożące upadkiem Królestwu, odmienił Ministrów. Ale wniosek ten większością głosów był odrzucony. Ta ustawna w Parlamencie za Dworem głosów większość poczęła strasznie uderzać cały Narod upatrujący w niey ułożony dawno zamiar obalenia Angielskiej Konstytucyi przez tych, którzy iey podporą być mieli. Póymował i to, że Dwór zamożny w sposoby do przeciągnięcia Parlamentarzów ku swey woli panował prawie iak despotycznie; widział, iż na zapobieżenie temu iedyny był środek zmniejszyć moc Korony przez zmniejszenie liczby namnożonych płatnych, a mniej potrzebnych urzędów, kt rych rozdawanie było w ręku Króla, tudzież wzierać pilniey niż dotąd w wydatki dochodów, tak Królewskich, iako i publicznych. Tegoż samego dopominało się w podanym piśmie do Parlamentu Hrabstwo Yorku, i czterdziści innych. W całej Anglii wrzało nieukontentowanie ludu, i do powstania iedynie tylko sprawnego iakiego przywódcy nie dostawało.

Zwłączali iak mogli rzecz tę Ministrowie, ale w następujących roku 1780. Sesyach, gdy *Burke* i *Fox* po-
Tam III. *Si* *par-*

R. P. 1780.
Przemaga
w Parla-

mencie
przez
większość
głosów.

parli niezwyciężenie prima i żądania ludu w mowach słownych do poprawy złego, do uchylenia niepotrzebnych urzędów do udzielnego panowania królom dających sposób, tyle okazali, iż dnia 6. Kwietnia przemożła opozycja: że wpływ i władza króla nad prawo pomnożona, jeszcze się coraz pomnaża, że zapobiedz pomnożeniu temu potrzeba, że iako jest w mocy Parlamentu w wydatki dochodów Królewskich i Królestwa wzięcie, tak do niego poprawa nierządów w tej mierze należy, wszystkie te propozycje, i wiele innych podobnych większością głosów uznane i pochwalone. Zadrżeli na to Ministrowie, a myśląc o sobie, przywiedli Króla do odłożenia Parlamentu; i przez ten czas użyli wszystkich sił na zrobienie przyjaciół; iakoż na zgromadzonym znowu Parlamencie, gdy na fundamencie przeszłych decyzji zaproponowała opozycja prosić Króla, aby póty ani odkładał, ani kasował Parlamentu, póki by wytknięte, i uznane bezprawia zniesione nie były, wniosek ten większością głosów był odrzucony.

Neutral-
ność
zbrojna
zkaż po-
szła?

Właśnie w tym czasie wyniknęło między państwami Mocarstwy przymierze pod imieniem neutralności zbroj-
ny,

ney, do którego przywłaszczone od Anglików panowanie nad morzem dało okazję. Zwyczaj był między Mocarstwami Europejskimi poczytywać za nieprzyjaciół tych, którzyby obłożonemu miastu podczas wojny żywności, lub rynsztunko wojennego dodawali; zwyczaj ten Anglicy pomknęli za przyjęte granice. Według nich nie wolno było amunicji lub żywności przewozić do któregokolwiek portu tej Potencyi, z którą wojna była. Co się do handlu uciskało; gdy ci, co byli mocniejsi na morzu, co chcieli tylko pod wojenną amunicją podciągać; i pod tym pozorem płądrować, i zabierać obojętne okręty. Pułnocne Dwory szkodziły siłą na tym, umówiły się na wspólny odpór przez złączenie sił swoich.

Moskwa stała na czele przymierza tego, mającego za cel wolne wszelkiego produktów gatunku przewożenie do wszystkich na świecie portów, wyjąwszy ten, któryby był w aktualnym oblężeniu. *Dania* i *Szwecya* weszły zaraz w ten Traktat. *Holendrzy* gotowali się do niego przystąpić. *Sprzymierzeńcy* wystawili ogromną flotę na poparcie ogłoszonej tej na morzu wolności. *Francya*, i *Hiszpania* pochwaliła ten zamiar twierdząc, iż tenże sam był,

Wojna z
Hollandyą

dla którego wojnę prowadzą. Dwór tylko Angielski był urażony; ale pokrywając to z Moskwą, dał dobrze poznać *Holandyi*, którey nie mógł darować, iż od początku tej wojny *Holandrzy* nie przestali dodawać *Amerikanom* prochu, armat, i broni wszelkiej, a *Francuzom* drzewa na okręty. Wkrótce zaraz *Kapitał Angielski Fildyng* napadłszy na ich kupiecką flotę, płynącą z ładunkiem drzewa do *Francyi*, znaczną część oney zabrał, i do *Sp.thead* zaprowadził; przez co i z *Holandyą* już wojna była rozpoczęta.

Obleżenie
Gibralta-
ru.

Jeszcze roku przeszłego, *Hiszpani* oblegli *Gibraltar*; trzeba było, aż z Anglii zasilać żywnością tę fortecę. *Barbarzyńskie w Afryce* potencye przestały oney dodawać, skoro *Anglicy* przestali być potężniejszymi na morzu. Ale mianowany był na ten czas na *Admirała w Ameryce* sławny w tej wojnie *Rodney*. Ten z wielką partią żywności, i potrzeb okrętowych ruszył z Anglii do *Ameryki*, i nie tylko zasił po drodze *Gibraltar*, ale też u przylądku *Saint Vincent* spotkany *Eszkadrą Hiszpańską* pod *Admirałem Don-Josaf de Langara* zbił, wziął trzy okręty *Hiszpanom*, i za ledwie cztery ich z pogromu tego uszło do *Cadix*.

W Ame-

W *Ameryce* na lądzie poczęli się Anglicy potężnie wzmacniać; zakroili z wielką siłą na południowe Amerykanów osady; General *Clinton* ruszywszy z *New York* z wojskiem do *Caroliny* południowej, wziął tam stolicę *Charlston* ze 4,000. ludzi w niewolę. *Clinton*, gdy powrócił do *New York*, *Cornwallis* oblażył Komendę, zaraz przedsięwziął wyprawę na *Karolinę* północną. Pułkownik *Tarleton*, którego tam przodem wysłał, zniósł do szczytu Amerykanów. Przecięż zamysłem Angielskim potężny wstręt położyć mieli Francuzi, nad którymi Anglicy nie mogli na tamtych morzach otrzymać góry. Waleczny Francuski Kapitan *de la Motte-Piquet*, dosyć pomysłnie ścigał ich okręty. Sławny Hrabia *de Guichen* po złączeniu się z flotą Pana *de Grasse* wyszedł pod żagle z *Martyniki*, napotkał *Rodneya* blisko wysp *Antylskich*, stoczył z nim po dwa razy bitwę, z których obudwóch *Rodney* z większą w swych okrętach szkodą ustępować musiał.

Zwycięstwa Anglików w Ameryce.
Bitwy z Admiralem Rodneyem na morzu.

Wszelako na lądzie w południowych Amerykańskich osadach przemagali Anglicy. *Lord Cornwallis* mając w mocy południową *Carolinę*, następował na północną; kupił się zewsząd na obronę tego kraju milicya pod przysia-

nym sobie doświadczonym Wodzem sławnym owym Generałem *Gat s.* Ale i ten od *Conrwallisa* w jedney chwili zaskoczony, porażony był, zostawwszy na placu 900. swoich, i tysiąc w niewoli. Tenże sam los potrafił i innego Amerykańskiego Generała *Sumptera*, którego utracił *Cadawbr* Pułkownik Angielski *Tarleton* zniósł i rozproszył.

Król Francuski posłkuje Amerykanów.

W tym krytycznym stanie Kongres udał się do Ostróżcy swego Francuskiego Króla o posłki. Ten dobry Król poczytujący za zaszczyt wspierać uciskionych swoich przymierzeńców, posłał Amerykanom bez żadney wymowionej kondycyi, sześć okrętów liniowych pod rzędem Krawiera *de Ternay*, i 6,000. regularnego lądowego wojska pod sprawą Hrabi *de Rochambeau*, obierając go pomnażać podług potrzeby. *Ternay* dnia 12. Lipca zawinął z Eskadrą swoją, i z wojskiem do *New-Port* na wyspie *Rhode-Island*. Tam Wodzowie ci, i wojsko Francuskie od Kongrem, i Generała *Washingtona*, który po wstaniu znacznych sił na wsparcie południowych osad, w *Jersey* miał się tylko odpornie, witane było. Skoro zaś tylko Francuzi stęgneli w *New-Port*, Admirał *Graves*, zboczywszy się z *Arbutnoton*, oblegli w tym porcie Eskadzę Fran-

Francuską chcąc na nią uderzyć, skoroby Generał *Clinton* wsadziwszy w okręty ludzi zbliżył się ku *Rhode Island*. Ale port rzeczony, gdy był natychmiast wysypanym od Francuzów ogromnemi baterjami zmocniony, tudzież niesnaski między *Clintonem* i Admirałem *Gravesem* zachodzące, sprawiły, iż obadwa imprezę tę porzucili.

Tym zaś bardziey, że Hiszpani za groził zakładną Anglikom w tym czasie. Ułożyli bowiem opanowanie *Jamaiki*. Na ten koniec *Don Soano* we 12. liniowych okrętów złączył się z flotą Hrabiego *de Guichen*, która na ten czas do 36. liniowych okrętów wynosiła, prócz wielkiej liczby fregat i woyska znacznego lądowego. Zdawało się, iż Anglia zamierzonym tym na siebie w starym i nowym świecie siłom, nie podoła. Z tym wszystkim zamiar ten podbicia *Jamaiki* nie lepiej wyszedł od przeszłorocznej wyprawy na wysadzenie woyska w Anglii. Żłóżna choroba wielkie mnostwo ludzi na okrętach Hiszpańskich zmiotła, a gdy się i w Francuskie zakradła; obiedwie te ogromne floty, nie nie sprawiwszy, rozłączyły się.

Tu należy wspomnieć o haniebnym zdradziectwie *Arnolda*, walecznego nie

Zdradzie-
ctwo *Ar-*
nolda.

dawno Amerykańskiego woiennika. Ten, gdy w nadgrodcę swych rycerskich dzieł mianowany był Rządca *Philadelfii* miasta, a na urządzie tym zhańbił się zdzierstwem, ciemiężeniem ludu, i krzywdzeniem dochodów publicznych; wyznaczeni na niego uznaocy winnym go, co do wielu punktów ospłzili. A gdy się do Kongresu odwołał, Kongres znalazł go daleko winnieyszym, niż ci uznaocy. *Arnold* musiał pusc pod sąd woyskowy, który pamiętając przecię na przeszłe jego zasługi, nakazał tylko wyrokiem swym, aby był publicznie przez *Washingtona* strofowany. Lecz dumny i niedobry człowiek nie mógł i tego strawić, i darować; a mając od *Washingtona*, który go dla jego odwagi, kochał, powierzoną sobie Komendę w fortecy *West - Point* wiele dla Amerykanów ważącey, umyślił ten zamek poddać Anglikom; Generał *Clinton*, nie omieszkając z tej zdrady korzystać, posłał do niego Adjutanta swego Majora *André* młodzieńca ukochanego w woysku dla dobroci serca, i rzadkich przymiotów. Major ten nieszczęśliwie do tego użyty, ułożywszy wszystko z *Arnoldem*, gdy w nieznanym stroju powraca, od warty Amerykańskiej, a już prawie ostatniey zatrzymany, gdy się z papierów, które miał przy sobie,

wszy-

wszystko odkryło, za szpiega przeko-
nany, osądzony, i powieszony był;
Arnold uszedł do Anglików.

Admirał Hiszpański *Don - Louis de Cordova* stojący niedaleko *Cadix*, w tym czasie zabrał Anglikom 60. okrętów do wschodnich, i zachodnich *Indyi* przeznaczonych, rozmaitemi towarami naładowanych. Zapominali się Hiszpani w *Cadix* od radości, nigdy przedtym tyle zdobywszy nie widziawszy. Dowiedziano się pod ten sam czas w Europie, iż armatorowie Amerykańscy, inną kupiecką Angielską flotę płynącą do *Cinady*, zachwycili pod *Terre - Neuve*. Wszystkie w Anglii stany poczuły tę stratę.

Gdy zaś Amerykanie Pana *Laurens* przeszłego Prezydenta Kongresu wystali do *Hollandyi*, Anglicy fregatę, na której płynął, nie daleko także *Terre - Neuve* poimali. *Laurens* zaprowadzony do Anglii, osadzony w wieży Londyński, jako winowajca zdradzonego Króla. Papiery przy nim znalezione odkryły projekt przymierza z *Holendrami*; które jednak nie miało wziąć swego skutku, póki by aż Amerykanie za stan niepodległy od Anglików uznani nie byli. Mimo tego warunku usprawiedli-

Wielka
Hiszpa-
nów zdo-
bycz.

Wojnę
Hollen-
drom wy-
powie-
dziana.

wiającego *Holandyę* przyśpieszyła ta rzecz wypowiedzenie wojny od Anglii; zwłaszcza, że i *Hollandrzy* nie byli od tego, częścią przez przychylnosć jaką ku *Amerykanom* znajdującym się w tymże samym stanie, w którym niegdyś znajdowali się ich Przodkowie; częścią że Francuskie podmuchy więcej tam mogły, niż dumne Anglików odkażwania; częścią nakoniec, iż *Sztatenderwi* swemu za Anglią obstawiającemu, szli już w ten czas na przekorę. Dnia 20. Grudnia wojna przeciwko nim wroczyście w *Londynie* ogłoszona, lubo nie bez wielkiej wrzawy w Parlamencie.

==
R. 1781.
Hiszpani
biorą Flo-
rydę.

Rodney
wyspę S.
Eustachie-
go.

Na początku roku 1781. Hiszpani pod Wodzem *Don Galvez* zdobyli na Anglikach *Pensacole* stolicę zachodniej *Florydy*, przez co cała się im ta *Floryda* dostała. Ale *Rodney* powetował srodze tego na *Holendrach* przez wzięcie wyspy *Świętego Eustachiusza*, na której nic nie wiadzano o wypowiedzianej wojnie. *Rodney* wiele tam popełnił gwałtów przeciwko prawom Narodów i wojny; złupił mieszkańców, i obcych ze wszystkiego ich majątku; a że wyspa ta wszystkich handlownych Narodów składem nazwać się mogła, zabrał tam nieoszacowane bogactwa do 72. milionów wynoszące. Z swej stro-
ny

ny Francuzi pod-walecznym Margrabią *de Bouillé* za pomocą Floty Hrabi *de Grasse* o 27. okrętach świeżo do wysp Antylskich przybyły, opanowali Angielską wyspę *Tabago* jedną z wspomnianych najsławniejszą.

Francuzi
wyspę *Tabago*.

Al. cięższy nierównie raz zadany był w tym roku Anglikom na lądzie w Ameryce od Amerykanów z Francuzami złączonych. Dwa Wodzowie Angielscy *Cinco* w *New-York*, i *Courwallis* w *Charles-town* w *Carolinie* południowej, ogromne mieli siły. *Courwallis* wiele w tej stronie nad Amerykanami dokazawszy, spodziewał się wkrótce podbić nie tylko *Carolinę* północną, ale też *Virginiją*, i wszystkie południowe osady. Amerykanie, lubo nabrali byli serca po przybyciu wojska, i Eskadry Francuskiej do *Rhode-Island*; lecz prócz tego, iż Admirałowie Angielscy *Hood*, i *Graves* tę Eskadrę trzymali prawie w oblężeniu w *New-Port*; Amerykanie bez pieniędzy, nie mogli nic przedsięwziąć, ani gdzie przewieść swego wojska z przyczyny wspomnianej floty. Udali się więc znowu w tej swojej zawłości do *Francyi*, i nie próżno. *Ludwik XVI* przysłał im znaczne w pieniądzech i ludziach posilki, oraz rozkaz Hrabi *de Grasse*, aby z wysp Antyl-

tylskich ruszywszy, popłynął ku brzegom Amerykańskim, i zamiary wojenne Amerykanów wspierał.

Wyprawa
Washingtona z
Francuzami przeciwko Anglikom.

Po odebraney o tym wiadomości, *Washington*, który dotąd w obawie *Morris*-towa miał się tylko odpornie, zmusił się z Hrabią *de Rochambeau* na radzie, na której odrzucona wyprawa na *Clinton*, a przedsięwzięta przeciwko *Lordowi Cornwallis*, iako której mniej się nieprzyjaciel spodziewał. Obadwa Wodzowie ułożywszy z cudną przezornością wszystko, ruszyli z woyskiem częścią lądem, częścią morzem, gdy *Hrabia de Grasse* przybyciem swoim z flotą o 26 okrętach w odnogę *Chesapeake*, odpędziwszy Eskadrę Angielską, wyprawę tę niezmiernie ułatwił. Użyli sprzymierzeni Wodzowie tej jeszcze sztuki po złączeniu woysk swoich, iż marszem swoim dali okazywać *Clintonowi* mniemania, iż na niego idą. Ale nagle obróciwszy się w prawą, i przebywszy śpieszno odnogę *Delaware*, po zwyciężonych wielkich trudnościach, stanęli 28. Września blisko miasta *Yorku* w *Wirginii*; dokąd się był *Cornwallis* ze wszystkim swoim woyskiem udał. Nazajutrz wzmocnieni ludźmi nadesłanemi z Floty *Grassa*, obtoczyli *York*, i razem *Gloucester*, gdzie także znaczna par-

Kłeska
wielka
Anglików.

partya była Angielskiego woyska. Trwał szum przez trzy tygodnie, w którym Amerykanie na przepych z Francuzami o brytą w mężstwie ubiegali się. Na koniec dnia 17. Października Anglicy musieli kapitulować. Wszystko Angielskie woysko do 8,000. wynoszące, poszło w niewolą, 214. armat dostało się Amerykanom.

Nastąpiły wielkie radości w całej Ameryce po tak sławnym zwyciężwie. Komitet w dobytym *Yorku* wystawić marmurową kolumnę kazał z znakami wiecznego między Francją, i Amerykanami przymierza, oraz z wyrztą tam pamięcią Wodzów, pod któremi zwycięstwo to otrzymane było. Pomnożył tę radość Generał Amerykański *Gre'n*, który Anglików ze wszystkich twierdz w południowych osadach wyrugowanych wpędził do *Charles-town*. Anglicy w całej Ameryce to miasto, *Savannah*, i *New-York*, tylko już w swej mocy mieli.

W Europie Hiszpani trzymali *Gibraltar* obleżony lądem i morzem. *Cor-* mimo Hi-
dowa we trzydzieści liniowych okrętów szpanów
bronił dowozu żywności morzem. Ale zasilony.
sprawność Admirala Angielskiego *Dar-*
by przemogła wszystko. Ten w kilka-
na-

naście okrętów szczęściem przesunął się koło *Cádiz*, gdy Hiszpański Admirał z całą swą flotą wszedł do tego portu. *Darby* zasilił żywnością i amunicją *Gibraltar*. Co tym bardziej upokarzało Hiszpanów, iż od niejakiego czasu wszystkie swoje potęgę obrócili oni na przeszkodzenie temu. W Francji dowiedziano się, że Anglii czekają na okręty z Ameryki ładowne łupem na wyspie Świętego Huntu-biego zabianym. Pan de la Mothe-Piquet stanął też flocie na przeprawie do Anglii tak szczęśliwie, iż 15. okrętów z tym plonem zachwycił. Tyle zaś na nich było bogactw, iż w Anglii za ich zabezpieczenie w przewozie 17. milionów liwrów przyobiecano.

W tym czasie Francya nwiadomiona o zamysłach Angielskich przeciwko osadom Holenderskim w Indjach wschodnich, wysłała tam sławne, o na tywownie na morzu Rycerza Pana *Souffrein*, w tyleż okrętów, ile ich miał przestany tamże od Anglików Kapitan *Johnston*. *Souffrein* uprzedził w Indjach Kapitanu tego, i ocalał najsławniejszą Holendrów osadę, nazwaną *Dobrey nadziei*, o którą najpierw Anglii mieli się osunąć. Hiszpani w tym także czasie przedsięwzięli wyprawę na

Wyprawa
na podbi-
cie Minor
ki.

pod-

podbicie wyspy *Minorki* pod przywództwem tego Francuskiego Wodza *Xiążęcia de Crillon*. Flotta Francuska złączona w *Toillon* z Hiszpańską przewieźla na tę wyspę obojętą Narodów wojską; stamtąd powróciwszy, weszła we 49 linowych okrętów w odnogę *la Manche*. Zadrżała znowu Anglia. Admirał *Darby* z 21. swoimi okrętami, mało co nie wpadł w ręce Hiszpanom, i Francuzom, ale ostrzeżony wcześniej o stanowisku tej ogromnej floty przy samym wejściu w rzeczoną odnogę ułaskiła go przędzey do *Terbay*, i tam ocalał. Flotta sprzymierzona strachu tylko Anglików nabawiwszy, dla chorob znów zagęszczonych, i zimowej burliwej nadchodzącej pory powróciła do swoich portów.

Przy końcu roku tego *Bouille* wstał się przez podbicie wyspy *S. Eustachiego*, lecz jeszcze bardziej przez sposób, którym to wykonał. Wziął on był na tę wyprawę 2,000. ludzi w okręcie, i przybił do tej wyspy pod wieczór na miejscu, które jedno w całym okręgu przystępne było. Ale w gwałtowney nawałności straciwszy wszystkie prawie okrętowe łodzie, i cokolwiek w nich ludzi, tudzież dla brzegów skalistych, nie mógł więcej nad

Bouillé
cudo-
wnym
sposobem
bierze wy-
spę *S. Eu-
stachiego*.

400. żołnierzy na ląd wysadzić, lubo garnizon Angielski dwa razy nad to był liczniejszy. Nie spodziewając się więcej żadnej pomocy z swych okrętów, a nawet uisć niż z tej wyspy nie mogąc, postanowił albo zginąć, albo zwyciężyć. Przedzierał się w głąb przez bezdrożne ciąsniny, i skały, i przyszedł o wschodzie słońca pod samo miasto, które mu wziąć trzeba było. Szczęściem dla niego Anglicy mustnę na ten czas mający, ludzi jego wzięli za swoich, dla podobnego do ich barwy koloru, i nie pierwey postrzegli swój błąd, aż ich wielu, za daniem od Francuzów ognia, trupem padło; co wszystkich strasznie zmieszało. Ci, którzy byli w mieście, w takim tłumie uciekali do zamku, iż z niemi razem wpadli tam i Francuzi. Komendant wyspy właśnie w ten czas powracający z przełazszczyki na koniu, wzięty od Francuzów w niewolę, i *Boullé* opanował całą wyspę, i jednego żołnierza nie straciwszy. Zastał on tam jeszcze więcej, niż na dwa miliony zdobyłszy po *Rodueiu*, i wszystko właścicielom przywrócił. Francuzi zaraz potem z dwóch Holenderskich osad *Demerari*, i *Essequibo*, wypędzili Anglików, i wszystko oddali Holendrom z chwałą i z zadumieniem Europy nad taką wspaniałością.

W Eu-

W Europie zaszła także o tej po-
rze zacięta bitwa na północnym morzu
nie daleko miejsca nazwanego *D gger-
binc* między Admiralem Angielskim *Hi-
de-Parker*, i Holenderskim *Zoutman*,
trwająca przez godzin cztery. W tej
potyczce tak bardzo obiedwie floty u-
szkodzone były, iż dłużej być się nie
mogąc, rozeszły się każda w swą stronę.

Bitwa Ho-
landrów z
Anglika-
mi.

W Anglii odebrana wiadomość o
wzięciu wojsk *Lorda Cornwallis*, za-
dała w Parlamencie Ministrom cios, z
pod którego już powstać nie mogli.
Dnia 23. Stycznia Pan *Fox* w niższej
Izbie podał projekt wyżrzenia w po-
stępkę Ministrów, osobliwie morskiego
Lorda Sandwich. Wniosek jego po żywa-
wym w całej Izbie rozgłoszeniu był
wprawdzie odrzucony, ale już przez
bardzo małą głośność większość. Gdy
potym guchnęła wieść, iż General *Car-
leton* obierając Komendę wojsk w Ame-
ryce po *Clintonie*, a rząd wnoszono za-
myśl Ministrów złączenia dalszego woj-
ny, zwiększyło to liczbę *opozycji*; i
General *Conway* w niższej Izbie zasia-
dalący zaproponował imieniem wszy-
stkich, aby natychmiast uczyniono po-
kój z osadami Amerykańskimi pod ia-
kiemiżkolwiek kondycjami. Wniosek
ten był odrzucony, lecz za jedną już

R.P. 1782.
Ministrów
Angiel-
skich u-
padek w
Parlamen-

tylko przewyższającą kryską. Poznali ztąd Ministrowie bliski swój upadek. Jakoż *Conway* w pięć dni potym tenże sam, co do istoty wniosek, lubo w inney słow osnowie podał w niższej Izbie. *Millord - North* wszystkich sił ruszył, i wyliczaniem złych skutków, gdyby Anglia pierwsza miała się prosić o pokóy, od wniosku tego odwoził, i przynajmniej odłożyć do kilku dni decyzją tego radził; Wszelako i odłożenie takowe odrzucone, i wniosek. Generała *Conway* większością 19. głosów przyjęty, i prośba od niego podana, w adresie do Króla imieniem całej Izby umieszczona.

Tryumf
oppozycyi.

Za tym zwycięstwem wygurowała już zupełnie *oppozycja*. Dnia 20. Marca ci, którzyby wojnę z Amerykanami dłużej wieść Królowi doradzali, za nieprzyjaciół oyczyzny ogłoszeni. A gdy tegoż samego dnia Hrabia *Surrey* wniósł, aby stosownie do przyjętych już propozycji, ogłosiła Izba, iż dłużej w Ministrach terazniejszych ufnosci swej pokładać nie może; na ten czas dopiero *Millord - North* powstawszy, powiedział z zadumieniem wszystkich, iż widząc, że w podanym tym wniosku zakroiono na odmianę Ministrów, tedy on ma honor zapewnić Izbę, iż roztrząsanie onego nie będzie już potrzebne

bnę, gdcż może niezawodnie donieść, iż Ministrowie, na których ten gas już Ministrami nie są. To rzekłszy, w piękney dalszey mowcie pożegnał na zawsze Izbę; a Parlament był odłożony.

Zaraz potym dowiedziano się o Nowi Mi-
wey Radzie Królewskiej. Margrabia nistrowie,
Rockingham najlepszy u Narodu sław-
ny, i wziętosci, ogłoszony pierwszym
Ministrem, Hrabia *Shelburne*, i Pan *Fox*
sekretarzami stanu, *Millard Cavendish*
kanclerzem skarbowym, Admirał *Keppel*
pierwszym Lordem, czyli Prezy-
dentem Admiralicji, *Conway* pierwszym
Generałem wojska lądowego; wszyscy
przyjemni ludowi. Jeden tylko z da-
wnych Ministrów Lord *Thurlow* ostał
się przy urzędzie Kanclerza wielkiego.
Nowi ci Ministrowie przed przyięciem
urzędów swych wymówili sobie naprzód
nieodwrotny pokój z osadami Amery-
ki, choćby też przyszło uznać ie za
niedzielne; powtórę poprawę w wyda-
tkach Królewskiego Domu; potrzebie
umniejszenie wpływu Korony przez za-
grozienie drogi do Parlamentu tym,
którzy pensye ode Dworu mają, tu-
dzież urzędnikom ceł i poborów. Za-
częło wszystko iść jednomyślnie w Ra-
dzie, gdy śmierć *Rockinghama* zerwa-
ła znowu tę jedność, której powaga

tego Meża była związkim. *Fox*, i *Cavendish* urzędy swoje złożyli; *Shelburne* pierwszym Ministrem; *Wilelm Pitt* (dzisiejszy pierwszy Minister) Kanclerzem sądów skarbowych uczyniony. Król załimitował Parlament, a razem i spory, którym dała przyczynę ta znówu odmiana.

Bouillé
podbił
wyspę Sa-
int-Cri-
stophe:

W tym Margrabia *Bouillé* w Ameryce przedsięwziął wprawę na wyspę Angielską *Saint Cristophe*, nazywaną znieyszą między Antylskimi po *Jamaice*. Wysadził tam za pomocą floty Hrabia *Grassa* 8,000. ludzi. Hrabia ten we 30. liniowych okrętów stanąwszy pod samą wyspą, wspierać miał czynności Generała Francuskiego; ale Admiral *Hod* we 20. okrętów przybywszy na pomoc, uszykowaniem swej floty, iakoby bitwę Francuzom ofiarował, uwiódł *Grassa*, że chcąc ją stoczyć, ruszył daleko na morze. Ale *Hod* sztucznym okrążeniem stanął na jego miejscu między wyspą, i flotą Francuską. *Bouillé*, lubo pozbawiony wszelkiej od floty swej pomocy, obległ fortecę *Brimstone*, którą za niedobytą miano, i po trzytygodniowym najzwyczajnym szturmowaniu wziął przez kapitulacyą. *Hod* stojący między wyspą już podbitą, a flotą *Grassa*, miał wielkie szczęście

wy-

wysliznąć się, i uycić widoczney straty
całej swej floty.

W Europie Xiążę *Crillon* z podobną Hiszpani
walecznością na wyspie *Minorce* stras- z Francu-
sznym ogniem razem ze wszystkich ba- zami bio-
teryi wydawanym do fortecy *S. Filippa*, rą Minor-
sprawił, iż Kommandant *Murray* z gar- kę.
nizonem przez choroby, i długi odpór
do 700. ludzi zmniejszonym poddać się
musiał. Garnizonu tego męztwo do za-
dumienia było. Wielu z nich utaiwszy
szkorbut, aby nie byli odesłani do szpi-
tala, i nie zmniejszili przez to obroń-
ców fortecy, padało trupem na war-
tach. Ale i Francuska w traktowa-
niu tych branców ludzkość równie pa-
miętna będzie. Xiążę *Crillon* w rato-
waniu ich sił i zdrowia, niczego nie
opuścił, i wszystkich odesłał do An-
glii pod warunkiem tylko, aby póty
przeciw Francyi, i Hiszpanii nie słu-
żyli, póki by wymienieni nie byli.

Powodzenia te Francuskie przerwa- Kłeska
ła znaczna w tym czasie na morzu kłę- Francu-
ska. Francuzi, i Hiszpani ołożywszy zów na
u siebie znowu podbite *Jamaiki*, u morzu w
myślili swoje floty złączyć w jedną, Ameryce.
któraby na ten czas do pięciudziesiąt
okrętów liniowych powiększyła się. Ale
fatalny obudwóm tym Narodom *Rodney*

złączywszy się z Admiralem *Hood*, i mając 36. okrętów liniowych, postanowił wszystko odważyć, aby złączeniu temu przeszkodził. Dnia 8. Kwietnia, skoro *Grasse* ruszył z *Mariyniki* we 33. okrętów, wyszedł na morze zaraz i *Rodney* z *Barbady*, tamten chcąc bitwy przed złączeniem się z Hiszpanami unikać, ten zaś chcąc się biec konieczne. Hrabia *Grasse* za powiewnym sprzyjającym wiatrem już był odpłynął daleko; *Rodney* namyślał się, czyli się miał za nim udać. W tym postrzeże dwa okręty Francuskie daleko pozostałe, i iakby zdążyć za flotą nie mogące, i na nie każe zaraz swojej przedniej straży uderzyć. *Grasse* nie mógł przewiść na sobie tego, aby tych okrętów nie bronił. Zkąd przyszło dnia 10. Kwietnia do walney i pamiętney na tey wojnie bitwy między wyspami *Guadeloupe* i *la Dominique*, która od siódmej z rana do siódmej wieczór trwała. Bili się Francuzi z niewypowiedzianym mężstwem, mimo mniejszey swey liczby, aż gdy *Rodney* swym Admiralskim okrętem na czele innych za nim idących na okręt samego Admirała Francuskiego od miasta *Paryia* nazwanego, uderzywszy, całą linią Francuską przerwał, i rozłączył, dopiero szwankować srodze Francuzi poczęli, i już

i już do sprawy przyiść nie mogli. Hrabia *de Grasse* długo się po desperacku broniąc, nie pierwey się poddał, aż gdy miał czterysta ludzi zabitych, i wszystkich, prócz tylko trzech, ranionych. Anglicy w tej porażce siedm okrętów liniowych Francuzom zabrali, tak iednak skołatanych, iż ieden tylko do Anglii mogli zaprowadzić, inne sześć zatonęły wkrótce.

Pierwsi Anglicy roznieśli prędko między osadami Amerykańskimi to swoje zwycięztwo. Zwłaszcza, że w tym samym czasie Generał *Carleton*, który po *Clintonie* na Kommandę nastąpił w *New York*, ofiarował Amerykanom od Króla i Parlamentu uznać ich za niepodległą Rzeczpospolitą, pod tym tylko iednym warunkiem, aby odstąpili przymierza z Francją. Ale Kongres na samą pogłoskę takowey propozycyi Sekretarza od *Carletona* z nią przychodzącego, przyjąć nawet nie chciał. A na-przód osada *Maryland*, potym inne na powiatowych swoich zjazdach, za niemi Kongres ogłosił, iż za zdrajców Oyczyzny poczyta tych, którzyby radzili tylko zerwanie przymierza tego, lub osobne, i oddzielne od Francyi z Anglią traktowanie. Przyjął Dwór Fran-

cuski tę stałość Amerykanów z wielką radością i pochwałą.

Powieść
pamięci
godna o
Asgilu.

Nie można tu zamilczeć i innego przykładu tej Amerykanów stałości. Kapitan ieden, niejaki *Lippencut* Amerykanin, ale w służbie u Anglików, wyszedłszy z kompanią swoją z *New York* porwał z własnego domu Kapitana milicji Amerykańskiej, i u drzewa iednego powiesić kazał z haniebną nad nim inskrypcją. *Washington* o tym się dowiedziawszy, skazał go Generała *Clinton* (gdyż to za jego jeszcze Komendy stało się) o wydanie zabójcy; grożąc wetowaniem tego u Anglikach. Gdy *Clinton* odmówił, *Washington* o-przec się nie mogąc naleganiom całego wojska domagającego się pomsty, posłał na kwaterę wziętych w niewolę Anglików z rozkazem, aby z pomiędzy wszystkich Kapitanów iednym był wyciągnięty ieden na ofiarę do wetowania popełnionego morderstwa. Padł na Kapitana *Asgila* dobrego bardzo w Anglii urodzenia, i przymiotów pozyskujących miłość u wszystkich. Oficer Angielski przełożony nad Anglikami w tej niewoli, pisał zaraz do Hrabiego *Rochambeau* za nieszczęsnym *Asgilem*, ten zaś do Kawalera *de la Luzerne* Ministra Francuskiego u Amerykanów, aby

aby za nim wstawił się u Kongresu, i aby list jego *Washingtonowi* pokazał. Rzecz podziwienią godna, iż wieść o niebezpieczeństwie Kapitana tego, przeszła wnet za morze do Anglii. Jego strapiona Familia rozrzewniającym listem wzbudziła litość w sercu Królowy i Króla Francuskiego, którego imieniem Hrabia *de Vergennes* pisał do Kongresu za *Asgilem*. Kongres przez wzgląd na takich przyczynców, nie mógł nie uczynić wszystkiego. *Asgil* wypuszczony zaraz na wolność.

W tym *Rochambeau* powziąwszy wiadomość, że Anglicy w *New-York* gotują się na przeprowadzenie znaczny części woyska do wysp *Antylskich* przeciw Francuzom, umówił się z *Washingtonem* w *Elizabet*, aby liczone w kupę swoje siły zbliżyli ku *New-York*, i zagrożeniem ataku zatamowali tę wyprawę. Podług tej umowy woysko Francuskie na stanowiskach swych w *Yorku*, w *Gloucester*, w *Williamsburgu*, w *Virginii* rozłożone, ruszyło ku pułkocy, i ciągnąc tą samą drogą, którą i roku przeszłego, złączyło się z woyskiem Amerykańskim w *Kings-Ferry* nad rzeką *Hudson*. *Washington* w powitaniu Francuzów, i ich Generała, sadził się na nayokazalsze honoru i wdzięczności

Francuzi
w Amery-
ce łączą
się z Ame-
rykanami.

ku niemu znaki, przyjmował go z biciem marszu Francuskiego, między dwóma szeregami Amerykanów świeżo umundurowanych z sukna iuż z Francyi przysłanego, iuż zdobytego w *Yorku* na Anglikach, pod bronią także Anglikom odietą, gdy wszystkiego im tam łupu Francuzi wspaniale ustąpili. Obadwa woyska począwszy od morza, aż do rzeki *Hudson*, rozłożyły się tak, iż iednym marszem mogły spaść na miasto *New-York*.

Attak nie-
pomysłay
Gibralta-
ru.

Tym czasem obleżenie *Gibraltaru* trwające więcey niż od roku, obróciło na siebie oczy całego świata. Generał *Elliot* Komendant tey twierdzy z zadumieniem Europy dawał odpor woysku od 30,000. Hiszpanów i Francuzów na lądzie; i ogromney ich ziednoczoney flocie na morzu. Król Hiszpański pragnąc nadewszystko dostać tego miasta, żadnych skarbów nie oszczędzał na ten koniec. *Crillon* zwycięzca *Minorki* przyzwany od niego, aby zarządzał tym obleżeniem, zagrzał nową ochotę całego woysko. Podniesione zaraz nowe baterye; bito bez przestanku z dwóchset blisko armat do bramy ziemney; ale wkrótce postrzeżono, iak małego skutku ztąd można się było spodziewać, gdy skalistość, a nadewszystko wyso-
kość

kość nieprzyjacielskich najsłabszych ba-
teryi na sto stop ich baterye przewyż-
szała; bombami tylko mogli je lekko
nadwerężyć, ale nigdy zruynować. A
gdy tak widzieli byż *Gibraltar* nie
dobyty lądem; waszytkę swoję usilność
obrócili na dobywanie onego morzem.
Na ten koniec na radzie wojenney da-
wniey złożony przyięty był przez
Francuskiego Inżyniera Pana *d'Arçon*
podany wynalazek bateryi pływających,
z którychby walić mury fortecy można
było. Obiecywano zas tak je przypo-
rządzić, aby ich ani ogień nieprzyja-
cielski zapalić, ani kule działowe po-
grążyć mogły. Ale nigdy żałobniey ża-
dne inne obietnice zawiedzione nie
były. Dziesięć takowych bateryi zro-
biono, które we dwie linie uszykowa-
ne, ze stu pięciudziesiąt, i czterech ar-
mat bić do fortecy miały.

Baterye
pływają-
ce.

Dnia 13. Września *Don - Mreno* Onych
najwyższy w tej wyprawie Kommen-
dant, przywodzący osobney jedney z
tych bateryi, dawszy znak innym do
ruszenia się, w półgodziny on sam za-
grzany gorętszym niż uważniejszým
męstwem, ruszył; nie mając w swym
towarzystwie tylko baterią pod przy-
wodem Xiążęcia *de Nassau*. Obiedwie
zbliżyły się wnet na dwiescie sążni do
mu-

wyprawa
pod mury
Gibralta-
ru.

murów *Gibraltaru* osiadając już na gruncie morza. Ale pośpiech ten na to wyszedł, iż same na wszystkich z fortecy ogień przez dwie godziny wystawione były. Przecięż trzecia pod sprawą *Dun-Lungara* przyszła na pomoc dwóm pierwszym. Lecz inne wszystkie dość opodał od trzech pierwszych utkwiliły na piasku, którego nie przewidziano, i nie mogły stawić się na swym miejscu.

Koniec
naynie-
szczęśli-
wszy tej
wyprawy.

Tym czasem trzy owe pierwsze straszliwy z murów ogień wytrzymywały. Trzydziesto - sześć, czterdziesto - dwóch - funtowe ogniste kule, bomby, granaty, z fortecy piorunujące, gruchotały wszystko, zmiatały ludzi, i w kilku miejscach baterję *Xiążęcia de Nassau* zapaliły. Jeden sposób mógł jeszcze wszystko naprawić, gdyby było można usunięciem w tył baterji uchylić ie z pod ognia nieprzyjaciół. Ale jak na nieszczęście żadnego na to nie obmyślono środka. Nigdy odwaga i wzgarda śmierci w żadney na świecie bitwie daley nie zaszła. Na wspomnioney baterji *Xiążęcia de Nassau* była część żołnierzy z *Francuskiego* iednego regimentu *Royal - Suedois* przeznaczonych do szturm u po jakimkolwiek rozwaleniu murów fortecy. Ci ubiegali się na przepych do gaszenia zay-

mu.

małego się ognia, nie zważając na padających obok towarzyszków. A gdy pompy do gaszenia od kul nieprzyjacielskich pogruchotane były, stanęli we dwa rzędy nie ustraszeni ci Francuzi, i wiadrami z rąk do rąk je sobie podając, zalewali pożar. Mimo tego gdy ogień zbliżał się do składu prochów, musiał *Xiążę de Naussu* wszystkie w morze wrzucić, po kulka jednak na każdą armatę wystrzałów jeszcze zostawiwszy. Natężali Anglicy coraz bardziej ognia z fortecy, i kule ich tak dobrze wymierzone były, że prawie wszystkie przez same strzelnice wpadały do baterji. O północy, gdy żadney inż nadziei ratunku nie było, *Xiążę de Naussu* za najsilniejszym naleganiem innych, wsiadłszy w bat z kulą *Office-rami*, popłynął dla przedszego przynaglenia iak największy liczbę statków. Ci wpędce między ogromnym gradem kul nieprzyjacielskich powróciwszy, wszystkich w nie żołnierzy, i rannych nawet zabrali, i uwieźli. Pamiętny bydl powinien *Armfeld* Kapitan wzwyż wspomnionego reimentu, który, skoro wszyscy żołnierze, co do jednego, przeszli do batów, on ostatni z baterji już gorejącej wysiadł.

Baterye, którym przywoził *Don-Moreno*, i *Don-Langara*, równie od ognistych nieprzyjacielskich kul zapalone, musiano także porzucić. Siedm innych nie tak uszkodzonych, można jeszcze było ratować. Lecz gdy *Admirał Cordova* nie chciał na niebezpieczeństwo narazić kilku fregat, które na ich wydobycie i ratunek ruszyć trzeba było, *Xiążę Crillon* wysławszy wprzód dostatek okrętowych *szalup* na wyratowanie ludzi, baterye, aby Anglikom nie wpadły w ręce zapalić kazał. Kapiten Angielski *Court's* postrzegłszy okropność to Hiszpanów i Francuzów zamieszanie, wyszedł na morze w znacznej liczbie statków uzbrojonych, i na baterye jeszcze nie zapalone, oraz *szalupy* idące na wyratowanie ludzi, ognia dawać potężnie zaczął. Co ratunek ten niewypowiedzianie zatrudniło. Lecz nad wszelkie opisanie okropniejszy widok sprawił nadto prędko pośpiech w zapaleniu bateryi wprzód, nim ludzi z nich na baty przesadzić podolano. Wzbniały się pod niebieską przeraźliwie ięki umierających, ranionych, i palących się w ogniu, lub tonących na morzu. Gdy dzień odkrył ten opłakany widok, usnął natychmiast wszystkich ogień z fortecy; a co Anglikom największy honor w tym zwycięztwie uczyni-

Ludzkość
wspaniała
Anglików.

niło, ów ich Kapitan *Courtis* w ratowaniu swych dopiero nieprzyjaciół ledwie sam życiem nieprzyplacił wspaniałej li-
tosci. Bo gdy wiele Hiszpanów z sa-
mego już pożaru na swoje łodzie prze-
sady; bateria jedna, roztrząsnąwszy
się, wiele mu jego ludzi zabiła, i u-
łomek z niej gdy szalupę jego prze-
dziurawił, samby był utonął, gdyby
matkowie jego własnymi sukniami nie
zatkali na prędko dziury, dając czas in-
nym szalupom przybycia im na pomoc.
W ten sposób zwycięzcy 335. Hiszpa-
nów z okrutnej śmierci wyratowali. Ci,
mimo tego stracili bardzo wiele ludzi;
sto osmdziesiąt armat dwudziesto-czte-
rech funtowych, niezmiernie wiele ryn-
sztunku wojennego, i amunicyi, i
nieporachowane summy. Tak się oble-
żenie *Gibraltaru* zakończyło.

Nie zostawało Hiszpanom innego sposobu, tylko ogłodzeniem przymusić garnizon do poddania się. Przeto w odnodze samey tej fortecy krążąc, usad-
dzili się czekać na flotę Angielską, nie
wątpiąc, aby oney dla przewyższającej
swę potęgę nie pokonali. Ale fortuna
i tu posłużyła Anglikom. Admirał *Howe* we 24. okrętów liniowych, z wiel-
ką partyą żywności wszelakiej, ruszył
z *Portsmouth* w wórzodku Września;
wia-

Zręczność
i szczęśli-
wość An-
glików w
zasileniu
*Gibralta-
ru*.

wiatry przeciwnie zatrzymały go nieco w tej żegludze. Lecz dnia 10. Października osobliwszym dla niego szczęściem powstająca na szródziemnym morzu nawałność sprzymierzoną flotę rozproszyła. Nażalutrz nim się ona po rozproszeniu tym zebrać mogła, *Howe* tym czasem z całą swoją flotą w porządnym, iak do bitwy szyko, nałpłynął, przeszedł ciążną *Gibraltar*ską, i mimo uganiających się za nim Hiszpanów, wszystkie z żywnością statki, prócz tylko trzech, do *Gibraltaru* przesłał, ciążną rzeczoną przebył; i lubo cała sprzymierzona flotta za nim się puściła, jednak do walney bitwy przypść nie mogło, prócz tylko małej potyczki między odwołem *Hwa*, i przednią strażą nieprzyjacielską pod przywódem *Paul de la Mothe - Piquet*. *Hwe* w niczym nieuszkodzony, z wielką sławą odżywionego *Gibraltaru* powrócił do Anglii.

Umowy
rozpoczę-
te o po-
koy.

Wszelako Hiszpani nie opuścili *Gibraltaru*; a prócz tego gdzieindziej wymierzając swój zamach, przedsięwzięli wielką iedną wyprawę do Ameryki, przygotowali w *Cadix* znaczne woysko do przeprowadzenia, i ogromną flotę przeznaczoną do złączenia się z temi siłami, które tam oni wraz z Francuzami już mieli. Król Hiszpański uprosił u

Francu-

Francuskiego Hrabie *d'Estaing* na Kom-mendę tej floty. Przybył wkrótce Hra-bia ten do *Cadix*. Ale rozpoczęte w tym czasie w *Wersalu* umowy o pokoy zawiesiły przygotowania na tę wypra-wę, a potym i sam zawarty pokoy, iako się wnet powie, sprawił, iż ca-le nie nastąpiła. Już *Hollandya* udziel-ność Amerykanów uznała. Anglia też nie mogąc na przeszkodzenie temu dla wyłożonych tak strasznych już nakła-dów, dłużej woyny popierać, nakła-nia się do tegoż uznania. Wysłani od wojnujących Mocarstw Pełnomocnicy do *Paryża*, rozpoczęli wielkie to upra-gnione pokoju dzieło.

Umowy te gdy pomyślnie szły w *Ruszenie*
Paryżu, Anglicy w Ameryce z pod sto-woyska
 su odebranego w *Yorku* już się dźwi-Francu-
 gnąć nie mogąc, ustąpili naprzód z Sa-skiego z
wannah, a potym i z *Charles-town*. A Ameryki.
 w tym Hrabia *Rochambeau* odebrał z
 Francyi rozkaz, aby woysko swoje z
Boston na okrętach wyprowadził na wyspę
Świętego Dominika pod Kommandę Hi-
 szpańskiego Generała *Galvez* na pewną
 ułożoną między obiema Dworami wy-
 prawę, z tym od Dworu Francuskiego
 zapewnieniem dla Amerykanów, iż to
 woysko, skoroby go potrzeba było,
 znowu powróci. Podług tego rozkazu,

Tom III.

Ou

gdy

gdy wojsko to z *Crampton* niedaleko od *Neuw - Fork*, gdzie dotąd stało obozom, ruszyło do *Boston*, Amerykanie po drodze kupami zebrani przyjmowali go z radosnemi okrzykami, sadzili się wszędzie na przepych, na wszelki dla niego dostatek żywności, i wszystkich potrzeb w tym marszu. Zgromadzenia powiatowe podawały Generałowi Francuskiemu na piśmie tkliwe pożegnania z oświadczeniem wdzięczności ku jego Królowi, i wiecznego przywiązania do jego Narodu.

Wdzię-
czność
Ameryka-
nów ku
Fran-
com.

W *Boston* gdy wojsko Francuskie na Eskadrę Pana *de Vaudrevil* wszystko zabrać się nie mogło, *Rochambeau*, zostawiwszy dywizyą jedną pod Xiążęciem do *Launus* przy Amerykanach, sam z znacznym poczetem Oficerów wrócił się do *Virginii*, ztamtąd na fregacie *l'Emerande* płynąć mając do Francyi. W *Neuw - Windsor*, gdzie *Washington* stał kwaterą, ostatnie było, i jedno z najtkliwszych dwóch tych sławnych Wodzów pożegnanie. Przeciżdziącemu przez *Filadelfię*, oddane było od Kongresu pismo, a w nim wypis uchwalonego jednomyślnie dnia 1. Stycznia roku 1783. na tymże Kongresie podziękowania Królowi Francuskiemu za tak dzielną w przysłanym tym wojsku

R.P. 1783.

sku pomoc, której oswobodzenia, i niepodległości swej Ameryka winna zawsze być; powtórne podziękowania w nayszczególniejszy sposób samemu Hrabu *Rochembeau* za okazaną nie-zrównaną w ich obronie waleczność, i naybiegłego Wodza przymioty, oraz za utrzymaną w swym wojsku rzadko kiedy widzianą karność, dla której słodką pamięć, i siebie, i wojska swego w Ameryce na zawsze zostawiam.

Po tych odebranych honorach *Ro- Przyjęcie*
chambeau na wspomnioną wzwyż fre- Hrabu *Ro-*
 gacie puścił się na morze, a szczęśli- *chambeau*
 wie pogoni liniowego Angielskiego o- w Warsza-
 krętu, i dwóch fregat uszadłszy, przy- lu.
 był do Francyi; w *Wersalu* od *Ludwi-*
ka XVI. przyjęty w sposób, iak przy-
 stało na Króla, który szacunkiem wiel-
 kich ludzi, wart ich mieć za swojego
 Panowania iak naywięcej. Gdy mu
 Król powiedział, iż wzięcie wojska
 Generała *Cornwallis* dzieło mężstwa iego
 naywięcej przyspieszyło pokoju, *Ro-*
chambeau przez rzadką serca wspania-
 łość prosił Króla, aby od tey pochwa-
 ły Hrabu *de Grasse* nie oddzielał; gdyż
Lord Cornwallis nigdy by wzięty nie był,
 bez iego pomocy. Taka zaiste dobroć
 serca miłszą, i pamiętniejszą czyni by

Ua z

też

też największą waleczność. *Ludwik XVI.* nadgrodził ją wspaniałe w osobie Hrabiego tego, oraz innych z Ameryki przybywających. Między którymi nayszczelniejsi byli. Margrabiowie *Bouille, la Fayette*. Hrabiowie *de Guichen, de la Mothe - Pignet*, Baron *Vio-menil*, i Pan *de Choisi*. Tych dwóch ostatnich widziała i nasza *Polska* mężne usiłowania w bronieniu swoim przeciw *Moskwie*.

Traktat
między
wojujące-
mi Pań-
stwami w
Paryżu.

Przyjazd tych Woienników do *Francyi* poprzedził pokóy w *Paryżu* podpisany dnia 30. Listopada w roku przeszłym. W nim Amerykanie uznani uroczyście za niepodległą Rzeczpospolitą, wyznaczone między ich osadami, i *Kanadą* granice, przyrzeczone ustąpienie woyska Angielskiego z *Nowego Yorku*; warowana zamiana niewolników, &c. *Francya* przez wspaniałość nieiałą powróciła Anglikom zdobyte na nich wyspy w Ameryce *Saint-Vincent, Grenadę, La Dominique, Saint-Christophe*. Wzajemnie *Anglia* ustępuje *Francyi* wszystkich osad ponad rzeką *Senegal* w *Afryce*, zrzeka się dawnych opisów przykrych do znoszenia dla *Francyi* względem portu *Dunkierki*, zostawiając ją przy zupełney wolności, ufortyfikowania tegoż portu,

podług woli swojej; Hiszpanom ustępować na zawsze *Minorę* i *Florydę* zachodnią, Hollendrom powraca *Princenome* w Indjach wschodnich, ale zatrzymuje *Negapatnam*, &c. Tak się zakończyła ta wojna, z której Francya wyszła z honorem i chwałą upokorzonych Anglików, odjętego im, które sobie coraz głośniey przywłaszczać zaczęli, panowania na morzu, osłabionej ich nieladaiaako potęgi przez odierwanie od ich Państwa trzynastu najsilniejszych w Ameryce Powiatów.

Długo po podpisanym w Paryżu Traktacie, dla nierychło przechodzącej o nim wiadomości, ciągnęła się iednak wojna w Indjach wschodnich. Tam sławny Francuski na morzu Wojennik *Souffrein*, utrzymywał potężnie honor bandery swego Narodu przeciwko Anglikom, z którymi naymnieyszeć walnych bitew stoczył na morzu prawie zawsze pomyślnie, przy pomocy sławnego owego Indyanina *Hider-Ali*, a potem Syna iego *Tippo-Saib* sprzymierzeńców Francuskich.

Prędzey daleko doszła Ameryka-
nów nowina o chwalebnyim tym dla
nich Traktacie. *Washington* w naywyż-
szym stopniu chwały u Ziomek swo-
ich,

Powieść
o orderze
Cincinnati-
tus.

Uu 3 ich,

ich, miał jednak niemłą do przekonania trudność przy rozpuszczeniu wojska. Mężnym tym żołnierzom należało się za siedm lat żołdu. Przedsięwzięli oni zostać pod chorągwiami, póki by każda Osada przypadającej na siebie summy nie wypłaciła. *Washington* podniósł sławy i honoru, którą z niemi tyle dotąd dokazał, wymógł na nich, iż na przyrzeczeniu zapłacenia chętnie przestali. Chcąc zaś wsławić bardziej usługi ich, i prace podjęte dla Kraju, oraz uwiecznić ich związek z Francuskim wojskiem, wynalazcą był orderu przezwanego *Cincinnatus*, czyli towarzystwa znakomitszych Officerów w Amerykańskim, i Francuskim wojsku, któreby pod prezydentem obranym; znacząc się Ociem, swój osobny skarb w zamiarze ratowania nędznych, swoje w pewnych czasach zgromadzenia miało. Ale osobliwość ta, wnet uderzyła przezornych Amerykanów. Chcąc u siebie wszystkich mieć zarówno wolnych, i aby jedną tylko cnotą, miłością Kraju, i przełożnictwem na urzędach, rozeznawani byli, obawiali się, ażeby z czasem takowa Obywateli jednych dystynkcyja nie podobnie innych wolności. Sam *Washington*, jako wynalazca orderu tego, żwawo potym nalegał z innymi na uchyle-

lenie tej nowości. Przecież wzgląd na znacznych Francuskich Oficerów, którym już był zastany, sprawił, iż postanowiono, ażeby w osobach tylko, które go już nosiły, zawierał się, ale nikomu więcej dawany nie był.

Washington rozpuściwszy woysko, *Washington* mając się z publicznego widoku na prywatne życie usunąć, zagnał w dwóch swoich pisanych listach wszystkich Ośiad Urzędników, i woysko. W obu dwóch tych listach, swoje myśli, i charakter rysując, wystawia obraz mądrego, i cnotliwego człowieka, i najlepszego z Obywatelów.

W ten to sposób w naszym wieku powstała jedna z najsławniejszych ta Rzeczpospolita. A wejrzawszy w charakter, rozsądek, i odwagę ludzi onę składających, nie masz dziwu, że i powstać, i utrzymać się mogła. Ci to bowiem są Amerykanie, którzy wzięwszy za zasadę swych praw i rządu owo zdanie, iż wszyscy ludzie równomi się rodzą, nie użyli na złe prawdziwego tego, ale najsławniejszego w przystosowaniu swoim prawidła. Przyjęło go Pospólstwo, iak najumiarkowańsi Mędracy przyjąć go mogli. Nigdzie u nich pod tym hasłem i zasło-

Uwaga
nad Rze-
czapospo-
litą Ame-
rykańską.

— na spokojność przzerwana nie była; lecz tym prawidłem ziednoczeni, przy udzielnosci kaźdey Osady, a pod najwyższą, co się interessów wszystkich w powszechności Osad tycze, władzą, która jest w Kongresie, dać wzór najlepszego i najspokojniejszego rządu; Szczęśliwi, ieźli zbyt, ambicyi prywatnych, wpływom Mocarstw Europejskich tak zawsze, iak dziś nie przystępni, raz przedsięwziętego układu trzymać się trwale będą.

Krótkie
zobranie
dzieiów
Angiel-
skich aż
do roku
1791.

Anglia aż do roku 1791., w którym kończymy tę historią, żadney iuź wojny nie miała, prócz małych zatar-gów w Indyach wschodnich. W rzą-dzie cywilnym zaszło tam wiele pamię-ci godnych rzeczy. Utworzona wnet w Parlamencie między *Foxem*, i *Northem* żwawemi niedawno przeciwnika-mi zgoda, *Coalicją* nazwana na przeko-rę Dworowi; Oppozycyi tey tak wzmo-cnioney przemoc nad Dworem; Oświad-czenie się Narodu w rozlicznych *adre-sach* przy Królu, który w to zaufany, kassuje ten Parlament; Pamiętne za-warcie handlowego Traktatu z Francją na lat dwanaście; Króla Angielskiego przypadkowe pomieszanie zmysłów, i walna ztąd w Parlamencie decyzya o obraniu doczesnego Rządcy Królestwa;

Wiel-

Wielki spór z Hiszpanami o żeglugę na zachodnich brzegach północney Ameryki, długo grożący wojną, kończący się jednak spokojnie, gdy Hiszpani wiele z swych pretensyi ustąpili. Nakoniec, gdy czas handlowego Traktatu między Anglikami i Moskwą upłynął, a dla trudności z obu stron do nowego podpisania nie przyszło, Anglia tym zniechęcona, a krzywym zdawna okiem patrząca na wzrost potęgi Moskiewskiej na morzu; pobudzająca Turków, aby dłużej wielorakich napaści, i zaborów Moskiewskich podstępem uleganiem nie znosili, ale się im wojną oparli; a gdy zamiast odporu, wiele bardzo w tej wojnie Turcy Kraiów utracili, Anglia grożąca ogromną swoją Flotą Moskwie, i onę do wrócenia tych Kraiów przymusić usiłująca. Tę okoliczność, iako jeszcze nie dokończoną, i Europy ciekawość zawieszającą, tudzież wiele innych w tym przeciągu czasu, w historyi Angielskiej zasłanych wydarzeń późniejszym, i wymowniejszym piórom, dosyć już i tak tę część przedłużoną widząc, zostawiamy.

K O N I E C.

OMYŁKI

W DRUKU ZASZŁE.

Jeszcze w pierwszym Tomie w rejestrzyku pōprawy omyłek w poprawie ostatniey tegoż rejestrzyku odsyłającej do Karty 383. iest położono: *Dway Synowie starsi Edward III. przed Oycem pomarli.* Czytać trzeba tak: *Dway Synowie starsi Edwarda III. przed Oycem pomarli, Edward Xięzę Czarny &c.*

W trzecim tym Tomie.

Na Karcie 21. czegoż nie byli winni ci sprawiedliwość wszelkay. *Czytay:* czegoż nie byli winni ci sprawiedliwości wszelkioy.

Na Karcie 59. Rządu i praw fundamentalnych Królestwa iego. *Czytay:* Rządu i praw fundamentalnych Królestwa tego.

Na Karcie 133.: iż nie od Króla zwołane były i przez uroczyste Królewskie obwieszczenie. *Czytay tak:* iż nie od Króla zwołane były, przez uroczyste obwieszczenie &c.

Na Kar-



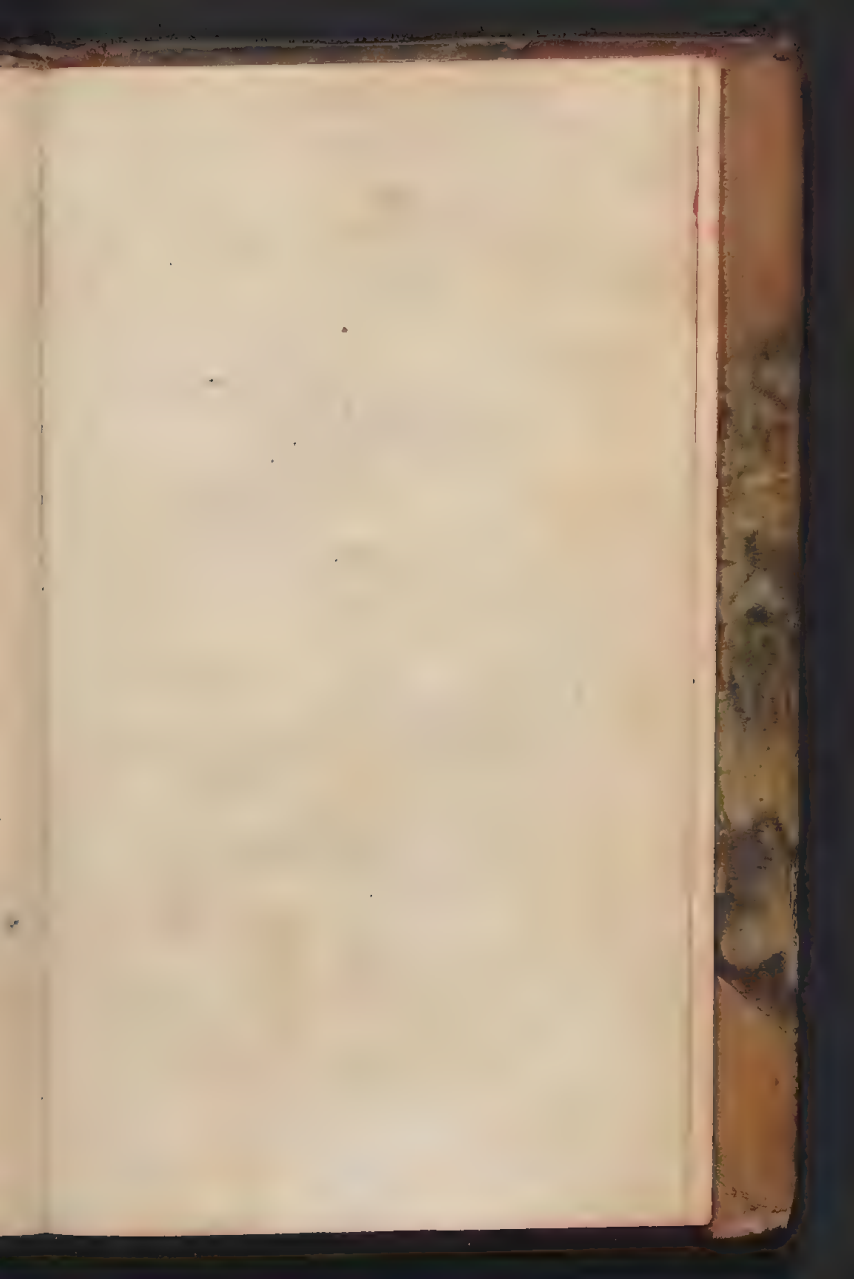
Na Karcie 361. Ustąpić placu nieprzyjacielowi musieli *Eugeniusz*, i *Marlborough*. Czytaj: ustąpić placu nieprzyjacielowi musieli. *Eugeniusz*, i *Marlborough*. &c.

Na Karcie 398. zaręcza nieśmiertelną sławę u potomnych wiekowi Królowi temu. Czytaj: u potomnych wieków Królowi temu.

Na Karcie 524. za prawidło tego Sądu wzięto. Czytaj: za prawidło tego Sądu wzięto z ustaw do służby &c.

Na Karcie 525. Przyganę iaką z mey nieprzezorności. Czytaj: przyganę iaką z mey nieprzezorności &c.

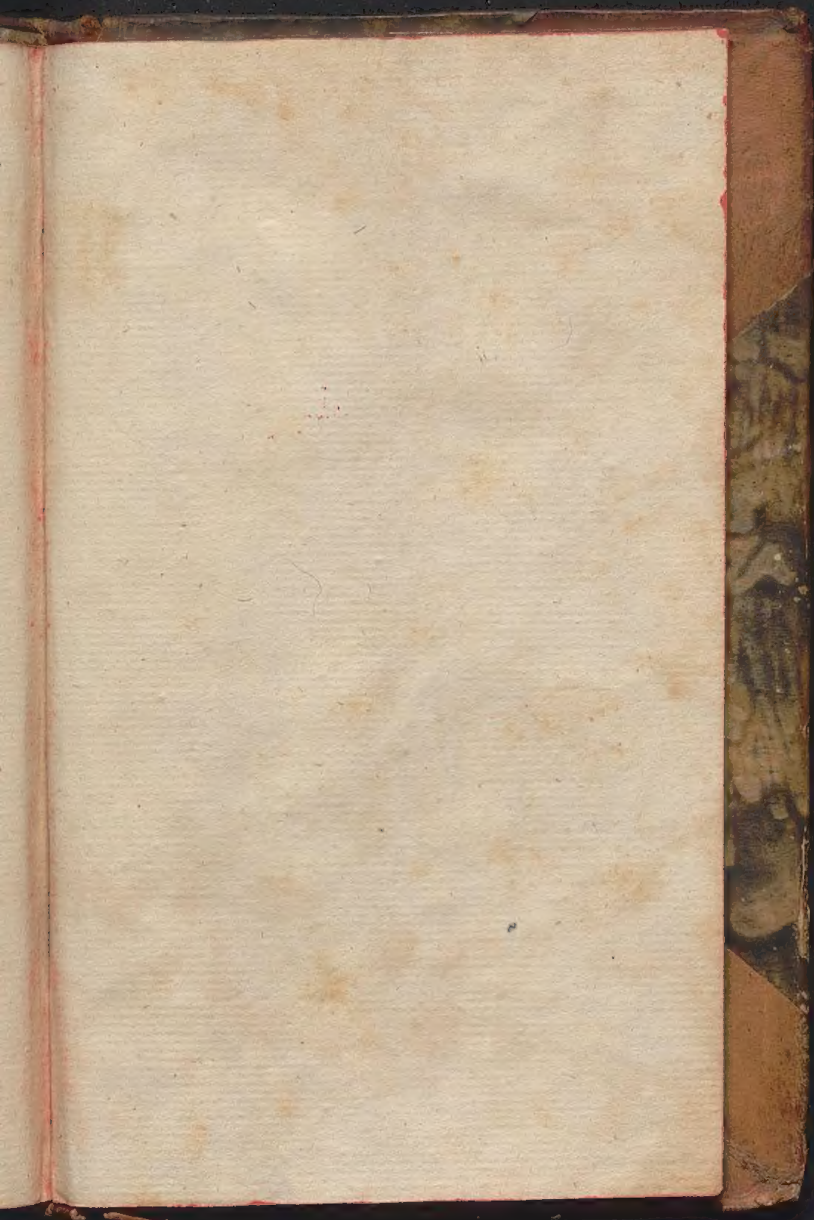




BIBLIOTHECA



VARSALONIAE





Biblioteka Jagiellońska



stdr0021729

